

ZAKŁAD KRYMINOLOGII INSTYTUTU NAUK PRAWNYCH
P O L S K I E J A K A D E M I I N A U K

ARCHIWUM KRYMINOLOGII

TOM III

Redaktor

PROF. DR STANISŁAW BATAWIA

Kierownik Zakładu Kryminologii

1965

WROCŁAW — WARSZAWA — KRAKÓW
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

SPIS RZECZY

Prof. dr Stanisław Batawia

MŁODOCIANI I MŁODZI RECYDYWIŚCI W ŚWIETLE BADAŃ KRYMINOLOGICZNYCH. CZĘŚĆ PIERWSZA

Wstęp	9
1. Kształtowanie się recydywy w Polsce w latach 1059—1963 (s. 9). 2. Materiał omawiany w pracy (s. 12).	
Rozdział I. Przestępczość badanych recydywistów	16
1. Przestępczość badanych recydywistów w wieku 21—25 lat i po upływie 3 lat (s. 16). 2. Wyodrębnione grupy recydywistów A i B (s. 20). 3. Kategorie recydywistów wśród uprzednio badanych młodocianych i nieletnich recydywistów (s. 23). 4. Kategorie recydywistów wśród 7290 więźniów recydywistów (analiza danych z rejestru skazanych (s. 24). 5. Alkoholizm badanych młodych i młodocianych recydywistów a przestępczość 777 alkoholików nałogowych (s. 27).	
Rozdział II. Domy rodzinne badanych recydywistów	35
1. Uwagi wstępne (s. 35). 2. Domy rodzinne młodocianych i młodych recydywistów (s. 38). 3. Domy rodzinne nieletnich recydywistów urodzonych podczas wojny lub przed wojną (596 przypadków) i nieletnich recydywistów urodzonych w okresie powojennym (758 przypadków) (s. 41). Wyniki badań zagranicznych (s. 47).	
Rozdział III. Rozmiary nieprzystosowania społecznego badanych recydywistów	50
1. Uwagi wstępne (s. 50). 2. Dane o 500 nieletnich recydywistach i o dalszych losach 185 spośród nich (okres katamnez 10 lat) (s. 58). 3. Dane o 81 nieletnich recydywistach zwolnionych z zakładów (okres katamnez ok. 13 lat) (s. 61). 4. Dane o 92 nieletnich i młodocianych sprawcach tzw. wykroczeń chuligańskich (Okres katamnez 10—12 lat), (s. 62). 5. Dane o nieletnich przestępcach przebywających w schronisku i wyniki katamnez 2;5 lat) o 243 badanych (s. 63). 6. Wyniki badań E. i S. Gluecków (1500 nieletnich recydywistów i 500 młodocianych recydywistów (s. 66). 7. Rozmiary nieprzystosowania społecznego młodocianych i młodych recydywistów (s. 71).	

Aneks (Kazuistyka).....	77
A. Recydywiści najbardziej wykolejeni: A. Recydywiści, którzy zaczęli popełniać przestępstwa w okresie nieletności (s. 78); A. Recydywiści, o których brak danych, iż zaczęli popełniać przestępstwa w okresie nieletności (s. 83). B. Recydywiści mniej wykolejeni: B., Recydywiści nałogowi alkoholicy karani za przestępstwa przeciwko mieniu (s. 89); B., Recydywiści, którzy nie mieli spraw o przestępstwa przeciwko mieniu (s. 93),	

Mgr Stanisław Szelhaus

PRZESTĘPCZOŚĆ 100 MŁODOCIANYCH RECYDYWISTÓW
W OKRESIE OK. 18 R. Ż. DO UKOŃCZENIA 25—28 LAT
(WYNIKI BADAŃ KATAMNESTYCZNYCH)

I. Przestępczość badanych w okresie, gdy przeciętny ich wiek wynosił ok. 20 lat.....	97
II. Przestępczość badanych w okresie, gdy przeciętny ich wiek wynosił ok. 27 lat.....	99
Poszczególne kategorie recydywistów (s. 101): A. Grupa recydywistów najbardziej wykolejonych (s. 102); B. Grupa recydywistów mniej wykolejonych (s. 107); C. Grupa recydywistów nie popełniających przestępstw od 6 lat (s. 110). Analiza kar pozbawienia wolności, na które skazani zostali badani recydywiści (s. 112).	
Aneks. Tablice statystyczne.....	117

Dr Zofia Ostrihanska

PROGNOZA RECYDYWY U NIELETNICH PRZESTĘPCÓW ORAZ WYNIKI
BADAŃ PROGNOSTYCZNYCH 180 RECYDYWISTÓW W WIEKU 15—16 LAT

Od Redakcji.....	121
Rozdział I. Problematyka prognozy etatystycznej i klinicznej.....	124
Rozdział II. Wyniki badań prognostycznych dotyczących recydywy.....	136
I: 1. Badania Bürgessa (s. 138); 2. Badania Ohlina (s. 140); 3. Badania Gluecków (s. 142); 4. Badania Mannheima i Wilkina (s. 156). II: 1. Badania Schiedta i Kohlnego (s. 161); 2. Badania Freya (s. 162); 3. Badania Meyera (s. 165); 4. Badania Pongratz i Hübner a, Stuttgarta i Piechy (s. 166).	
Rozdział III. Wyniki badań nad przewidywaniem przestępczości u nie przestępców.....	169
I: 1. Badania Cambridge-Sommerville Youth Study (s. 171); 2. Badania Weeksa (s. 175); 3. Badania Gluecków (s. 175); 4. Badania weryfikujące tabele Gluecków (s. 182). II: 1. Prognoza przestępczości na podstawie badań osobowości (s. 186); 2. Wyniki badań testowych (s. 186); 3. Badania oparte na obserwacji zachowania (s. 190).	

Rozdział IV. Wyniki badań Zakładu Kryminologii PAN nad prognozą recydywy u 180 nieletnich recydywistów	192
I. Założenia metodologiczne (s. 192). II. Wstępne badania nad prognozą kliniczną i statystyczną u 100 nieletnich recydywistów: 1. Charakterystyka badanej grupy (s. 199); 2. Prognozy kliniczne (s. 203); 3. Czynniki uwzględnione w tablicy prognostycznej (s. 203); 4. Czynniki prognostyczne w zależności od -wieku nieletnich recydywistów (s. 222); 5. Eksperymentalna tablica prognostyczna (s. 226). III. Badania weryfikujące prognozy na materiale 80 recydywistów w wieku 15—16 lat: 1. Charakterystyka badanej grupy (s. 230); 2. Prognozy kliniczne (s. 239); 3. Prognozy statystyczne i analiza nietrafnych prognoz (s. 241).	
Streszczenie wyników i wnioski.....	271

Dr Jerzy Jasiński

NASILENIE PRZESTĘPCZOŚCI MŁODOCIANYCH I DOROSŁYCH
W LATACH 1958—1962 NA PODSTAWIE STATYSTYKI SĄDOWEJ

Wstęp.....	283
1. Charakter i zakres pracy (s. 283). 2. Dynamika przestępczości w latach 1958—1962 (s. 285).	
Rozdział I. Rozmiary skazań w zależności od wieku i płci.....	290
1. Wiek skazanych (s. 290). 2. Płeć skazanych (s. 296). 3. Różnice w nasileniu skazań w poszczególnych grupach wieku i płci (s. 299). 4. Rozmiary skazań 17—20-letnich młodocianych według roczników wieku i płci (s. 304).	
Rozdział II. Nasilenie skazań na różnych terenach kraju.....	309
I. Różnice w ocenie nasilenia skazań w zależności od rodzaju współczynników przestępczości (s. 309). 2. Skazani w mieście i na wsi (s. 315). 3. Skazani na terenach centralnych, południowych i wschodnich oraz na ziemiach zachodnich i północnych (s. 321). 4. Skazani na terenie poszczególnych województw (s. 323).	
Streszczenie wyników	337
Aneks I. Niektóre szczegółowe dane liczbowe	342
Aneks II. Materiały statystyczne dotyczące struktury przestępczości młodocianych i dorosłych skazanych w 1962 r.	345
Aneks III. Podstawowe informacje dotyczące kształtowania się recydywy	355
SUMMARIES OF CONTRIBUTIONS.....	367

Prof. Dr Stanisław Batawia

MŁODOCIANI I MŁODZI RECYDYWIŚCI
W ŚWIETLE BADAŃ KRYMINOLOGICZNYCH

CZEŚĆ PIERWSZA

WSTĘP

1. Zagadnienie osób, wykazujących tendencje do częstego popełniania przestępstw, należy do tych zagadnień, które od dawna uznane zostały za doniosłe pod względem społecznym i które w tematyce badań kryminologicznych są ostatnio wszędzie coraz częściej uwzględniane. Kategoria osób, u których przestępczość jest zjawiskiem stale się powtarzającym, którzy w ciągu swego życia przebywają niejednokrotnie dłużej w więzieniu niż na wolności, wobec których zawodzą całkowicie stosowane kary, stanowi zarazem problem wykraczający poza ramy tematyki kryminologicznej z punktu widzenia różnorodnych związanych z tą tematyką zagadnień interesujących zarówno psychologów i psychiatrów, jak i socjologów.

Zjawisko wielokrotnej recydywy — istnienie stosunkowo dużej liczby osobników często dokonywających przestępstw — występuje we wszystkich krajach, nawet w takich, w których nie stwierdza się ostatnio dużego nasilenia przestępczości wśród ogółu ludności. Za szczególnie niepokojące zjawisko uważany jest powszechnie duży odsetek recydywistów u nieletnich i młodocianych osobników, sygnalizujący występowanie stosunkowo licznej kategorii osób poniżej 21—25 lat, u których mamy do czynienia z procesem poważnego wykołajenia się społecznego.

Nie należy zapominać i o tym, iż wzrost liczby recydywistów w młodszych rocznikach wieku pociąga za sobą później wzrost wielokrotnie karanych wśród osób skazanych w starszych rocznikach wieku.

Posiłkowanie się przy ocenie rozmiarów recydywy¹ danymi zawartymi w naszej statystyce sądowej jest zawodne z uwagi przede wszystkim na poważne braki rejestru skazanych. Nie ulega wątpliwości, że dane liczbowe o recydywistach, figurujących w statystyce sądowej są znacznie zaniżone oraz że w szczególności nie są miarodajne dane o recydywistach wśród skazanych w młodszym roczniku wieku, gdyż skazania z okresu nieletniości są rejestrowane tylko w znikomym za-

Tablica 1. Recydywiści skazani w latach 1959 i 1963 w poszczególnych grupach wieku oraz odsetek recydywistów w stosunku do ogółu skazanych w tych grupach wieku

	Mężczyźni			Kobiety		
	1959	1963	wzrost w %	1959	1963	wzrost lub spadek w %
Skazani ogółem	204 445	214 901	+ 5,1	45 748	38 199	— 16,0
Skazani recydywiści	40 743	65 578	+ 61,0	4 416	5 742	+ 30,6
«/o recydywistów	19,9	30,5		9,7	15,0	
Recydywiści wśród skazanych w grupach wieku:						
17—20 lat	4002 (12,6%)	5125 (18,0%)	+ 28,1	424 (7,9%)	379 (8,9%)	— 10,6
21—24 lat	6003 (19,3%)	9282 (31,4%)	+ 54,6	724 (10,9%)	703 (13,8%)	— 3,0
25—29 lat	10356 (24,6%)	15414 (35,6%)	+ 48,8	916 (12,6%)	1079 (18,5%)	+ 17,7
30—34 lat	8331 (26,8%)	14068 (37,7%)	+ 68,9	650 (10,4%)	964 (17,6%)	+ 48,3
35—39 lat	4834 (23,4%)	9124 (35,4%)	+ 88,8	533 (10,2%)	790 (16,0%)	+ 48,2
40—44 lat	2605 (19,3%)	5023 (30,6%)	+ 92,8	356 (9,2%)	562 (16,0%)	+ 57,9
45—49 lat	2280 (20,5%)	3159 (26,6%)	+ 38,6	321 (7,9%)	417 (14,7%)	+ 29,9
50 lat i powyżej	2332 (11,4%)	4383 (19,7%)	+ 88,8	492 (7,1%)	848 (13,7%)	+ 72,4

¹ Posługując się terminami „recydywa” i „recydywista” uznajemy jako kryterium recydywy co najmniej drugie skazanie, przy czym nie bierzemy pod uwagę ani rodzaju przestępstwa, ani okresu czasu, jaki dzieli poszczególne skazania. Tylko takie ujęcie recydywy jest płodne z kryminologicznego punktu widzenia; polska statystyka sądowa uwzględniła to samo kryterium.

kresie. Rozpatrując więc liczby dotyczące recydywistów uwidocznione w statystyce sądowej należy pamiętać zarówno o tym, że wśród osób figurujących jako uprzednio niekarane istnieją na pewno osoby już skazane poprzednio, jak i o tym, że liczba recydywistów karanych kilkakrotnie jest większa, aniżeli wynika to z danych, uzyskanych z rejestru skazanych, a więc np. iż wśród recydywistów zakwalifikowanych jako karanych tylko 2 razy są na pewno osoby skazane już 3 razy itp.².

Przytaczając poniżej w tablicy 1 liczby dotyczące kształtowania się recydywy w Polsce w okresie 1959—1963 mamy na względzie przede wszystkim zwrócenie uwagi na stosunkowo duży wzrost liczby skazanych recydywistów w 5-letnim okresie, a nie na dane liczbowe, które miałyby obrazować rzeczywiste rozmiary recydywy. Uwzględniamy przy tym różne grupy wieku, wyodrębniając wśród skazanych mężczyzn i kobiety; dokładniej omawiać będziemy tylko rozmiary recydywy u skazanych mężczyzn (zarówno nasilenie przestępczości, jak i rozmiary recydywy u kobiet są znacznie mniejsze, poza tym problematyka omawiana w niniejszej pracy dotyczy tylko recydywy u mężczyzn).

W okresie 5-letnim 1959—1963 stwierdza się więc znaczny wzrost liczby skazanych recydywistów wśród skazanych mężczyzn (o 61%), przy czym liczba recydywistów wzrosła stosunkowo o wiele więcej aniżeli liczba ogółu skazanych mężczyzn³.

Liczba recydywistów w wieku 17—24 lat wzrosła o 44% (w rzeczywistości odsetek ten kształtowałby się na wyższym poziomie, gdyby można było uwzględnić skazania z okresu nieletniości), liczba recydywistów 25—29-letnich wzrosła o 49%, a w grupie wieku 30—34 lat — o 69%. W starszych grupach wieku wzrost ten wynosi aż ok. 90% (poza recydywistami w wieku 45—49 lat).

Na specjalną uwagę zasługują dane o recydywistach wielokrotnie karanych uwidocznione w tablicy 2. W okresie 5-lecia wzrosła liczba recydywistów karanych 3 i więcej razy o 80%, w tym 5 i więcej razy karanych o 93%; mężczyzn karanych 5 i więcej razy było w 1963 r. ok. 11 000.

W 1963 r. liczba recydywistów mężczyzn w wieku 17—24 lat karanych 3 i więcej razy wynosiła przeszło 6000, a w wieku 25—29 lat — 7600.

² Por. J. Jasiński: *Nasilenie przestępczości młodocianych i dorosłych w latach 1958—1962 na podstawie statystyki sądowej*; Aneks III: Podstawowe, informacje dotyczące kształtowania się recydywy, praca drukowana w nin. tomie „Archiwum”.

³ Liczba mężczyzn skazanych za przestępstwa z oskarżenia publicznego wynosiła w kolejnych latach w okresie 1959—1963: 204 445, 226 924, 252 006, 232 423 i 214 901. Odsetek recydywistów kształtował się w tym okresie następująco: 19,9—21,9—25,4—28,7—30,5. Liczba kobiet skazanych wynosiła w okresie 1959—1963: 45 748, 48 211, 50 039, 44 205, 38 199. Odsetek recydywistek wynosił: 9,7—11,1—13,3—15,1—15,0. Por. Jasiński: *op. cit.*, Aneks III, tablica III 1.

Tablica 2. Recydywiści karani 3 i więcej razy w latach 1959 i 1963
w poszczególnych grupach wieku

Recydywiści karani 3 i więcej razy	Mężczyźni			Kobiety		
	1959	1963	wzrost w %	1959	1963	wzrost lub spadek w %
Ogółem	17 948	32 295	+ 79,9	1 912	2 613	+ 36,6
W poszczególnych grupach wieku:						
17—20 lat	1 340	1 850	+ 38,7	133	119	— 10,5
21—24 lat	2 513	4 310	+ 71,5	319	309	— 3,1
25—29 lat	4 889	7 616	+ 55,8	443	530	+ 19,6
30—34 lat	4 036	7 631	+ 89,0	294	509	+ 73,1
35—39 lat	2 208	4 955	+ 124,4	258	387	+ 50,0
40—44 lat	1 222	2 508	+ 105,0	154	254	+ 64,9
45—49 lat	958	1 579	+ 64,8	125	163	+ 30,4
50 lat i powyżej	922	1 846	+ 100,0	186	342	+ 83,9

Wzrost w okresie 5-lecia liczby recydywistów 21—24-letnich kilkakrotnie już karanych o 71,5% ma dla naszych późniejszych rozważań szczególne znaczenie.

Liczba ok. 30 000 recydywistów (w tym ok. 14 000 karanych 3 i więcej razy), którzy nie ukończyli jeszcze 30 lat⁴, świadczy wymownie o dużym znaczeniu społecznym zjawiska recydywy u młodocianych i młodych przestępców, zwłaszcza gdy pamięta się o tym, że liczba tych recydywistów jest w rzeczywistości większa i że więcej jest przestępców wielokrotnie już karanych, aniżeli ujawnić może statystyka sądowa na podstawie informacji z rejestru skazanych.

2. Praca niniejsza omawia problematykę recydywy u młodocianych i młodych recydywistów na podstawie badań prowadzonych przez Zakład Kryminologii PAN od 1957 r. z uwzględnieniem wyników badań katam-

⁴ W okresie przedwojennym w Polsce (dane za rok 1937) odsetek recydywistów wśród osób skazanych w grupach wieku 17—24 i 25—29 lat był wyższy niż obecnie (32,5 i 39); w grupach wieku 30—39, 40—49, 50 lat i powyżej odsetki recydywistów kształtowały się podobnie jak w 1963 r. (w 1937 r. — 37,6, 29,2 i 19,8; w 1963 r. — 36,7, 28,9 i 19,7). Recydywistów w wieku 17—24 lat było w 1937 r. aż ok. 34 500, w wieku 25—29 lat — 25 500. Por. D. Zochowski: *Sądowa statystyka kryminalna za rok 1937*, „Archiwum Kryminologiczne”, T. III, 1939, z. 1—2. Porównywanie danych obecnie ustalonych z danymi z okresu przedwojennego może oczywiście budzić istotne zastrzeżenia w związku z trudną do ustalenia kwestią różnic w rejestrowaniu skazań i obecnie istniejącymi brakami w rejestrze skazanych z okresu przed 1945 r., co ma zasadnicze znaczenie w odniesieniu do recydywistów będących w 1963 r. w wieku powyżej 30-kilku lat.

nestycznych nieletnich recydywistów badanych od 1954 r. przez Zakład.

Zasadniczy materiał obejmuje: 1) 100 młodocianych recydywistów (średni ich wiek wynosił ok. 20 lat), badanych w więzieniach w latach 1957/1958; dalsze ich losy śledzono w okresie 7—8 lat, oraz 2) 100 młodych recydywistów (średni ich wiek wynosił 23,6 lat), spośród których szczegółowymi badaniami w więzieniach w latach 1961/1962 objęto 60 recydywistów; dalsze ich losy sprawdzano w okresie 3 lat.

Materiał dodatkowy obejmuje wyniki katamnez o 331 nieletnich recydywistach, badanych w różnych okresach począwszy od 1957 r.; wszyscy ci badani, których losy śledzono do marca 1965 r., są już obecnie młodocianymi lub dorosłymi osobnikami, wśród których bardzo duży odsetek popełnia nadal przestępstwa.

Przy omawianiu pewnych kwestii posiłkować się będziemy ponadto danymi uzyskanymi w badaniach innych nieletnich recydywistów (1394 przypadków), spośród których część jest już ostatnio młodocianymi recydywistami.

Podjmując badania w 1957 r. dotyczące młodocianych recydywistów w wieku 17—20 lat, postawiono sobie za zadanie zweryfikowanie hipotezy: młodociani recydywiści wykazujący tendencje do wielokrotnego popełniania przestępstw rekrutują się z reguły spośród takich osobników, którzy ujawnili już w okresie nieletności objawy nieprzystosowania społecznego i popełniali niejednokrotnie kradzieże; proces ich wykolejania się rozpoczął się wcześniej i obecną ich przestępczość trzeba rozpatrywać w ścisłym powiązaniu z datującą się z reguły od dzieciństwa inadaptacją społeczną.

Do badań prowadzonych w więzieniach dobierano kolejno bez jakiegokolwiek selekcji więźniów w wieku 17—20 lat zamieszkałych w Warszawie i w pobliżu Warszawy, skazanych po ukończeniu 17 lat co najmniej po raz drugi i przebywających w więzieniu co najmniej drugi raz. Wśród 100 młodocianych recydywistów było wówczas karanych sędownie po ukończeniu 17 lat: 2 razy — 52%, 3 razy — 25%, 4 i więcej razy — 23%. Po sprawdzeniu skorowidzów i repertoriów w sądach dla nieletnich okazało się, iż 80 spośród 100 młodocianych recydywistów miało sprawy w sądzie dla nieletnich (z reguły o kradzieże), a na podstawie informacji uzyskanych od matek i samych badanych nie ulegało wątpliwości, iż spośród pozostałych 20 zaledwie 9 nie popełniało wielokrotnie kradzieży w okresie nieletności; tylko u 9% badanych nie stwierdzono objawów inadaptacji społecznej w okresie dzieciństwa⁵.

⁵ Por. S. Szelhaus, Z. Straszewicz: *Młodociani recydywiści (wyniki badań 100 młodocianych recydywistów)*, „Archiwum Kryminologii”, T. 1, 1960.

W związku z powyższymi wynikami badań zainicjowano w 1961 r. w więzieniach w Warszawie badania recydywistów w wieku 21—25 lat, przy czym kryteriami doboru przypadków do badań były co najmniej 2 kary sądowe i co najmniej trzeci pobyt w więzieniu oraz zamieszkiwanie w Warszawie lub w pobliskich miejscowościach. Celem tych badań było ustalenie, czy i wśród starszych recydywistów w wieku 21—25 lat mamy z reguły do czynienia z osobnikami, u których przestępczość datuje się od okresu nieletniości i jest związana z procesem inadaptacji społecznej, widocznym już począwszy od dzieciństwa, oraz ujawnienie w tych przypadkach, w których przestępczość i recydywa datują się dopiero od ukończenia 17—18 lat, czynników mających wpływ na późniejszy początek procesu wykolejania się społecznego.

W 2 więzieniach w Warszawie w okresie 1 roku było 259 recydywistów w wieku 21—25 lat, odpowiadających wymienionym powyżej kryteriom. Po sprawdzeniu w sądach dla nieletnich okazało się, iż 153 spośród tych recydywistów (59%) miało sprawy karne w okresie nieletniości (z reguły o kradzieże). W związku z tym recydywistów tych nie objęto szczegółowymi badaniami, gdyż populacja ta była analogiczna do poprzednio badanych 100 młodocianych recydywistów, spośród których 80% miało sprawy w sądach dla nieletnich i zaledwie 9% nie popełniało wielokrotnie kradzieży w okresie nieletniości. Pozostało 106 recydywistów w wieku 21—25 lat, o których przeszłości brak było informacji; w badaniach szczegółowych w więzieniach, którymi objęto 60 spośród nich, stwierdzono na podstawie rozmów z recydywistami i członkami ich najbliższej rodziny, iż 27% tych recydywistów dokonywało niejednokrotnie kradzieży przed ukończeniem 17 lat, z reguły począwszy od dzieciństwa. Przeliczając te wyniki na całą populację (259) 21—25-letnich recydywistów, okazało się więc, że 70% spośród recydywistów w tym wieku należy do kategorii osobników, u których przestępczość datuje się od dawna i że zaledwie w odniesieniu do 30% spośród ogółu recydywistów nie zdołano ustalić, iż zaczęli oni popełniać kradzieże w okresie nieletniości.

W pracy niniejszej szczegółowo omawiane będą zwłaszcza nie opublikowane dotąd wyniki badań tych właśnie 21—25-letnich recydywistów, wśród których poza grupą osobników od dawna już poważnie wykolejonych społecznie występują również recydywiści, u których początek przestępczości jest późniejszy i datuje się nieraz dopiero od ukończenia 20—21 lat.

Na podstawie przede wszystkim wyników badań 21—25-letnich recydywistów i katamnez dotyczących młodocianych recydywistów⁶ — w powiązaniu z innymi badaniami Zakładu Kryminologii, o których wspomniano uprzednio — omawiana będzie problematyka recydywy w różnych jej aspektach.

3. Badania recydywistów mających 20-kilka lat natrafiają na znacznie większe trudności aniżeli badania nieletnich przestępców, a nawet młodocianych recydywistów w wieku 17—18 lat. Przede wszystkim trudniej jest już uzyskać od matek dokładne dane dotyczące anamnezy lekarskiej z okresu wczesnego dzieciństwa, niepodobna zweryfikować otrzymanych informacji o szkole, trudniej uzyskać dane o przebiegu pracy badanego (wszystkich miejscach jego pracy) i sprawdzić wiarygodność otrzymanych informacji. Matka i ojciec często niewiele już wiedzą o obecnym trybie życia syna mającego 23 lub 25 lat i o środowisku, w którym przebywa; poza tym postawa matki i stosunek jej do osób prowadzących badania są często odmienne aniżeli w przypadkach nieletnich lub młodocianych recydywistów — wiele matek nie ma już nadziei, aby syn ich kilkakrotnie karany zaczął prowadzić normalny tryb życia, pracować, przestać pić i aby wielogodzinne rozmowy o synu z osobą przeprowadzającą badania mogły mieć dla nich jakiegokolwiek znaczenie. Jeśli do badań kwalifikuje się również i tych recydywistów, którzy nie mają matki, to pozbawieni jesteśmy ważnych informacji o rozwoju badanego, przebytych chorobach w dzieciństwie, trudnościach sprawianych w domu i szkole; informacje uzyskane od brata, siostry lub żony badanego recydywisty nie mogą oczywiście z reguły dostarczyć tego rodzaju danych, posiadających duże znaczenie.

Również stosunek wielu starszych recydywistów do osób przeprowadzających badania w więzieniu jest często odmienny od postawy badanego nieletniego przestępcy w schronisku i młodocianego recydywisty w początkowym okresie jego pobytów w więzieniu. Należy brać pod uwagę znacznie większą nieufność wielu starszych recydywistów do badającego, większe trudności przy próbach nawiązania z nimi bliższego kontaktu, mniejszą spontaniczność ich wypowiedzi. Materiał dokumentacyjny o badanych jest stosunkowo niewielki i konieczne są wielokrotne rozmowy celem uzyskania wypowiedzi, mogących mieć istotne znaczenie dla wyjaśnienia pewnych zasadniczych kwestii.

W omawianych badaniach dotyczących 21—25-letnich recydywistów uwzględniono również i takich więźniów, którzy nie mieli już matek i ojców lub do których matek niepodobna było dotrzeć; do badań kwali-

⁶ Szczegółowe dane o dalszych losach badanych młodocianych (17—21-letnich) recydywistach zawarte są w artykule S. Szelhausa, drukowanym w niniejszym tomie Archiwum.

fikowano bowiem na ogół kolejno wszystkich więźniów recydywistów w tym wieku, karanych uprzednio co najmniej 2 razy i przebywających co najmniej trzeci raz w więzieniu, niezależnie od ich sytuacji rodzinnej. W związku z tym w części przypadków (ok. 38%) brak jest anamnezy i danych z okresu wczesnego dzieciństwa; informacje o cechach osobowości badanych pochodzące od rodzeństwa są w takich przypadkach niejednokrotnie o wiele bardziej fragmentaryczne. Jest to niewątpliwie istotny brak w materiale, którym rozporządzamy, brak, który wpłynął na wartość danych dotyczących charakterystyk psychologicznych i psychopatologicznych recydywistów, zwłaszcza, iż badania psychologiczne można było przeprowadzić tylko w ok. połowie przypadków. W okresie, w którym przeprowadzano badania, udział w tych badaniach (niezmiernie pracochłonnych) mogli brać tylko 2 asystenci Zakładu: Z. Straszewicz i S. Szelhaus; odbiło się to ujemnie również na wartości materiału dokumentacyjnego (brak wyciągów z niektórych dawnych spraw sądowych, brak wielu wywiadów w miejscach pracy, niekompletność danych z przeszłości badanych, wymagających żmudnych poszukiwań w poradniach i szpitalach).

Braki powyższe nie występują już w takim stopniu w przypadkach wielu innych badanych uprzednio nieletnich i młodocianych recydywistów, będących już obecnie w tym samym wieku, jak omawiana grupa 21—25-letnich recydywistów; uwzględnienie wyników tamtych badań i katamnez kompensuje poniekąd w pewnym stopniu braki zawarte w niniejszych badaniach.

Rozdział I

PRZESTĘPCZOŚĆ BADANYCH RECYDYWISTÓW

1. Omówienie wyników badań 21—25-letnich recydywistów rozpoczynamy od przedstawienia danych dotyczących ich przestępczości. Zorientowanie czytelnika już na początku, jakie przestępstwa popełniają badani, do jakiej kategorii recydywistów należą, czy można wyodrębnić spośród nich pewne grupy osobników, różniące się pod względem rodzajów popełnianych przestępstw, jakie jest nasilenie ich recydywy itp. — wydaje się konieczne, aby przy omawianiu w dalszym ciągu niniejszej pracy pewnych kwestii związanych z problematyką recydywy móc powoływać się na dane o przestępczości osób badanych.

Przedstawienie materiału dotyczącego przestępczości pozwoli czytelnikowi zdać sobie sprawę z tego, w jakim zakresie szczegółowo opraco-

wane dane z rejestru skazanych i rejestru więziennego oraz informacje zawarte w aktach sądowych mogą być przydatne dla zorientowania się w nader istotnej kwestii — recydywiści nie stanowią jednorodnej grupy pod względem struktury przestępczości mimo podobnego nasilenia przestępczości. Szczegółowe opracowanie danych o popełnionych przez nich przestępstwach na podstawie materiału obiektywnego pozwala od razu na wyodrębnienie pewnych kategorii recydywistów, których odmienną uwidacznia się w pełni w badaniach pogłębionych, prowadzonych pod kątem widzenia kryminologii klinicznej.

Rozpatrując przestępczość 100 recydywistów w wieku 21—25 lat przedstawimy przede wszystkim liczbę spraw sądowych, które mieli badani. Operujemy liczbą spraw, a nie liczbą skazań, gdyż w odniesieniu do recydywistów liczba spraw, pokrywająca się niemal całkowicie z liczbą pobyków w więzieniu, jest bardziej przydatna aniżeli liczba skazań (braku wyroku skazującego w przypadkach wielokrotnie karanych recydywistów nie można utożsamiać z niepopelnieniem przestępstwa, w związku z którym recydywista miał sprawę sądową).

Przestępczość omawiać będziemy przedstawiając na początku oddzielnie dane z okresu badań, gdy przeciętny wiek 100 recydywistów wynosił 23 lata i 6 miesięcy, oraz ostateczny materiał, który zawiera również informacje uzyskane po upływie ok. 3 lat od ukończenia badań, gdy przeciętny wiek tych recydywistów wynosił już 26 lat i 8 miesięcy.

Tablica 3. Sprawy sądowe 100 recydywistów

Sprawy sądowe	Recydywiści	
	gdy mieli 23;6 lat	po 3 latach, gdy mieli 26;8 lat
Trzy	44	20
Cztery	21	22
Pięć	17	21
Sześć	12	13
Siedem i więcej	6	24

W dalszym ciągu pracy rozpatrywać będziemy przestępczość badanych z uwzględnieniem całokształtu danych o sprawach sądowych łącznie z okresem ok. 3 lat po ukończeniu badań w więzieniach (stan na 1 III 1965 r.); dłuższy okres czasu i bogatszy materiał dotyczący przestępczości pozwala na bardziej miarodajną ocenę przebiegu wykołejania się społecznego recydywistów.

Ocena nasilenia przestępczości na podstawie liczby spraw sądowych może budzić istotne zastrzeżenia z uwagi przede wszystkim na wpływ wymiaru kary na okresy przebywania na wolności; długoterminowe kary więzienia są związane zawsze z mniejszą liczbą spraw u recydywistów w badanym okresie.

Na uwagę w każdym razie zasługuje fakt, iż wśród recydywistów w wieku 21—25 lat tylko 44% miało po ukończeniu 17 lat 3 sprawy sądowe, a 35% miało już 5 i więcej spraw. Po upływie ok. 3 lat pozostało zaledwie 20% takich, którzy mieli tylko 3 sprawy sądowe, a odsetek recydywistów, którzy mieli 5 i więcej spraw, wzrósł do 58%, przy czym 24% miało już 7 i więcej spraw sądowych.

Najbardziej może istotne dla oceny nasilenia przestępczości badanych recydywistów są dane dotyczące kwestii — jak długi był średni ich okres pobytu na wolności pomiędzy poszczególnymi aresztowaniami w związku z wszczęciem nowej sprawy sądowej.

Okres ten u 26% recydywistów nie przekraczał 6 miesięcy, u 37% wynosił od 7 do 12 miesięcy, u 19% — od 13 do 18 miesięcy i zaledwie u 18% przekraczał półtora roku.

63% recydywistów przebywało średnio na wolności pomiędzy kolejnymi pobytami w więzieniu najwyżej 1 rok, 82% najwyżej poniżej półtora roku.

Wiek wszczęcia pierwszej sprawy sądowej po ukończeniu 17 lat przypada na: lat 17 u 28% recydywistów, lat 18 u 31%, lat 19 u 13%, lat 20 u 10%, lat 21 u 18% i na lata 23 i 24 u 2% recydywistów.

Już uwidocznione powyżej różnice przemawiające za tym, iż w badanej populacji mamy prawdopodobnie do czynienia z niejednorodnym materiałem — że 57% recydywistów, mających pierwszą sprawę w sądzie zwykłym w wieku 17 i 18 lat, różni się zapewne od 20% recydywistów aresztowanych po raz pierwszy dopiero po ukończeniu lat 20.

Wiek pierwszej sprawy sądowej nie pokrywa się, jak wiadomo, z wiekiem, od którego datuje się u recydywistów popełnianie przestępstw, i dlatego należy przypomnieć o tym, że recydywiści zakwalifikowani do szczegółowych badań dobrani zostali w taki sposób, iż wyeliminowano wszystkich recydywistów, którzy mieli sprawy w sądzie dla nieletnich, i że w badanej populacji tylko o 27% recydywistów uzyskano informacje od matek lub ojców (bądź od samych badanych), iż popełniali oni niejednokrotnie kradzieże w okresie nieletniości.

Ujawnienie początków przestępczości w badaniach dorosłych recydywistów natrafia na szczególnie duże trudności i jeśli członkowie najbliższej rodziny lub sami badani nie chcą ujawnić przestępczości z okresu znacznie nieraz poprzedzającego pierwszą sprawę sądową, to uzyskanie

takich danych jest właściwie w praktyce niemożliwe. W materiale, jaki omawiamy, pozostało 73% takich recydywistów, o których nie udało się ustalić, iż popełniali oni przestępstwa przed ukończeniem 17 lat. Wśród nich istnieje jednak grupa recydywistów (30%), odnośnie do których podejrzenie, iż zaczęli popełniać przestępstwa już przed 18 r. ż., wyda je się usprawiedliwione. Wszyscy oni mieli pierwsze sprawy sądowe w wieku 17—18 lat⁷, podobnie jak ci recydywiści, o których wiadomo na pewno, że zaczęli dokonywać kradzieży w wieku szkolnym, byli również karani wielokrotnie, podobnie jak tamci, i struktura ich przestępczości jest analogiczna. Te dwie grupy recydywistów można rozpatrywać łącznie, za czym przemawiają również dane uzyskane podczas badań indywidualnych, świadczące o podobnym stopniu ich nieprzystosowania w dzieciństwie oraz podobnym przebiegu procesu wykołajania się i nasileniu obecnego wykołajania społecznego, jakkolwiek i wśród tej kategorii osobników występują pewne różnice między wyodrębnionymi podgrupami recydywistów, o których będzie mowa poniżej.

Wśród pozostałych recydywistów (43% ogółu badanych) zarysowują się dwie różniące się między sobą grupy osobników, u których przestępczość kształtuje się odmiennie.

W ten sposób materiał nasz powinien zostać podzielony na 3 grupy; ponieważ szczegółowo omawiać możemy, niestety, tylko 60 zbadanych w więzieniach recydywistów, więc operujemy z konieczności grupami bardzo małymi liczebnie, co stanowi oczywiście okoliczność niepomyślną, uniemożliwiającą ustalenie zależności między różnymi zmiennymi. Jeśli materiał, którym posługujemy się w badaniach empirycznych, jest niewielki — w okresie omawianych badań mogli brać w nich stale udział tylko 2 asystenci Zakładu — to trzeba się z góry liczyć z tym, że z próbki pobranej do badań wyłonią się różnorodne małe grupy. Rozporządzamy jednak znacznie liczniejszym materiałem dodatkowym (431 przypadków), który pozwala na konfrontację wyników kilku badań i w związku z otrzymaniem niektórych analogicznych wyników nadaje omawianej obecnie próbce młodych recydywistów większą wartość.

Materiał ten obejmuje, poza 100 młodocianymi recydywistami, których średni wiek wynosi ostatnio 26 ;6 lat (a więc są oni w tym samym już wieku, co omawiani młodzi recydywiści):

158 dawnych nieletnich recydywistów (przeciętny ich wiek wynosi obecnie ok. 24 lat), spośród których 82 popełnia nadal przestępstwa, 81 dawnych nieletnich recydywistów zwolnionych z zakładów poprawczych i wychowawczych (są oni już obecnie w wieku przeciętnie

⁷ Tylko 2 miało pierwszą sprawę w wieku 19 lat.

ok. 31 lat), spośród których 50 zaliczyć należy do dorosłych recydywistów,

92 badanych dawniej nieletnich i młodocianych sprawców tzw. „wykrocień chuligańskich” (obecny ich wiek wynosi przeciętnie ok. 28 lat), spośród których 52 było kilkakrotnie karanych sędownie.

Poza tym, jak już zaznaczyliśmy uprzednio, uwzględniamy jeszcze w odniesieniu do pewnych kwestii dane uzyskane w badaniach innych 1063 nieletnich recydywistów.

2. W badanej populacji 60 recydywistów wyodrębniamy grupę A, liczącą 34 badanych poważnie wykolejonych społecznie, i grupę B, w której mamy do czynienia z 26 recydywistami, których stopień wykolejenia jest mniejszy.

Jakkolwiek grupę A będziemy omawiać, zgodnie z poprzednimi uwagami, jako grupę w zasadzie jednorodną, to jednak na początku wyodrębnimy w niej podgrupę A₁ 16 osobników, o których ustalono, iż kradli oni już w okresie nieletniości, i podgrupę A₂ 18 recydywistów, odnośnie do których nie zdołano uzyskać informacji, iż popełniali oni przestępstwa przed ukończeniem 17 lat.

W grupie B wyodrębniamy podgrupę B₁ (12 recydywistów) i B₂ (14 recydywistów).

W tablicy 4 uwidocznione są wszystkie przestępstwa badanych, o które mieli sprawy sądowe uwidocznione w rejestrach ⁸ (przypominamy, iż dane dotyczące przestępczości obejmują okres od ukończenia przez tych recydywistów 17 lat życia aż do 1 III 1965 r., gdy przeciętny ich wiek wynosił 26 lat i 8 miesięcy).

Rozpatrując dane o przestępczości recydywistów z grupy A należy brać pod uwagę wyniki badań indywidualnych, z których wynika, że między recydywistami z podgrup A₁ i A₂ nie zachodzą z reguły różnice w stopniu wykolejenia społecznego, że w podobnym odsetku przypadków spotykamy wśród nich osobników, którzy tkwią w środowisku przestępczym (44% i 39%) oraz, że tak samo licznie reprezentowani są w A₁ i A₂ sprawcy rozbojów (56%). Na uwagę zasługuje fakt, iż zarówno w jednej, jak i drugiej podgrupie odsetek przestępstw z art. 132 i 133 oraz przeciwko zdrowiu jest podobny (30,7% i 24%), przy czym, analizując dane o pierwszych sprawach sądowych po ukończeniu przez badanych 17 lat, stwierdza się, iż spośród recydywistów z podgrupy A₁,

⁸ Liczba przestępstw figurująca w tablicach jest na pewno znacznie mniejsza od liczby dokonanych przestępstw, które można byłoby ustalić na podstawie zbadania akt sądowych. W rejestrze skazanych, który był zasadniczym źródłem informacji, w większości przypadków brakowało danych, za ile przestępstw (kradzieży) badani byli skazani. Lukę tę w nieznacznym tylko stopniu zapewne kompensuje uwzględnienie przez nas również spraw, w których śledztwo zostało umorzone lub w których badani zostali uniewinnieni (takich spraw było niewiele).

Tablica 4. Przestępczość badanych recydywistów (według danych zawartych w rejestrach)

Przestępczość	Grupa A						Grupa B						Grupy A+B	
	A ₁		A ₂		A ₁ +A ₂		B ₁		B ₂		B ₁ +B ₂			
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%		
Przestępstwa *: przeciwko mieniu z art. 132, 133	61	49,2	73	60,3	134	54,7	33	40,2	11	14,2	44	27,8	178	44,0
przeciwko zdrowiu z art. 203, 204	21	17,0	17	14,0	38	15,5	11	13,4	21	27,3	32	20,1	70	17,2
wojskowe	17	13,7	12	10,0	29	11,8	10	12,2	19	24,7	29	18,2	58	14,4
inne	1	0,8	1	0,8	2	0,8	3	3,7	1	1,3	4	2,5	6	1,5
	2	1,6	1	0,8	3	1,2	4	4,9	11	14,3	15	9,4	18	4,5
	22	17,7	17	14,1	39	16,0	21	25,6	14	18,2	35	22,0	74	18,4
Ogółem	124	100	121	100	245	100	82	100	77	100	159	100	404	100
Przestępstw na osobę	7,7		6,7		7,2		6,8		5,5		6,1		6,7	
Początek przestępczości **	l.b.		l. b.		l. b.	%	Lb.		l.b.		l. b.	%	l. b.	%
17—18 lat	16		16		32	94,0	2		2		2	8,0	34	57,0
19 lat	—		2		2	6,0	4		2		6	23,0	8	13,0
20 lat	—		—		—	—	2		4		6	23,0	6	10,0
21 lat i powyżej	—		—		—	—	4		8		12	46,0	12	20,0
Miało spraw:														
3—5	6		7		13	38,2	10		11		21	80,8	34	56,7
6 i więcej	10		11		21	61,8	2		3		5	39,2	26	43,3

* W grupie przestępstw przeciwko mieniu kradzieże stanowią 70%; rozboi było ogółem 31. W grupie przestępstw przeciwko zdrowiu 50% przypada na art. 239 (naruszenie nietykalności cielesnej), a 50% na art. 236, 237, 240 i 241.

** Przypominamy, iż wszyscy recydywiści figurujący w podgrupie A_i zaczęli popełniać przestępstwa (kradzieże) w okresie nieletniości.

którzy kradli już w okresie nieletniości, tylko 37,5% miało pierwsze sprawy o kradzieże, a spośród recydywistów z podgrupy A2 tylko połowa miała pierwsze sprawy o kradzieże; w pozostałych przypadkach mamy do czynienia z typowymi przestępstwami popełnianymi z reguły w stanie nietrzeźwym (art. 132 i 133 oraz przeciwko osobie).

Już powyższe dane wskazują na to, iż czynnik alkoholu występuje wyraźnie w etiologii przestępczości u recydywistów należących do grupy A.

Alkoholizm wysuwa się na plan pierwszy w grupie B, przy czym odgrywa on zasadniczą rolę w etiologii przestępczości nie tylko w podgrupie B₂, w której aż 50% przestępstw stanowią przestępstwa z art. 132, 133 i przeciwko osobie, ale i u recydywistów zaliczonych do podgrupy B₁, w której przestępstwa te nie przekraczają 25,6%.

Badani recydywiści, zarówno młodociani, jak i młodzi nie należą z reguły do kategorii recydywistów, popełniających przestępstwa przeciwko mieniu przynoszące im większe korzyści materialne, do przestępców zawodowych wyspecjalizowanych w określonej działalności przestępczej i należących do elity przestępczej. Środowisko, w którym przebywa znakomita większość badanych popełniających kradzieże, nie jest środowiskiem typowym dla takich przestępców, którzy reprezentują typ chronicznego przestępcy dokładnie planującego i przygotowującego kradzieże lub inne przestępstwa przeciwko mieniu i prowadzącego tryb życia charakterystyczny dla recydywistów, wyróżniających się brakiem częstych konfliktów z otoczeniem i milicją, stroniących od osobników, którzy w związku z częstym alkoholizowaniem się mają sprawy o uszkodzenia ciała lub inne przestępstwa połączone z agresją, którzy dokonują napadów rabunkowych na ulicy w stanie nietrzeźwym itp.

Spośród badanych młodocianych i młodych recydywistów, dla których kradzieże stanowią wyłączone źródło utrzymania i dochodów (36% i ok. 25%,) tylko w nielicznych przypadkach występują recydywiści wyspecjalizowani w określonej działalności przestępczej (kieszonkowcy, złodzieje popełniający tylko kradzieże mieszkaniowe, sklepowe itp.). Większość badanych popełniała różne kradzieże w sposób typowy dla przestępców mających tylko niewielkie korzyści materialne z kradzieży.

Bardzo wielu młodocianych i młodych recydywistów mieszkało jeszcze z matką (lub rodzicami) i miało oparcie o dom rodzinny w zakresie zaspokajania elementarnych potrzeb; pieniądze uzyskane z kradzieży przeznaczone były przez nich głównie na libacje i zabawy oraz na zakup garderoby.

Uzyskane dane o środowisku, z którym byli związani badani recydywiści poważnie wykolejeni, są nader fragmentaryczne i na ich podstawie

można było raczej stwierdzić, że nie jest to środowisko typowe dla zawodowych przestępców, aniżeli uznać te dane za upoważniające do wyrobienia sobie poglądu, czy środowisko, w którym badani stale przebywają, reprezentuje typ środowiska ujmowanego pod kątem widzenia skrajnego niemal „marginesu społecznego”, środowiska mającego już niewiele wspólnego z grupą społeczną, z której badani pochodzą i z jaką byli związani w dzieciństwie. Do kwestii tych powrócimy jeszcze w dalszym ciągu niniejszej pracy.

3. Rozpatrując zgromadzone przez Zakład Kryminologii dane o uprzednio badanych nieletnich i młodocianych recydywistach, będących obecnie w tym samym lub starszym wieku co ostatnio badani recydywiści w wieku 21—25 lat, stwierdza się, że w każdej dawniej badanej populacji istnieje obecnie liczna grupa wielokrotnych recydywistów poważnie wykolejonych społecznie, spośród których pewnych zaliczyć należy do przestępców zawodowych; grupa ta jest analogiczna do grupy A w ostatnio prowadzonych badaniach.

Wyłania się ona wyraźnie spośród 100 młodocianych recydywistów, o których dalszych losach do ukończenia przez badanych 25—28 lat informuje praca zamieszczona w tym samym tomie „Archiwum” — co najmniej połowa dawnych młodocianych recydywistów należy obecnie do kategorii przestępców wykazujących bardzo poważne rozmiary wykolejenia społecznego i popełniających głównie przestępstwa przeciwko mieniu (z reguły kradzieże), 21% zaś stanowią recydywiści, u których $\frac{3}{4}$ dokonanych przestępstw stanowią przestępstwa z art. 132, 133, za naruszenie nietykalności cielesnej, uszkodzenia ciała i bójki.

Podobną do naszej grupy A kategorię wielokrotnych recydywistów spotykamy wśród 158 dawnych nieletnich recydywistów, mających ostatnio ok. 24 lat — 41,6% spośród nich uznać należy za przestępców poważnie wykolejonych, u których przestępstwa przeciwko mieniu stanowią niemal 70% ogółu popełnionych przestępstw. W przestępczości 25% znacznie mniej wykolejonych recydywistów czynnik alkoholu odgrywa zasadniczą rolę⁹.

W materiale dotyczącym 81 nieletnich przestępców, zwolnionych z zakładów w latach 1951/1952 istnieje obecnie po upływie 13—14 lat (przeciętny wiek dawnych wychowanków zakładów wynosi ok. 24 lat) grupa 36 recydywistów (44,4%) wykolejonych społecznie, u których odsetek przestępstw przeciwko mieniu wynosi 71%; na 1 recydywistę przypada średnio 5 spraw sądowych. W grupie osobników sporadycznie tylko popełniających przestępstwa w okresie katamnez (41%) przypadków recy-

⁹ Por. S. Batawia, H. Kołakowska, A. Strzembosz, S. Szelhaus: *Wyniki badań dalszych losów nieletnich i młodocianych recydywistów (katamnezy w 443 przypadkach)*, „Państwo i Prawo”, 1965, nr 4, s. 563.

dywy jest niewiele (14) i tylko 34% spośród dokonanych przestępstw stanowią kradzieże¹⁰.

Nawet wśród 82 nieletnich i młodocianych sprawców „wykroczeń chuligańskich”, badanych w latach 1953/1955 w związku ze sprawami w referatach karno-administracyjnych, istnieje po upływie IG—12 lat 52 recydywistów karanych sądownie co najmniej 3 razy, spośród których można wyodrębnić 31 recydywistów (60%) popełniających wyłącznie lub głównie przestępstwa przeciwko mieniu, 21 recydywistów (40%) dokonywało zaś przede wszystkim przestępstw z art. 132, 133 i przeciwko zdrowiu¹¹.

- Jak widać z powyższego, grupa recydywistów, analogiczna do grupy A, występuje w różnych innych badaniach katamnesticznych, podobnie jak grupa recydywistów, w której przestępstw przeciwko mieniu jest znacznie mniej.

*

Zanim przejdziemy do zanalizowania przestępczości zbadanych młodych recydywistów, wydaje się celowe omówienie kwestii, jakie kategorie recydywistów występują w dużej populacji recydywistów zarówno młodszych, jak i starszych przebywających u nas w więzieniach. Wyniki badań, którymi dysponujemy, pozwalają na wyodrębnienie pewnych kategorii recydywistów na podstawie materiału, obejmującego wszystkich więźniów recydywistów przebywających w więzieniach w Polsce co najmniej po raz trzeci w dniu 1 III 1959 r. Uzyskano dane o 11 473 więźniach recydywistach i dla 7290 spośród nich opracowano na podstawie informacji z rejestru skazanych dane o ich karalności (wśród tych recydywistów 43% było w wieku poniżej 30 lat); karanych 5 i więcej razy było 43%¹².

Wśród więźniów recydywistów poszczególne kategorie przestępców, istotne z punktu widzenia niniejszej pracy, występują w następujących rozmiarach¹³:

1. recydywiści popełniający wyłącznie przestępstwa przeciwko mieniu — 38,6% (w tym popełniających tylko kradzieże jest 22%);
2. recydywiści, u których przestępstwa przeciwko mieniu przeważają nad wszystkimi innymi przestępstwami — 35,2% (wśród nich istnieje

¹⁰ Dane o przestępczości 81 dawnych wychowanków zakładów opracowała H. Kołakowska.

¹¹ Dane o późniejszej przestępczości 82 sprawców „wykroczeń chuligańskich” opracował S. Szelhaus.

¹² Duże braki rejestru skazanych z okresu przedwojennego powodują, że dane o karalności starszych recydywistów są znacznie zaniżone; brakujące dane mogłyby wpłynąć na inne nieco ukształtowanie się poszczególnych kategorii recydywistów.

¹³ Cyt. na podstawie wstępnego opracowania materiału dokonanej przez J. Jasińskiego. Szczegółowe opracowanie wyników badań opublikowane zostanie w IV tomie „Archiwum Kryminologii”.

grupa skazanych również za przestępstwa „przeciwko władzom i urzędom” — 13,2% i grupa recydywistów skazanych także za przestępstwa „przeciwko życiu i zdrowiu” — 7,8%;

3. recydywiści skazani za dokonywanie przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, władzom i urzędom, mieniu i za różne inne przestępstwa — 7,8%;

4. recydywiści, u których przestępstwa przeciwko władzom i urzędom przeważają nad przestępstwami przeciwko mieniu i innymi przestępstwami — 3,3%;

5. recydywiści karani tylko za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu oraz władzom i urzędom — 2,0%;

6. recydywiści, u których przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu przeważają nad przestępstwami przeciwko mieniu i innymi przestępstwami — 1,4%, oraz tacy, którzy byli skazani tylko za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu i „inne” przestępstwa¹⁴ — 0,7%.

Łącznie więc recydywiści popełniający wyłącznie lub głównie przestępstwa przeciwko mieniu stanowią 73,8% ogółu więźniów recydywistów. Recydywistów zaś karanych wyłącznie za przestępstwa przeciwko władzom i urzędom oraz przeciwko osobie lub u których takie przestępstwa dominują nad innymi przestępstwami jest zaledwie 7,4%. Wśród pozostałych recydywistów, będących sprawcami takich przestępstw spotykamy recydywistów, u których przeważają przestępstwa przeciwko mieniu (21%) lub recydywistów popełniających różnorodne przestępstwa (7,8%).

Dane powyższe, uzyskane o 7290 recydywistach w różnym wieku (57% było w wieku powyżej 29 lat), nie są zapewne miarodajne w odniesieniu do recydywistów w młodszych grupach wieku. W materiale uzyskanym w badaniach, dotyczących młodocianych i 21—25-letnich recydywistów, uzupełnionym informacjami o dalszej karalności badanych, poszczególne kategorie przestępców kształtują się odmiennie. Odsetek recydywistów popełniających m. in. przestępstwa kwalifikowane z art. 132, 133 oraz przestępstwa przeciwko zdrowiu jest niezmiernie wysoki w tych 2 badanych populacjach, bo wynosi 58% i ok. 70%, przy czym stosunkowo dużo jest takich recydywistów, u których te dwa rodzaje przestępstw przeważają nad przestępstwami przeciwko mieniu i innymi przestępstwami (22% i 32%). Zjawisko to występuje również u recydywistów z grupy A, popełniających wiele kradzieży i tkwiących w środowisku przestępczym, wśród których są młodzi przestępcy zawodowi.

¹⁴ W „innych przestępstwach” nie figuruje przestępstwa przeciwko mieniu, władzom i urzędom oraz przestępstwa gospodarcze.

Zbadano, jak kształtują się dane dotyczące poszczególnych kategorii recydywistów w wyodrębnionych grupach A i B 21—25-letnich recydywistów.

W grupie A, stanowiącej 57% całej badanej populacji, w której nie ma recydywistów, którzy nie dokonywaliby przestępstw przeciwko mieniu, tylko $\frac{1}{5}$ badanych miała sprawy wyłącznie o te przestępstwa; u wszystkich pozostałych spotykamy skazania również z art. 132, 133 i przeciwko zdrowiu lub za inne przestępstwa popełnione często również w stanie nietrzeźwym. Alkohol, o czym już wspominaliśmy, odgrywa istotną rolę również w przestępczości w grupie A.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że wszystkie rozboje (31) dokonane zostały przez sprawców będących w stanie nietrzeźwym¹⁵.

Niepodobna byłoby dokonać podziału badanych recydywistów według kryterium — „recydywiści nadużywający często alkoholu i pijący umiarkowanie”; tylko w kilku przypadkach brak bowiem jest informacji o systematycznym nadużywaniu alkoholu przez badanych recydywistów. Zarówno w grupie A jak i w grupie B mamy do czynienia ze zjawiskiem stałego alkoholizowania się badanych w rozmiarach, które byłyby wręcz mało wiarygodne, gdyby badający nie rozporządzali już wynikami badań 100 młodocianych recydywistów, wśród których zaawansowany alkoholizm występował również w znakomitej większości przypadków. Podziału recydywistów na grupy A i B dokonano biorąc pod uwagę przede wszystkim stopień wykolejenia recydywistów, ich stosunek do pracy, a nie rozmiary ich alkoholizmu, gdyż ten czynnik występuje w obu grupach, jakkolwiek w grupie B odgrywa on szczególną rolę.

W grupie B (recydywiści mniej wykolejeni) wszyscy badani należący do podgrupy B₁ popełniali przestępstwa przeciwko mieniu (z reguły kradzieże), tylko połowa przestępstwa z art. 132 i 133 oraz przeciwko zdrowiu, ale i wiele innych popełnionych przez nich przestępstw było również związanych z systematycznym nadużywaniem alkoholu. W tej podgrupie wszyscy badani piją już w sposób typowy dla alkoholików nałogowych.

W podgrupie B₂ wszyscy recydywiści dokonywali przestępstw z art. 132, 133 lub przeciwko zdrowiu i tylko 4 badanych popełniało drobne przestępstwa przeciwko mieniu. Ta nieliczna populacja (B₂) recydywistów w całym materiale — analogiczną, równie małą, spotykamy obecnie wśród 100 dawnych młodocianych recydywistów — wyróżnia się spo-

¹⁵ Wśród 100 młodych recydywistów było 38 sprawców rozboi; wśród 60 recydywistów, objętych szczegółowymi badaniami, 23 recydywistów popełniło 31 rozboi — tylko 4 sprawców rozboi figuruje w grupie B₁ wszyscy zaś pozostali recydywiści, którzy mieli sprawy o rozbój, rekrutowali się spośród badanych najbardziej wykolejonych (grupa A).

śród wszystkich pozostałych specyfiką struktury przestępczości; zwraca ona na siebie uwagę już przy przeglądaniu kart karnych.

Jakkolwiek recydywiści z grupy A bardziej wykolejeni społecznie mieli więcej spraw sądowych niż recydywiści z grupy B (6 i więcej spraw miało 62% z grupy A i 39% z grupy B), to jednak średnie pobyty ich na wolności między kolejnymi aresztowaniami nie wykazują większych różnic. 65% (A) i 46% (B) przebywało przeciętnie na wolności nie dłużej niż 1 rok i tylko 20% (A) i 23% (B) dłużej niż półtora roku; zarówno w jednej, jak i w drugiej grupie jest ta sama liczba recydywistów (20% i 19%), których średni pobyt na wolności nie przekraczał 6 miesięcy¹⁶.

4. Krótkie okresy pobytów na wolności u badanych recydywistów są związane w bardzo wielu przypadkach z systematycznym nadużywaniem przez nich alkoholu, pod wpływem którego popełnionych zostało wiele przestępstw — zaledwie bowiem 5 badanych nie nadużywało często alkoholu.

Młodzi recydywiści zaczęli dużo pić z reguły w bardzo młodym wieku. Jakkolwiek dokładne ustalenie początków picia okazuje się niejednokrotnie niemożliwe, zwłaszcza uzyskanie miarodajnych informacji o ilości wypijanego dawniej alkoholu i częstości picia natrafia, jak wiadomo, na poważne trudności, to jednak na podstawie wypowiedzi członków rodziny i samych badanych można było dojść do wniosku, że znakomita większość badanych piła już wino i wódkę kilka razy tygodniowo w wieku poniżej 18 lat.

W grupie A ok. 50% badanych upijało się niejednokrotnie przed ukończeniem 17 lat, a 80% piło już kilka razy na tydzień przed ukończeniem 18 lat. Spośród tych recydywistów (A) najbardziej wykolejonych przeszło połowa (56%) należy obecnie do kategorii osobników, którzy wykazują objawy charakterystyczne dla wczesnego co najmniej stadium alkoholizmu nałogowego.

Początek częstego nadużywania alkoholu jest prawdopodobnie nieco późniejszy u recydywistów z podgrupy B₂, w której jest mniej alkoholików nałogowych niż w B₁, jakkolwiek niemal wszyscy ci recydywiści kilka razy tygodniowo bywają nietrzeźwi; popełnili oni stosunkowo najwięcej przestępstw z art. 132 i 133 i przeciwko zdrowiu.

Również w badanej populacji 100 młodocianych recydywistów spotykamy z reguły osobników od dawna nadużywających alkoholu w takich ilościach, które powodowały zwykle stan nietrzeźwości. Tylko 17

¹⁶ Jeszcze krótsze okresy pobytów na wolności spotykamy u badanych uprzednio młodocianych recydywistów, którzy zaczęli popełniać kradzieże w okresie nieletniości — tylko u 20% spośród nich średni pobyt na wolności przekraczał 1 rok; 64% badanych młodocianych recydywistów pije ostatnio duże ilości alkoholu i upija się co najmniej 3—4 razy tygodniowo.

badanych piło sporadycznie wódkę, 56 piło zapewne co najmniej 4 razy tygodniowo, przy czym połowę spośród nich, mimo iż mieli zaledwie 19—21 lat, zaliczyć można było do osobników pijących codziennie w taki sposób, w jaki alkoholizują się nałogowi alkoholicy; 27 badanych piło stosunkowo mniej 1—3 razy tygodniowo. Większość młodocianych recydywistów zaczęła nadużywać alkoholu przed ukończeniem 17 lat — częściej niż raz na tydzień piło już w tym okresie aż 61% badanych¹⁷.

Utożsamianie wielokrotnych recydywistów, nadużywających systematycznie alkoholu, z alkoholikami, spośród których część tylko popełnia przestępstwa, jest źródłem wielu nieporozumień i błędnych koncepcji. Dlatego też wydaje się wskazane, w związku z przytoczonymi wynikami badań, omówienie pokrótce pewnych kwestii dotyczących przestępczości alkoholików i porównanie przestępczości badanych recydywistów z danymi o przestępczości takich alkoholików, którzy są leczeni w poradniach, specjalnych zakładach dla alkoholików lub szpitalach psychiatrycznych.

Uwzględniamy materiał polski, dotyczący 777 alkoholików, spośród których 277 leczyło się w specjalnym zakładzie zamkniętym dla leczenia odwykowego, 300 w poradniach przeciwalkoholowych, 100 w szpitalu psychiatrycznym, a 100 stanowią alkoholicy, którzy zostali skierowani na przymusowe leczenie przez komisje społeczno-lekarskie¹⁸. Sposób, w jaki materiał ten został zebrany, sprawia, iż omawianą populację można uznać za reprezentatywną dla alkoholików z terenu wielkomiejskiego, wymagających m. in. leczenia przymusowego; spośród 777 alkoholików 60% stanowią alkoholicy leczeni przymusowo w trybie przewidzianym przez ustawę o zwalczaniu alkoholizmu.

Przede wszystkim stwierdzić należy, że znakomita większość alkoholików figurujących w tym materiale jest w wieku powyżej lat 30: alkoholicy poniżej lat 30 stanowią tylko 12%, alkoholicy w wieku 31—40 lat — 40%, w wieku 41—50 lat — 28% i mający powyżej 50 lat — 19% ogółu leczonych alkoholików.

¹⁷ Według wyników badań ankietowych, przeprowadzonych w Polsce w 1962 r. przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej, wśród mężczyzn w wieku 18—20 lat w miastach pije wódkę częściej niż raz na tydzień 16,7% mężczyzn, przy czym 12% pije miesięcznie co najmniej 4 litry wódki, a 50% wypija jednorazowo przeciętnie powyżej $\frac{1}{5}$ litra wódki. Mężczyzn w miastach w wieku 21—24 lata pijących wódkę częściej niż raz na tydzień jest 28,9%, przy czym 20% pije miesięcznie co najmniej 4 litry wódki, a 52,6% wypija jednorazowo powyżej $\frac{1}{5}$ litra. Rozmiary alkoholizowania się mężczyzn zamieszkujących na wsi są na ogół jeszcze większe w świetle badań ankietowych. Por. A. Święcicki: *Struktura spożycia i charakterystyka konsumpcji napojów alkoholowych w Polsce*, „Walka z alkoholizmem”, 1963, nr 5—6. A. Święcicki: *Spożycie napojów alkoholowych w Polsce w świetle badań ankietowych*, „Archiwum Kryminologii”, T. 2, 1964.

¹⁸ Materiał ten uzyskany został w badaniach przeprowadzonych przez Zakład Kryminologii UW i Ośrodek Badań Głównego Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego. Opracowania statystycznego omawianego materiału dokonał S. Szelhaus.

Na podstawie danych z rejestru Centralnego Zarządu Więziennictwa ustalono, iż spośród 777 alkoholików przebywało w więzieniach 366 — 46,4%: 1 raz — 29%, 2 razy — 26%, 3 razy — 15%, 4 razy — 12%, 5 i więcej razy — 18%¹⁹.

Wśród 777 alkoholików było karanych sędownie według rejestru CZW 305 — 39,3% (wśród leczonych przymusowo — 45%, wśród leczących się dobrowolnie — 30%).

Dane o wieku pierwszego skazania na karę pozbawienia wolności kształtują się następująco: w wieku niżej 25 lat skazanych zostało 27%, w wieku 26—30 lat — 18%, 31—35 lat — 21%, 36—40 lat — 16%, powyżej 40 lat — 18%.

Spośród 305 alkoholików karanych sędownie 41% było karanych 1 raz, 27% — 2 razy, 32% — 3 i więcej razy, przy czym 5 i więcej razy było karanych tylko 35 alkoholików, a więc jedynie 4,5% spośród wszystkich leczonych alkoholików.

Zaznaczyć przy tym należy, że odsetki alkoholików karanych sędownie kształtują się podobnie w grupach wieku do 30 lat, 31—40 lat i 41—50 lat (41%, 41%, 43%); wśród alkoholików leczonych przymusowo jest więcej osób karanych 3 i więcej razy aniżeli wśród leczących się dobrowolnie (36% i 24%).

Biorąc nawet pod uwagę fakt, iż na podstawie rejestru CZW nie można ustalić liczby skazań na karę pozbawienia wolności z zawieszeniem wykonania kary i na karę grzywny oraz że brak jest danych o sprawach sądowych, które mieli starsi alkoholicy przed 1945 rokiem, jest oczywiste, że większość alkoholików nie jest recydywistami oraz że nasilenie przestępczości u alkoholików karanych sędownie jest o wiele mniejsze aniżeli nasilenie przestępczości u badanych młodocianych i młodych recydywistów.

Rozpatrując strukturę przestępczości alkoholików karanych sędownie — na podstawie danych o 674 popełnionych przez nich przestępstwach — stwierdzono, iż 51% stanowią przestępstwa przeciwko mieniu (z reguły kradzieże), 15% przestępstwa z art. 132 i 133 i tylko 9% przestępstwa przeciwko zdrowiu (25% przypada na różne inne przestępstwa). Odsetek przestępstw przeciwko zdrowiu jest u alkoholików mniejszy niż w badanych populacjach recydywistów (u których wynosi 13% i 24%); poza tym alkoholicy byli karani z reguły za przestępstwa oceniane przez sąd jako czyny o stosunkowo małej szkodliwości społecznej (52% ogółu orzeczonych kar pozbawienia wolności stanowią kary poniżej 6 miesięcy, a 70% kary nie przekraczające 1 roku więzienia i tylko 10% wynoszą

¹⁹ Zarówno dane o liczbie pobytów w więzieniach, wieku pierwszego skazania i ilości spraw sądowych w odniesieniu do alkoholików w starszych rocznikach wieku (po ukończeniu 40 lat) nie są miarodajne z uwagi na to, iż w rejestrze CZW brak jest danych z okresu przedwojennego.

kary powyżej 2 lat); wśród 305 karanych sądownie alkoholików było za- ledwie 4 sprawców rozboju, podczas gdy wśród 100 dawnych młodocia- nych recydywistów było 29 karanych za rozbój, a wśród 100 młodych recydywistów było 38 sprawców rozboju w okresie katamnez.

Wśród alkoholików istnieje natomiast liczna stosunkowo kategoria przestępców (24%) karanych wyłącznie z art. 132 i 133 oraz za narusza- nie nietykalności cielesnej i uszkodzenie ciała, podczas gdy wśród bada- nych recydywistów ta kategoria przestępców wynosi tylko 9% i 4%.

W piśmiennictwie zagranicznym, w którym omawiana jest kwestia przestępczości alkoholików, spotykamy dane statystyczne zbliżone do danych ustalonych w badaniach przeprowadzonych w Polsce — alkoholi- ków karanych sądownie jest 35—40—46%²⁰. Przestępczość alkoholi- ków w porównaniu z nasileniem przestępczości ogółu mężczyzn w róż- nych krajach jest niewątpliwie większa. Jednakże osobnicy, będący al- koholikami w zaawansowanym stadium nałogowego picia, wykazujący już objawy alkoholizmu chronicznego i karani sądownie, różnią się istot- nie od recydywistów, którzy zaczęli popełniać przestępstwa zanim po długim okresie nadużywania alkoholu stali się alkoholikami. Przestęp- czość u alkoholików jest z reguły zjawiskiem późnym, wtórnym, zwią- zany z zmianami, jakie nałóg picia spowodował w ich psychice, z róż- nymi sytuacjami konfliktowymi i poważnymi nieraz trudnościami ży- ciowymi. Przestępczość ich jest zarazem znacznie mniej nasilona, po- pełniają oni z reguły przestępstwa raczej o mniejszej szkodliwości spo- łecznej. Są oni poza tym znacznie mniej aktywni i przedsiębiorczy, a ich cała osobowość z pewnymi anomaliami charakterologicznymi z okresu poprzedzającego rozwój alkoholizmu różni się zazwyczaj od cech oso- bowości większości recydywistów popełniających kradzieże już w okre- sie wczesnej młodości.

Recydywiści, którzy w przeciwieństwie do alkoholików od dawna już popełniają przestępstwa, zaczęli nadużywać systematycznie alkoholu znacznie wcześniej aniżeli alkoholicy, u których przestępczość jest zja- wiskiem wtórnym. Mając do czynienia z alkoholikami karanymi sądownie, spotykamy w typowych przypadkach osobników, którzy nie mieli spraw w wieku poniżej ok. 30 lat i których aspołeczna lub antyspołeczna postawa ukształtowała się dopiero po okresie przeciętnie co najmniej ok. 10 lat systematycznego nadużywania alkoholu²¹. Okres od początku nad- używania alkoholu do wystąpienia pierwszych objawów alkoholizmu trwa zwykle 5—7 lat, a zanim powstanie zespół objawowy charaktery-

²⁰ Por. dane cyt. w pracy — C. A m a r k.; *A Study in Alcoholism*, Copenhagen 1951, s. 198.

²¹ Por. dane w pracy A marka, op. cit., s. 206, jak również M. Glatt: *Alco- holism: a community liability and responsibility*, „The Intern. Journal of Social Psy- chiatry”, Special Edition, 1964, No 4, s. 58.

styczny dla alkoholizmu chronicznego upływa jeszcze co najmniej kilka lat²². W przypadkach jednak, gdy częste nadużywanie alkoholu zaczyna się wcześniej, należy się liczyć z możliwością krótszego okresu poprzedzającego powstanie wyraźnych objawów alkoholizmu i dlatego u młodych ludzi, którzy zaczęli pić systematycznie np. przed ukończeniem 19—20 lat, nałogowy alkoholizm może powstać znacznie , wcześniej aniżeli u osobników, u których częste nadużywanie alkoholu jest późniejsze — o czym nie powinno się zapominać rozpatrując przypadki wczesnego alkoholizmu w omawianym materiale młodych recydywistów²³.

Należy więc ujmować pod różnymi kątami widzenia recydywistów, którzy stali się dopiero po upływie pewnego okresu czasu alkoholikami, i takich alkoholików, u których przestępczość jest zjawiskiem wtórnym, znacznie późniejszym, powstałym w związku z alkoholizmem nałogowym i chronicznym. W etiologii przestępczości i wykolejenia społecznego u pierwszych czynnik alkoholu nie odgrywa takiej roli, jak u alkoholików; wczesne i częste nadużywanie alkoholu przez wielokrotnych recydywistów jest przede wszystkim związane z trybem życia, jaki prowadzą od wczesnej młodości, i środowiskiem, w którym przebywają²⁴.

W rozpatrywanym jednak materiale młodych recydywistów znamienne są: zarówno bardzo wczesny początek nadużywania alkoholu i duże rozmiary alkoholizowania się badanych, jak i szybko występująca u nich utrata kontroli nad ilością wypijanego alkoholu oraz patologiczny w bardzo wielu przypadkach sposób reagowania po wypiciu alkoholu — zjawiska wskazujące na specyfikę tego materiału oraz na to, iż kwestia osobowości badanych recydywistów wyłania się od razu jako zagadnienie zasługujące na specjalną uwagę.

Rozpatrując dane o przestępczości młodocianych i młodych recydywistów nie należy jednak zapominać o tym, że wszyscy (poza 9) młodociani recydywiści zaczęli popełniać kradzieże w okresie nieletniości i tylko w odniesieniu do 30% spośród 259 recydywistów w wieku 21—25 lat początek przestępczości przypada na okres po ukończeniu przez nich 17 lat. Poza tym w badaniach szczegółowych 21—25-letnich recydywistów ustalono, iż tylko 30% spośród nich miało pierwszą sprawę są-

²² Por. dane A m a r k a, op. cit.; H. Jones: *Alcoholic Addiction, a Psychosocial Approach to Abnormal Drinking*, London 1963, s. 42.

²³ Por. A m a r k: op. cit., s. 206. Praca zbiorowa: *Caracteristiques sociales et biopsychologiques des alcooliques delinquants et des alcooliques non delinquants*, Institut de Criminologie, Universite de Ljubljana Publicatio, 7, s. 262. J. E. R a c h a l s k i j: *Alkoholizm u młodych ludzi*, w pracy zbiorowej: *Alkoholizm i alkoholnyje psichozy*, Moskwa 1963.

²⁴ Por. F. B. M i d b o e: *Alcohol and Crime in Norway*, „Bulletin Soc. Intern. de Criminologie”, I sem., 1957, s. 74. K. O. C h r i s t i a n s e n: *Alcohol as a Crime Factor, with Special Regard to its Consequences for the Treatment of Offenders*, „Proceedings of the 26th Intern. Congress on Alcohol and Alcoholism, 1960”, Stockholm 1963, s. 98—99.

dową w wieku lat 20 lub powyżej — początek przestępczości i recydywy przypada więc u większości badanych na początkowy okres systematycznego nadużywania alkoholu i dlatego okres ten nie może być indentyfikowany z alkoholizmem nałogowym.

Nie bacząc więc na bardzo duży odsetek alkoholików wśród badanych młodych i młodocianych recydywistów (co najmniej 58% i 31%) — co ze względu na ich wiek jest zjawiskiem zasługującym na szczególną uwagę — odmienność tego materiału, w porównaniu z typowymi przypadkami alkoholików popełniającymi przestępstwa dopiero w starszym wieku, jest oczywista. Dlatego też wczesna recydywa u młodych recydywistów musi mieć jakieś specjalne podłoże, z którym ich alkoholizm jest tylko w jakimś stopniu powiązany — nie mówiąc już o tym, że problematyki recydywy u 17—21-letnich recydywistów, spośród których 80% zaczęło popełniać przestępstwa przed ukończeniem 15 lat, niepodobna ujmować pod kątem widzenia alkoholizmu, nie bacząc na to, iż czynnik ten odgrywa dużą rolę w ich późniejszej recydywie.

Dane o wczesnym początku systematycznego nadużywania alkoholu i bardzo dużych rozmiarach alkoholizowania się 17—20-letnich i 21—25-letnich recydywistów posiadają znaczenie zarówno z socjologicznego punktu widzenia, jak i z uwagi na problematykę, dotyczącą osobowości badanych recydywistów. Fakt, iż 57% młodocianych i 75% młodych recydywistów piło duże ilości alkoholu, powodujące z reguły stan nietrzeźwości, co najmniej 3 razy tygodniowo, posiada specjalną wymowę w zestawieniu z danymi z piśmiennictwa zagranicznego o wielokrotnych recydywistach systematycznie nadużywających alkoholu. Mimo iż w materiałach zagranicznych figurują z reguły recydywiści w starszych grupach wieku, to jednak odsetek recydywistów, określanych mianem *Trinker, drinkers*²⁵, jest w wielu tych materiałach niższy aniżeli w naszych badaniach, którymi objęto recydywistów w znacznie młodszych grupach wieku.

Jeśli chodzi o badania z okresu przedwojennego, to Schnell podaje, iż odsetek recydywistów określanych mianem *starke Trinker* wynosił wśród 500 badanych wielokrotnych recydywistów (przeciętny wiek ok. 33 lat) 44% (alkoholików chronicznych było tylko 8%), Riedl wśród 800 starszych *Gewohnheitsverbrecher* ujawnił tylko 24% *Trinker überhaupt*, Michel natomiast wśród 302 *psychopathischen Gewohnheitsverbrecher* określa 60% badanych jako *Trinker*²⁶. Wśród 250 recydy-

²⁵ W związku z tym, że w pracach różnych autorów zazwyczaj nie jest podawane kryterium pozwalające ocenić rozmiary alkoholizowania się badanych recydywistów, niepodobna bliżej zorientować się w nasileniu ich alkoholizmu. W tekście podajemy terminy figurujące w cytowanych pracach.

²⁶ Cyt. wg F. Rattenhauber: *Der gefährliche Sittlichkeitsverbrecher*, Leipzig 1939, s. 47.

wistów (przeciętny wiek 37 ;6 lat), wobec których zastosowano w Niemczech środek zabezpieczający, było tylko 21% *Trinker*²⁷.

West poda je, iż wśród 100 starszych wielokrotnych recydywistów badanych w Anglii było 34% *excessive drinkers*. Wśród 200 recydywistów, wobec których zastosowano w Norwegii środek zabezpieczający, tylko 36,5% według Kjostada, systematycznie nadużywało napoi alkoholowych w takich ilościach, iż czynnik alkoholu mógł odgrywać rolę w ich recydywie, jakkolwiek nie miał uprzednio znaczenia w etiologii ich przestępczości²⁸.

Grigsby podaje, iż w jednym z więzień w Stanach Zjednoczonych AP było wśród przestępców w wieku poniżej 20 lat 11% pijących duże ilości alkoholu częściej niż 3 razy na tydzień, a wśród więźniów w wieku 20—29 lat — 28% pijących tak często²⁹.

Mc Clintock, omawiając stosunkowo znaczny wzrost ostatnio w Anglii przestępstw połączonych z agresją (*crimes of violence*), zwraca uwagę na fakt, że w okresie 1950—1960 stwierdzono większy odsetek *violent recidivists* w wieku 21—30 lat, którzy popełnili przestępstwa pod wpływem alkoholu i którzy są *heavy drinkers*³⁰.

Na uwagę zasługują dane, zawarte w pracy Dalgarda dotyczące 82 recydywistów w wieku poniżej 26 lat, badanych w Norwegii w latach 1935/1937 (spośród których 46 uznano za *abnormal offenders* i zastosowano wobec nich środek zabezpieczający). Wśród 82 badanych u 20% stwierdzono *chronic abuse of alcohol*, a u 54% — *some abuse* (przy czym odsetki systematycznie nadużywających alkoholu były podobne wśród przestępców uznanych za *normal* i *abnormal*). Katamnezy po upływie ok. 25 lat ujawniły, iż spośród recydywistów nadużywających alkoholu 69% badanych nadal popełniało przestępstwa, podczas gdy spośród recydywistów nie nadużywających alkoholu tylko 31% było później karanych³¹.

W związku z tymi badaniami warto może wspomnieć o wynikach badań z okresu przedwojennego w Niemczech, opublikowanych przez Riedla, który wśród więźniów, którzy zaczęli popełniać przestępstwa w młodym wieku (*Frühkriminelle*), znalazł 47% osobników systematycznie nadużywających alkoholu, podczas gdy u badanych *Spätkriminellen* — tylko 26,5%³².

Omówienie pewnych kwestii, związanych z alkoholizmem łącznie z danymi o przestępczości badanych, wydawało się konieczne, gdyż niepodobna rozpatrywać przestępczości młodocianych i młodych recydywistów w oderwaniu od wpływu, jaki na tę przestępczość, jej nasilenie i strukturę wywiera systematyczne alkoholizowanie się badanych od wielu lat.

²⁷ Cyt. wg J. Hellmer: *Der Gewohnheitsverbrecher und die Sicherungsverwahrung. 1934—1945*, Berlin 1961, s. 200.

²⁸ D. J. West: *The Habitual Prisoner*, London 1963, s. 118.

²⁹ J. E. Grigsby: *The Raiford Study: Alcohol and Crime*, „The Journal of Crim. Law, Criminology,” Vol. 54, 1963, No 3, s. 301.

³⁰ F. H. Mc Clintock: *Crimes of Violence*, London 1963, s. 118.

³¹ O. S. Dalgard: *Young offenders and their later development*, „The Intern. Journal of Social Psychiatry”, Special Edition, 1964, No 4, s. 46 i 53.

³² M. R i e d l: *Studie über Verbrecherstämme, Spätkriminelle und Frühkriminelle*, „Archiv für Kriminologie”, Bd. 93, s. 126.

Kazuistyka zamieszczona w Aneksie uwidoczni czytelnikowi znaczenie alkoholizmu w życiu młodych recydywistów i jego wpływ na ich przestępczość.

W kazuistyce tej niepodobna było uwzględnić szczegółowych danych o przestępstwach popełnionych przez badanych a zwłaszcza o rodzajach kradzieży, sposobach dokonywania kradzieży, korzyściach, jakie przynosiły ich sprawcom, itp. — w związku z czym przedstawiony materiał nie pozwala na dokonanie właściwej klasyfikacji badanych pod kątem widzenia określonych typów recydywistów wyodrębnionych w piśmiennictwie kryminologicznym. W drugiej części niniejszej pracy postaramy się podać więcej informacji charakteryzujących badanych pod tym względem.

Dane o przestępczości młodych recydywistów zawarte w kazuistyce umożliwiają jednak, jak się wydaje, zorientowanie się, że badani popełniający kradzieże są w większości przypadków raczej pokrewni przestępcom, zaliczanym do kategorii recydywistów nazywanych *minor delinquents*, *Kleindieben* aniżeli do zawodowych przestępców — o czym już wspominaliśmy uprzednio — podobnie jak badani popełniający przestępstwa z art. 132, 133 oraz przeciwko zdrowiu nie reprezentują z reguły typu niebezpiecznego przestępcy, którego agresja powoduje poważne skutki dla ofiar. Tryb życia większości badanych i systematyczne nadużywanie przez nich alkoholu sprzyja ich stałym konfliktom z kodeksem karnym i częstym pobytom w więzieniu w odróżnieniu od prawdziwych przestępców zawodowych, którzy znacznie rzadziej miewają sprawy sądowe.

W kazuistyce zamieszczono 20 przypadków z grupy A (recydywiści najbardziej wykolejeni) i 13 przypadków z grupy B (recydywiści, których stopień wykolejenia społecznego uznany został za mniejszy). W grupie A wyodrębniono recydywistów, którzy przyznali się do popełniania kradzieży już w okresie nieletniości (10 przypadków), oraz recydywistów, co do których nie ustalono, iż popełniali oni przestępstwa przed ukończeniem 17 lat (10 przypadków). Poza tym z grupy B wyodrębniono 8 przypadków, dotyczących recydywistów będącymi nałogowymi alkoholikami, którzy popełniali również przestępstwa przeciwko mieniu, i 5 przypadków, charakteryzujących takich recydywistów, którzy nie mieli spraw o przestępstwa przeciwko mieniu.

Zapoznanie się z 33 przypadkami po przeczytaniu tego rozdziału pozwoli czytelnikowi lepiej zorientować się w pewnych kwestiach dotyczących problematyki recydywy, omawianych w dalszym ciągu niniejszej pracy.

DOMY RODZINNE (BADANYCH RECYDYWISTÓW)

1. W badanej populacji zarówno młodych, jak i młodocianych recydywistów — podobnie jak w materiale uzyskanym na podstawie badań karnostycywnych dawnych nieletnich recydywistów — mamy więc do czynienia z dużą grupą osobników popełniających często kradzieże, których stopień inadaptacji społecznej jest szczególnie duży, osobników nie pracujących zarobkowo bądź pracujących dorywczo przez bardzo krótkie okresy czasu, związanych blisko ze środowiskiem osób podobnie jak oni wykolejonych społecznie. Poza tą kategorią przestępców chronicznych, licznie reprezentowaną wśród recydywistów w różnych krajach, istnieje grupa przestępców, których stopień wykolejenia społecznego jest mniejszy, mimo iż również przebywają często w więzieniu; i ta kategoria recydywistów wyłania się jako odrębna grupa przestępców w badaniach zagranicznych.

Od wyników badań recydywistów wielokrotnie karanych oczekuje się z reguły odpowiedzi na pytanie dotyczące etiologii zjawiska recydywy — przyczyn powodujących, iż pewna kategoria osób nie może się zupełnie zaadaptować do wzorów postępowania typowych dla znakomitej większości członków społeczeństwa, zachowywać się w ramach ustalonych zasadniczych kryteriów społecznych, przyczyn, iż recydywiści tacy mimo niejednokrotnych pobytów w więzieniach nie zmieniają swego antyspołecznego postępowania, że nie ulega załamaniu ich wzór osobowy ani zmianom grupa odniesienia. W związku z kategorią recydywistów, których stopień inadaptacji społecznej jest mniejszy, ale którzy miewają jednak również częste konflikty z kodeksem karnym, zadaje się zwykle podobne pytanie: jakie są przyczyny zjawiska, że ludzie tacy, nie związani ze środowiskiem przestępczym, nie bacząc na liczne dotkliwe w skutkach doświadczenia postępują nadal w taki sam szkodliwy dla nich sposób.

W związku z tymi pytaniami wyłania się istotna kwestia — której w badaniach naszych poświęcamy szczególną uwagę — od jak dawna datuje się u takich osób zachowanie odbiegające od normy, czy w typowych przypadkach postępowanie ich różniło się już w dzieciństwie od znakomitej większości rówieśników i proces ich socjalizacji był zaburzony od początku oraz jakie czynniki na to wpłynęły — czy też zachowanie się takich recydywistów w okresie dzieciństwa i wczesnej młodości można uznać za nie odbiegające od normy i dopiero później w związku z określonymi czynnikami proces ich adaptacji społecznej uległ zaburzeniom.

Mając do czynienia z dorosłym recydywistą, który od bardzo wielu lat postępuje w podobny, niemal stereotypowy sposób, u którego wykształciły się określone, ukierunkowane, trwałe nawyki, można właściwie uznać

jego zachowanie, ujawniające się w recydywie za zrozumiałe i nie wymagające specjalnej analizy. Bardziej istotne wydaje się pytanie o genezę takiego stereotypu, o czynniki, które wpłynęły na ukształtowanie się takiego niekonformistycznego zachowania, utrwalonego w postaci wielokrotnej recydywy.

Ponieważ od badań kryminologicznych oczekuje się nieraz znacznie więcej aniżeli od badań w wielu innych dyscyplinach naukowych, warto może poświęcić kilka słów kwestii, czego można spodziewać się w dzisiejszym stanie wiedzy od badań w zakresie omawianej problematyki — badań, których przedmiotem jest zachowanie się ludzi — oraz w jakiej mierze możemy operować tylko pewnymi hipotezami heurystycznymi, przy czym niektóre ważne problemy uznać należy za nie dające się rozstrzygnąć, a może nawet w ogóle za nierozstrzygalne.

Przede wszystkim nie należy zapominać o tym, że zachowanie się człowieka jest funkcją bardzo wielu zmiennych, nie dających się ująć, że wielka różnorodność czynników współdziałających i współwyznaczających wszelkie zjawiska sprawia, że nasza skłonność do monistycznego wyjaśniania przyczynowego zjawisk ma niewiele wspólnego z wymogami naukowymi — nauka zresztą bada zależności funkcjonalne, a nie przyczynowe (Kotarbiński). Stwierdzając częstość występowania pewnych czynników przy badaniu określonego zjawiska i nadając pewnym zmiennym specjalne znaczenie, a pomijając wiele innych mogących mieć wpływ na rozpatrywane zjawisko, nie postępujemy w sposób uprawniający do wniosków, jakie często formułuje się na podstawie takiej procedury. Dopiero wówczas, gdy świadomi jesteśmy tego, że kierujemy się przy jej stosowaniu dyrektywami prakseologicznymi, że interesujemy się specjalnie takimi „istotnymi przyczynami”, które uważamy za ważne z praktycznego punktu widzenia, ze względu np. na możliwości zapobiegania pewnym zjawiskom, wypowiedzi nasze o zależnościach przyczynowych, należycie zrelatywizowane mogą być uznane za sensowne (Ossowski).

W badaniach recydywistów zwraca się powszechnie szczególną uwagę na osobowość recydywistów, na pewne czynniki biologiczno-psychiczne i psychopatologiczne, w związku z często stwierdzanymi zaburzeniami osobowości u tych przestępców — z patologicznymi dyspozycjami psychicznymi cechującymi bardzo wielu spośród badanych recydywistów. Nie należy jednak zapominać o tym, że rozpoznanie „zaburzenia osobowości” nie uprawnia do stwierdzenia, że są one warunkiem wystarczającym, a nawet niezbędnym dla spowodowania wykolejenia społecznego i recydywy, gdyż wiele osób wykazujących podobne anomalie psychiczne nie popełnia przestępstw i nie wszyscy poza tym recydywiści ujawniają właściwości, które można uznać za patologiczne posługując się kryteriami lekarskimi.

Podobnie jeśli przywiązuje się specjalne znaczenie do niepomyślnych warunków wychowawczych w domach rodzinnych, z których pochodzi większość recydywistów, to należy brać pod uwagę fakty negatywne — w tych samych rodzinach wychowali się bracia recydywistów, spośród których bynajmniej nie wszyscy wykazują objawy inadaptacji społecznej, popełniają przestępstwa, piją nałogowo itp., a niekiedy recydywista jest jedynym dzieckiem, które wyróżnia się spośród rodzeństwa odmiennymi kolejnymi losów. Poza tym nie wszyscy recydywiści rekrutują się z ujemnych środowisk rodzinnych.

Świadomi konieczności wystrzegania się uogólnień, przeciwko którym przemawiają fakty negatywne — zasługujące na szczególną uwagę we wszystkich badaniach — i zdawania sobie sprawy z wielkiej różnorodności czynników współwyznaczających zjawisko recydywy, a zarazem konieczności nietraktowania zmiennych bio-psychologicznych (psychopatologicznych) i socjologicznych jako autonomicznych i nie powiązanych ze sobą, posługiwać się będziemy w dalszych rozważaniach hipotezą roboczą, która wydaje się płodna: osobnicy, którzy stali się wielokrotnymi recydywistami ujawniają zazwyczaj już od dzieciństwa lub wczesnej młodości pewne właściwości psychiczne (lub zaburzenia osobowości), które utrudniają im adaptację społeczną i przyczyniają się do tego, że osobnicy tacy w związku z ujemnymi wpływami środowiskowymi popełniają przestępstwa i wykazują tendencje do recydywy — jednakże do procesu ich wykolejania się i recydywy przyczyniają się również istotnie stosowane wobec nich metody postępowania i orzekane sankcje. Rozumiemy przez to te wszystkie metody postępowania z nimi, które są stosowane począwszy od ich dzieciństwa, gdy ujawniają się dopiero pierwsze poważne trudności wychowawcze i początkowe objawy inadaptacji społecznej, poprzez okres, kiedy objawy te ulegają nasileniu i uzewnętrzniają się w postaci pogłębionego już procesu nieprzystosowania społecznego i przestępczości w latach szkolnych, aż do okresu, gdy po bezskutecznym stosowaniu uprzednio zwykłych środków wychowawczo-poprawczych — mimo konieczności stosowania specjalnych metod resocjalizacji — orzeka się wobec nich po ukończeniu 17—18 lat kary więzienia pogłębiającego tylko proces ich wykolejania się społecznego.

Sformułowanie powyższe można uznać zarazem za pewną dyrektywę heurystyczną wskazującą na to, na co warto zwrócić szczególną uwagę w badaniach nie tylko w związku z wynikami wielu badań kryminologicznych zarówno u nas, jak i za granicą, ale przede wszystkim ze względu na to, że wymienione czynniki są nader istotne z punktu widzenia profilaktyki przestępczości i metod postępowania z recydywistami, zmierzających do ich resocjalizacji.

W związku ze sformułowaną powyżej hipotezą należy jednak pamiętać o jednym zastrzeżeniu — gdyby nawet po weryfikacji okazało się dostatecznie uzasadnione twierdzenie, iż pewne dyspozycje psychiczne sprzyjają procesowi inadaptacji społecznej i przestępczości, to — jak postaramy się wykazać — nie wyjaśnia to bynajmniej nader ważnej kwestii: co przyczyniło się do ukształtowania się tych dyspozycji w takiej, a nie innej postaci, jaki jest udział czynników biologicznych i środowiskowych w ich genezie, w jak wysokim stopniu dyspozycje te są uwarunkowane przez jedne i drugie — i to nawet w takich przypadkach, gdy anamneza i wyniki badań lekarskich przemawiają za organicznymi zmianami w ośrodkowym układzie nerwowym u badanych przestępców. Kwestia ta, zaznaczmy to od razu, należy do kategorii tych problemów, których w dzisiejszym stanie wiedzy przy posiłkowaniu się najnowszą nawet metodyką badawczą rozstrzygnąć niepodobna, o ile w ogóle uznać ją można za rozstrzygalną, biorąc pod uwagę specyficzne przeszkody, na jakie napotykamy w badaniach nad kształtowaniem się psychiki człowieka i związane z tą specyfiką wyjątkowe trudności rozgraniczenia uwarunkowań biologicznych od uwarunkowań społecznych.

2. Przechodząc do omawiania wyników badań prowadzonych przez Zakład Kryminologii zreferujemy przede wszystkim dane o domach rodzinnych badanych recydywistów.

Ujemne warunki, w jakich kształtuje się wczesne dzieciństwo, rodzina niepełna, alkoholizm w domu rodzinnym, nienormalna konstelacja rodzinna, przeżycia związane z konfliktową sytuacją domową w okresie dzieciństwa, rodzina, która zawodzi jako zasadnicza instytucja wychowawcza, przekazująca dziecku system podstawowych wartości społecznych, znaczenie w związku z tym pozytywnego wzoru osobowego ojca, konsekwencje wynikające z utracenia ojca we wczesnym dzieciństwie, skutki, jakie pociągają za sobą zwykle w tych przypadkach brak opieki związany często z pracą zarobkową matki, itp. — wszystko to zasługuje oczywiście na szczególną uwagę, gdyż socjalizacja psychiki rozpoczyna się bardzo wczesnie i pewne doświadczenia z okresu dzieciństwa w domu rodzinnym mogą powodować zaburzenia w kształtowaniu się właściwej postawy społecznej u takich dzieci.

Na podstawie wypowiedzi matek (albo rodzeństwa) i samych badanych można w następujący sposób odtworzyć sytuację badanych w dzieciństwie.

Tylko 45% młodocianych recydywistów i 51,7% młodych recydywistów wychowywało się w rodzinach pełnych ³³ (wczesne dzieciństwo badanych

³³ Jako „rodziny niepełne” traktujemy rodziny, w których brak było jednego z rodziców; w rodzinach takich mogli być ojczymowie, kochankowie matki, macochy. Osieroconych w dzieciństwie było tylko kilku badanych.

przypadało na okres wojny i okupacji, przeciętny ich wiek wynosił w 1945 roku 7—8 lat i 6—7 lat).

Dane dotyczące wieku, w którym badani utracili ojca³⁴ (rodzin, w których badani we wczesnym dzieciństwie wychowali się bez matki jest zupełnie znikomy odsetek), kształtują się w ten sposób, iż spośród młodocianych recydywistów 32% badanych utraciło ojca w wieku poniżej 7 lat i 16% przed ukończeniem 15 lat, a spośród 21—25-letnich recydywistów 22% i 18% odpowiednio.

Ojców (albo ojczymów lub przyjaciół matki mieszkających razem z badanymi), którzy nadużywali alkoholu w dużych ilościach, powodujących często stan nietrzeźwości, było w domach rodzinnych młodocianych 68% (ok. 40% stanowią alkoholicy), w rodzinach zaś młodych recydywistów ojców alkoholików było zapewne ok. 50%.

Wśród rodziców badanych w obu populacjach bardzo licznie reprezentowani są ojcowie, charakteryzowani przez żony i dzieci jako „wybuchowi, gwałtowni, nerwowi” — 68% i 58% oraz matki, które są „bardzo nerwowe” — 63% i 35%³⁵.

Uzyskane na podstawie rozmów z matkami recydywistów lub rodzeństwem i samymi badanymi miarodajnych danych o wielu czynnikach charakteryzujących dom rodzinny recydywistów w okresie ich dzieciństwa jest — jak wiadomo — niezmiernie trudne i można mieć poważne zastrzeżenia odnośnie do wiarygodności wielu informacji z tak odległego okresu, informacji nie dających się zweryfikować. Jednakże w przypadkach — nader licznych w badaniach wielokrotnych recydywistów — gdy negatywnych czynników jest w domu rodzinnym wiele i gdy występują one w postaci bardzo nasilonej, jeśli istniały np. stałe konfliktowe sytuacje związane z alkoholizmem, niezgodnym pożyciem, agresywnymi czynami ojca, zupełnym zaniedbywaniem przez niego domu itp., wówczas wypowiedzi matek i badanych są na ogół zgodne i przekonujące. Podobnie, gdy informacje dotyczą braku opieki nad dziećmi w rodzinach, w których samotne matki lub żony alkoholików pracowały zarobkowo na utrzymanie domu, gdy sytuacja materialna była bardzo zła, gdy badani ujawniali liczne fakty świadczące o złym traktowaniu ich przez ojca lub matkę (ojczyma, macochę) potwierdzone przez kogoś z rodzeństwa itp. — wówczas wyrobienie sobie poglądu na sytuację wychowawczą w domu rodzinnym nie natrafia na istotne trudności.

Osoby uczestniczące w badaniach recydywistów, które na podstawie rozmów z matkami lub rodzeństwem recydywistów oraz z samymi bada-

³⁴ Do rodzin tych zaliczono przypadki, w których ojciec zmarł, zaginął w związku z wypadkami wojennymi lub porzucił dom rodzinny.

³⁵ Mniejszy odsetek matek „nerwowych” 21—25-letnich recydywistów tłumaczy się zapewne tym, iż stosunkowo mniejsza liczba matek w tym materiale była badana.

nymi więźniami oceniały ich domy rodzinne w okresie dzieciństwa³⁶, zakwalifikowały negatywnie domy rodzinne młodocianych recydywistów w 62% przypadków³⁷, a środowiska rodzinne młodych recydywistów w ok. 70% przypadków.

Analizując dane zgromadzone o 21—25-letnich recydywistach, stwierdzono, iż oblicza rodzin recydywistów znacznie wykolejonych społecznie (A) i rodzin recydywistów mniej wykolejonych, u których przestępczość jest mniej poważna i związana przede wszystkim z nadużywaniem alkoholu (B), kształtują się niejednolicie przy czym różnice zaznaczają się również w wyodrębnionych podgrupach. Zdając sobie w pełni sprawę z tego, iż małe rozmiary próbki pobranej do badań nie upoważniają do ustalania jakichkolwiek zależności w ramach małych liczebnie podgrup, to jednak, wydaje się, że różnice te zasługują na zasygnalizowanie chociażby w związku z projektowanymi badaniami opartymi na liczniejszym materiale.

Domy rodzinne w grupie A niemal w $\frac{3}{4}$ przypadków uznane zostały za ujemne środowiska rodzinne; ojców alkoholików było 62%.

W rodzinach recydywistów znacznie wykolejonych społecznie (A) ujawniono w 23% rodzin braci, którzy mieli sprawy sądowe, i w 26% rodzin braci systematycznie nadużywających alkoholu³⁸.

76% ogółu recydywistów z grupy A mieszkało w Warszawie, 18% w osiedlach w pobliżu Warszawy i tylko 6% na wsi. Ojcowie ich w ok. 50% przypadków byli robotnikami, w ok. 20% dawniej rzemieślnikami, w pozostałych przypadkach występowali handlujący na bazarach, dorywczo pracujący w budownictwie itp., a w pewnych przypadkach nie udało się ustalić dawnych zajęć zarobkowych ojców. Na podstawie danych uzyskanych od matek i samych badanych nie można należycie ocenić ani systematyczności pracy ojców lub ojcymów, ani ich trybu życia; badania nie pogłębione należycie, którym nie towarzyszy nawiązanie bliższego kontaktu z matką i rodzeństwem badanych, uniemożliwiają z reguły uzyskanie miarodajnych informacji o tych kwestiach. Na podstawie roz-

³⁶ Badania 100 młodocianych i 60 młodych recydywistów (poza nieliczną grupą więźniów), prowadziły te same osoby (Z. Straszewicz i S. Szelhaus) i kryteria ocen były uzgodnione. Przy ocenie środowiska rodzinnego brano przede wszystkim pod uwagę dane dotyczące sylwetki społecznej ojca (ojczyrna), spoiwości rodziny, pożywania rodziców, stanu opieki nad dziećmi, stosunku ojca i matki do badanego, stosowanych metod wychowawczych.

³⁷ Dane o domach rodzinnych młodocianych recydywistów zawarte są w pracy S. Szelhausa i Z. Straszewicz drukowanej w 1 tomie „Archiwum Kryminologii”.

³⁸ Dane te uzyskano na podstawie rozmów z członkami rodzin i samymi badanymi, w związku z czym w rzeczywistości liczba braci popełniających przestępstwa i nadużywających stale alkoholu była zapewne większa. W badaniach młodocianych recydywistów udało się ujawnić w grupie poważnie wykolejonych 50 recydywistów o wiele większą liczbę braci w wieku powyżej 17 lat popełniających przestępstwa — 57% braci badanych miało sprawy sądowe.

mów można jednak przypuszczać, że w większości przypadków poziom kulturalny ojców badanych był bardzo niski i że należeli oni w większości do kategorii robotników i pracowników fizycznych niewykwalifikowanych.

W grupie B, w której mamy do czynienia z recydywistami, którzy później zaczęli popełniać przestępstwa połowa recydywistów pochodzi z rodzin niepełnych i 35% badanych ma ojców alkoholików, ale niemal wszyscy badani z podgrupy B₁, będący z reguły już alkoholikami nałogowymi, pochodzą ze znacznie gorszych środowisk rodzinnych aniżeli recydywiści z podgrupy B₂. Recydywiści będący alkoholikami mają też stosunkowo najwięcej ojców i matek określanych mianem „bardzo nerwowych”.

Recydywiści, popełniający przestępstwa związane przede wszystkim z nadużywaniem alkoholu, pochodzą w większym odsetku przypadków z osiedli i wsi, aniżeli recydywiści z grupy A (46% i 26%), natomiast zawody ich ojców nie wykazywały istotnych różnic (tylko 6 ojców badanych z grupy B było rolnikami).

3. W związku z powyższymi danymi o domach rodzinnych 100 młodocianych i 60 młodych recydywistów, których wczesne dzieciństwo przypadło na okres ostatniej wojny i okupacji³⁹, wydaje się celowe przytoczenie pokrótce danych uzyskanych w badaniach prowadzonych przez Zakład Kryminologii PAN, którymi objęto nieletnich recydywistów, spośród których część urodziła się podczas wojny lub przed samym wybuchem wojny (596 przypadków⁴⁰), a część już w okresie powojennym (758 przypadków); materiał dobierany był do badań w sposób czyniący zadość wymogom reprezentatywności.

Konfrontacja danych o domach rodzinnych tych 2 populacji pozwala na ogólne zorientowanie się, czy i pod jakim względem różnią się środowiska domowe recydywistów urodzonych w tych 2 różnych okresach. Rozpoczynamy od przytoczenia wyników badań nieletnich recydywistów urodzonych w okresie ostatniej wojny lub bezpośrednio przed wojną.

W materiale 463 nieletnich recydywistów badanych w latach 1954/1955 w 5 miastach (przeciętny wiek tych dzieci w 1945 r. wynosił 5—6 lat) 51% badanych wychowywało się w rodzinach niepełnych, przy czym 30% przebywało jedynie pod opieką samotnych matek; domów rodzinnych ocenionych wysoce negatywnie było 45%, tylko 22% środowisk rodzinnych uznano za pozytywne; alkoholizm w postaci bardzo nasilonej, najczęściej z cechami nałogowego alkoholizmu, występował aktualnie

³⁹ Przypominamy, iż przeciętny ich wiek w 1945 r. wynosił 7—8 lat i 6—7 lat.

⁴⁰ Wśród tych 596 nieletnich recydywistów 33 miało 17—19 lat w okresie badań (33 przypadki pochodzą z kolegów z materiału dotyczącego sprawców tzw. wykroczeń chuligańskich, którzy mieli również sprawy sądowe o dokonanie różnych przestępstw).

w 36% ogółu rodzin, częste nadużywania alkoholu w dużych ilościach w przeszłości ujawniono poza tym jeszcze w 19% rodzin⁴¹ — ogółem więc w 55% domów nieletnich recydywistów mamy do czynienia z warunkami wychowawczymi, w których czynnik alkoholu odgrywa znaczną rolę.

W materiale 81 nieletnich recydywistów zwolnionych z zakładów poprawczych i wychowawczych w latach 1951/1952 (przeciętny ich wiek w 1945 r. wynosił 10—11 lat) aż 70% wychowywało się w rodzinach niepełnych, przy czym 35% posiadało jedynie matkę; domów rodzinnych o bardzo dużym nasileniu ujemnych pod względem wychowawczym czynników było co najmniej ok. 40%, alkoholizm stwierdzono w 54% rodzin⁴².

52 nieletnich i młodocianych recydywistów pochodzi z populacji 92 nieletnich i młodocianych sprawców „wykroczeń chuligańskich”, mających w okresie badań w latach 1953/1955 sprawy w 3 referatach karno-administracyjnych; przeciętny ich wiek w 1945 r. wynosił 8—9 lat. Wywiady środowiskowe przeprowadzone w tym okresie ujawniły, iż spośród ogółu badanych 52% wychowało się w rodzinach niepełnych, 22% miało tylko matkę; nasilony alkoholizm występował w 51% domów rodzinnych (przy czym stosunkowo bardzo dużo było matek często nadużywających alkoholu — 26%); co najmniej ok. 60% środowisk rodzinnych zakwalifikowano na podstawie wywiadów bardzo negatywnie⁴³.

Materiał, obejmujący nieletnich przestępców urodzonych po wojnie, składa się z 600 nieletnich badanych w schronisku dla nieletnich przestępców i 158 chłopców mających sprawy o kradzieże w jednym z sądów dla nieletnich w okresie jednego roku.

Wśród 600 nieletnich przestępców w wieku 14—16 lat badanych w latach 1961/1962 w schronisku tylko 6% nie dokonywało uprzednio kradzieży; znakomita większość badanych pochodzi z roczników urodzonych w latach 1945—1947. Nieletnich recydywistów, wychowujących się w niepełnych rodzinach, było 39% (spośród nich 81% przed ukończeniem 12 lat nie miało już normalnej rodziny); tylko jednak 18,6% domów rodzinnych, w których wychowywali się badani, uznano za pozytywne pod względem wychowawczym, 44% zaś jako wysoce ujemne. Na podstawie danych uzyskanych o 304 nieletnich recydywistach badanych w schronisku w 1962 r. stwierdzono bardzo zły stan opieki nad dziećmi w domu rodzinnym aż w 70% przypadków, alkoholizm w 58% rodzin, przy czym co

⁴¹ Por. H. Kołakowska: *Nieletni recydywiści*, „Archiwum Kryminologii”, T. 1, 1960.

⁴² S. Batawia (przy współdziale J. Sochoń i H. Kołakowskiej): *Proces społecznego wykołejania się nieletnich przestępców*, Warszawa 1958.

⁴³ S. Batawia, S. Szelhaus: *Stu nieletnich i młodocianych sprawców „wykroczeń chuligańskich”*, „Państwo i Prawo”, 1958, nr 2.

najmniej w połowie tych przypadków występował alkoholizm nałogowy ojców lub ojczymów⁴⁴.

W materiale dotyczącym 158 nieletnich sprawców kradzieży, którzy mieli sprawy o kradzieże w okresie od maja 1961 r. do maja 1962 r. w sądzie dla nieletnich dla Warszawy — Pragi, było 57 chłopców w wieku poniżej 13 lat (najmłodszy spośród nich urodził się w 1952 r.) i 101 chłopców w wieku 13—16 lat (najstarsi urodzili się w 1945 r.); zaznaczyć należy, iż badaniami objęto wszystkich nieletnich mających w okresie jednego roku sprawy o kradzieże. Kwalifikując jako recydywistów takich podsądnych, przeciwko którym wpłynęły do sądu co najmniej dwie sprawy karne, stwierdzono w połowie 1964 r., iż recydywistów wśród młodszych podsądnych było 59,6%, a wśród starszych podsądnych aż 77,3%.

W rodzinach niepełnych wychowywało się 40% recydywistów i 20% nierecydywistów, przy czym ustalono istotną zależność między rozwodem lub porzuceniem rodziny przez ojca a recydywą. Bardzo zły stan opieki nad dzieckiem stwierdzono w 64% rodzin recydywistów i 28% rodzin nierecydywistów (73% matek recydywistów pracowało zarobkowo, matek nierecydywistów 48%), złe życie rodziców ujawniono w domach 62% recydywistów i 33% nierecydywistów. Alkoholizm (z reguły u ojców lub ojczymów) występował w domach rodzinnych 53% recydywistów i 28% nierecydywistów; w $\frac{3}{4}$ przypadków alkoholizm występował w postaci bardzo nasilonej, mogącej świadczyć o alkoholizmie nałogowym.

58% badanych nieletnich przestępców rekrutowało się z rodzin uznanych za złe środowiska domowe (tylko zaś 20% domów rodzinnych uznano za zasługujące na pozytywną ocenę). Stwierdzono przy tym istotną zależność między recydywą a wychowywaniem się w ujemnym środowisku rodzinnym; recydywiści wielokrotni, najbardziej zdemoralizowani, rekrutowali się przy tym znacznie częściej niż recydywiści, którzy mieli tylko 2 sprawy sądowe, ze złych środowisk rodzinnych⁴⁵.

*

Porównując wyniki badań 598 nieletnich recydywistów urodzonych w okresie wojny lub bezpośrednio przed wojną i 758 nieletnich recydywistów urodzonych w okresie powojennym, dochodzi się do wniosku, iż jakkolwiek w pierwszym materiale jest więcej recydywistów wychowujących się w rodzinach niepełnych (51%, 52% i 70%) aniżeli w drugim (39% i 34%), to jednak oblicze domu rodzinnego nie wykazuje istot-

⁴⁴ Wyniki badań 600 nieletnich przestępców umieszczonych w schronisku opracowały Z. Ostrowska, M. Kieźun i M. Klimczak.

⁴⁵ Por. S. Batawia i A. Strzembosz: *Nieletni sprawcy kradzieży w praktyce sądowej (przyczynki do problematyki recydywy u nieletnich)*, „Państwo i Prawo”, 1964, nr 4, oraz A. Strzembosz: *Nieletni przestępcy i ich środowiska rodzinne a zagadnienie alkoholizmu*, „Walka z alkoholizmem”, 1965, nr 3/4.

nych różnic w tych 2 badanych populacjach. Środowiska rodzinne wysoce ujemne pod względem wychowawczym występują w pierwszym materiale w 45%, 40% i 60%, w drugim — 44% i 58%, domy zaś rodzinne uznane jako pozytywne są reprezentowane w pierwszym materiale, dotyczącym 463 nieletnich recydywistów, zaledwie w 22% przypadków, w drugim tylko w 18,6% przypadków (600 nieletnich przestępców ze schroniska) i 20% przypadków (158 nieletnich podsądnych sprawców kradzieży). Dane o alkoholizmie w domach rodzinnych nieletnich recydywistów kształtują się podobnie w obu populacjach: 55%, 54%, 51% — 58% i 53%.

Na specjalną uwagę zasługują wyniki badań 158 nieletnich sprawców kradzieży (71% stanowią recydywiści), spośród których większość urodziła się już po kilku latach od ukończenia wojny; materiał ten świadczy wymownie o tym, że nieletni recydywiści w większości przypadków nadal rekrutują się z takich domów rodzinnych, w których istnieją szczególnie niepomysłne warunki wychowawcze.

W związku z powyższymi wynikami badań nader interesujące są wyniki badań 500 nieletnich przestępców z Warszawy z okresu przedwojennego (1932—1934), spośród których, podobnie jak obecnie, 86% miało sprawy o kradzieże, przy czym znakomitą większość podsądnych stanowili również recydywiści (co najmniej $\frac{2}{3}$). W materiale tym, czyniącym zadość wymogom reprezentatywności, występowali nieletni pochodzący w 51% przypadków z rodzin niepełnych, pólsierot było 35%, przy czym tylko matkę posiadało 19% badanych. Biorąc pod uwagę rodziny, w których żyli oboje rodzice i mieszkali wspólnie, stwierdzono, że tylko w 44% przypadków rodziny takie można uznać za tego rodzaju środowiska rodzinne, w których rozwój dziecka mógł przebiegać normalnie; w całym więc materiale zaledwie 21% nieletnich przestępców miało normalne stosunki rodzinne. Alkoholizm występował w 22,5% rodzin ⁴⁶.

Porównując wyniki tych badań z okresu przedwojennego z materiałem powojennym, stwierdza się więc, iż zagadnienie domu rodzinnego nieletnich recydywistów kształtuje się pod pewnymi względami w analogiczny sposób.

4. Powracając do omawiania wyników badań nieletnich recydywistów prowadzonych w okresie ostatnich 10 lat przez Zakład Kryminologii PAN, zaznaczyć należy, iż w rodzinach takich mamy często do czynienia z przypadkami inadaptacji społecznej i przestępczości również wśród rodzeństwa badanych nieletnich przestępców.

⁴⁶ Por. J. Kunicka: *Struktura rodzin nieletnich przestępców*, „Archiwum Kryminologiczne”, T. 3, 1939, z. 1—2. Materiał pochodzi z Poradni Pedologicznej przy Patronacie w Warszawie (kierownik prof. S. Baley).

67,5% braci (w wieku 10—20 lat) 101 starszych nieletnich podsądnych sprawców kradzieży — spośród których większość urodziła się po upływie kilku lat od ukończenia wojny — wykazywało cechy demoralizacji w okresie szkolnym i 47,5% braci dokonywało kradzieży. Wśród sióstr (w wieku 10—20 lat) objawy demoralizacji (w tym i promiskuityzm seksualny) stwierdzono w 33% przypadków, kradło zaś 15% sióstr.

W materiale, obejmującym 202 nieletnich recydywistów badanych w Warszawie w latach 1954/1955, 35 recydywistów pochodziło z najgorszych środowisk rodzinnych i wśród rodzeństwa tych właśnie badanych aż 78% braci i sióstr ujawniało poważne objawy demoralizacji, a 42% popełniało przestępstwa. Odsetek rodzeństwa z cechami demoralizacji maleje wśród rodzeństwa pozostałych recydywistów pochodzących z domów rodzinnych, w których nasilenie ujemnych czynników jest mniejsze: w 54 domach rodzinnych, zaliczonych wprawdzie do złych środowisk, ale nie tak ujemnych jak poprzednie, było 38% braci i sióstr z cechami demoralizacji, w 68 domach rodzinnych, w których czynników ujemnych pod względem wychowawczym było stosunkowo niewiele — 13%, w rodzinach zaś 45 recydywistów, które oceniono pozytywnie — tylko 7%.

Nawet w materiale, dotyczącym 100 badanych nieletnich i młodocianych sprawców „wykroczeń chuligańskich”, w którym nasilony alkoholizm ojców, ojczymów lub matek stwierdzono w 51 domach rodzinnych, ujawniono, iż w 28 spośród tych rodzin liczba dzieci popełniających przestępstwa lub podejrzanych o dokonywanie przestępstw wynosi przeciętnie w każdej takiej rodzinie 3,5.

W związku z powyższymi pokrótce omówionymi danymi o domach rodzinnych badanych nieletnich recydywistów, przypominamy, iż dane o środowiskach rodzinnych, w których wychowywało się 100 młodocianych i 60 młodych recydywistów, kształtują się może jeszcze bardziej niepomysłnie. W materiale 100 młodocianych recydywistów, spośród których 81 popełniało przestępstwa w okresie nieletniości, tylko 20% pochodzi z domów rodzinnych, które nie zostały ocenione negatywnie (na uwagę zasługuje fakt, iż z tych właśnie bardziej pozytywnych środowisk rodzinnych pochodzi większość tych młodocianych recydywistów, którzy mieli później najmniej spraw sądowych)⁴⁷. W materiale 60 młodych recydywistów znakomita większość najbardziej wykolejonych recydywistów, którzy zaczęli zapewne popełniać przestępstwa przed ukończeniem 17 lat (grupa A), pochodzi ze złych środowisk rodzinnych; tylko 18% *s.

⁴⁷ Dane uzyskane w badaniach katamnesticznych przeprowadzonych przez S. Szelhausa.

spośród nich miało, jak się wydaje, przeciętne normalne warunki wychowawcze. Podobnie znaczna większość recydywistów wykolejonych z grupy B będących alkoholikami nałogowymi wychowywała się w domach rodzinnych ocenionych negatywnie.

Mimo sugestywności powyższych danych nie należy zapominać o tym, że pewien odsetek recydywistów pochodzi z domów rodzinnych, które ocenione zostały raczej pozytywnie i które uznać należy w każdym razie za środowiska normalne, przeciętne nie tylko pod względem społeczno-kulturowym, ale i pod względem warunków wychowawczych, oraz iż o większości braci recydywistów, którzy wychowywali się w tych samych ujemnych środowiskach rodzinnych, nie uzyskano informacji, iż popełniali oni przestępstwa lub nałogowo nadużywali alkoholu⁴⁸. Niejednokrotnie matki akcentowały podczas rozmowy, iż badany recydywista „był zawsze inny niż pozostałe jej dzieci”, „że wyrodził się z całej rodziny”, że „nikt poza nim nie siedział w więzieniu”, że „inni bracia piją tylko tak jak wszyscy mężczyźni i nie upijają się ciągle” itp.

Zastrzeżenia powyższe — które sygnalizowaliśmy na początku już niniejszego rozdziału — zarejestrowane fakty negatywne, mające znaczenie z punktu widzenia teoretycznej problematyki recydywy, nie pomniejszają wymowy społecznej wyników badań, które ujawniły bardzo dużo ujemnych środowisk rodzinnych, w jakich przebiegało dzieciństwo poważnie wykolejonych później młodocianych i młodych recydywistów.

Istotną zależność między typem środowiska rodzinnego, w którym wychowywało się 158 badanych dawniej nieletnich recydywistów, a dalszymi ich losami w okresie ok. 10 lat stwierdzono ostatnio na podstawie katamnez (badania H. Kołakowskiej). Po upływie ok. 10 lat można 158 badanych uprzednio nieletnich recydywistów (przeciętny ich wiek wynosi obecnie 23 lata i 9 miesięcy) podzielić na 3 grupy; 77 poważnie wykolejonych wielokrotnie karanych recydywistów (41,6%), 47 znacznie mniej wykolejonych przestępców, którzy tylko sporadycznie popełniali przestępstwa (25,4%) i 67 dawnych nieletnich recydywistów, których można uznać obecnie w zasadzie za poprawionych (33%). Analizując dane o domach rodzinnych przestępców z tych 3 grup, uzyskane podczas wywiadów środowiskowych w okresie badań, gdy byli oni jeszcze nieletnimi recydywistami (w latach 1954/1955), stwierdzono ostatnio, iż zachodzi istotna zależność między wielokrotną recydywą a wychowywaniem się w złym środowisku rodzinnym (zależność na poziomie istotności $p < 0,001$). Spośród 77 najbardziej wykolejonych recydywistów

⁴⁸ Informacje pochodziły zwykle od matek i samych badanych; uzyskanie miarodajnych danych o przestępczości braci nie było możliwe, gdyż nie można było otrzymać od rodziny dokładnych dat urodzenia, a niekiedy i informacji o miejscu zamieszkania braci — co jest konieczne przy zapytywaniu o karalność w rejestrze skazanych Ministerstwa Sprawiedliwości i o pobyty w więzieniu w rejestrze CZW.

57% pochodziło z domów rodzinnych uznanych za zdecydowanie ujemne i tylko 15% z pozytywnych środowisk rodzinnych, spośród zaś 67 dawnych nieletnich recydywistów, których można uznać za poprawionych, tylko 23% pochodziło ze złych domów rodzinnych i 31% z pozytywnych środowisk (pozostali badani z obydwu grup wychowywali się w domach, które ocenione zostały z punktu widzenia normalnego rozwoju dziecka jako mniej ujemne niż „złe środowiska domowe”).

W związku z powyższymi wynikami badań należy jednak zasygnalizować odmienne dane uzyskane w badaniach, dotyczących problematyki prognozy u nieletnich recydywistów, które przeprowadziła w Zakładzie Kryminologii PAN Z. Ostrihanska. Badając zależność wielu czynników z dalszą recydywą 100 15—16-letnich recydywistów, w okresie 3 lat katamnez, nie stwierdzono zależności z recydywą żadnego z czynników charakteryzujących środowisko rodzinne — czynników, których zależność z dalszą recydywą występowała wyraźnie u 68 młodszych 8—13-letnich recydywistów. W odniesieniu do starszych 15—16-letnich recydywistów, jeśli popełniali oni już od dawna kradzieże, przebywali w środowisku zdemoralizowanych kolegów lub byli związani z grupami przestępczymi i prowadzili tryb życia typowy dla osobników wykolejonych społecznie, to z punktu widzenia prognozy było już obojętne, czy wychowywali się oni w dobrym czy złym środowisku rodzinnym. Tacy recydywiści, mimo iż wzrastali w pozytywnych domach rodzinnych, wykazywali tendencję do dalszej recydywy⁴⁹.

Wyników tych badań nie można jednak przeciwstawiać bez istotnych zastrzeżeń poprzednio omawianym badaniom, w których uwzględniono nieletnich recydywistów we wszystkich rocznikach wieku i w których okres katamnez był dłuższy o ok. 7 lat — w materiale bowiem opracowanym przez Z. Ostrihanską występują badani mający tylko 18—19 lat, w materiale zaś opracowanym przez H. Kołakowską rozpiętość wieku badanych jest znaczna, a przeciętny ich wiek wynosi już ostatnio ok. 24 lat. Niewiadomo, jakie będą dalsze losy 100 osobników mających w okresie katamnezy 18—19 lat, czy po upływie kilku dalszych lat nie okaże się jednak, że recydywiści wielokrotnie karani i najbardziej wykolejeni pochodzą znacznie częściej z ujemnych środowisk rodzinnych niż recydywiści sporadycznie tylko popełniający przestępstwa lub poprawieni całkowicie.

Domy rodzinne wielokrotnych recydywistów od dawna były przedmiotem zainteresowania badaczy zajmujących się problematyką chronicznych przestępców, spośród których wielu przebywa znaczną część życia w więzieniach.

Sięgając wstecz do wyników badań zagranicznych z okresu przedwojennego zaznaczyć należy, że nawet w badaniach prowadzonych głównie pod kątem widzenia biologiczno-kryminologicznym i psychopatologicznym zwracano uwagę na bardzo dużą liczbę chronicznych przestępców, którzy wychowywali się w ujemnych pod względem wychowawczym warunkach.

⁴⁹ Wyniki tych badań omawiane są szczegółowo w pracy Z. Ostrihanskiej drukowanej w niniejszym tomie „Archiwum”.

Schnell⁵⁰ stwierdził, iż jedynie 9% spośród 500 wielokrotnych recydywistów przebywało w dzieciństwie w dobrym środowisku; w materiale 245 młodocianych przestępców, uznanych za nie poprawionych, wpływy wychowawcze były wyraźnie szkodliwe w 74% przypadków.

Schmid⁵¹, porównując wyniki badań 500 przestępców okolicznościowych z badaniami Schnella 500 wielokrotnych recydywistów, podkreśla, iż podczas gdy wśród pierwszych tylko 10,4% wychowywało się w niepomyślnych warunkach, to chroniczni przestępcy w 59,6% przypadków wzrastali w środowiskach odbiegających od przeciętnych i dobrych środowisk.

Schiedt⁵² w pracy poświęconej problematyce prognozy recydywy ustalił, iż spośród 198 przestępców wychowanych w dobrych warunkach ponownie karanych było 33%, a wśród 150 przestępców, którzy podlegali ujemnym wpływom wychowawczym, recydywistów było 70%.

Loos⁵³ znalazł wśród 100 przestępców chronicznych popełniających przestępstwa przeciwko mieniu tylko jednego recydywistę, który otrzymał *eine einwandfreie Erziehung*.

Glueckowie⁵⁴ stwierdzili, iż spośród 500 młodocianych recydywistów reformatorium Massachusetts 84% wzrastało w domach rodzinnych, w których warunki wychowawcze były wysoce niekorzystne.

Duży odsetek przypadków alkoholizmu w domach rodzinnych wielokrotnych recydywistów ustalili zgodnie Hartmann (132 badanych recydywistów — 31%), Stumpfl (195 recydywistów — 35%), Michel (249 recydywistów — 39%), Schnell (502 recydywistów — 40%).

Nawet wśród recydywistów popełniających przestępstwa seksualne, zakwalifikowanych jako *gefährliche Sittlichkeitsverbrechern* alkoholizm w domu rodzinnym stwierdzono w 36% przypadków i tylko 18% tych recydywistów, uznanych za niebezpiecznych z uwagi na dokonywanie niejednokrotnie przestępstw seksualnych, wychowywało się w pomyślnych warunkach⁵⁵.

W publikacjach z okresu powojennego podkreśla się również znaczenie wpływu ujemnego środowiska rodzinnego w etiologii zjawiska inadaptacji społecznej u nieletnich i kształtowania się pewnych dyspozycji psychicznych i postawy społecznej cechujących recydywistów.

O znaczeniu anormalnej struktury rodziny i alkoholizmu w rodzinach dzieci społecznie nieprzystosowanych i nieletnich przestępców świadczą wyniki badań we Francji 500 przestępców w wieku 14—18 lat i 200 dzieci określonych mianem nie przystosowanych, które nie popełniały przestępstw⁵⁶.

Badania, prowadzone w Niemczech nad populacją kilkuset dzieci uznanych za *praktisch unerziehbare Fürsorgezöglinge*, ujawniły wyjątkowo duży odsetek ojców i matek wykazujących społeczne skłonności. W materiale opublikowanym w 1944 r. 69% ojców i 44% matek takich dzieci *wiesen erhebliche soziale Mängel*.

⁵⁰ Schnell: *Anlage und Umwelt bei 500 Rückfallsverbrechern*, 1935, s. 59.

⁵¹ Schmid: *Anlage und Umwelt bei 500 Erstverbrechern*. 1963, s. 38.

⁵² Schiedt: *Ein Beitrag zum Problem der Rückfallsprognose*, 1936, s. 36.

⁵³ Loos: *Die Arbeitsscheu der Kriminellen*, „Mitteilungen der Kriminalbiologischen Gesellschaft”, 1933.

⁵⁴ S. i E. G l u e c k: *500 Criminal Careers*, s. 117.

⁵⁵ Rattenhuber: *Die gefährliche Sittlichkeitsverbrecher*, 1939, s. 65.

⁵⁶ D. J. Ducho, C. Col: *Inadaptes non-delinquants et delinquants. I Etüde*

du milieu familial, „Annales de Vaucresson”, 1953, s. 76 i 85.

w materiale z 1958 r. — 55% ojców i 66% matek było *psychisch und sozial auffällig*

W badaniach prowadzonych w Niemieckiej Republice Federalnej ujawniono bardzo duży odsetek nieletnich przestępców pochodzących z niepełnych rodzin: w materiale Buttkusa (1945) — 44%, Webera (1950) — 56%, Wehnera (1952) — 48%, Mehla (1954) — 50%, Meyera (1956) — 48%, Middendorffa (1956) — 50%^{57 57 58}.

172 nieletnich i młodocianych recydywistów, zwolnionych z zakładu karnego w Sieburg w latach 1945—1951, pochodziło w 58% przypadków z domów rodzinnych, w których warunki wychowawcze były bardzo złe, przy czym przestępczość u rodziców stwierdzono w 35% przypadków. 63% młodocianych recydywistów miało braci również popełniających przestępstwa; w rodzinach, w których ojciec i matka dokonywali przestępstw, było synów popełniających również przestępstwa aż 83%, gdy tylko ojciec popełniał przestępstwa — 66%, gdy tylko matka — 50%⁵⁹.

Spśród 250 badanych chronicznych przestępców (wiek przeciętny 37,6, lat), wobec których zastosowano w Niemczech środek zabezpieczający (*Sicherungsverwahrung*), pochodziło z niepełnych rodzin 33%, wychowywało się w dzieciństwie w „biedzie i niepewności” 67%, opuściło dom rodzinny przed ukończeniem 16 lat — 46%⁶⁰.

W materiale norweskim, obejmującym 82 przestępców w wieku poniżej 26 lat, spośród których znakomitą większość stanowią recydywiści, z rodzin o normalnej strukturze pochodzi tylko 56% przestępców, z domów rodzinnych, w których nie stwierdzono nadużywania alkoholu lub przestępczości — tylko 37%⁶¹.

W Finlandii wśród recydywistów, uznanych przez sądy za „niebezpiecznych chronicznych przestępców”, wobec których zastosowano środek zabezpieczający, 81% pochodziło z bardzo ujemnych środowisk rodzinnych; 30% ich ojców i 47% braci było karanych sądownie⁶².

W Danii wielokrotni recydywiści, wykazujący zaburzenia osobowości i przebywający w specjalnym zakładzie karnym w Horsens, stanowią populację, w której co czwarty osobnik jest dzieckiem nieślubnym, $\frac{2}{3}$ tych recydywistów pochodzi z rodzin niepełnych, $\frac{1}{2}$ wędrowała w dzieciństwie z jednego domu dziecka do drugiego i tylko mniej aniżeli $\frac{1}{3}$ recydywistów przebywała stale w dzieciństwie z rodzicami. Typowym zjawiskiem w domu rodzinnym była bieda, brak więzi rodzinnej, przestępczość lub alkoholizm ojca, promiskuityzm seksualny matek⁶³.

W Anglii wielokrotnych recydywistów, wobec których zastosowany został środek zabezpieczający, pochodzących z niepełnych rodzin, *incomplete or broken home*, było w materiale Hammonda (178 *persistent offenders*) — 40%, w materiale Taylora (100 *persistent offenders*) — 54%⁶⁴.

⁵⁷ Stutte: *Die Grenzen der Sozialpädagogik. Ergebnisse einer Untersuchung praktisch unziehbarer Fürsorgezöglinge*, Marburg 1958, s. 36.

⁵⁸ Cyt. wg G. Ehlen: *Kriminalität Jugendlicher aus unvollständiger Familie*, „Recht der Jugend”, IX, 1963, z. 4, s. 56.

⁵⁹ F. Meyer: *Rückfallsprognose bei unbestimmt verurteilten Jugendlichen*, Berlin 1956, s. 20, 24.

⁶⁰ J. Hellmer: *Der, Gewohnheitsverbrecher und die Sicherungsverwahrung 1934—1945*, Berlin 1961, s. 210, 215.

⁶¹ Dal gard: *Young Offenders and their Later Development*, „The International Journal of Social Psychiatry”, Special Edition, 1964, No 4, s. 46.

⁶² A. Ohio: *Dangerous Habitual Criminals*, Helsinki 1951; cyt. wg D. J. Westa: *The Habitual Prisoner*, London 1963, s. 103.

⁶³ H. A. Widmer: *Erfahrungen mit sogenannten Psychopathen im dänischen Strafvollzug*, „Monatsschrift f. Kriminologie u. Strafrechtsreform”, 1963, H. 4, s. 152—153.

⁶⁴ D. J. West: *The Habitual Prisoner*, London 1963, s. 115.

ROZMIARY NIEPRZYSTOSOWANIA SPOŁECZNEGO
BADANYCH RECYDYWISTÓW

1. Wyniki badań, świadczące o częstym występowaniu anormalnej struktury rodziny i wysoce niekorzystnych warunków domowych, w jakich przebiegało dzieciństwo większości chronicznych przestępców, nie są w cytowanych pracach rozpatrywane w oderwaniu od innych wyników tych samych badań, przemawiających za tym, że mamy w takich przypadkach zarazem do czynienia często również z innym zjawiskiem — zarówno wielu ojców (i matek) recydywistów, jak i badanych recydywistów ujawnia patologiczne cechy osobowości, a w każdym razie reprezentuje często typ osobowości, wyróżniający się strukturą mało zintegrowaną z pewnymi cechami temperamentu i charakteru, występującymi w postaci bardzo nasilonej, powodującej trudności w adaptacji społecznej i będącej źródłem częstych konfliktów z otoczeniem.

Abstrahując w tej chwili od tych wszystkich zastrzeżeń i wątpliwości, które wyłaniają się w związku z kryteriami, na podstawie których kwalifikuje się pewne typy osobowości jako „odbiegające od normy”, „anormalne”, „patologiczne”, „wykazujące zaburzenia osobowości”, należy zaznaczyć, że w badaniach chronicznych przestępców zarówno osobowość recydywistów, jak i ich rodziców jest z reguły brana pod uwagę, a niektórzy autorzy uważają kwestię osobowości za zagadnienie pierwszoplanowe.

Zanim w II części pracy omówimy ją bliżej, przytaczając wyniki niektórych nowych badań, wskażemy na zazwyczaj przytaczane argumenty, uzasadniające konieczność uwzględniania znaczenia osobowości przy rozpatrywaniu problematyki recydywy.

Mając do czynienia z przypadkami, w których konstelacja w domu rodzinnym jest szczególnie niekorzystna, gdy konflikty w rodzinie są bardzo nasilone, gdy dom jest zdezorganizowany, zaniedbywany całkowicie przez ojca (lub ojczyrna), który nie pracuje systematycznie lub wydaje większość zarobków na alkohol, gdy stosunek do dzieci jest zły, a brak opieki nad dziećmi jest rażący — i gdy jednocześnie stwierdza się zazwyczaj w takich przypadkach, że wiele ojców i matek ujawnia pewne anomalie charakteru, to anormalnej konstelacji rodzinnej niepodobna ujmować w oderwaniu od osobowości takich rodziców. Niektóre dzieci takich rodziców, niezdolnych do stworzenia normalnie funkcjonującej rodziny, ujawniają również pewne właściwości temperamentu i charakteru odbiegające od normy, które przyczyniają się do późniejszej ich inadaptacji społecznej, niezależnie w pewnym sensie od ujemnych wpływów, jakim podlegają w tych rodzinach — za czym przema-

wia fakt, że nie wszyscy ich bracia i siostry ujawniają objawy inadaptacji i popełniają przestępstwa. W przypadkach zaś, gdy oblicze domu rodzinnego nie odbiega w zasadzie od przeciętnych środowisk rodzinnych w danej warstwie społecznej, czynniki związane z osobowością recydywisty mają tym większe znaczenie nawet w rodzinach niepełnych, u półsierot, których matki dbają o dom i wychowanie dzieci, nawet w przypadkach małżeństw rozwiedzionych itp., w których większość dzieci prowadzi normalny tryb życia.

Zwolennicy poglądu, iż zasadnicze znaczenie w etiologii chronicznej przestępczości mają czynniki indywidualne mogliby na poparcie swego stanowiska posługiwać się wynikami badań kryminologicznych przeprowadzonych po wojnie w Polsce i w tych krajach, w których w związku z nowymi warunkami społeczno-gospodarczymi sytuacja dzieci i młodzieży jest o wiele lepsza aniżeli była uprzednio w wielu krajach, w których gromadzono materiały o nieletnich i dorosłych recydywistach. Rozpatrując bowiem wyniki naszych badań nie należy zapominać o tym, iż niezmiernie istotna kwestia ukończenia szkoły, zdobycia przeszkolenia zawodowego i uzyskania pracy zarobkowej, a nawet awansu społecznego nie natrafia obecnie w Polsce na te trudności, na jakie napotykali dawniej w wielu krajach badani wielokrotni recydywiści, pochodzący z reguły z ubogich warstw społecznych. Zagadnienia więc osobników nie kończących szkoły i nie pracujących, popełniających systematycznie przestępstwa i wykolejających się społecznie w krajach, w których istniejące warunki społeczno-gospodarcze nie sprzyjają powstawaniu takich zjawisk, ma specjalny aspekt. Obiektywne czynniki — nader ważne przy rozpatrywaniu etiologii wszelkich zjawisk z zakresu patologii społecznej — związane z nędzą, bezrobociem, niemożnością uzyskania jakiegokolwiek pracy zarobkowej, zapewniającej minimum utrzymania itp., nie mają już u nas tego znaczenia, jakie mogły posiadać w przypadkach badanych dawniej w wielu krajach recydywistów.

Spośród badanych przez Zakład Kryminologii PAN 100 17—20-letnich recydywistów (z których tylko 42% ukończyło szkołę podstawową) 84 nie chciało systematycznie pracować, mimo iż ponad połowa spośród nich podczas dorywczo podejmowanych prac zarabiała ok. 1500—2000 zł miesięcznie, a ok. $\frac{1}{4}$ ponad 2000 zł⁶⁵. Fakt ten byłby oczywiście uznany przez wielu autorów jako poważny argument przemawiający za tym, iż czynniki związane z osobowością recydywistów odgrywają zasadniczą rolę w etiologii ich inadaptacji społecznej.

⁶⁵ Dane uzyskane przez S. Szelhausa podczas badań i wywiadów środowiskowych. Należy podkreślić, iż wszyscy młodociani recydywiści (poza 9) mieszkali u rodziców (lub u matki) i że zaledwie 30% spośród nich dawało w domu na utrzymanie od 200 do 500 zł miesięcznie.

Punkt widzenia, iż szczególne znaczenie przywiązywać należy w badaniach do osobowości recydywistów — co nie jest oczywiście równoznaczne z nieuwzględnianiem czynników środowiskowych — cechuje głównie tych autorów, którzy rozporządzają wynikami badań indywidualnych przestępców — danymi uzyskanymi w szczegółowych badaniach psychologicznych, lekarskich (zwłaszcza neurologiczno-psychiatrycznych) i środowiskowych.

J. Kunicka na podstawie wyników badań 500 nieletnich przestępców w Warszawie przed wojną — badań, w których analizowano dokładnie również podłoże społeczne przestępczości tych dzieci — w następujący sposób sformułowała w 1939 r. jeden z zasadniczych wniosków wynikających z tych badań: „przypadki, w których jedynym powodem wykołejenia się dziecka wydaje się bezpośrednio lub pośrednio sytuacja rodzinna, są bardzo rzadkie. Przeważnie mamy do czynienia z kompleksem przyczyn endogennych i egzogennych, wśród których anormalna struktury rodziny jest tylko jednym z czynników”⁶⁶.

Autorzy, którzy akcentują wyraźnie rolę osobowości w etiologii społecznego wykołejania się, formułują swe wnioski, wynikające z badań w sposób bardziej stanowczy. „Czynniki endogenne” nie powinny być jednak utożsamiane zawsze — jak zaznaczyliśmy to powyżej — z takimi dyspozycjami psychicznymi, które mają charakter wyraźnie patologiczny, gdyż pewne typy osobowości zarówno rodziców recydywistów, jak i ich samych mogą być uznane jeszcze za warianty normy należycie szeroko ujmowanej. Oddziaływanie określonej sytuacji na psychikę, sposób reagowania dziecka na wpływy środowiskowe odmienny u różnych dzieci zależy od odmienności ich dyspozycji psychicznych uwarunkowanych w dużej mierze biologicznie, przy czym w pewnych przypadkach podłożem późniejszych anomalii charakterologicznych są w świetle nowych badań przebyte schorzenia ośrodkowego układu nerwowego.

Odkładając do II części, poświęconej problematyce osobowości recydywistów, bliższe omówienie zarówno pewnych zasadniczych kwestii związanych z tą problematyką, jak i argumentacji autorów operujących przesłankami biologicznymi, wskażemy obecnie tylko na fakt, że już od dawna badania prowadzone pod kątem widzenia kryminologii klinicznej uwidocznily konieczność przywiązywania istotnego znaczenia do osobowości recydywistów — niezależnie od tego jaką rolę przypisuje się czynnikom biologicznym w etiologii kształtowania się pewnych dyspozycji psychicznych, a jaką czynnikiem zewnątrzpochodnym. Badania te prowadzone były z reguły nad populacjami nieletnich recydywistów; badania nieletnich dostarczają, jak wiadomo, o wiele więcej miarodajnych

⁶⁶ Por. Kunicka: op. cit., s. 347,

informacji aniżeli badania dorosłych przestępców, i umożliwiają bardziej dokładną analizę przypadków zarówno w aspekcie psychologiczno-lekar skim, jak i socjologicznym.

Gruhle klasyfikując w 1912 r. w swojej znanej pracy *Die Ursachen der Jugendlichen Verwahrlosung und Kriminalität* 100 zbadanych nieletnich moralnie zaniedbanych i popełniających przestępstwa, spośród których tylko 55% uznano za *psychisch abnorm*, wyodrębnił 4 grupy badanych — 10% stanowiły dzieci, u których „jedyną lub główną przyczyną” była *abnorme Anlage*, 21% dzieci, u których przyczyną „jedyną lub główną” była *Anlage, ohne dass die als abnorm zu bezeichnen ist*, 41% dzieci, u których *Anlage i Milieu* w jednakowej mierze spowodowały inadaptację, przy czym w $\frac{2}{3}$ przypadków *Anlage* była *abnorm*, a u pozostałych 18% dzieci tylko *Milieu* odgrywało rolę w etiologii wykołejania się, chociaż połowa spośród tych dzieci uznana została za *abnorm* — *doch spielt die Abnormität hier gar keine oder eine äussert geringere ursächliche Rolle*. Homburger, jeden z najwybitniejszych w tym okresie specjalistów w dziedzinie psychopatologii dziecka, stwierdził wyraźnie w związku z wynikami badań Gruhlego, iż *Anlageverwahrlosung* nie powinna być utożsamiana z *Abnormität* — niekorzystne wpływy środowiskowe, ujemna konstelacja rodzinna, nie powodujące poważniejszych zmian w psychice przeciętnych dzieci, mogą wywoływać u pewnych dzieci w związku z ich swoistymi dyspozycjami psychicznymi, nie mającymi cech patologicznych, pojawienie się takich przeobrażeń psychiki i postaw, które ujawniają się później w aspołecznym i antyspołecznym zachowaniu się⁶⁷.

Healy w swojej pionierskiej pracy w 1915 r. (*The Individual Delinquent*) w pełni doceniał selektywność oddziaływania wpływów środowiskowych w zależności od indywidualnych różnic zachodzących między osobnikami, podlegającymi tym wpływom⁶⁸. Wyniki badań Healy i Bronner, opublikowane w 1936 r. w pracy *New Light on Delinquency and its Treatment* świadczą o tym, jak płodna okazuje się koncepcja uwzględniająca w szerokim zakresie problematykę związaną z psychologią indywidualną. Badania 103 nieletnich recydywistów i 103 ich braci, **

⁶⁷ A. Homburger: *Vorlesungen über Psychopathologie des Kindesalters*, Berlin 1928, s. 606.

⁶⁸ „The knowledge that 60 per cent of all repeaters come from bad homes does not prove that any particular repeater comes from a bad home, nor does it prove that the bad home in any given case produced the delinquency. There should be evaluation of the personal traits of a bad young man from a bad home, as well as a bad young man from a good home, if effective reconstructive measures are to be undertaken.

„As we look over a long list of environmental conditions which we have found as causes, it stands out that most of the defects can be classified properly only under the head of conditions which have directly had mental influence on the offender” (s. 285).

nie popełniających przestępstw, wykazały, że chociaż większość spośród nich wychowywała się w niekorzystnych warunkach i ubogim środowisku, 35% stanowiły rodziny niepełne, a w 54% domów sytuacja w rodzinie była konfliktowa, że tylko 46% ojców i 52% matek zostało zakwalifikowanych jako nie ujawniający cech negatywnych, że 20% badanych rekrutowało się z rodzin, w których stwierdzono przestępczość, a alkoholizm występował w 26% rodzin, że brak należytej opieki był zjawiskiem nader częstym (49% matek pracowało) itp. — to jednak na ujemne wpływy środowiska domowego zupełnie odmiennie reagowali od dzieciństwa recydywiści i ich bracia (tylko niewiele od nich starsi lub młodsi). Różniły się istotnie ich osobowości, inaczej przeżywali sytuacje domowe, w różny sposób ustosunkowywali się do rodziców i odmiennie kształtowała się ich postawa społeczna. Recydywiści byli m. in. o wiele bardziej aktywni, dynamiczni, towarzyscy, znacznie częściej bardziej pobudliwi i labilni emocjonalnie, a jednocześnie w przeciwstawieniu do swych braci — z reguły biernych i uległych, mniej wymagających od otoczenia — przeżywali inaczej konflikty domowe, uważali się za pokrzywdzonych, ujawniali często kompleks niższości itd.⁶⁹. Wśród recydywistów było stosunkowo o wiele więcej dzieci wykazujących zaburzenia w normalnym rozwoju i cechy patologiczne osobowości (jakkolwiek poziom inteligencji był podobny u recydywistów i ich braci), przy czym na szczególną uwagę zasługuje fakt, że w nielicznej grupie dzieci, które wychowywały się w pozytywnych domach rodzinnych, 74% recydywistów ujawniało cechy patologiczne osobowości (biorąc pod uwagę kryteria lekarskie), podczas gdy tylko 3% ich braci wykazywało zaburzenia osobowości.

W badaniach kryminologicznych obecnie prowadzonych dyrektywa, aby kwestię osobowości traktować przy rozpatrywaniu problematyki przestępców chronicznych jako zagadnienie o istotnym znaczeniu, nie jest poddawana w wątpliwość nawet przez tych kryminologów, którzy uwzględniają w swych badaniach przede wszystkim inne aspekty tej problematyki.

Na specjalną uwagę zasługują wnioski, do jakich doszli S. i E. Glueckowie na podstawie swych powszechnie znanych badań, prowadzonych od przeszło 30 lat, którymi objęto 500 młodocianych recydywistów z zakładu w Massachusetts (przeciętny ich wiek wynosił w chwili przyjęcia do zakładu nieco powyżej 20 lat), 1000 nieletnich podsądnych z Bostonu (przeciętny ich wiek wynosił 13;6 lat) oraz 500 nieletnich recydy-

⁶⁹ W związku z wynikami badań Healy i Bronner zaznaczyliśmy w sprawozdaniu z badań nieletnich recydywistów przeprowadzonych w Łodzi w latach 1949/1950, iż w naszych badaniach bracia recydywistów nie popełniający przestępstw charakteryzowani byli również przez rodziców jako „posłuszni, cierpliwi, zgodni, spokojni, nienerwowi”. Por. *Proces społecznego wykolejania się nieletnich przestępców*, Warszawa 1958, s. 66.

wistów i 500 chłopców nie popełniających przestępstw (grupa kontrolna), zamieszkałych w tej samej dzielnicy Bostonu, w której ludność należy do warstwy społecznej ekonomicznie i kulturalnie upośledzonej; przeciętny ich wiek wynosił 14;6 lat. Dalsze losy badanych śledzono w pierwszej i drugiej populacji w okresie 15 lat, w trzeciej w ciągu ok. 20 lat. Przy opracowywaniu wyników badań pod kątem widzenia problematyki prognozy i sporządzania tablic prognostycznych Glueckowie nie uwzględnili w większości tablic czynników dotyczących osobowości zbadanych recydywistów, wychodząc z założenia, że zasadniczym kryterium powinna być łatwość ustalania w praktyce sądowej wybranych przez nich czynników prognostycznych — dane o osobowości wymagają zaś przeprowadzenia uprzednio szczegółowych badań psychologicznych i lekarskich⁷⁰. Jednakże w publikacjach, zawierających analizę uzyskanego materiału i wnioski z nich wynikające, kwestiom związanym z osobowością badanych recydywistów Glueckowie poświęcają co najmniej tyle uwagi, co czynnikom związanym z ich domem rodzinnym. Domy rodzinne, różniące się istotnie u nieletnich recydywistów i ich rówieśników nie popełniających przestępstw (zamieszkałych w tej samej „złej dzielnicy”)⁷¹, rozpatrywane są zresztą m. in. również pod kątem widzenia osobowości rodziców. Wśród rodziców recydywistów było znacznie więcej ojców i matek wykazujących zaburzenia osobowości, które można było również stwierdzić u ich rodziców — w typowych przypadkach rodzice recydywistów *are themselves the distorted personality and character products of adverse familial influences*. Poza tym wśród rodzeństwa recydywistów było znacznie więcej aniżeli wśród chłopców nieprzestępców zamieszkałych w tej samej dzielnicy braci i siostr nie tylko popełniających przestępstwa, ale wykazujących również pewne dewiacje osobowości⁷².

Jeśli chodzi o nieletnich recydywistów, to doceniając znaczenie ujemnych wpływów środowiskowych w domu rodzinnym i pozadomowych, należy brać pod uwagę, zdaniem Gluecków, fakt, że recydywiści różnią się istotnie od badanych rówieśników nie popełniających przestępstw

⁷⁰ Por. dane zawarte w pracy Z. Ostrihanskiej drukowanej w niniejszym tomie „Archiwum”.

⁷¹ W związku z publikacjami, które wyolbrzymiają wpływ na przestępczość dzieci i młodzieży ujemnych czynników społeczno-kulturowych, związanych z pewnymi wielkomięskimi dzielnicami, S. Glueck wypowiada się w następujący sposób: „As to neighborhood culture, even in the most marked, delinquency areas or delinquency subcultures of our cities, not more than a small fraction of the boys (say 10 to 15 per cent) become delinquent. It is unreasonable, therefore, to emphasize the role of neighborhood influences on the small percentage of boys who become delinquent and utterly ignore the fact that the vast majority of the boys in the same neighborhoods somehow manage not to follow a persistent antisocial career”. S. Glueck: *Ventures in Criminology*, London 1964, s. 263.

⁷² Por. S. i E. Glueck: *Unraveling Juvenile Delinquency*, Cambridge 1957, s. 102.

wieloma właściwościami temperamentu i charakteru i że ujawniali oni już we wczesnym dzieciństwie wyraźne objawy inadaptacji społecznej⁷³. Nie można przy tym przypisywać takiego znaczenia wpływom grup przestępczych w procesie wykolejania się recydywistów, jakie często nadaje się im w piśmiennictwie, gdyż 90% badanych nieletnich recydywistów ujawniało już tendencje do popełniania przestępstw w bardzo młodym wieku, zanim mogli zostać członkami „gangów”⁷⁴. Bardzo młody wiek, w którym wystąpiły u znacznej większości nieletnich i młodocianych recydywistów objawy nieprzystosowania społecznego i demoralizacji, wczesny początek popełniania przestępstw (z reguły kradzieży) oraz szybko postępujący proces wykolejania się, ujawniający się m. in. w szybkiej recydywie — stanowią zjawiska typowe dla tej kategorii osobników, która jest najliczniej reprezentowana później wśród dorosłych recydywistów.

2. Abstrahując w tej chwili od kwestii, jakie cechy osobowości ujawniają najczęściej nieletni, którzy stali się później wielokrotnymi recydywistami, oraz czy bardzo wczesny początek inadaptacji społecznej u takich dzieci jest uzależniony od pewnych dyspozycji psychicznych „uwarunkowanych głównie biologicznie”, zamierzamy obecnie omówić inną kwestię, dotyczącą wczesnego początku procesu demoralizacji i przestępczości, który jest typowym zjawiskiem u znakomitej większości badanych młodocianych i młodych wielokrotnych recydywistów. Przy rozpatrywaniu tej kwestii rozporządzamy w należycie prowadzonych badaniach nieletnich recydywistów materiałem posiadającym o wiele większą wartość, gdyż zawierającym znacznie więcej dokładnych informacji od matek oraz danych obiektywnych, aniżeli w badaniach recydywistów w starszych grupach wieku (o czym już wspominaliśmy uprzednio). Materiał, obejmujący nieletnich recydywistów wraz z wieletnimi katamnezami, powinien być dlatego uznany za najlepsze źródło informacji przy ustalaniu kwestii, od kiedy datują się objawy po-

⁷³ „The deep-seated nature of the temperamental and characteral traits found significantly to differentiate persistent delinquents from non-delinquents in neighborhoods of similar economic and cultural deprivation”. S. Glueck: *Some Unfinished Business in the Management of Juvenile Delinquency*, „Syracuse Law Review”, Vol. 15, 1964, No 4, s. 645, 652, 655.

⁷⁴ Por. S. Glueck: *Ten Years of Unraveling Juvenile Delinquency and Examination of Criticisms*, w pracy: *Ventures in Criminology*, London 1964, s. 285.

W badaniach grup nieletnich przestępców w Polsce, prowadzonych przez Zakład Kryminologii w latach 1953—1955, stwierdzono również, że bardzo wielu uczestników grup ujawniało już w okresie przed włączeniem się do grupy poważne objawy demoralizacji; badania szczegółowe w Warszawie wykazały, że w grupach systematycznie kradnących nieletnich, którzy dokonywali już uprzednio wielokrotnie przestępstw, było co najmniej 42%, a w grupach chuligańsko-kradnących — 62%. Zaznaczyć należy, że 53% uczestników grup kradnących i 47% członków grup chuligańsko-kradnących było w wieku poniżej 13 lat. Por. A. Pawełczyńska: *Grupy nieletnich przestępców (wyniki badań 255 grup)*, „Archiwum Kryminologii”, T. 1, 1960, s. 123.

ważnej inadaptacji społecznej i w jakim okresie nieletności mamy do czynienia z systematycznym popełnianiem kradzieży — kwestii, mającej jak się okazuje, zasadnicze znaczenie prognostyczne w odniesieniu do recydywy.

Nieodzownym jednak warunkiem jest posiadanie katamnez, obejmujących co najmniej okres 10—15 lat, jeśli pragniemy uzyskać dane o istotnym znaczeniu w odniesieniu do młodocianych i młodych recydywistów — nie wszyscy bowiem nieletni recydywiści popełniają nadal przestępstwa po ukończeniu 17—18 lat, nie wszyscy wykazują tendencję do dalszego wielokrotnego popełniania kradzieży lub innych przestępstw w późniejszym okresie. W związku z problematyką recydywy u młodocianych i młodych recydywistów poważnie wykolejonych konieczne jest więc ustalenie, spośród jakich nieletnich przestępców rekrutują się recydywiści w starszych grupach wieku, jacy badani nieletni przestali popełniać przestępstwa i można ich uznać po upływie dłuższego czasu za zresocjalizowanych, a jacy nieletni znaleźli się w grupie młodych recydywistów popełniających nadal przestępstwa — jakie zachodzą między nimi różnice.

Publikacje zawierające wyniki badań nieletnich recydywistów, które uwzględniają zarazem dalsze losy badanych w okresie 10—15 lat, są niestety bardzo nieliczne i dlatego pewne zasadnicze kwestie mogą być omawiane tylko w ramach materiału nie uprawniającego do daleko idących wniosków. W szczególności nie rozporządzamy jeszcze u nas wynikami badań, prowadzonych na dużych populacjach nieletnich recydywistów, z późniejszymi katamnezami w długim okresie czasu, co jest szczególnie niepomysłne, gdyż do wyników badań zagranicznych należy przy rozpatrywaniu materiału uzyskanego u nas ustosunkowywać się z właściwymi zastrzeżeniami, podobnie jak do wyników wielu innych badań kryminologicznych, w których kwestia różnic, związanych z warunkami ustrojowymi i czynnikami społeczno-kulturowymi, musi być zawsze brana pod uwagę.

Przechodząc do omówienia kwestii wczesnego początku inadaptacji społecznej i wczesnej przestępczości znakomitej większości młodocianych i młodych recydywistów zaczniemy od przedstawienia wyników badań uzyskanych w Zakładzie Kryminologii PAN w różnych badaniach nieletnich recydywistów, spośród których część nie popełniała już przestępstw w okresie katamnez, część jest już młodocianymi recydywistami, a w pewnych badaniach występują nawet w okresie ostatnich katamnez recydywiści w wieku 24—30 lat.

W związku z posługiwaniem się pojęciem „inadaptacja społeczna” (nieprzystosowanie społeczne), które ma treść wieloznaczną u różnych autorów, nieodzowne jest wyszczególnienie objawów tych „zaburzeń zachowania”, które będziemy uwa-

zać za wyraz inadaptacji badanych recydywistów w okresie ich dzieciństwa. Mianem „społecznie nie przystosowanych” w dzieciństwie określamy takich badanych, których zachowanie nacechowane było całym zespołem objawów, świadczących o systematycznym nieprzestrzeganiu przez nich podstawowych zasad postępowania (nakazów i zakazów) uznanych za obowiązujące dla dzieci w wieku szkolnym. Do zespołu takich objawów zaliczamy przede wszystkim: nieuczęszczanie systematyczne do szkoły, częste wagary, stałe zaniedbywanie nauki powodujące powtarzanie klas, przebywanie wiele godzin poza domem i wążanie się po ulicach w towarzystwie zdemoralizowanych rówieśników lub starszych kolegów, ucieczki z domu, picie alkoholu, agresywne zachowanie wobec dzieci, częste złośliwe niszczenie przedmiotów i urządzeń (w szkole i poza szkołą), dokonywanie drobnych kradzieży (w domu, szkole, poza domem i poza szkołą). Powyżej wymienione rodzaje zachowań powinny występować nie w sposób izolowany, lecz łącznie (co najmniej kilka z nich), przy czym nie chodzi tu oczywiście o sporadyczne czyny, lecz o częste, systematycznie powtarzające się zespoły objawów⁷⁵. Treść terminu „dziecko społecznie nie przystosowane” jest w tym ujęciu ta sama co pojęcia „dziecko poważnie zdemoralizowane” i mówiąc w tym rozdziale skrótowo o objawach poważnej demoralizacji, ujawnianych przez badanych w dzieciństwie utożsamiamy je z zachowaniami wymienionymi powyżej.

Omówimy przede wszystkim wyniki badań 500 nieletnich recydywistów badanych w latach 1954/1955 ^{76 * 78}, spośród których dalsze losy 185 recydywistów zamieszkałych w Warszawie sprawdzano w ciągu 10 lat. W okresie 6 lat przeprowadzano kilkakrotnie wywiady środowiskowe i zbierano informacje z rejestrów oraz akt sądowych, w okresie zaś ostatnich 4 lat porzeczano na danych uzyskanych z rejestru skazanych Ministerstwa Sprawiedliwości i rejestru Centralnego Zarządu Więziennictwa. Przeciętny wiek 185 dawnych nieletnich recydywistów wynosił po ukończeniu zbierania danych katamnestycznych (XI 1964) 23 lata i 9 miesięcy.

Badania prowadzone w latach 1954/1955 ujawniły, iż zaledwie 16% spośród 500 nieletnich recydywistów mogło być uznanych za stosunkowo mało zdemoralizowanych, 44% ujawniało bardzo znaczny stopień demoralizacji, w pozostałych 40% zespół objawów demoralizacji wyrażał się w postaci mniej nasilonej. Wśród objawów demoralizacji poza opóźnieniem szkolnym charakterystycznym dla znakomitej większości tych nieletnich i systematycznymi wagarami, które występowały u 58% badanych typowymi zjawiskami były: wążanie się po ulicach przez większą część dnia (80%) i przebywanie w środowisku zdemoralizowanych rówieśników

⁷⁵ Por. S. Batawia: *Le probleme de l'inadaptation sociale*, w publikacji: *Seminaire sur la prevention de l'inaadaptation sociale des enfants dans les grand,es*

villes — organise par le Centre International de l'Enfance, Paris 1961. oraz *Dzieci moralnie zaniedbane w swietle wyników badań w 15 szkołach podstawowych w kiasach III, IV ii V*, „Państwo i Prawo”, 1963, nr 12.

⁷⁸ W okresie badań (1954/1955) 47% nieletnich recydywistów było w wieku 15—16 lat, 30% w wieku 13—14 lat i 23% w wieku poniżej 13 lat. Materiał obejmował 240 przypadków z Warszawy, 123 przypadki z Łodzi, 60 z Katowic, 56 z Krakowa i 21 z Białegostoku. Por. H. Kołakowska: *Nieletni recydywiści (wyniki badań 500 nieletnich recydywistów)*, „Archiwum Kryminologii”, T. 1, 1960.

lub starszych chłopców (u 81% badanych) oraz powiązanie z grupami przestępczymi (68%)⁷⁷, a poza tym u 52% badanych nieletnich recydywistów występowały ucieczki z domu i w tym samym odsetku przypadków stwierdzono niejednokrotne picie alkoholu (z reguły wina) u 13—16-letnich recydywistów; wśród recydywistów w wieku poniżej 13 lat sporadyczne picie wina zanotowano w 30% przypadków. Zaznaczyć jeszcze należy, że badani w wieku 15—16 lat, którzy już nie uczęszczali do szkoły, mieli z reguły ukończonych tylko 4—5 klas, przy czym 59% recydywistów w tym wieku nie pracowało, pozostali podejmowali różne prace, które zwykle szybko porzucali.

Dane o wieku, od którego datuje się popełnianie kradzieży u 500 nieletnich recydywistów, kształtują się następująco: w wieku 7—10 lat kradło już 43% badanych, w wieku 11—12 lat — 28%, w wieku powyżej 13 lat — 29% badanych. Wśród kradnących systematycznie (było ich co najmniej 63%) aż 78,5% rozpoczęło kraść w wieku poniżej 13 lat, w tym 52% mając najwyżej 10 lat.

Po upływie 3 lat stwierdzono w materiale warszawskim, iż 57% badanych nieletnich recydywistów nadal popełniało przestępstwa (z reguły kradzieże) w okresie katamnezy, 16% nie dokonywało wprawdzie przestępstw, ale prowadziło tryb życia, wskazujący wyraźnie na brak resocjalizacji i tylko 27% można było uznać za poprawionych bez zastrzeżeń.

Spośród nieletnich recydywistów uprzednio znacznie zdemoralizowanych 81% nadal popełniało przestępstwa w okresie 3 lat, podczas gdy spośród badanych mało zdemoralizowanych 56% uległo w tym okresie resocjalizacji. Stwierdzono poza tym istotną zależność między wczesnym początkiem przestępczości a późniejszą recydywą w okresie katamnezy — spośród badanych, którzy zaczęli popełniać kradzieże przed 10 r. ż., 72,5% nadal kradło i tylko 11,4% poprawiło się; również ci, którzy rozpoczęli kraść mając 11—12 lat, kradli w dalszym ciągu w 68,4% przypadków. Stwierdzono również istotną zależność między długością okresu popełniania kradzieży a dalszymi losami badanych — nieletni, którzy kradli uprzednio w ciągu 3—4 lat i 5—9 lat, znaleźli się w grupie nie poprawionych w 69% i 65% przypadków (znakomita większość spośród nich popełniała systematycznie kradzieże). Biorąc pod uwagę wiek badanych, okazało się, iż spośród 10—12-letnich recydywistów tylko 12% po upływie 3 lat przestało kraść, a spośród 15—16-letnich — 40% przestało popełniać kradzieże.^{77 77}

⁷⁷ Dane o przebywaniu w środowisku zdemoralizowanych kolegów i powiązaniu z grupami nieletnich przestępców uzyskano na podstawie kilkakrotnych wywiadów w domach rodzinnych i rozmów z nieletnimi recydywistami w 202 przypadkach badanych w Warszawie (podobnie jak dane dotyczące picia alkoholu).

Katamnezy przeprowadzone po upływie następnych 3 lat ujawniły, iż odsetek poważnie wykolejonych zmalał wprawdzie z 57% do 43,3%, ale wzrosła grupa badanych, których tryb życia nie pozwala ich zaliczyć do grupy poprawionych (z 16% do 28,6%), odsetek dawnych nieletnich recydywistów uznanych za zresocjalizowanych nie przekraczał 28%.

Wreszcie po upływie następnych ok. 4 lat — a więc po 10 latach od ukończenia badań, gdy przeciętny wiek 185 dawnych nieletnich recydywistów z Warszawy wynosił 23 lata i 9 miesięcy — stwierdzono, iż 41,6% badanych można uznać za osobników poważnie wykolejonych, którzy popełniali wielokrotnie przestępstwa, 25,4% badanych można zakwalifikować jako osobników, których resocjalizacja budzi nadal poważne wątpliwości z uwagi na nieunormowany tryb życia, brak systematycznej pracy i częste nadużywanie alkoholu, mimo iż popełniali oni tylko sporadycznie przestępstwa w okresie katamnez, i tylko 33% badanych można uznać w zasadzie za poprawionych.

Jeśli porównamy cały omawiany materiał po 6 latach i po 10 latach (od ukończenia badań w latach 1954/1955), to okazuje się, że po okresie pierwszych 6 lat katamnez odsetek recydywistów zakwalifikowanych jako poważnie wykolejonych był bardzo zbliżony (43,3%), podobnie jak odsetek osobników uznanych za częściowo tylko poprawionych (28,6%) i że tylko o 5% było mniej badanych uznanych wówczas za poprawionych bez żadnych zastrzeżeń (28,1%)⁷⁸.

Jeśli podzieli się obecnie całą populację 185 badanych na 2 grupy: A — 77 dawnych nieletnich recydywistów obecnie poważnie wykolejonych i popełniających często przestępstwa w okresie 10 lat, oraz B — 108 dawnych nieletnich recydywistów, którzy w badanym okresie bądź w ogóle nie dokonywali przestępstw, bądź popełniali przestępstwa tylko sporadycznie^{78 79}, i zbada się zależności między rozmiarami ich demoralizacji i inadaptacji w okresie szkolnym oraz wiekiem, w którym zaczęli popełniać kradzieże, a późniejszymi ich losami (i zakwalifikowaniem ich obecnie do 2 powyżej wyodrębnionych grup A i B), to można stwierdzić:

a) statystycznie istotną zależność między nasileniem ogólnej demoralizacji badanych w wieku szkolnym (nieuczęszczanie do szkoły, wargary, przebywanie w środowisku wykolejonych rówieśników, picie alkoholu itp.) a późniejszą recydywą w całym badanym okresie (zależność na poziomie istotności $p < 0,01$),

⁷⁸ W związku z kwestią różnic w wieku badanych należy zaznaczyć, iż nie stwierdzono zależności statystycznie istotnych między wiekiem badanych a przynależnością do jakiegokolwiek z 3 powyżej wyodrębnionych kategorii badanych (wykolejonych, częściowo poprawionych i poprawionych).

⁷⁹ Grupa B składa się z 47 badanych, nie uznanych za całkowicie zresocjalizowanych, oraz 61 zakwalifikowanych jako „poprawionych”.

b) istotną zależność między wczesnym początkiem przestępczości w dzieciństwie a późniejszą wielokrotną recydywą aż do okresu, gdy przeciętny wiek badanych wynosił 23;9 lat (na poziomie istotności $p < 0,05$).

Spośród 59 nieletnich recydywistów, którzy zaczęli popełniać kradzieże w wieku 7—10 lat, aż 81% znalazło się później w grupie wykolejonych dorosłych recydywistów; spośród 52, którzy zaczęli kraść w wieku 11—12 — 38,5%; spośród 55, u których początek przestępczości datuje się od 13—14 lat — 29%, a spośród 19, którzy zaczęli kraść dopiero w wieku 15—18 lat — jedynie 26% spotykamy później w grupie wykolejonych dorosłych recydywistów.

Biorąc tylko pod uwagę stopień demoralizacji badanych i ich inadaptacji w wieku szkolnym bez uwzględniania danych o przestępczości, stwierdzono, że spośród nieletnich recydywistów bardzo zdemoralizowanych aż 74% stało się później wielokrotnymi dorosłymi recydywistami⁸⁰.

Po upływie 10 lat co najmniej 59⁸¹ z populacji 185 dawnych nieletnich recydywistów — a więc 32% ogółu badanych w latach 1954/1955 — stanowią młodociani i młodzi recydywiści poważnie wykolejeni społecznie systematycznie popełniający przestępstwa, których można uznać za kategorię recydywistów analogiczną do tej, z jaką mamy do czynienia w omawianym materiale 100 młodocianych i 60 młodych recydywistów w wyodrębnionej grupie A. Są to również osobnicy wielokrotnie karani (na 1 recydywistę przypada 6,36 udowodnionych przestępstw), a wśród popełnionych przez nich przestępstw niemal 70% stanowią kradzieże, 17% przestępstwa z art. 132, 133 oraz przeciwko zdrowiu.

Podobną grupę wielokrotnych recydywistów poważnie wykolejonych spotykamy obecnie po ok. 13 latach od zwolnienia z zakładów poprawczych wśród 69 recydywistów, w materiale 81 dawnych nieletnich recydywistów, których przeciętny wiek wynosił na początku 1985 r.

⁸⁰ Por. S. Batawia, H. Kołakowska, A. Strzembosz, S. Szelhaus: *Wyniki dalszych losów nieletnich i młodocianych recydywistów (katamnezy w 443 przypadkach)*, „Państwo i Prawo”, 1965, nr 4. Spośród objętych badaniami w latach 1954/1955 230 chłopców recydywistów z 4 miast prowincjonalnych dane o ich późniejszej karalności po ukończeniu 17 lat kształtują się następująco: ogółem nowe sprawy miało 155 — 67,4% badanych, przy czym spośród tych 155 recydywistów 2—3 sprawy miało 39%, 4—5 spraw — 21%, 6 i więcej spraw — 15%. Najwyższy odsetek recydywistów występuje w materiale z Krakowa — 77% oraz z Łodzi — 73%, mniejszy w Katowicach (57%), najmniejszy w Białymstoku (42%).

⁸¹ „Co najmniej 59” — gdyż nie uwzględniono pozostałych 18 spośród ogółu 77 poważnie wykolejonych recydywistów z uwagi na to, iż nie posiadano wystarczających danych do uznania, że popełniali oni przestępstwa w całym badanym okresie.

31 lat⁸². Spośród 81 wychowanków zakładów pochodzących z Warszawy, zwolnionych w latach 1951/1952 jedynie 12 (14,3%) nie miało później spraw sądowych i tylko 32% przebywało na wolności ostatnio 6 i więcej lat. Grupa poważnie wykolejonych recydywistów stanowi 44% ogółu zwolnionych z zakładów. Niemal wszyscy recydywiści należący do tej grupy zaliczeni byli już w okresie pierwszych 3 lat katamnez do kategorii przestępców znacznie wykolejonych, wykazujących tendencje do dalszej szybkiej recydywy. Wśród popełnionych przez nich przestępstw, za które mieli sprawy sądowe w okresie 13 lat, przestępstwa przeciwko mieniu przekraczają 70%, przestępstwa z art. 132 i 133 wynoszą 9,5%, a przeciwko życiu i zdrowiu zaledwie 3,6%.

Na podstawie wywiadów środowiskowych przeprowadzanych w okresie pierwszych 3 lat katamnez stwierdzono, iż recydywiści poważnie wykolejeni rekrutują się z reguły spośród osobników, którzy wykazywali duże nasilenie objawów inadaptacji społecznej i demoralizacji w dzieciństwie. Przed 13 r. ż. 86% spośród nich sprawiało już duże trudności wychowawcze w domu i szkole (typowym zjawiskiem były systematyczne wagary), 74% wałęsało się — całymi dniami po ulicach w towarzystwie zdemoralizowanych rówieśników, 50% przebywało większą część dnia poza domem już przed 13 r. ż., 60% przerwało naukę szkolną przed ukończeniem 14 lat, 59% ukończyło najwyżej 4 klasy.

Materiał katamnestyczny dotyczący 92 dawnych nieletnich i młodocianych sprawców tzw. wykroczeń chuligańskich, badanych w 3 referatach karno-administracyjnych w Warszawie w latach 1953/1955, zasługuje na uwagę z tego względu, że badaniami objęto osobników ujawniających postawę agresywną, których czyny miały z reguły znamiona przestępstw z art. 239, 256, 132 i 263⁸³ i popełnione były w stanie nietrzeźwym. Ponad połowa badanych była już wówczas karana sądownie, a 72% było również karanych administracyjnie za „wykroczenia chuligańskie”. Po upływie 10—12 lat (ostatnie dane z rejestrów uzyskano w marcu 1965) przeciętny wiek badanych wynosił 28 lat i 5 miesięcy; karanych sądownie 3 i więcej razy było 56,5% (29% było karanych 5 i więcej razy), przy czym wśród recydywistów 60% stanowili osobnicy popełniający głównie przestępstwa przeciwko mieniu (z reguły kradzieże), a 40% recydywistów dokonywało głównie przestępstw z art. 132, 133 i przeciwko zdrowiu.

⁸² Por. S. Batawia: *100 nieletnich przestępców zwolnionych z zakładów poprawczych i wychowawczych*, w pracy *Proces społecznego wykolejania się nieletnich przestępców*, Warszawa 1958; w publikacji tej zawarte są wyniki badań dalszych losów byłych wychowanków zakładów w okresie pierwszych 3—4 lat po zwolnieniu z zakładów.

⁸³ Por. S. Batawia, S. Szelhaus: *Stu nieletnich i młodocianych sprawców wykroczeń chuligańskich*, „Państwo i Prawo”, 1958, nr 2, s. 251.

Badania środowiskowe przeprowadzone w latach 1953/1955 ujawniły, iż już wówczas 53% młodocianych sprawców „wykroczeń chuligańskich” systematycznie nadużywało alkoholu w dużych ilościach i często upijało się (38 upijało się 2—3 razy tygodniowo), przy czym 80% spośród nich zaczęło pić przed 15 r. ż. Wśród pozostałych badanych zaledwie 13 nie nadużywało alkoholu. Według opinii matek 70% badanych sprawiało już trudności wychowawcze w okresie przedszkolnym, które nasiliły się znacznie w okresie szkolnym, 65% często wagarowało, zaledwie 28% ukończyło 7 klas (29% ukończyło najwyżej 4 klasy), 49% miało już sprawy sądowe w 13, 14 i 15 r. ż. 80% badanych nie chciało w okresie badań systematycznie pracować, zmieniali oni bardzo często miejsca pracy i rodzaj zajęcia, niemal wszyscy byli robotnikami bez żadnych kwalifikacji zawodowych; 62% miało wówczas w miejscach pracy bardzo złą opinię; przebywali oni od dawna w towarzystwie osobników, których określano w opiniach MO mianem „chuliganów i awanturników”.

Jak widać z powyższego, również w materiale, który uzyskano w referatach karno-administracyjnych, występują wśród sprawców czynów połączonych z agresją wobec osób obcych przestępcy, którzy ujawniali tendencje do szybkiej recydywy i którzy rekrutowali się z reguły spośród nieletnich i młodocianych wykazujących objawy inadaptacji społecznej od dzieciństwa.

Najliczniejszą populację nieletnich recydywistów badanych ostatnio stanowi 600 chłopców, przebywających w schronisku dla nieletnich przestępców pod Warszawą w latach 1961 i 1962; w wieku 15—16 lat było 72,3% badanych, 14 lat miało 17,5%, 13 lat tylko 10,2% badanych. W materiale tym odsetek nieletnich, którzy nie ujawniali objawów poważniejszej demoralizacji, wynosił tylko 9,5%, a odsetek chłopców, o których nie ustalono, iż kradli uprzednio — jedynie 6%.

Wśród popełnionych przestępstw, w związku z którymi badani zostali umieszczeni w schronisku, 88% stanowiły kradzieże (w tym rozboje 12,7%), przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu — 4,6%, przeciwko moralności — 2,7%, przeciwko władzom i urządnom — 0,7%.

W materiale tym pewne kwestie, związane z inadaptacją społeczną nieletnich recydywistów, można było opracować dość dokładnie⁸⁴. Przede wszystkim zasługują na uwagę dane obiektywne dotyczące nauki szkolnej badanych. Wśród 600 nieletnich recydywistów odsetek uczących się wynosił 63%; wśród nich było nie opóźnionych w nauce szkolnej tylko 3%, opóźnionych o 1 rok — 20,5%, o 2 lata — 28%, o 3 lata — 28%, o 4 i więcej lat — 20,5%. Wśród nie uczęszczających już do szkoły: 12,5% ukończyło najwyżej 3 klasy, 12,5% — 4 klasy, 16,5% — 5 klas, 8,5% —

⁸⁴ Opracowania statystycznego wyników badań dokonały: Z. Ostrihanska, M. Kiezuń i M. Klimczak.

6 klas i tylko 50% ukończyło 7 klas. Zaznaczyć przy tym należy, iż badanie poziomu inteligencji tych 600 nieletnich wykazało, iż odsetek badanych nie ujawniających odchyień od normy wynosił 77%, przypadków z ociążałością umysłową było 12%, na pograniczu upośledzenia umysłowego — 5%, debilów — 6%; dane powyższe wskazują na to, iż zarówno bardzo dużego opóźnienia szkolnego, jak i porzucenia szkoły przez stosunkowo dużą liczbę badanych nie można wiązać z reguły z upośledzeniem lub ociążałością umysłową.

Pierwsze objawy poważnej demoralizacji badanych ujawniły się wyraźnie — w świetle wypowiedzi matek badanych — w 50% przypadków już przed 11 r. ż. i jedynie u 17% badanych proces demoralizacji rozpoczął się w wieku lat 14 lub nieco później.

Kwestie wagarów, ucieczek z domu i częstego alkoholizowania się badanych opracowano szczegółowo na podstawie danych o 304 badanych w schronisku w roku 1962⁸⁵.

Systematycznie wagarowało ze szkoły⁸⁶ 80% badanych, przy czym 40% zaczęło już wagarować w okresie pierwszych 3 lat uczęszczania do szkoły i tylko u 24% badanych wagary datują się od klasy VI.

Uciekało z domu aż 78% nieletnich recydywistów, przy czym jedynie u 28% liczba ucieczek nie przekraczała podobno 3, 26% uciekało z domu 4—10 razy, a 44,5% powyżej 10 razy. Wśród uciekających 24% zaczęło uciekać przed ukończeniem 10 lat, 26% w wieku 11—12 lat, 29% w wieku 13—14 lat i tylko u 20% początek ucieczek z domu datuje się od ukończenia lat 15.

Na specjalną uwagę, zasługują dane o rozmiarach alkoholizowania się nieletnich recydywistów uzyskane od 175 badanych⁸⁷. 81 badanych (46,3%) przyznało się do picia alkoholu co najmniej 4 razy miesięcznie, a 151 badanych do tego, iż „nieraz upijali się”. W znakomitej większości przypadków (64%) badani pili wino; wódkę i wino piło 36%.

Wśród pijących co najmniej 4 razy miesięcznie 21% zaczęło pić alkohol przed ukończeniem 13 lat, 46% — w wieku 13—14 lat i tylko 33% w wieku 15—16.

Wśród tych 151 badanych, którzy przyznali się do upijania się, 91 było pijanych „3—10 razy”, a 22 upijało się kilka razy miesięcznie. Nie-

⁸⁵ Opracowania tego materiału dokonała M. Kieżun.

⁸⁶ Do wagarujących systematycznie ze szkoły zaliczono takich nieletnich, którzy opuszczali przeciętnie co najmniej 1 dzień w tygodniu w okresie roku szkolnego; wśród nich większość opuszczała niejednokrotnie w ciągu miesiąca więcej niż 10 dni, a byli oczywiście i tacy, którzy nie chodzili do szkoły (zwłaszcza w okresie wiosennym) nieraz w ciągu 1—2 tygodni.

⁸⁷ W całej zbadanej populacji 800 nieletnich recydywistów zatrzymanych w schronisku przyznało się do niejednokrotnego picia alkoholu (z reguły wina) aż 74,7% nieletnich.

letni upijający się byli w okresie badań w wieku poniżej lat 15 w 21% przypadków, 15 lat miało 27%, 16 lat — 52% badanych.

Typowym zjawiskiem u starszych nieletnich recydywistów nie uczęszczających już do szkoły jest prowadzenie nie unormowanego trybu życia i przebywanie całymi dniami poza domem bez jakiegokolwiek zajęcia — zaledwie 20% spośród nich miało zatrudnienie od niedawna w chwili skierowania do schroniska, 35% porzucało pracę wkrótce po jej podjęciu, a 45% nie czyniło w ogóle starań o uzyskanie jakiegokolwiek zajęcia.

Wśród nieletnich recydywistów, którzy przebywali w schronisku w 1962 roku występuje aż 75% chłopców, u których liczba dokonanych dotąd kradzieży przekracza na pewno 10 (zgodnie z ich własnymi wypowiedziami w okresie badań). Spośród takich 143 recydywistów kradnących niewątpliwie bardzo często, zapewne systematycznie, 43% zaczęło kraść w wieku poniżej lat 10, a 29% gdy miało 11—12 lat; zaledwie u 28% spośród tych badanych nie zdołano ustalić, iż popełniali oni niejednokrotnie kradzieże przed ukończeniem 13 lat. Nieliczni natomiast recydywiści (47), u których liczba dokonanych kradzieży była znacznie mniejsza (i w większości przypadków nie przekraczała podobno 3), zaczęli popełniać kradzieże znacznie później niż recydywiści kradnący systematycznie — tylko 23% kradło już w okresie przed ukończeniem 13 lat.

Wyniki powyższych badań, świadczące o poważnych rozmiarach inadaptacji społecznej nieletnich recydywistów skierowanych do schroniska i wczesnym początku procesu ich demoralizacji, uzupełniamy krótką relacją z dokonanych katamnez, którymi objęto wszystkich 16-letnich badanych przestępców w schronisku w latach 1961 i 1962; było ich ogółem 243. Okres katamnezy po zwolnieniu ze schroniska wynosił średnio 2 lata i 5 miesięcy (ostatnie dane o karalności badanych sprawdzono w marcu 1965 r., gdy przeciętny ich wiek wynosił 18 lat i 6 miesięcy).

Po sprawdzeniu danych o nowych sprawach sądowych w rejestrach okazało się, iż 145 spośród 243 badanych (59,7%)⁸⁸ popełniało przestępstwa

⁸⁸ Ponownie karanych po zwolnieniu ze schroniska wśród badanych było w 1961 r. 59,7%, w 1962 r. — 60,3%. Zaznaczyć należy, iż 35% spośród ogółu badanych 16-letnich przebywających w schronisku zostało skierowanych do zakładów poprawczych, w związku z czym okres katamnezy dla tej grupy badanych jest niewątpliwie znacznie krótszy aniżeli dla pozostałych 65% zwolnionych do domu (dozór kuratora). Ponieważ w chwili oddawania do druku niniejszej pracy nie można było ustalić, ilu spośród badanych skierowanych do zakładów zostało już zwolnionych (i kiedy), więc ocena materiału pod tym kątem widzenia nie była możliwa; nie możemy więc odpowiedzieć na pytanie, jak kształtuje się recydywa w grupie badanych zwolnionych do domu i w grupie badanych skierowanych ze schroniska do zakładów. Ustalony dla ogółu 16-letnich nieletnich ze schroniska odsetek recydywistów w okresie ok. 2 i pół lat katamnez (59,7%) uznany musi być tym bardziej za bardzo wysoki.

po zwolnieniu ze schroniska, przy czym 1 sprawę sądową miało 51% recydywistów, 2 sprawy — 30%, a 3 i więcej spraw — 19%. Spośród 145 recydywistów 100 miało sprawy o kradzieże, 23 — o rozboje, 47 — o przestępstwa z art. 132 i 133 oraz przeciwko zdrowiu, 4 — sprawy z art. 204.

Analiza przypadków z 1962 r. ujawniła, iż wśród 116 badanych w tym roku 16-letnich przestępców odsetek upijających się uprzednio niejednokrotnie wynosił 43%. Spośród 70 recydywistów, którzy mieli nowe sprawy sądowe w okresie ok. 2 i pół lat katamnez, 53% upijało się nie-raz uprzednio, natomiast wśród 46 zwolnionych, którzy nie byli później karani, tylko 28% piło takie ilości alkoholu, które powodowały stan nietrzeźwości (zależność istotna między recydywą a nadużywaniem alkoholu na poziomie istotności 0,02).

Na zakończenie sprawozdania z badań prowadzonych przez Zakład Kryminologii PAN wspomnieć jeszcze należy o wynikach badań prognostycznych uzyskanych przez Z. Ostrihanską (drukowanych w niniejszym tomie „Archiwum”), które dotyczą 80 15—16-letnich recydywistów, zwolnionych ze schroniska do domu w latach 1959/1960⁸⁹. W okresie katamnezy, wynoszącym przeciętnie 3 i pół lat, 70% badanych, mających już 18—20 lat, nadal popełniało przestępstwa, a wśród pozostałych 30% V4 prowadziła tryb życia przemawiający za brakiem prawdziwej resocjalizacji. Stwierdzono statystycznie istotną zależność między nieuczęszczaniem do szkoły, wielokrotnymi uciezkami z domu, przebywaniem w środowisku zdemoralizowanych kolegów, piciem alkoholu a późniejszą recydywą w okresie katamnez. Wczesny przy tym początek procesu demoralizacji okazał się istotny prognostycznie — tacy recydywiści, którzy ujawniali poważne objawy inadaptacji społecznej przed ukończeniem 10 lat mieli gorszą prognozę aniżeli nieletni, u których proces demoralizacji rozpoczął się później. Stwierdzono również statystycznie istotną zależność między wiekiem, od którego datują się kradzieże, a dalszą recydywą — nieletni recydywiści, którzy zaczęli kraść w wieku poniżej 13 lat mieli gorszą prognozę niż nieletni recydywiści, którzy zaczęli kraść później.

Materiałem zagranicznym posiadającym dużą wartość z punktu widzenia omawianej obecnie kwestii inadaptacji społecznej są wyniki wspomnianych już uprzednio badań rozpoczętych w 1939 r. przez E. i S. Gluecków nad populacją 500 nieletnich przestępców i 500 chłopców nie popełniających przestępstw z tej samej dzielnicy Bostonu, której mieszkańcy rekrutowali się spośród ubogiej warstwy ludności i w

⁸⁹ Przy doborze przypadków do badań przestrzegano zasady, aby uwzględnić recydywistów w kolejności ich przebywania w schronisku.

której występowało dużo ujemnych czynników typowych dla dzielnicy nazwanej *underprivileged area*.

Porównanie tych 2 populacji uwidoczni wyraźnie, zdaniem Gluecków, różnice między dziećmi, u których wczesne objawy inadaptacji społecznej sygnalizowały rozpoczynający się proces wykolejania się i chronicznej przestępczości. Nieletni przestępcy ujawniali bardzo ujemny stosunek do szkoły w 61% przypadków (grupa kontrolna — 11%), niemal wszyscy wagarowali i sprawiali poważne trudności wychowawcze w szkole (95%), podczas gdy w grupie kontrolnej dzieci takich było 11 — 17%; objawy inadaptacji w szkole występowały w 63% przypadków już w wieku poniżej 11 lat. Wszyscy badani nieletni przestępcy przyjaźnili się z chłopcami popełniającymi również przestępstwa (98%), przy czym w 44% przypadków byli to chłopcy starsi od nich; w grupie kontrolnej natomiast zaledwie 7% badanych miało kontakty z nieletnimi przestępcami i tylko 10% przyjaźniło się ze starszymi chłopcami.

87,6% przyszłych wielokrotnych recydywistów ujawniało już przed ukończeniem 10 lat pierwsze wyraźne objawy inadaptacji i postawę antyspołeczną ze skłonnością do popełniania przestępstw⁹⁰. W grupie kontrolnej sporadyczne drobne czyny, mogące świadczyć raczej o trudnościach wychowawczych aniżeli o nieprzystosowaniu społecznym, zdarzyły się tylko u 26% badanych; zaledwie 36 chłopców w grupie kontrolnej popełniało czyny mające znamiona wykroczeń lub przestępstw (*minor offences*), za które nie mieli zresztą spraw sądowych. Zaznaczyć należy, że ogromna większość chłopców nie popełniających przestępstw w okresie nieletniości nie dokonywała przestępstw później w okresie 10 lat katamnez, w przeciwieństwie do nieletnich recydywistów, wykazujących nadal tendencje do recydywy⁹¹.

Również wyniki dawnych badań Gluecków prowadzonych nad populacją 1000 nieletnich recydywistów, których dalsze losy śledzono w okresie 15 lat, świadczą o wczesnym wystąpieniu u tych recydywistów objawów inadaptacji społecznej oraz o bardzo wczesnym początku przestępczości.

63% badanych ujawniało już tego rodzaju objawy i tendencje do popełniania przestępstw w wieku poniżej 11 lat. Opóźnionych w nauce szkolnej było 84,5% badanych (o 3 i więcej lat — 24%), wagarowało ze ****

⁸⁰ Por. S. i E. Glueck: *Unraveling Juvenile Delinquency*, Cambridge 1957, s. 28. Kwestię, czy twierdzenie to jest w pracy Gluecków należycie udokumentowane oraz czy można pewne typy zachowań u dzieci poniżej 8 lat uważać za *first clear signs of the delinquents social maladaptation*, omówimy w następnym rozdziale. Według Gluecków 48,4% nieletnich recydywistów w wieku poniżej 8 lat ujawniało już takie objawy.

⁹¹ Por. S. Glueck: *Wanted: a Comparative Criminology*, w: *Ventures in Criminology*, 1964, s. 305—306. Wyniki katamnez obejmujące okres od 14 r. ż. do ukończenia przez badanych 25 lat nie zostały dotąd opublikowane.

szkoły 64%, kradło we wczesnym dzieciństwie 51%, uciekało z domu 49%, przebywało w środowisku bardzo zdemoralizowanych chłopców 59%. Tylko 17% badanych recydywistów dotrwało w szkole do klasy IX, podczas gdy wśród ogółu dzieci w Bostonie 93% uczniów przechodziło do IX klasy⁹².

Spośród 1000 nieletnich recydywistów tylko 14,6% nie popełniało przestępstw w okresie następnych 5 lat, 26,8% w drugim 5-letciu i 36,6% w okresie późniejszych 5 lat (byli oni już wieku 26—30 lat).

Trzecią z kolei populację badanych przez Gluecków recydywistów — która zasługuje na uwagę w związku z wynikami naszych badań 21—25-letnich recydywistów — stanowi 500 młodocianych przestępców (przeciętny ich wiek w chwili przyjęcia do reformatorium wynosił nieco powyżej 20 lat), którzy ujawniali również od dzieciństwa objawy inadaptacji społecznej; spośród nich 77% popełniało przestępstwa przed ukończeniem 17 lat, a 42% było pierwszy raz aresztowanych przed 16 r. ż. Dalsze koleje losów tych 500 młodocianych recydywistów, po zwolnieniu ich z reformatorium w Massachusetts w latach 1911—1922, śledzono w okresie 15 lat i w końcowym okresie katamnez przeciętny wiek wynosił już 40 lat⁹³.

Spośród badanych młodocianych recydywistów 39,4% nadużywało alkoholu przed umieszczeniem ich w reformatorium⁹⁴. W okresie pierwszych 5 lat katamnez 70,7% badanych było kilkakrotnie ponownie aresztowanych, w ciągu następnych 5 lat — 55%, w okresie ostatnich 5 lat — 57%. W ciągu tych 15 lat wzrastał stale odsetek recydywistów aresztowanych „za pijaństwo” *for drunkenness*: (41% — 51,3% — 57,7%), podczas gdy malał odsetek przestępstw przeciwko mieniu popełnianych przez badanych (26% — 17% — 12%).

Recydywistów systematycznie nadużywających alkoholu określonych mianem *drunkards*⁹⁵ było w 3 kolejnych okresach 15-letnich katamnez: 56,9% — 51,3% — 61,4%. Jak widać z powyższego, recydywiści, którzy nadużywali już alkoholu w okresie, gdy byli nieletnimi i młodocianymi przestępcami, ujawniali w ciągu następnych 15 lat nadal skłonności do częstego alkoholizowania się, przy czym takich recydywistów było o 22% więcej (biorąc pod uwagę 39,4% badanych nadużywających alkoholu

⁹² Por. S. E. Glueck: *One Thousand Juvenile Delinquents*, Cambridge 1934, s. 87—95. Wyniki 15-letnich katamnez zawarte są w pracy: *Juvenile Delinquents Grown up*, New York 1940, s. 91.

⁹³ Por. S. i E. Glueck: *500 Criminal Careers*, New York 1930, *Later Criminal Careers*, 1937, oraz *Criminal Careers in Retrospect*, 1943.

⁹⁴ Tych 39,4% badanych piło napoje alkoholowe w dużych ilościach 1—2 razy tygodniowo w okresie, gdy przeciętny ich wiek wynosił 20 lat (przeszło 1/3 spośród nich miała wówczas najwyżej 18 lat).

⁹⁵ Glueckowie nie wymieniają kryteriów, które pozwoliłyby ocenić, ilu spośród *drunkards* należy zakwalifikować jako alkoholików.

przed 20 r. ż.). Struktura ich przestępczości stawała się jednocześnie coraz bardziej typowa dla tej kategorii recydywistów, u których czynnik alkoholu odgrywa zasadniczą rolę w etiologii przestępczości, a odsetek badanych popełniających przestępstwa przeciwko mieniu i poważniejsze przestępstwa (*serious delinquents*) malał stopniowo (51% — 38% — 30,4%).

Do wyników badań i katamnez uzyskanych przez Gluecków w 3 badanych populacjach nieletnich i młodocianych recydywistów, powrócimy jeszcze w następnym rozdziale przy omawianiu zagadnienia osobowości recydywistów — kwestii, do której Glueckowie przywiązują w badanym materiale właściwie największe znaczenie.

Wielu autorów na podstawie badań kryminologicznych prowadzonych w różnych krajach zgodnie podkreśla, iż wczesny początek przestępczości będący z reguły wyrazem inadaptacji społecznej jest czynnikiem ujemnym prognostycznie. Pod tym względem badania prowadzone np. ostatnio w Anglii dały podobne wyniki, jak badania prowadzone w Norwegii lub Szwajcarii.

Mannheim i Wilkins, na podstawie katamnez obejmujących okres ponad 3 i pół lat po zwolnieniu 720 wychowanków Borstali, stwierdzają: *the earlier the career of crime was commenced, the less likely were the lads to reform after Borstal training*⁹⁶.

O. S. Dalgard, na podstawie katamnez uzyskanych w Norwegii i obejmujących okres powyżej 25 lat w 82 przypadkach dawnych młodocianych recydywistów, dochodzi m. in. do wniosku, że zarówno u przestępców nie ujawniających zaburzeń osobowości, jak i u przestępców będących osobnikami psychopatycznymi, złą prognozę rokują tacy, *who have shown severe maladjustment from childhood on*⁹⁷.

Frey w referacie na II Międzynarodowym Kongresie Kryminologicznym w 1950 r., powołując się na wyniki swoich badań w Szwajcarii, stwierdza, że im wcześniej ujawnia się u dziecka aspołeczne zachowanie się i skłonność do popełniania przestępstw, tym większe jest prawdopodobieństwo, że nieletni taki stanie się później recydywistą^{98 99}.

Sellin dochodzi do wniosku, iż hipoteza o zależności między wczesnym początkiem przestępczości a dalszą długotrwałą recydywą została należycie zweryfikowana na podstawie wielu badań: *the younger a person is when he is first convicted of a crime, the greater is the likelihood that he will continue to commit crimes over a longer period*".

Rozpatrując wyniki różnych badań nieodzowne jest uwzględnienie kryteriów doboru przypadków do badań, zdawanie sobie sprawy, czy badana populacja jest reprezentatywna dla ogółu nieletnich i młodocia-

⁹⁶ Mannheim, Wilkins: *Prediction Methods in Relation to Borstal Training*, London 1955, s. 65.

⁹⁷ O. S. Dalgard: *Young Offenders and their Later Development*, „The International Journal of Social Psychiatry”. Special Edition, 1964, No 4, s. 53.

⁹⁸ Frey: *Etudes des facteurs criminogenes chez les mineurs*, „Actes du II Congres International de Criminologie”, Vol. I, Paris 1951, s. 241—258.

⁹⁹ Selin: *Recidivism and Maturation*, „National Probation and Parole Association Journal”, 1958, No 4, s. 241—250.

nych recydywistów, mających na danym terenie sprawy sądowe lub przebywających w zakładach albo w więzieniach, czy też stanowi raczej reprezentację pewnej tylko kategorii przestępców, przejawiających szczególnie nasilone tendencje do wielokrotnej recydywy. W związku np. z materiałami Gluecków należy zwrócić uwagę na to, że zarówno 1000 badanych nieletnich recydywistów jak i 500 młodocianych recydywistów, u których stwierdzono bardzo wczesny początek procesu demoralizacji i duże nasilenie przestępczości w okresie dzieciństwa, nie stanowią zapewne populacji reprezentatywnej dla ogółu recydywistów w tym wieku mających sprawy sądowe w mieście, w którym przeprowadzano badania.

Biorąc pod uwagę omawiane tutaj wyniki badań w Polsce można stwierdzić, że przedstawiony materiał dobrany został do badań w sposób czyniący w zasadzie zadość wymogom reprezentatywności. 185 nieletnich recydywistów z Warszawy dobierano do badań bez względu na wiek, w kolejności wpływu ich spraw do sądu, 600 zbadanych nieletnich recydywistów w wieku 13—16 lat w schronisku (a wśród nich 243 16-letnich recydywistów, których objęto katamnezami po zwolnieniu ze schroniska) stanowi reprezentację nieletnich przestępców kierowanych do schronisk¹⁰⁰, podobnie jak 81 wychowanków zakładów poprawczych i wychowawczych można uznać jako reprezentację nieletnich przestępców (recydywistów) z Warszawy kierowanych do zakładów w okresie badań¹⁰¹. Materiał uzyskany z sądu dla nieletnich (Warszawa-Praga Południe) w badaniach prowadzonych w latach 1961/1962 mógłby dostarczyć najbardziej wartościowych danych, gdyż badaniami objęto wszystkich podsądnych chłopców mających sprawy o kradzieże w okresie 1 roku; jednakże 2-letni tylko okres katamnez, mimo ujawnienia wielkiego wzrostu recydywy, jest zbyt krótki — przeciętny wiek starszych podsądnych wynosił ostatnio tylko 17,2 lat, co uniemożliwia oczywiście jeszcze posługiwanie się tym materiałem przy rozpatrywaniu kwestii, jacy nieletni przestępcy popełniają wielokrotnie przestępstwa również w okresie, gdy mają już 25—28 lat, a jacy nieletni przestają dokonywać przestępstw po osiągnięciu pełnoletniości.

Omówione wyniki badań Zakładu Kryminologii z katamnezami obejmującymi co najmniej 10-letni okres czasu uwidoczniły jednak, że tylko

¹⁰⁰ Są to wszyscy nieletni przestępcy przebywający w latach 1961 i 1962 w schronisku (celem uzyskania liczby 600 dobrano kilkanaście jeszcze przypadków z r. 1961). Nietletnich przestępców zamieszkałych w Warszawie i w osiedlach pod Warszawą było 63,7%, z osiedli i miasteczek województwa warszawskiego pochodziło 9,5% badanych, z innych miast — 18%; wśród zatrzymanych w schronisku tylko 8,8% stanowili nieletni mieszkający na wsi.

¹⁰¹ Badaniami objęto wszystkich nieletnich pochodzących z Warszawy zwolnionych przez sąd z zakładów poprawczych i wychowawczych w latach 1951 i 1952 oraz 9 zwolnionych w końcu 1950 i 7 zwolnionych na początku 1953. Wśród 100 zwolnionych było 19 dziewcząt, które w okresie badań katamnestycznych wyeliminowano z materiału.

część dawnych nieletnich recydywistów nadal wielokrotnie popełniała przestępstwa i ujawniała znaczny stopień wykolejenia społecznego będąc już w wieku powyżej 23 lat — 32% spośród badanych 158 nieletnich recydywistów (przeciętny ich wiek wynosił ostatnio 23;9 lat), 44% spośród dawnych 81 wychowanków zakładów poprawczych (przeciętny wiek — 31 lat), 56,5% spośród 92 badanych nieletnich i młodocianych sprawców „wykroczeń chuligańskich” nadużywających często alkoholu (przeciętny wiek ostatnio — 28 ;5 lat)¹⁰².

Odsetek dorosłych recydywistów poważnie wykolejonych jest w poszczególnych badanych populacjach tym większy obecnie, im więcej było w nich dawniej w okresie badań osobników ujawniających w nieletniości nasilone objawy wczesnej inadaptacji i znaczne rozmiary demoralizacji — osobników takich było stosunkowo najmniej wśród 158 nieletnich recydywistów, będących wówczas w różnym wieku od ok. 10 do 16 lat (materiał z sądu), więcej wśród starszych nieletnich recydywistów przebywających w zakładach, a najwięcej wśród 15—16-letnich nieletnich i młodocianych sprawców „wykroczeń chuligańskich” często nadużywających alkoholu, spośród których ponad połowa była w okresie badań karana sądownie, a 72% miała już uprzednio sprawy w kolegiach o analogiczne wykroczenia popełnione z reguły w stanie nietrzeźwym.

3. Jeśli rozpatrywać będziemy wyniki badań 100 młodocianych (17—21-letnich) i 60 młodych (21—25-letnich) recydywistów w powiązaniu z wynikami tamtych badań i katamnez, to wydaje się nie ulegać wątpliwości, iż znakomita większość badanych w więzieniach młodocianych i młodych recydywistów należy do tej samej kategorii przestępców, którzy wyróżniali się spośród pozostałych nieletnich recydywistów w badanych uprzednio populacjach objawami znacznej inadaptacji od dzieciństwa oraz tendencjami do systematycznego popełniania przestępstw i którzy w okresie katamnez byli już takimi samymi wielokrotnymi recydywistami i przebywali również już wiele lat w więzieniach.

Wśród 100 badanych młodocianych więźniów recydywistów tylko 9 nie popełniało niejednokrotnie kradzieży w okresie nieletniości; początek przestępczości przypada u 54% (spośród 91) na wiek przed ukończeniem 13 lat i tylko u 12% na wiek 15—16 lat. Dane dotyczące nauki szkolnej kształtują się w ten sposób, iż 58% ogółu badanych ukończyło najwyżej 6 klas (połowa spośród nich przestała się uczyć w wieku 11—13 lat), wa-

¹⁰² Przypominamy jednak, że odsetek badanych nieletnich recydywistów, których uznać można obecnie za całkowicie zresocjalizowanych, jest w badanych populacji niewielki. Większość bowiem badanych, nie figurujących w grupie poważnie wykolejonych recydywistów, miała w okresie katamnez 1—2 sprawy sądowe i zaliczona została z uwagi na tryb życia, stosunek do pracy, nadużywanie alkoholu itp. do kategorii „częściowo poprawionych” (wywiadów środowiskowych nie przeprowadzano jednak w końcowym okresie katamnez).

garowało systematycznie ze szkoły — 77% (niemal wszyscy już przed V klasą), uciekało niejednokrotnie z domu — 58% (3/t zaczęło uciekać z domu przed ukończeniem 12 lat), piło alkohol częściej niż raz na tydzień przed ukończeniem 17 lat aż 61% badanych.

Zaznaczyć należy, iż 50 młodocianych recydywistów najbardziej wykolejonych, zaliczonych do grupy A, ujawniało zespół objawów inadaptacji społecznej w dzieciństwie w postaci jeszcze bardziej nasilonej — tylko 22% spośród nich skończyło 7 klas, 86% wagarowało systematycznie, 76% uciekało z domu, 78% piło wino i wódkę przed 16 r. ż. Początek przestępczości przypada u 68% spośród nich na wiek poniżej 13 lat, sprawy w sądzie dla nieletnich miało 90%, a 56% przebywało w zakładach poprawczych. Biorąc pod uwagę cały okres badań — od ukończenia przez nich 17 lat aż do czasu, gdy przeciętny ich wiek wynosił 23;9 lat — okazało się, że 84% spośród nich przebywało w tym okresie dłużej w więzieniu niż na wolności.

Tylko 13 spośród 100 młodocianych recydywistów, którzy już w okresie badań w więzieniu zaliczeni zostali do przestępców mało wykolejonych i których w okresie katamnez uznano za zresocjalizowanych, nie ujawniało w okresie szkolnym poważniejszych objawów inadaptacji społecznej.

Materiał dotyczący młodych 21—25-letnich więźniów recydywistów nie zawiera badanych, którzy mieli sprawy sądowe w okresie nieletniości. Przypominamy, iż po rozpoczęciu badań recydywistów w wieku 21—25 lat, którzy byli co najmniej 2 razy karani sędownie i co najmniej po raz trzeci przebywali w więzieniu, wyeliminowano spośród 259 takich recydywistów 153 (59%), którzy mieli sprawy w sądzie dla nieletnich. Wśród badanych 60 recydywistów, których nazwiska nie figurowały w repertoriach sądów dla nieletnich, wyłoniły się, jak pamiętamy, 2 grupy: jedna, A (57%), siadająca się z recydywistów poważnie wykolejonych mających sprawy sądowe od 18—19 r. ż., odnośnie do których przypuszczenie, że popełniali oni już przestępstwa przed ukończeniem 17 lat, wydaje się należycie usprawiedliwiona¹⁰³, i druga, B, gdzie występują recydywiści mniej wykolejeni w okresie badań, u których początek przestępczości jest późniejszy.

Na podstawie uzyskanych danych można w następujący sposób scharakteryzować ogólnie recydywistów poważnie wykolejonych z grupy A pod kątem widzenia objawów inadaptacji społecznej ujawnianych w dzieciństwie. Tylko 35% spośród nich skończyło 7 klas i zaledwie kilku 6 klas; większość przestała chodzić do szkoły po 5 klasach. Typowym

¹⁰³ W niemal połowie tych przypadków ustalono na podstawie rozmów z badanymi lub członkami ich najbliższej rodziny, że dokonywali oni już niejednokrotnie kradzieży w okresie dzieciństwa.

zjawiskiem są częste wagary datujące się z reguły od III, IV klasy, drugoroczność oraz wczesne kontakty z chłopcami zdemoralizowanymi często starszymi od badanych. Informacje uzyskane od matek i samych badanych pozwalają ich podzielić jakby na dwie grupy — takich, którym nauka szkolna sprawiała duże trudności, „tępych do nauki”, „bez zdolności”, „bez dobrej pamięci”, oraz innych „zdolnych, ale leniwych”, którym „nie chciało się uczyć”, „siedzieć nad książką”, którzy „nie uważali na lekcjach”, „woleli latać”, „nie mogli usiedzieć spokojnie w szkole, ciągle rozmawiali i przeszkadzali na lekcjach”. Wśród badanych, którzy przyznali się do popełniania kradzieży w wieku szkolnym, większość kradła już przed ukończeniem 13 lat.

W omawianej grupie recydywistów poważnie wykolejonych poza znamiennejmi objawami niezdolności do zakomodowania się do warunków nauki szkolnej i przebywaniem zwykle od dzieciństwa w ciągu wielu godzin poza domem w towarzystwie zdemoralizowanych rówieśników, na uwagę zasługują: bardzo wczesny początek picia alkoholu (o czym była już mowa w I rozdziale) oraz niemal u wszystkich badanych niechęć do jakiegokolwiek pracy, wymagającej zdobycia choćby elementarnego przygotowania zawodowego lub do wykonywania funkcji związanych z określonym rytmem pracy, z koniecznością skupienia uwagi, przebywaniem w tym samym miejscu itp. Żaden z tych recydywistów nie pracował właściwie nigdy systematycznie, a dorywczo podejmowane prace były bardzo różnorodne, krótkotrwałe; brak kwalifikacji powodował, iż mogli zarabiać z reguły tylko jako pracownicy fizyczni przy pracach nawet stosunkowo dobrze płatnych, ale wymagających większego wysiłku — „taka ciężka, brudna praca” im nie odpowiadała, „zarabiałoby się zresztą za mało, a napracować się trzeba było dużo”.

Nawet ci, którzy skończyli 7 klas i mogliby znaleźć po przeszkoleniu zawodowym dobrą pracę, nie chcieli się uczyć i pracować systematycznie („nie mieli cierpliwości”, „męczyła ich monotonna praca”, „trzeba się było i uczyć i pracować przez cały dzień”, „dyscyplina w pracy była za duża”).

Większość spośród recydywistów z grupy A była już zresztą związana w okresie podejmowania różnych dorywczych prac ze środowiskiem osobników nie mających również zwykle żadnego zawodu; przebywali oni z nimi w barach i restauracjach, często się upijali, porzucali szybko pracę lub byli usuwani z zakładów pracy; część z nich szybko włączyła się do grup popełniających kradzieże i o 40% badanych z grupy A można powiedzieć, że właściwie nigdy nie pracowali.

Recydywiści z grupy B (26), u których początek przestępczości datuje się w większości przypadków dopiero od 21 r. ż. i spośród których 10 nie popełniało w ogóle przestępstw przeciwko mieniu, stanowią populację

pod wieloma względami odrębną. Nie było w tej grupie w okresie badań osobników kradnących systematycznie, tkwiących w środowisku przestępczym, recydywistów, którzy nigdy nie pracowali zarobkowo. Po upływie 3 lat, gdy badani mieli już 24—28 lat proces wykołajenia się społecznego w związku z nasilającym się alkoholizmem uległ u większości spośród nich pogłębieniu¹⁰⁴. W grupie B alkoholików nałogowych było już w okresie badań 61,5%, a rozmiary stałego alkoholizowania się u pozostałych były również wyjątkowo duże. Jak podkreślaliśmy to już jednak w rozdziale I, znakomita większość alkoholików różni się istotnie od badanych recydywistów — wczesny początek przestępczości, rozmiary ich przestępczości, szybkość recydywy stanowią specyfikę omawianego materiału w porównaniu z wynikami badań alkoholików mających sprawy sądowe (podobnie jak atypowe jest swoiste zachowanie się większości badanych po wypiciu nawet stosunkowo niewielkiej ilości alkoholu).

Istotna z punktu widzenia problematyki recydywy kwestia inadaptacji społecznej tych recydywistów w okresie, gdy byli w wieku szkolnym, wygląda w świetle uzyskanych danych następująco: 7 klas ukończyło tylko 11 spośród 26 badanych, przy czym jedynie 5 ukończyło szkołę bez trudności, we wszystkich pozostałych przypadkach występują dane świadczące bądź o obiektywnych trudnościach w nauce szkolnej związanych z niedorozwojem lub znaczną ociężałością umysłową, do których wkrótce przyłączyły się poważne trudności wychowawcze i objawy demoralizacji, bądź dane o zaniechaniu nauki szkolnej w związku z niechęcią do uczenia się, wagarami, uciezkami z domu itp. mimo normalnego poziomu inteligencji. Recydywiści, którzy popełniali przestępstwa przeciwko mieniu i w okresie katamnez wykołajali się coraz bardziej, uczyli się na ogół gorzej i sprawiali większe trudności wychowawcze aniżeli recydywiści, którzy dokonywali tylko przestępstw z art. 132 i 133 oraz przeciwko osobie (tych ostatnich było jednak tylko 10)¹⁰⁵.

Biorąc pod uwagę stosunek badanych do pracy po ukończeniu przez nich 15—16 lat stwierdza się, iż w całej grupie B nie ma właściwie osobników (poza 3), którzy pracowali systematycznie, nie zmieniali bardzo często miejsc pracy i rodzajów pracy. Szczególnie wyraźnie występuje to charakterystyczne zjawisko u recydywistów alkoholików, którzy popeł-

¹⁰⁴ W kazuistyce zawartej w Aneksie, w której wszystkie dane dotyczą okresu, gdy badani byli w wieku 21—25 lat, tylko dane o przestępczości, zawierające informacje również o późniejszych sprawach sądowych (gdy badani mieli już 24—28 lat), ilustrują dalszy przebieg procesu wykołajania się badanych.

¹⁰⁵ W kazuistyce zawartej w Aneksie różnice te nie ujawniają się (podobnie jak pewne różnice dotyczące pracy recydywistów zaliczonych do podgrupy B₁ i B₂). W B₂ uwzględniono celowo takich recydywistów, którzy nie popełniali przestępstw przeciwko mieniu, mimo iż byli debilami, osobnikami sprawiającymi duże trudności wychowawcze począwszy od dzieciństwa, pracującymi tylko dorywczo itp.

niali później kradzieże; niemal wszyscy (poza 4) mieli zresztą już pierwszą sprawę sądową o przestępstwa przeciwko mieniu (z reguły o kradzież). Pracowali oni od początku bardzo nieregularnie, zmieniali często miejsca pracy i rodzaj pracy, nie mogli wytrwać dłużej w tym samym zakładzie pracy; wielu z nich pracowało dorywczo w przedsiębiorstwach budowlanych, niektórzy próbowali wielu różnych zajęć, ale nie posiadali żadnych kwalifikacji zawodowych. Wraz z nasilaniem się ich alkoholizmu i procesu wykołejania się wzrastała liczba spraw sądowych o kradzieże.

Wśród nielicznych recydywistów alkoholików mniej wykołejonych, którzy nie dokonywali przestępstw przeciwko mieniu¹⁰⁶, osobników pracujących dość systematycznie było 3. Wypowiedzi członków rodziny przemawiają jednak za tym, że recydywiści mniej wykołejeni, mimo iż zmieniali również często miejsca i rodzaj pracy, to jednak nie mieli dłuższych przerw w pracy.

Jak widać z powyższego, również recydywiści z grupy B — jakkolwiek różniący się istotnie pod wieloma względami od recydywistów z grupy A, u których proces wykołejania się był o wiele wcześniejszy i przybrał znacznie większe rozmiary — ujawniali już w okresie szkolnym objawy inadaptacji społecznej. Były one może mniej nasilone, nie występowały w zespole tych objawów kradzieże w dzieciństwie i włączanie się do grup nieletnich przestępców, ale nie ulega wątpliwości, że i ci recydywiści rekrutują się z reguły spośród osobników, których zachowanie się już we wczesnej młodości świadczyło o ich nieprzystosowaniu społecznym. Alkoholizm i przestępczość recydywistów z grupy B są poniekąd wyrazem tej inadaptacji społecznej.

Zawarte w Aneksie krótkie życiorysy zarówno recydywistów zaliczonych do grupy A, jak i B uwidoczniają konieczność rozpatrywania objawów inadaptacji społecznej badanych w powiązaniu z pewnymi właściwościami ich osobowości — właściwościami mającymi w bardzo wielu przypadkach wyraźne cechy patologiczne. Dopiero uwzględnienie osobowości badanych recydywistów zbliża nas do lepszego zrozumienia ich zachowania się w okresie szkolnym, niezdolności do systematycznej pracy, rozmiarów ich alkoholizowania się w bardzo młodym wieku, ich agresywności, stałych konfliktów z otoczeniem — czynników mających istotne znaczenie przy rozpatrywaniu ich przestępczości i procesu wykołejania się.

Kwestia osobowości recydywistów wymaga omówienia w specjalnym rozdziale, który zamieścimy w następnym tomie „Archiwum”. Przy roz-

¹⁰⁶ Wśród 100 młodocianych recydywistów tylko 9 w okresie katamnez dokonywało wyłącznie przestępstw z art. 132, 133 i przeciwko zdrowiu.

patrywaniu problematyki osobowości recydywistów, którzy wielokrotnie przebywali w więzieniach, niepodobna jednak pominąć znaczenia pewnych deformacji psychiki powstałych na skutek pobytów w więzieniach i roli, jaką te pobyty odegrały w utrwaleniu się postawy anty-społecznej recydywistów; kwestiom związanym z polityką karną i penitencjarną poświęcimy ostatni rozdział pracy.

ANEKS

W kazuistyce, zawartej w aneksie, zamieszczono — zgodnie ze wzmianką w końcu I rozdziału — 33 przypadki (spośród ogółu 60 zbadanych młodych recydywistów), przy czym 20 przypadków wybrano z grupy (A) 34 najbardziej wykolejonych recydywistów, w której to grupie nie ma osobników nie popełniających przestępstw przeciwko mieniu, a 13 przypadków wybrano z grupy (B) 26 recydywistów mniej wykolejonych społecznie. W tej ostatniej grupie (B) było 16 recydywistów nałogowych alkoholików, popełniających m. in. przestępstwa przeciwko mieniu, spośród których 8 uwzględniono w kazuistyce, oraz 10 recydywistów nie popełniających przestępstw przeciwko mieniu, spośród których 5 omówiono w kazuistyce.

Przypominamy, iż w grupie A odsetek badanych, których mimo młodego wieku można zakwalifikować już niewątpliwie jako alkoholików nałogowych, wynosi 56%, a w grupie B — 61,5%.

W kazuistyce uwzględniono przede wszystkim takich badanych, odnośnie do których posiadano stosunkowo dużo informacji od najbliższej rodziny; nie pominięto jednak przypadków, w których brak było danych o okresie wczesnego dzieciństwa i anamnezy lekarskiej (takich przypadków w całym materiale było 38%).

Sposób przedstawienia materiału zawartego w kazuistyce miał głównie na celu umożliwienie czytelnikowi zorientowanie się w historii życia badanych, nasileniu ich alkoholizmu oraz rozmiarach i strukturze ich przestępczości. Dane o domu rodzinnym recydywistów i przebiegu ich dzieciństwa, o okresie szkolnym i przebiegu pracy mogą być uznane za zbyt ogólnikowe i schematycznie przedstawione, a dane o osobowości badanych za skąpe i nie pogłębione.

Omówienie 33 przypadków na 18 stronach musiało pociągnąć za sobą nader pobieżne potraktowanie wielu istotnych kwestii, a poza tym przedstawiony w ten sposób materiał nie uwypukla zapewne należycie różnic występujących w 2 wyodrębnionych grupach recydywistów (A i B) z uwagi przede wszystkim na zbyt ogólnikowe dane o pracy badanych recydywistów.

*

Czytając przypadki nie należy zapominać o tym, iż podczas gdy wszystkie informacje dotyczą okresu, gdy badani byli w wieku 21—25 lat (przeciętny ich wiek wynosił 23 lata i 6 miesięcy), to dane o przestępczości wykraczają poza ten okres, obejmując również późniejsze przestępstwa badanych, o które mieli sprawy sądowe w ciągu 3 lat katamnez do 1 III 1965 r.

W kazuistyce zawarte więc są informacje o sprawach, które mieli młodzi recydywiści od ukończenia 17 lat do czasu, gdy przeciętny ich wiek wynosił 26 lat i 8 miesięcy.

W okresie ostatnich 3 lat proces wykolejania się społecznego uległ u większości badanych pogłębieniu, o czym świadczą dane o licznych nowych sprawach sądowych. Fakt ten należy brać pod uwagę zwłaszcza w przypadkach z grupy B, w których szybki wzrost recydywy jest związany z nasileniem się zapewne alkoholizmu badanych; u recydywistów alkoholików widoczny jest wzrost przestępstw przeciwko mieniu (z reguły kradzieży).

A. RECYDYWIŚCI NAJBARDZIEJ WYKOLEJENI

A. Recydywiści, którzy zaczęli popełniać przestępstwa w okresie nieletniości

1. Stanisław Sz., lat 23, zam. w Warszawie, żonaty

Ojciec, murarz, pracuje systematycznie, pije kilka razy tygodniowo, upija się 1—2 razy na tydzień, ale nie wszczyna awantur, nie miewa zająć, gdy jest nietrzeźwy; jest małomówny, mało serdeczny; dba jednak o dom. — Matka, chorowita, nie pracuje zarobkowo, dobra dla dzieci, rozpieszczała badanego. — Siostra, 18-letnia, ukończyła 7 kl. i kursy biurowości; trudności wychowawczych nie sprawiała, pracuje w biurze jako maszynistka.

O wczesnym dzieciństwie badanego brak jest miarodajnych danych (w związku z chorobą matki nie można było uzyskać od niej anamnezy; informacje o badanym pochodzą od ojca i żony). Ukończył 7 klas, dużo wagarował od kl. III, był zdolny, ale b. leniwy. Nigdy systematycznie nie pracował; z początku ok. 6 miesięcy pracował na budowie razem z ojcem, po tym jeszcze kilka miesięcy był zatrudniony jako robotnik w hucie; od ukończenia 18 lat właściwie nie pracuje, 2—3 razy podejmował różne prace, ale dłużej niż 2 tygodnie nie pracował („nie lubi dyscypliny, godzin pracy”).

Pić zaczął, gdy miał lat 16; do 18 lat pił 2—3 razy tygodniowo, od 18 lat pije niemal codziennie i co najmniej 2—3 razy tygodniowo upija się; upija się po $\frac{1}{2}$ litrze wódki lub 2 butelkach wina; nie awanturuje się w stanie nietrzeźwym, unika bójek.

Żona (robotnica) charakteryzuje badanego jako osobnika bardzo lekkomyślnego, który bardzo łatwo ulega wpływowi, lubiącego imponować otoczeniu, udawać bohatera; jest bardzo towarzyski, wesoły, „ma złodziejską żyłkę, kradnie dla przyjemności”.

Badany przyznaje, że lubi imponować, „pokazać innym, że kimś jest, stawiać kolegom, dobrze się ubrać, zabawić — na to potrzeba pieniędzy”.

Nie przejmował się sprawami sądowymi, mówi, że jest wielkim optymistą, uważa zawsze, że wszystko się dobrze skończy dla niego.

Zaczął kraść poza domem, gdy miał 12—13 lat w grupach nieletnich przestępców; „powinien był mieć niejedną sprawę w sądzie dla nieletnich, ale miał szczęście i nie miał ani jednej”. Pierwszą sprawę sądową o kradzież miał dopiero w 19 r. ż.; ogółem miał 3 sprawy o kradzieże i jedną (ostatnią) o rozbój.

Jest od dawna związany ze środowiskiem przestępczym, należy do bandy dokonującej napadów rabunkowych, popełnia kradzieże mieszkaniowe, sklepowe, włamania do kiosków.

Wyrokiem w ostatniej sprawie o rozbój (8 lat więzienia) nie martwi się zbytnio, ma nadzieję, że uzyska w rewizji łagodniejszą karę.

2. Kazimierz B., lat 24, zam. w Warszawie, kawaler

Ojciec pochodzi ze wsi, mieszka w Warszawie od 22 r. ż., stolarz, nie pije, pracowity, dbał o dom; bardzo nerwowy. — Matka pochodzi również ze wsi, zamieszkała w Warszawie w 18 r. ż., pracuje zarobkowo jako pomocnica kucharki, opiekowała się należycie dziećmi; nerwowa. — Brat badanego ma średnie wykształcenie, nie sprawiał trudności wychowawczych, pracuje systematycznie.

Badany był już w okresie przedszkolnym dzieckiem nadpobudliwym i nadmiernie ruchliwym. W 12 r. ż. przeżył wstrząs mózgu, odtąd występowały poważne

trudności wychowawcze w domu i szkole — stał się „bardziej nerwowy”, drażliwy, agresywny; kilka razy uciekał z domu. Skończył 7 klas. Pracował tylko dorywczo, próbując różnych zawodów, ale w żadnym miejscu pracy nie mógł wytrwać dłużej niż kilka miesięcy.

Pije niemal codziennie od 17 r. ż. (nawet sam ostatnio); pod wpływem alkoholu bywa niekiedy bardzo agresywny, jest wówczas „nieprzytomny”, chwytając za nóż, „chciałby wtedy zabić siebie lub kogoś”. Ostatnio jest nieraz i na trzeźwo bardzo drażliwy i wybuchowy; zdarza się, iż bije głową o ścianę, ciął sobie ręce, grozi, że się zabije.

Badany kradnie „od dziecka”, kradł w domu i poza domem, przebywał w środowisku wykolejonych chłopców, a później w środowisku przestępców i prostytutek, ma kontakty z sutenerami. Od najmłodszych lat był lekkomyślny, żądny wrażeń, nie przejmował się niczym; przyznaje, że „nie widzi właściwie, co mógłby robić poza wódką i zabawą”, „kradł dużo, ale udawało mu się”, popełnia kradzieże „drobne i duże”, „złodziejstwo, to jego fach”.

Pierwsza sprawa w 18 r. ż. z art. 133, następna z art. 237, później sprawa o kradzieże, dwie następne o jazdę bez biletu, szоста sprawa o udział w kilkusobowej grupie, która dokonała kilku poważnych kradzieży (został zwolniony w śledztwie po 13-miesięcznym pobycie w więzieniu); ostatnie 2 sprawy z art. 237 i 257.

3. Sylwester M., lat 25, zam. w Warszawie, żonaty

Ojciec pije nałogowo, pracuje jako robotnik budowlany; jest bardzo gwałtowny i wybuchowy; bił dotkliwie badanego. — Matka nerwowa, troskliwa, ale mało serdeczna.

Brak miarodajnych danych o okresie wczesnego dzieciństwa badanego. Ukończył 6 klas, miał duże trudności w nauce, miał słabą pamięć, powtarzał klasy, wagarował.

Systematycznie nigdy nie pracował; dorywczo zarabiał przy budowach, miał często zatargi w pracy, usuwano go za pijaństwo. Od 18 r. ż. pił 3—4 razy tygodniowo; po wypiciu 1/4 litra staje się bardzo gwałtowny; od kilku lat pije niemal codziennie. Został pobity w głowę w 14 r. ż., od tego czasu miewa silne bóle głowy.

Ożenił się, gdy miał 21 lat (przedtem żył z tą dziewczyną 3 lata i miał z nią dziecko), drugie dziecko urodziło się po ślubie. Żona rozeszła się z nim przed 2 lata w związku z nasilającym się jego alkoholizmem.

Badany mówi o sobie, „że ma zły charakter, tylko to w nim dobre, że kocha dzieci”; „nie ma woli, łatwo go namówić do wszystkiego”; gdy się napije, „to zdolny jest do wszystkiego, taki się staje gwałtowny”.

Kradł już w dzieciństwie. W 21 r. ż. miał w MO opinię znanego złodzieja, który po pijanemu awanturuje się w miejscach publicznych. Był 5 razy karany sądownie: 3 razy za kradzież, 2 razy za „awanturowanie się na ulicy” w stanie nietrzeźwym, ostatnia sprawa o rozbój (wraz z 3 uprzednio karanymi osobnikami pobili na ulicy przechodnia, któremu zabrali ubranie, buty i portfel zawierający 65 zł).

4. Lech M., lat 21, zam. w Warszawie, kawaler

Ojciec, robotnik niewykwalifikowany, alkoholik nałogowy; bardzo gwałtowny, bił żonę. — Matka, robotnica, zrównoważona, pogodna, łagodziła konflikty domowe, przywiązana do dzieci. — Rodzeństwo: starszy brat, stolarz, nie pije, pracuje systematycznie; młodszy brat, niedorozwinięty umysłowo, miał

2 sprawy o kradzieże w sądzie dla nieletnich; 3-letnia siostra rozwija się normalnie.

Poród badanego był ciężki, kleszczowy; chodzić zaczął z opóźnieniem, do 10 r. ż. zaburzenia mowy, podejrzenie napadu padaczkowego typu petit mal. W 11 r. ż. wstrząs mózgu; odtąd trudności w nauce, gorsza pamięć, zmienny w nastroju. Skończył tylko 5 klas, wagarował systematycznie; kilka ucieczek z domu na parę dni. Pracował tylko 8 miesięcy systematycznie (17 lat), później po wyjściu z więzienia — dorywcze prace przy budowie.

Zaczął pić w 17 r. ż.; od 18—19 r. ż. pije 3—4 razy tygodniowo i często upija się.

Kradł w domu i szkole od 11 r. ż. Przebywa w środowisku przestępczym, systematycznie popełnia kradzieże.

Pierwsza sprawa sądowa z art. 132, 133, gdy miał 17 lat, druga sprawa o kilka kradzieży, następna o pobicie przechodnia na ulicy, ostatnia o rozbój.

5. Tadeusz K., lat 21, zam. w Warszawie, kawaler

Ojciec był alkoholikiem nałogowym, miał własny zakład kamieniarski na Powązkach; dla badanego był dobry; zmarł niedawno. — Matka umarła na gruźlicę, gdy badany miał 13 lat; była pracowita, energiczna, serdeczna dla dzieci; po jej śmierci „wszystko się w domu rozpadło”. — Macocha (badany miał 16 lat, gdy ojciec powtórnie się ożenił) jest spokojna, pracowita, „ale nie chciała się wtrącać do dzieci”. — Rodzeństwo: jeden brat, lat 27, kamieniarz, dużo pije, skazany za napad rabunkowy, miał już kilka spraw sądowych; drugi brat, lat 25, pracuje systematycznie, ale dużo pije, miał 2 sprawy „o pobicie”; siostra, lat 10, ma opinię dziecka nienormalnego, nie chce się uczyć, wagaruje ze szkoły.

O wczesnym dzieciństwie badanego brak jest danych. Skończył tylko 5 klas, był leniwy, nie chciał się uczyć, wagarował; uciekał wielokrotnie z domu, nieraz nie było go w domu 2—3 tygodnie. Był zawsze bardzo kłamiwy („kłamca artysta”), fałszywy, bardzo leniwy, lekkomyślny, żądny stale nowych wrażeń, „zbyt dziecinny jak na swój wiek”.

Nigdy nie chciał pracować; dorywcze prace u ojca w zakładzie kamieniarskim i na budowie trwały zaledwie kilka tygodni.

Pije niewiele, „bo bardzo źle znosi alkohol”; już po 1—2 kieliszkach staje się bardzo agresywny, „wszystko mu się wtedy nie podoba”.

W domu zaczął kraść od 7 r. ż. Od 17 r. ż. przebywa w środowisku przestępczym i jest związany z wieloosobową grupą przestępczą znaną na terenie Powązek. Ma przyjaciółkę, kilka razy karana sądownie; przyjaźni się z sutenerami i przestępcami dokonującymi napadów rabunkowych; miał 3 sprawy sądowe o kradzieże (dokonał wielu kradzieży) i jedną o rozbój.

6. Henryk S., lat 24, zam. na wsi pod Warszawą, żonaty

Ojciec, palacz, zmarł przed 4 laty, pił niemal codziennie, nie wszczynał jednak awantur, dla dzieci był dobry. — Matka nie pracowała zarobkowo. — Nikt spośród 5 rodzeństwa nie był karany sądownie.

Badany rozwijał się z opóźnieniem, miewał lęki nocne, moczył się do 16 lat, „różnił się wyraźnie od rodzeństwa”, był bardzo nerwowy, zaczepny, agresywny; skończył tylko 4 klasy, nie chciał się uczyć, przebywał w towarzystwie chłopców zdemoralizowanych. Pracował tylko dorywczo jako robotnik niewykwalifikowany, szybko rzucił pracę, miesiącami nie pracował w ogóle.

Zaczął pić w 16 r. ż.; od ukończenia 18 lat dotychczas pije w ciągu całego tygodnia „do nieprzytomności”, po tym przez 1—2 tygodni może w ogóle nie pić; pod

wpływem alkoholu „zachowuje się nienormalnie”, często drze na sobie ubranie, kilka razy przeciął sobie żyły, ostatnio gryzie szkło, grozi samobójstwem; w stanie nietrzeźwym na ulicy miewa bójkę. Jest w ogóle bardzo drażliwy i agresywny; „jeśli mnie ktoś zaczepi, to mógłbym zabić, bo nie panuję nad sobą”.

Ożenił się w 19 r. ż., pożycie z żoną było od początku złe, „zdradzała go, chodziła do lokali z różnymi mężczyznami”; ostatnio żona przebywa w więzieniu.

Badany zaczął kraść w okresie nieletniości, popełniał kradzieże z osobnikami starszymi od niego, „kradł, bo potrzebował pieniądze na zabawy”.

Pierwsza sprawa sądowa w 18 r. ż. (art. 237), w 2 następnych latach dwie sprawy z art. 129, 133 i 237, później znowu sprawa z art. 237 i trzy sprawy o kradzieże. Ogółem karany 7 razy.

7. Leon R., lat 25, zam. na wsi pod Warszawą, żonaty

O j c i e robotnik, systematycznie pije, usiłował odebrać sobie życie, jego brat popełnił samobójstwo. — Matka nie pracowała zarobkowo. Rodzice w domu pędzili bimber. — Spośród 5 rodzeństwa dwoje dzieci jest niedorozwiniętych umysłowo, jedna siostra (21 lat) pije, młodsza siostra (15 lat) nie uczy się i nie pracuje.

O wczesnym dzieciństwie brak jest bliższych informacji. Ukończył tylko 5 klas, wagarował systematycznie, wszczynał stale bójkę z kolegami, usunięto go ze szkoły. Uciekał z domu, popełniał kradzieże, od 15 r. ż. włóczył się po różnych miejscowościach z dala od domu. Nigdy nie pracował systematycznie, zmieniał zajęcia, próbował pracować jako uczeń ślusarski, w kopalni, jako konwojent; szybko rzuczał pracę.

Pije od 12 r. ż., rodzice pędzili wówczas bimber i pił wódkę w domu; twierdzi, że pił nieraz do $\frac{1}{4}$ litra dziennie „po trochu”; od 18 r. ż. pije prawie codziennie.

Według żony pod wpływem alkoholu „staje się bardzo przygnębiony”, chciał się raz przebić nożem, ostatnio jego tolerancja na alkohol znacznie się zmniejszyła; w nocy sypia niespokojnie, ma lęki, krzyczy przez sen, drżą mu ręce rano.

Badany twierdzi, że „kradnie od dziecka, miał tylko szczęście, że nie było spraw w sądzie dla nieletnich”, „zawsze jak mógł to ukradł”, „ma żyłkę do kradzieży”. „Żona dla niego jest za poważna, nie rozumie jego wyskoków”, „badany źle się czuje w domu”.

Pierwsza sprawa o kradzież w 19 r. ż. Ogółem miał sześć spraw o kradzieże i jedną z art. 133.

8. Marian B., lat 25, zam. w osiedlu pod Warszawą, kawaler

Badany jest dzieckiem nieślubnym (ojciec nieznan). Matka zamieszkała z przyjacielem, gdy badany miał 3 lata; stosunek „ojczyma” do Mariana był bardzo zły, bił go często dotkliwie, nazywał bękartem, nie pozwalał wzywać lekarza, gdy chłopiec był chory. Matka rozeszła się z przyjacielem, gdy badany miał 10 lat; ma ona jeszcze 5 dzieci z różnymi mężczyznami; co kilka lat zmienia przyjaciół. Badany wychowywał się u babki od 4 do 10 r. ż., potem zamieszkał z matką. — Rodzeństwo: spośród 5 rodzeństwa 2 siostry (21 i 24 lata), mężatki, prowadzą normalny tryb życia, pracują na roli; o trojgu młodszym rodzeństwie brak jest bliższych informacji.

O okresie wczesnego dzieciństwa badanego brak jest miarodajnych danych. Skończył tylko 4 klasy w szkole wiejskiej niedaleko Wołomina; nauka sprawiała mu duże trudności, „miał złą pamięć”. Od 13 do 16 r. ż. pracował na wsi u różnych gospodarzy za jedzenie i ubranie, potem zaczął dojeżdżać do pracy do War-

szawy; pracował jako robotnik po kilka miesięcy w różnych przedsiębiorstwach między poszczególnymi aresztowaniami.

Zaczął pić w 15 r. ż.; do 18 lat pił 1—2 razy tygodniowo; od ukończenia 18 lat pi je 3—4 razy tygodniowo; po wypiciu większej ilości wódki zwykle jest bardzo przygnębiony i senny, niekiedy tylko staje się drażliwy, ale nie jest agresywny.

Badany jest osobnikiem lekko debilnym, który miewa okresy depresji; źle się czuje w większej grupie, jest łatwowierny, bezkrytyczny, łatwo ulega wpływom. Dwukrotnie usiłował popełnić samobójstwo (20 i 25 lat); „nic z życia mieć nie będzie — nie warto żyć — dla nikogo nic nie znaczy — skazany jest na ciągłe siedzenie w więzieniu”.

Kraść zaczął w 14 r. ż. u gospodarzy na wsi, u których pracował („przyzwyczaiłem się kraść”). Pierwsza sprawa sądowa o kradzież w 17 r. ż., dwie następne również o kradzieże, czwarta o pobicie konduktora, ostatnia sprawa o rozbój (upił rolnika na targu, u którego spostrzegł większą sumę pieniędzy, pobił go i zabrał mu 5300 zł); przebywa w więzieniu (wyrok — 5 lat).

9. Piotr B., lat 25, zam. w osadzie pod Warszawą, żonaty

Ojciec, robotnik wykwalifikowany, 30 lat pracował w tym samym zakładzie pracy, solidny, nie pił, dbał o dom; bardzo surowy dla dzieci, „nie okazywał im nigdy serca, był oschły, zbyt wymagający”. — Matka, dobra dla dzieci, broniła ich przed ojcem, zbyt pobłażliwa. — Brat badanego, lat 29, technik, uczył się dobrze, nie sprawiał trudności wychowawczych, nie pije, jest solidny, pracowity, dobrze żyje z żoną.

Badany rozwijał się normalnie. W 9 r. ż. przebył uraz czaszki z objawami wstrząsu mózgu. Skończył tylko 5 klas, nie chciał się uczyć, wagarował od II kl. Był dzieckiem nadmiernie ruchliwym, skłonnym do przewodzenia w grupie rówieśników. Po rzuceniu szkoły nie chciał się uczyć żadnego fachu; pracował od 15 r. ż. tylko dorywczo w warsztatach mechanicznych i na budowach. Pracować systematycznie nie chciał, „nie znosi dyscypliny”, miewał zatargi w miejscach pracy, kilka razy był usuwany z pracy za pijaństwo (badany przyznaje, że nie pracował nigdzie dłużej niż 3 miesiące; „nie lubię słuchać, wołę być sobie panem”).

Badany zaczął dużo pić w 16 r. ż., od 21 r. ż. pije prawie codziennie. Jest gwałtowny, wybuchowy; pod wpływem alkoholu staje się bardzo drażliwy, „ale stara się panować nad sobą”.

Ożenił się przed 2 laty z prostytutką, pochodzącą ze złodziejskiej rodziny.

W więzieniu dokonywał somouszkodzeń. Przebywał w szpitalu na obserwacji sądowo-psychiatrycznej; rozpoznanie: encefalopatia pourazowa bez zmian otepiennych. Został zwolniony z wojska.

W wieku 10—12 lat popełniał kradzieże u sąsiadów (przed 10 r. ż. kradł w domu drobne sumy pieniędzy).

Jest od dawna związany ze środowiskiem przestępczym, był podejrzewany o liczne kradzieże i kilka napadów rabunkowych; 4 razy karany sądownie: za posiadanie broni, za samowolne oddalenie się od oddziału podczas służby wojskowej, za uprawianie stosunków homoseksualnych z chęci zysku i 1 raz za rozbój dokonany wraz żoną (kara 6 lat więzienia).

10. Leszek B., lat 23 zam. w Warszawie, kawaler

Ojciec, rzeźnik, kierownik sklepu, nie nadużywa alkoholu, zrównoważony, solidny, dba o dom, dobry dla żony i dzieci. — Matka, nerwowa, gwałtowna, bardzo dobra dla dzieci. — Siostra, 19-letnia, zdolna, ma maturę, pracowita.

Badany skończył 7 klas, ale miał trudności w nauce i powtarzał 3 klasy. W szkole badał go psycholog; skierowano go do poradni dla dzieci, gdzie stwierdzono „zaburzenia endokrynologiczne, opóźnienie w rozwoju, cechy infantylnizmu i rysy psychopatyczne”. W domu był posłuszny, nie sprawiał żadnych trudności, ale poza domem ulegał łatwo wpływom „i robił to, co mu mówili koledzy”; był jednak właściwie mało towarzyski i bał się rówieśników.

Po ukończeniu szkoły (16 lat) nigdy nie pracował dłużej niż po kilka tygodni w jednym miejscu pracy; żaden rodzaj pracy mu nie odpowiadał; od kilku lat nie pracuje.

Zaczął pić w 16 r. ż.; mając 18 lat pił już wino 2 razy tygodniowo; od 18 r. ż. pije wódkę 3—4 razy tygodniowo (do 1 litra).

W wieku 10—14 lat kradł w domu, chociaż dostawał od matki pieniądze na swoje wydatki. W 17 r. ż. miał sprawę o kradzież w piwnicy. Handlował biletami kinowymi, przebywał w towarzystwie wykolejonych młodocianych osobników i prostytutek. Od 18 r. ż. popełnia kradzieże kieszonek; miał 5 spraw sądowych o kradzieże, 1 sprawę z art. 239 o pobicie przechodnia i ostatnio o rozbój (wraz z 2 osobnikami zrabował przechodniowi na ulicy zegarek i 6500 zł).

A2. Recydywiści, o których brak danych, iż zaczęli popełniać przestępstwa w okresie nieletności

11. Wojciech B., lat 23, zam. w Warszawie, kawaler

Ojciec, pochodził ze wsi, mieszkał w Warszawie od 15 r. ż., zginął podczas okupacji, gdy W. miał 4 lata; był krawcem, pił dużo, upijał się 1—2 razy tygodniowo, „ale był uczciwy i spokojny”. — Matka przyjechała ze wsi do Warszawy, gdy miała 16 lat, pracuje w fabryce; jest nerwowa, gwałtowna, wybuchowa, chorowita. — Brat, malarz pokojowy, dużo pije, pracuje dorywczo, był już 3 razy karany sędownie (dwukrotnie „za pobicie po pijanemu”).

Badany ukończył tylko 5 klas, zostawał na drugi rok, nie chciał się uczyć, dużo wagarował, miał opinię ucznia leniwego, tępego do nauki. Zaczął pracować mając 15 lat, do 19 lat pracował podobno chętnie w tym samym zakładzie pracy, potem rozpił się i po pierwszym pobycie w więzieniu pracował już tylko dorywczo (na cmentarzu, jako pomocnik kominiarza, przy robotach budowlanych itp.).

Zaczął pić mając lat 15, do lat 19 pił 1—3 razy tygodniowo, nie upijał się. Od ukończenia 19 lat pije wódkę prawie codziennie; skierowano go do przychodni przeciwalkoholowej, ale nie chciał się leczyć.

Od dzieciństwa był zwykle przygnębiony, „powolny”, jest nieufny, skryty, ludzi nie lubi; gwałtowny i agresywny staje się po wódce dopiero wówczas, gdy go ktoś zaczepi.

Opinia MO: „pijak, awanturnik, nie pracuje, przebywa w towarzystwie prostytutek”.

Badany przyznaje, że zna wielu przestępców oraz że dokonał „wielu kradzieży nie wykrytych”.

Pierwsza sprawa sądowa w wieku 18 lat. Ogółem miał 5 spraw: 3 o kradzieże, 1 z art. 265, ostatnią o rozbój dokonany wraz z 3 osobnikami kilkakrotnie karany sędownie — po wypiciu 11 butelek wina pobili przechodnia i zabrali mu ubranie, buty i 650 zł. Wyrok — 4 lata więzienia.

12. Andrzej D., lat 23, zam. w Warszawie, kawaler

Ojciec, robotnik niewykwalifikowany, zmarł gdy A. miał 3 lata; nie pił, dla dzieci był dobry. — Matka, urodzona na wsi, w Warszawie mieszka od 1929

r., pracowała do 1956 r. jako sprzątaczką i salowa w szpitalu, ostatnio jest dozorczynią domu; nerwowa, bardzo gwałtowana i wybuchowa; rozpieszczała A., chociaż nieraz go bardzo biła. — Ojczym (przyjaciół matki), praca chałupnicza, pije tylko przy okazji. — Rodzeństwo: starszy brat i starsza siostra nie sprawiali trudności wychowawczych, pracują, nie piją.

Badany rozwijał się w dzieciństwie podobno prawidłowo i nie sprawiał trudności. Od 10 do 15 r. ż. był w domu dziecka w Łodzi (w domu były bardzo ciężkie warunki materialne i bardzo złe warunki mieszkaniowe); ukończył 7 klas. Pracował z początku jako goniec, rzucił pracę po paru miesiącach, kilka miesięcy nie pracował, potem pracował ok. 2 lat jako pomocnik ślusarza, w więzieniu ukończył kurs dla elektromonterów i po zwolnieniu z więzienia pracował kilka miesięcy w tym zawodzie; po ponownym zwolnieniu z więzienia pracował po parę miesięcy w 3 zakładach „jako elektryk”, rzucał pracę, „bo mu się nudziła”; pieniądze wydawał na ubrania, lokale, picie (matce nie dawał na utrzymanie domu, wyludzał nawet od niej pieniądze na swoje wydatki).

Zaczął pić, gdy miał 15 lat; od 17 r. ż. pije kilka razy tygodniowo; głowę ma mocną i może dużo wypić; po pijanemu nie awanturuje się w domu, staje się senny, kładzie się spać.

„Jest lekkomyślny, miał zawsze słaby charakter”, od dziecka łatwo ulegał wpływom; podczas pierwszego pobytu w więzieniu poznał recydywistów i utrzymuje z nimi bliski kontakt (badany przyznaje, że od 18 r. ż. jest związany ze środowiskiem przestępczym).

Pierwsza sprawa sądowa, gdy miał 17 lat w związku z awanturniczym zachowaniem się na ulicy po pijanemu. Po 3 miesiącach sprawa o rozbój — wraz z 2 kolegami (jeden z nich, którego poznał w więzieniu, był już 4 razy karany) po wyjściu z baru pobili jakąś kobietę na ulicy i zabrali jej torebkę ze 110 zł. Po zwolnieniu z więzienia po 14 miesiącach sprawa z art. 132 (był pijany). Po 10 miesiącach sprawa o rozbój — pił przedtem 3 dni z kolegami, był nietrzeźwy, na ulicy pobił mężczyznę, z którym uprzednio pił w restauracji, zabrał mu futro oraz zegarek. Wyrok — 4 lata więzienia. Przebywał na wolności później tylko ok. 4 miesięcy; ostatnia sprawa o kradzież.

13. Ryszard R., lat 25, zam. w Warszawie, kawaler

Ojciec, robotnik niewykwalifikowany, alkoholik. — Matka dużo pije. — Wśród 4 rodzeństwa dwóch nieletnich braci miało sprawy sądowe o kradzież, starszy brat był karany „za awantury”.

Badany sprawiał od wczesnego dzieciństwa duże trudności wychowawcze, w szkole był uważany za chłopca dezorganizującego całkowicie zajęcia szkolne, był „dziki”, nie mógł usiedzieć na miejscu, usunięto go ze szkoły; skończył tylko 5 klas. Kilkakrotnie uciekał z domu począwszy od 12 lat. Rzucał każdą pracę, obrażał się w pracy, później usuwano go za spóźniania się i picie alkoholu podczas pracy.

Pije od 15 r. ż., od wielu lat pije niemal codziennie i często upija się; pod wpływem alkoholu staje się agresywny. Często szarpie na sobie ubranie, kaleczy się, raz chciał wyskoczyć oknem, „dostaje furii”. Na ogół jest przygnębiony; często się skarży na „beznadziejne życie”. Raz wybił szybę w restauracji i pokaleczył się, kiedy indziej stłukł szybę wystawową i podczas opatrunku zdemolował ambulatorium; w więzieniu ujawniał dużą agresję.

Badany zerwał zupełnie z rodziną po I pobycie w więzieniu, twierdzi, że w domu nigdy nie było dla niego miejsca, matka faworyzowała młodszego brata, dla

niego była niedobra, biła go dotkliwie; „trzyma się ze złodziejami, bo nie ma z czego żyć, kradnie tylko tyle, aby się utrzymać”, życie układa mu się beznadziejnie, dostaje surowe wyroki, bo w sądzie nie potrafi okazać skruchy, w więzieniu jest mu źle, bo nie lubi o nic prosić.

Pierwsza sprawa o rozbój w 18 r. ż. Ogółem był karany sądownie 6 razy (za 9 przestępstw) — poza sprawą o rozbój miał 2 sprawy o kradzieże, 3 sprawy z art. 132 i 133, poza tym sprawy z art. 239, 265, 263. Przebywa w środowisku przestępczym.

14. Wojciech Cz., lat 25, zam. w Warszawie, żonaty

Ojciec, zecer, przebywał 3-krotnie w szpitalu psychiatrycznym, był zawsze „bardzo nerwowy”, nie nadużywa alkoholu, opinią cieszy się dobrą. — Matka cierpi na gruźlicę, leczyła się długo w szpitalach, nie mogła należycie opiekować się dziećmi; faworyzowała i rozpieszczała badanego. — Rodzeństwo: 6 starszych braci prowadzi normalny tryb życia, pracują; tylko 1 brat nadużywa alkoholu, nie był jednak karany.

Badany był od dzieciństwa „bardzo nerwowy”, sprawiał trudności wychowawcze, w 13 r. ż. przeżył wstrząs mózgu (wypadek tramwajowy). Skończył 7 klas, był zdolny, nie powtarzał klas, ale wagarował od klasy IV. Był zawsze nadpobudliwy, nadmiernie ruchliwy.

Zaczął pracować po ukończeniu 15 lat jako goniec, potem był uczniem tokarskim w ciągu kilku miesięcy, następnie pracował dłuższy czas jako kinooperator, później w ORMO, w przedsiębiorstwie elektrotechnicznym, w biurze jakiegoś wydawnictwa.

Początek nadużywania alkoholu w 16 r. ż. Mając lat 19 pił już codziennie wódkę, nawet bez towarzystwa; nie mając pieniędzy pił nawet denaturat. Od 6 lat pije nałogowo, „nie może nie pić”, „bo ciągle jest zdenerwowany”, „martwi się wszystkim (taki już był od dziecka)”. Po pijanemu kaleczy się żyletką, szarpie na sobie koszulę, zdarzało się, że demolował mieszkanie.

Kradnie, jak sam mówi, na wódkę od 19 r. ż., ale nie jest związany z żadną grupą przestępczą; jak wyjdzie z więzienia, to będzie dalej pić; prosił na rozprawie w sądzie, aby go umieścić w szpitalu, a nie w więzieniu, żeby się mógł leczyć.

Źle sypia, zawsze się czegoś boi, nie wie właściwie czego, jest stale przygnębiony, w więzieniu chciał się powiesić. Ożenił się w 20 r. ż., żona jest dobra, „ale małżeństwo się rozlatuje”.

Miał ogółem 11 spraw sądowych, poza jedną o paserstwo, wszystkie o kradzieże (pierwsza sprawa w 18 r. ż.). Przebywa w więzieniu, okres ostatniego pobytu na wolności wynosił 8 miesięcy.

15. Eugeniusz lat 26, zam. w Warszawie, kawaler

Ojciec pochodził ze wsi, w Warszawie mieszkał od 1937 r., zginął w okresie okupacji, gdy E. miał 7 lat; analfabeta, dozorca domu, uczciwy, spokojny, nie pił, dbał o dom, „rozpieszczał E., na wszystko mu pozwalał”. — Matka pochodzi ze wsi, zaczęła pracować jako dozorczyńni po śmierci męża; bardzo nerwowa, wybuchowa, „nie wie co robi, jak się zdenerwuje”; bezradna.

Badany jest jedynakiem, rozwijał się jakoby normalnie; był jednak dzieckiem nieposłusznym, krnąbrnym, bardzo płaczącym; w grupie dzieci chciał zawsze przewodzić. Ukończył 7 klas tylko dzięki staraniom matki (która „chodziła na posługi do nauczycieli”); dużo wagarował począwszy od II klasy.

Zaczął pracować w 16 r. ż. w fabryce jako goniec, później pracował tam jako pomocnik tokarza, ogółem około półtora roku; „tam nauczył się pić”. Do 19 lat pił

2—3 razy tygodniowo, od 20 r. ż. pije prawie codziennie i bywa pijany kilka razy tygodniowo. Pod wpływem alkoholu jest często drażliwy i wybuchowy, „jak zwierzę, nie wie co robi”; mając lat 17, gdy wrócił pijany do domu i matka uderzyła go w twarz, wybiegł w koszuli na ulicę, zerwał instalację, biegł krzycząc środkiem jezdni. Skłonny do samoagresji (blizny po powierzchownych samouszkodzeniach).

W wojsku był tylko 3 miesiące. Był dwukrotnie badany przez psychiatrów (raz w okresie służby wojskowej, drugi raz w związku ze sprawą sądową).

Pracował tylko dorywczo w kilku warsztatach ślusarskich.

6 spraw sądowych; pierwsza w 18 r. ż. podejrzany o kradzież, druga z art. 239 (zajście z milicjantem), następna o handel biletami kinowymi; później sprawa z art 132, 133, ostatnie 2 sprawy o kradzieże (m. in. o włamanie do sklepu). Przebywa ostatnio na wolności półtora roku.

16. Waldemar D., lat 25, zam. w Warszawie, żonaty

Ojciec handluje na bazarze, alkoholik, znany awanturnik, ma opinię „niezupełnie normalnego”, 2 zamachy samobójcze, karany „za awanturowanie się po pijanemu”; ojciec ojca był alkoholikiem. — Matka jest b. nerwowa; pracuje jako sprzątaczką. Ojciec matki był alkoholikiem, ujawniał urojenia prześladowcze; matka matki była epilepticzką. — Brat badanego miał kilka spraw o kradzieże w sądzie dla nieletnich, przebywał później kilka razy w więzieniu, popełnił kilka ciężkich samouszkodzeń i powiesił się w więzieniu; w dzieciństwie chorował na zapalenie opon mózgowych.

Badany wychowywał się przez kilka lat w domu dziecka, ukończył 7 klas (uprzednio uciekał z domu). Przebył w dzieciństwie zapalenie mózgu i wstrząs mózgu. Jest niecierpliw, drażliwy, wybuchowy. Skończył „kurs dla elektrotechników”, ale nie ma cierpliwości do tego zawodu, „denerwuje go ta praca”. O przebiegu pracy brak jest miarodajnych danych, pracował zapewne tylko dorywczo, przyznaje, że zmieniał bardzo często miejsca pracy.

Ożenił się, gdy miał 19 lat (16-letnia narzeczona była w ciąży), ma 6-letnie dziecko; kilka razy rozchodził się z żoną.

Został zwolniony z wojska po 2 mies, pobycie na obserwacji w szpitalu psychiatrycznym; rozpoznanie „encefalopatia po przebytych zapaleniu mózgu; uraz czaszki; drażliwy, wybuchowy, cierpi na bóle głowy”.

Pije bardzo dużo od 18 r. ż.; o rozmiarach alkoholizowania się brak jest miarodajnych danych; po wypiciu $\frac{1}{4}$ litra wódki „traci panowanie nad sobą, staje się bardzo napastliwy, awanturuje się”; w stanie nietrzeźwym pociął sobie kilka razy żyłką skórę na klatce piersiowej, raz chciał się rzucić pod tramwaj.

Według opinii MO utrzymuje kontakty z grupą przestępczą, skłonny do nadużywania alkoholu, karany przez kolegium karno-administracyjne.

Według orzeczenia sędowo-psychiatrycznego wykazuje zmniejszoną tolerancję na alkohol. W więzieniu dokonywał samouszkodzeń. Badany przyznaje, że brat „wciągnął go do świata przestępczego”. Pierwsza sprawa sądowa z art. 239 (miał 18 lat); druga o kradzież (włamanie do sklepu, miał 24 lata), uniewinniony w II instancji (2 współoskarżeni to recydywiści karani za kradzieże); trzecia sprawa z art. 133, ostatnia z art. 132. Przebywa ostatnio na wolności 7 miesięcy.

17. Jerzy Z., lat 25, zam. w Warszawie, kawaler

Ojciec zginął w Powstaniu, gdy badany miał 8 lat; był brązownikiem, pił rzadko i niewiele, dbał o dom, kochał bardzo syna, dobrze żył z żoną. — Matka pracuje jako kopistka, rozpieszczała badanego.

Badany jest jedynakiem, rozwijał się normalnie. W szkole od V klasy zaczął wagarować, niechętnie się uczył, chociaż był bardzo zdolny; po skończeniu 7 klas nie chciał się dalej kształcić, skończył tylko 6-miesięczny kurs fotograficzny.

Pracował od 17 do 19 r. ż. jako kopista w 2 zakładach pracy, potem przez krótki okres w prywatnym zakładzie fotograficznym; po odbyciu służby wojskowej był zatrudniony w 2 zakładach, przez rok pracował w hucie jako brygadzi-
sta, zarabiał ok. 3000 zł („wszystko wydawał na zabawy w lokalach”), został zwolniony za spowodowanie wypadku w pracy w stanie nietrzeźwym. Nie pracował ostatnio.

Badany od okresu szkolnego przyjaźnił się tylko ze zdemoralizowanymi rówieśnikami, był leniwy, lubił przesiadywać w restauracjach i kawiarniach, chodzić na zabawy, płacić za innych rachunki w restauracjach, wydawać pieniądze na dziewczęta, lubił imponować otoczeniu, przechwalać się, iż ma skończone technikum, że pracuje na kierowniczych stanowiskach itp. W wojsku pracował w kantine, umiał się urządzać, grywał z przełożonymi w bridża, stale dostawał przepustki.

Pić dużo zaczął jakoby dopiero po zwolnieniu z wojska (22 lata). Pije 7—10 dni bez przerwy, potem w ciągu 1—2 miesięcy rzadko bywa pijany. W stanie nietrzeźwym nie jest agresywny.

Badany mówi o sobie, że jest bardzo lekkomyślny, b. podatny na wpływy, ma słabą wolę, „nie zastanawia się nigdy nad przyszłością, wydaje pieniądze nie wiedząc kiedy”.

Pierwsza sprawa sądowa o kradzież, gdy miał 18 lat (zwolniony w śledztwie). Druga sprawa o nielegalne posiadanie broni (22 lata). Następna sprawa w 24 r. ż. o kradzież samochodu (był nietrzeźwy, chciał się tylko przejechać), później sprawa z art. 265 (nie zapłacił w restauracji za kolację, wypił wówczas ok. litra wódki). Ostatnio miał 7 spraw — 2 o kradzieże (aparat fotograficzny, płaszcz skórzany), 3 o oszustwa, o sfałszowanie podpisu w książeczce PKO oraz rozbój (na ulicy uderzył przechodnia i zabrał mu zegarek i kapelusz). Wyrok — 5 lat więzienia.

18. Adam P., lat 21, zam. w Warszawie, kawaler

Ojciec, robotnik niewykwalifikowany, alkoholik, awanturnik, nie interesował się domem, do wspólnego mieszkania sprowadził przyjaciółkę; badanego w dzieciństwie często karał i bił niesprawiedliwie. — Matka jest bardzo nerwowa. — Czworo młodszego rodzeństwa nie sprawiało podobno trudności wychowawczych.

Badany urodził się jako dziecko nieślubne; rozwój jakoby normalny; miał opinię dziecka nerwowego, skończył tylko 5 klas, nie uczył się żadnego zawodu, z początku pracował w warsztacie tokarskim, później w drukarni, u szewca, jako konwojent, „sam nie wiedział co chce”; nigdy nie pracował systematycznie.

Zaczął pić w 17 r. ż., rozpił się jakoby dopiero w 20 r. ż., bywa pijany zwykle co drugi dzień (po $\frac{3}{4}$ litra wódki).

Badany jest stale przygnębiony, małomówny, często narzeka, że jest nieszczęśliwy, w stanie nietrzeźwym mówi nieraz o samobójstwie (jeden zamach samobójczy); skłonny od omdleń; źle sypia; pod wpływem alkoholu staje się senny, nie jest agresywny.

Pierwsza kara sądowa, gdy miał 18 lat (2 sprawy o kradzieże), następne sprawy sądowe o przywłaszczenie i paserstwo — 20 lat. Później karany za kradzież mieszkaniową (współoskarżony: „pijak, chuligan, kontakty ze złodziejami i prostytutkami”). Ostatnio nowa sprawa z art. 257; przebywał na wolności po zwolnieniu z więzienia 10 miesieccv.

Według opinii MO badany nie pracuje, ma kontakty z elementem przestępczym i pijakami, był notowany jako podejrzany o dokonywanie kradzieży i za uszkodzenie ciała.

Badany twierdzi, że kradnie, „żeby mieć pieniądze na wódkę”.

19. Cezary W., lat 21, zam. w Warszawie, kawaler

Ojciec zmarł podczas wojny w obozie koncentracyjnym w Niemczech, gdy badany miał 3 lata; był właścicielem sklepu spożywczego, miał średnie wykształcenie; uczciwy, pracowity, dbał o dom, nie pił (jeden brat ojca jest lekarzem, drugi adwokatem). — Matka urodziła się na wsi, razem z mężem prowadziła sklep, później zaczęła pracować w spółdzielni; jest bardzo nerwowa i wybuchowa; była dobra dla dzieci, w związku jednak z całodzienną pracą nie miała czasu na zajmowanie się dziećmi i synowie „wychowywali się właściwie na ulicy”. — Brat przebył zapalenie opon mózgowych, nie sprawiał jednak trudności wychowawczych, uczył się dobrze, pracuje i uczy się w technikum mechanicznym.

Badany w wieku 13 lat przebył uraz czaszki, leżał 3 tygodnie w szpitalu. Skończył 7 klas, w VI klasie zaczął wagarować. Chodził później do technikum kolejowego, ale został wydalony za ciągłe wagary i picie alkoholu w szkole.

Początek picia w 16 r. ż. Od 19 r. ż. zaczął pić bardzo dużo i upijał się 3—4 razy tygodniowo, po roku (20 lat) pił już i upijał się prawie codziennie. Pod wpływem alkoholu zupełnie się zmienia — gdy jest trzeźwy jest dobry dla matki, gdy jest pijany awanturuje się, 3 razy pociął sobie ręce żyłką, raz skórę brzucha, demolował mieszkanie, wymusza pieniądze, grozi matce, że ją pobije (matka boi się go już od kilku lat, gdy jest pijany).

Zaczął pracować w zakładzie graficznym w wieku 17 lat, usuwano go z 3 miejsc pracy za picie alkoholu i opuszczanie dni pracy. Mówił matce, że urodził się na pana i nie chce pracować; przebywa ciągle w kawiarniach i restauracjach, wydaje dużo na dziewczęta; od pierwszego pobytu w więzieniu jest związany ze środowiskiem wykołejonych osobników. Został zwolniony z wojska podobno na skutek orzeczenia lekarskiego („psychopatia”) po dokonanych samouszkodzeniach w stanie nietrzeźwym.

Pierwsza sprawa sądowa, gdy miał 17 lat, z art. 132, 133 o pobicie po pijanemu konduktora i motorniczego tramwaju. Po 4 miesiącach po zwolnieniu z więzienia ponownie aresztowany — art. 132 (zajście z milicjantem). Po 4 miesiącach sprawa z art. 239 o pobicie przechodnia na ulicy; nowa sprawa po kilku miesiącach po zwolnieniu z więzienia — art. 132 zajście z konduktorem. Następna sprawa z art. 256 o znieważenie starszej nieznanym kobiety na ulicy. Ostatnia sprawa sądowa o rozbój — napadł wraz z 2 kolegami na 2 przechodniów (zrabowali zegarek). Kara — 4 i pół roku więzienia.

20. Leopold W., lat 24, zam. w Warszawie, kawaler

Ojciec, zamieszkały od dzieciństwa w Warszawie, ostrzy noże na podwórkach, pije codziennie, upija się 1—2 razy tygodniowo, przebywał wielokrotnie w izbie wytrzeźwień; na trzeźwo łagodny, dobrotliwy, po wypiciu większej ilości wódki staje się bardzo gwałtowny. — Matka pochodzi z Warszawy, dorywczo zajmowała się handlem, piła dość często „przy okazji”, ale nie upijała się. Gdy badany miał 9 lat zaczęły się niesnaski i awantury w domu, gdy ojciec dowiedział się, iż żona go zdradza. Rzuciła dom, gdy badany miał 19 lat; jest nerwowa, wybuchowa. — Rodzeństwo (5): najstarszy brat, kierowca, karany za pobicie;

najmłodszy brat wychowuje się w domu dziecka, źle się uczy, wagaruje; najmłodsza siostra też przebywa w domu dziecka.

Badany skończył tylko 5 klas, nie chciał się dalej uczyć. W 17 r. ż. przebył uraz czaszki (wypadek tramwajowy). Pracował z początku kilka miesięcy jako goniec, później pomagał ojcu przy ostrzeniu noży; pracuje dorywczo jako pomocnik murarzy i malarzy na budowach; przebywa z osobnikami popełniającymi kradzieże i karanymi sądownie.

Zaczął pić mając lat 16; od 18 r. ż. pije bardzo dużo 3—4 razy tygodniowo, ostatnio codziennie. Gdy jest pijany (kilka razy na tydzień) „nie wie co robi”; 4 razy usiłował popełnić samobójstwo (?), poza tym parę razy przeciął sobie naczynia na przedramieniu i skórę na brzuchu. Stał się nietowarzyski, skryty; na trzeźwo jest „flegmatyczny, spokojny”.

Pierwsza sprawa sądowa w wieku 17 lat o pobicie w restauracji po pijanemu. Po roku sprawa o kradzież wódki ze sklepu z kolegami (w stanie nietrzeźwym). W następnym roku 2 sprawy o naruszenie nietykalności cielesnej. Po 4 latach sprawa o pobicie na ulicy przechodnia (wraz z „notorycznym złodziejem, pijakiem i awanturnikiem”). Ostatnia sprawa o rozbój dokonany po wyjściu z restauracji: wspólnie z 3 kilkakrotnie karanymi młodocianymi osobnikami pobili przechodnia, któremu zabrali zegarek; uniewinniony, pozostali skazani.

B. RECYDYWIŚCI MNIEJ WYKOLEJENI

B₁. Recydywiści nałogowi alkoholicy karani za przestępstwa przeciwko mieniu

21. **Feliks B.**, lat 23, zam. na wsi w pobliżu Warszawy, żonaty

Ojciec, rolnik, pił nałogowo, impulsywny, wybuchowy, w stanie nietrzeźwym bardzo agresywny. — Matka dbała o dom i dzieci. — Spośród 8 rodzeństwa: brat (30 lat) często się upija, miał sprawę sądową „o pobicie”, drugi brat (25 lat) również dużo pije i często się upija, był 2 razy karany sądownie „za pobicie”, obecnie ma znowu sprawę sądową.

Badany przebył wstrząs mózgu w 7 r. ż., od tego czasu jąka się i cierpi na bóle głowy. Skończył tylko 2 klasy, uczył się bardzo źle, nie chciał dłużej chodzić do szkoły. Pracuje podobno systematycznie w piekarni; kilka razy zmieniał miejsca pracy, usuwano go za upijanie się i opuszczanie dni pracy.

Gdy nie pije, jest spokojny, dobrotliwy, zajmuje się dziećmi, oddaje zarobki żonie („na trzeźwo jest taki, że lepszy być nie może” — mówi żona).

Zaczął pić w 17 r. ż.; w okresie pierwszych 3 lat pił co najmniej 3—4 razy tygodniowo. Ostatnio pije podobno co 2—3 tygodnie w ciągu 3—4 dni; przepija wówczas wszystkie pieniądze, „zachowuje się wtedy jak głupi, nie wie chyba co robi”.

Pierwsza sprawa sądowa w 21 r. ż. o kradzież blachy z wagonu kolejowego (był nietrzeźwy, kradzieży dokonał z kilkoma nietrzeźwymi kolegami); dwie następne sprawy z art. 265 i o zakłócanie spokoju publicznego; czwarta sprawa sądowa o rozbój — pił z kolegą w gospodzie, zabrali przemocą 5000 zł pijanemu osobnikowi, który wyszedł z nimi z gospody (kara 2 lata więzienia). Po zwolnieniu z więzienia wkrótce piąta sprawa z art. 257 — kradzież z teściem z magazynu w miejscu pracy 300 kg cementu (który sprzedali); przebywa ostatnio na wolności od 6 miesięcy.

22. Marian K. lat 25, zam, w osadzie pod Warszawą, kawaler

Ojciec, zbrojarz, alkoholik nałogowy, nerwowy, bardzo agresywny, bił często dotkliwie żonę i dzieci; gdy badany miał 12 lat zamieszkał z przyjaciółką, nie interesował się rodziną. Ojciec ojca był również alkoholikiem. — Matka, analfabетка, pracuje jako sprzątaczką; impulsywna, gwałtowna, nerwowa.

Badany chorował we wczesnym dzieciństwie na dur brzuszny o ciężkim przebiegu; w 14 r. ż. doznał wstrząsu mózgu. W szkole uznano, że jest niedorozwinięty umysłowo, skierowano go do szkoły specjalnej; przebywał w kilku zakładach, skończył 6 klas; sprawiał duże trudności wychowawcze, był bardzo agresywny. Pracował później dorywczo jako robotnik przy budowach.

Zaczął pić zapewne przed 12 r. ż. (ojciec dawał mu wódkę); pije wódkę od ukończenia 19 lat „parę razy tygodniowo” i upija się co najmniej 2 razy na tydzień; pije oprócz wódki stale bardzo dużo piwa.

Karany po raz pierwszy sędownie w 23 r. ż. za kradzież (1 mies, aresztu). W tym samym roku sprawa z art. 204 o uśiłowanie zgwałcenia 16-letniej dziewczyny (był nietrzeźwy). Ostatnia sprawa z art. 204 i 259 — napadł na powracającą z przystanku kolejką kobietę, zagroził jej przedmiotem podobnym do rewolweru, zgwałcił i zabrał jej 1000 zł.

Biegli psychiatrzy stwierdzili encefalopatię i nieznaczny stopień niedorozwoju. Skazany został na 5 lat więzienia.

23. Stefan S., lat 23, zam. w Warszawie, żonaty

Ojciec, szewc, dbał o dom i dzieci, pił umiarkowanie; zmarł, gdy badany miał 4 lata. — Matka piła 1—2 razy tygodniowo, zajmowała się handlem, jest bardzo nerwowa, wybuchowa, biła dotkliwie badanego, nie dbała zupełnie o dzieci; miała przez sąd ograniczoną opiekę nad dziećmi. — Przyjaciół matki zamieszkał z nią po roku od śmierci męża, miał warsztat introligatorski; nie pije, spokojny, uległy, nie wtrącał się do dzieci. — Jeden brat badanego dużo pije,

Badany przebył w 8 r. ż. wstrząs mózgu (leżał miesiąc w klinice); ponowny wstrząs mózgu w 20 r. ż. Wychowywał się od 6 do 10 r. ż. w zakładach dla dzieci, potem przez rok był w domu, następnie przebywał w zakładach leczniczych dla dzieci; w 16 r. ż. skierowano go do szpitala psychiatrycznego.

Skończył tylko 4 klasy, nie uczył się żadnego zawodu, pracował przez krótkie okresy czasu w różnych warsztatach (ślusarskim, mechanicznym, tapicerskim), rzucał pracę, „bo nie mógł długo wytrzymać w jednym miejscu”. Z wojska został zwolniony na podstawie orzeczenia psychiatrów (dokonywał samouszkodzeń).

Pije od 17 r. ż. (przedtem pił „rzadko” i nie upijał się), od 18 r. ż. pił kilka razy tygodniowo, ostatnio niemal codziennie, po litra bywa zwykle pijany; upijał się w okresie 4 ostatnich lat (po ślubie) 3—4 razy tygodniowo.

Według żony jest bardzo nerwowy i impulsywny; gdy jest nietrzeźwy ujawnia dużą agresję, pobił matkę, kilka razy żonę; ostatnio sprzedawał rzeczy z domu na wódkę, groził, że zabije żonę i dziecko. Kilka razy przeciął sobie skórę na rękach, szyi i brzuchu po awanturach w domu (zdarzało się to i wówczas, gdy nie był pijany).

Badany twierdzi, że gdy jest trzeźwy i ktoś go zdenerwuje, „to czuje jakiś prąd w krzyżu, robi mu się ciemno w oczach i tylko chciałby bić”; w bójkach rzadko jednak brał udział, „bo nie jest silny”. Pierwszego samouszkodzenia dokonał w 10 r. ż. gdy był w zakładzie. Podczas pobytów w więzieniu myślał o samouszkodzeniu się „nigdy mu dotąd nie przychodziła do głowy”.

W 18 r. ż. przebywał w więzieniu w związku z podejrzeniem o udział w rozboju (został zwolniony). Pierwszy raz skazany z art. 239 gdy miał 19 lat, po roku sprawa z art. 257 (ukradł koledze w zakładzie pracy zegarek), następna sprawa z art. 239, czwarta sprawa za znęcanie się nad matką. Po odbyciu kary przebywał na wolności 9 miesięcy; następna sprawa z art. 131. Po zwolnieniu z więzienia aresztowany po 4 miesiącach — sprawa z art. 133 (przebywa w więzieniu).

24. Witold O., lat 22, zam. w osiedlu pod Warszawą, żonaty

Ojciec, stolarz, bardzo nerwowy, stałe konflikty z badanym. — Matka opiekowała się badanym, była dobra i serdeczna dla dzieci. — 7 rodzeństwa, „wszystkie dzieci nerwowe”.

Brak miarodajnych danych o okresie dzieciństwa i anamnezy lekarskiej. Badany kuleje (spadł w 14 r. ż. z wagonu). W szkole dużo wagarował, powtarzał 3 klasy, skończył jednak 7 klas; 5 razy uciekał z domu, „jeździł po Polsce”, nie chciał się uczyć żadnego zawodu ani pracować, grywa tylko na akordeonie na zabawach.

Pije bardzo dużo od 18 r. ż., upijał się z początku raz na tydzień, stopniowo pił coraz częściej, bywa podchmielony codziennie w ostatnich latach. Pod wpływem kilku kieliszków staje się agresywny, awanturuje się w domu i poza domem; groził żonie, że zabije ją i siebie, pociął sobie raz ręce po pijanemu. Jest stale podniecony, „nie może spokojnie usiedzieć na miejscu”, w nocy źle sypia, „lęka się czegoś”. Zawsze był nadmiernie ruchliwy, pobudliwy, nerwowy, zaczepny, źle żył z rodzeństwem, był skłonny do bójek.

Pierwsza sprawa (19 lat) o kradzież, dwie następne po roku z art. 265 i 257 (kradzież zegarka), ostatnio dwie sprawy z art. 239 i 132, 133; przebywa na wolności 10 miesięcy.

25. Henryk Ch., lat 25, zam. w Warszawie, żonaty

Ojciec, robotnik niewykwalifikowany, nie nadużywał alkoholu, był pracowity; zmarł gdy badany miał 5 lat. — Matka, analfabетка, zarabia jako sprzątaczką na ulicy. — Ojczym, alkoholik, pije denaturat, był kilka razy karany za kradzieże, awanturował się w domu, znęcał nad żoną i pasierbem.

Brak miarodajnych danych z okresu dzieciństwa i anamnezy lekarskiej. Badany ukończył 6 klas, nie nauczył się żadnego zawodu, pracował nieregularnie jako robotnik niewykwalifikowany w wielu zakładach pracy, miewał ciągle zatargi, przychodził do pracy w stanie nietrzeźwym.

Pić nauczył go ojczym w 14 r. ż.; pije niemal codziennie od ukończenia 18 lat. Twierdzi, że zawsze był nerwowy, niecierpliwy, z wszystkiego niezadowolony, przygnębiony, „wódka go uspokaja”; narzeka stale na „zły los, ciężkie życie”, nieraz myślał o samobójstwie; jest drażliwy, łatwo wybucha. Ostatnio miewa lęki, trudno zasypia; dręczy go myśl, że ojczym może zabić matkę, że może ją przejechać samochód.

Pierwsza sprawa sądowa o kradzież, gdy miał 20 lat, następna sprawa w wojsku o samowolne oddalenie się od oddziału i pobicie kaprała, później sprawa o kradzież z włamaniem do stacji benzynowej (kara 2 lata więzienia), kradzieży tej dokonał ze znajomym (karany 2 razy z art. 257 i 165), ukradli 33 bańki z olejem wartości 3500 zł. Opinia MO w tej sprawie: od kilku lat nigdzie nie pracuje, utrzymuje go matka.

Przebywał na wolności 6 miesięcy — nowa sprawa o kradzież.

26. Władysław L., lat 25, urodził się i mieszkał w mieście T., w Warszawie mieszka od 8 lat, kawaler

Ojciec, sierżant zawodowy, nie pił, solidny, dbał o dom i dzieci; po wojnie pracował jako strażnik; zmarł gdy badany miał 17 lat. — Matka nie pracowała zarobkowo, zajmowała się dużo dziećmi. — Rodzeństwo: jedna siostra badanego jest chora na schizofrenię; druga siostra „jest normalna”, nie sprawiała trudności wychowawczych.

Badany urodził się w zamartwicy, rozwijał się jakoby prawidłowo; skończył 7 klas, „do nauki jednak nie był zdolny”; był dzieckiem raczej smutnym, miał opinię niedołągi, skarżył się, iż dzieci mu dokuczają; był nadmiernie ruchliwy, bardzo pobudliwy.

Półtora roku uczęszczał do szkoły górniczej, której nie skończył; potem zaczął pracować w fabryce jako tkacz, po śmierci ojca rodzina przeniosła się z T. do Warszawy; pracował u komornika 1 rok, miał sprawę o nadużycia; następnie pracował w wytwórni papierów wartościowych, jako sprzedawca w Domu Książki, jako konduktor PKS i w kilku innych zakładach pracy krótkie okresy czasu.

Pić zaczął w 17 r. ż.; często już po kilku kieliszkach stawał się bardzo drażliwy, awanturował się w domu; nieraz upijał się butelką piwa; mając 21—23 lat pił 3—4 razy tygodniowo po $\frac{1}{4}$ litra, od 2 lat pije codziennie; ostatnio wynosi rzeczy z domu i sprzedaje na wódkę; gdy nie ma pieniędzy na wódkę, upija się winem i piwem.

Według matki badany zaczął popełniać przestępstwa w związku z częstym alkoholizowaniem się. Zaczęło się od nadużyć podczas pracy u komornika (18 lat), potem przywłaszczył sobie maszynę do pisania sublokatorki (zwrócił ją), jako konduktor PKS miewał niedobory, zabierał również pieniądze matce.

Pierwsza sprawa sądowa, gdy miał 22 lata (2 sprawy z art. 265), w następnym roku znowu sprawa z art. 265, dwie następne o kradzieże (ostatnia o kradzież roweru z piwnicy); przebywa na wolności od 7 miesięcy.

27. Mieczysław K., lat 23, zam. w osadzie niedaleko Warszawy, żonaty

Ojciec, rolnik, w ziemie pracuje w Warszawie jako palacz, pije rzadko i niewiele, nie upija się. — Matka zmarła, gdy badany miał 19 lat, chorowała od wielu lat na gruźlicę, wielokrotnie przebywała w sanatoriach i szpitalach; była bardzo nerwowa i gwałtowna, miewała „ataki nerwowe”. — 3 rodzeństwa nie sprawiała trudności wychowawczych, starszy brat skończył szkołę zawodową, jest oficerem.

Brak miarodajnych informacji o okresie wczesnego dzieciństwa oraz anamnezy lekarskiej. Badany skończył tylko 6 klas, nie chciał się uczyć, zaczął chodzić do szkoły budowlanej, ale został usunięty za wagarowanie i złe zachowanie się w szkole. Po kilka miesięcy pracował jako goniec w 3 zakładach pracy, potem zaczął pracować jako pomocnik malarza; często zmieniał miejsca pracy. Ostatnio pracował „jako poborca podatkowy”(?).

Ożenił się w 21 r.ż., wprowadził w błąd narzeczoną (księgowa) i jej rodzinę mówiąc, że jest dyplomowanym technikiem; pożycie od początku małżeństwa było bardzo złe, żona wyprowadziła się po roku do rodziców.

Badany jest wybuchowy, gwałtowny, skłonny do agresji. O początkach picia brak jest miarodajnych danych; ostatnio pije niemal codziennie i 3—4 razy tygodniowo bywa pijany.

Pierwsza sprawa sądowa z art. 239, gdy miał 19 lat, następna po 2 latach znowu z art. 239 (zwolniony w śledztwie), ostatnia o przywłaszczenie 1100 zł z kasy w miejscu pracy (7 mies, więzienia). Poza tym był 16 razy karany z art. 265 za jazdę pociągiem bez biletu. Ostatnie 2 lata przebywa na wolności.

28. Leszek O., lat. 25, zam. w Warszawie, kawaler

Ojciec, robotnik, dużo pije, nerwowy, nie interesował się dziećmi; miał sprawę o kradzież z włamaniem. — Matka handluje na bazarze, nie miała nigdy czasu na zajmowanie się dziećmi, jest bardzo nerwowa. — Spośród 3 rodzeństwa — starszy brat jest tokarzem, pracuje systematycznie; jedna siostra jest bardzo nerwowa, uciekała z domu; druga siostra (13 lat) sprawia duże trudności wychowawcze, przebywa w związku z zaburzeniami nerwicowymi w sanatorium dla dzieci.

Badany przebył w 5 r.ż. zapalenie opon mózgowych; jako dziecko był wybitnie nadpobudliwy, nadmiernie ruchliwy, łatwo się złościł, bił dzieci; w szkole źle się uczył, miał słabą pamięć, powtarzał klasy, wagarował, z trudem skończył 6 klas. Zaczął pracować jako pomocnik montera w 18 r.ż. na kolei, ale po roku rzucił pracę; podejmował później różne prace, pracował krótko.

Pił prawie codziennie od 18 do 23 r.ż. i często się upijał; po upiciu się jest bardzo agresywny, awanturuje się, miewa często zajścia na ulicy; alkohol powoduje u niego nieraz nastrój depresyjny, skłonny jest wówczas do samouszkodzeń, usiłował kilka razy przebić się nożem. W więzieniu kaleczył się. Od 3 lat pije podobno „nieco rzadziej” (?).

Pierwsza sprawa z art. 132 i 257 (18 lat). Ogółem przebywał 7 razy w więzieniu: sprawy z art. 239, 132 i 133, o nielegalne posiadanie broni (zwolniony w śledztwie), o rozbój, gdy miał 21 lat wraz z kolegą (karany za kradzież): pobili po wyjściu z baru znajomego osobnika, którego poznał w więzieniu i z którym razem pił w barze; zrabowali mu portfel (520 zł); L. O. nie pracował wówczas od 6 miesięcy. Biegli psychiatrzy orzekli, iż O. jest debilem i alkoholikiem, wymagającym leczenia. Sąd zastosował art. 18 i 80 k.k. i skierował O. na leczenie odwykowe do szpitala psychiatrycznego, skąd O. zbiegł po dokonaniu kradzieży telewizora.

W ostatniej sprawie o rozbój (25 lat) został zwolniony w śledztwie po 4 mies, pobycie w więzieniu. W okresie ostatnich 18 miesięcy przebywał na wolności.

B₂. Recydywiści, którzy nie mieli spraw o przestępstwa przeciwko mieniu

29. Roman M., lat 24, zam. na wsi pod Warszawą, kawaler

Ojciec jest dozorcą, dużo pije, nie awanturuje się w stanie nietrzeźwym. — Matka pracuje, jest bardzo nerwowa, leczy się u neurologa. — Rodzeństwo: starsza siostra sprawiała duże trudności wychowawczych, uciekała z domu, jest bardzo nerwowa; młodsza siostra jest również nerwowa, w szkole źle się uczyła.

Badany urodził się w zamartwicy; w dzieciństwie sprawiał duże trudności, bił i kaleczył dzieci; ukończył tylko 3 klasy, w każdej klasie siedział 3 lata (jest debilem); uciekał z domu. Pracuje u różnych gospodarzy na roli, próbował pracować jako robotnik w kilku zakładach pracy, ale wszędzie go szybko zwalniano. W 20 r.ż. miał wypadek tramwajowy, amputowano mu nogę, w 21 r.ż. przebył wstrząs mózgu.

Pije 3—4 razy na tydzień od 18 r.ż., upija się podobno nie częściej niż raz na tydzień (?). Pod wpływem alkoholu staje się bardzo agresywny, rzuca się na domowników (trzeba go przywiązywać do łóżka), miewa ciągle zajścia z MO. Jest w ogóle „bardzo nerwowy i drażliwy; nawet gdy jest trzeźwy, trzeba mu we wszystkim ustępować, „bo dostaje furii, bije głową o ścianę, chciał kilka razy się wieszać”.

8 spraw sądowych — pierwsza w 21 r.ż. z art. 132; 6 spraw z art. 132 i 133, jedna z art. 239, jedna z art. 265 i 263, przebywa w więzieniu.

30. Zenobiusz M., lat 25, zam. w Warszawie, żonaty

Ojciec, robotnik niewykwalifikowany, urodził się i wychowywał na wsi, pracowity, dba o dom i dzieci, w okresie wojny przebywał w obozie w Niemczech, „nerwowy”. — Matka pochodzi ze wsi, miała sklepik, dobra dla dzieci. — Siedmioro rodzeństwa: jeden brat kradł w okresie nieletniości, przebywał w zakładzie poprawczym, dużo pije; drugi brat jest niedorozwinięty umysłowo.

Badany urodził się w zamartwicy, moczył się do 10 lat, uraz czaszki w 8 r.ż. Skończył 7 klas, uczył się dobrze; chodził 1 rok do szkoły metalowej, nie chciał się dłużej uczyć. Pracował w wielu zakładach pracy jako pomocnik szofera, listonosz, robotnik, pomocnik spawacza, brygadzysta w transporcie; nie miewa dłuższych przerw w pracy. Ożenił się, gdy miał 17 lat; ma 7-letnie dziecko; pożycie z żoną dobre.

Zaczął pić w 18 r.ż., z początku pił tylko po wypłacie, od kilku lat „pije często i upija się raz na tydzień” (o rozmiarach alkoholizowania się brak jest miarodajnych danych). Pod wpływem alkoholu staje się bardzo drażliwy i łatwo wybucha, „jak jest wyprowadzony z równowagi, to może zabić”. „Jest w ogóle bardzo nerwowy; źle sypia, zrywa się w nocy”.

Pierwsza sprawa sądowa z art. 240, gdy miał 21 lat, wkrótce potem sprawa z art. 237. Po 2 latach sprawa z art. 236, później sprawy z art. 237, 251 i art. 27 ustawy antyalkoholowej; ostatnio sprawa z art. 132 i 133 (przebywa w więzieniu).

31. Krzysztof S., lat 23, zam. w Warszawie, kawaler

Ojciec, robotnik wykwalifikowany, dużo pił, ale nie upijał się, był bardzo nerwowy i wybuchowy; zginął w okresie okupacji, gdy badany miał 3 lata. — Matka, krawcowa, bardzo nerwowa, leczy się u neurologa, gwałtowna, wybuchowa. — Przyjaciółka matki, alkoholik, zamieszkał z matką, gdy badany miał 5 lat; stosunek jego do dzieci był zawsze bardzo zły. — Rodzeństwo: 2 siostry sprawiały trudności wychowawcze, obie wyszły za mąż za murarzy, systematycznie nadużywających alkoholu; najmłodsza siostra pracuje.

Badany nie mógł sobie dać rady w szkole z nauką, powtarzał klasy; kierownik domu dziecka (S. przebywał tam od 13 do 18 r.ż.) uważał, że chłopiec kwalifikuje się do szkoły specjalnej; S. skończył 5 klas. Pracował dorywczo jako wozak i robotnik na budowach.

Od dziecka był zamknięty w sobie, skryty, przygnębiony, unikał ludzi. Pije od 19 r.ż. w ciągu 2—3 dni „bez przerwy”, potem ok. 2 tygodnie w ogóle nie pije; rzadko się upija. Po wódce „czuje się lepiej”⁵ — jest „bardzo energiczny, prędszy, śmielszy”.

I sprawa z art. 132, gdy miał 20 lat. W następnym roku miał sprawę o udział w rozboju (został zwolniony w śledztwie) i sprawę z art. 239. W wojsku sprawa

o dezercję („nie może być stale z ludźmi, robić wszystkiego na rozkaz”), później sprawa z art. 265, ostatnio sprawa z art. 132 i 133 (przebywa w więzieniu).

16. Zenon K., lat 21, zam. w Warszawie, kawaler

Ojciec, stolarz, alkoholik, wpadł pod samochód (był pijany), gdy badany miał 13 lat; awanturował się stale, bił żonę. — Matka pracuje jako listonosz, solidna, pracowita; impulsywna, gwałtowna; rozpieszczała badanego.

Badany (jest jedynakiem) rozwijał się jakoby normalnie, sprawiał jednak duże trudności wychowawcze, nie chciał się uczyć, wagarował, uciekał kilkakrotnie z domu; matka umieściła go na podstawie orzeczenia poradni w zakładzie dla dzieci moralnie zaniedbanych; skończył tylko 5 klas.

W 15 r.ż. zaczął pracować jako goniec, po roku rozpoczął prace na budowach przy pracach szklarskich, pracował w ten sposób 3 lata, potem pracował jako pomocnik malarza; ponieważ dużo pił, matka postarała mu się o pracę na poczcie, wkrótce jednak poradziła mu, aby zmienił zajęcie, gdyż obawiała się, że może przywłaszczyć sobie pieniądze; ostatnio pracuje jako malarz pokojowy.

Badany zaczął pić od 17 r.ż.; od 19 r.ż. pije dużo, parę razy tygodniowo, ale upija się rzadko; ma mocną głowę i nawet po wypiciu 1 litra zwykle nie jest pijany.

Zawsze był nerwowy, drażliwy, gwałtowny, „jak go ktoś zdenerwuje, to poszedłby na brzytwę”; nie może mieć monotonnej pracy, „lubi zmiany, ciągnie go coś w świat”.

Pierwsza sprawa z art. 240, gdy miał 19 lat (zwolniony w śledztwie). Po roku sprawa z art. 132, potem sprawa z art. 239 (uderzył przechodnia na ulicy), ostatnia sprawa z art. 133 (przebywa w więzieniu).

17. Jerzy M., lat 22, zam. w Warszawie, kawaler

Ojciec, pochodzi ze wsi, robotnik niewykwalifikowany, pije okresami: przez tydzień jest stale pijany, potem 2—3 miesiące może w ogóle nie pić; był zawsze nerwowy, łatwo wybuchał. — Matka pracuje zarobkowo. — Rodzeństwo: starsza siostra jest bardzo nerwowa i wybuchowa, nie chciała się uczyć, „lubiła się włóczyć”, młodsza siostra jest również nerwowa; brat 9-letni ma w szkole opinię dziecka nerwowego.

Badany urodził się w ciężkiej zamartwicy, rozwijał się z opóźnieniem, był dzieckiem słabowitym, skończył tylko 6 klas, w 7 klasie nie chciał się już uczyć, stale wagarował. Pracował jako robotnik niewykwalifikowany, często zmieniał miejsca pracy. Podczas służby wojskowej skończył szkołę samochodową, ostatnio po zwolnieniu z wojska zaczął pracować jako kierowca.

Zaczął pić w 17 r.ż., pił kilka razy tygodniowo, ale nie upijał się; dużo pije od czasu ukończenia służby wojskowej, w ostatnim roku pił już niemal codziennie; nieraz wypija ok. 1 litra wódki; stał się nerwowy, nieopanowany, drażliwy, nacina sobie skórę żyłką(gdy jest nietrzeźwy).

Opinia MO: pije, notowany za awantury, kilka razy karany za chuligaństwo.

Pierwsza sprawa w wojsku o samowolne oddalenie się z oddziału, druga z art. 239, trzecia z art. 241. (1 rok więzienia). Po zwolnieniu z więzienia w maju 1963 r. został ponownie aresztowany po 2 tygodniach w związku z nową sprawą z art. 237. Ostatnia sprawa z art. 215 (przebywa w więzieniu).

Mgr Stanisław Szelhaus

PRZESTĘPCZOŚĆ 100 MŁODOCIANYCH RECYDYWISTÓW
W OKRESIE OD 18 R. Ż. DO UKOŃCZENIA 25—28 LAT
(WYNIKI BADAŃ KATAMNESTYCZNYCH)

I

W latach 1957/1958 Zakład Kryminologii PAN prowadził badania w więzieniach, którymi objęto 100 młodocianych recydywistów w wieku 18—21 lat¹. Do badań kwalifikowano bez żadnej selekcji młodocianych więźniów skazanych po ukończeniu 17 lat co najmniej po raz drugi² i przebywających w więzieniu co najmniej drugi raz, którzy mieszkali w Warszawie lub w miejscowościach w pobliżu Warszawy i posiadali co najmniej jedno z rodziców.

Kwalifikując przypadki do badań według powyższych, kryteriów nie rozporządzano żadnymi innymi informacjami o młodocianych recydywistach, nie wiadano więc o tym, czy popełniali oni przestępstwa w okresie nieletniości oraz czy mieli wówczas sprawy sądowe.

W badaniach uwzględniano w szerokim zakresie cały materiał uzyskany od matek o domu rodzinnym, dzieciństwie badanych, ich rozwoju i przebytych chorobach, okresie szkolnym, trybie życia, pracy itp., dane z akt sądowych i więziennych, informacje milicyjne itp. W początkowym stadium badań sprawdzono skorowidze i repertoria w sądzie dla nieletnich od 1950 r. celem ustalenia, czy badani nie mieli spraw sądowych przed ukończeniem 17 lat.

¹ Wyniki badań przeprowadzonych w więzieniach w latach 1957—1958 opublikowano w I tomie „Archiwum Kryminologii” (1960) w pracy S. Szelhausa i Z. Straszewicz: *Młodociani recydywiści. Wyniki badań 100 młodocianych recydywistów*.

² Przez recydywę rozumiano co najmniej dwukrotne skazanie niezależnie od tego, czy drugie lub następne przestępstwa, za które badany był skazany, odpowiadały dyspozycji art. 60 k.k.

Badania młodocianych recydywistów prowadzono dopiero po skompletowaniu obszernego materiału informacyjnego o badanych.

W okresie badań w więzieniach przeciętny wiek badanych wynosił ok. 20 lat. Wśród młodocianych recydywistów było wówczas karanych po ukończeniu 17 lat: 2 razy — 52%, 3 razy — 25%, 4 i więcej razy — 23%.

Badania ujawniły, że niemal wszyscy młodociani recydywiści (91) popełniali już niejednokrotnie kradzieże w okresie nieletniości oraz iż 80 spośród nich miało sprawy w sądzie dla nieletnich. Początek przestępczości przypada u co najmniej 54% spośród tych 91 badanych na wiek przed ukończeniem lat 13, tylko najwyżej 12% zaczęło dokonywać kradzieży w wieku 15 lat i później.

Spośród 80 młodocianych recydywistów, którzy mieli uprzednio sprawy w sądzie dla nieletnich, 68% miało sprawy w związku z dokonaniem co najmniej 2 kradzieży. W zakładach poprawczych przebywało 44 badanych (z reguły dopiero od 15—16 lat).

Badając dalsze losy tych młodocianych recydywistów, którzy mieli sprawy sądowe w okresie nieletniości, sprawdzono, jaki okres czasu minął od ostatniej sprawy w sądzie dla nieletnich lub od zwolnienia z zakładu poprawczego do pierwszej ich sprawy po ukończeniu 17 lat w sądzie zwykłym. Okazało się, że ok. 68% badanych znalazło się w więzieniu i zostało skazanych za popełnienie nowego przestępstwa w okresie nie przekraczającym 1 roku (w tym ok. 44% przed upływem pół roku), a 85% w okresie nie przekraczającym 2 lat. Stwierdzono przy tym, iż spośród badanych, którzy przebywali w zakładach poprawczych, aż 64% zostało aresztowanych i miało nową sprawę sądową przed upływem pół roku od zwolnienia z zakładu i zaledwie 9% zostało aresztowanych po upływie roku od zwolnienia z zakładu poprawczego.

Badając, ile wynosił łączny okres pobytu w więzieniu w stosunku do łącznego okresu pobytu na wolności 100 młodocianych recydywistów od ukończenia przez nich 17 lat do 1959 r., gdy przeciętny ich wiek nie przekraczał 20 lat, stwierdzono, że w grupie 19-letnich około 50% badanych przebywało w więzieniu dłużej niż na wolności, w grupie 20-letnich — ok. 60%, w grupie 21-letnich — ok. 45%.

Duże nasilenie przestępczości badanych ilustrują również dane, dotyczące przeciętnego okresu ich pobytu na wolności między poszczególnymi aresztowaniami — u 68% młodocianych recydywistów okres ten wynosił poniżej 6 miesięcy i zaledwie u 10 przekraczał 1 rok.

Rozpatrując przestępczość 100 młodocianych recydywistów zarówno z okresu nieletniości, jak i po ukończeniu przez nich 17 lat można

było wyodrębnić wśród nich następujące grupy młodocianych recydywistów:

39 badanych karanych wyłącznie za przestępstwa przeciwko mieniu (z reguły za kradzieże),

51 badanych karanych za przestępstwa przeciwko mieniu oraz za przestępstwa z art. 132 i 133 k.k. oraz przeciwko zdrowiu,

10 badanych karanych wyłącznie z art. 132 i 133 k.k. oraz za przestępstwa przeciwko zdrowiu.

Biorąc pod uwagę nasilenie procesu społecznego wykolejenia można było w 1959 r. podzielić badanych na następujące grupy:

35 młodocianych recydywistów, których uznano już za zawodowych przestępców (popołniających niemal wyłącznie kradzieże), mających zdecydowanie ujemny stosunek do jakiegokolwiek pracy,

47 młodocianych recydywistów, u których przestępczość nie stanowiła wprawdzie wyłącznego lub głównego źródła ich utrzymania i u których stosunkowo nielicznie występowały przestępstwa o tzw. charakterze chuligańskim, ale którzy ujawniali już w wieku 18—21 lat poważne objawy wykolejenia społecznego, m.in. negatywny stosunek do pracy (tylko ok. 50% spośród nich pracowało dorywczo w krótkich okresach czasu),

18 badanych wykazywało stosunkowo niewielkie nasilenie przestępczości (byli karani tylko 2—3 razy w ciągu 3—5 lat), 16 pracowało dość systematycznie, żaden spośród tych 18 recydywistów nie był związany ze środowiskiem przestępczym.

II

Po zakończeniu badań w więzieniach w połowie 1958 r. — gdy najmłodsi recydywiści mieli 18 lat, a najstarsi 21 lat — śledzono dalsze ich losy w okresie ok. 6 lat; prace nad katamnezami zakończono w listopadzie 1964 r. Poza systematycznym sprawdzaniem w rejestrze skazanych i rejestrze CZW danych o nowych skazaniach i pobytach w więzieniach zrobiono wyciągi z nowych spraw sądowych badanych (udało się zbadać ok. 80% spraw) oraz dokonano ponownie wywiadów środowiskowych w 70 przypadkach.

Nowy materiał dokumentacyjny obejmuje więc okres do końca 1964 r.; przeciętny wiek badanych recydywistów wynosił po ukończeniu katamnez 26 lat i 6 miesięcy³.

Porównanie danych o przestępczości młodocianych recydywistów z okresu badań w więzieniu z lat 1957—1958 z danymi o ich później-

³ 21 recydywistów miało 25 lat, 28 miało 26 lat, 26 miało 27 lat i 23 miało 28 lat.

szej przestępczości z okresu katamnez nie jest celowe. Pomijając fakt, iż recydywiści byli w okresie badań w latach 1957—1958 w różnym wieku oraz że zostali oni objęci badaniami z konieczności w różnym czasie po wyroku (część badano w początkowym okresie odbywania kary, część w końcowym okresie przebywania w więzieniu), byli oni skazani na bardzo różne kary (od kilku miesięcy do 6 i więcej lat), w związku z czym byli zwalniani z więzienia w różnym czasie, a w kilku przypadkach (8) przebywali nawet w więzieniu w całym okresie katamnez. Na skutek tego niemal u każdego badanego mamy do czynienia z innym okresem pobytu na wolności od zwolnienia z więzienia po ukończeniu badań w 1959 r. do końca 1964 r., gdy zakończono prace nad katamnezami; okres katamnezy, wynoszący przeciętnie ok. 6 lat, w pewnych przypadkach przekracza 6 lat, w niektórych zaś nie jest dłuższy aniżeli 1—2 lata.

Dlatego też omawiamy kształtowanie się przestępczości młodocianych recydywistów w całym badanym okresie od ukończenia przez nich 17 lat do chwili, gdy osiągnęli wiek 25—28 lat; okres ten obejmuje 8—11 lat, średnio ok. 10 lat.

Przede wszystkim przedstawimy dane, charakteryzujące ogólne rozmiary i rodzaje przestępczości badanych recydywistów⁷.

Jeśli pominiemy 27 badanych, którzy byli aresztowani tylko 2—3 razy (12 spośród nich należy do tych młodocianych, którzy nie popełniali przestępstw po ukończeniu 21 lat), to 4—5 razy przebywało w więzieniu w okresie 8—11 lat 34% badanych, 6—7 razy — 26%, a 8 i więcej razy — 13% badanych.

Spółród 100 badanych recydywistów aż 65% przebywało dłużej w więzieniu niż na wolności w okresie od 18 roku życia do 25—28 lat, przy czym 36% przebywało w więzieniu nawet powyżej $\frac{2}{3}$ całego tego okresu.

Przeciętny okres pobytu na wolności między kolejnymi aresztowaniami wynosił ⁴: do 6 miesięcy — u 48% recydywistów, do poniżej 1 roku — u 80,5% recydywistów, a półtora roku i powyżej — tylko u 5,4%.

Przeciętnie na 1 badanego przypada w okresie 8—11 lat 8,3 udowodnionych przestępstw ⁵. Wśród 830 przestępstw, za które zostało skazanych 100 badanych, 63% stanowiły przestępstwa przeciwko mieniu (spośród nich aż 85% — kradzieże), 16% przestępstwa z art. 132, 133

⁴ Dane dotyczą 92 badanych, wyłączono 8, którzy przebywali w więzieniu tylko po 2 razy.

⁵ Należy podkreślić, iż w rzeczywistości liczba przestępstw, za które badani byli karani, jest na pewno znacznie wyższa. Wymienione przez nas dane dotyczące udowodnionych przestępstw opierają się bowiem w 20% spraw tylko na informacjach z rejestrów — w sprawach tych nie udało się uzyskać akt sądowych; poza tym w niektórych z pozostałych 80% spraw sądowych nie było w aktach dokładnych informacji, za ile przestępstw oskarżony został skazany.

k.k., 13% przestępstwa przeciwko zdrowiu, a 8% różne inne przestępstwa.

37% recydywistów było skazanych wyłącznie za przestępstwa przeciwko mieniu, u 27% skazania za przestępstwa przeciwko mieniu przeważały nad przestępstwami z art. 132 i 133 k.k. oraz przeciwko zdrowiu.

22% recydywistów było karanych za różne przestępstwa z przewagą skazań za przestępstwa z art. 132 i 133 k.k. oraz przeciwko zdrowiu i tylko 9% recydywistów była karanych wyłącznie za przestępstwa o tzw. „charakterze chuligańskim”.

Na podstawie całokształtu danych o przestępczości i trybie życia badanych w okresie ok. 10 lat można wyodrębnić wśród nich obecnie następujące grupy przestępców:

1. Grupę A, do której zaliczono połowę (50) badanych, wykazujących największe rozmiary wykolejenia społecznego, karanych sądownie przeciętnie ok. 6 razy, u których okresy pobytów na wolności między kolejnymi aresztowaniami są bardzo krótkie (w ponad połowie przypadków wynoszą poniżej 6 miesięcy, w pozostałych od 6 miesięcy do 1 roku). Od ukończenia 17 lat przebywali oni z reguły znacznie dłużej w więzieniu niż na wolności, najczęściej za dokonywanie kradzieży.

Wśród tych osobników na szczególną uwagę zasługuje 36 recydywistów, u których największe rozmiary karalności (przeciętnie ok. 7,5 skazań), bardzo częste popełnianie przestępstw (niemal wyłącznie kradzieży), z których tylko niewielka zapewne część została ujawniona, sposób dokonywania kradzieży oraz tryb życia wskazują na to, iż osobników tych można zaliczyć do kategorii przestępców zawodowych.

2. Do grupy B zaliczono 21 badanych, wykazujących mniejszy stopień wykolejenia społecznego, których przestępczość uwarunkowana jest przede wszystkim systematycznym nadużywaniem alkoholu. Są oni mniej obciążeni karalnością (przeciętnie 4,8 skazań) niż badani zaliczeni do grupy A, a okresy ich pobytów na wolności między aresztowaniami są dłuższe. Recydywiści ci wyróżniają się tym, że ok. 3/4 ogółu dokonanych przez nich przestępstw stanowią przestępstwa z art. 132 i 133 k.k. oraz przeciwko zdrowiu (naruszenie nietykalności cielesnej, uszkodzenie ciała, bójki itd.), natomiast przestępstwa przeciwko mieniu nie przekraczają ok. 16%.

3. Do grupy C zaliczono 13 badanych, którzy już w okresie badań w więzieniach nie ujawniali poważniejszych objawów wykolejenia społecznego, a dane z okresu katamnezy świadczą o tym, że można ich uznać w zasadzie za osobników zresocjalizowanych, rokujących nadal

dobrą prognozę. Badani ci od ostatniego zwolnienia z więzienia (z reguły przed 21 rokiem życia) przebywają na wolności co najmniej 5 lat⁶, wszyscy prowadzą ustabilizowany tryb życia. Rozmiary przestępczości są w tej grupie najmniejsze — przeciętna liczba skazań i przeciętna liczba pobytów w więzieniu wynosi tylko 2,5; nie ma wśród tych badanych osobników systematycznie nadużywających alkoholu.

Oprócz tych 84 młodocianych, zaliczonych do grup A, B i C, jest jeszcze 16 badanych, których nie można zaliczyć do żadnej z wymienionych grup i których dalszych losów nie omawiamy bliżej, gdyż 8 niemal cały okres katamnezy przebywało w więzieniu (w związku ze skazaniami na długoterminowe kary więzienia), pozostałych zaś 8 przebywało ostatnio na wolności najwyżej 3 lata i nie można było uzyskać o nich miarodajnych informacji (większość jednak spośród nich przebywała w badanym okresie dłużej w więzieniu niż na wolności).

Omawiamy poniżej 3 wyodrębnione grupy recydywistów z uwzględnieniem całego uzyskanego materiału, dotyczącego przede wszystkim kształtowania się ich przestępczości od samego początku aż do osiągnięcia przez nich 25—28 lat; zanalizowanie 3 wyraźnie zarysowujących się kategorii recydywistów i prześledzenie ich losów począwszy od okresu nieletniości wydaje się celowe z uwagi na niejednolite koleje ich losu, ich odmienne biografie oraz ich różną przestępczość. Załączone w aneksie tablice umożliwiają bliższe zorientowanie się w danych statystycznych, związanych z omawianą problematyką.

A. GRUPA RECYDYWISTÓW NAJBARDZIEJ WYKOLEJONYCH

Rozpatrując przestępczość w okresie nieletniości tej grupy recydywistów (36 zawodowych przestępców i 14 recydywistów nie będących przestępcami zawodowymi), stwierdza się, iż początek dokonywania kradzieży jest u nich najwcześniejszy, gdyż w 68% przypadków przypada na wiek poniżej 13 lat (w tym 34% na wiek poniżej lat 11).

Przestępcy zawodowi zaczęli kraść w 50% przypadków już przed 10 rokiem życia, popełniali oni w okresie nieletniości z reguły kradzieże z włamaniami do kiosków, sklepów, mieszkań, piwnic itp. i byli już wśród nich sprawcy takich przestępstw, jak okradanie osób pijanych (10) i rozbojów (5).

Przestępczość 14 recydywistów, nie zaliczonych do kategorii przestępców zawodowych, była w okresie nieletniości mniej nasiloną; wię-

⁶ 9 przebywa na wolności ok. 6 lat, 3 — ok. 7 lat, 1 — ok. 7 i pół lat. Dopiero co najmniej 5-letni okres niepopelniania przestępstw, systematycznej pracy i ustabilizowanego trybu życia oraz nienadużywania często alkoholu uznano w badaniach za miarodajny dla stwierdzenia resocjalizacji badanego.

kszość kradzieży stanowiły kradzieże drobne, dokonywane bez włamania, nieraz na szkodę rodziny lub sąsiadów; początek ich przestępczości z reguły przypada dopiero na lata 11—12.

1. 36 przestępców zawodowych popełniało po 17 roku życia bądź wyłącznie przestępstwa przeciwko mieniu (21 badanych), bądź też przestępstwa te znacznie przeważały nad innymi przestępstwami (15 recydywistów). Przeciętnie każdy z tych badanych był skazany za dokonanie ok. 12 przestępstw. Wśród przestępstw przeciwko mieniu znakomitą większość (83%) stanowią kradzieże, rozboje nie przekraczają 7%, inne przestępstwa przeciwko mieniu — ok. 10%.

Recydywiści, będący przestępcami zawodowymi, prowadzą tryb życia typowy dla tej kategorii przestępców, nie pracują (bądź pracowali dawniej tylko dorywczo), tkwią w środowisku przestępczym, działają z reguły w kilkuosobowych grupach, połowa spośród nich popełniała ostatnio również przestępstwa poza Warszawą. Nie należą oni jednak do elity przestępczej; pewna specjalizacja ich działalności przestępczej zarysowuje się tylko w sposób fragmentaryczny. Dane, uzyskane w okresie badań, pozwalają z pewnymi zastrzeżeniami na następującą klasyfikację tych 36 wielokrotnych recydywistów, biorąc pod uwagę najczęściej popełniany rodzaj przestępstw:

11 badanych dokonywało głównie włamań do sklepów, kiosków i magazynów,

7 badanych okradało często pijanych osobników w parkach i na ulicach,

6 badanych było złodziejami kieszonkowymi,

4 badanych popełniało głównie kradzieże mieszkaniowe,

3 badanych fałszowało książeczki PKO,

2 badanych było paserami,

2 badanych okradało często osoby mieszkające w hotelach robotniczych,

1 badany był oszustem.

Wielu recydywistów, będących złodziejami, popełniało również inne kradzieże poza tymi, które były najbardziej typowe dla ich działalności przestępczej.

Około 60% kradzieży, popełnionych przez tych 36 przestępców zawodowych, zostało dokonanych przy pomocy włamania, w większości przypadków do kiosków, sklepów i magazynów oraz do mieszkań, garaży i piwnic. Kradzieże te były zazwyczaj uprzednio planowane przez parosobowe grupy przestępcze, w których główną rolę spełniali najczęściej badani recydywiści.

Przedmiotem tych kradzieży były artykuły żywnościowe, napoje alkoholowe oraz ubrania, materiały tekstylne, skóra, obuwie itp.; w ok.

15% przypadków przedmiotem kradzieży były zegarki, pieniądze i biżuteria; w kilku tylko przypadkach skradziono z garaży pojazdy mechaniczne oraz (z mieszkań) różne inne przedmioty (np. platery, radia, aparaty fotograficzne itp.).

Wartość artykułów skradzionych przy pomocy włamań znacznie przewyższała wartość artykułów skradzionych w inny sposób — z reguły w czasie 1 przestępstwa kradziono towary o wartości ponad 2000 zł, przy czym w blisko połowie tych kradzieży skradziono mienie wartości ponad 5000 zł.

Wśród kradzieży bez włamania (ok. 40%) spotykamy kradzieże ze sklepów i kiosków (10%), kradzieże rowerów i pojazdów mechanicznych z ulicy (10%), kradzieże kieszonkowe (9%), kradzieże z mieszkań, okradanie osobników nietrzeźwych na dworcach i ulicach oraz różne inne kradzieże.

12 badanych z tej grupy było skazanych za dokonanie łub za usiłowanie dokonania rozbojów (łącznie dokonali oni 15 rozbojów); zostały one dokonane w następujący sposób;

3 przestępstwa zakwalifikowane z art. 258 k.k. polegały na tym, że badani zostali zatrzymani w chwili dokonywania kradzieży (2 kieszonkowych, 1 z włamaniem), pobili świadków przestępstwa i zbiegli zabierając skradzione przedmioty niewielkiej wartości;

3 rozboje (art. 259 k.k.) były uprzednio zaplanowane i przygotowane przez kilkuosobowe grupy młodych przestępców (napad na sklep i na 2 mieszkania podwarszawskich ogrodników); poszkodowanym grożono nożem łub imitacją pistoletu, zabrano pieniądze i różne przedmioty (straty w tych 3 rozbojach wyniosły: 12 tys., 18 tys. i 25 tys. złotych);

w 3 przypadkach rozbój został dokonany przez recydywistów znajdujących się w stanie nietrzeźwym, podczas bójki z innymi pijanymi osobnikami; poszkodowani zostali pobici i zabrano im drobne sumy pieniędzy;

3 rozboje zostały popełnione w ten sposób, że sprawca (trzeźwy) zabrał grożąc pobiciem przechodniom na ulicy drobne sumy pieniędzy (50 i 25 zł) i zegarek; ofiary tych przestępstw nie zostały pobite; pozostałe rozboje zostały dokonane w podobny sposób, ale różniły się od poprzednich tym, że sprawca był nietrzeźwy i że ofiary napadu zostały pobite.

Recydywiści, będący sprawcami rozbojów, znani MO jako „złodzieje, awanturnicy i pijacy”, z reguły byli karani również 1—2 razy za dokonanie przestępstw z art. 132 i 133 k.k. łub za uszkodzenie ciała; rozbój był drugim, trzecim łub dalszym przestępstwem, za które byli karani sądownie.

2. Przestępczość 14 recydywistów poważnie wykolejonych, nie będących przestępcami zawodowymi, kształtuje się w ten sposób, iż tylko 4 popełniało wyłącznie lub głównie przestępstwa przeciwko mieniu (niemal wyłącznie kradzieże), u 10 zaś inne przestępstwa przeważały nad kradzieżami. Na każdego spośród nich przypada przeciętnie ok. 4 przestępstw przeciwko mieniu i ponad 2 inne przestępstwa (naruszenia nietykalności cielesnej, uszkodzenia ciała, opór władzy, wojskowe, fałszerstwa itd.)⁷.

Recydywiści ci reprezentują kategorię przestępców chronicznych, pracujących tylko dorywczo, z reguły kilkakrotnie karanych, przebywających w środowisku wykolejonych osobników. Różnią się oni od recydywistów, zaliczonych do przestępców zawodowych, przede wszystkim tym, iż ich działalność przestępcza jest o wiele mniej wyspecjalizowana, że popełniają oni różnorodne kradzieże, że są mniej aktywni jako przestępcy. Rozmiary ich alkoholizmu są bardzo duże, większe niż u przestępców zawodowych, z czym wiąże się drugi rodzaj ich przestępczości (opór władzy, naruszenie nietykalności cielesnej, uszkodzenie ciała).

Przebywali oni na wolności między kolejnymi aresztowaniami w 71% przypadków przeciętnie 7—12 miesięcy (przestępcy zawodowi aż w 78% przypadków przebywali przeciętnie na wolności poniżej 6 miesięcy), a w ok. 30% przypadków powyżej 1 roku. Przeszło połowa spośród nich przebywała dłużej na wolności niż w więzieniu od ukończenia 17 lat.

Spośród dokonanych przez nich 51 przestępstw przeciwko mieniu znakomitą większość (94%) stanowiły kradzieże ($\frac{3}{4}$ z nich zostało dokonane bez włamania, a $\frac{1}{4}$ z włamaniem), 6% zaś rozboje.

Kradzieże bez włamania (każdy z tych recydywistów miał sprawy sądowe o dokonanie co najmniej 1—2 takich kradzieży) były w większości przypadków kradzieżami ze sklepów (artykułów żywnościowych, pieniędzy z lady itp.); mieli oni również sprawy o kradzieże zegarków i drobnych z reguły sum pieniędzy osobom pijanym lub śpiącym w parkach, na dworcach oraz o różne inne kradzieże. Większość kradzieży została dokonana bez udziału współsprawców, przy czym wartość kradzionego mienia nie przekraczała 1000 zł (z reguły 300—600 zł).

Tylko ok. 25% kradzieży stanowiły kradzieże z włamaniem do kiosków, mieszkań, sklepów i piwnic; przedmiotem tych kradzieży były najczęściej artykuły żywnościowe oraz ubrania; szkody wyrządzone wynosiły od ok. 1000 do 3000 zł (tylko w 2 przypadkach włamań do skle-

⁷ Ogółem tych 14 badanych było skazanych za dokonanie ok. 100 przestępstw: 50% stanowiły przestępstwa przeciwko mieniu, 30% przestępstwa o charakterze chuligańskim, a 20% różne inne przestępstwa.

pów komisowych skradziono towary wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych).

3 rozboje dokonane zostały przez recydywistów, będących w stanie nietrzeźwym: w i przypadku badany brał udział w bójce kilkunastu pijanych osobników i wyciągnął jednemu z uczestników bójki portfel (115 zł), w pozostałych 2 przypadkach badany z kilkoma pijanymi kolegami napadli na przechodniów na ulicy i pobili ich, zabierając drobne sumy pieniędzy i zegarki.

12 spośród 14 omawianych obecnie recydywistów dokonało łącznie ok. 30 przestępstw o tzw. charakterze chuligańskim: połowę spośród nich stanowiły przestępstwa zakwalifikowane z art. 132 i 133 k.k., dokonane w stosunku do milicjantów interweniujących na ulicy, pozostałe — to naruszenia nietykalności cielesnej, lekkie uszkodzenia ciała i bójki, popełnione z reguły na ulicach lub w parkach, przy czym poszkodowanymi byli przechodnie nie znani uprzednio sprawcom. Wszystkie te przestępstwa zostały dokonane przez badanych będących w stanie nietrzeźwym, zwykle wraz z kolegami również działającymi pod wpływem alkoholu.

3. Rozpatrując biografie 50 najbardziej społecznie wykolejonych recydywistów⁸, stwierdza się przede wszystkim, że pochodzą oni z domów rodzinnych, które w 74% przypadków ocenione zostały jako ujemne środowiska rodzinne.

54% pochodzi z rodzin niepełnych i wychowywało się z reguły bez ojca. Odsetek ojców nałogowych alkoholików lub systematycznie nadużywających alkoholu w dużych ilościach sięga 78%. Niemal wszyscy recydywiści (98%) wychowywali się w domach rodzinnych, w których nie zapewniono im należytej opieki, przy czym niezmiernie często (74%) skarżyli się oni w rozmowach z badającymi na niechętnie lub wrogie ustosunkowanie się do nich rodziców (z reguły ojca) w dzieciństwie. Matki pracowały zarobkowo w ok. 85% przypadków.

Środowiska rodzinne 50 najbardziej wykolejonych recydywistów są niewątpliwie najgorsze w badanym materiale; na uwagę zasługuje fakt, iż wśród braci tych recydywistów (w wieku powyżej 17 lat) co najmniej 57% było karanych sędownie (w grupie B — 29%, w grupie C — 8%)⁹.

Tylko 1/5 spośród tych 50 recydywistów ukończyła 7 klas szkoły podstawowej, 86% systematycznie wagarowało, znaczne opóźnienie szkol-

⁸ Wyodrębnienie 36 przestępców zawodowych i 14 recydywistów, nie zakwalifikowanych jako zawodowych, nie wydaje się celowe z uwagi na brak istotnych różnic w wielu omawianych kwestiach.

⁹ Informacje o karalności braci recydywistów uzyskano podczas rozmów z badanymi i członkami ich rodzin; w rzeczywistości więc rozmiary przestępczości braci recydywistów są zapewne większe.

ne występowało u 36%, poważne trudności wychowawcze w szkole i w domu sprawiało 82%, często uciekało z domu 76%.

Rozpatrując objawy nieprzystosowania społecznego w okresie szkolnym, nie należy zapominać o uzyskanych od matek informacjach świadczących o cechach patologicznych tych osobników. We wczesnym dzieciństwie niemal połowa (46%) spośród nich moczyła się, 30% miało lęki nocne i źle sypiało. Większość (60%) ujawniała już w wieku szkolnym cechy wzmożonej pobudliwości, dyspozycje do reakcji impulsywnych, gwałtownych, a $\frac{1}{3}$ wyraźne tendencje do agresji. 36% było uważanych w szkole za dzieci niezdolne (3 uczyło się w szkole specjalnej).

Dane przemawiające za możliwością istnienia organicznego podłoża zaburzeń osobowości, uszkodzenia mózgu (porody o patologicznym przebiegu i zamartwice, urazy czaszki z objawami wstrząsu mózgu, zapalenie opon mózgowych) występowały w anamnezach aż w 48% przypadków.

Niemal wszyscy recydywiści, zaliczeni do omawianej grupy A, zaczęli często nadużywać alkoholu w wieku poniżej lat 18 (90%) i 62% spośród nich piło już ostatnio systematycznie wódkę w dużych ilościach kilka razy tygodniowo (42% piło niemal codziennie).

Nie należy zapominać o tym, że 84% tych recydywistów przebywało od ukończenia 17 lat (w okresie przeciętnie ok. 10 lat) dłużej w więzieniu niż na wolności, że u większości (56%) przeciętny pobyt na wolności między kolejnymi aresztowaniami nie przekraczał 6 miesięcy i że tylko w wyjątkowych przypadkach (8%) mamy do czynienia z osobnikami, u których przeciętny okres pobytu na wolności między poszczególnymi aresztowaniami był dłuższy aniżeli 1 rok.

B. GRUPA RECYDYWISTÓW MNIEJ WYKOLEJONYCH

Badani recydywiści zaliczeni do grupy B (21) zaczęli popełniać przestępstwa później niż należący do grupy A poprzednio omawianej — początek przestępczości datuje się u nich z reguły dopiero od 13 lat lub później (tylko jednak 3 spośród nich nie popełniało przestępstw przed ukończeniem 17 lat), $\frac{2}{3}$ miało sprawy w sądzie dla nieletnich, przy czym kradzieże stanowiły tylko niewiele ponad połowę, resztę zaś takie przestępstwa, jak naruszenie nietykalności cielesnej, lekkie uszkodzenie ciała oraz zniszczenie mienia (wybicie szyb, niszczenie pojemników na śmieci itd.), tylko 1 badany został skazany za znieważenie milicjanta; przestępstwa te dokonane zostały, podobnie zresztą jak połowa kradzieży, w stanie nietrzeźwym, mimo iż badani mieli tylko 14—16 lat.

Tylko 4 spośród recydywistów zaliczonych do grupy B popełniało W okresie nieletniości wyłącznie kradzieże (na szkodę rodziny i w szkole).

Znakomitą większość przestępstw (ok. 76%), za które zostali skazani po ukończeniu 17 lat, stanowią przestępstwa z art. 132 § 1 i 133 § 1 k.k. oraz przeciwko zdrowiu (przeciętnie na 1 badanego przypada 6 przestępstw tego rodzaju), natomiast przestępstwa przeciwko mieniu nie przekraczają ok. 16%.

9 spośród recydywistów zaliczonych do tej grupy było karanych wyłącznie za popełnienie pod wpływem alkoholu przestępstw z art. 132 § 1, 133 § 1, 239 § 1, 237 § 1 i 240 k.k. oraz z art. 23 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu.

Pozostali recydywiści (12) popełniali oprócz przestępstw powyżej wymienionych również przestępstwa przeciwko mieniu, najczęściej drobne kradzieże bez włamania oraz przywłaszczenia niewielkich sum pieniędzy, powierzonych przez instytucję, w której pracowali.

Na uwagę zasługuje fakt, iż 5 recydywistów sprawców rozbojów nie było uprzednio karanych za przestępstwa przeciwko mieniu; mieli oni wyłącznie sprawy z art. 132 i 133 k.k. oraz przeciwko zdrowiu. Rozboje te dokonywane były w stereotypowy sposób: sprawca wraz z 2—3 kolegami (wszyscy w stanie nietrzeźwym) zaczepiali na ulicy lub w pociągu nieznanego osobnika (zazwyczaj również pijanego), wszczynali z nim awanturę, bili go dotkliwie i zabierali mu zegarek oraz pieniądze (sumy zrabowane w ten sposób nie przekraczały 100 zł).

Rozmiary wykolejenia społecznego badanych z grupy B są mniejsze niż w omawianej poprzednio grupie A; przestępczość tych recydywistów jest związana przede wszystkim z systematycznym nadużywaniem przez nich alkoholu; prowadzą oni bardziej unormowany tryb życia.

Większość tych badanych rozpoczęła pracę zarobkową wkrótce po ukończeniu szkoły lub przerwaniu nauki szkolnej. Tylko 6 jednak pracowało dość systematycznie bez dłuższych przerw, zmieniając wielokrotnie miejsce i rodzaj pracy; zaczynali oni jednak ponownie pracować zaraz po zwolnieniu z więzienia. 4 miało wyuczony zawód (frezer, tokarz, kierowca, pracownik umysłowy), 2 pracowali jako robotnicy fizyczni (na budowie, w transporcie, jako pomocnicy robotników wykwalifikowanych itd.). 15 recydywistów pracowało nieregularnie, właściwie tylko dorywczo, zmieniało miejsca pracy przeciętnie 7—8 razy w ciągu roku; mieli oni dłuższe okresy, w których nie zarabowali, a najdłuższy okres ich zatrudnienia w 1 miejscu pracy nie przekraczał 6 miesięcy. Badani ci nie mieli wyuczonego zawodu i pracowali jako robotnicy fizyczni w przedsiębiorstwach budowlanych, montażowych

i transportowych. Byli oni często zwalniani z pracy za picie alkoholu i za opuszczanie dni pracy¹⁰.

Badani recydywiści pracujący bardzo nieregularnie, którzy z reguły przepijali większość zarobków, mieszkali z rodzicami lub żonami i pozostawali właściwie na utrzymaniu najbliższej rodziny.

W omawianej grupie 21 recydywistów przypada na 1 badanego średnio 4,8 skazań i 8 przestępstw, przy czym ponad połowa spośród tych badanych przebywała od ukończenia 17 lat dłużej na wolności niż w więzieniu. Jakkolwiek przeciętny okres pobytu na wolności między kolejnymi aresztowaniami u 42% spośród nich nie przekracza 8 miesięcy, to jednak aż u 39% wynosi co najmniej 1 rok (w poprzednio omawianej grupie A tylko 8% recydywistów przebywało przeciętnie co najmniej 1 rok na wolności między kolejnymi aresztowaniami).

Biorąc pod uwagę specjalny charakter ich przestępczości, w której przestępstwa z art. 132 i 133 k.k. oraz przestępstwa przeciwko zdrowiu stanowią aż 76%, należy zwrócić szczególną uwagę na dane o alkoholizmie tych recydywistów. Na podstawie informacji uzyskanych od członków ich rodzin i danych milicyjnych można, uznać wszystkich tych badanych za pijących systematycznie duże ilości alkoholu i upijających się co najmniej 3 razy tygodniowo, przy czym ok. 40% spośród nich stanowią zapewne alkoholicy nałogowi. Wiek rozpoczęcia częstego nadużywania alkoholu u 87% tych recydywistów przypada na okres przed ukończeniem lat 18.

Porównując powyższe dane oraz informacje o rozmiarach alkoholizmu u recydywistów zaliczonych do grupy A stwierdza się, że u 87% spośród tych ostatnich występowało podobne nasilenie alkoholizmu jak w grupie B. Jeśli więc dane o alkoholizmie uzyskane w okresie badań i katamnez są prawdziwe (a można mieć co do tego oczywiście zastrzeżenia), to czynnik „systematyczne nadużywanie alkoholu” nie tłumaczy istotnej różnicy w przestępczości recydywistów zaliczonych do grup A i B,

Na specjalną uwagę zasługują dane o pewnych cechach osobowości omawianych recydywistów z grupy B. 81% stanowią badani bardzo drażliwi i wybuchowi, $\frac{1}{4}$ wykazuje wyraźne tendencje do agresji również wówczas, gdy nie znajdują się pod wpływem alkoholu, wszyscy zaś recydywiści z tej grupy są bardzo agresywni w stanie nietrzeźwym. Brak jest właściwie w tej grupie badanych, których osobowość można byłoby uznać za normalną w świetle zebranych informacji od najbliższego otoczenia. W anamnezach uzyskanych od matek występuje bardzo wysoki odsetek, sięgający aż 60% przypadków, w których istnieje duże prawdopodobieństwo przebycia organicznych schorzeń ośrodkowego ukła-

¹⁰ 4 spośród tych 15 recydywistów podejmowało pracę tylko sporadycznie (przy wyładowywaniu węgla, wywożeniu gruzu itp.).

du nerwowego (porody o patologicznym przebiegu, urazy mózgu w dzieciństwie). Nie można na podstawie informacji uzyskanych w anamnezach uznać oczywiście tych badanych za encefalopatów, ale na uwagę zasługuje fakt, że tak liczny odsetek przypadków z podejrzeniem na zmiany organiczne w mózgu występuje tylko w tej grupie badanych recydywistów.

Wśród tych recydywistów stwierdza się zarazem najwyższy odsetek półsierot (62%) i najwyższy odsetek ojców nałogowych alkoholików (48%).

Na pytanie, dotyczące kwestii inadaptacji społecznej tych recydywistów w okresie nieletniości, można udzielić następującej odpowiedzi: prawdopodobnie co najmniej ok. 70% spośród nich zaliczyć można do kategorii dzieci sprawiających poważne trudności wychowawcze w domu i w szkole, 81% wagarowało systematycznie ze szkoły, 57% uciekało z domu, ponad połowa nie ukończyła szkoły podstawowej.

C. GRUPA MŁODOCIANYCH RECYDYWISTÓW NIE POPEŁNIAJĄCYCH PRZESTĘPSTW OD 6 LAT

Spośród 13 badanych z grupy C 9 popełniało kradzieże w okresie nieletniości, przy czym większość zaczęła kraść w wieku 12—14 lat. Mieli oni sprawy w sądzie dla nieletnich z reguły o dokonanie drobnych kradzieży (bez włamań) z mieszkań i kiosków, na szkodę rodziców lub rodziny, w 2 przypadkach o dokonanie kradzieży kieszonkowych, 2 badani mieli poza tym sprawy o drobne przestępstwa o charakterze chuligańskim.

Jeśli chodzi o przestępczość po 17 roku życia, to większość tych badanych była karana tylko 2 razy ¹¹, przy czym przeciętna liczba skazań wynosi 2,6, a przeciętna liczba przestępstw, za które odpowiadali przed sądem — ok. 4. Niemal wszystkie te przestępstwa zostały dokonane, gdy badani mieli 17—20 lat (tylko 2 badani zostali skazani ostatni raz w wieku 21 i 22 lata).

84% dokonanych przestępstw stanowią przestępstwa przeciwko mieniu, niemal wyłącznie kradzieże (kradzieże z mieszkań i z piwnic na szkodę sąsiadów, mleka z butelek stojących koło sklepu, kradzieże rowerów, narzędzi w miejscu pracy) oraz przywłaszczenia niewielkich sum pieniędzy w miejscach pracy. Tylko 2 badani dokonali włamań (łącznie 5) do sklepów i kiosków, kradnąc wino, papierosy i artykuły żywnościowe.

3 badani dokonali rozboju (w wieku 17—19 lat); w 2 przypadkach były to napady na ulicy na przechodniów przez 3—4 pijanych młodo-

¹¹ Należy przypomnieć, iż młodociani, którzy byli karani tylko 1 raz i 1 raz przebywali w więzieniu, nie zostali objęci badaniami.

cianych osobników, w 1 przypadku napad na mieszkanie ciotki badanego, dokonany z użyciem imitacji pistoletu.

Przestępstwa „o charakterze chuligańskim” stanowią tylko ok. 7% (niemal wyłącznie naruszenia nietykalności cielesnej dokonane pod wpływem alkoholu).

Badani zaliczeni do grupy C nie popełniają przestępstw od co najmniej 6 lat; 9 przebywa na wolności ok. 6 lat, 3 — ok. 7 lat, 1 — ok. 7 i pół lat.

Badani ci rekrutują się na ogół z domów rodzinnych, zakwalifikowanych jako „dobre środowiska rodzinne”, tylko 3 wychowywało się w niepełnych rodzinach, 4 ojców było pracownikami umysłowymi, połowa matek nie pracowała zarobkowo, alkoholizm w rodzinie występował w 4 przypadkach. Zły stan opieki nad dziećmi był jednak w tych rodzinach zjawiskiem typowym (występował w 10 przypadkach).

13 młodocianych, którzy zostali uznani w okresie ostatniej katamnezy za zresocjalizowanych, pochodzi więc z reguły raczej z pozytywnych środowisk rodzinnych, z którymi nie spotykamy się u innych badanych recydywistów.

Niemal wszyscy badani (12) z tej grupy ukończyli co najmniej szkołę podstawową, z reguły bez większego opóźnienia, większość nie wagarowała ze szkoły i nie sprawiała poważnych trudności wychowawczych, tylko 3 uciekało z domu. 11 badanych posiada wyuczony zawód. Wszyscy pracują systematycznie, rzadko zmieniając miejsca pracy (11 spośród nich pracuje w tym samym zakładzie pracy ponad 2 lata, 2 — ok. półtora roku), żaden nie nadużywa systematycznie alkoholu, wszyscy są żonaci i posiadają dzieci (przy czym opinie uzyskane od matek badanych o ich żonach są pozytywne).

Większość spośród tych 13 badanych młodocianych recydywistów uważanych było przez matki i żony za „nerwowych, nieopanowanych, gwałtownych”, tylko jednak 3 wykazywało tendencje do agresji. Jeden miał dawniej napady drgawkowe (rozpoznawano padaczkę).

Porównując wyniki badań 100 recydywistów uzyskane w okresie, gdy ich przeciętny wiek wynosił ok. 20 lat, oraz wyniki katamnez, obejmujące okres do końca 1964 roku, gdy badani osiągnęli przeciętnie wiek 26;6 lat, stwierdza się co następuje: 50 najbardziej obecnie wykolejonych zawodowych i chronicznych przestępców rekrutuje się spośród młodocianych, uznanych już w 1959 r. za najbardziej wykolejonych i związanych blisko ze środowiskiem przestępczym (28), bądź za takich młodocianych recydywistów, którzy już wówczas ujawniali poważne objawy wykolejenia społecznego (21).

W grupie 21 recydywistów, których przestępczość jest uwarunkowana głównie ich częstym alkoholizowaniem się i u których kradzieże nie przekraczają 16% ogółu popełnionych przestępstw, niemal wszyscy (19) uznani zostali w 1959 r. za recydywistów wykolejonych społecznie w związku przede wszystkim z systematycznym nadużywaniem alkoholu.

W grupie zaś 13 byłych przestępców, którzy od ok. 6 lat nie popełniają przestępstw i których można uznać obecnie za zresocjalizowanych, mamy do czynienia niemal wyłącznie (12) z takimi młodocianymi recydywistami, których już w 1959 roku uznano za mało wykolejonych i rokujących dobrą prognozę.

Okazuje się więc, że wyniki badań z okresu, gdy recydywiści byli w wieku 17—20 lat — w powiązaniu z danymi dotyczącymi okresu nieletniości — stanowią w zasadzie miarodajną podstawę dla przewidywania dalszych losów młodocianych recydywistów w okresie co najmniej 6 lat.

Fakt, iż tylko 13% spośród 100 badanych młodocianych recydywistów można uznać obecnie za zresocjalizowanych, posiada szczególną wymowę społeczną.

III

W związku z powyższymi wynikami badań 100 młodocianych recydywistów i dalszych ich losów wyłania się kwestia bezskuteczności stosowanych wobec recydywistów sankcji — środków wychowawczo-poprawczych w okresie nieletniości i kar pozbawienia wolności po ukończeniu przez nich 17 lat.

Przypominamy, że w badanym materiale aż 91 młodocianych popełniało niejednokrotnie kradzieże w okresie nieletniości, a początek przestępczości u co najmniej 54% spośród nich przypada na wiek przed ukończeniem 13 lat (tylko 12% zaczęło dokonywać kradzieży w wieku 15 lat i powyżej), że 80 miało sprawy w sądzie dla nieletnich oraz iż 44 przebywało w zakładach poprawczych (z reguły dopiero w wieku od 15—16 lat).

Bezskuteczność stosowanych przez sądy dla nieletnich środków wychowawczo-poprawczych (zarówno dozorów kuratora, jak i zakładów) jest oczywista. Spośród 44 recydywistów, którzy przebywali w zakładach poprawczych, 20 zostało zwolnionych już przed upływem roku, 12 przebywało w zakładzie tylko od 1 roku do 2 lat i jedynie 12 dłużej aniżeli 2 lata. Nie miało ukończonej szkoły podstawowej w chwili zwolnienia z zakładu aż 31 badanych, uczyło się zawodu tylko 29 (szewstwa, krawiectwa, ogrodnictwa) i jedynie 8 spośród nich ukończyło szkolenie .

¹² Żaden spośród uczących się zawodu w zakładzie poprawczym nie pracował później w tym zawodzie, którego się uczył w okresie pobytu w zakładzie.

Badani recydywiści po osiągnięciu wieku odpowiedzialności karnej zostali skazani w okresie 8—11, lat łącznie na 466 kar pozbawienia wolności, spośród których: kary nie przekraczające 6 miesięcy wynosiły 31% ogółu kar, kary poniżej 1 roku — 52%, poniżej półtora roku — 66% i poniżej 2 lat — 73% ogółu kar.

Kary więc w wysokości 2 lat i powyżej nie przekraczają 27% ogółu kar więzienia wymierzonych badanym recydywistom w okresie przeciętnie ok. 10 lat. Analiza tych kar (2 lat i powyżej) w powiązaniu z rodzajami popełnionych przestępstw wykazała, że tylko w przypadkach rozboju orzekano z reguły kary w takiej wysokości (89%), w pozostałych natomiast rodzajach przestępstw kary te stanowiły znaczną mniejszość wahając się od 4% (w przypadkach skazań z art. 132 i 133 k.k.) do 23% (w odniesieniu do spraw z art. 257); jedynie w przypadkach kradzieży mienia społecznego spotykamy się z karami więzienia w wysokości 2 lat i powyżej w 55% przypadków¹³.

Rozpatrując kary orzeczone wobec 3 wyodrębnionych kategorii recydywistów: najbardziej wykolejonych społecznie (A), mniej wykolejonych (B) i młodocianych recydywistów, którzy przestali popełniać przestępstwa już w 22 roku życia (C), otrzymano następujące wyniki uwidocznione w poniższej tabelicy. Dane te wskazują na nader znamienny fakt, iż kary po-

Wymiar kary pozbawienia wolności w poszczególnych grupach badanych recydywistów (dane w %)

Wymiar kary	Ogółem* (466 kar)	A (280 kar)	B (99 kar)	C (34 kary)
Do 6 miesięcy	32	29	31	38
Poniżej 1 roku	52	49	62	47
Poniżej 1½ roku	66	64	79	62
Poniżej 2 lat	73	71	84	71
2 lata i powyżej	27	29	16	29

* Suma kar w rubryce „Ogółem” różni się od sumy kar uwidoczonych w grupach A, B i C, gdyż spośród 100 badanych wyodrębniono 16 recydywistów, nie zaliczonych do żadnej z tych grup.

zbawienia wolności orzekane w stosunku do najbardziej obecnie wykolejonych 50 recydywistów (A) nie różnią się od kar wymierzonych 13 młodocianym recydywistom, którzy popełniali przestępstwa po ukończeniu 17 lat tylko w okresie niewielu lat i zresocjalizowali się później całkowicie (C), mimo iż rodzaj przestępstw popełnionych przez recydywistów

¹³ Pomijamy kilka przypadków, w których zastosowano wysoki wymiar kary w związku z takimi przestępstwami, jak usiłowanie zabójstwa (1), zgwałcenie (3), z art. 4 m. k. k. (1) itp.

z obu tych grup nie wykazuje istotnych różnic. Kary poniżej 2 lat więzienia stanowią u przestępców zaliczonych do grup A i C — 71 i 71%, kary więzienia w wysokości 2 lat i powyżej — 29 i 29%, mimo zupełnie różnego stopnia wykolejenia społecznego i rzeczywistego nasilenia przestępczości u recydywistów w grupach A i C ¹⁴.

Nieuwzględnianie przez sądy stopnia wykolejenia przestępców, brak racjonalnych wytycznych w polityce karnej uwidaczniają również dane dotyczące wymiaru kar w kolejnych skazaniach.

Wymiar kary w kolejnych skazaniach (dane w %)

Wymiar kary	Kolejne skazania						
	I	II	III	IV	V	VI	VII i dalsze
Do 6 miesięcy	45	22	24	34	23	31	40
Poniżej 1 roku	68	50	46	45	42	48	60
Poniżej 2 lat	87	71	70	63	67	71	80
2 lata i powyżej	13	29	30	37	33	29	20

Powyższe odsetki wskazują na to, iż brak jest zależności między wysokością wymierzonych przez sądy kar a kolejnością skazań. Odsetek kar pozbawienia wolności nie przekraczających 6 miesięcy kształtuje się w ten sposób, iż jest on stosunkowo najwyższy w I i VII wyroku, a podobny w II, III i V. Odsetek kar poniżej 2 lat jest niemal taki sam w skazaniach I i VII oraz identyczny w skazaniach II i VI. Kary więc pozbawienia wolności w wymiarze 2 i więcej lat orzekane są równie często w II i III jak i w VI skazaniu.

Stwierdzono poza tym, iż średni wymiar kary nie wykazuje zależności z nasileniem recydywy: u przestępców karanych 3 razy średni wymiar kary wynosił 16 miesięcy, u recydywistów karanych 4 razy — 19 miesięcy, u karanych 5 razy — 18 miesięcy, u karanych 6 razy — 12 miesięcy, a u karanych 7 i więcej razy — 13 miesięcy.

Średni wymiar kary jest więc u wielokrotnych recydywistów karanych 6 i więcej razy niższy niż u przestępców karanych tylko 3 razy — mimo iż 83% spośród karanych 6 i więcej razy stanowią recydywiści najbardziej wykolejeni społecznie, u których znakomita większość prze-

¹⁴ Pomijamy kwestię kar orzeczonych w odniesieniu do recydywistów z grupy B z uwagi na zupełnie odmienny charakter ich przestępczości. Recydywiści ci, u których większość popełnionych przestępstw związana jest z ich alkoholizmem i u których kary więzienia poniżej 1 roku stanowią 62% ogółu wymierzonych im kar, reprezentują specjalną kategorię wykolejonych osobników, wymagających zapewne odrębnego traktowania z uwagi na ich alkoholizm i duże nasilenie zaburzeń osobowości.

stępstw sprowadza się do kradzieży (co eliminuje ewentualny wpływ kwalifikacji prawnej przestępstw na wymiar kar).

Badając zależność między długością pobytu w więzieniu a długością późniejszego pobytu na wolności przed ponownym aresztowaniem, otrzymano wyniki, uwidocznione w poniższej tabelicy. Dane zawarte w poniższej tabelicy świadczą wyraźnie, że nie ma istotnej zależności między długością pobytu w więzieniu a długością późniejszego pobytu na wolności przed ponownym aresztowaniem ($\chi^2 = 7,905$; $n = 6$; $p > 0,20$).

Długość pobytu w więzieniu a okres czasu, po którym nastąpiło ponowne aresztowanie

Pobyt na wolności do ponownego aresztowania	Pobyt w więzieniu					
	do 6 miesięcy		7 miesięcy do 1 roku		3 lata i powyżej	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
6 miesięcy i poniżej	39	43,8	51	50,5	22	62,9
7—11 miesięcy	24	27,0	23	22,8	5	14,3
12—23 miesiące	20	22,4	16	15,8	8	22,8
2 lata i powyżej	6	6,8	11	10,9	0	—
Ogółem	89	100,0	101	100,0	35	100,0

Okazuje się, iż recydywiści zwolnieni z więzienia po odbyciu maksimum 6 miesięcy kary pozbawienia wolności zostali w 44% przypadków ponownie aresztowani przed upływem pół roku, a recydywiści zwalniani po odbyciu 3 i więcej lat więzienia znaleźli się aż w 63% przypadków znowu w więzieniu przed upływem pół roku. Odsetki recydywistów, którzy przebywali na wolności 1 rok i dłużej po zwolnieniu z więzienia, kształtują się bardzo podobnie w przypadkach pobytu w więzieniu tylko do 6 miesięcy, jak i w przypadkach, gdy pobyt w więzieniu wynosił co najmniej 3 lata (29 i 23)¹⁵.

Badania wykazały więc, że sądy wymierzając kary nie biorą z reguły pod uwagę rozmiarów wykolejenia społecznego i że orzeczone kary w związku z rodzajem przestępstw popełnionych przez recydywistów kształtują się zazwyczaj dlatego na niskim poziomie¹⁶. Wyniki badań

¹⁵ Podkreślić należy specjalnie, że również w przypadkach, gdy stosowano kary w wysokości 3 i więcej lat więzienia w początkowym okresie, gdy badani recydywiści mieli poniżej 21 lat, nie zdołano zapobiec ich dalszej szybkiej recydywie. Spośród 19 młodocianych recydywistów, którym wymierzono karę co najmniej 3 lat więzienia, 12 zostało ponownie aresztowanych przed upływem 10 miesięcy (aż 8 przed upływem pół roku), a 4 przebywało na wolności tylko poniżej 2 lat.

¹⁶ Znakomitą bowiem większość przestępstw popełnianych przez recydywistów stanowią kradzieże (często powodujące stosunkowo niewielkie szkody), a poza tym przestępstwa z art. 132, 133, 237, 239 k. k.

świadczą jednak również o tym, że stosowanie długoterminowych kar pozbawienia wolności wobec recydywistów nie zapobiega ich dalszej recydywie, gdyż nie ma istotnej zależności między długością pobytu w więzieniu a długością późniejszego pobytu na wolności przed ponownym aresztowaniem.

*

Wyniki badań 100 młodocianych recydywistów i dalszych ich losów, podobnie jak i wyniki badań katamnestycznych Zakładu Kryminologii w przypadkach nieletnich recydywistów¹⁷, przemawiają zgodnie za tym, że proces wykołajania się społecznego młodocianych recydywistów datuje się z reguły od dzieciństwa oraz że stosowane wobec nich rodzaje środków wychowawczo-poprawczych w okresie nieletniości jak i kar pozbawienia wolności w okresie późniejszym są z reguły bezskuteczne.

¹⁷ Por. S. Batawia, H. Kołakowska, A. Strzembosz, S. Szelhaus: *Wyniki badań dalszych losów nieletnich i młodocianych recydywistów (katamnezy w 443 przypadkach)*, „Państwo i Prawo”, 1965, nr 4.

ANEKS

Tablica 1. Dane dotyczące domów rodzinnych badanych

	Grupy badanych *					Ogółem badanych (100)
	A (50)		B (21)		C (13)	
	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	
1. Struktura rodziny:						
rodziny pełne	23	46	8	38	10	45
rodziny niepełne	27	54	13	62	3	55
Wiek, w którym badani utracili ojca lub matkę**:						
poniżej 7 lat	16		10		1	32(58%)
7—14 lat	8		2		1	16(29%)
15—16 lat	3		1		1	7(13%)
2. Zawód ojca:						
robotnik	41	82	19	90	9	82
pracownik umysłowy	5	10	1	5	4	13
rzemieślnik	4	8	1	5	—	5
3. Matki pracujące zarobkowo:						
w rodzinach pełnych	20		6		5	32(71%)
w rodzinach niepełnych	17		13		2	36(84%)
4. Alkoholizm ojców:						
pijący nałogowo (alkoholicy)	19	38	10	48	2	39
systematycznie nadużywający alkoholu	19	38	5	24	2	29
5. Pożycie rodziców:						
złe	35	70	13	62	3	62
dobre	15	30	8	38	10	38
6. Stan opieki nad badanymi w dzieciństwie:						
zły	49	98	20	95	10	93
dobry	1	2	1	5	3	7
7. Zły stosunek do badanego w dzieciństwie:						
obojga rodziców	12	24	2	10	—	14
ojca lub matki	25	50	10	48	3	44
8. Karalność braci, którzy ukończyli 17 lat ***	16	57	5	29	1	23(37%)

* We wszystkich tablicach oprócz danych dotyczących 100 badanych młodocianych recydywistów figurują dane o 3 wyodrębnionych grupach recydywistów (A, B, C); pomięto 16 badanych, nie zaliczonych do żadnej z tych grup ze względów omówionych na stronie 102.

** 43 badanych wychowywało się bez ojców, 10 — bez matek, 2 badani byli sierotami. Odsetki dotyczące wieku, w którym badani utracili ojca lub matkę, obliczono od liczby badanych z rodzin niepełnych.

*** Odsetki obliczono w stosunku do ogółu braci w wieku powyżej 17 lat.

Tablica 2. Dane dotyczące okresu szkolnego badanych

	Grupy badanych					Ogółem badanych (100)
	A (50)		B (21)		C (13)	
	1. b.	%	1. b.	%	l.b.	
1. Ukończyło klas:						
poniżej 5	17	34	4	19		21
5—6	22	44	7	33	1	37
7 i więcej	11	22	10	48	12	42*
2. Powtarzało 2 i więcej klas	19	38	4	19	2	29
3. Wagarowało systematycznie **	43	86	17	81	6	77
4. Sprawiało poważne trudności wychowawcze w domu i w szkole	41	82	15	72	4	68
5. Ucieczki z domu:						
nie uciekało	12	24	9	43	10	42
uciekało niejednokrotnie ***	38	76	12	57	3	58
6. Piło alkohol przed 16 rokiem życia co najmniej 3 razy miesięcznie	35	78	11	55	2	52

* Zaledwie 11 badanych spośród tych 42 uczyło się nadal po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej (w grupie A — 4, w grupie B — 1, w grupie C — 3).

** Jako „systematycznie wagarujących ze szkoły” kwalifikowano takich recydywistów, którzy — według informacji uzyskanych od matek i samych badanych — opuszczali zajęcia szkolne w ciągu roku wielokrotnie po kilka do kilkunastu dni z rzędu.

*** Spośród 58 badanych uciekających niejednokrotnie z domu, tylko 10 uciekało 3—5 razy, 14 6—10 razy, 16 11—15 razy; w pozostałych 18 przypadkach liczby ucieczek nie udało się dokładnie ustalić (we wszystkich tych jednak przypadkach liczba ucieczek przekraczała 3). Przed 12 rokiem życia zaczęło uciekać z domu 24% badanych i tylko u 28% początek ucieczek przypada na lata 14—16.

Tablica 3. Dane dotyczące-pracy badanych

	Grupy badanych					Ogółem badanych (100)
	A (50)		B (21)		C (13)	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	
1. Nie pracowało w ogóle	7	14				10
Pracowało tylko dorywczo	29	58	4	19		36
Pracowało nieregularnie z długimi przerwami	14	28	11	52		32
Pracowało systematycznie			6	29	13	22
2. Najdłuższy okres zatrudnienia w 1 zakładzie pracy*:						
poniżej 7 miesięcy	34	79	6	29		48 (53%)
7—11 miesięcy	7	16	6	29		16 (18%)
1 rok i powyżej	2	5	9	42	13	26 (29%)
3. Posiada wyuczony zawód	2	4	4	19	11	23

* Dane o 90 badanych (10 nigdy nie pracowało).

Tablica 4. Dane o alkoholizmie badanych

Wyszczególnienie	Grupy badanych					Ogółem badanych	
	A		B		C		
	l.b.	%	l.b.	%	J.b.	l. b.	%
1. Wiek rozpoczęcia nadużywania alkoholu (u 83 badanych) *:							
poniżej 17 lat	24	54	7	33,3		38	45
17 lat	16	37	7	33,3	3	23	28
18 lat i powyżej	4	9	7	33,3	5	22	27
2. Rozmiary alkoholizmu (u 89 badanych) **:							
piją 1—2 razy tygodniowo	15	33			9	32	36
piją 3—4 razy tygodniowo	10	22	13	62	—	26	29
piją niemal codziennie	21	45	8	38	—	31	35

* Ogółem uzyskano dane o początkach nadużywania alkoholu u 83 badanych (11 młodocianych nie nadużywało w ogóle alkoholu, odnośnie do 6 badanych nie udało się ustalić, od kiedy zaczęli nadużywać alkoholu). W grupie A figuruje 44 badanych, w grupie B — 21, w grupie C — 8 badanych. Jako kryterium „nadużywania alkoholu” uznano picie alkoholu co najmniej 2 razy miesięcznie w ilościach powodujących stan nietrzeźwości.

** We wszystkich tych przypadkach picie alkoholu doprowadzało do stanu nietrzeźwości, z reguły do upijania się.

Tablica 5. Dane o przestępczości badanych do ukończenia przez nich
25—28 lat (łącznie z okresem nieletniości)

	Grupy badanych					Ogółem badanych
	A (50)		B (21)		C (13)	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	
I. OKRES NIELETNIO&CI:						
Początek przestępczości:						
przed ukończeniem 11 lat	17	34	1	—	2	20
przed ukończeniem 13 lat	34	68	4	19	5	49
przed ukończeniem 15 lat	45	90	14	67	10	80
przed ukończeniem 17 lat	50	100	18	86	10	91
po ukończeniu 17 lat	—	—	3	14	3	9
Miało sprawy w sądzie dla nieletnich	46	92	14	67	9	80
Liczba spraw*:						
1	18	39	10	71	3	37 (46)
2	16	35	4	29	3	26 (33)
3 i więcej	12	26	—	—	3	17 (21)
Przebywało w zakładach poprawczych	28	56	4	19	4	44
II. OKRES PO UKOŃCZENIU 17 LAT						
Byli karani przez sąd:						
2 razy	—	—	—	—	8	13
3 razy	2	4	5	24	3	13
4—5 razy	20	40	9	43	2	39
6—7 razy	19	38	6	29	—	25
8 i więcej razy	9	18	1	4	—	10
Przeciętna liczba skazań na 1 recydywę	6,0		4,8		2,6	4,9
Przeciętna liczba pobytów w więzieniu na 1 recydywę	6,3		4,8		2,8	5,1
Przeciętny okres pobytu na wolności między kolejnymi aresztowaniami**:						
3 miesiące i poniżej	12	24	2	9	—	18 (20%)
4—6 miesięcy	16	32	7	33	—	26 (28%)
7—12 miesięcy	18	36	4	19	—	30 (32%)
1 rok i powyżej	4	8	8	39	—	18 (20%)
Badani, którzy po ukończeniu 17 lat przebywali dłużej w więzieniu niż na wolności	42	84	10	47	—	65
Badani, którzy po ukończeniu 17 lat przebywali dłużej na wolności niż w więzieniu	8	16	11	53	13	35

* W rubryce „liczba spraw” uwzględniono tylko sprawy, które zakończyły się w sądzie orzeczeniem środków wychowawczo-poprawczych; w rzeczywistości liczba spraw, które wpłynęły do sądu dla nieletnich przeciwko badanym, była większa.

** Uwzględniono 92 badanych; pominięto 8, którzy przebywali w więzieniu tylko po 2 razy. Dla grupy C obliczanie przeciętnego okresu pobytu na wolności między kolejnymi aresztowaniami pozbawione jest znaczenia ze względu na to, iż badani zaliczeni do tej grupy przebywali w więzieniu z reguły tylko 2—3 razy.

Dr Zofia Ostrihanska

PROGNOZA RECYDYWY U NIELETNICH PRZESTĘPCÓW
ORAZ WYNIKI BADAN PROGNOSTYCZNYCH 180 RECYDYWISTÓW
W WIEKU 15—16 LAT

Od Redakcji. Zagadnienie prognozy należy ostatnio w kryminologii do tematów szczególnie licznie reprezentowanych w pracach teoretycznych i badaniach empirycznych w wielu krajach. Zagadnienie to ma istotne znaczenie z praktycznego punktu widzenia, związane jest z potrzebami polityki karnej i penitencjarnej, z powszechnie niemal obecnie występującymi tendencjami do oparcia walki z przestępczością na naukowych podstawach, na wynikach badań empirycznych, mogących ujawnić pewne prawidłowości w interesującej nas dziedzinie zjawisk i umożliwić przewidywanie recydywy.

W związku z problematyką prognozy w kryminologii, dotyczącą przewidywania recydywy w indywidualnych przypadkach — o taką przede wszystkim prognozę dopominają się praktycy — wydaje się nieodzowne omówienie przynajmniej w najogólniejszych zarysach pewnych zasadniczych kwestii, związanych z tą problematyką.

Prognoza recydywy w takim ujęciu jest przewidywaniem określonego postępowania, popełniania albo niepopełniania przestępstw przez określonego osobnika. Ocena prawdopodobieństwa nastąpienia pewnego przyszłego zachowania się określonego człowieka, na podstawie informacji dotyczących jego przeszłości, opiera się na założeniu, że ludzie o określonych właściwościach osobowości, ujawniający określoną postawę społeczną, zachowujący się w przeszłości w pewien określony sposób, będą wykazywali i w przyszłości tendencje do podobnego postępowania.

W badaniach nad prognozą recydywy chodzi o ustalenie, jakie czynniki charakteryzują tych, którzy przestali popełniać przestępstwa, i takich, którzy nadal dokonywują przestępstw. Jeśli przy badaniu przestępcy stwierdzi się brak lub występowanie określonych czynników, to przewiduje się, że nie będzie on w przyszłości popełniać przestępstw, bądź że stanie się recydywistą (albo mając do czynienia z przestępcą popełniającym już nieraz przestępstwa, będzie on nadal dokonywać przestępstw).

Pomijając w tej chwili istotną kwestię, że operuje się z reguły pojęciem „przestępstwo” bez wyszczególnienia, o jakie przestępstwa w prognozie chodzi, należy zdawać sobie sprawę, że tego rodzaju ujęcie różni się istotnie od pro-

blematyki prognozy w naukach eksperymentalnych, w których wypowiedź probabilistyczna mówi o tym, że „ilekroć powtórzy się sytuacja doświadczalna, scharakteryzowana przez ten sam zespół parametrów, tylekroć wśród zdarzeń zachodzących w tej sytuacji zaobserwujemy względnie stałe względne częstości występowania interesujących nas zdarzeń”, przy czym i w tych naukach „prawo probabilistyczne nie pozwala na prognozę zdarzeń indywidualnych, lecz tylko procesów masowych”^{*}.

W odniesieniu do postępowania człowieka, przy usiłowaniu przewidywania recydywy w indywidualnych przypadkach, stoimy w obliczu szczególnych trudności. Nader skąpa nasza obecna wiedza o człowieku, o motywach jego postępowania, zdeterminowanego mnóstwem różnorodnych czynników, których niepodobna objąć badaniami, oraz fakt, że nie może być mowy o tym, aby utożsamiać najbardziej nawet „podobne” sytuacje życiowe do powtarzającej się sytuacji w naukach eksperymentalnych — sprawiają, że problematyka prognozy w odniesieniu do zachowania się człowieka odbiega istotnie od przewidywania występowania pewnych zdarzeń przyrodniczych.

Praktycy, nastawieni na uzyskanie prognoz w indywidualnych przypadkach, powinni zdawać sobie dokładnie sprawę z tego, że badania nad prognozą w kryminologii prowadzone są nad pewną populacją przestępców, dotyczą pewnej klasy osób, u których stwierdza się występowanie pewnych czynników, i zmierzają do określenia prawdopodobieństwa recydywy dla tej właśnie klasy przestępców. Żadna natomiast najlepiej nawet skonstruowana tablica prognostyczna nie uprawnia do wypowiedziania się o tym, czy określony przestępca będzie w przyszłości popełniał przestępstwa. Przybliżonych prognoz empirycznych o przebiegu zdarzeń masowych z pewną względną częstością nie należy utożsamiać z przewidywaniem przebiegu jednostkowego zdarzenia.

Należy również właściwie doceniać znaczenie posiadania jak największej ilości informacji uznanych za istotne, które nie byłyby błędne. O ile niepełność informacji jest traktowana w teorii prawdopodobieństwa jako zjawisko normalne, to błędne informacje zawarte w zbiorze informacji powodują, że prawdopodobieństwo jakiegoś zdarzenia będzie wówczas błędne. Fakt, iż w badaniach kryminologicznych należy się z reguły poważnie liczyć z możliwością posiadania częściowo fałszywego zbioru informacji, powinien być dlatego zawsze brany pod uwagę w rozważaniach dotyczących prognozy przestępczości.

Mówiąc o przewidywaniu recydywy i operując pojęciem recydywy w rozumieniu popełniania nowych przestępstw, posługujemy się terminem, który obejmuje bardzo różnorodne czyny przewidziane jako przestępstwa w ustawach karnych. Przydatność takiego pojęcia w badaniach prognostycznych jest nie tylko znikoma, ale pojęcie takie można w ogóle kwestionować — prognoza powinna bowiem dotyczyć pewnego określonego zachowania się, popełniania przestępstw pewnego rodzaju, recydywy w odniesieniu do określonego typu postępowania. Problematyka związana z prognozą przestępczości i recydywy, dotycząca popełniania kradzieży, różni się istotnie od kwestii, związanych z przewidywaniem przestępczości polegającej na dokonywaniu przestępstw seksualnych określonego rodzaju lub recydywy w odniesieniu do takich przestępstw, jak uszkodzenia ciała lub opór władzy. Wówczas, gdy mamy do czynienia z przestępcami, popełniającymi różne przestępstwa, prognoza musi uwzględniać istotny aspekt ich przestępczości — jaki rodzaj przestępstw będzie u nich przeważać oraz z jakimi czynnikami są związane różne rodzaje przestępstw. Problematyka prze-

¹ S. Amsterdamski: *O obiektywnych interpretacjach pojęcia prawdopodobieństwa*, w pracy zbiorowej: *Prawo, konieczność, prawdopodobieństwo*, Warszawa 1964, s. 89 i 93.

stępczości i recydywy oraz prognozy kształtuje się odmiennie w zależności od rodzaju popełnianych przestępstw, od tego, z jakim typem recydywistów mamy do czynienia.

W badaniach prognostycznych w kryminologii istotne więc znaczenie ma przewidywanie przestępczości, rozumianej jako ujawnianie się w postaci określonych przestępstw pewnych dyspozycji do określonego działania, przewidywanie powtarzania się pewnych przestępstw u danego osobnika. Badania prognostyczne w odniesieniu do recydywistów mają jednak specjalne znaczenie dopiero wówczas, gdy przewidywanie dotyczy dalszego procesu społecznego wykołajania się lub resocjalizacji przestępcy, a nie tylko tego, czy popełni on jeszcze jakiegokolwiek przestępstwo — dopiero bowiem prognoza kryminologiczna, zmierzająca do określenia szans adaptacji społecznej recydywisty (prowadzenia przez niego normalnego trybu życia, jego systematycznej pracy itp.) stanowi ten rodzaj prognozy, który ma dla praktyki prawdziwą wartość.

Jeśli więc w wielu badaniach poświęconych prognozie przestępczości przyjmuje się późniejszą niekaralność lub skazanie za popełnienie przestępstwa jako proste i łatwe do ustalenia kryterium oceny poprawy lub braku poprawy, to kryterium takie może budzić poważne zastrzeżenia. Sam fakt bowiem popełnienia przestępstwa nie zawsze może stanowić podstawę do wypowiedzania się o braku poprawy — popełnione przestępstwo może być zdarzeniem w pewnym sensie przypadkowym, wynikającym ze szczególnych okoliczności, podczas gdy tryb życia badanego, jego stosunek do pracy itp. mogły ulec zmianie, świadcząc o procesie resocjalizacji trwającym od kilku lat. Brak zaś karalności nie jest równoznaczny z poprawą recydywistów, gdyż fakt negatywny — brak nowej sprawy sądowej i wyroku skazującego nie jest dowodem niepopelniania przestępstw, a poza tym bez dokładnych danych o obecnej postawie społecznej, trybie życia, pracy itp. niepodobna uznać danego osobnika za zresocjalizowanego bez poważnych zastrzeżeń.

W badaniach prognostycznych, w których przewidywanie obejmuje długi okres czasu, należy szczególnie pamiętać o tym, że posiadane przez nas informacje w chwili formułowania prognozy są bardzo niepełne i niewystarczające i że wartość ustalonego prawdopodobieństwa jest wtedy bardzo nieokreślona*.

Prognoza dla bardziej odległego odcinka czasu napotyka na zasadnicze trudności przede wszystkim z tego względu, iż należy się poważnie liczyć z nowymi, nie dającymi się przewidzieć zdarzeniami, mogącymi istotnie zmienić sytuację życiową badanego; poza tym należy brać pod uwagę możliwość zmian niektórych cech osobowości, osiągnięcia większej dojrzałości psychicznej lub wykształcenia się pewnych nawyków (np. częstego nadużywania alkoholu).

Im młodszy jest wiek przestępcy, tym większe powinny być zastrzeżenia przy przewidywaniu dalszych jego losów w odległym okresie czasu, tym mniejszą wartość ma hipoteza o stałości cech jego osobowości i jego postawy społecznej. Poza tym w związku z wiekiem wyłania się nader ważna kwestia, jakie czynniki powinny być uwzględnione w tablicy prognostycznej; pewne czynniki adekwatne dla nieletnich w młodszym rocznikach wieku mogą się okazać nieistotne w przypadkach nieletnich 15—16-letnich, czynniki opracowane dla przestępców w wieku 18—21 lat, mające dla nich znaczenie prognostyczne, mogą różnić się znacznie od czynników ustalonych przy badaniu przestępców w wieku powyżej 30 lat.

* Por. E. B o r e l : *Prawdopodobieństwo i pewność*, Warszawa 1962, s. 16.

Wydaje się więc, że w badaniach prognostycznych należy przywiązywać właściwe znaczenie zarówno do wieku badanych przestępców, jak i do długości okresu, którego dotyczy prognoza.

Jakkolwiek zazwyczaj z praktycznego punktu widzenia przewidywanie recydywy obejmuje z reguły najbliższy okres czasu po zwolnieniu badanego z zakładu poprawczego lub więzienia, to jednak jest oczywiste, że takie ujęcie jest odległe od zadań, jakie przyświecać powinny badaniom naukowym poświęconym problematyce prognozy, w których dopiero co najmniej kilkuletni okres czasu może być sprawdzianem trafności postawionych prognoz.

Dr Zofia Ostrihanska omawia w swej pracy problematykę prognozy w kryminologii na podstawie najważniejszych badań zagranicznych oraz referuje szczegółowo wyniki własnych badań prognostycznych, którymi objęto 180 nieletnich recydywistów w wieku 15—16 lat. Praca ta stanowi pierwszą u nas próbę rozpatrywania problematyki prognozy przestępczości nieletnich na podstawie badań empirycznych i dlatego też drukujemy ją w rozmiarach przekraczających znacznie opracowania publikowane dotychczas na łamach „Archiwum Kryminologii”.

Dopiero weryfikacja w badaniach określonych założeń i metod prognostycznych ujawnia ich wartość w odniesieniu do populacji przestępców, z którymi mamy u nas do czynienia, wskazując jednocześnie na potrzebę dokonania w stosowanych metodach pewnych zmian i uzupełnień.

W pracy tej, opartej na materiale empirycznym, mógł zostać uwzględniony tylko fragmentarycznie nader ważny problem, nie doceniany na ogół w pracach kryminologicznych dotyczących prognozy — zagadnienie oddziaływania na dalsze losy przestępców stosowanych środków wychowawczo-poprawczych i kar pozbawienia wolności, błędnych w odniesieniu do recydywistów założeń polityki karnej i penitencjarnej, których realizacja przyczynia się do dalszej ich przestępczości. W wielu badaniach prognostycznych wychodzi się poniekąd z założenia, iż stosowane sankcje są czynnikiem obojętnym z punktu widzenia prognozy i nie bierze się pod uwagę wyników prac takich autorów, jak np. Makarenko, Aichhorn, Sturup, którzy wykazali, jak w przypadkach o bardzo złej prognozie można osiągnąć pozytywne wyniki, jeśli stosuje się właściwe metody resocjalizacyjne. Jest to zagadnienie o zasadniczym znaczeniu przy przewidywaniu przestępczości — abstrahowanie od wpływów na dalsze losy recydywistów polityki karnej i penitencjarnej zniekształca istotnie teoretyczną problematykę prognozy i przyczynia się w praktyce do pogłębienia się zjawiska recydywy.

Ten aspekt zagadnienia prognozy wymaga specjalnych badań, które możliwe są tylko wówczas, gdy istnieją różne zakłady, w których stosowane są odmienne metody resocjalizacyjne wobec zupełnie podobnych populacji przestępców — populacji o analogicznych ujemnych czynnikach prognostycznych, wskazujących na

Rozdział I

PROBLEMATYKA PROGNOZY STATYSTYCZNEJ I KLINICZNEJ

1. Praktycy, którzy w swojej codziennej pracy stawiają indywidualne prognozy przestępczości i recydywy, opierają się na znajomości osób badanych, na swojej wiedzy fachowej, na własnym doświadczeniu

życiowym i praktyce zawodowej. Ich prognozy mogą osiągać znaczną trafność, jeśli osoby, które je stawiają, mają dużą wiedzę i dobre przygotowanie zawodowe. Prognozy te jednak opierają się na subiektywnym, trudnym do sprecyzowania doświadczeniu, a nie na bardziej miarodajnych, wyraźnie sformułowanych kryteriach, uzyskanych na gruncie badań obejmujących określoną grupę osobników, badań operujących ustalonymi metodami i podlegających weryfikacji. Badania nad prognozą zmierzają właśnie do oparcia przewidywań na bardziej obiektywnych zasadach przez statystyczne opracowanie tablic, które mają być podstawą przy przewidywaniu. Posługiwanie się tymi tablicami ma tę wyższość nad prognozami intuicyjnymi, że wiadomo, na jakich dokładnych podstawach opierają się prognozy i jakie jest ryzyko ich nietrafności.

Prognoza stawiana przy pomocy tablicy, zwana prognozą statystyczną¹, była głównym przedmiotem badań wielu autorów i tej prognozie poświęcimy specjalną uwagę w niniejszej pracy.

Tabele prognostyczne, które w zamierzeniu ich twórców mają być narzędziem do stawiania prognoz indywidualnych, uzyskuje się drogą operacji statystycznych przeprowadzonych z reguły na dużej liczbie przypadków. Przeprowadza się porównanie dwóch grup osobników, z których w jednej np. nieletni przestępcy poprawili się, a w drugiej nadal popełniają przestępstwa. Porównanie to zmierza do ustalenia czynników, którymi różnią się od siebie obie grupy w sposób istotny. Na podstawie stwierdzenia u kogoś czynników, które w badaniach odróżniały recydywistów od nierecydywistów sędzi się o prawdopodobieństwie dalszej recydywy badanego.

Opracowywanie tablicy prognostycznej, która ma dostarczyć wytycznych do stawiania indywidualnych prognoz, obejmuje pewne etapy. Przede wszystkim następuje wyraźne określenie, jakie zachowanie jest celem przewidywania. Dokonuje się następnie wyboru czynników, które mogą mieć znaczenie dla nastąpienia przewidywanego zachowania, i spośród nich wybiera się do tablicy te, które wykazują największą zależność z przewidywanym zachowaniem. Ocena znaczenia tych czynników dla prognozy zostaje przeprowadzona w wyniku obliczeń statystycznych. Drogą obliczeń również ustala się prawdopodobieństwo nastąpienia określonego zachowania.

¹ P. Zakrzewski: *Prognoza społeczna w kryminologii*, „Państwo i Prawo”, 1961, nr 10, wprowadza nazwy: prognoza obliczeniowa i analityczna. Wyda je się jednak, że nazwy prognoza statystyczna i kliniczna są wierniejszym tłumaczeniem terminów z innych języków (np. *statistical prognosis*, *clinical prognosis*), a także lepiej oddają treść określanego pojęcia: prognoza statystyczna nie polega bowiem na samym przeprowadzeniu obliczeń, ale jest także analityczna.

Tablica prognostyczna, w odróżnieniu od osobistego doświadczenia, na podstawie którego stawia się prognozy kliniczne, opiera się na wynikach badania ściśle określonej grupy osób. Problem doboru tych osób stanowi ważne zagadnienie metodologiczne. Doboru dokonuje się przede wszystkim z uwagi na to, do kogo chce się stosować opracowaną później tablicę prognostyczną. Badana grupa bowiem musi być analogiczna do tej, w stosunku do której tablica ma być potem stosowana.

W badaniach kryminologicznych nad prognozą można zaobserwować dwie metody doboru przypadków. Jedna z nich polega na objęciu badaniem całej określonej grupy osobników, np. nieletnich osądzonych przez dany sąd w pewnym okresie czasu, z których następnie część się poprawiła, a część nadal popełnia przestępstwa; w ten sposób uzyskuje się później dwie grupy do porównań — poprawionych i nie poprawionych. Ta metoda doboru przypadków była stosowana w większości badań nad prognozą recydywy. Druga metoda polega na dobraniu do porównań np. grupy recydywistów i nierecydywistów i zestawieniu ze sobą badanych przypadków po przypadku w ten sposób, by każda para, różniąc się od siebie tym, iż jeden popełnia nadal przestępstwa, a drugi uległ poprawie, podobna była natomiast do siebie pod względem szeregu czynników, które chce się utrzymać w badaniu jako stałe (takich np. jak wiek, poziom inteligencji itp.). Ta druga metoda wymaga szczególnego indywidualnego rozpatrywania poszczególnych przypadków przed dobraniem ich do badania.

Dobór osób do badań nasuwa szereg ważnych problemów metodologicznych, takich np. jak reprezentatywność badanej grupy dla populacji, do której chce się stosować tablicę, i związane z tym zagadnienie możliwości późniejszego stosowania tablic do nieco innych populacji, np. stosowania ich do osób w innym wieku niż grupa badana, do osób innej narodowości, mieszkających w innym kraju itd.

Problem reprezentatywności badanych grup w przeprowadzanych badaniach prognostycznych nasuwa wiele wątpliwości i trudności. Grupa karanych sądowo badanych nie jest reprezentatywna dla wszystkich przestępców i recydywistów, gdyż wielu nieletnich popełniających przestępstwa nie miało na pewno spraw sądowych. Badani przestępcy przebywający w zakładzie nie są reprezentatywni dla wszystkich przestępców, ponieważ są to ci, wobec których zastosowano jakąś selekcję poprzez treść wyroku orzekającego o ich umieszczeniu w zakładzie; poza tym sam pobyt w zakładzie może mieć również wpływ na niektóre wyniki badań przebywających tam nieletnich; również przestępcy badani po zwolnieniu z zakładu mogą nie być reprezentatywni dla zbiorowości tych, którzy przebywają w zakładzie i do których ma być stosowana tabela prognostyczna, ci pierwsi bowiem stanowią już jakąś

grupę wyselekcjonowaną na podstawie decyzji zakładu i sądu o ich zwolnieniu. Przykłady te ilustrują niektóre spośród trudności metodologicznych, jakie stają przed badaczami, dobierającymi przypadki do badania prognostycznego.

Próby stosowania tablic prognostycznych do innych populacji niż ta, na podstawie której skonstruowano tablicę były podejmowane wielokrotnie. Tablicę skonstruowaną w badaniu nieletnich 14-letnich próbowano stosować do dzieci 6-letnich², tablice skonstruowane w jednym kraju próbowano stosować w innych³. Odpowiedzi na pytania, dotyczące możliwości takich szerszych zastosowań tablicy, mogą oczywiście udzielić odpowiednie badania empiryczne.

Z zagadnieniem doboru osób do badania łączy się również problem takiego doboru przypadków, by badana grupa była jednorodna, by nie było wielkich różnic między jej członkami w takich podstawowych kwestiach, jak wiek, płeć itp. Tablice opracowane na podstawie badania względnie jednorodnych grup dają bardziej trafne prognozy, niż gdy grupy te są różnorodne⁴.

Dalszym etapem w opracowywaniu tablicy prognostycznej jest zebranie informacji o badanej grupie, szczególnie o czynnikach, które, zdaniem badających, mogą mieć związek z pozytywnymi lub negatywnymi wynikami w danej dziedzinie. Czynniki tych rozpatruje się na ogół bardzo wiele w badaniach poświęconych przewidywaniu recydywy. Czynniki, które łączą się z aspołecznym i przestępczym postępowaniem człowieka są skomplikowane, dotyczą osobowości i środowiska społecznego, czynników ulegających zmianom, a przy tym ściśle ze sobą powiązanych, wzajemnie na siebie oddziaływających. Powoduje to potrzebę uwzględniania w badaniach nad prognozą recydywy wielu czynników z różnych dziedzin.

Następnym krokiem w badaniach, zmierzających do konstrukcji tabeli prognostycznej, jest zakwalifikowanie każdej z badanych osób do jednej z kategorii zależnie od stopnia osiągnięcia wyniku, który ma być celem przewidywania — ocenienie każdej z nich jako poprawionej, nie poprawionej itp. według ustalonych poprzednio kryteriów.

² W Nowym Jorku prowadzone są badania nad zastosowaniem tablicy, skonstruowanej przez Gluecków w badaniu nieletnich w wieku 14 lat, do dzieci 6-letnich, przyjmowanych do szkoły.

³ Próby z tablicą Gluecków opracowaną w USA były prowadzone np. we Francji i Japonii.

⁴ Potwierdzają to np. badania A. J. Reissa, który stwierdził, że prognozy są bardziej trafne, gdy są wypracowane i stosowane do grup społecznie jednolitych niż do grup bardziej zróżnicowanych społecznie (A. J. Reiss: *The Accuracy, Efficiency and Validity of a Prediction Instrument*, „Amer. Soc. Rev.”, T. 56, 1951, nr 6).

Dalszym etapem jest zbadanie, czy wybrane czynniki różnicują w sposób istotny recydywistów i poprawionych, czy wykazują istotną zależność z poprawą albo recydywą.

Spśród czynników, które wykazują istotną zależność z recydywą, wybiera się do tablicy te przede wszystkim, których zależność z przewidywanym zachowaniem była największa. Stosowane bywają jeszcze dodatkowe kryteria, takie np. jak łatwość uzyskiwania informacji o danym czynniku, jak najmniejsza jego korelacja z innymi czynnikami, które mają również wejść do tablicy itp.

Warto zwrócić jeszcze uwagę na charakter zależności między czynnikami prognostycznymi włączonymi do tablicy a dalszym zachowaniem badanych. Czynniki, które uznano za prognostyczne dla przyszłego zachowania, nie mogą być uważane za przyczyny tego zachowania, a zależności prognostyczne nie mogą być traktowane jako zależności przyczynowe. Dla celów prognostycznych ważne jest tylko, by były one objawami, na podstawie których można przewidywać wystąpienie przestępczości czy recydywy.

Problem ten jest zresztą przedmiotem ożywionej dyskusji. Niektórzy autorzy, zajmujący się badaniami prognostycznymi, zalecają nieuwzględnianie w nich pojęcia „przyczyny”, uważając za niepotrzebne posługiwanie się hipotezami kauzalnymi i dyskutowanie o przyczynowym znaczeniu czynników prognostycznych⁵. Inni robią badaniom prognostycznym zarzut, że nie wykrywają one przyczyn powodujących, iż przestępcy zachowują się w antyspołeczny sposób, podczas gdy naprawdę ważne jest wyjaśnienie przyczyn ich zachowania⁶. Jeszcze inni badacze uważają, że choć czynniki prognostyczne nie mają zazwyczaj charakteru przyczynowego, wskazują one jednak na takie elementy, w których szukać należy zależności przyczynowych; badania nad czynnikami prognostycznymi mogą stanowić krok naprzód w poznawaniu problemów etiologicznych⁷.

Ostatnim etapem konstrukcji tablicy jest obliczenie prawdopodobieństwa recydywy dla poszczególnych kategorii osób, u których stwierdzono w różnym stopniu występowanie czynników prognostycznych wybranych do tablicy.

Tak skonstruowana tabela nazywana jest eksperymentalną. Można się nią posługiwać w praktyce dopiero po zastosowaniu jej do innych jeszcze grup niż ta, na podstawie której tablica została skonstruowana.

⁵ Por. np. L. Wilkins: *Symposium on Predictive Methods*, „British Journal of Delinquency”, T. 6, 1955, nr 2, s. 83.

⁶ C. P. Hill: *Symposium on Predictive Methods*, s. 89; także np. prof. P. A. H. Baan: *Causes of Recidivism* (Summary of the Third International Congress on Criminology, The International Society for Criminology), 1957, s. 120.

⁷ Szczególnie podkreślają to S. i E. Glueckowie: *Predicting Delinquency and Crime*, Cambridge Mass., 1959.

Jest to tym bardziej ważne, że tablice prognostyczne należy traktować jako zbiór generalizacji historycznych „stwierdzających, że w ramach określonych czasowo-przestrzennych współrzędnych zajście *A* pociąga za sobą zajście *B* z określonym prawdopodobieństwem”⁸. Zależności prognostyczne ustalone w badaniach grupy więźniów np. w USA mogą przedstawiać się zupełnie inaczej w krajach o innym ustroju i innej kulturze, zależności stwierdzane w pewnych okresach czasu mogą nie istnieć w innych, gdy zmieniają się stosunki społeczne, warunki ekonomiczne, polityka kryminalna itp. Dlatego też niektórzy autorzy zwracają uwagę na potrzebę stałej weryfikacji opracowanych tablic prognostycznych⁹ i dlatego też stosowanie tablicy do grupy osób żyjących w innych warunkach niż ta, której badanie posłużyło do konstrukcji tablicy, wymaga dużej ostrożności i przeprowadzenia dodatkowych badań.

2. Prognoza statystyczna, o której była powyżej mowa, ma pewne niewątpliwe wartości. Przy prognozach stawianych intuicyjnie przez praktyków, opierających się na swoim doświadczeniu życiowym i praktyce zawodowej, nie wiemy, ile przypadków i jakie obejmuje ta praktyka i to doświadczenie. W prognozie statystycznej natomiast mamy do czynienia z tablicą opracowaną na podstawie badania grupy, której rozmiary, cechy charakterystyczne i reprezentatywność są znane. W prognozie intuicyjnej nie zawsze wiadomo dokładnie, na podstawie jakich czynników stawia się prognozę, podczas gdy tabela prognostyczna zawiera wyraźną listę czynników prognostycznych.

Wybór czynników prognostycznych, gdy stawia się prognozę intuicyjną, zależy od indywidualnych decyzji osób, które ją stawiają, i zmienia się od przypadku do przypadku. Posługiwanie się statystyczną formą prognozy uniezależnia przewidywanie od indywidualnych właściwości, doświadczeń, wiedzy i zdolności poszczególnych osób, wszyscy bowiem posługują się jednym wspólnym narzędziem — tablicą prognostyczną. Przy intuicyjnym stawianiu prognozy nie jest znane ryzyko jej nietrafności, w prognozie statystycznej zaś jest ono wyraźnie określone liczbowo.

Prognoza statystyczna spotyka się jednak również z krytyką. Podnosi się zarzut, że przy prognozie statystycznej rozbija się osobowość ludzką na czynniki i bada zależność każdego z nich oddzielnie z późniejszym wynikiem, tracąc w ten sposób z oczu całość. Ważne są nie poszczególne czynniki, a określone ich układy. Prognoza statystyczna wyrzywa czynniki z ich kontekstu, traktując je jako coś izolowanego, podczas gdy mają one znaczenie prognostyczne dla jednostki tylko w

⁸ S. N o w a k : *Prawa ogólne i generalizacje historyczne*, „Studia Socjologiczne”, 1961, nr 1, s. 98.

⁹ Por. np. L. E. O h l i n : *Selection for Parole*, New York 1951, s. 120—121.

powiązaniu z innymi czynnikami. Opieranie się na wyrwanych z kontekstu czynnikach może prowadzić do traktowania jako jednoznacznych tych czynników, które w gruncie rzeczy są czymś bardzo różnym. Np. czynnik „niskie wykształcenie” ma inne znaczenie, gdy występuje u osoby pochodzącej z zapadłej wsi, z biednej rodziny o niskim poziomie kulturalnym, a inne, gdy występuje u człowieka pochodzącego z dobrze sytuowanej rodziny miejskiej. Wyrwanie cech z ich kontekstu sprawia, że przypisuje się taką samą wagę czynnikom, których znaczenie dla jednostki jest bardzo różne.

Krytykuje się również statyczność metody statystycznej, która uwzględnia stan poszczególnych czynników w jednym okresie życia badanego. Ważny jest natomiast rozwój człowieka, historia jego życia, zachodzące w nim zmiany — ich uwzględnienie pozwala dopiero na poznanie dynamizmów psychicznych badanego. Gdy pozna się dokładnie osobowość nieletniego, początki i przebieg sprawianych przez niego trudności wychowawczych, okoliczności, w jakich one występowały, sytuacje, w jakich ich nasilenie się zmniejszało lub zwiększało, wtedy dopiero pozna się mechanizm tych trudności i zrozumie się bardziej samego badanego oraz będzie się zarazem trafniej przewidywać, jakie środki należy w stosunku do niego zastosować.

Ta krytyka prognozy statystycznej jest podejmowana głównie przez psychologów i psychiatrów, którzy są zwolennikami tzw. prognozy klinicznej (zwanej również prognozą przy pomocy analizy przypadku metodą *case-study* lub prognozą idiograficzną)¹⁰. Ta forma prognozy opiera się — w odróżnieniu od statystycznej — nie na obserwacji częstości występowania różnych czynników w dużej liczbie przypadków, ale na wnikliwej analizie pojedynczego przypadku, historii życia danego osobnika, typowych cech jego postępowania, na analizie osobowości badanego w powiązaniu z sytuacją środowiskową, w jakiej się on rozwijał¹¹.

Proces stawiania prognozy klinicznej na podstawie analizy pojedynczego przypadku w odróżnieniu od prognozy statystycznej polega na: a) uchwyceniu zasadniczych cech osobowości i mechanizmów psychicznych kierujących postępowaniem badanej jednostki, b) zaobserwowaniu w historii życia badanego pewnych powtarzających się w określonych warunkach zachowań i wyciągnięciu na tej podstawie wniosku, że w analogicznej sytuacji badany zachowa się podobnie, c) ustaleniu w da-

¹⁰ Prognoza statystyczna jest nawet określana oddzielną nazwą: „przewidywanie” (*prediction*), w odróżnieniu od prognozy klinicznej zwanej „prognozą” (*prognosis*).

¹¹ Prognozę intuicyjną, o której była mowa poprzednio, można by uważać za pewną, dość prymitywną formę prognozy klinicznej, z tą jednak różnicą, że prognoza kliniczna wymaga wyczerpujących informacji o badanym i jego rozwoju oraz fachowej analizy zebranego materiału.

nym przypadku tych czynników lub zespołów czynników, o których badający skądinąd wie, że mają one znaczenie prognostyczne¹².

Stawiając prognozę kliniczną mamy więc do czynienia z dokładną analizą poszczególnych cech i ich wzajemnych powiązań w pojedynczym przypadku. Zwolennicy prognozy klinicznej podkreślają, że ma ona tę zaletę, iż można się w niej koncentrować na analizie układów pewnej liczby cech, które uważa się za szczególnie ważne w danym przypadku, że nie posługując się wyłącznie listą cech, które występują najczęściej w dużej liczbie przypadków, można uwzględnić i inne, które w danym przypadku mogą mieć znaczenie.

W dyskusji między zwolennikami prognozy klinicznej i statystycznej można się spotkać z pytaniem, czy prognoza kliniczna nie jest w istocie tym samym co statystyczna, tylko daleko mniej obiektywnym — osoba stawiająca prognozę kliniczną opiera ją bowiem również na obserwowanych przez siebie częstościach występowania różnych cech. Porównuje ona np. dany przypadek z tymi, które obserwowała poprzednio, i wyciąga wnioski na podstawie doświadczeń z podobnymi do niego przypadkami, odnosi go więc, podobnie jak w prognozie statystycznej, do większej liczby przypadków i wnioskuje na podstawie zaszeregowania do klasy przypadków podobnych. Prognoza kliniczna opierać się może na analogicznych zasadach, co prognoza statystyczna również i wtedy, gdy wnioskowanie opiera się na powtarzaniu się pewnych faktów w historii życia badanego.

Są jednak autorzy, którzy podkreślają odrębność prognozy klinicznej w stosunku do statystycznej. Prognoza kliniczna nie polega, według nich, tylko na obserwacji częstości występowania różnych czynników oraz sytuacji, ale na zanalizowaniu niepowtarzalnego, dynamicznego układu cech w danej jednostce, na uchwyceniu dążeń i tendencji, które, nieraz jeszcze na razie ukryte, mogą dopiero z czasem dojrzeć i wyrazić się w określonym zachowaniu człowieka. „Tendencja w psychologicznym znaczeniu tego słowa jest zawsze uwarunkowaniem osobistym, a nie opiera się, jak to ma miejsce w statystyce, na przeszłych częstościach”¹³.

Przytoczona argumentacja zwolenników prognozy klinicznej i statystycznej nasuwa od razu pytanie o trafność prognoz stawianych przy pomocy obu tych metod. Zestawienia badań, porównujących trafność prognoz klinicznych i statystycznych, dotyczących różnego rodzaju zachowań, dokonał P. Meehl¹⁴. Zestawił on wyniki przeszło 20 takich

¹² Por. S. A. Stouffer: *Social Research to Test Ideas*, New York 1962, s. 257—260.

¹³ G. Allport: *The Use of Personal Documents*, New York 1942, Social Science Research Council, Bull., 49.

¹⁴ P. Meehl: *Clinical Versus Statistical Prediction*, Minneapolis 1954.

badania i stwierdził, że w części z nich bardziej trafne okazały się prognozy statystyczne niż kliniczne, w części zaś badań trafność prognoz stawianych obiema metodami była równa. Badania nie wykazały natomiast większej trafności prognoz klinicznych. Ta większa nieco trafność prognoz statystycznych łączyć się może z niedostatecznym jeszcze poziomem metod badania pojedynczych przypadków i ciągle jeszcze zbyt małą wiedzą o osobowości człowieka.

Zastanawiając się teoretycznie nad poglądami zwolenników prognozy klinicznej i statystycznej trzeba uznać słuszność pewnych argumentów przytaczanych przez obie strony. Cenna jest obiektywność prognoz statystycznych, ich opieranie się na znanym materiale empirycznym. Ważne jest, że prognoza kliniczna uwzględnia specjalny układ cech, który ma znaczenie w konkretnym przypadku, i takie czynniki, które mimo że nie występują bardzo często w dużej liczbie przypadków mają znaczenie w danym przypadku.

Prognoza statystyczna daje pewną oszczędność czasu i pracy, gdyż wysiłek osób stawiających prognozę w ten sposób koncentruje się tylko na poznaniu tych czynników, które jako prognostyczne znalazły się w tabeli; stawianie prognozy w ten sposób nie wymaga natomiast dokładnej analizy każdego przypadku.

Czy można jednak zrezygnować zupełnie z dokładniejszego poznania osób, o których przyszłości ma się decydować? Pytanie to ma tym większe znaczenie, że decyzje polegające na orzekaniu odpowiednich sankcji karnych, szczególnie zaś środków poprawczo-wychowawczych, na kierowaniu do odpowiednich zakładów, nie wyczerpują zadań właściwej pracy nad resocjalizacją przestępcy, a zwłaszcza potrzeb pracy reedukacyjnej nad nieletnimi przestępcami. W pracy tej nie wystarczy stwierdzenie występowania ujemnych prognostycznie czynników i postawienie badanemu złej prognozy. Potrzebne jest jeszcze poznanie mechanizmów psychicznych, które mogą mieć znaczenie dla przestępczości danego osobnika, dokładne poznanie jego osobowości, konfliktów, w których rozładowaniu powinno się pomóc, zainteresowań i innych jego właściwości, na których można by się oprzeć w bezpośrednim oddziaływaniu resocjalizacyjnym. Dlatego więc również, że analiza przypadku może dostarczyć wskazówek dla należytej pracy wychowawczej, pożądane byłoby uzupełnienie badania, zmierzającego do ustalenia czynników prognostycznych wnikliwą analizą każdego poszczególnego przypadku i postawienie również prognozy klinicznej.

Pytanie, czy można posługiwać się przy stawianiu prognoz wyłącznie tablicami i zrezygnować z dokładniejszego poznania badanych, jest tym bardziej doniosłe, że prognoza statystyczna nie mówi o prawdopo-

dobnej przyszłości konkretnej osoby, a określa jedynie prawdopodobieństwo dla klasy osób.

3. Jednym właśnie z najistotniejszych problemów związanych z zagadnieniem prognozy statystycznej jest jej zastosowanie w indywidualnych przypadkach. Posługując się tablicą prognostyczną można powiedzieć, że prawdopodobieństwo, iż dany nieletni stanie się recydywistą, wynosi 80%. Takie sformułowanie postawionej prognozy nie jest jednak całkiem poprawne. Wyliczenie bowiem dla kogoś przy pomocy tablicy, że prawdopodobieństwo jego recydywy równa się 80%, oznacza tylko tyle, że badany ten odznacza się szeregiem takich cech, które charakteryzowały klasę osób, spośród których 80% zostało recydywistami, a 20% jednak się poprawiło. Nie wiadomo, czy dany badany znalazłby się wśród nie poprawionej większości, czy wśród poprawionej mniejszości. Prognoza statystyczna nie mówi nic o poszczególnych jednostkach, tylko o klasie takich jednostek; nie mówi, który członek tej klasy znajdzie się wśród nie poprawionych, a który wśród poprawionych. Tablica prognostyczna pozwala tylko na zakwalifikowanie badanego na podstawie szeregu jego cech do pewnej klasy i na stwierdzenie, jaki odsetek członków tej klasy staje się recydywistami, a jaki się poprawia.

Poważne wątpliwości budzi u wielu autorów¹⁵ problem, czy jest się uprawnionym do wyciągania wniosków o przyszłości danej osoby i decydowania o jej losach tylko dlatego, że ujawnia ona szereg cech takich, jakimi odznaczała się klasa osób, spośród których większość się nie poprawiła (a mniejszość jednak uległa poprawie). Wątpliwości te sprowadzają się głównie do obawy, że indywidualna prognoza, postawiona na podstawie prawdopodobieństwa ustalonego dla określonej klasy przypadków, okazuje się nietrafna w części spośród nich — konkretny badany wbrew złej prognozie ustalonej dla całej klasy osób, do której należy, może mieć nawet dużą szansę poprawy dzięki takim swoim właściwościom, które nie zostały uwzględnione w tablicy.

Zachodzi tu konflikt między podyktowaną przez codzienną praktykę potrzebą stałego stawiania prognoz i podejmowania na ich podstawie decyzji dotyczących przyszłości jednostek a wątpliwościami związanymi ze świadomością, że pewien odsetek prognoz, stawianych na podstawie prawdopodobieństwa ustalonego dla danej klasy przypadków, musi być nietrafny, że w danym konkretnym przypadku można właśnie podjąć błędną decyzję. Obawa, że prognoza może okazać się nietrafna, dotyczy jednak nie tylko prognoz statystycznych. Stawiając bowiem

¹⁵ Por. np. H. Lefferenz: *Probleme der kriminologischen Prognose. Kriminalbiologische Gegenwartsfragen*, Stuttgart 1958, s. 41; M. Grünhut: wypowiedź na sympozjum w sprawie metod prognostycznych, „British Journal of Delinquency”, T. 6, 1955, nr 2.

indywidualną prognozę społeczną, nie można oczywiście twierdzić, że przewidywane zdarzenie zajdzie na pewno. Prognozy intuicyjne i kliniczne dawały, jak wykazały badania empiryczne, jeszcze mniejszy odsetek trafnych prognoz niż prognozy statystyczne. Problem sprowadza się więc w gruncie rzeczy do tego, jak zabezpieczyć jak największą trafność prognoz, które przy pomocy tej czy innej metody muszą i tak być stawiane mniej lub bardziej świadomie.

Prognoza w stosunku do jednostki, postawiona na podstawie prawdopodobieństwa ustalonego dla klasy osób, do której ona należy, opiera się na stwierdzeniu u tej jednostki występowania szeregu czynników znajdujących się w tabeli i decydujących o zaliczeniu danego badanego do tej klasy. Przypuśćmy, że posługujemy się tabelą, według której wystarczy stwierdzić, jakie metody wychowawcze były stosowane wobec nieletniego przez rodziców, jakie jest opóźnienie szkolne i zachowanie w szkole badanego, w jakim wieku zaczął on zachowywać się aspołecznie i ile czasu minęło od tego okresu aż do pierwszej sprawy sądowej, aby ustalić, że nieletni ten należy do klasy osób, które mają np. 83% prawdopodobieństwa recydywy (por. tabela przytoczona na s. 147). Być może, iż gdyby wiedziało się więcej o danym nieletnim, to prognoza w stosunku do niego byłaby bardziej trafna i ryzyko pomyłki dużo mniejsze. Dlatego też wysuwany jest postulat łączenia prognoz statystycznych z klinicznymi przez uzupełnianie prognozy postawionej przy pomocy tablicy analizą przypadku bądź też przez traktowanie prognozy klinicznej jako jednego z czynników prognostycznych w statystycznie skonstruowanej tabeli¹⁶. Warto zacytować zdanie P. Wallina, który będąc zwolennikiem połączenia obu metod twierdzi, że statystyk i specjalista w zakresie prognoz klinicznych mogą mieć wspólne osiągnięcia, jeśli zaprzestaną sporów i zaczną czerpać nawzajem ze swoich doświadczeń.

Postulat ten był w bardzo ograniczonym zakresie wprowadzany dotychczas w życie, wydaje się jednak, że warto byłoby podjąć badania nad tym problemem i że próby ulepszenia w ten sposób stawianych prognoz mogłyby okazać się cenne.

Wątpliwości związane z zastosowaniem prognozy statystycznej do pojedynczych przypadków sprawiają, że kryminologowie zajmujący się problematyką prognozy przestrzegają przed mechanicznym stosowaniem tablic w praktyce, zalecają wielką ostrożność w posługiwaniu się nimi i podkreślają, że tablice mogą być tylko narzędziem pomocniczym np. przy wyrokowaniu, a nie zasadniczą podstawą decyzji sędziego.

¹⁶ Por. np. artykuł P. Wallina w pracy zbiorowej *Prediction of Personal Adjustment*, New York 1941, Social Science Research Council, Bul., P. Horst (ed.), s. 49; również E. Burgess we wstępie do pracy O h l i n a : *Selection for Parole*, s. 14—15.

3. Dążenie do zapewnienia większej trafności prognoz skierowuje uwagę badaczy na okres, który następuje po postawieniu prognozy, na fakty, które mogą zajść w przyszłości. Stawiając prognozę opieramy się na obserwacji faktów istniejących obecnie lub w przeszłości badanego. Nasuwa się jednak pytanie, czy zakres tej obserwacji nie jest zbyt wąski, czy ograniczanie się do faktów obecnych i przeszłych nie jest zbyt jednostronne? Czy nie założono tu *a priori* wyłącznej i przesądzającej o przyszłości roli tego, co było, i tego, co jest w momencie badania?

W okresie, który nastąpi po postawieniu prognozy, mogą zajść fakty, które wpłyną w sposób decydujący na jej realizację. Stawiając np. prognozę, że przestępca zwalniany z zakładu będzie dalej kradł, opieramy się na znajomości szeregu faktów z jego przeszłości, na informacjach o jego obecnej sytuacji życiowej itp., ale bardzo ważne dla przyszłych losów i przyszłego zachowania tego osobnika może być jednak i to, jakie zmiany zajdą w jego domu rodzinnym, w środowisku kolegów, czy otrzyma odpowiednią pracę, czy dostanie się pod dozór dobrego kuratora itp.

Podkreśla się, że osobiste i sytuacyjne czynniki, które mają wpływ na przyszłe zachowanie badanego, ale których prawdopodobieństwo zaistnienia w przyszłości jest nie znane w momencie stawiania prognozy, stanowią jedno z najczęstszych źródeł błędnych prognoz¹⁷.

Niektóre z tych czynników o charakterze zdarzeń losowych są niemożliwe do przewidzenia, są jednak czynniki, które można przewidzieć: zwalnając nieletniego z zakładu można ustalić, do jakiego środowiska domowego wraca, czy ma już zapewnioną pracę, czy koledzy, z którymi poprzednio popełniał przestępstwa, są na wolności itp. Gdyby uwzględniło się w prognozie te właśnie przyszłe czynniki, które można przewidzieć, operując prawdopodobieństwem warunkowym ze względu na zajście przyszłych zdarzeń, które modyfikują szanse prognozy¹⁸, zwiększyłoby się jej trafność.

Praktyk, który stawia prognozę, nie jest biernym obserwatorem, ale aktywnie interweniuje w życie badanego; nie tylko rejestruje fakty, które mogą zajść w przyszłości, ale sam stara się na te fakty wpłynąć. Praktyk nie ujmuje prognozy jako czegoś izolowanego od zastosowanych przez siebie środków. Oczekuje informacji nie tyle o tym, czy prognoza nieletniego jest „w ogóle dobra” czy „w ogóle zła”, ale w jakich sy-

¹⁷ P. Horst: *Prediction of Personal Adjustment*, New York 1941, s. 54, Social Science Research Council, Buli.

¹⁸ Przykładem takiego uwzględnienia przyszłych czynników może być włączenie przez Ohlina do opracowanej przez niego tablicy czynnika „zapewniona praca po zwolnieniu”. W ten sposób przy stawianiu prognozy wzięty został pod uwagę fakt, że tacy przestępcy, którzy przed zwolnieniem postarali się o odpowiednią pracę, mają większe szanse poprawy.

tuacjach, przy podjęciu jakich środków będzie ona dobra, a w jakich zła, co należy czynić, by tę prognozę poprawić. Dopiero takie sformułowanie prognozy może być dla niego pomocne w działaniu.

Przykładem uwzględniania w prognozach tych przyszłych czynników, których pojawienie się może zależeć od osoby stawiającej prognozę, jest seria skonstruowanych przez Gluecków tablic do przewidywania szans poprawy nieletnich, gdyby zastosowało się wobec nich różne środki: dozór kuratora, dozór kuratora z jednoczesnym zawieszeniem kary, umieszczenie w zakładzie poprawczym itp.

Uwzględnianie tych czynników, które zajdą już po postawieniu prognozy, wydaje się bardzo pożądane; nadałoby ono procesowi przewidywania bardziej dynamiczny charakter, dałoby możliwość wyjścia poza stwierdzanie u badanych tylko obecnych lub przeszłych faktów o określonym znaczeniu prognostycznym, na które w momencie stawiania prognozy nie ma się już żadnego wpływu.

Nie należy wreszcie zapominać o tym, że sama treść postawionej prognozy może stać się również czynnikiem, mogącym mieć ujemne znaczenie dla przyszłości badanego osobnika. Zła prognoza, nie uwzględniająca środków, których realizacja mogłaby zwiększyć szanse poprawy, znana osobom mającym za zadanie pracę nad resocjalizacją przestępcy, może oddziaływać na postawę tych osób w sposób przyczyniający się do spełnienia się złej prognozy¹⁹.

Ten aspekt, związany z niebezpieczeństwem stawiania złych prognoz, skłania do ustosunkowania się do zagadnienia prognozy z dużą ostrożnością i jest zarazem ostrzeżeniem przed schematyzmem w posługiwaniu się tablicami prognostycznymi w praktyce.

Rozdział II

WYNIKI BADAŃ PROGNOSTYCZNYCH DOTYCZĄCYCH RECYDYWY

Badania nad prognozą zostały zapoczątkowane w Stanach Zjednoczonych A. P. już przed 40 laty. Od tego czasu prognoza stała się przedmiotem licznych i różnorodnych badań kryminologicznych na całym świecie. Jedne z nich stawiały sobie za cel konstruowanie tablic prognostycznych, inne zmierzały do sprawdzenia już istniejących tablic bądź też do rozważenia problemów teoretyczno-metodologicznych.

W historii badań nad prognozą zaznacza się — po początkowym okresie prób konstruowania tablic prognostycznych — wzrost w okresie

¹⁹ Problem prognoz, które same działają na rzecz własnej realizacji (*self-fulfilling prophecy*), sygnalizuje między innymi St. Ossowski w pracy: *O osobliwościach nauk społecznych*, Warszawa 1962, s. 214—216. Por. także P. W. Tappan: *Crime, Justice and Correction*, New York 1960, s. 480—490.

powojennym liczby prac zajmujących się sprawami metodologicznymi²⁰. W okresie powojennym zaznacza się również wzrost badań nad przewidywaniem przestępczości dzieci i młodzieży w odróżnieniu od najwcześniejszego okresu, w którym badania poświęcone były głównie przewidywaniu recydywy u dorosłych przestępców.

W rozdziale niniejszym zreferowane będą wyniki różnych badań nad prognozą. Uwzględnione zostaną te prace, które miały poważniejsze znaczenie dla problematyki prognozy, w których znalazły wyraz główne tendencje w rozwiązywaniu zagadnień metodologicznych i zarysowały się zasadnicze problemy. Główny nacisk położony będzie na prace dotyczące nieletnich; badania nad dorosłymi, których było zresztą znacznie więcej, zostaną uwzględnione tylko w takim zakresie, jaki wydawał się niezbędny dla całości zagadnienia.

Wyniki badań nad prognozą zostaną zreferowane według dwóch zasadniczych zagadnień: oddzielnie omówione zostaną badania nad prognozą recydywy, oddzielnie zaś badania nad przewidywaniem przestępczości.

Badania nad prognozą recydywy zmierzały do ustalenia czynników prognostycznych i opracowania tablic, przy pomocy których można by przewidywać, którzy przestępcy pozostaną nadal lub staną się prawdopodobnie recydywistami, a którzy z nich się poprawią. Początkowe badania dążyły do opracowania tablic, w późniejszych zaś okresach wysuwane były bardziej szczegółowe problemy, których rozwiązania oczekiwano od badań prognostycznych: zastanawiano się więc nad rzetelnością²¹ czynników włączanych do tablic (zaznaczała się w związku z tym tendencja do koncentrowania się na czynnikach łatwych do ustalenia, dotyczących obiektywnych faktów); rozważano problem ilości czynników, które powinny znaleźć się w tablicy, porównywano trafność prognoz klinicznych i statystycznych; wysuwano projekty uwzględniania w poszczególnych przypadkach nasilenia poszczególnych czynników; wprowadzano do badań prognostycznych ulepszone metody statystyczne; starano się opracować metodę stawiania prognoz tym badaniem, dla których ustalone przy pomocy tablicy prawdopodobieństwo recydywy i prawdopodobieństwo poprawy było mniej więcej równe itd.

²⁰ Podkreśla to również np. K. Schuessler: *Parole Prediction — Its History and Status*, „J. Crim. Law, Criminol.”, T. 45, 1954, nr 4. W artykule tym znajdzie czytelnik historię dotychczasowych badań nad prognozą. Przedstawiona jest ona również np. w pracach: — H. Mannheim, L. T. Wilkins: *Prediction Methods in Relation to Borstal Training*, London 1955, s. 1—27; E. D. Monache: *Prediction of Criminal Behavior*, [w:] *Encyclopedia of Criminology*, New York 1949, s. 324—330; W. Middendorf: *Wert und Problematik der Prognose bei Minderjährigen*. „Kriminalistik”, 1961, Heft 10, 11, 12.

²¹ Ustalenia będziemy określać jako rzetelne wówczas, gdy cechuje je znaczna stałość, gdy przeprowadzona powtórnie ocena tego samego materiału nie odbiega istotnie od oceny dokonanej po raz pierwszy.

Badania nad prognozą recydywy omówione zostaną według podziału na kraje, w których były one zapoczątkowane: badania w Stanach Zjednoczonych i w Anglii oraz badania w Niemczech i Szwajcarii. Podział ten uzasadniony jest przede wszystkim odrębnością metod i problemów, jakie zarysowały się w tych krajach, w badaniach nad prognozą.

I

Badania nad prognozą, zapoczątkowane na terenie Stanów Zjednoczonych A. P. i kontynuowane następnie w Anglii, a także w innych krajach, poświęcone były głównie prognozie statystycznej. Największą rolę odegrały tu badania E. Burgessa i S. i E. Gluecków, którzy opracowali dwie zasadnicze metody konstruowania tablic prognostycznych. Późniejsi autorzy, zajmujący się prognozą statystyczną, posługiwali się przeważnie jedną z tych dwóch metod lub też własnymi modyfikacjami którejs z nich.

1. Praca E. Burgessa²² obejmowała wyniki badań aktowych 3000 dorosłych więźniów zwolnionych z trzech zakładów karnych w Stanie Illinois w USA.

Burgess ustalił 21 czynników, które wykazywały zależność z poprawą i brakiem poprawy tych więźniów po upływie co najmniej dwu i pół lat od zwolnienia²³. Każdy z tych czynników został przez niego podzielony na kategorie: np. czynnik „typ przestępcy” podzielono na 4 kategorie: popełniający przestępstwo po raz pierwszy, przestępca przypadkowy, przestępca z nawyknięcia, przestępca zawodowy. Po zaliczeniu badanych do poszczególnych kategorii okazało się, że wśród zaszeregowanych do niektórych z nich odsetek recydywistów był znacznie większy od przeciętnego odsetka recydywistów stwierdzonego wśród wszystkich zwolnionych z danego zakładu karnego; wśród zaliczonych

²² E. W. Burgess: *Factors Determining Success or Failure on Parole*, w pracy A. A. Bruce, E. W. Burgess, A. J. Harno, J. Landesco: *Parole and the Indeterminate Sentence*, Illinois State Board of Parole 1928. Wyniki tych badań omawiamy na podstawie prac: — W. Middendorf: *Die Prognose im Strafrecht und in der Kriminologie*, „Zeitschrift für die Gesamte Strafrechtswissenschaft”, T. 72, 1960, nr 1/2; E. D. Monachesi: *Prediction of Criminal Behavior* [w:] *Encyclopedia of Criminology*, New York 1949, s. 324—330; H. Mannheim, L. T. Wilkins: *Prediction Methods in Relation to Borstal Training*, London 1955; F. Meyer: *Der Kriminologische Wert von Prognosetafeln*, „Monatsschrift für Kriminologie und Strafrechtsreform”, T. 42, 1959, s. 214—245.

²³ Czynniki te były m. in. następujące: rodzaj przestępstwa, liczba współuczestników ostatniego przestępstwa; narodowość ojca; sytuacja rodzinna; stan cywilny więźnia; typ przestępcy (np. przestępca przypadkowy, z nawyknięcia, zawodowy); typ społeczny (np. włóczęga, gangster itp.); miejsce zamieszkania (np. wieś, małe miasto, duże miasto); stały lub tymczasowy pobyt w miejscowości, w której nastąpiło zatrzymanie; rodzaj i długość ostatniej kary; długość odbytej kary; dotychczasowa karalność; dotychczasowa praca; kary w więzieniu; wiek w chwili zwolnienia; poziom inteligencji; typ osobowości wg psychiatri; prognoza psychiatri.

zaś do innych kategorii odsetek ten był znacznie niższy od przeciętnego. Tak np. przeciętnie było 22,1% recydywistów wśród zwolnionych z jednego z zakładów karnych; wśród zwolnionych, którzy popełnili tylko jedno przestępstwo, było 15,8% recydywistów, wśród zwolnionych zaś, którzy byli zawodowymi przestępcami, recydywistów było aż 52,4%. Uważano, że jeśli poszczególne kategorie czynników tak bardzo różnią się między sobą odsetkami recydywistów wśród zaliczonych do nich osób, można by na podstawie zaszeregowania badanych do odpowiednich kategorii przewidywać, czy mają oni dużą czy małą szansę stania się recydywistami. W tym celu obmyślono sposób punktowania badanych w zależności od tego, do jakich kategorii zostają oni zaliczeni.

Więźniowie zaliczeni do kategorii, odznaczającej się odsetkami recydywistów niższymi niż przeciętny dla danego zakładu, otrzymali 1 dobry punkt. Ten, kto został zaszeregowany do optymalnych kategorii wszystkich 21 czynników, otrzymywał 21 punktów. Więźniom, zaliczonym do kategorii, odznaczającej się odsetkami recydywistów wyższymi niż przeciętny, nie przyznawano żadnego punktu.

Ten sposób nadawania wartości punktowej czynnikom jest charakterystyczną cechą metody Burgessa, odróżniającą ją m. in. od metody Gluecków. Wszystkie czynniki otrzymują tu jednakową wartość 1 punkta, są więc między sobą zrównane, przypisuje się im jednakowe znaczenie prognostyczne.

Na podstawie przeprowadzonej oceny punktowej badanych przypadków stworzył Burgess tabelę prawdopodobieństwa recydywy i poprawy (*expectancy rates of parole violation and non-violation*); zgodnie z nią można przewidywać, iż spośród więźniów mających 18—21 punktów zaledwie 1,5% stanie się recydywistami, podczas gdy spośród więźniów mających 2—4 punktów — aż 76%. Im więcej więc badany otrzymał punktów, tym mniejsze było prawdopodobieństwo, że stanie się on recydywistą. Burgess nie traktował swojej tabeli jako przystosowanej do natychmiastowego stosowania w praktyce; uważał, że wymaga ona ulepszenia i próbnego zastosowania do nowej grupy warunkowo zwolnionych.

Warto również podkreślić, że w późniejszych swoich pracach Burgess nawołuje do uzupełnienia prognoz stawianych przy pomocy tablicy analizy badanych przypadków (metodą *case-study*), a więc do uzupełniania prognozy statystycznej prognozą kliniczną²⁴.

W związku z badaniami Burgessa zarysował się szereg problemów do dziś bardzo istotnych w dziedzinie badań prognostycznych, zagad-

²⁴ E. W. Burgess, L. S. Cottrell: *Predicting Success or Failure in Marriage*, New York 1939.

nień spornych, często dyskutowanych, rozwiązywanych później różnie przez poszczególnych autorów.

Jednym z tych spornych problemów jest sprawa oparcia przez Burgessa badań wyłącznie na materiale aktowym. Ograniczanie się tylko do informacji zawartych w aktach ma z jednej strony pewne uzasadnienie, ułatwia bowiem posługiwanie się tabelą prognostyczną praktykom, którzy dysponują jedynie aktami więźnia i mają ograniczone możliwości dokonywania pogłębionych badań; z drugiej zaś strony w ograniczeniu tym kryją się duże niebezpieczeństwa nieuwzględniania takich istotnych z punktu widzenia prognozy czynników, o których nie ma w aktach żadnych informacji.

Innym spornym problemem jest subiektywny charakter czynników zawartych w tablicy. Niektóre czynniki w tablicy Burgessa mają taki właśnie bardzo subiektywny charakter, co spotykało się z krytyką późniejszych autorów²⁵.

Zaklasyfikowanie badanego do którejś z kategorii takiego np. czynnika, jak „typ społeczny”: „gangster”, „nicpoń”, „przeciętny obywatel” itp., może zależeć od subiektywnej oceny kwalifikującego i zmieniać się zależnie od tego, kto tej oceny dokonuje. Jest to jeden z bardzo istotnych problemów — istnieje obawa, że czynniki oceniane subiektywnie są mało miarodajne, mało rzetelne, a sprawdzenie i powtórzenie badań, w których stosowano subiektywne oceny, jest bardzo utrudnione.

W niektórych spośród opracowanych później tablic prognostycznych starano się, jak zobaczymy, ograniczyć wyłącznie do czynników obiektywnych, rezygnując z czynników, które wymagają subiektywnej oceny; w wielu jednak późniejszych tablicach prognostycznych uwzględniano nadal czynniki o charakterze subiektywnym.

Bardzo istotnym problemem metodologicznym, który zarysował się w związku z tablicą Burgessa, było nadawanie czynnikom jednakowej wartości punktowej, chociaż jedne z nich były dużo silniej skorelowane z poprawą niż inne. W konstruowanych później przez różnych autorów tablicach prognostycznych zarysowuje się tendencja do nadawania czynnikom bardziej zróżnicowanych wartości punktowych.

2. Badania Burgessa dały impuls do szeregu późniejszych prac nad prognozą. Jedne z nich zmierzały do sprawdzenia wartości tablicy Burgessa²⁶, inne do jej ulepszenia i stosowania w praktyce. Wśród tych ostatnich zasługuje na bardziej szczegółowe zreferowanie tablica skon-

²⁵ Np. G. B. Vold: *Prediction Methods and Parole*, Hannover 1931 (cyt. na podstawie pracy Mannheima, Wilkins a, op. cit.).

²⁶ Np. C. Tibbits: *Success or Failure on Parole Can Be Predicted*, „J. Crim. Law, Criminol.”, T. 22, 1935; M. Hakeem: *The Validity of the Burgess Method of Parole Prediction*, „Amer. Jour. Sociol.”, T. 53, 1948; L. E. Ohlin, O. D. Duncan: *The Efficiency of Prediction in Criminology*, „Amer. Jour. Sociol.”, T. 54, 1949.

struowana przez Ohlina²⁷, oparta na tych samych zasadach co tablica Burgessa i będąca właściwie tylko pewną jej modyfikacją.

Ohlin zmniejszył liczbę czynników w tablicy; włączył do niej tylko 12 czynników spośród 27, których zależność z późniejszą poprawą była badana. Czynniki te są następujące: 1) rodzaj przestępstwa, 2) treść wyroku, 3) typ przestępcy (np. sprawca pierwszego przestępstwa, przestępca przypadkowy, z nawyknięcia, recydywista itd.), 4) sytuacja rodzinna, 5) zainteresowanie rodziny zwalnianym więźniem, 6) typ społeczny więźnia (np. przeciętny obywatel, włóczęga, społecznie nieprzystosowany, alkoholik itp.), 7) dane o dotychczasowej pracy, 8) miejsce zamieszkania (wieś, miasto, bez stałego miejsca zamieszkania), 9) dane o zapewnionej pracy w razie warunkowego zwolnienia, 10) liczba współuczestników przestępstwa, 11) osobowość więźnia, 12) prognoza psychiatry.

Zwraca uwagę fakt, że w tablicy Ohlina znalazły się znowu czynniki, których ustalenie wymaga subiektywnej oceny (por. czynniki nr 6, 11, 12), a których włączenie do tablicy przez Burgessa było krytykowane. Ohlin uważał jednak, że czynniki te mają dużą wartość prognostyczną, uznał np. czynnik „typ społeczny” za jeden z najlepszych w swojej tabeli. Gdy po upływie roku od pierwszej klasyfikacji sprawdzano rzetelność czynników włączonych do tablicy, przeprowadzając ponowne zaszeregowanie badanych do różnych ich kategorii, stwierdzono, że w zaklasyfikowaniu do kategorii „typ społeczny” zgodność z klasyfikacją sprzed roku była mniejsza niż zgodność z klasyfikacją do kategorii innych czynników i wynosiła 83%, co stanowi jednak odsetek dość wysoki.

Warto zwrócić uwagę, że np. czynnik „zainteresowanie rodziny zwalnianym więźniem” nie jest wbrew pozorom czynnikiem subiektywnym, Ohlin bowiem uznał za kryterium klasyfikacji do poszczególnych kategorii tego czynnika ilość listów od rodziny otrzymywanych w ciągu miesiąca przez więźnia; wy dobył więc jako kryterium fakty, które stoją poza subiektywną oceną²⁸.

Specjalnie ważny wydaje się fakt, że Ohlin nie poprzestał na uwzględnieniu w tablicy czynników dotyczących przeszłości zwalnianego więźnia, ale starał się również wziąć pod uwagę jego sytuację po zwolnieniu z więzienia, włączył bowiem do swojej tabeli czynnik „dane o zapewnionej pracy w razie warunkowego zwolnienia”. Przyszłe sytuacje zaś, które mogą mieć duże znaczenie dla prognozy, były na ogół nie doceniane w tablicach prognostycznych.

²⁷ L. E. Ohlin: *Selection for Parole*, New York 1951.

²⁸ Problem unikania subiektywnych ocen był później szczegółowo badany przez Mannheima i Wilkinsa, o czym będzie jeszcze mowa.

Warto również podkreślić, że opracowana statystycznie tablica Ohlina nie rezygnuje z prognozy klinicznej; czynnik „prognoza psychiatrii” stanowi właśnie prognozę kliniczną. W ten sposób prognoza kliniczna została uwzględniona w tablicy Ohlina jako jeden z czynników prognostycznych.

Każdy czynnik w tablicy Ohlina został podzielony na kategorie ocenione jako „korzystna”, „niekorzystna” lub „neutralna” — w zależności od tego, czy odsetek recydywistów wśród zaliczonych do danej kategorii przewyższał przeciętny odsetek recydywistów wśród wszystkich zwalnianych więźniów, czy był od niego niższy, czy też był mu w przybliżeniu równy. Każdy zwalniany otrzymywał 1 dodatni punkt, jeśli został zakwalifikowany do kategorii ocenionej jako korzystna, 1 punkt ujemny, gdy został zaliczony do kategorii niekorzystnej, i 0 punktów, gdy znalazł się w kategorii neutralnej. Ostateczny wynik otrzymywano przez odjęcie punktów ujemnych od dodatnich. Obliczono, że prawdopodobieństwo recydywy dla osób, które otrzymały 5—10 dodatnich punktów, wynosiło 3%, podczas gdy dla osób z 5—6 ujemnymi punktami aż 75%.

Jak widać z powyższego opisu, metoda nadawania wartości punktowej czynnikom w tablicy Ohlina jest zbliżona do metody Burgessa, różni się jednak od niej tym, że Ohlin wprowadził 3 kategorie wartości punktowych w odróżnieniu od 2 u Burgessa. Poza tym w tablicy Ohlina czynniki nie są ze sobą całkowicie zrównane pod względem oceny punktowej, są bowiem takie czynniki, których żadna kategoria nie może otrzymać dodatniego punktu, i takie, których żadna kategoria nie otrzymuje punktu ujemnego²⁹.

Ohlin uważa, że nie wystarczy samo tylko opracowanie tablicy, tablice wymagają stałego sprawdzania i uaktualniania wobec zachodzących zmian w stosunkach społecznych (spowodowanych np. wojną czy kryzysami ekonomicznymi), zmian w kryteriach stosowanych przy zwalnianiu więźniów, w działalności zakładów karnych, w jakości sprawowanych dozorów nad zwolnionymi itp.

3. Bardzo ważne miejsce w kryminologii, ze względu na długofalowość przeprowadzanych badań oraz różnorodność i wielostronność poruszanych w nich problemów, zajmują prace S. i E. Gluecków. Pierwsza z nich opublikowana w 1930 r. *500 Criminal Careers*³⁰ obejmowała wyniki badań prowadzonych prawie równocześnie z badaniami Burgessa; Gluecków można więc zaliczyć na równi z Burgessem

²⁹ Czynniki: „miejsce zamieszkania” i „zapewniona praca w razie warunkowego zwolnienia”, nie mają żadnej kategorii ocenionej jako korzystna, podczas gdy np. czynnik „osobowość więźnia” nie ma kategorii ocenionych jako niekorzystne.

³⁰ S. Glueck, E. T. Glueck: *500 Criminal Careers*, New York 1930.

do pionierów badań empirycznych nad prognozą. W tej pierwszej pracy postawili sobie Glueckowie początkowo za cel ocenę skuteczności różnych metod postępowania z przestępcami i poznanie przyczyn recydywy. Problem prognozy wyłonił się jako zagadnienie wtórne, gdy po ukończeniu badań stwierdzono, że różni osobnicy różnie reagują na te same zastosowane wobec nich środki. Można by więc przypuszczać, że znając cechy tych osobników, można będzie przewidywać, jakie środki będą w stosunku do nich bardziej, a jakie mniej skuteczne. Wychodząc z takiego założenia, przystąpili Glueckowie do opracowania serii tablic prognostycznych, przeznaczonych do przewidywania recydywy zarówno dorosłych, jak i nieletnich przestępców, do przewidywania recydywy mężczyzn i kobiet, a także do przewidywania przestępczości dzieci, które nie popełniają jeszcze przestępstw.

Glueckowie są zwolennikami prognozy statystycznej. Mimo wielu zbieżnych doświadczeń z Burgessem reprezentują oni nieco inny pogląd na metodę konstrukcji tabeli prognostycznej. W odróżnieniu od Burgessa opierają się na szerszym zakresie wiadomości o badanych, nie ograniczają się do materiału aktowego, dysponują informacjami uzyskanymi w wywiadach środowiskowych, badaniach psychologicznych i lekarskich. Mimo posiadania tak wielu informacji o badanych i ustalania zależności bardzo wielu czynników z późniejszą poprawą i recydywą Glueckowie są zwolennikami tablic z małą ilością czynników; w odróżnieniu od Burgessa uwzględniali oni w swoich tablicach tylko 5—6 czynników. Glueckowie różnią się od Burgessa również sposobem nadawania wartości punktowych czynnikom prognostycznym.

Wartość punktowa, jaką można otrzymać za poszczególne czynniki, nie jest u Gluecków jednakowa, lecz zróżnicowana w zależności od tego, jak duży był odsetek recydywistów wśród badanych zaliczonych do różnych kategorii tych czynników. Badając dorosłych przestępców³¹ np. stwierdzono, że spośród tych, którzy dobrze pracowali przed wyrokiem, recydywistami stało się 43%, podczas gdy wśród tych, którzy źle się wywiązali z pracy, stwierdzono 68% recydywistów. Wysokość tych odsetków została przez Gluecków uznana za oceny punktowe. Badany, u którego stwierdzono dobre wywiązywanie się z pracy, otrzymywał 43 punkty, podczas gdy ten, który źle się wywiązywał z pracy, dostawał 68 punktów. W ten sposób oceny punktowe były zróżnicowane bardziej jeszcze niż w tablicy Ohlina, a ich wysokość była ustalona empirycznie. Po dodaniu do siebie punktów, które otrzymywał badany za wszystkie czynniki w tablicy, otrzymywało się jego

³¹ *Ibidem.*

pełną ocenę punktową. Dla badanych, którzy uzyskali oceny punktowe o różnej wysokości, wyliczono odpowiednie prawdopodobieństwa recydywy.

Glueckowie, podobnie jak Burgess, włączali do tablic te czynniki, które wykazywały największą zależność z poprawą i recydywą, ale posługiwali się jeszcze dodatkowym kryterium wyboru — łatwością uzyskania informacji o danym czynniku. Jeśli kilka czynników wykazywało jednakową zależność z recydywą, rezygnowali Glueckowie z tych, które byłyby trudne do ustalenia przez sąd. Przyjęcie takiego kryterium wyboru czynników, jakim jest największa zależność statystyczna z poprawą, sprawia, że tablice Gluecków stanowią zespoły kilku luźnych, nie powiązanych ze sobą logicznie czynników. Różni je to od tablic konstruowanych później przez autorów niemieckich, którzy starali się tak dobierać czynniki, by stanowiły one swego rodzaju charakterystykę badanego.

Tablice prognostyczne przeznaczone dla dorosłych i młodocianych przestępców były rezultatem długoletnich badań dalszych losów 510 więźniów po zwolnieniu ich z zakładu karnego Massachusetts Reformatory³². Przeciętny ich wiek w chwili przyjęcia do zakładu wynosił ok. 20 lat. Glueckowie starali się ustalić, jakie czynniki, charakteryzujące badanych jeszcze przed ich umieszczeniem w zakładzie karnym, były prognostyczne dla ich poprawy w okresie 5, 10 i 15 lat po zwolnieniu; starali się również ułożyć tablice, które miały służyć do przewidywania poprawy w razie zastosowania wobec badanych różnych sankcji. Glueckowie opracowali łącznie serię 30 tablic przeznaczonych dla młodocianych i dorosłych przestępców. Spośród nich przytoczymy dla przykładu tablicę, mającą służyć do przewidywania poprawy w okresie 5 lat od zwolnienia z zakładu karnego (s. 145).

Zgodnie z cytowaną tabelą spośród badanych, których ogólna ocena punktowa wyniosła mniej niż 296 punktów, tylko 5% powinno stać się w okresie 5 lat recydywistami, podczas gdy spośród tych, którzy otrzymali 396 i więcej punktów, przeszło 80% (tak bowiem kształtowały się odsetki recydywistów w okresie 5 lat badań Gluecków).

Warto zastanowić się nad tym, czy z serii tych 30 tablic dla młodocianych i dorosłych wynikają jakieś wnioski ogólne, czy pewne czynniki okazały się we wszystkich tych tablicach ujemne prognostycznie? Niestety o wnioski takie jest bardzo trudno, co więcej — zestawienie czynników, które znalazły się w poszczególnych tablicach, budzić może zasadnicze wątpliwości. Sami autorzy, omawiając całość swoich tablic

³² Rezultaty tych badań opublikowane są w pracach Gluecków: *500 Criminal Careers*; *Later Criminal Careers*, New York 1934; *Criminal Careers in Retrospect*, New York 1943; *After Conduct of Discharged Offenders*, London 1945.

Tablica do przewidywania poprawy młodocianych i dorosłych przestępców
w okresie 5-letnim
Wg *Predicting Delinquency and Crime*, Cambridge 1959, s. 224

Czynnik prognostyczny	Ocena punktowa
Wywiązywanie się z pracy przed wyrokiem: dobre średnie złe	43 59 68
Waga i częstość przestępstw przed umieszczeniem w zakładzie: nie popełniał przestępstw sprawca przypadkowych drobnych przestępstw sprawca częstych drobnych przestępstw sprawca poważnych przestępstw	21 35 53 67
Aresztowania poprzedzające wyrok orzekający umieszczenie w zakładzie: nie zatrzymywany zatrzymywany	32 69
Samodzielność w utrzymywaniu siebie i rodziny w okresie poprzedzającym umieszczenie w zakładzie: samodzielny niesamodzielny	41 64
Choroba psychiczna lub zaburzenie osobowości w chwili przyjęcia do zakładu: bez zaburzeń psychopatycznych i psychotycznych osobowość psychopatyczna zaburzenia psychotyczne	60 75 87

przeznaczonych dla młodocianych i dorosłych przestępców, twierdzą, że można na ich podstawie ustalić takie np. prawidłowości³³: wzrost szans recydywy w miarę tego, im młodszy był wiek początków przestępczości u badanych, im niższa była ich inteligencja, im mniejsze osiągnęli kwalifikacje zawodowe, im gorsze były warunki materialne w ich domu rodzinnym itp. Okazuje się jednak, że choć uogólnienie takie jest zgodne z tym, co występuje w większości tablic, to jednak są i takie tabele, w których zaobserwować można wręcz przeciwny kierunek zależności. Na przykład w tablicy przeznaczonej do przewidywania poprawy w razie orzeczenia dozoru kuratora większe szanse recydywy mieli ci, u których objawy antyspołecznego zachowania wy-

³³ Por. *Predicting Delinquency...*, s. 86.

stąpiły w wieku 17 lat i powyżej, a mniejsze ci, u których stwierdzono początki takiego zachowania w wieku poniżej 11 lat.

Podobnie przedstawia się sprawa poziomu inteligencji badanych jako czynnika prognostycznego: według kilku tablic gorszą prognozę mieli ci właśnie, u których stwierdzono np. iloraz inteligencji 70 i powyżej, a lepszą badani o ilorazie poniżej 70 (taki kierunek zależności występuje w tablicach do przewidywania poprawy w razie zastosowania dozoru kuratora z jednoczesnym zawieszeniem kary). Różnice te nasuwają refleksję, że nie jest wystarczające poprzestawanie przy stawianiu prognozy na posługiwaniu się samymi tylko statystycznie opracowanymi tablicami, że potrzebna jest analiza całokształtu sytuacji, w jakiej występują zależności statystyczne ujęte w tablicy.

Tabele przeznaczone dla młodocianych i dorosłych nie zostały na ogół sprawdzone, nie były one zastosowane przez Gluecków do innych grup dorosłych przestępców. Sprawdzone jedynie tabelę przeznaczoną do przewidywania zachowania w wojsku osobników, którzy byli uprzednio przestępcami³⁴. Chociaż aż 84% prognoz postawionych przy pomocy tablicy okazało się trafne, wynik ten można uznać jedynie za częściowe sprawdzenie tabeli, stosowano ją bowiem tylko do tych, którzy popełnili w wojsku przestępstwa, nie zastosowano natomiast do tych, którzy uprzednio je popełniali, a w wojsku już nie dokonywali przestępstw.

Na specjalne omówienie zasługują badania Gluecków poświęcone przewidywaniu recydywy nieletnich przestępców³⁵. Wielki dorobek naukowy autorów w tej dziedzinie jest szczególnie interesujący dla niniejszej pracy ze względu na problematykę, jakiej jest ona poświęcona.

Glueckowie zbadali dalsze losy 1000 nieletnich przestępców, którzy zostali skierowani przez sąd dla nieletnich w Bostonie na badanie do poradni psychologicznej. Przeciętny ich wiek wynosił 13;6 lat³⁶. Nieletni ci nie stanowili grupy reprezentatywnej dla wszystkich nieletnich stających przed sądem, zostali bowiem spośród nich wyselekcjonowani decyzją sędziego, kierującego ich do poradni³⁷.

³⁴ A. J. N. Schneider, C. W. Grone, S i E. Glueck: *Prediction of Behavior of Civilian Delinquents in the Armed Forces*, „Mental Hygiene”, T. 28, 1944, s. 456—475.

³⁵ *One Thousand Juvenile Delinquents*, Cambridge Mass., 1934; *Juvenile Delinquents Grown Up*, New York 1940.

³⁶ 7,1% tych nieletnich było w chwili badania w wieku 7—9 lat; 24,5% — w wieku 10—12 lat, 51,2% — w wieku 13—15 lat, 17,2% — w wieku 16—18 lat.

³⁷ Glueckowie, powołując się na późniejsze badania (W. Healy, A. Br onner, M. E. Shimberg: *The Close of Another Chapter in Criminology*, „Mental Hygiene”, T- 19, 1935), twierdzą, że odsetek recydywistów w ich materiale był bardzo zbliżony do odsetka recydywistów wśród wszystkich nieletnich, mających sprawy w sądzie w Bostonie, a więc prawdopodobieństwo, że nieletni objęty ich badaniem stanowią recydywistów, było równe mniej więcej prawdopodobieństwu recydywy wśród wszystkich nieletnich mających sprawy w sądzie.

Glueckowie starali się ustalić czynniki wykazujące zależność z poprawą badanych nieletnich i podobnie jak w badaniach dorosłych przestępców skonstruowali serię tablic, które miały służyć do przewidywania poprawy przy stosowaniu różnych środków. Dla ilustracji warto przytoczyć tablicę przeznaczoną do przewidywania poprawy w okresie 5 lat po wykonaniu pierwszego wyroku sądu dla nieletnich.

Tablica do przewidywania poprawy nieletnich przestępców w okresie 5-letnim
Wg *Predicting Delinquency and Crime*, s. 196

Czynnik prognostyczny	Ocena punktowa*
Metody wychowawcze stosowane przez ojca: stanowcze, lecz łagodne niekonsekwentne zbytni rygoryzm lub zaniedbywanie syna	54,2 83,6 91,1
Metody wychowawcze stosowane przez matkę: stanowcze, lecz łagodne niekonsekwentne zbytni rygoryzm lub zaniedbywanie syna	68,4 80,9 90,8
Opóźnienie szkolne: brak opóźnienia opóźnienie o 1 lub 2 lata opóźnienie o 3 i więcej lat	78,4 88,1 93,5
Zachowanie w szkole: brak złego zachowania złe zachowanie	72,4 91,3
Wiek wystąpienia antyspołecznego zachowania: 15 lub 16 lat 13 lub 14 lat 11 lub 12 lat poniżej 11 lat	61,1 84,3 84,8 92,0
Okres czasu między początkiem antyspołecznego zachowania a pierwszym aresztowaniem: mniej niż 1 rok 1 lub 2 lata 3 lub więcej lat	72,1 82,4 90,8

* Oceny punktowe są równe wysokości odsetka recydywistów wśród badanych zaliczonych do danej kategorii.

Wśród czynników, występujących w tablicach przeznaczonych dla nieletnich, zasługują na wymienienie przede wszystkim najczęściej w nich uwzględniane czynniki dotyczące środowiska rodzinnego badanych.

W przytoczonej powyżej tablicy np. na 6 zawartych w niej czynników znalazły się 2, które stanowią ocenę pewnych elementów składających się na atmosferę wychowawczą w domu rodzinnym (metody wychowawcze stosowane przez ojca i przez matkę). Szczególnie często uwzględniają Glueckowie jako prognostyczne zwłaszcza te czynniki, które charakteryzują stosunek uczuciowy rodziców do dzieci, stosunek nieletniego do rodziny, pożycie rodziców, stosowane przez rodziców metody wychowawcze. Ujemną prognozę mają według Gluecków ci nieletni, którzy wychowują się w złym klimacie uczuciowym, którzy spotykają się z obojętnym lub wrogim stosunkiem do siebie ojca, którzy są przez rodziców traktowani zbyt rygorystycznie lub też są przez nich zaniedbywani itp. Czynniki charakteryzujące natomiast obiektywną sytuację rodziny i jej ocenę jako obiektywnego środowiska wychowawczego (na podstawie stwierdzenia występowania w rodzinie np. alkoholizmu i przestępczości) zostały uwzględnione tylko w jednej tablicy³⁸.

Duże znaczenie prognostyczne miało również wczesne wystąpienie pierwszych objawów antyspołecznego zachowania u badanych nieletnich — im młodszy byli nieletni, gdy zaczął się ich proces wykołejania, tym gorszą mieli prognozę³⁹. Szczególnie ujemne prognostycznie było, gdy od początków wykołejania się nieletniego do pierwszego zatrzymania przez policję minął dłuższy okres czasu i gdy stosunkowo późno nastąpiła w związku z tym ingerencja władz (ilustracją ujęcia tego problemu w tabeli prognostycznej może być zamieszczona powyżej tablica).

W niektórych tablicach uwzględniono ujemne prognostycznie znaczenie trudności szkolnych badanych nieletnich. Ci, którzy źle się zachowywali w szkole i byli znacznie opóźnieni w nauce, mieli gorszą prognozę niż ci, których zachowanie w szkole było dobre i którzy uczęszczali do tej klasy, do której zgodnie ze swoim wiekiem powinni byli uczęszczać.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że choć wszyscy nieletni przestępcy przeszli przez badania w poradni psychologicznej, nie uwzględniono w żadnej z tablic czynników charakteryzujących ich osobowość lub stwierdzających patologiczne cechy osobowości. Eliminując te czynniki kierowali się Glueckowie chęcią ułatwienia przyszłego stosowania tablic w praktyce⁴⁰. Pominięcie prognostycznego znaczenia

³⁸ Tablica do przewidywania przystosowania badanych w zakładach poprawczych (*Predicting Delinquency and Crime*, s. 192).

³⁹ Jak widzimy np. z zamieszczonej na s. 147 tablicy, spośród nieletnich, których społeczne zachowanie zaczęło się w wieku poniżej 11 lat, 92% stało się recydywistami.

⁴⁰ Por. *Juvenile Delinquents Grown Up*, s. 201.

cech osobowości odróżnia tablice Glueeków przeznaczone dla nieletnich zarówno od tablic, które oni sami skonstruowali dla dorosłych, jak i od tablic Burgessa i Ohlina, a zwłaszcza od późniejszych tablic autorów niemieckich, którzy przywiązują duże znaczenie do zaburzeń osobowości jako czynnika ujemnego prognostycznie.

Mimo że Glueckowie starali się kierować przy wyborze czynników do tablic m.in. kryterium łatwości ich ustalenia w praktyce, niektóre z czynników figurujących w ich tablicach są jednak trudne do ustalenia i oparte są na subiektywnej ocenie osoby kwalifikującej dany przypadek. Do takich zaliczyć można np. czynniki: „metody wychowawcze stosowane przez ojca” czy „stosunek uczuciowy ojca do badanego”. Ustalenie w sposób miarodajny drogą wywiadu, jaki jest stosunek uczuciowy ojca do dziecka, może napotykać na bardzo duże trudności, zaklasyfikowanie zaś badanego do odpowiedniej kategorii tego czynnika, uznanie, że ojciec jest w stosunku do syna np. obojętny, a nie serdeczny, może być zależne od subiektywnej oceny. Zastrzeżenia te mają tym większe znaczenie, że błędna ocena sytuacji rodzinnej i niewłaściwe zaklasyfikowanie w związku z tym badanego powoduje, według tablic Glueeków, bardzo dużą różnicę w ocenie punktowej przypadku, większą, niż gdyby popełniono błąd związany z czynnikiem obiektywnym w tablicy.

Przypuśćmy, że posługując się podaną wyżej tablicą (do przewidywania recydywy w okresie 5 lat), ktoś niesłusznie oceni metody wychowawcze ojca jako „stanowcze, lecz łagodne” (54,2 punkta), podczas gdy powinny one być ocenione jako „zbyt ni rygorystyczne lub zaniedbywanie” (91,1 punkta). Przez błędną ocenę następuje różnica w ocenie punktowej badanego o 36,9 punkta. Jeśli chodzi natomiast o bardziej obiektywne czynniki, w związku z którymi prawdopodobieństwo błędnej oceny i zaklasyfikowania badanego do złej kategorii nie jest tak duże, różnice między wartościami punktowymi poszczególnych kategorii nie są tak znaczne. Na przykład błędne ustalenie początków wykołajenia i błędne obliczenie w związku z tym długości okresu między początkiem objawów antyspołecznych zachowania a pierwszym aresztowaniem jako krótszej niż 1 rok (72,1 punktu) — podczas gdy w rzeczywistości wynosiła ona ponad 3 lata (90,8 punktu) — powoduje różnicę w ocenie punktowej przypadku wynoszącą tylko 18,7 punktu, a więc znacznie mniej niż wówczas, gdy chodziło o czynnik „metody wychowawcze ojca”. Te duże różnice punktowe między kategoriami czynników subiektywnych, znacznie większe niż różnice między kategoriami czynników obiektywnych, są w tablicach Glueeków zjawiskiem typowym. Fakt ten zasługuje tym bardziej na specjalną uwagę, że w niektórych tablicach samo tylko zaklasyfikowanie badanych do nie-

korzystnych kategorii czynników subiektywnych wystarczy do wyliczenia bardzo dużego prawdopodobieństwa recydywy, choćby nawet badani ci zostali zaliczeni do optymalnych kategorii czynników obiektywnych⁴¹.

W ten sposób nadawanie badanym ocen punktowych, uzyskanych drogą wyliczeń matematycznych, dzięki którym tablice robią wrażenie czegoś ścisłego i precyzyjnego, opierać się może w części tablic na subiektywnych, a więc często bardzo mało miarodajnych ocenach osób stawiających prognozę.

Inne jeszcze bardzo istotne problemy zarysowały się w badaniach Gluecków. Dzięki długofalowości tych badań zaznaczył się wyraźnie fakt, że pewni przestępcy przestali popełniać przestępstwa w okresie 5 lat po pierwszym wyroku, u innych poprawa następowała dopiero w dłuższym 10—15 letnim okresie czasu, część zaś badanych mimo upływu lat pozostała nadal recydywistami. Dla praktyki sądowej może być ważne uchwycenie tych, którzy prawdopodobnie nawet po wielu latach będą nadal popełniać przestępstwa, w odróżnieniu od tych, którzy w tym okresie osiągną poprawę, i rozpoznanie tych, których poprawa nastąpi stosunkowo wcześniej, w odróżnieniu od takich przestępców, u których nie można liczyć na wczesną poprawę.

Dlatego też Glueckowie starali się wyodrębnić czynniki, które można ustalić już w okresie pierwszej sprawy sądowej i na podstawie których można by postawić długofalową prognozę. Opracowali oni tablicę (s. 151) do stawiania takiej właśnie długofalowej prognozy nieletnim przestępcom.

W tablicy tej przeważają czynniki, które mają specyficznie amerykański charakter, dotyczą imigracji rodziców do USA, ujmują pewne sprawy społeczno-kulturowe związane z inną sytuacją dzieci imigrantów, wrastających w społeczeństwo amerykańskie, i odmienną sytuacją młodzieży, której rodzice stanowią pokolenie urodzone i wychowane w Stanach Zjednoczonych (ci ostatni mają według tablicy gorszą prognozę).

Gdy się porównuje opracowane przez Gluecków tablice zarówno dla dorosłych jak i dla nieletnich, przeznaczone do przewidywania poprawy w okresie 5 i 15 lat, stwierdza się, że czynniki prognostyczne dla wczesnej poprawy nie są identyczne z czynnikami prognostycznymi dla poprawy ocenianej po dłuższym okresie czasu. Szczególnie

⁴¹ Por. *Predicting Delinquency and Crime*, s. 191. Na podstawie tablicy Gluecków do przewidywania zachowania nieletniego przestępcy w razie dozoru kuratora (z jednoczesnym zawieszeniem kary) wystarczy ocenić metody wychowawcze rodziców jako „zbyt ni rygorystyczny lub zaniedbywanie” i „stosunek uczuciowy ojca jako „obojętny lub wrogi”, by wyliczyć 86,7% prawdopodobieństwa recydywy, choćby badany został zaliczony do optymalnych kategorii 2 pozostałych czynników „złe zachowanie w szkole” i „miejsce urodzenia ojca”.

Tablica do przewidywania poprawy nieletnich przestępców w okresie 15-letnim
 Wg *Predicting Delinquency and Crime*, s. 197

Czynnik prognostyczny	Ocena punktowa
Miejsce urodzenia ojca: Polska, Rosja, Litwa Włochy, Irlandia inne obce kraje poza wymienionymi USA	19,0 25,2 30,2 45,0
Miejsce urodzenia matki: Polska, Rosja, Litwa Włochy, Irlandia inne kraje poza wymienionymi	16,0 25,8 36,1
Okres czasu spędzony przez rodziców w USA: niecałe życie całe życie	22,9 36,8
Wyznanie rodziców: oboje wyznania mojżeszowego oboje katolicy lub protestanci wyznanie mieszane	11,5 30,0 37,5
Wiek, od którego zaczęło się antyspołeczne zachowanie: 13—17 lat poniżej 9 lat 9—13 lat	16,1 28,9 35,3

duże są różnice między tablicami na okres 5 i 15 lat przeznaczonymi dla nieletnich. Tylko jeden czynnik powtarza się w obu tych tablicach: wiek w chwili wystąpienia początku antyspołecznego zachowania. Nieletni, którzy wcześniej zaczęli się wykolejać, mają złą prognozę nie tylko w okresie 5 lat, ale i w długim 15-letnim okresie. Co do pozostałych czynników nasuwa się wniosek, że podczas gdy w okresie 5 lat od pierwszego wyroku, gdy badani byli jeszcze na ogół nieletnimi⁴², większe znaczenie prognostyczne miały czynniki związane z domem rodzinnym, to dla prognoz na dłuższy 15-letni okres uwzględnili Glueckowie raczej czynniki społeczno-kulturowe.

Podkreślić należy, że w ciągu długiego 15-letniego okresu nieletni stali się ludźmi w pełni dorosłymi, zaszły więc duże zmiany zarówno w nich samych, jak i w całej ich sytuacji społecznej. Zmiany te znalazły wyraz również w zmienionej strukturze ich przestępczości.

⁴² W czasie zakończenia 5-letniego okresu badań przeciętny wiek nieletnich wynosił 18;6 lat.

Większość badanych przez Gluecków nieletnich i młodocianych przestępców miała tendencję bądź do zaprzestawania w późniejszym okresie popełniania przestępstw, bądź też do popełniania przestępstw drobnych zamiast dokonywanych poprzednio przestępstw poważnych⁴³. Glueckowie łączyli tę tendencję do poprawy z osiągnięciem przez badanych „dojrzałości”, do której dochodzą różni przestępcy w różnym wieku. Pogląd ten wyrażają Glueckowie na podstawie przeprowadzenia porównania odsetków poprawionych wśród zbadanych uprzednio nieletnich i młodocianych wówczas, gdy byli oni już w określonym starszym wieku. Porównano np. odsetki poprawionych wśród nieletnich, gdy osiągnęli oni wiek 24—29 lat, z odsetkami poprawionych młodocianych, gdy byli oni w tym samym wieku, i stwierdzono, że odsetki te bardzo się między sobą różnią⁴⁴. Porównano dalej odsetki poprawionych wśród nieletnich, gdy doszli oni do wieku 24—29 lat, z odsetkami poprawionych wśród młodocianych, gdy osiągnęli oni wiek 30—35 lat, i stwierdzono, że odsetki te były bardzo zbliżone⁴⁵.

Gdyby osiągnięcie dojrzałości i związana z tym poprawa łączyły się z wiekiem, odsetek poprawionych w grupie nieletnich, gdy doszli oni do pewnego wieku, byłyby zbliżony do odsetka poprawionych wśród młodocianych i dorosłych, gdy znaleźli się oni w tym samym wieku. Okazało się tymczasem, że podczas gdy nieletni zaczęli popełniać przestępstwa przeciętnie o 5 lat wcześniej niż młodociani i dorośli⁴⁶, również i spadek przestępczości u nieletnich następował o 5 lat wcze-

⁴³ Podczas gdy po upływie 5 lat stwierdzono wśród badanych nieletnich 14,6% nieprzestępców i 19,3% popełniających tylko drobne przestępstwa, to po upływie 15 lat dane te wzrosły odpowiednio do 36,6 i 33,1%.

⁴⁴ Ilustruje to następująca tablica:

Przestępczość	Nieletnin po osiągnięciu 24 — 29 lat	Młodociani po osiągnięciu 24 — 29 lat
Nie popełniający przestępstw	36,6	21,5
Popołniający drobne przestępstwa	33,1	31,6
Popołniający poważne przestępstwa	30,3	46,9

⁴⁵ Ilustruje to następująca tablica:

Przestępczość	Nieletni po osiągnięciu 24 — 29 lat	Młodociani po osiągnięciu 30 — 35 lat
Nie popełniający przestępstw	36,6	32,1
Popołniający drobne przestępstwa	33,1	33,9
Popołniający poważne przestępstwa	30,3	34,0

⁴⁶ Przewiętna wieku nieletnich, gdy zaczęli popełniać przestępstwa, wynosiła 9;5 lat, młodocianych zaś — 14;5 lat.

śniej w porównaniu z wiekiem, w którym zmniejszała się przestępczość u badanych młodocianych i dorosłych. Na tej podstawie wyciągają Glueckowie wniosek, że przestępcy osiągają dojrzałość po upływie równego mniej więcej okresu czasu od początku popełniania przestępstw, że poprawa następuje wówczas, gdy „wygasną lub zostaną złagodzone naturalne społeczne impulsy, które utrudniały adaptację badanych do przestrzegania wymogów, stawianych przez przepisy prawne, co w wielu przypadkach następuje po upływie tak samo długiego okresu czasu bez względu na to, czy popełnianie przestępstw rozpoczęło się w dzieciństwie, czy też w okresie dojrzewania”⁴⁷.

Wniosek ten budzić może jednak zasadnicze zastrzeżenia. Autorzy posługują się terminem „osiągnięcie dojrzałości”, nie podając treści pojęcia „dojrzałość”, które pozostaje do końca nie wyjaśnione w pracy. Niezrozumiałe jest, dlaczego pewien okres popełniania przestępstw niezależnie od wieku ma powodować stopniowy zanik antyspołecznych tendencji.

Wniosek Gluecków wydaje się poza tym sprzeczny z innymi wynikami badań tych samych autorów. Podkreślają oni bowiem w innym miejscu⁴⁸, że istotne znaczenie prognostyczne dla poprawy ma osiągnięcie określonego wieku w połączeniu z występowaniem innych czynników prognostycznych. Czynnikiem ujemnym prognostycznie zaś, który znalazł się zarówno w tablicach przeznaczonych dla nieletnich, jak i w tablicach dla młodocianych i dorosłych (na okres zarówno 5, jak i 10, i 15 lat), był wczesny początek przestępczości. Trudno jest więc pogodzić fakt, że nieletni i dorośli, którzy wcześniej zaczęli popełniać przestępstwa, mają mniejsze szanse poprawy, z wnioskiem, że okres czasu od rozpoczęcia popełniania przestępstw do osiągnięcia „dojrzałości”, wygaśnięcia „społecznych impulsów” i zaprzestania w związku z tym popełniania przestępstw, jest w przybliżeniu stały.

Inny jeszcze istotny problem został uwzględniony przez Gluecków w ich badaniach nad prognozą. Autorzy ci uważali, że dla praktyki sądowej ważna jest nie tylko możliwość przewidywania długofalowej poprawy nieletnich w okresie 5 czy 15 lat po wyroku, lecz również przewidywania ich zachowania w okresie stosowania różnych środków orzeczonych przez sąd. Wiadomo np., że pewni przestępcy nie potrafią się przystosować do warunków zakładu zamkniętego, uciekają i popełniają nowe przestępstwa, inni zaś nie osiągają poprawy przebywając na wolności. Ażeby umożliwić sądowi prognozy odnośnie do zachowania danego nieletniego, gdyby został poddany różnego rodzaju środkom Glueckowie opracowali serię 6 tablic, które miały służyć do tego celu.

⁴⁷ *After-conduct of Discharged Offenders*, s. 85.

⁴⁸ *Juvenile Delinquents Grown Up*, przypis na s. 217—218.

Nieletniemu, który staje przed sądem, należałoby postawić prognozę według wszystkich tych tablic i orzec wobec niego taki środek, którego zastosowanie rokuje największe szanse poprawy.

Tablice te nasuwają jedynie uwagę, że w stosunku do nieletnich, którzy mają być pozostawieni w domu, należałoby uwzględnić metody wychowawcze rodziców i ich stosunek do syna, podczas gdy czynniki te zostały pominięte w tablicach przeznaczonych do stawiania prognozy nieletnim kierowanym do zakładu. Poza tym znajdujące się w tablicach czynniki nie tworzą logicznie powiązanej całości; trudno np. zrozumieć, dlaczego opóźnienie szkolne znajduje się w tablicy przeznaczonej do przewidywania recydywy nieletnich pod dozorem kuratora, pominięto je zaś w tablicy do przewidywania recydywy nieletnich, wobec których zastosowano dozór kuratora z jednoczesnym zawieszeniem kary; dlaczego wiek początków wykolejenia znalazł się w tablicy przeznaczonej do przewidywania recydywy nieletnich umieszczonych w zakładzie poprawczym w wieku poniżej 17 lat, nie został zaś włączony do tablicy przeznaczonej dla tych, którzy znajdują się w zakładzie w wieku 17—21 lat. Dlatego też wyciągnięcie wniosków z całej serii omawianych tablic jest bardzo trudne.

Przewidując zachowanie badanych w okresie stosowania różnych środków, powinno się, według Gluecków, brać pod uwagę wiek, w jakim badani mają zostać poddani tym środkom. Przestępcy, będący w różnym wieku, reagują bowiem różnie na zastosowanie wobec nich tych samych środków. Tacy np., którzy mając mniej niż 17 lat byli w zakładzie poprawczym, łatwiej się w nim poprawiali niż ci, których umieszczono w zakładzie, gdy mieli 17—21 lat. Dlatego też niektóre z tablic były tak pomyślane, by można było na ich podstawie przewidywać zachowanie badanych, gdy zostaną poddani różnym środkom w określonym wieku. W ten sposób przez opracowanie odpowiednich tablic starali się Glueckowie dać praktyczny wyraz swojemu pogładowi, że „istotnym czynnikiem w procesie orzekania jest zastosowanie właściwego środka we właściwym czasie wobec określonego osobnika”⁴⁹. Uwzględnienie przez Gluecków przy stawianiu prognozy rodzaju środka wychowawczo-poprawczego stosowanego przez sąd, od którego również mogą zależeć szanse poprawy nieletnich przestępców, wydaje się bardzo cenne.

Tablice ułożone przez Gluecków do przewidywania dalszej poprawy i recydywy nieletnich przestępców zostały przez nich sprawdzone w późniejszych badaniach⁵⁰. Po ok. 20 latach po badaniach, które dostarczyły materiału do pracy *One Thousand Juvenile Delinquents*, Glueckowie

⁴⁹ *Juvenile Delinquents Grown Up*, s. 214—215.

⁵⁰ Por. *Predicting Delinquency and Crime*, s. 127—138.

zbierając w roku 1940 materiał do nowej pracy⁵¹, zastosowali skonstruowane poprzednio tablice do 500 nieletnich recydywistów, stawiając każdemu z nich prognozę według tych tablic (przeciętny wiek badanych wynosił 14 lat). Trafność postawionych prognoz sprawdzono w 1956 r., gdy wszyscy badani przekroczyli już wiek 23 lat. Trafność prognoz, stawianych przy pomocy poszczególnych tablic, wahała się od 73,1 do 93,6%, była więc duża, zważywszy 20-letni okres dzielący oba badania. Bardziej trafne okazało się przewidywanie recydywy niż przewidywanie poprawy; bardziej trafne były prognozy dotyczące recydywy przy zastosowaniu różnych środków, gdy środki te orzeczono wobec badanych w okresie, gdy byli oni młodsi, aniżeli wówczas, gdy byli już starsi. Trzeba podkreślić, że w stosunku do olbrzymiej większości badanych przewidywano, że będą oni w przyszłości recydywistami, i rzeczywiście olbrzymia większość popełniała nadal przestępstwa⁵²; fakt ten łączy się z doborem do badań weryfikujących tablice takich nieletnich, którzy już wielokrotnie popełniali przestępstwa, niejednokrotnie byli karani, przebywali w zakładach poprawczych i szanse ich poprawy były małe⁵³.

Przewidywanie przy pomocy tablic, że badani mają znikome szanse poprawy, i stwierdzenie, że rzeczywiście niewielu z nich osiągnęło poprawę, skłoniło później Gluecków do wysunięcia nadzwyczaj istotnego z punktu widzenia praktyki problemu — wychowalności przy pomocy środków, jakimi rozporządza sąd dla nieletnich, tych recydywistów, którzy są już zaawansowani w popełnianiu przestępstw. Glueckowie zestawiają szanse poprawy, jakie ma każdy badany recydywista, gdyby zastosować wobec niego różne środki, i nazywają takie zestawienie profilem jego wychowalności. Są tacy nieliczni recydywiści, którzy są „niewychowalni”, gdyby zastosowało się wobec nich dozór kuratora, mają natomiast większe szanse poprawy w zakładzie. Są też tacy, również nielicznie reprezentowani w materiale recydywiści, którzy — odwrotnie — nie mają szans na poprawę w warunkach zakładowych, mają natomiast lepszą prognozę na wolności.

Jednak — i to jest najważniejszy wynik badań — istnieje trzecia, największa grupa recydywistów, licząca aż 79% wszystkich badanych, którzy poddani wszystkim rodzajom środków, jakimi dysponuje sąd dla nieletnich, mieli bardzo małe szanse osiągnięcia poprawy. Glueckowie określają ich jako „niewychowalnych” (*untreatable*) przy pomocy środ-

⁵¹ S. Glueck, E. Glueck: *Unraveling Juvenile Delinquency*, New York 1950.

⁵² Przewidywano, że 98,6% badanych będzie popełniać przestępstwa w okresie 5 lat po pierwszym wyroku; okazało się to trafne w stosunku do 96,3% spośród nich.

⁵³ 89% badanych było karanych więcej niż 1 raz, 42,4% zaś było karanych 4 i więcej razy.

ków, które obecnie mogą stosować sądy. Są to ci nieletni, którzy stanowią dla praktyki najpoważniejszy problem reedukacyjny, tacy, wobec których zawodzą wszystkie środki orzekane przez sąd, dla których należy stworzyć nowe metody pracy nad ich resocjalizacją.

Rozpatrując powyższe wyniki nie należy jednak zapominać o tym, iż materiał Gluecków obejmował nieletnich bardzo już zaawansowanych w procesie wykolejenia społecznego i przestępczości.

4. Omawiając najbardziej reprezentatywne, charakterystyczne dla zasadniczych kierunków prognostycznych prace amerykańskie, warto również poświęcić uwagę badaniom, które zostały przeprowadzone w Anglii i miały być w intencjach ich autorów odpowiednikiem badań Glueckowskich, a zwłaszcza pracy *500 Criminal Careers*.

H. Mannheim i L. T. Wilkins⁵⁴ postawili sobie za cel opracowanie tabeli prognostycznej, która mogłaby służyć do przewidywania recydywy wychowanków zakładów borstalowskich po ich zwolnieniu z zakładu. Praca ta nosi przede wszystkim charakter metodologiczny; autorzy rozpatrują bardzo wnikliwie i próbują rozstrzygnąć przy pomocy obliczeń matematycznych szereg problemów metodologicznych, które wyłoniły się w poprzednich pracach różnych autorów, a zwłaszcza we wspomnianej pracy Gluecków.

Mannheim i Wilkins zbadali akta zakładowe 720 chłopców, którzy w wieku 16—22 lat byli umieszczeni (w latach 1946—1947) w zakładach borstalowskich i zostali z nich zwolnieni przeciętnie przed 3 i pół laty. Autorzy wykazują, że przyjęta przez nich długość okresu karnego jest wystarczająca, gdyż w dłuższych okresach czasu odsetek nie poprawionych nie wzrasta wiele ponad ten, który stwierdzono w okresie objętym badaniem.

Autorzy ustalali zależność różnych czynników z okresu przed umieszczeniem badanych w zakładzie borstalowskim, z okresu ich pobytu w zakładzie i z okresu po zwolnieniu — z późniejszą poprawą i brakiem poprawy.

Spośród szeregu czynników, które dotyczyły tej samej kwestii i były w związku z tym silnie ze sobą skorelowane, Mannheim i Wilkins wybrali do tablicy te, które były najłatwiejsze do ustalenia w praktyce. Okazało się np. że czynnik „popelnianie poprzednio przestępstw, za które badany był oddany pod dozór kuratora” pokrywa się w badaniach właściwie z czynnikiem „wczesny początek przestępczości”, ponieważ im wcześniej badani zaczęli popełniać przestępstwa i im byli młodszy w chwili pierwszej sprawy sądowej, tym częściej byli oddawani pod dozór kuratora. Łatwiej jest ustalić w praktyce, czy badany był

⁵⁴H. Mannheim, L. T. Wilkins: *Prediction Methods in Relation to Borstal Training*, London 1955.

pod dozorem kuratora, niż stwierdzić, kiedy zaczął on popełniać przestępstwa, i dlatego do tablicy wybrano pierwszy z tych dwóch czynników⁵⁵.

Tablica prognostyczna opracowana przez Mannheima i Wilkinsa
Wg *Prediction Methods in Relation to Borstal Training*, s. 145

Czynnik prognostyczny	Ocena punktowa
Alkoholizm badanego	24
Popelnianie poprzednio przestępstw, za które był karany grzywną	9
Popelnianie poprzednio przestępstw, za które był umieszczony w więzieniu lub zakładzie poprawczym	8
Popelnianie poprzednio przestępstw, za które był oddany pod dozór kuratora	4
Badany nie mieszka z rodzicami	7,5
Badany najdłużej utrzymywał się w jednym zakładzie pracy:	
krócej niż 1 miesiąc	11,7
4—6 tygodni	10,4
6—8 tygodni	9,1
2—3 miesięcy	7,8
3—4 miesięcy	6,5
4—6 miesięcy	5,2
6—9 miesięcy	3,9
9—12 miesięcy	2,6
12—18 miesięcy	1,3
powyżej 18 miesięcy	0

Każdy czynnik otrzymał, jak widzimy, wyliczoną matematycznie, zróżnicowaną wartość punktową⁵⁶. Szczególnie ujemnie został oceniony alkoholizm i krótsze niż 6 tygodni okresy pracy w jednym miejscu. W tablicy zwraca uwagę ściśle sprecyzowanie i wąski zakres zawartych w niej czynników.

Wśród czynników, które znalazły się w tabeli, brak jest zupełnie czynników o charakterze subiektywnym. Autorzy wyeliminowali je celowo, uważając, że posługiwanie się nimi w badaniach kryminologicznych nie jest wskazane, jeśli przywiązuje się znaczenie do porównywalności i powtarzalności badań i ich wyników. Dawniej nie zawsze zdawano sobie sprawę z tego, że najbardziej nawet subiektywne oceny opierają się na jakichś faktach. Autorzy chcą zrezygnować z ocen i ujawnić te właś-

⁵⁵ Warto zwrócić uwagę, że u nas nie stwierdzano takiej zależności między wczesnym popełnianiem przestępstw a orzekaniem dozoru kuratora.

⁵⁶ Posługiwano się przy ich wyliczeniu metodami matematycznymi, których wyjaśnienie w niniejszej pracy nie wydaje się konieczne.

nie fakty. Tak np. występujący u Gluecków czynnik „wywiązywanie się z pracy”, wymagający subiektywnej oceny pracy badanego, Mannheim i Wilkins próbują zastąpić bardziej obiektywnym czynnikiem „długość okresu pracy w jednym zakładzie pracy” i drugim obiektywnym czynnikiem „liczba miejsc pracy w określonym czasie”. W ten sposób analizują i inne czynniki subiektywne, dążąc do maksymalnego ich zobiektywizowania.

Autorzy przeprowadzają również ocenę wartości prognoz klinicznych stawianych przez wychowawców i dyrektorów zakładów przed zwolnieniem wychowanka. Prognozy te wykazały wprawdzie istotną zależność z późniejszą poprawą, ale Mannheim i Wilkins rezygnują jednak z włączenia ich do tablicy, stojąc na stanowisku, że „subiektywne oceny — dobre czy złe — mają ograniczoną wartość ze względu na trudność czy nawet niemożliwość weryfikacji ich przez innych”⁵⁷.

Przy okazji warto wspomnieć o podjętej przez tych autorów ciekawej próbie zbadania, jakie fakty miały znaczenie w prognozach stawianych przez wychowawców, a szczególnie jakie znaczenie przy orzekaniu złej prognozy ma duża liczba wykroczeń badanego na terenie zakładu. Autorzy wykazują przy pomocy obliczeń, że wychowawcy mają tendencję do przeceniania złego zachowania w zakładzie — gdyby nie uwzględnili w ogóle wykroczeń na terenie zakładu, to wówczas ich prognozy miałyby większą korelację z poprawą.

Jeszcze jedna sprawa poruszona przez Mannheima i Wilkinsa zasługuje na uwagę. Autorzy ci podejmują bardzo ciekawą próbę zastosowania metod prognostycznych do oceny skuteczności wychowania w zakładach borstalowskich różnego typu. Stwierdzono np., że wychowankowie, którzy przebywali w zakładach zamkniętych, częściej stają się recydywistami niż wychowankowie zakładów otwartych. Czy świadczy to jednak o tym, że zakłady zamknięte są gorsze? Nasuwa się oczywiście od razu uwaga, że odgrywa tu rolę również selekcja do zakładów, że do zakładów zamkniętych kierowano zapewne chłopców sprawiających poważne trudności wychowawcze i bardziej wykolejonych.

Mannheim i Wilkins próbują ocenić wyniki pracy zakładów różnego typu przy pomocy metod prognostycznych. Dzielą badanych na 3 kategorie: do jednej z nich zaliczają tych, którzy mają według tablicy dobrą prognozę, do drugiej takich, których szanse poprawy i recydywy są mniej więcej równe, do trzeciej kategorii zaś tych, których prognoza jest zła. Badają następnie recydywę badanych należących do różnych kategorii, którzy przebywali w zakładach zamkniętych oraz recydywę badanych tych samych kategorii z zakładów otwartych. Okazało się,

⁵⁷ *Prediction Methods in Relation to Borstal Training*, s. 58.

że wśród badanych wszystkich kategorii więcej było poprawionych w zakładach otwartych niż w zakładach zamkniętych.

Warto dodać, że Mannheim i Wilkins sprawdzili swoją tablicę na drugiej grupie liczącej 338 zwolnionych wychowanków borstali. Weryfikacja ta wykazała znaczną trafność prognoz: spośród tych, którzy otrzymali dobrą prognozę, nie popełniało przestępstw 75% badanych, spośród zaś badanych ze złą prognozą nie popełniało przestępstw tylko 29% (odsetki te są prawie identyczne z odsetkami nie popełniających przestępstw wśród badanych zaliczonych do określonych kategorii prognostycznych w poprzednio badanej grupie). Nie postawiono jednak prognozy w stosunku do ok. 37% badanych zaliczonych do kategorii o równym mniej więcej prawdopodobieństwie recydywy i poprawy.

Ważna metodologicznie jest próba rozwiązania problemu, który sprawiał trudności w wielu poprzednich badaniach nad prognozą — postawienia prognozy grupie badanych, dla których uzyskano na podstawie tablicy równe mniej więcej prawdopodobieństwo poprawy i recydywy. Autorzy wybrali dodatkowo 5 czynników, przy pomocy których można było nieletnim i młodocianym zaliczonym według ich tablicy do tej grupy postawić bardziej zdecydowane prognozy. Okazało się, iż czynnikami prognostycznymi dla ich recydywy są: iloraz inteligencji, charakter ostatniej pracy (niewykwalifikowany), niewłaściwy sposób spędzania wolnego czasu, przestępczość w rodzinie, zawód ojca.

Brakiem pracy Mannheim'a i Wilkinsa było opieranie się wyłącznie na materiale aktowym, w którym były duże luki; niewątpliwą zaletą pracy natomiast jest wnikliwe rozważenie różnych problemów metodologicznych, których część staraliśmy się pokrótce zreferować.

II

Odrębną kartę w historii prognozy stanowią badania prowadzone w Europie przez kryminologów niemieckich i szwajcarskiego kryminologa E. Freya. Badania niemieckie rozpoczęły się w latach trzydziestych pod wpływem prac amerykańskich i koncentrowały się początkowo również na prognozie w stosunku do dorosłych przestępców zwalnianych z więzień. Punktem wyjścia tych badań było sprawdzanie trafności prognoz intuicyjnych stawianych przez lekarzy więziennych. Fakt, że znaczny odsetek tych prognoz okazał się nietrafny, stał się powodem poszukiwania, podobnie jak w USA, bardziej obiektywnych metod stawiania prognozy.

Pierwsze badania niemieckie poświęcone są konstrukcji tabel prognostycznych, a więc prognozie statystycznej; w badaniach tych znaleźć można wiele analogii z metodami Burgessa, od początku jednak zazna-

czają się w nich pewne odrębności w stosunku do badań amerykańskich. Kryminologowie niemieccy wychodzą z nieco odmiennych założeń teoretycznych. Ich pogląd o biologicznym uwarunkowaniu recydywy znajduje wyraz w uwzględnianiu w tablicach prognostycznych takiego czynnika, jak obciążenie dziedziczne i w bardzo silnym akcentowaniu ujemnego prognostycznie znaczenia psychopatii. Autorzy niemieccy i Frey krytykują zresztą w ogóle zbyt małe uwzględnianie w badaniach amerykańskich osobowości badanych przestępców, niedostateczne korzystanie z opinii psychiatrów. Krytykują oni fakt, że jeśli nawet uwzględniano w badaniach amerykańskich osobowość jako czynnik prognostyczny, to w ocenie jej koncentrowano się tylko na jednym momencie — chwili badania, bez uwzględniania rozwoju osobowości, danych z przeszłości, a przede wszystkim danych z wczesnego dzieciństwa.

Niektórzy kryminologowie niemieccy⁵⁸, a zwłaszcza Frey, wychodzą również z odmiennych nieco niż kryminologowie amerykańscy założeń metodologicznych. Krytyka ich akcentuje te zarzuty w stosunku do prognozy statystycznej, które omawialiśmy już w rozdziale wstępnym, mówiąc o sporze między zwolennikami prognozy klinicznej i statystycznej. Statystyczna forma prognozy, opierająca się na wynikach, uzyskanych drogą operacji statystycznych przeprowadzanych na dużej liczbie przypadków, nie mówi o konkretnym człowieku, o którego losach ma się decydować stawiając prognozę. Poznanie i właściwa ocena badanego osobnika jest w prognozie niezbędna. Dlatego też autorzy, wychodzący z tych założeń, dążyli do tego, aby opierać się na badaniach uzyskanych na podstawie osobistego kontaktu z przestępcami (badania Trunka⁵⁹ i badania Freya).

Dla osiągnięcia należytego poznania badanego ważne jest uwzględnienie całokształtu czynników, które go charakteryzują, poznanie jego rozwoju i jego osobowości. Nie mogą tego dać tablice zawierające tylko kilka czynników. Czynniki prognostyczne mają w konkretnych przypadkach znaczenie we wzajemnym współdziałaniu, rozpatrywanie zaś ich pojedynczo, poza kontekstem, w jakim występują, prowadzi do nadawania im niesłusznej wartości, do traktowania ich w każdym przy-

⁵⁸ Por. np. H. Lefrenz: *Probleme der kriminologischen Prognose*, „Kriminalbiologische Gegenwartsfragen”, 1958, Heft 3; F. Geerds: *Zur kriminellen Prognose*, „Monatsschrift für Kriminologie und Strafrechtsreform”, 1960, Heft 3/4; G. Nass: *Psychologische Fehlerquellen bei Prognosetabellen und deren Eliminierung*, „Kriminalbiologische Gegenwartsfragen”, 1958, Heft 3, K. Peters: *Grundprobleme der Kriminalpädagogik*. Berlin 1960. s. 239.

⁵⁹ H. Trunk: *Soziale Prognosen an Strafgefangenen*, „Monatsschrift für Kriminalbiologie und Strafrechtsreform”, T. 28, 1937, cyt. na podstawie pracy F. Schwaaba: *Die soziale Prognose bei Rückfälligen Vermögensverbrechern*, „Kriminalistische Abhandlungen”, 1939.

padku jako jednoznacznych, podczas gdy ich rola i znaczenie mogą być różne w różnych przypadkach. Takie założenia skłaniają do odejścia od statystycznej formy prognozy i podjęcia prób stworzenia takiej tablicy prognostycznej, która łączyłaby prognozę statystyczną i kliniczną: uwzględniałaby ona te czynniki, które wykazują istotną statystycznie zależność z późniejszą recydywą, a jednocześnie pozwalałaby na należyte poznanie badanego osobnika. Tabelę tę charakteryzuje przede wszystkim większa liczba czynników niż np. w tablicy Gluecków i dobranie tych czynników w taki sposób, aby uwzględniały one wszechstronnie osobowość człowieka w jego rozwoju od wczesnego dzieciństwa aż do okresu stawiania prognozy z uwzględnieniem również okresu pobytu w więzieniu czy zakładzie. Poza badaniami, podejmującymi próbę połączenia w tablicy prognozy statystycznej i klinicznej, pojawiają się również takie badania, które nie dążą w ogóle do opracowywania tablic prognostycznych, stawiając sobie jedynie za cel uzyskanie wyników, które stanowiłyby wytyczne do stawiania prognoz klinicznych.

1. Pierwsze badania nad prognozą na terenie Niemiec zostały przeprowadzone w 1935 roku przez Roberta Schiedta⁶⁰ i wykazywało duże podobieństwo metodologiczne do badania Burgessa. Schiedt zbadał akta 500 dorosłych więźniów, którzy w 1931 roku zostali zwolnieni z więzienia. Na wstępie sprawdził on, jak dalece trafne były prognozy intuicyjne, stawiane przez lekarzy więziennych w stosunku do tych przestępców przed ich zwolnieniem, po czym zbadał, które spośród 21 wybranych przez niego czynników wykazują zależność z późniejszą recydywą. Do tablicy wybrał spośród nich takich 15 czynników⁶¹, które cechowały grupy badanych o ponadprzeciętnym odsetku recydywistów. Wśród tych 15 czynników znalazło się obciążenie dziedziczne i występowanie przestępczości w rodzinie badanego — czynniki pomijane zupełnie w tablicach amerykańskich — oraz psychopatia jako czynnik ujemny prognostycznie, która nie była tak wyraźnie wyodrębniana przez autorów amerykańskich, a w niektórych ich tablicach nie była w ogóle uwzględniana. Podkreślić należy również, że w tablicy Schiedta została uwzględniona sytuacja, w jakiej więzień znajdzie się po Zwoleniu; włączono do niej jako jeden z czynników niepomyślnych dla poprawy:

⁶⁰ R. Schiedt: *Ein Beitrag zum Problem der Rückfallsprognose*, München 1936 (praca ta została omówiona na podstawie pracy Schwaaba: *Die soziale Prognose...*).

⁶¹ Czynniki te były następujące: 1) obciążenie dziedziczne, 2) znaczna przestępczość w rodzinie, 3) złe warunki wychowawcze, 4) złe wyniki w nauce i złe zachowanie w szkole, 5) nieukończenie nauki zawodu, 6) nieregularna praca, 7) początek przestępczości przed 18 rokiem życia, 8) więcej niż 4-krotna karalność, 9) szczególnie krótkie okresy czasu między zwolnieniem z więzienia a ponownym aresztowaniem, 10) działalność przestępcza w różnych częściach kraju, 11) psychopatia, 12) alkoholizm, 13) złe zachowanie w więzieniu, 14) zwolnienie z więzienia przed 36 rokiem życia, 15) złe warunki środowiskowe i rodzinne po zwolnieniu.

powrót badanego po zwolnieniu do złych warunków środowiskowych i rodzinnych.

Metoda wartościowania czynników i konstruowania tabeli do wyliczenia prawdopodobieństwa recydywy była u Schiedta analogiczna do metody Burgessa. Na podstawie wyliczonego prawdopodobieństwa recydywy zaliczano więźniów do 3 kategorii prognostycznych: pomyślnej, złej i wątpliwej, do której zaszeregowywano tych, których szanse poprawy i recydywy były mniej więcej równe. Na uwagę zasługuje fakt, że ta trzecia kategoria była bardzo liczna (57%).

Tablica Schiedta, choć w znacznym stopniu wzorowana na Burgessie, wniosła jednak dzięki uwzględnieniu w niej nieco innych czynników pewne nowe elementy do dotychczasowych doświadczeń w dziedzinie prognozy.

W ślad za badaniami Schiedta przeprowadzono na terenie Niemiec przed wojną kilka analogicznych badań zmierzających do sprawdzenia wyników Schiedta i udoskonalenia jego metody⁶². Wśród tych badań zasługują na uwagę badania przeprowadzone przez E. F. Kohlnego⁶³, dotyczące 203 wychowanków zakładów wychowawczych, młodszych od przestępców objętych innymi badaniami prognostycznymi — 70% spośród nich w czasie przyjęcia do zakładu było w wieku 16 lat i poniżej, a w okresie badania, po około 6—7 latach od zwolnienia, ich przeciętny wiek wynosił 26 lat. Jakkolwiek ze względu na młodszy niż u Schiedta wiek badanych musiał Kohlne pominąć niektóre czynniki uwzględnione w tablicy Schiedta, to jednak okazało się, że szereg czynników z tamtej tablicy miało znaczenie prognostyczne również w odniesieniu do młodszych badanych. Szczególnie ujemne prognostycznie okazały się następujące czynniki: złe wyniki w szkole (duże braki w wiadomościach, małe zdolności, wagary), psychopatia, liczne ucieczki z zakładu, złe wywiązywanie się z pracy, nieukończona nauka zawodu, wyroki sądowe przed i podczas pobytu w zakładzie.

1. Zupełnie odmienny charakter niż tablica Schiedta i innych auto- rów niemieckich ma tabela skonstruowana przez szwajcarskiego kryminologa E. Freya⁶⁴, który, dążąc do przewyciężenia braków w bardzo krytykowanych przez siebie pracach amerykańskich, stworzył własny, odrębny system prognostyczny. System ten opiera się według Freya na zasadzie „dynamicznej jedności dziedziczności oraz środowiska, sprawcy

⁶² Por. np. Trunk: *op. cit.*; W. Meywerk: *Beitrag zur Bestimmung der sozialen Prognose an Rückfallsverbrechern*, *ibidem*, T. 29, 1938; Gerecke: *Zur Frage der Rückfallsprognose*, *ibidem*, T. 30, 1939; Schwa ab: *Die soziale Prognose...*

⁶³ E. F. Kohlne: *Die Kriminalität entlassener Fürsorgezöglinge und die Möglichkeit einer Erfolgsprognose*, „Kriminalistische Abhandlungen”, No. 33, Leipzig 1938.

⁶⁴ E. Frey: *Der Frühkriminelle Rückfallsverbrecher*, „Schweizerische Kriminalistische Studien”, T. 4, Basel 1951.

i czynu". Frey łączy pewne elementy prognozy statystycznej z całościową oceną osobowości badanego, uważając taką ocenę osobowości za niezbędną podstawę przy stawianiu prognoz. Celem lepszego poznania osobowości badanych nieletnich autor utrzymywał z nimi osobisty kontakt przez dłuższy okres czasu i odnosi się krytycznie do tych badań, w których pominięto sprawę osobistego kontaktu z przestępcami. Podstawą do wniosków prognostycznych było dla Freya zbadanie 160 nieletnich przestępców w wieku 14—18 lat, umieszczonych w latach 1939—1948 w zakładach.

Skonstruowana przez Freya tablica ma służyć do stawiania prognozy w dwóch fazach — prognozy wstępnej (*Vorprognose*), którą według intencji autora powinno się stawiać w badaniach poprzedzających sprawę sądową w przypadkach przestępców w wieku 16—18 lat, i prognozy późniejszej (*Nachprognose*) dla osobników starszych już po ukończeniu okresu warunkowego zwolnienia. Obie te prognozy służą razem do stawiania prognozy końcowej (*Endprognose*), która jest ostateczną oceną z kryminologicznego i społecznego punktu widzenia typu osobowości dorosłego człowieka. Frey twierdzi, że nie jest możliwe stawianie prognozy przed 16 rokiem życia, w okresie bowiem wcześniejszym za mało jest jeszcze miarodajnych danych do wypowiedzania się o późniejszym społecznym zachowaniu się człowieka. Wprawdzie między 16 a 18 rokiem życia rozwój osobowości także nie jest jeszcze zakończony, ale kierunek tego rozwoju jest już przeważnie wyraźnie zaznaczony. Badanych przestępców podzielił Frey na 2 podgrupy: tych, którzy w okresie badania w 1948 r. mieli co najmniej 23 lata i od ok. 4 lat przebywali poza zakładem, i tych, którzy byli młodszy lub znajdowali się poza zakładem krótszy okres czasu. Dla grupy pierwszej stawiano prognozę końcową, podczas gdy dla drugiej grupy stawiana była tylko prognoza wstępna.

Czynniki, które znalazły się w tabeli Freya, mają charakter bardzo ogólny i obejmują dużo szerszy zakres problemów niż czynniki, które były w tablicach innych autorów. Dla postawienia prognozy wstępnej uwzględnić należy według tablicy Freya następujące czynniki: 1. obciążenie dziedziczne, 2. typ osobowości, 3. środowisko rodzinne, 4. środowisko, w jakim badany spędza wolny czas, 5. trudności wychowawcze, 6. stosunek do przestępstwa, 7. wczesną przestępczość, 8. rodzaj popełnionego przestępstwa. Dla postawienia prognozy późniejszej uwzględnić należy ponadto: 9. zachowanie w czasie pobytu w zakładzie i 10. zachowanie w okresie warunkowego zwolnienia.

Złożoność problematyki, zawartej w każdym z wymienionych czynników, zilustrować można na przykładzie czynnika „trudności wychowawcze”, dla oceny którego należy według Freya uwzględnić okres wystąpienia tych trudności (przedszkolny, szkolny, późniejszy), specyficzne prze-

jawy tych trudności (ucieczki, wagary, wałęsanie się itp.), stosunek do nauczycieli i kolegów, stosunek do pracodawców, wywiązywanie się z pracy itp. W omawianych poprzednio tablicach innych autorów czynnikami prognostycznymi były szczegółowe, ściśle określone elementy tych czynników, które zawarte są w tablicy Freya. Jakkolwiek ogólnoprob-
mowy charakter czynników w tablicy Freya umożliwia pełniejsze uchwycenie całej osobowości badanego, to jednak brak konkretyzacji pozwala na dużą dowolność przy ocenianiu każdego z czynników w tablicy.

System nadawania wartości punktowej w tablicy Freya zmierzał do połączenia systemu punktowego, jaki był stosowany w poprzednich badaniach, z całościową oceną badanego. Frey krytykował nadawanie w innych badaniach równej wartości punktowej wszystkim czynnikom, podczas gdy w rzeczywistości ich znaczenie kryminogenne jest bardzo różne. Przywiązuje on szczególne znaczenie do dziedziczności i dyspozycji wrodzonych, zwłaszcza do psychopatii (szczególnie zaś do pewnych jej postaci) jako czynników prognostycznie ujemnych. Takiego znaczenia nie mają czynniki środowiskowe. Chociaż Frey zaznacza, iż jest zwolennikiem poglądu o „dynamicznej jedności środowiska i dyspozycji wrodzonych”, to jednak pierwszeństwo przyznaje tym drugim; twierdzi bowiem, że środowisko jest w pewnej mierze dobierane przez człowieka w związku z taką, a nie inną jego osobowością. W związku z tym przyznaje Frey najwyższą wartość punktową czynnikowi „typ osobowości” — 50 punktów, czynnik „obciążenie dziedziczne” otrzymuje 35 punktów, czynnik „środowisko rodzinne” zaś tylko 15 punktów, a „środowisko, w którym badany spędza wolny czas” — 5 punktów. Te wartości punktowe, zwane wartościami podstawowymi (*Basispunktwert*), są następnie mnożone przez współczynnik od 1 do 5 w zależności od natężenia występowania czynnika i jego kategorii w konkretnym przypadku. Ten system wartościowania czynników ma charakter wysoce subiektywny, uwarunkowany wyznawanymi przez Freya poglądami na przyczyny recydywy. Autor uzasadnia wprowadzenie takiego sposobu wartościowania wynikami własnych i innych badań kryminologicznych, przyznaje jednak, że tkwi w nim pewna dowolność.

Tabelę prognostyczną opracowaną przez Freya można uznać za pewne połączenie prognozy klinicznej i statystycznej, a właściwie za usystematyzowany sposób stawiania prognozy klinicznej.

Warto wspomnieć, że Frey sprawdził na 75 przypadkach postawione przez siebie prognozy. Okazały się one trafne w 84%, co stanowi odsetek bardzo duży. Frey zastanawia się, jakie były przyczyny nietrafnego postawienia prognozy w pozostałym odsetku przypadków i dochodzi do wniosku, że winę za to ponoszą nie wady zastosowanej tabeli prognos-

tycznej, lecz niedostateczne poznanie osobowości badanych i błędne oceny, których w przyszłości będzie można uniknąć.

Tablica Freya, pozwalająca na pewną dowolność w przyznawaniu ocen punktowych i wymagająca przeprowadzania badań lekarskich nie została wykorzystana w późniejszych badaniach; pewne jej elementy jednak (duża ilość czynników obejmujących historię życia nieletniego), zostały uwzględnione w tablicach innych autorów.

3. F. Meyer⁶⁵, który różni się bardzo poglądami od Freya, skorzystał jednak z pewnych jego doświadczeń. W przeciwieństwie do Freya i do innych autorów niemieckich, którzy zajmowali się przed nim prognozą, Meyer uważa, że do tablic prognostycznych nie powinien być włączany czynnik „psychopatia”, z uwagi na to, iż rozpoznawanie psychopatii u nieletnich budzi duże zastrzeżenia oraz samo pojęcie psychopatii jest, jak wiadomo, związane z problematyką nader dyskusyjną. Meyer wychodzi z założenia (podobnie jak Mannheim i Wilkins), że w tabeli powinny się znaleźć czynniki łatwe do ustalenia i obiektywne; w związku z czym stara się w swojej tablicy tak sformułować czynniki, by jak najmniej zostawić miejsca na subiektywność i dowolność. Meyer uważa, że czynniki powinny znaleźć się w tablicy w takiej ilości, która pozwoliłaby na szersze uwzględnienie osobowości i historii życia badanych. Opracował on tabelę, składającą się z 23 czynników, dla posiłkowania się nią przy stawianiu prognozy przy wyrokowaniu i uzupełnioną jeszcze 3 czynnikami, gdy chodzi o prognozę przy zwalnianiu z zakładu. Tablica ta została opracowana na podstawie badania akt 172 nieletnich zwolnionych warunkowo w latach 1945—1951 z zakładu karnego (*Jugendgefängnis*), w którym odbywali oni karę.

W tablicy Meyera znalazły się następujące czynniki prognostycznie ujemne:

I. Pochodzenie: 1. obciążenie dziedziczne z uwagi na przestępczość rodziców; 2. obciążenie dziedziczne alkoholizmem przodków.

II. Warunki wychowawcze: 3. sytuacja rodzinna w domu rodziców — a) rodzice rozwiedzeni, badany wychowuje się z samotną matką, b) rodzice rozwiedzeni, badany wychowuje się u ojca, który ożenił się powtórnie, c) rodzice mieszkają oddzielnie, d) badany jest pólsierotą, wychowuje się u ojca, który powtórnie się ożenił; 4. pozycja badanego wśród rodzeństwa: a) jedynak, b) najmłodszy.

III. Szkoła i nauka zawodu: 5. niepowodzenia w szkole — a) uczeń szkoły podstawowej, który zostawał co najmniej 2 razy w tej samej klasie, b) wagarował; 6. nauka zawodu — a) późne rozpoczęcie nauki zawodu po przerwaniu nauki w szkole podstawowej, b) w ogóle nie rozpoczął nauki zawodu; 7. częste zmiany pracy.

⁶⁵F. Meyer: *Rückfallsprognose bei unbestimmt verurteilten Jugendlichen*, Bonn 1956.

IV. Zastosowane środki opiekuńczo-wychowawcze: 8. dozór; 9. dłuższy niż 6 miesięcy pobyt w zakładzie wychowawczym; 10. uciekinier z zakładu wychowawczego.

V. Przystępczość: 11. początek przestępczości przed 15 rokiem życia; 12. 5 lub więcej przestępstw popełnionych w ciągu roku przed osiągnięciem wieku odpowiedzialności karnej; 13. karany 4 lub więcej razy; 14. odbył 2 lub więcej kary pozbawienia wolności; 15. odbył 2 lub więcej kar aresztu; 16. żadna z odbytych kar aresztu nie była dłuższa niż 3 miesiące; 17. recydywa nastąpiła w okresie 3 pierwszych miesięcy po odbyciu przedostatniej kary; 18. współsprawcy przestępstw: a) brak współuczestników lub najwyżej 40% przestępstw ze współsprawcami, b) przeciętnie każdy ze współsprawców uczestniczył w 5 lub więcej przestępstwach dokonanych przez nieletniego; 19. oszustwa dokonane w okresie nieletności; 20. prostytutka w okresie nieletności; 21. opór władzy; 22. żebractwo 1 włóczęgostwo w tym okresie; 23. popełnianie przestępstw w różnych miejscowościach.

VI. Zachowanie w zakładzie: 24. karany dyscyplinarnie w więzieniu 5 lub więcej razy; 25. uciekał z więzienia; 26. uciekał z więzienia i dokonywał przestępstw w czasie ucieczek.

Tablica Meyera w przeciwieństwie do tablicy Freya zawiera więc szczegółowe wyliczenie określonych sytuacji, które okazały się ujemne prognostycznie. Czynniki tych jest jednak, podobnie jak u Freya, dużo i obejmują one różne dziedziny życia badanego. Meyer reprezentuje pogląd, że nadawanie zróżnicowanych wartości czynnikom i mierzenie ich nasilenia w poszczególnych przypadkach jest zbyt subiektywne i dlatego powinno być pominięte. Każdemu ze swoich czynników w tablicy nadaje on, podobnie jak Burgess, wartość jednego ujemnego punktu.

1. Podczas gdy badanie Meyera dało w rezultacie opracowanie tablicy prognostycznej, będącej pewnym wkładem do badań nad prognozą statystyczną, trzy późniejsze badania niemieckie ⁶⁶ nie zmierzały do konstruowania tablic prognostycznych, lecz tylko do wysunięcia czynników ujemnych prognostycznie. Badania te uznać można za krok w kierunku lepszego, bardziej naukowego opracowania prognozy klinicznej. Poświęcone one były problemowi prognozy nieletnich zwalnianych z zakładów wychowawczych. Nie wszyscy spośród tych nieletnich popełniali przestępstwa, byli wśród nich i tacy, którzy byli tylko moralnie zaniedbani; ponieważ jednak większość stanowili nieletni dokonujący kradzieży, badania te omawiamy razem z pracami poświęconymi prognozie recydywy.

W pracy L. Pongratz i H. Hübnera zajęto się dalszymi losami grupy nieletnich, reprezentatywnej dla ogółu nieletnich zwalnianych z zakładów wychowawczych, pozostałe dwie prace W. Piechy i H. Stuttego poświęcone były nieletnim „niewychowalnym”, a więc problemowi o nader poważnych skutkach społecznych.

⁶⁶ L. Pongratz, H. Hübner: *Lebensbewährung nach öffentlicher Erziehung*, Darmstadt 1959; W. Piecha: *Die Lebensbewährung der als „unerziehbar“ entlassenen Fürsorgezöglinge*, Göttingen 1959; H. Stutte: *Grenzen der Sozialpädagogik*, Marburg 1958.

W badaniach przeprowadzonych przez L. Pongratz i H. Hübnera zbadano dalsze losy w okresie 5 lat 960 wychowanków (chłopców i dziewcząt) zwolnionych z zakładów w latach 1950—1951, którzy w czasie zwolnienia byli w wieku 16—21 lat. Specyfiką tej pracy jest wielostronne ocenianie poprawy badanych; wyróżniono poprawę ocenianą według kryterium prawnego (popęłnianie przestępstw), według kryterium wywiązywania się z pracy i według kryterium ogólnego przystosowania do wymogów życia społecznego. Te trzy kryteria razem służyły dopiero jako podstawa do ocenienia pełnej poprawy badanego. Interesujące jest, że znacznie więcej chłopców niż dziewcząt zostało uznanych za nie poprawionych, biorąc pod uwagę samą przestępczość; proporcja ta jednak zmieniła się, gdy zastosowano inne kryterium oceny poprawy — wywiązywanie się z pracy i ogólne przystosowanie społeczne; okazało się wówczas, iż większy odsetek nie poprawionych stwierdzono wśród dziewcząt niż wśród chłopców.

Autorzy zbadali jakie zaburzenia w zachowaniu, występujące u badanych przed ich umieszczeniem w zakładzie lub też w czasie pobytu w zakładzie, są prognostyczne dla dalszej poprawy. Stwierdzają, że ci chłopcy ⁶⁷, którzy przed umieszczeniem w zakładzie wykazywali takie zaburzenia w zachowaniu, jak ucieczki z domu, kradzieże, agresywne zachowanie, niechęć do nauki i pracy, mieli gorszą prognozę niż ci, którzy się w ten sposób nie zachowywali.

Autorzy zaznaczają, że w pojedynczym przypadku nie wystarczy stwierdzenie pewnych zaburzeń w zachowaniu, by wyciągać wnioski o prognozie badanego; takie same zaburzenia mogą w pewnych przypadkach mieć duże znaczenie prognostyczne, a w innych takiego znaczenia są pozbawione. Ocena roli prognostycznej tych zaburzeń musi być przeprowadzana w połączeniu z poznaniem całej osobowości nieletniego. Jest to, jak wiadomo punkt widzenia reprezentowany przede wszystkim przez zwolenników prognozy klinicznej.

Dalsza analiza materiału w badaniach Pongratz i Hübnera poświęcona jest poszukiwaniu przyczyn zaburzeń w zachowaniu badanych nieletnich zarówno w ich warunkach środowiskowych, jak i w ich strukturze biopsychicznej. W wyniku tej analizy dochodzą autorzy do wniosku, że szczególnie ujemne prognostycznie jest, gdy wykojenie badanego wiąże się z łącznym występowaniem u niego zaburzeń osobowości o charakterze psychopatycznym i z obniżonym poziomem inteligencji. Wynik ten jest więc zgodny z rezultatami innych badań niemieckich, w których podkreśla się duże ujemne znaczenie prognostyczne psychopatii. Jeśli zaś chodzi o obniżony poziom inteligencji i jego prognostyczne

⁶⁷ Nie podajemy wyników dotyczących dziewcząt jako nieporównywalnych z pracami dotychczas omawianymi.

znaczenie, uzyskano w niektórych badaniach wyniki sprzeczne z powyższym stwierdzeniem⁶⁸; czynnik ten zapewne może mieć znaczenie w określonych kontekstach, w połączeniu z innymi czynnikami, a nie sam przez się⁶⁹. Autorzy twierdzą, podsumowując wyniki swoich badań, że im większą rolę w wykolejeniu nieletniego odgrywają czynniki środowiskowe i zaburzenia w rozwoju psycho-fizycznym (opóźnienie rozwoju, akceleracja itp.), tym pomyślniejsza jest prognoza; im bardziej natomiast nieprzystosowanie łączy się z poważnymi zaburzeniami osobowości, z właściwościami patologicznymi, tym niepomyślniej przedstawiają się widoki na poprawę.

Jest to pogląd reprezentowany również przez H. Stuttego, autora jednego z dwóch następných badań niemieckich, poświęconych problemowi nieletnich „niewychowalnych” w zakładach, takich nieletnich wobec których zawodzą stosowane metody wychowawcze. Według przepisów obowiązujących w NRF nieletni, których pobyt w zakładzie nie rokuje pozytywnych wyników wychowawczych, mogą być z zakładu zwolnieni (§ 73 J.W.G.). Podobny problem nieletnich „niewychowalnych” nie tylko w zakładzie, ale przy szerszym zakresie stosowanych środków, poruszali, jak wspominaliśmy, Glueckowie, którzy próbowali przy pomocy tablic postawić prognozę niewychowalności. W pracach Stuttego i Piechy można by również potraktować orzeczenie zakładu o „niewychowalności” wychowanka jako ujemną prognozę kliniczną postawioną przez zakład. Jeśli po kilku latach okaże się, że nieletni ten jest rzeczywiście nie poprawiony, będzie to potwierdzeniem postawionej prognozy. W badaniach Piechy stwierdzono, że prognozy te nie były w pełni trafne: około 30% badanych „niewychowalnych” po upływie 5 lat można było zaliczyć do poprawionych. Stutte stwierdził również, że w jego materiale było ok. 29% takich nieletnich, których niesłusznie oceniono jako „niewychowalnych”.

Piecha wymienia w swoim badaniu szereg czynników, które okazały się ujemne prognostycznie u badanych przez niego „niewychowalnych”. Wśród czynników tych wymienia on: obciążenie dziedziczne, ujemne środowisko rodzinne, wczesną przestępczość, obniżoną inteligencję (która ma jego zdaniem znaczenie prognostyczne w połączeniu z cechami psychopatycznymi) oraz następujące cechy psychopatyczne: niedomogę uczuć, niestałość życiową, skłonność do depresji. Podobne cechy psychopatyczne stwierdził w badanym materiale Stutte; dochodzi on na podstawie uzyskanych rezultatów do wniosku, że „szanse na resocjalizację

⁶⁸ Por. np. P. A. H. Baan: *Causes of Recidivism*, w zbiorze: *Summary of the Third International Congress of Criminology*, London 1957; S. i E. Glueck: *Criminal Careers in Retrospect*, s. 241 i 242; Frey, *op. cit.*, s. III; Meyer, *op. cit.*, s. 95.

⁶⁹ Por. Piecha, *op. cit.*

są szczególnie znikome u tych aspołecznych nieletnich, u których obok obniżonej inteligencji występują określone cechy psychopatyczne (zwłaszcza niedomoga uczuć, temperament hipertymiczny, nadmierne dążenie do znaczenia, wybuchowość i niestałość życiowa), lub też u tych, u których występuje połączenie różnych wymienionych cech psychopatycznych bez jednoczesnych braków intelektualnych⁷⁰.

Rozdział III

WYNIKI BADAŃ NAD PRZEWIDYWANIEM PRZESTĘPCZOŚCI U NIEPRZESTĘPCÓW

W ostatnim dwudziestoleciu rozwinęły się bardzo badania nad przewidywaniem przestępczości u osób nie popełniających dotychczas przestępstw. Impulsu do nich dostarczyły właśnie wyniki badań nad recydywą: w świetle tych badań złą prognozę mieli tacy nieletni, którzy wcześniej zaczęli popełniać przestępstwa, u których proces wykołejania się był stosunkowo długi, a ingerencja odpowiednich władz nastąpiła stosunkowo późno. Im wcześniej więc otoczy się opieką dziecko, które może stać się przestępcą, tym większe mogą być szanse jego resocjalizacji. Badania nad przewidywaniem przestępczości zmierzwały do tego, aby ujawnić przyszłego nieletniego przestępcę i zająć się nim we wcześniejszym okresie, zanim jeszcze zacznie popełniać przestępstwa.

Przy rozważaniu zagadnienia przewidywania przestępczości nasuwa się na wstępie pytanie, jakiego rodzaju zachowanie ma być celem przewidywania, kogo uważać się będzie za przestępcę? Kryminologowie są zgodni co do tego, że ocenianie przestępców na podstawie danych o ich karalności byłoby stosowaniem sztucznego, niesłusznego kryterium. Potwierdzają to wyniki badań, stwierdzające, że większość nie karanych nieletnich popełniała również kradzieże⁷¹. Gdyby jednak przy stawianiu prognoz uznano za przestępców zarówno tych, którzy popełnili kiedyś sporadycznie jakieś przestępstwo, miałyby się do czynienia z wielką, trudną do uchwycenia i bardzo różnorodną grupą, obejmującą zarówno tych, którzy jeden czy dwa razy dokonali drobnej

⁷⁰ H. Stutte: *Über praktisch unerziehbare jugendliche Dissoziale und ihre Sonderbehandlung*, w pracy zbiorowej *Psychiatrie und Gesellschaft*, Bern 1958, s. 239.

⁷¹ Problem ten omawia szczegółowo J. Jasiński: *Kształtowanie się przestępczości nieletnich w Polsce w latach 1951—1960 w świetle statystyki sądowej*, „Archiwum Kryminologii”, T. 2, s. 14—19. Por. także H. Małewska: *Norma uczciwości w środowisku młodzieży*, „Studia Socjologiczne”, 1963, nr 2, s. 227—244; H. Muszyński: *Kradzież w poglądach i postępkach dzieci*, „Nowa Szkoła”, 1963, nr 1, s. 24—32.

kradzieży, jak i tych, którzy kradli systematycznie, zarówno tych, których czyn był błahy, jak i tych, którzy dokonali poważniejszego przestępstwa. Do grupy tej należałyby zarówno dzieci społecznie zaadaptowane, jak i dzieci zaniedbane moralnie, osobnicy bardzo wykołejeni jak i tacy, którzy nie wykazują objawów poważniejszej demoralizacji, u których popełnienie przestępstwa (z reguły kradzieży) było czynem sporadycznym. Przy stawianiu prognoz przestępczości chodzi przede wszystkim o uchwycenie określonej kategorii dzieci — o wcześniejsze rozpoznanie tych, którzy mogą się poważnie wykołeić i wielokrotnie popełniać przestępstwa. Czy dziecko nie dokona sporadycznej drobnej kradzieży lub jakiegoś błahego czynu mającego znamiona przestępstwa — tego przewidzieć niepodobna i tego rodzaju badania prognostyczne nie miałyby uzasadnienia. W badaniach nad przewidywaniem przestępczości uznawano więc za przestępców tylko nieletnich wielokrotnie popełniających przestępstwa, przy czym brano również pod uwagę rodzaj przestępstw, ich ciężar gatunkowy i stosunek do osób i instytucji, które powinny być autorytetem dla dziecka⁷². Przystępczość, zdefiniowana jako wielokrotne popełnianie czynów uznanych za przestępstwa, nie różni się w istocie niczym od recydywy w ujęciu kryminologicznym. W gruncie rzeczy więc badania nad przewidywaniem przestępczości, podobnie jak badania nad przewidywaniem recydywy, dążą do rozpoznania tych samych osób — przyszłych recydywistów, mają tylko dokonać tego we wcześniejszej fazie, co łączy się oczywiście z poważnymi trudnościami.

Przewidując bowiem recydywę formułuje się prognozę odnośnie do osób już uprzednio karanych sądownie, o których wiadomo, iż popełniały przestępstwa. Przewidywanie zaś przestępczości obejmuje grupę nieletnich, o których brak jest jakichkolwiek danych co do ich przestępczości, i polega na wykryciu w tej bardzo różnorodnej grupie „potencjalnych przestępców” osobników, którzy będą popełniać przestępstwa dopiero w przyszłości.

W badaniach kryminologicznych nad przewidywaniem przestępczości dążono do ustalenia czynników prognostycznych odróżniających przyszłych przestępców od nieprzestępców. W badaniach tych bądź zbierano jak najbardziej wyczerpujące informacje o całokształcie sytuacji życiowej badanych, bądź też opierano się tylko na informacjach charakteryzujących ich osobowość (obserwacje zachowania, wyniki badań psychologicznych).

⁷² Takie kryteria definiowania przestępczości zostały przejęte np. w *Cambridge-Sommerville Youth Study* (por. *Cambridge-Sommerville Youth Study*, New York 1951, s. 179—182).

I

1. Znane badania Cambridge-Sommerville Youth Study zostały rozpoczęte w Stanach Zjednoczonych A.P. w 1935 r.⁷³ W badaniach tych posługiwano się prognozami klinicznymi i starano się bardzo wnikliwie prześledzić, jak przebiegał proces stawiania tych prognoz. Cambridge-Sommerville Youth Study miało charakter długofalowy, dzieci nie popełniające przestępstw były poddane wieloletnim obserwacjom i pod tym względem badania te porównać można tylko z pracami Gluecków. Różnią się one jednak od badań Gluecków, a także od większości innych badań tym, że zostały przeprowadzone i prognozy postawiono wówczas, gdy nie wiadano, jak kształtować się będą dalsze losy badanych, czy będą oni dokonywać przestępstw, czy też nie. Większość badań nad prognozą natomiast miała charakter retrospektywny: badano tych, którzy już byli przestępcami i porównywano ich z nieprzestępcami, starając się szczególnie ustalić czynniki charakteryzujące badanych przed wystąpieniem ich przestępczości. Często jednak fakt, że dziecko popełnia przestępstwa, że sprawia obecnie poważne trudności wychowawcze, bardzo utrudnia uzyskanie miarodajnych informacji o tym, co było dawniej. W omawianych zaś obecnie badaniach nad prognozą łatwiej było o zebranie miarodajnych danych o okresie poprzedzającym popełnianie przestępstw.

Cambridge-Sommerville Youth Study zasługuje również na uwagę ze względu na swoje powiązanie z akcją profilaktyczną. W badaniach tych postawiono sobie pytanie, czy akcja profilaktyczna, polegająca na otoczeniu chłopców indywidualną, przyjacielską opieką, przyczyni się do tego, że mimo złej prognozy nie staną się oni przestępcami. Ażeby uzyskać odpowiedź na to pytanie, podzielono badanych na dwie grupy, z których jedna poddana została opiece tzw. „doradców”, druga zaś była pozbawiona tego oddziaływania. Obie grupy zostały dobrane w ten sposób, iż każdy przypadek z jednej grupy miał swój odpowiednik w drugiej grupie przy przestrzeganiu zasady zgodności następujących czynników: stan zdrowia, iloraz inteligencji, ocena środowiska rodzinnego, ocena szerszego środowiska, w jakim przebywa badany, ocena zaburzeń emocjonalnych (w zestawieniu z tym, czy wyładowanie napięcia emocjonalnego następuje u danego chłopca w sposób społecznie pozytywny) itp. Jednym z dodatkowych zgodnych czynników była również prognoza kliniczna postawiona w stosunku do tych badanych jeszcze przed dokonaniem podziału na dwie grupy.

⁷³ E. Powers, H. Witmer: *An Experiment in the Prevention of Delinquency. The Cambridge-Sommerville Youth Study*, New York 1951.

Badaniami objęto 782 chłopców w wieku od 6 do 12 lat skierowanych do badań przez nauczycieli i wychowawców. Początkowo zamierzano, aby wśród badanych byli tylko chłopcy sprawiający poważne trudności wychowawcze, znajdujący się w fazie przedprzestępczej; nauczyciele otrzymali szczegółową listę trudności wychowawczych, kwalifikujących chłopców do skierowania na badania. Nauczyciele jednak niechętnie określali swoich uczniów jako „potencjalnych przestępców”, uważając, że byłoby to równoznaczne z ich napiętnowaniem; uznano poza tym, że objęcie badaniem tylko chłopców „trudnych” wpłynęłoby niekorzystnie na ich sytuację wychowawczą i przyczyniłoby się do stworzenia wokół nich niechętniej atmosfery. Dlatego też autorzy zrezygnowali z pierwotnego planu i zdecydowali się na objęcie badaniem zarówno chłopców ujawniających cechy zachowania, na podstawie których mogą być zakwalifikowani jako potencjalni przestępcy, jak i ich kolegów szkolnych nie sprawiających trudności w szkole.

W latach 1937—1938 trzyosobowa komisja ekspertów stawiała w stosunku do każdego chłopca prognozę, opierając się na zawartych w jego teczce danych o środowisku rodzinnym, zdrowiu, rozwoju psychicznym, postępach w nauce i przystosowaniu społecznym. Prognozy stawiano według 11-punktowej skali, przyznając każdemu chłopcu odpowiednią ilość punktów prognostycznych: od — 5 (dla tych, którzy najprawdopodobniej staną się przestępcami), poprzez 0 punktów (dla tych, których szanse przestępczości i nieprzestępczości uznano za równe) do + 5 (dla tych którzy najprawdopodobniej nie będą w przyszłości przestępcami). Stawiając prognozy brano pod uwagę zachowanie społecznie ujemne lub dodatnie w przyszłości, jeśli badani nie zostaną poddani żadnej specjalnej opiece ani specjalnemu oddziaływaniu.

Po postawieniu prognozy eksperci starali się ją sprecyzować — wymienić czynniki, na których w danym konkretnym przypadku ją oparli, i uzasadnić postawienie takiej, a nie innej prognozy. Okazało się, że korelacja między prognozami stawianymi odrębnie przez trzech ekspertów była duża i wynosiła + 80. Osoby te różniły się jednak między sobą bardzo, jeśli chodzi o czynniki wymieniane przy uzasadnieniu prognoz. Podawały one wiele różnorodnych czynników, wśród których najczęściej występowały: środowisko rodzinne dziecka, szersze środowisko, w jakim ono przebywa, stosunki między rodzicami a dzieckiem, metody wychowawcze rodziców, liczba dzieci w rodzinie, kolejność badanego wśród rodzeństwa, poziom inteligencji, opóźnienie szkolne, zaburzenia osobowości, przystosowanie społeczne itp. Nie zawsze poza tym osoby stawiające prognozę umiały sformułować dokładnie te czynniki, na których oparły swoją prognozę.

Autorzy tłumaczą tę rozbieżność w uzasadnianiu prognoz przez poszczególnych ekspertów i trudności w precyzowaniu przez nich czynników, na jakich prognozy te były oparte, tym, że prognozy miały charakter „globalny” i „intuicyjny” i dokładne formułowanie czynników, na jakich się opierały, było bardzo trudne. Nie znane poza tym było znaczenie, jakie poszczególni eksperci nadawali różnym czynnikom.

Po 9 latach sprawdzono trafność postawionych w ten sposób prognoz (badani mieli już wówczas 17—21 lat). Przed przystąpieniem do sprawdzenia należało „przeliczyć” skalę prognostyczną, według której określano poprzednio prawdopodobieństwo przyszłej przestępczości, na inną skalę, na podstawie której miało być oceniane obecnie nasilenie bardziej lub mniej przestępczego zachowania badanych. Nasilenie to klasyfikowano według 5 kategorii od „najbardziej przestępczego” do „najmniej przestępczego” zależnie od częstości i powagi popełnianych przestępstw oraz stosunku do osób i instytucji, które są uznawane powszechnie za autorytet.

Sprawdzanie prognoz przeprowadzono w stosunku do 200 chłopców (100 z grupy będącej pod opieką i 100 z grupy kontrolnej) w wieku powyżej 17 lat, o których można było zebrać potrzebne informacje. W stosunku do tych 200 chłopców postawiono poprzednio następujące prognozy: w 69% prawdopodobnej przestępczości (od — 1 do — 5 punktów), w 25% braku przestępczości (od +1 do + 5 punktów), w stosunku zaś do 6% postawiono wątpliwą prognozę (0 punktów).

Stwierdzono istotną zależność między prognozami a ostateczną oceną zachowania badanych. Większość chłopców, którzy stali się przestępcami, miało trafną prognozę przestępczości (spośród 55 chłopców, którzy okazali się później przestępcami, 50 miało trafną prognozę przestępczości). Większość chłopców, w stosunku do których przewidywano, że nie będą przestępcami, rzeczywiście nie popełniało przestępstw (44 badanych na 50, którzy mieli dobrą prognozę). Należy jednak podkreślić, iż w dużym odsetku przypadków, w których postawioną złą prognozę, przewidywania się nie spełniły — prognozę przestępczości postawiono bowiem aż w stosunku do 138 chłopców, spośród których tylko 50 zostało potem uznanych za przestępców (36%).

Bardzo ważne znaczenie, ze względu na możliwość oceny skuteczności podjętej akcji profilaktycznej, miało porównanie trafności prognoz w grupie otoczonej opieką i w grupie kontrolnej. Chociaż prognozy w grupie kontrolnej pozbawionej opieki okazały się nieco bardziej trafne (w ok. 54% przypadków, podczas gdy w grupie otoczonej opieką w ok. 46%), to jednak różnica ta nie była statystycznie istotna i nie upo-

ważniała do wniosku, że otoczenie jednej z grup specjalną opieką miało wpływ na poprawę zachowania badanych.

Wynik ten jednak nie świadczy o zupełnej nieskuteczności pracy profilaktycznej prowadzonej w ramach badania. Chociaż porównanie obu badanych grup nie wykazało w ich zachowaniu istotnych różnic, które można by przypisać opiece, jaką otoczono jedną z nich, to jednak okazało się po dokładnym zbadaniu indywidualnych losów wszystkich chłopców poddanych opiece, że ok. 30% spośród nich odniosło z opieki wyraźną korzyść.

Prognozy Cambridge-Sommerville Youth Study doczekały się jeszcze jednej weryfikacji przez W. i J. McCordów — tym razem po 16 latach od ich postawienia (gdy przeciętny wiek badanych wynosił ok. 26 lat)⁷⁴. Inne niż poprzednio było w tych badaniach kryterium oceny późniejszej przestępczości, którą oceniano tylko według danych sądowych o karalności.

Nie stwierdzono i tym razem różnicy w odsetkach przestępców między grupą poddaną opiece a grupą kontrolną. Okazało się jednak, gdy porównano 12 chłopców, których otoczono bardzo staranną opieką, z 12 chłopcami, w stosunku do których opieka nie była tak troskliwa, że chłopcy otoczeni staranną opieką rzadziej popełniali przestępstwa.

Sprawdzenie trafności prognoz postawionych przed 16 laty wykazało, że na 230 przypadków były one trafne w 68%; nietrafne były częściej prognozy przestępczości, których postawiono zbyt dużo.

W. i J. McCordowie zbadali zależności statystyczne szeregu czynników, ustalonych w początkowej fazie Cambridge-Sommerville Youth Study, z przestępczością badanych w okresie późniejszych 16 lat i stwierdzili, że szczególnie ujemne prognostycznie znaczenie dla przyszłego dokonywania przestępstw przeciwko mieniu ma np. zaniedbywanie chłopca przez rodziców, nadmierne rygorystyczne i połączone z brakiem konsekwencji w postępowaniu metody wychowawcze, kłótnie w rodzinie⁷⁵.

Cambridge-Sommerville Youth Study wnosi niewątpliwie duży wkład do metodologii badań prognostycznych: są to najpoważniejsze badania nad problematyką prognozy klinicznej. Badaniami objęto dzieci w młodszych rocznikach wieku, 6—12-letnie, nie popełniające przestępstw i przez szereg lat śledzono ich rozwój. Ta ciągłość wieloletnich obserwacji zasługuje na specjalne podkreślenie, w większości bowiem

⁷⁴ W. Mc Cord, J. Mc Cord: *Origins of Crime*, New York 1959.

⁷⁵ Badania McCordów zasługują na szczególną uwagę z tego względu, iż w badanej populacji wyodrębnili oni kilka kategorii przestępców (oraz alkoholiczków), popełniających przestępstwa przeciwko mieniu, przeciwko osobie, seksualne oraz przestępstwa związane z przepisami drogowymi i badali, jakie czynniki charakteryzujące atmosferę domu rodzinnego są prognostyczne dla popełniania przestępstw różnego rodzaju.

badania ograniczono się do przeprowadzenia jednorazowych katamnez, które pozwalały wprawdzie ocenić, czy badani stali się przestępcami, ale nie oświetlały jednak należycie historii ich życia. Warto również podkreślić, że odsetek trafnych prognoz klinicznych jest w tym badaniu dość duży, choć prognozy były stawiane bez osobistego kontaktu z badanymi, z małą ilością danych o ich wczesnym dzieciństwie.

2. Późniejsze badania nad przewidywaniem przestępczości (podobnie jak większość badań nad prognozą przestępczości i recydywy) prowadzone były w oparciu o prognozę statystyczną. Warto krótko wspomnieć o jednych z pierwszych badań przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych przez A. Weeksa⁷⁶. Zbadał on grupę 420 nieletnich przestępców, którzy w 1937 roku mieli sprawy w sądzie dla nieletnich, i porównał ją z grupą dobranych losowo 421 uczniów będących w tym samym wieku (14—18 lat) i nie popełniających przestępstw. Weeks koncentrował się w swoich badaniach na czynnikach środowiskowych, porównując ich występowanie w grupie przestępców i w grupie nieprzestępców. Badania te mają pewne podobieństwo metodologiczne z badaniami Burgessa. Do tablicy prognostycznej wybrał Weeks 14 czynników⁷⁷, a więc znacznie więcej niż zawierały np. tablice Gluecków. Czynniki te pokrywały się jednak częściowo z tymi, które znajdowały się w tablicach Gluecków przeznaczonych do przewidywania recydywy nieletnich (np. opóźnienie szkolne nieletniego, pożycie rodziców, pochodzenie ojca i matki itp.). Ciekawe jest, że Weeks nadawał wartości punktowe czynnikom trzema sposobami, z których jeden był podobny do sposobu stosowanego przez Burgessa i polegał na nadaniu 1 punktu tym kategoriom czynników, które w sposób statystycznie istotny odróżniały przestępców od nieprzestępców.

3. Badania Gluecków^{77a} nad prognozą przestępczości wymagają szczegółowego omówienia, gdyż stanowią one jedną z najpoważniejszych pozycji wśród badań kryminologicznych.

Glueckowie, o których wielkim dorobku badawczym w dziedzinie prognozy recydywy była już mowa poprzednio, przeprowadzili również badania poświęcone problemowi przewidywania przestępczości. Zmierzają one, podobnie jak i poprzednie prace tych autorów, do skonstruowania statystycznie opracowanych tablic prognostycznych i stawiały sobie za cel, podobnie jak tamte badania, nie tylko zbadanie problemu

⁷⁶A. Weeks: *Predicting Juvenile Delinquency*, „Amer. Jour. Social.”, T. 8, 1943, s. 40—46.

⁷⁷ Czynniki prognostycznymi okazały się: opóźnienia szkolne, długość okresu zamieszkiwania w danym okręgu, kwestia czy rodzice są właścicielami domu, wykształcenie ojca, wykształcenie matki, zawód ojca, sytuacja rodzinna, pożycie rodziców, wielkość rodziny, narodowość matki, wyznanie matki, narodowość ojca, kolejność wśród rodzeństwa, praca badanego.

⁷⁸S. i E. Glueck: *Unraveling Juvenile...*

prognozy, lecz także poszukiwanie przyczyn przestępczości. Założeniem Gluecków było możliwie wszechstronne podejście do badania tych przyczyn, uwzględnienie zarówno problemów społeczno-kulturowych, jak i kwestii związanych z osobowością nieletnich oraz z badaniami dotyczącymi typu budowy ciała. Dlatego też w stosunku do każdego z badanych były przeprowadzane bardzo dokładne wywiady środowiskowe⁷⁸, o każdym zasięmano informacji w różnych urzędach i organizacjach, przeprowadzono badanie lekarskie, psychiatryczne, antropologiczne, badanie poziomu inteligencji i poziomu szkolnego oraz badanie osobowości metodą Rorschacha. Żadna z osób, przeprowadzających określony fragment badania, nie znała wyników uzyskanych przez inne osoby badające dany przypadek, każde badanie przeprowadzono zupełnie niezależnie od pozostałych. Uzupełnienia danych, uzyskanych z jednego źródła, informacjami otrzymanymi z innego (np. danych uzyskanych w wywiadzie środowiskowym informacjami, które uzyskał psychiatra w rozmowie z chłopcem), dokonywała dopiero osoba przygotowująca dany przypadek do opracowania statystycznego.

Metoda, którą zastosowano w badaniach, polegała na porównaniu

2 grup: 500 nieletnich przestępców i 500 nieletnich nie popełniających przestępstw w wieku od 11 do 17 lat (przeciętny wiek 14 lat)⁷⁹.

Większość przestępców stanowili chłopcy wielokrotnie karani⁸⁰, autorom chodziło bowiem o objęcie badaniami tzw. „prawdziwych” przestępców, nieletnich, którzy już dokonali wielu przestępstw. Grupa badanych przestępców nie była więc reprezentatywna dla ogółu nieletnich przestępców, ale niereprezentatywność ta była przez autorów w pełni zamierzona. Nieprzestępcy byli uczniami uczęszczającymi do szkół, przestępcy zaś wychowankami zakładów poprawczych.

Grupa przestępców i grupa nieprzestępców były bardzo starannie dobrane para po parze: w każdej z par zarówno przestępca, jak i nieprzestępca zamieszkiwali tzw. „złą dzielnicę”, mieli takie samo pochodzenie etniczne, jednakowy w przybliżeniu poziom inteligencji i byli w tym samym wieku.

Dobranie badanych według pochodzenia etnicznego nastąpiło z tego względu, iż autorzy chcieli ustalić m.in., czy są różnice w budowie ciała między przestępcami a nieprzestępcami niezależnie od różnic etnicznych.

⁷⁹ Skrupulatność i staranność zbieranych wywiadów jest wyraźnie widoczna w zamieszczonym w pracy Gluecków (*Family Environment and Delinquency*, Boston 1962) opisie jednego przypadku (The Case of Henry W., s. 169—204).

⁸⁰ W wieku poniżej 13 lat było 15,6% badanych, w wieku 13—15 lat — 41,5%, w wieku 15—17 lat — 42,9% badanych.

⁸¹ 89% badanych było karanych więcej niż jeden raz, 42,4% zaś było karanych 4 i więcej razy.

Ograniczenie badania wyłącznie do nieletnich zamieszkujących „złą dzielnicę” (tzn. dzielnicę o dużym nasileniu przestępczości) było uzasadnione tym, że Glueckowie postawili sobie pytanie — dlaczego w „złej dzielnicy” większość chłopców nie staje się przestępcami. Takie ujęcie problemu było oczywiście w pełni uprawnione, należy jednak pamiętać, że ograniczenie się w badaniu wyłącznie do chłopców ze „złej dzielnicy”, ogranicza również zakres stosowania tablicy opracowanej na podstawie tego badania. Tablica taka może być stosowana w praktyce tylko do nieletnich, którzy zamieszkują podobną dzielnicę, a ewentualne rozszerzenie jej na nieletnich, mieszkających na innych terenach, może nastąpić dopiero po dodatkowych badaniach.

Ograniczenie się wyłącznie do badania nieletnich ze „złej dzielnicy” ma jednak i bardziej doniosłe konsekwencje merytoryczne. Jeśli postawiono sobie za cel poszukiwanie przyczyn przestępczości i jednocześnie przyjęto jako kryterium doboru przypadków zamieszkiwanie przez badanych w „złej dzielnicy”, to wyeliminowano z porównań szereg czynników środowiskowych związanych ze „złą dzielnicą”. To wynikające z samego założenia pominięcie w badaniu szeregu ważnych czynników środowiskowych było bardzo krytykowane⁸¹. Wyeliminowanie z porównań wpływów „złej dzielnicy” przyczyniło się m.in. zapewne do tego, że rezultaty badania wskazywały przede wszystkim na niekorzystne stosunki rodzinne jako na najbardziej istotny czynnik środowiskowy odróżniający przestępców od nieprzestępców.

Kwestia, czy wszyscy badani pochodzą z tej samej „złej dzielnicy”, była sprawą nastrożającą pewne istotne zastrzeżenia. Wyłaniają się bowiem wątpliwości, czy rzeczywiście przestępcy i nieprzestępcy w badaniu Gluecków pochodzili z jednakowo „złej dzielnicy”⁸². Z zestawień Gluecków wynika bowiem np., że przestępcy znacznie częściej mieszkali w slumsach niż nieprzestępcy, co wskazywałoby na fakt, że dzielnica, z której pochodzą obie grupy, nie jest identyczna. Glueckowie twierdzą jednak, że dążyli do ujednoczenia najważniejszych z punktu widzenia badania przestępczości cech „złej dzielnicy”, takich, jak wysoki współczynnik przestępczości i brak odpowiednich warunków dla wychowywania dzieci; szereg zaś innych czynników charakteryzujących „złą dzielnicę” nie mógł być objęty kontrolą przy dobieraniu przypadków. Według socjologów, którzy zabierali głos w dyskusji nad doбором przy-

⁸¹ Np. S. Rubin: *Unraveling Juvenile Delinquency, I. Illusions in a Research Project Using Matched Pairs*, „Amer. Jour. Sociol.”, T. 57, 1951, s. 107—414; T. S. Elin, D. R. Taft, w symposium na temat *Unraveling*, „J. Crim. Law, Criminol.”, T. 42, 1951, s. 732—762.

⁸² Por. D. R. Taft: *Glueck Methodology*, „J. Crim. Law, Criminology”, T. 42, 1951, no. 3.

padków, o przynależności do dzielnicy nie decyduje sama bliskość zamieszkania (która była kryterium, jakim posługiwali się przy doborze Glueckowie), ale powiązanie z dzielnicą, a zwłaszcza przynależność do określonych grup społecznych, pozycja zajmowana w tych grupach itp.⁸³. Poszukiwanie takich głębszych powiązań byłoby jednak przy doborze do badań 1000 chłopców sprawą bardzo trudną, zadaniem wymagającym wielkiego wkładu dodatkowych badań.

Po ukończeniu badań terenowych opracowano statystycznie zebrany materiał, przeprowadzając porównanie występowania aż 402 czynników w grupie przestępców i w grupie nieprzestępców. W wyniku tych porównań skonstruowano 3 tablice prognostyczne do przewidywania przestępczości: tablicę psychiatryczną, do której weszły cechy osobowości, ustalone w badaniu psychiatrycznym, tablicę rorschachowską, do której włączono cechy osobowości ustalone w badaniu metodą Rorschacha, i tablicę społeczną, do której włączono czynniki środowiskowe ustalone drogą wywiadu.

Do tablicy psychiatrycznej włączono następujące cechy⁸⁴: 1. tendencja do poszukiwania silnych i zmiennych wrażeń oraz ryzykownych sytuacji; 2. niepohamowanie w reakcjach motorycznych; 3. sugestywność; 4. upór; 5. niestałość emocjonalna.

Tablica rorschachowska składała się z następujących cech⁸⁵: 1. postawa polegająca na stawianiu żądań i wymagań otoczeniu; 2. postawa buntownicza; 3. podejrzliwość; 4. tendencje destrukcyjne; 5. labilność emocjonalna (impulsywność).

Tablica społeczna zasługuje na przytoczenie w całości i dokładniejsze jej omówienie, gdyż Glueckowie przywiązują do niej specjalne znaczenie. Chociaż prawdopodobieństwo postawienia trafnej prognozy wzrasta, gdy w każdym przypadku stosuje się dwie, a nawet wszystkie trzy tablice, to Glueckowie uważają jednak, że można poprzestać na samej tylko tablicy społecznej, która jest dużo łatwiejsza do stosowania w praktyce (w przeciwieństwie do tablicy psychiatrycznej i rorschachowskiej), gdyż do posługiwania się nią nie są potrzebne specjalne kwalifikacje. Zdobycie informacji o badanym, odnośnie do czynników zawartych we wszystkich 3 tablicach, jest w praktyce bardzo trudne, co ilustruje najlepiej fakt, że wśród ogółu badanych z Unraveling było

⁸³ E. N. Burgess: *Symposium on the Gluecks' Latest Research*, „Federal Probation”, T. 15, 1961, no. 1

⁸⁴ *Adventurousness, extroversion in action, suggestibility, stubbornness, emotional instability.*

⁸⁵ *Social assertiveness, defiance, suspiciousness, destructiveness, emotional lability.*

tylko ok. 42% nieletnich, którym można było postawić prognozę według wszystkich 3 tablic⁸⁶.

Tablica społeczna lepiej poza tym niż pozostałe dwie tablice odróżnia przestępców od nieprzestępców, lepiej nawet niż tablica rorschachowska połączona z tablicą psychiatryczną.

Tablica społeczna do przewidywania przestępczości

Czynnik prognostyczny			Ocena punktowa*
Metody wychowawcze stosowane przez ojca: stanowcze, lecz łagodne zaniedbywanie syna zbyt ni rygoryzm lub brak konsekwencji			9,3 59,8 72,5
Opieka nad chłopcem ze strony matki: właściwa średnia niewłaściwa			9,9 57,5 83,2
Stosunek uczuciowy ojca do chłopca: serdeczny obojętny lub wrogi			33,8 75,9
Stosunek uczuciowy matki do chłopca: serdeczny obojętny lub wrogi			43,1 86,2
Spoistość rodziny: duża średnia brak			20,6 61,3 96,9
Pełna ocena punktowa	Odsetek przestępców	Odsetek nieprzestępców	Ogólna liczba badanych
Mniej niż 200	8,2	91,8	293
200-250	37,0	63,0	108
250—300	63,5	36,5	192
300 i więcej	89,2	10,8	297

* Ocena punktowa równa się wysokości odsetka przestępców wśród badanych, u których stwierdzono określony czynnik.

Sposób konstruowania tablic był analogiczny do sposobu stosowanego przez Gluecków w ich poprzednich badaniach. Obecnie jednak posługiwali się Glueckowie jeszcze dodatkowym kryterium doboru czyn-

⁸⁶ Por. *Unraveling*, s. 265. Na trudności związane w praktyce z posługiwaniem się 3 tablicami zwraca uwagę P. W. Tappan: *Crime, Justice and Correction*, McGraw Hill, 1960, s. 286.

ników do tablicy społecznej: spośród czynników, wykazujących największą zależność z przestępczością, i tych, które były łatwe do ustalenia, wybierano do tablicy takie czynniki, które występowały u badanych jeszcze w okresie przedszkolnym, przed ukończeniem przez nich 6 lat. Autorom chodziło o to, by można było stosować tablicę do dzieci małych, by można było przy jej pomocy przewidywać jak najwcześniej przyszłą przestępczość. To kryterium doboru czynników (obok wyeliminowania z porównań czynników związanych ze „złą dzielnicą”) było również powodem, dla którego w tablicy społecznej znalazły się wyłącznie te czynniki środowiskowe, które dotyczyły domu rodzinnego, pominięto zaś szereg istotnych czynników, jak np. uczestnictwo w grupie, choć różnica w częstości występowania tego czynnika wśród przestępców i nieprzestępców była nawet większa niż różnica w częstości występowania takich czynników, które włączono do tablicy.

To dodatkowe kryterium doboru czynników do tablicy nasuwa nowe istotne zastrzeżenia: dążenie do wyodrębnienia w historii życia chłopców 14-letnich omawianych czynników, które występowały u nich w okresie przedszkolnym, może natrafiać na duże trudności. Nie jest łatwo ustalić w badaniu retrospektywnym, jak kształtowały się przed wielu laty warunki życia dziecka w domu rodzinnym jeszcze przed wystąpieniem jego trudności wychowawczych i uzyskane informacje mogą być mało miarodajne⁸⁷.

W tablicy społecznej do przewidywania przestępczości zwraca uwagę nagromadzenie czynników o charakterze subiektywnym w większym jeszcze stopniu niż w poprzednio omawianych tablicach Gluecków do przewidywania recydywy. Jak już wspominaliśmy czynniki takie są mało rzetelne, gdyż różne osoby mogą w różny sposób kwalifikować ten sam przypadek. Zastrzeżenia te zostały potwierdzone przez rezultaty badań nad zgodnością i rzetelnością ocen różnych osób posługujących się tablicą społeczną⁸⁸. W badaniach tych stwierdzono dużą niezgodność w kwalifikowaniu przez 8 różnych osób tych samych przypadków do kategorii czynników znajdujących się w tablicy. Trudności w jednolitym kwalifikowaniu przypadków wynikły zresztą również w badaniach sprawdzających tablicę społeczną Gluecków, gdy stosowano ją do innych grup nieletnich. O trudnościach tych wspomina w swoich arty-

⁸⁷ Na duże trudności w uzyskaniu miarodajnych informacji o wczesnym okresie życia chłopców, których badano, gdy mieli 12 i pół oraz 14 i pół lat, wskazuje np. T. Grygier: *Leisure Pursuits of Juvenile Delinquents*, „Brit. J. Delinq.”, T. 5, 1955, s. 218.

⁸⁸ Por. Ch. S. Prigmore: *An Analysis of Rater Reliability on the Glueck Scale for the Prediction of Juvenile Delinquency*, „J. Crim. Law, Criminology”, T. 54, 1963, s. 30—41.

kułach współautorka tablicy — E. Glueck⁸⁹. Sugeruje ona możliwość uniknięcia tych trudności przez wyeliminowanie z tablicy najmniej rzetelnych czynników. Okazuje się, że można np. wyłączyć z tablicy czynniki, których ustalanie nasuwa w praktyce największe trudności, a więc przede wszystkim „stosunek uczuciowy matki do chłopca” i „stosunek uczuciowy ojca do chłopca”, a prognozy stawiane przy pomocy skróconej tablicy, składającej się z 3 pozostałych czynników, będą bardzo silnie skorelowane (współczynnik korelacji = 966) z prognozami, jakie stawiałoby się przy pomocy pełnej 5-czynnikowej tablicy. Takie rozwiązanie trudności wydaje się jednak połowiczne, zwłaszcza, że według cytowanego powyżej badania Ch. S. Prigmore również i czynniki „opieka nad chłopcem ze strony matki”, a także „spoistość rodziny” były mało rzetelne⁹⁰.

Duża korelacja między wynikami uzyskanymi przy pomocy tablic składających się z 5, 3 czy nawet 2 czynników (bo i taką tablicę również proponuje E. Glueck) wskazuje przede wszystkim na fakt, że czynniki, które weszły w skład tablicy społecznej, są ze sobą silnie skorelowane; jest to zrozumiałe, gdyż wszystkie one dotyczą atmosfery panującej w domu rodzinnym dziecka.

Wykazanie, że atmosfera rodzinna jest doniosłym czynnikiem w przewidywaniu przestępczości, jest cennym rezultatem badań Gluecków. Lukę jednak stanowi w nich nieuwzględnianie innych czynników środowiskowych, zwłaszcza w związku z zasadniczym pytaniem o przyczyny przestępczości postawionym przed badaniami. Glueckowie formułują tzw. „próbne prawo przyczynowe”, wymieniając szereg czynników etiologicznych: kulturalno-społeczne, psychologiczne i biologiczne⁹¹, których dynamiczne współdziałanie przyczynia się do powstania przestępczości, ale co do dziedziny społeczno-kulturowej poprzestają tylko na stwierdzeniu, że przestępcy różnią się jako grupa od nieprzestępców tym, że „znacznie częściej wychowują się w domach, w których jest mało zrozumienia, uczucia, stabilności i niski poziom moralny, że są wychowywani zazwyczaj przez rodziców niezdolnych do właściwego wychowania dziecka i opieki nad nim”⁹². Nie tylko więc w tablicy prognostycznej, ale i w „próbnym prawie przyczynowym” nie zostały przez Gluecków

⁸⁹ E. T. Glueck: *Efforts to Identify Delinquents*, „Fed. Probation”, T. 24, 1960, s. 55—56. E. T. Glueck: *Toward Improving of Identification of Delinquents*, „J. Grim. Law, Criminology”, T. 54, 1963, s. 178—180.

⁹⁰ Stosunkowo najbardziej rzetelny okazał się czynnik „metody wychowawcze stosowane przez ojca”, ponieważ wyraźnym kryterium przy kwalifikowaniu do kategorii tego czynnika jest stosowanie kar cielesnych.

⁹¹ Wymienionymi w tym „prawie przyczynowym” czynnikami psychologiczno-biologicznymi są m. in. ekstrawertywność, impulsywność, agresywność, podejrzliwość, nieuleganie autorytetom, wrogość, cechy hipertymiczne, atletyczna budowa ciała itp.

⁹²Por. *Unraveling*, s. 281—282.

uwzględnione inne czynniki środowiskowe poza czynnikami dotyczącymi domu rodzinnego.

4. Tablica społeczna Gluecków została w następnych latach po ukazaniu się pracy *Unraveling* poddana wielokrotnym badaniom sprawdzającym, które miały być empirycznym rozstrzygnięciem niektórych wysuwanych powyżej wątpliwości. Większość tych badań miała charakter retrospektywny: tablicę stosowano do młodzieży już popełniającej przestępstwa i starano się stwierdzić, czy można byłoby przy jej pomocy przewidzieć, że badani staną się przestępcami⁹³. Badania takie nie są jednak prawdziwym sprawdzeniem wartości tablicy prognostycznej, gdyż nadal nie wiadomo, czy mogłaby ona trafnie przewidywać przestępczość, gdyby ją zastosowano do dzieci nie popełniających jeszcze przestępstw. W większości badań retrospektywnych nie dysponowano poza tym kontrolną grupą nieprzestępców, nie dostarczały one więc danych o trafności prognoz stawianych wobec nieprzestępców.

Na tym większą więc uwagę zasługują badania, w których tablicę stosuje się do nieletnich, nie popełniających jeszcze przestępstw, a ocenę trafności prognoz przeprowadza się dopiero po kilku latach. Do badań takich zaliczyć można badania R. Thompsona⁹⁴, który zastosował tablicę społeczną Gluecków do 100 nieletnich, objętych poprzednio Cambridge-Sommerville Youth Study. Jakkolwiek w okresie jego badań wiadomo już było, którzy badani popełniali przestępstwa, Thompson jednak oparł się tylko na danych zebranych uprzednio, gdy rozpoczęto dopiero Cambridge-Sommerville Youth Study. Brał on z teczek badanych zawarte tam informacje, dotyczące czynników prognostycznych z tabeli społecznej, i na tej podstawie E. Glueck postawiła każdemu z nieletnich prognozę według tablicy, nie wiedząc, który z chłopców jest przestępcą, a który nieprzestępcą. Postawione przez nią prognozy okazały się trafne aż w 91% przypadków, podczas gdy prognozy kliniczne stawiane przez ekspertów były trafne tylko w 61,5 do 65,3%.

⁹³ Do retrospektywnych zaliczyć można badania B. J. Black i S. J. Glick, polegające na zastosowaniu tablicy społecznej do 100 chłopców popełniających przestępstwa, znajdujących się w szkole dla dzieci trudnych. Badanie to wykazało, że tablica przewidywałaby trafnie przestępczość 91% tych chłopców (B. J. Black, S. J. Glick: *Predicted Vs. Actual Outcome for Delinquent Boys*, New York 1952). W New Jersey zastosowano tablicę do 51 chłopców będących pod dozorem kuratora, identyfikując przy jej pomocy 80% z nich jako przestępców (*Predicting Juvenile Delinquency. State Department of Institutions and Agencies*, Trenton, New York 1955). R. Thompson przeprowadził badania próbując zastosować tablicę do 100 nieletnich przestępców (50 chłopców i 50 dziewcząt); okazało się, że tablica rozpoznawała trafnie 92% chłopców i wszystkie dziewczynki (R. E. Thompson: *Further Validation of the Glueck Social Prediction Table for Identifying Potential Delinquents*, „J. Crim. Law, Criminol.”, T. 48, 1957, s. 175—184). Te badania, a także szereg innych badań amerykańskich, francuskich i japońskich został omówiony przez S. i E. Glueck w książce *Predicting Delinquency and Crime*, s. 127—134.

⁹⁴ R. E. Thompson: *Glueck Social Prediction Scale for Proneness to Delinquency*, „J. Crim. Law, Criminology”, T. 43, 1952, s. 451—470.

Trafność prognoz stawianych przy pomocy tablicy była więc dużo większa niż trafność prognoz klinicznych. Różnica w trafności dotyczyła zresztą tych chłopców, którzy nie stali się przestępcami, w stosunku do nich bowiem właśnie komisja ekspertów była zbyt pesymistyczna i przewidziała zbyt duży procent przestępczości, podczas gdy prognozy postawione wobec nich przy pomocy tablicy okazały się bardziej trafne. Badania Thompsona dowodzą więc dużej trafności prognoz stawianych przy pomocy tablicy społecznej, nasuwają jednak jedno zastrzeżenie. Wywiady środowiskowe i cały materiał o badanych w ramach Cambridge-Sommerville Youth Study nie był zbierany pod kątem uzyskania informacji o czynnikach prognostycznych z tabeli społecznej. Thompson dobierał losowo przypadki do swojego badania, część z nich musiał jednak odrzucać ze względu na niekompletność danych o środowisku rodzinnym, dobierając zamiast nich przypadki, w których były dostateczne informacje o czynnikach z tablicy społecznej. Nie wiemy dlaczego w części wyeliminowanych przypadków brak było danych o tych czynnikach, a dlaczego w innych przypadkach zgromadzono dość bogaty pod tym względem materiał.

Przyczyną braku danych mogły być trudności w uzyskaniu dostatecznych informacji, a jeśli tak było, to czy trudności te nie mają związku z trafnością prognoz? Być może łatwiej jest o trafną prognozę w przypadku, gdy sytuacja jest tak wyraźnie niekorzystna lub tak wyraźnie korzystna, że jej ustalenie nie następuje żadnych trudności. Gdyby tak było, to nie wiadomo, czy prognozy stawiane w stosunku do przypadków dobieranych losowo byłyby tak samo trafne, jak w stosunku do przypadków dobieranych również ze względu na kompletność materiału.

Na specjalną uwagę zasługują badania sprawdzające tablicę prowadzone przez Urząd do Spraw Młodzieży w Nowym Jorku (New York City Youth Board). Badania te są prawdziwym sprawdzaniem wartości tablicy przez zastosowanie jej do małych, wstępujących do szkoły dzieci. Postawiono przy jej pomocy prognozy nowo przyjętym do 2 szkół w Nowym Jorku 224 dzieciom w wieku 5;6—6;6 lat, zamieszkującym „złą dzielnicę”. W następnym roku liczbę tę powiększono o jeszcze 79 dzieci.

Wstępną ocenę trafności prognoz przeprowadzono w 1958 roku⁹⁵, gdy dzieci ukończyły już 4 klasy i były w wieku 9;6—10;6 lat. Dzieci w tym wieku niezwykle rzadko mają sprawy w sądzie, dlatego też, aby ocenić, kogo spośród badanych należy uznać za „przestępcę”, a kogo za „nieprzestępcę” abstrahowano od danych z sądu dla nieletnich, opie-

⁹⁵*An Experiment in the Validation of the Glueck Prediction Scale. Progress Report from November, 1952 to December, 1956*, New York City Youth Board, Research Department, July, 1957, s. 7—36.

rając się na opiniach nauczycieli o zachowaniu tych dzieci. Na podstawie uzyskanych opinii oceniano zachowanie badanych, dzieląc ich na trzy kategorie: I. „normalni” i „neurotyczni”, którzy nie sprawiali istotnych kłopotów wychowawczych; II. sprawiający duże trudności wychowawcze w szkole; III. sprawiający poważne trudności i popełniający przestępstwa. Grupę I (144 przypadki) oceniono jako nieprzestępczą. Co do II grupy (45 przypadków) uznano, że zakwalifikowanie dzieci jako „przestępców” lub „nieprzestępców” jest jeszcze przedwczesne i należy się na razie powstrzymać z oceną. III grupę (31 przypadków) uznano za „przestępców” — co budzić może istotne wątpliwości. W grupie tej bowiem tylko 4 chłopców miało kilkakrotne kontakty z policją i sądem, u pozostałych zaś stwierdzono jedynie zachowanie określane jako „przedprzestępcze”: częste opuszczanie nauki szkolnej, przebywanie w towarzystwie wykołejonych kolegów, agresywne zachowanie, poważne przekroczenia regulaminu szkolnego. Opis zachowania dzieci zaliczonych do III „przestępczej” grupy wskazuje na to, że nie zdefiniowano wyraźnie i jednoznacznie, jakie zachowanie dziecka w wieku 9;6—10;6 lat można uznać za „przestępcze”, a w każdym razie definicja zachowania przestępczego jest tu dużo szersza niż definicja przyjęta w *Unraveling*. Różnice między zachowaniem chłopców zaliczonych do II i III grupy nie są wyraźne dla czytelnika, który nie zna poszczególnych przypadków. Przy takiej ocenie zachowania przestępczego dobre prognozy okazały się po 4 latach trafne w 95,4%, złe w 36,4% przypadków; nie można jednak tego rezultatu uznać za weryfikację tablicy społecznej ze względu na zastrzeżenia, jakie budzą wprowadzone przez autorów kryteria oceny późniejszego zachowania przestępczego.

Ostatnia informacja o wynikach tych badań została opublikowana po 6 latach od poprzedniej oceny i obejmuje okres 10 lat; badani byli już w takim wieku (15;6—16;6 lat), że można było oceniać ich przestępczość na podstawie tego samego kryterium, jakim posługiwali się Glueckowie w *Unraveling*⁹⁶. Nie uwzględniono już podziału na 3 powyżej omówione kategorie badanych i całą populację podzielono na popełniających i nie popełniających przestępstw. W stosunku do 193 (spośród 239) postawiono dobrą prognozę (80,8%), wobec 19 postawiono prognozę wątpliwą (7,9%), w stosunku do 27 prognozę uznano za złą (11,3%).

Po 10 latach okazało się, że 85,1% spośród 27 badanych o złej prognozie popełniało niejednokrotnie przestępstwa, a 96,4% spośród 193

⁹⁶ Jako przestępców kwalifikowano osobników wielokrotnie popełniających takie czyny, które są przestępstwami w rozumieniu kodeksu karnego.

badanych, którym postawiono dobrą prognozę, nie popełniało przestępstw⁹⁷.

Wyniki te można by uznać za pełne potwierdzenie wartości tablicy, gdyby nie pewne nasuwające się istotne wątpliwości.

Tablica społeczna uległa w toku trwania eksperymentu różnym modyfikacjom i tabela, na podstawie której postawiono sprawdzone ostatecznie prognozy, różniła się od tablicy, którą miano weryfikować. Po 5 latach trwania badań podjęto próbę rozwiązania trudności, związanych ze stosowaniem tablicy społecznej, takich np. jak mała rzetelność niektórych czynników, trudności w posługiwaniu się tabelą w przypadku nieletnich, którzy nie mieli obojga rodziców itp. Wprowadzono dlatego tablicę 3-czynnikową, w której znalazły się czynniki najbardziej rzetelne (opieka nad chłopcem ze strony matki, metody wychowawcze stosowane przez matkę, spójność rodziny) i przy pomocy tej tablicy dokonano ponownej klasyfikacji badanych. Zmieniono również przyjętą uprzednio definicję rodziny niespoistej, wyłączając spośród kryteriów jej oceny fakt rozbicia rodziny. Tym zmianom należy przypisać fakt, że w toku trwania eksperymentu bardzo zmieniała się liczba nieletnich, którym postawiono złą prognozę. W pierwszym sprawozdaniu z 1954 r.⁹⁸ podano, że w stosunku do 71 badanych (spośród 220) postawiono prognozę przestępczości, w sprawozdaniu z 1956 r.⁹⁹ liczba złych prognoz zmniejszyła się do 66, w 1960 r. S. Glueck stwierdził, że za potencjalnych przestępców uznano tylko 37 badanych, a według ostatecznej oceny z 1963 roku złą prognozę miało jedynie 27 nieletnich, spośród których 23 rzeczywiście później popełniało przestępstwa¹⁰⁰.

W związku ze zmianami tablicy, przeprowadzonymi podczas badań, powstają więc poważne wątpliwości, czy rezultat tak bardzo odbiegający od pierwotnie postawionych prognoz na podstawie innych kryteriów można uznać za sprawdzenie tablicy¹⁰¹.

Dlatego też wyciąganie ostatecznych wniosków z badań weryfikujących tablicę społeczną uznać należy za przedwczesne.

⁹⁷ Spośród 193 badanych z dobrą prognozą przestępstwa popełniało 7 (3,6%), spośród 19 badanych z wątpliwą prognozą — 9 (47,3%), spośród 27 ze złą prognozą — 23 (85,1%).

⁹⁸ Por. R. W. Whelan: *An Experiment in Predicting Delinquency*, „J. Crim. Law, Criminology”, T. 45, 1954, s. 438.

⁹⁹ *An Experiment in the Validation of the Glueck Prediction Scale...*

¹⁰⁰ S. Glueck: *Ten Years of Unraveling Juvenile Delinquency*; M. M. Craig, S. J. Glick: *Ten Years' Experience with the Glueck Social Prediction Table*, „Crime and Delinquency”, July, 1963, 249—261.

¹⁰¹ H. L. Voss uważa w związku z zasadniczymi zmianami tablicy, że badania nie były już właściwie sprawdzeniem prognoz postawionych małym nieprzestępczym dzieciom. (*The Predictive Efficiency of the Glueck Social Prediction Table*, „J. Crim. Law, Criminol.”, T. 54, 1963, s. 421—431).

1. Odrębną grupę stanowią badania prognostyczne, zmierzające do wyodrębnienia cech osobowości charakteryzujących przestępców w odróżnieniu od nieprzestępców, badania posługujące się wyłącznie danymi o osobowości. Badania te opierały się na założeniu, że na podstawie stwierdzenia u nieletniego określonych cech osobowości można będzie przewidywać z dużym prawdopodobieństwem, że stanie się on w przyszłości przestępcą. Pewne typy osobowości dziecka, swoisty sposób reagowania na bodźce zewnętrzne i przeżywania sytuacji konfliktowych, zaburzenia osobowości, przyczyniają się do tego, że przy zaistnieniu niepomysłnych czynników środowiskowych pewne dzieci zaczynają wykazywać skłonności do popełniania przestępstw. Zbadanie, jakie cechy osobowości są związane z prognozą przestępczości, i możliwość rozpoznania jednostek, które odznaczają się tymi cechami, pozwoliłoby na podjęcie w stosunku do nich w okresie dzieciństwa skuteczniejszej pracy wychowawczej i terapeutycznej.

Niektóre spośród poprzednio zreferowanych badań uwzględniały również cechy osobowości. W badaniach tych jednak osobowość była jednym z szeregu czynników prognostycznych — obok warunków środowiskowych, sytuacji szkolnej i zawodowej, stopnia wykołajenia badanego itp. Prognostyczne znaczenie cech osobowości było więc tam rozpatrywane w połączeniu z całokształtem sytuacji badanych nieletnich, podczas gdy badania, którymi zajmujemy się obecnie, poświęcone były wyłącznie problemowi prognostycznego znaczenia cech osobowości.

W badaniach tych posługiwano się metodą testów psychologicznych lub też metodą obserwacji zachowania.

2. Zwolennicy posługiwania się w ustalaniu cech osobowości metodami testowymi uważają, że słuszniejsze jest stosowanie metody, której wartość i rzetelność jest przynajmniej znana i sprawdzona, niż opieranie się na subiektywnych sądach osób badających. Testy są cenione również i dlatego, że w stosunkowo łatwy i szybki sposób dają możliwość zorientowania się w cechach osobowości i pewnych przeżyciach osób badanych. Stawianie prognoz przy pomocy testów byłoby mniej pracochłonne niż posługiwanie się badaniami środowiskowymi, lekarskimi itp. Badania prognostyczne posługujące się tą metodą polegały na porównaniu wyników badania testowego uzyskanych w grupie przestępców i w grupie nieprzestępców (przeważnie bez opracowywania tablic prognostycznych określających prawdopodobieństwo stania się przestępcami osób odznaczających się pewnymi cechami osobowości). Bardzo niewiele było badań, którymi obejmowano osobników nie popełniających przestępstw i spośród których dopiero po pewnym czasie wy-

odrębniano grupy przestępców i nieprzestępców, ustalając następnie między nimi różnice.

Zestawienie i porównanie wyników prognostycznych badań testowych jest bardzo utrudnione: różne testy badają bowiem różne aspekty osobowości, nawet samo pojęcie osobowości nie jest przez psychologów jednoznacznie rozumiane, nie ma również jednolitej terminologii określającej cechy osobowości. Ilustracją zamieszania terminologicznego, istniejącego w dziedzinie psychologii osobowości, może być sprzeczność, jaka zaistniała między wynikami przeprowadzonych w ramach *Unraveling* Gluecków badań psychiatrycznych i badań metodą Rorschacha. W badaniach psychiatrycznych stwierdzono, że przestępcy znacznie częściej niż nieprzestępcy byli chłopcami sugestywnymi, w badaniach zaś tych samych chłopców metodą Rorschacha stwierdzono, że nie ma istotnej różnicy w sugestywności obu grup. Okazało się, że psychiatrzy rozumieli co innego przez „sugestywność” niż rorschachiści i że wynik jednego badania nie mógł być dlatego porównywany z wynikiem drugiego badania. Ażeby uniknąć takich nieporozumień, poszczególni badacze próbują podawać szczegółowe definicje ustalonych przez siebie cech, dopiero one mogą umożliwić przeprowadzenie porównań.

Bardziej niepokojące jednak niż uzyskiwanie sprzecznych wyników przy stosowaniu różnych metod były fakty otrzymywania przeciwstawnych rezultatów przy powtarzaniu kilka razy badania tym samym testem. K. F. Schuessler i D. R. Cressey dokonali krytycznego zestawienia 113 badań przy pomocy testów i kwestionariuszy nad ustalaniem cech osobowości prognostycznych dla przestępczości przeprowadzanych w latach 1925—1950¹⁰². Badano występowanie takich cech, jak dojrzałość emocjonalna, zaburzenia uczuciowe, pewnych cech temperamentu, charakteru itd. Tylko 42% tych badań wykazało, że nieprzestępcy odznaczają się bardziej pozytywnymi społecznie cechami osobowości niż przestępcy. Pozostałe badania bądź nie dawały statystycznie istotnych różnic między przestępcami a nieprzestępcami, bądź też rezultaty nie były jednakowe przy kolejnych powtórzeniach badań. Fakt tej zmienności rezultatów łączy Schuessler i Cressey z małą wartością metody kwestionariuszy stosowanych w wielu badaniach i z błędami metodologicznymi przy dobieraniu grup do porównań. Dochodzą oni do wniosku, że jest praktycznie niemożliwe przewidywanie przestępczego zachowania jednostki na podstawie indywidualnego wyniku uzyskanego w badaniu testowym,

Mimo tego negatywnego wyniku, który dało zestawienie przeprowadzonych badań testowych, warto wspomnieć o badaniach inwenta-

¹⁰² K. F. Schuessler, D. R. Cressey: *Personality Characteristics of Criminals*, „Amer. Jour. Sociol.”, T. 55, 1950, s. 476—484.

rzem osobowości MMPI (Wiskadem) i metodą Rorschacha, których wyniki zostały opublikowane już po ukazaniu się pracy Schuesslera i Cresseya.

Minnesota Multiphasic Personality Inventory jest kwestionariuszem składającym się z 550 pytań, na które badany odpowiada „tak”, „nie” lub „na to nie potrafię odpowiedzieć”. Test ten został znormalizowany na podstawie badania pacjentów cierpiących na różne zaburzenia psychiczne; jego wyniki obejmują 9 skal klinicznych, takich jak skala hysterii, hipochondrii, psychastenii, depresji, hipomanii, paranoi, schizofrenii, psychopatii, zainteresowań typowych dla mężczyzn i dla kobiet.

Wynik uzyskany w każdej ze skal wskazuje, w jakim stopniu odpowiedzi badanego są podobne do tych, jakie uzyskano w grupie pacjentów, którym postawiono określoną diagnozę. Przeprowadzono szereg badań¹⁰³, w których porównywano wyniki uzyskane w badaniach MMPI chłopców i dziewcząt popełniających przestępstwa i nie popełniających przestępstw. Na specjalną uwagę wśród nich zasługują badania Hathaway i Monachesi, którzy zbadali prawie wszystkich uczniów IX klas w mieście Minneapolis, łącznie prawie 4000 chłopców i dziewcząt w wieku 14—15 lat, a następnie jeszcze przeszło 11000 uczniów tych klas. Dopiero po kilku latach ustalano, kto spośród badanych stał się przestępcą; przeciętny wiek badanych wynosił wówczas 17;5 lat.

Porównywanie protokółów MMPI doprowadziło do wniosku, że niektóre typy odpowiedzi spotykane u dorosłych z zaburzeniami osobowości są znacznie częstsze u nieletnich przestępców niż u nieprzestępców. Stwierdzono, że u nieletnich przestępców często występował np. taki zespół odpowiedzi, jaki u dorosłych pacjentów charakteryzował aspołecznych, amoralnych psychopatów i pacjentów o cechach hipomaniakalnych. Na podstawie określonych zespołów odpowiedzi można, zdaniem autorów, przewidywać, kto z badanych ma duże szanse stania się przestępcą. Małe natomiast jest prawdopodobieństwo, że staną się przestępcami tacy nieletni, których odpowiedzi były charakterystyczne dla neurotyków (wskazujące na introwersję, duży samokrytycyzm, zahamowanie itd.). Autorzy podkreślają jednak, że wyniki ich nie wyjaś-

¹⁰³ D. F. Capwell: *Personality Patterns of Adolescent Girls, II: Delinquents and Nondelinquents*, „J. Appl. Psychol.”, T. 29, 1945, s. 289—297; E. D. Monachesi: *Some Personality Characteristics of Delinquents and Nondelinquents*, „J. Crim. Law, Criminol.”, T. 38, 1948, s. 487—500; S. R. Hathaway, E. D. Monachesi: *Analyzing and Predicting Juvenile Delinquency with the MMPI*, Minneapolis 1953; M. G. Caldwell: *Personality Trends in Youthful Male Offender*, „J. Crim. Law, Criminol.”, T. 49, 1959, s. 405—416; S. R. Hathaway, E. D. Monachesi, L. A. Young: *Delinquency Rates and Personality*, „J. Crim. Law, Criminol.”, T. 50, 1960, s. 433—440; J. C. Ball: *Social Deviancy and Adolescent Personality*, Univ. of Kentucky Press, 1962; J. H. Pantton: *Use of the MMPI as an Index to Successful Parole*, „J. Crim. Law, Criminol.”, T. 53, 1962, s. 484—488.

nią dostatecznie roli, jaką odgrywają w przestępczości określone cechy osobowości. Zalecają jednak, by z uzyskanych przez nich rezultatów wyciągać wnioski dla terapii, aby tych nieletnich przestępców, którzy mają wyniki w teście MMPI zbliżone do wyników, jakie uzyskują dorośli o pewnych zaburzeniach osobowości, traktować podobnie jak osoby z takimi zaburzeniami.

Badania prowadzone metodą Rorschacha, a specjalnie badania przeprowadzone przez E. Schachtela w ramach *Unraveling*, dały rezultaty, które można uważać za obiecujące¹⁰⁴.

Schachtel ułożył listę 54 cech, które można ustalić, interpretując wyniki badania metodą Rorschacha, a które mogą mieć znaczenie dla problematyki przestępczości. Odnośnie do każdego z badanych ustalano na podstawie jego protokołu badania metodą Rorschacha, czy występują, czy też nie występują te cechy i stwierdzono istotne różnice między przestępcami a nieprzestępcami. Do tablicy prognostycznej włączono 5 cech: postawa polegająca na stawianiu żądań i wymagań otoczeniu, postawa buntownicza, podejrzliwość, tendencje destrukcyjne, labilność emocjonalna (impulsywność)¹⁰⁵.

Badania Schachtela zasługują na specjalną uwagę z tego również względu, iż otrzymał on protokoły badań metodą Rorschacha bez żadnych dodatkowych informacji o badanych poza danymi o ich wieku. Zadaniem jego była próba rozróżniania na podstawie samych tylko protokółów, kto z badanych jest przestępcą, a kto nieprzestępcą. Próba ta powiodła się bardzo dobrze: Schachtel nie wiedząc niczego o badanych, mając przed sobą tylko protokoły rorschachowskie, rozpoznał trafnie 67% przypadków (w 7% przypadków jego rozpoznanie było błędne, w 26% zaś wstrzymał się od wydania opinii). Ten wynik badań wskazuje, że od metody Rorschacha można oczekiwać pomocy w diagnostyce przestępców.

Oprócz tych badań MMPI i metodą Rorschacha zasługują również na uwagę badania przeprowadzone przez W. C. Recklessa i S. Dinitza¹⁰⁶,

¹⁰⁴ Szereg badań odróżniających przestępców od nieprzestępców przy pomocy metody Rorschacha został zreferowany w pracy L. B. Ames, R. W. Metraux, R. N. Walker: *Adolescent Rorschach Responses*, New York 1959. Metoda Rorschacha, przeznaczona do badania osobowości, jest metodą projekcyjną; badanemu okazuje się kolejno 10 kart przedstawiających symetryczne plamy atramentowe i poleca się odpowiedzieć co każda z nich mogłaby przedstawiać. Posługiwanie się tą metodą wymaga dużego przygotowania fachowego od osoby prowadzącej badania ze względu na trudności w interpretacji.

¹⁰⁵ Poza tym przestępcy mieli w odróżnieniu od nieprzestępców więcej wrogości w stosunku do otoczenia, byli bardziej ambiwalentni wobec autorytetów, bardziej pobudliwi, dynamiczni, bardziej ekstrawertywni, ujawniali częściej brak samokontroli, byli znacznie mniej konwencjonalni w swoich poglądach, uczuciach i zachowaniu, mniej skłonni do współpracy z innymi, bardziej niezależni od otoczenia, nie obawiali się porażek i niepowodzeń.

¹⁰⁶ W. Reckless, S. Dinitz, B. Kay: *The Self Component in Potential Delinquency and Non-Delinquency*, „Amer. Soc. Rev.”, T. 22, 1957, s. 566—570; W. Reck-

którzy badali kwestionariuszem osobowościowym (Gough California Inventory) 12-letnich chłopców z dzielnic o wysokim nasileniu przestępczości. Najciekawsze było stwierdzenie, że czynnikiem szczególnie dodatnim prognostycznie były odpowiedzi wskazujące na to, iż badani uważali się za jednostki społecznie akceptowane przez przyjaciół, rodzinę, szkołę, itp. przestrzegające społeczne normy postępowania. Ujemne prognostycznie okazały się odpowiedzi wskazujące na negatywną ocenę własnej osoby i swoich stosunków z otoczeniem oraz wypowiedzi świadczące o przewidywaniu przez samych badanych ich przyszłego antyspołecznego zachowania¹⁰⁷.

Rezultaty dotychczasowych badań prognostycznych przeprowadzonych przy pomocy testów — z uwagi przede wszystkim na zmienność uzyskiwanych wyników oraz niedostateczne jeszcze ich sprawdzenie — przemawiają niewątpliwie za tym, że nie można stawiać prognozy w indywidualnych przypadkach tylko na podstawie badań testowych.

Psychologowie wyraźnie zresztą przestrzegają przed wyciąganiem wniosków o badanych na podstawie wyników opartych na jednym teście, zalecając poza tym stosowanie nawet kilku testów tylko jako metod pomocniczych obok innych badań¹⁰⁸.

3. Inną cenną metodą badania osobowości, która powinna być stałym elementem badania nieletniego, jest jego obserwacja.

Badania prognostyczne, w których stosowano metodę obserwacji zachowania, zmierzały do ustalenia, jakiego typu zachowanie, które można by określić jako przedprzestępcze, cechuje tych, którzy staną się prawdopodobnie przestępcami.

Zwolennicy posługiwania się w badaniach prognostycznych metodą obserwacji uważają, że nieprzystosowanie młodzieży wyraża się przede wszystkim w jej zachowaniu. Obserwacja pozwala zrozumieć reakcje jed-

less, S. Dinitz, B. Kay: *Self Concept as an Insulator Against Delinquency*, „Amer. Soc. Rev.”, T. 21, 1956, s. 744—746; W. Reckless, S. Dinitz, B. Kay: *A Self Gradient Among Potential Delinquents*, „J. Crim. Law, Criminol.”, T. 49, 1958, s. 230—233; J. E. Simpson, S. Dinitz, B. Kay, W. Reckless: *Delinquency Potential of Pre-Adolescents in High Delinquency Areas*, „Brit. J. Delinq.”, T. 10, 1960, s. 211—215.

¹⁰⁷ Warto jeszcze wspomnieć o próbie W. C. Kvaraceusa skonstruowania specjalnego kwestionariusza przeznaczonego do stawiania prognoz przestępczości dzieciom szkolnym. Kwestionariusz ten jest ciekawą ilustracją dążenia do opracowania jak najbardziej uproszczonej metody, która pozwalałaby na ujawnianie skłonności do antyspołecznej postawy (por. J. K. Balogh: *Juvenile Delinquency Proneness*, „J. Crim. Law, Criminol.”, T. 48, 1958).

¹⁰⁸ Por. np. M. Kreutz: *Metody współczesnej psychologii*, Warszawa, s. 430: „Wyniki badań testowych należy uważać tylko za wskazówki dodatkowe, uzupełniające, pomocnicze”. W. Stern: *Klinische Anwendung des Tests. Die Tests in der klinischen Psychologie*, Zurich 1955, s. 823. Autor stwierdza że na podstawie samego tylko testu nie można i nie powinno się stawiać diagnozy, test jest jednak cenny dla kontroli ustaleń poczynionych w inny sposób. A. Anastasi: *Psychological Testing*, New York 1957, s. 145: „Dla prognozy stosowanej w praktyce potrzebny jest na ogół nie jeden, a szereg testów”.

nostki na określone sytuacje środowiskowe. Gdy stawia się złą prognozę na podstawie obserwacji przedprzestępczego zachowania, ryzyko związane z ewentualną nietrafnością prognozy nie jest bardzo poważne, gdyż dzieci z zaburzeniami w zachowaniu wymagają zawsze specjalnego zająć się nimi bez względu na trafność postawionej prognozy.

Obserwacja może mieć pewną wyższość nad innymi metodami badań, gdyż prowadzona jest w naturalnych warunkach życia nieletniego.

Wśród badań, posługujących się tą metodą, warto wymienić prowadzone w Anglii przez D. H. Stotta¹⁰⁹ badania chłopców znajdujących się pod dozorem kuratora. Nauczyciele mieli odpowiedzieć na pytanie kwestionariusza (Bristol Social Adjustment Guides), charakteryzującego przystosowanie społeczne 417 uczniów w wieku 8—15 lat, oddanych po raz pierwszy pod dozór kuratora przez sąd w 1957 r. Grupę kontrolną stanowili nie popełniający przestępstw rówieśnicy tamtych chłopców z tych samych klas, charakteryzowani przez tych samych nauczycieli.

Uznano, że za prognostyczne dla przestępczości będzie się uważać te typy zachowania, które stwierdzono 4 razy częściej w grupie przestępców niż w grupie nieprzestępców. Cechą, wykazującą największą zależność z przestępczością, okazała się wrogość w stosunku do innych dzieci. Pragnąc więc zorientować się, które dzieci wykazują nieprzystosowanie społeczne i mogą popełniać przestępstwa, należałoby obserwując stosunki dzieci z rówieśnikami zwracać przede wszystkim uwagę na takie dzieci, które są złośliwe, podstępne, nie potrafią przestrzegać reguł gry w zabawach, nie są popularne wśród rówieśników itp. Stwierdzono również dużą zależność między przestępczością a wrogością w stosunku do osób dorosłych, obojętnością na ich aprobatę itd.

Okazało się poza tym, że te same typy zachowań nie tylko odróżniały przestępców od nieprzestępców, lecz różniły także przestępców poprawionych i nie poprawionych.

Podobnych badań nad prognostycznym znaczeniem zachowania przeprowadzono więcej¹¹⁰. Wydaje się, że mogą one dostarczyć wskazówek

¹⁰⁹ D. H. Stott: *Spotting the Delinquency — Prone Child*, The Howard Journal, t. 10, 1959, s. 87—95; D. H. Stott: *The Prediction of Delinquency from Nondelinquent Behavior*, „Brit. J. Delinq.”, T. 10, 1960, s. 195—210; D. H. Stott: *Third Report of the Glasgow Survey of Boys put on Probation during 1957*, „Approved Schools Gazette”, T. 56, 1962, s. 7—19; D. H. Stott: *Delinquency Proneness and Court Disposal of Young Offenders*, „Brit. J. Delinq.”, T. 4, 1963, s. 37—42; D. H. Stott: *Delinquency Prediction Instrument*, Univ. London Press, 1961.

¹¹⁰ Np. W. C. Olson: *Child Development*, Boston 1949, s. 238—245 (cyt. wg Powers, Witmer: *An Experiment in Prevention of Delinquency*). Badania Olsona wykazały istotną zależność między zachowaniem dzieci w szkole, ocenianym wg skali Haggerty-Olson-Wickman Behavior Rating Schedule przez nauczycieli, a przestępczością tych samych dzieci w 6 lat później. W badaniach *Unraveling* zasięmano opinii o badanych u ich nauczycieli; charakteryzowali oni na podstawie obserwacji znacznie częściej przestępców jako nieuważnych, leniwych, nieposłusznym, nadmiernie ruchliwych, upartych, nie umiejących zgodnie współżyć z kolegami itp.

dla pracy różnego rodzaju placówek obserwacyjno-rozdzielczych; gdyż mało wiemy jeszcze niestety o znaczeniu prognostycznym poszczególnych typów zachowania i często wyciąga się ujemne prognostycznie wnioski z zachowania, które jest po prostu najbardziej uciążliwe dla wychowawców.

Rozdział IV

WYNIKI BADAŃ ZAKŁADU KRYMINOLOGII PAN NAD PROGNOZĄ RECYDYWY U 180 NIELETNICH RECYDYWISTÓW

I. ZAŁOŻENIA METODOLOGICZNE

Rozwijające się od 40 lat za granicą badania nad prognozą statystyczną ujawniają, jak rozległa problematyka łączy się z tym zagadnieniem, jak wiele problemów nie zostało jeszcze rozwiązanych, ile ważnych spraw znajduje się wciąż jeszcze w toku dyskusji. Zwolennicy prognozy statystycznej uzyskują przewagę; wyrazem tego jest uchwała podjęta na III Międzynarodowym Kongresie Kryminologicznym w 1955 roku zachęcająca do stosowania tablic prognostycznych¹¹¹. Kontrowersja między zwolennikami prognozy statystycznej i klinicznej jest jednak wciąż jeszcze żywa. Czynniki, włączane przez pewnych autorów do tablic jako ujemne prognostycznie, nie znajdują się w tablicach opracowywanych przez innych badaczy. Różne są również poglądy na ilość czynników, które powinny znaleźć się w tablicy, oraz na metody nadawania czynnikom wartości punktowej. W ostatnich latach podejmowane są próby rozwiązania problemu, który od lat stanowi wielką trudność: możliwości postawienia trafnej prognozy tym badanym, którzy na podstawie tablic mają mniej więcej równe szanse poprawy i recydywy. Wiele badań poświęconych prognozie zakończyło się opracowaniem tablic, które nigdy nie weszły w fazę weryfikacji, brak im więc było bardzo istotnego warunku — sprawdzenia opracowanej metody. Mimo rozwijających się szeroko badań tablice prognostyczne nigdzie na świecie (poza Stanem Illinois w USA) nie zostały dotychczas wprowadzone do praktycznego stosowania.

Mimo tak wielu kontrowersyjnych problemów, łączących się z zagadnieniem prognozy, szybki rozwój badań prognostycznych za granicą

¹¹¹Uchwała ta zachęca do wprowadzania w różnych krajach odpowiednich placówek zajmujących się prognozą; stwierdza, że prognoza recydywy może być udoskonalona przy pomocy tablic, z tym jednak zastrzeżeniem, że nie będą one stosowane automatycznie, lecz znajdą się w rękach wykwalifikowanych pracowników. Uchwała zachęca też do stosowania tablic przy przewidywaniu przestępczości, podkreśla potrzebę jak największej staranności w definiowaniu czynników, w zbieraniu i weryfikacji informacji o tych czynnikach oraz konieczność weryfikowania opracowanych tablic na dalszych grupach badanych.

był dla nas zachętą do zbadania niektórych aspektów tego zagadnienia na podstawie materiału uzyskanego w badaniach prowadzonych przez Zakład Kryminologii PAN nad recydywą nieletnich. Wydawało się to tym bardziej ważne, że i w Polsce, podobnie jak w innych krajach, praktycy w swej codziennej pracy rozwiązują stale różne zagadnienia prognostyczne, podejmują stale decyzje dotyczące losów poszczególnych nieletnich przestępców, biorą przy tym pod uwagę opinie różnych osób (psychologów, kuratorów sądowych, wychowawców zakładów itp.) o przyszłości tych nieletnich, czyniąc to z konieczności intuicyjnie, bez opierania się na wynikach badań naukowych.

W badaniach naszych postanowiono zbadać kilka kwestii, które wydawały się szczególnie ważne.

Przede wszystkim zasługuje na uwagę problem prognoz klinicznych, które odgrywają tak dużą rolę w istniejącej obecnie praktyce i które, jak wykazały niektóre badania zagraniczne (a zwłaszcza Cambridge-Somerville Youth Study), mogą okazać się dość trafne, jeśli stawiane są w sposób wnikliwy przez osoby o odpowiednim przygotowaniu. Dlatego też postanowiono zbadać, jak dalece trafne okażą się prognozy kliniczne postawione w zainicjowanych przez nas badaniach, i porównać ich trafność z trafnością prognoz statystycznych.

Postanowiono również ustalić, czy subiektywność prognoz klinicznych jest duża, czy prognozy postawione przez różne osoby o podobnym wykształceniu i przygotowaniu zawodowym będą miały podobną trafność przewidywań.

Ważne wydawało się również zbadanie, na czym opierają się prognozy kliniczne, w jaki sposób są one uzasadniane przez osoby, które je stawiały. Wyodrębnienie określonych czynników, które uznano za istotne dla kształtowania się przyszłości poszczególnych nieletnich przestępców, może bowiem dostarczyć pewnych wskazówek dla ulepszenia metod prognostycznych.

Następna kwestia dotyczy problemu prognozy statystycznej. Postawiono sobie pytanie, czy czynniki uznane za prognostyczne dla recydywy nieletnich w badaniach obcych będą mieć również znaczenie prognostyczne w odniesieniu do nieletnich przestępców w Polsce.

Te czynniki, które okażą się prognostyczne, postanowiono włączyć do próbnej tabeli prognostycznej i postawić przy jej pomocy prognozy innej grupie nieletnich niż ta, na podstawie badania której opracowano tablicę. Postanowiono sprawdzić trafność tych prognoz. Celem naszym nie było konstruowanie tablicy nadającej się już do stosowania w praktyce sądowej oraz w pracy zakładów wychowawczych i poprawczych, zbyt wiele bowiem spornych problemów i istotnych zastrzeżeń łączy się z taką koncepcją. Chodziło natomiast o przedstawienie problematyki prognozy

na własnym materiale empirycznym, na konkretnych przypadkach, jako próby weryfikacji pewnych założeń mogących mieć znaczenie dla dalszych prac w tej dziedzinie.

Szczególną uwagę przywiązywano do dokładnego rozpatrywania przypadków, w których prognoza postawiona przy pomocy tablicy okazała się nietrafna.

Jakkolwiek nie jest oczywiście możliwe stawianie prognoz, które okazałyby się trafne w 100% przypadków, gdyż tablice prognostyczne opierają się na zasadach probabilistycznych i zawsze część prognoz musi okazać się nietrafna, to jednak analiza przypadków nietrafnych prognoz może wskazać na jakieś istotne braki tablicy i na możliwości dokonania w niej właściwych uzupełnień lub zmian.

Od analizy przypadków nietrafnych prognoz oczekiwano również pomocy w zbadaniu możliwości łączenia prognoz klinicznych ze statystycznymi, uzupełniania jednych drugimi; na podstawie literatury poświęconej prognozie postulaty takie wydawały się nam bowiem jak najbardziej słuszne.

Postanowiono poza tym, analizując przypadki nietrafnych prognoz, zwrócić szczególną uwagę na te czynniki, które wystąpiły już po postawieniu prognozy, i usiłować zbadać, czy i w jakiej mierze mogły one wpłynąć na jej nietrafność.

Celem przeprowadzenia badań, których zadania zostały w ten sposób zaprojektowane, dobrano dwie grupy nieletnich recydywistów. Badanie pierwszej grupy miało dostarczyć danych do sporządzenia eksperymentalnej tablicy prognostycznej. Badanie drugiej grupy miało służyć sprawdzeniu prognoz postawionych przy pomocy opracowanej tablicy; miało ono dostarczyć poza tym materiału do przeprowadzenia analizy nietrafnych prognoz. Zarówno w stosunku do badanych z grupy pierwszej, jak w stosunku do badanych z grupy drugiej postanowiono postawić prognozy kliniczne.

Badaniem objęto nieletnich, którzy byli recydywistami w znaczeniu kryminologicznym, popełniali wielokrotnie przestępstwa i mieli sprawy w sądzie dla nieletnich. Prawdziwy problem dla sądów, kuratorów, zakładów wychowawczych i poprawczych stanowią, jak wiadomo, tacy właśnie nieletni, których stopień wykolejenia jest już bardziej zaawansowany, którzy już wielokrotnie dokonywali kradzieży.

Wszyscy badani popełniali niejednokrotnie kradzieże, a w nielicznych tylko przypadkach poza kradzieżami jeszcze takie przestępstwa, jak uszkodzenie ciała, przestępstwa z art. 132 i 133 itp.

Badaniami objęto chłopców w wieku 15—16 lat. Położenie nacisku na jednorodność badanej grupy pod względem wieku jest bardzo ważne, szczególnie w badaniach nieletnich. Jeśli w badanej grupie jest duża roz-

piętość wieku, wówczas w jej skład wchodzi młodzież znajdująca się w różnych fazach rozwoju fizycznego i psychicznego; pewne cechy osobowości czy objawy wykolejenia społecznego, występujące u badanych w różnym wieku, nie mogą być traktowane jako coś jednoznacznego; również różnorodność czynników, które mogły odgrywać rolę w wykolejeniu tej młodzieży, może być znacznie większa. Poza tym z punktu widzenia praktycznych celów, jakim służy stawianie prognoz, ważne jest ujednoczenie badanej grupy pod względem wieku — młodzież w różnym wieku jest bowiem w różnym stopniu podatna na oddziaływanie wychowawcze¹¹². Chociaż ze społecznego punktu widzenia bardziej doniosłe byłoby zapewne zbadanie zagadnień, związanych z możliwością stawiania prognoz w stosunku do młodszych nieletnich przestępców, to jednak wydawało się słuszne, by pierwsze u nas badania prognostyczne poświęcić prognozie w odniesieniu do 15—16-letnich recydywistów jako problemowi stosunkowo łatwiejszemu. Łatwiej jest bowiem postawić prognozę nieletnim w tych rocznikach wieku, gdy proces rozwoju psychicznego jest już bardziej zaawansowany i rozporządzamy większą ilością danych o ich zachowaniu i postawie społecznej, niż dzieciom młodszym.

15—16-letni przestępcy stanowią poza tym pod względem ilościowym największy problem dla sądownictwa dla nieletnich, są oni bowiem tą grupą nieletnich, wśród której nasilenie przestępczości jest u nas największe¹¹³. Stanowią oni poza tym kategorię nieletnich, którzy już zaczynają przechodzić do społeczeństwa ludzi dorosłych. Trafnie postawiona podsądny w tym wieku prognoza, orzeczenie przez sąd właściwego środka wychowawczo-poprawczego oraz właściwa jego realizacja mogą zapobiec późniejszej recydywie w okresie, gdy będą traktowani już przez sądy jako odpowiedzialni karnie na równi z osobami dorosłymi.

Przed przystąpieniem do badań należało rozstrzygnąć, jakie zachowanie będzie celem naszych przewidywań, kogo z badanych uzna się po upływie okresu katamnezy za poprawionego, a kogo za recydywistę. Posługiwanie się przy przeprowadzeniu takiej oceny formalnym kryterium nowej sprawy sądowej wydawało się niesłuszne. Ze względu na problematykę prognozy ważne jest, kto z badanych popełnia nadal przestępstwa, nie zaś kto spośród popełniających przestępstwa został ujawniony i miał nowe sprawy sądowe. Powstaje jednak pytanie, czy stawiając prognozę nieletniemu przestępcy można uznać sam fakt popełnienia jakiegoś

¹¹² Np. W. i J. McCordowie stwierdzili, że opieka zastosowana w stosunku do dzieci młodszych (poniżej 10 lat) była bardziej skuteczna niż opieka zastosowana wobec starszych (*Origins of Crime*, s. 29—30).

¹¹³ Współczynnik przestępczości w 1960 r. u 15-letnich wynosi 16,9, a u 16-letnich 17,2. Por. J. Jasiński: *Kształtowanie się przestępczości nieletnich w Polsce w latach 1951—1960 w świetle statystyki sądowej*, „Archiwum Kryminologii,” T. 2, 1964, s. 82—84.

jednego przestępstwa za wystarczający do uznania, że należy badanego zaliczyć do grupy nie poprawionych. Dokonane przez niego przestępstwo może być bowiem tylko epizodem nie związanym z unormowanym już trybem życia, z całą postawą społeczną, nie budzącą zastrzeżeń. Fakt zaś niepełnienia przestępstw nie zawsze świadczy jeszcze o prawdziwej resocjalizacji. Trudności w ustaleniu właściwego kryterium oceny przewidywanego zachowania potęguje fakt, że nieustalenie, że badany recydywista popełniał nowe przestępstwa, nie świadczy wcale o tym, że rzeczywiście nie popełnia on przestępstw, gdyż ujawnienie jego dalszej recydywy natrafia często na duże przeszkody. Wreszcie trudno uznać za naprawdę poprawionego kogoś, kto nie popełnia wprawdzie przestępstw, ale nie pracuje lub pracuje tylko dorywczo, przebywa w środowisku osobników podejrzewanych o dokonywanie przestępstw, systematycznie się upija itp. Właściwe przeprowadzenie wyraźnej granicy między poprawionymi a nie poprawionymi związane jest więc z dużymi trudnościami, linie podziału nie są całkiem wyraźne, a wyróżnione kategorie zachodzą częściowo na siebie.

Sytuację poprawiłoby sporządzenie kilkustopniowej skali oceny zachowania podobnej do skal, jakimi posługiwano się w Cambridge-Somerville Youth Study lub w New York City Youth Board Study. Dla tego też w prowadzonych przez Zakład Kryminologii PAN od 1953 roku badaniach dotyczących 202 nieletnich recydywistów¹¹⁴ H. Kołakowska oceniała dalsze zachowanie badanych dzieląc ich na 4 kategorie: I. popełniający systematycznie przestępstwa, II. popełniający sporadycznie przestępstwa, III. częściowo poprawieni (nie popełniający co prawda przestępstw, ale prowadzący tryb życia świadczący o braku resocjalizacji), IV. całkowicie poprawieni. Dla celów prognostycznych jednak daleko dogodniejsze jest posługiwanie się skalą dychotomiczną — przewidywanie, kto okaże się recydywistą, a kto nie będzie popełniał przestępstw, nie zaś przewidywanie mniejszego, większego i największego stopnia poprawy. Jest to tym ważniejsze, że przy podziale dychotomicznym można otrzymać grupy bardziej się między sobą różniące, podczas gdy wyróżnienie większej ilości bardziej precyzyjnych kategorii prowadzić może do zmniejszenia między nimi różnic. Dlatego też w badaniach, w których posługiwano się wielostopniowymi skalami oceny zachowania, łączono następnie poszczególne kategorie, doprowadzając do podziału dychotomicznego. Postanowiono i w omawianych obecnie badaniach przyjąć dychotomiczny podział oceny późniejszego zachowania badanych.

Pozostała jednak do rozstrzygnięcia sprawa, czy za „nie poprawionych” uznać nieletnich, dokonujących w okresie katamnezy dalszych

¹¹⁴ H. K o ł a k o w s k a : *Nieletni recydywiści*, „Archiwum Kryminologii.”, 1960, s. 55—108.

przestępstw (zakwalifikowanych przez H. Kołakowską do kategorii I i II), czy również nieletnich nie popełniających wprawdzie przestępstw, ale wykazujących nadal objawy wykolejenia społecznego, (zaliczonych do kategorii III)? Pomocą w rozstrzygnięciu tego problemu stała się analiza dalszych losów tych nieletnich. W stosunku do 202 nieletnich recydywistów przeprowadzono katamnezy w ciągu 3 lat po pierwszym badaniu i na tej podstawie dokonano podziału badanej grupy na wspomniane 4 kategorie zależnie od stopnia osiągniętej poprawy. Po upływie dalszych 2 lat przeprowadzono jeszcze dodatkowe katamnezy. Stwierdzono wówczas, że spośród badanych, których na podstawie 3-letniego okresu obserwacji zakwalifikowano do kategorii III, (częściowo poprawionych), 75% nie popełniało przestępstw również i w ciągu następnych ok. 3 lat, a większość spośród nich (około 74%) osiągnęła w tym okresie dostateczne przystosowanie społeczne. Tacy więc nieletni przestępcy, którzy w okresie 3 lat po sprawie sądowej nie popełniali przestępstw, ale których nie można było uznać za całkowicie zresocjalizowanych, wykazywali w dalszych latach tendencję do poprawy.

Znaczna większość nieletnich bardzo wykolejonych zaczyna popełniać nowe przestępstwa na ogół w krótkim, nieprzekraczającym 1—2 lat okresie-czasu; natomiast fakt, że nieletni przez 3 lata nie dokonali żadnego nowego przestępstwa, przemawia na ogół raczej za tym, że nie będzie on i w dalszych latach popełniał przestępstw.

Zaliczenie do „nie poprawionych” również i nieletnich częściowo tylko poprawionych nastęrczałoby poza tym pewne trudności praktyczne. Popełnianie przestępstw jest wyraźnym kryterium, na podstawie którego można dokonać oceny zachowania badanych, podczas gdy „brak resocjalizacji”, „wykolejenie” są pojęciami bardziej złożonymi i nieokreślonymi; trzeba by dopiero sprecyzować, jaki stopień wykolejenia czy braku resocjalizacji badanego kwalifikowałoby go do uznania za „nie poprawionego”, a dokonywanie takich ocen przy sporządzaniu tablic prognozy stycznych sprawiałoby istotne trudności i nasuwało szereg wątpliwości.

Te względy zadecydowały o uznaniu w niniejszym badaniu za „nie poprawionych” tych wszystkich, którzy w okresie katamnezy popełniali nowe przestępstwa w świetle informacji uzyskanych na podstawie wywiadów środowiskowych i danych z rejestru skazanych. Podczas wywiadów starano się jednak ustalić tryb życia osobników nie popełniających przestępstw, przebieg ich pracy, rozmiary picia alkoholu itp., aby móc wyodrębnić wśród nich podgrupę badanych, których resocjalizacja wydaje się wątpliwa.

Jest jeszcze jeden ważny problem. O poprawie badanego świadczy dopiero niepopęłnianie przez niego przestępstw przez dłuższy okres cza-

su¹¹⁵, W większości referowanych w poprzedniej części badań nad prognozą przyjmowano okres 5-letni jako minimalny dla oceny poprawy bądź braku poprawy badanych. Gdy okres katamnezy jest krótszy, lepiej można jednak ustalić, co stało się z nieletnim bezpośrednio po sprawie, jak został przyjęty przez rodzinę, jak wyglądały w stosunku do niego poczynania kuratora. W niniejszych badaniach zaś chodziło, jak wiadomo, nie tylko o zwrócenie uwagi na sytuację nieletniego w okresie badania i jej znaczenie dla prognozy, lecz także o uwzględnienie czynników, które wystąpiły już po postawieniu prognozy i mogły mieć wpływ na jej nietrafność. Liczyliśmy się poza tym z wynikami szeregu badań, zgodnie z którymi nieletni stający się recydywistami zaczynają popełniać nowe przestępstwa w bardzo krótkim okresie czasu po sprawie sądowej. Rezultaty takie uzyskano zarówno w niektórych badaniach obcych¹¹⁶, jak i w badaniach Zakładu Kryminologii PAN, których część stała się podstawą niniejszego opracowania. W wyniku przeprowadzonych katamnez w stosunku do 202 nieletnich recydywistów w wieku 8—16 lat stwierdzono, że 140 spośród nich nadal popełniało przestępstwa w okresie ok. 6 lat po sprawie sądowej, w związku z którą rozpoczęto badania. Spośród tych 140 nieletnich — 116 (82,9%) dokonało przestępstw w okresie pierwszych 3 lat po sprawie, a tylko 24 (17,1%) w ciągu następnych ok. 3 lat¹¹⁷. Odsetek recydywistów wzrósł więc tylko nieznacznie po upływie pierwszych 3 lat i dlatego okres 3 lat można by uznać w zasadzie za wystarczający do przeprowadzenia przybliżonej oceny, kto z badanych stanie się recydywistą. Dużo większy błąd natomiast zostałyby popełnione, gdyby kwalifikowano jako poprawionych takich badanych,

¹¹⁵ P. Kryczka oceniając zachowanie nieletnich przestępców w okresie 10 lat po sprawie sądowej przyjął za jedno z kryteriów oceny ich poprawy długość czasu, w jakim nie popełniali oni przestępstw (P. Kryczka: *Rodzina a przestępczość nieletnich*, „Studia Socjologiczne”, 1962, nr 3, s. 127—151).

¹¹⁶ Dane uzyskane w badaniu prognostycznym Mannheim a i Wilkinsa (op. cit.) wskazują, że im dłuższy jest okres katamnezy, tym mniej badanych, którzy nie popełnili przestępstw na początku tego okresu stają się później recydywistami. Spośród 362 wychowanków borstali, których autorzy uznali po upływie 3 lat za recydywistów, tylko ok. 13% popełniło nowe przestępstwo po upływie 2 lat po zwolnieniu z zakładu (s. 127). Podobne wnioski wynikają również z danych statystyk przestępczości różnych krajów. Np. według fińskich danych statystycznych spośród 589 mężczyzn skazanych w 1952 r. na kary pozbawienia wolności, którzy stali się recydywistami w ciągu następnych 5 lat, tylko 90 (ok. 15%) popełniło nowe przestępstwo po upływie 3 lat, wszyscy zaś pozostali (85%) w ciągu pierwszych 3 lat (*Tuomioistinten Tutkimat Rikokset Vid Domstolar Rannsakada Brot — Official Statistics of Finland 1957*, Helsingfors 1961, s. 51). Informacje o 227 nieletnich i młodocianych recydywistach urodzonych w 1933 r. w Norwegii, których całą karalność — w przybliżeniu między 15 a 25 rokiem życia — ustalono według stanu na 1 I 1959 r., pozwoliły stwierdzić, że aż 73,2% spośród nich miało nową sprawę w ciągu 3 lat od pierwszego przestępstwa, a tylko u 26,8% okres ten był dłuższy niż 3 lata (por. N. Christie: *Unge norske lowowertredere*, Oslo-Bergen 1960, s. 71).

¹¹⁷ Badani ci popełniali z reguły przestępstwa kwalifikowane z art. 132, 237, 239 k. k. (por. H. Kołakowska: *Badania nad recydywą nieletnich przestępców*, praca doktorska, maszynopis, s. 294).

odnośnie do których nie ustalono, iż popełniali przestępstwa w okresie 3 lat; okres ten jest bowiem zbyt krótki dla prawidłowej oceny poprawy badanych. Dlatego też grupy badanych, którzy nie popełnili zapewne nowych przestępstw w okresie 3 lat po sprawie, nie uznaliśmy w niniejszej pracy za „poprawionych”, ale za grupę, o której poprawie nie można się jeszcze wypowiedzieć na podstawie dotychczasowego zachowania.

W opracowaniu niniejszym nie będziemy w dalszym ciągu mówić o „poprawionych” i „nie poprawionych”, lecz o popełniających przestępstwa i o nie popełniających przestępstw.

II. WSTĘPNE BADANIA NAD PROGNOZĄ KLINICZNĄ I STATYSTYCZNĄ U 100 NIELETNICH RECYDYWISTÓW

1. Charakterystyka badanej grupy

Badania wstępne stanowiły podstawę do sprawdzenia, czy czynniki, uznane w obcych badaniach za ujemne prognostycznie dla recydywy nieletnich, okażą się również ujemne prognostycznie w odniesieniu do naszych nieletnich recydywistów. Na podstawie tych badań zamierzano opracować eksperymentalną tablicę prognostyczną.

Badaniami objęto 100 nieletnich wybranych spośród 202 nieletnich recydywistów badanych poprzednio w Warszawie przez Zakład Kryminologii PAN w latach 1954—1955¹¹⁸. Przeprowadzone wówczas badania polegały na badaniu akt sądowych, wywiadach domowych, szkolnych i przeprowadzanych w zakładach pracy oraz na badaniach psychologicznych i lekarskich. Obecnie korzystano jedynie z zebranego wówczas materiału.

202 nieletnich recydywistów stanowiło grupę, w skład której weszli wszyscy nieletni recydywiści z terenu Warszawy, którzy mieli sprawę w warszawskim Sądzie dla Nieletnich w 1954 r. (z wyjątkiem tych, których badanie było utrudnione ze względu na odległe miejsce zamieszkania nieletniego w okolicach Warszawy). Badaną grupę można więc uznać za reprezentatywną dla nieletnich recydywistów zamieszkałych w Warszawie i można przypuszczać, że uzyskane w jej badaniu wyniki będą mieć znaczenie i dla innych nieletnich recydywistów z tego terenu.

Do grupy, na podstawie której opracowano eksperymentalną tablicę prognostyczną, wybrano spośród badanych poprzednio 202 nieletnich recydywistów 100 najstarszych chłopców będących w okresie badań w 1954 r. w wieku 15—16 lat (grupę tę nazywać będziemy w dalszym ciągu pracy grupą I).

¹¹⁸ Kołakowska: *op. cit.*

Warto scharakteryzować pokrótce dobraną w ten sposób grupę i zastanowić się, czy różniła się ona czymś istotnym od całej grupy 202 nieletnich recydywistów, wśród których rozpiętość wieku była znacznie większa (od 8 do 16 lat).

Nieletni recydywiści 15—16-letni, którzy znaleźli się w grupie I, wychowywali się w bardzo podobnych środowiskach rodzinnych, jakie stwierdzono w rodzinach całej grupy 202 nieletnich recydywistów.

44% spośród tych starszych nieletnich wychowywało się w środowiskach rodzinnych uznanych za złe lub bardzo złe ze względu na alkoholizm rodziców, bardzo złe pożywanie, zupełny brak opieki nad dziećmi itd. (również w całej grupie 202 badanych stwierdzono identyczny odsetek nieletnich ze złych środowisk rodzinnych).

56% nieletnich z grupy I pochodziło z rodzin, w których ojciec (ojczym) systematycznie nadużywał alkoholu lub pił nałogowo.

W 43% rodzin dzieci były całkowicie pozbawione opieki, wyraźnie zaniedbane przez rodziców. W całym materiale 202 nieletnich stwierdzono nieco wyższy odsetek badanych pozbawionych opieki — 56%. Różnica ta została zapewne spowodowana częstszym stwierdzaniem braku opieki u młodszych nieletnich, którzy bardziej potrzebują opieki niż starsi i których zaniedbanie ze strony domu jest bardziej widoczne.

Około 55% badanych z grupy I wychowało się w rodzinach rozbitych (bardzo podobną sytuację stwierdzono w całej grupie nieletnich recydywistów, gdyż 51% spośród nich pochodziło z rodzin rozbitych).

Znaczna większość wśród 100 15—16-letnich recydywistów nie uczyła się i nie pracowała (a jeśli nawet formalnie uczęszczała do szkoły, to w rzeczywistości systematycznie wagarowała). Odsetek takich nieletnich, znajdujących się poza wszelkimi obowiązkami, wynosił 72%.

78% badanych ukończyło najwyżej VI klas, choć wszyscy byli w wieku, w którym co najmniej przed rokiem powinni byli ukończyć szkołę podstawową. 28% skończyło tylko 4 lub mniej klas. Opóźnienie szkolne tych nieletnich było więc ogromne.

U 41% nieletnich z grupy I stwierdzono — na podstawie danych anamnestycznych uzyskanych od rodziców, wyników badania psychologicznego i psychiatrycznego — występowanie różnego rodzaju zaburzeń osobowości. Rozpoznania psychiatryczne w tych przypadkach były następujące (w odsetkach):

psychopatia	15
zmiany po przebytych urazach lub zapaleniu mózgu	1
zaburzenia nerwicowe	3
epilepsja	6
debilizm	2

Chłopcy ze zmianami pourazowymi i uznani za osobników psychopatycznych odznaczali się przeważnie bardzo dużą nadpobudliwością, impulsywnością i agresywnością.

W całej grupie 202 nieletnich stwierdzono wyraźne zaburzenia osobowości w 42% badanych, a więc odsetek ten jest prawie identyczny z odsetkiem ustalonym w naszej grupie I¹¹⁹.

Większość badanych była już znacznie wykolejona: 59% dokonywało już systematycznie kradzieży (pozostali kradli sporadycznie); 67% należało do grup przestępczych; 60% uciekało wielokrotnie z domu; 55% piło alkohol. Zwraca uwagę fakt, że w naszym materiale odsetki nieletnich, wykazujących objawy wykolejenia, nie odbiegają bardzo od odsetków nieletnich z tymi objawami w całej grupie 202 nieletnich recydywistów. Starsi nieletni, którzy zostali włączeni do naszych badań, nie byli więc bardziej wykolejeni od nieletnich młodszych, którzy wchodziłi w skład całej grupy 202 nieletnich. Wśród starszych nieletnich z grupy I stwierdzono natomiast późniejsze wystąpienie objawów wykolejenia i późniejsze początki popełniania przestępstw niż w całej grupie 202 nieletnich. 39% spośród 15—16-letnich recydywistów zaczęło ujawniać objawy wykolejenia w wieku poniżej 10 lat, 30% — w wieku 11—12 lat, 25% — w wieku 13—14 lat, 5% zaś — dopiero w 15—16 roku życia. Proces wykolejenia zaczął się więc u nich nieco później niż w całej grupie 202 nieletnich recydywistów, wśród których odsetek osobników, u których objawy demoralizacji wystąpiły przed 10 rokiem życia, wynosił 48%. 19% 15—16-letnich recydywistów zaczęło kraść przed 10 rokiem życia, podczas gdy w całej grupie nieletnich takich było 31%.

Te dość znaczne różnice można by próbować wyjaśnić tym, że nieletni, którzy już wielokrotnie popełniali przestępstwa i mają sprawy w sądzie w wieku 8—14 lat, wcześniej zaczęli się wykolejać, niż nieletni mający 15—16 lat.

Należy jednak uwzględnić i taką możliwość, że stwierdzone różnice należałoby raczej przypisać trudnościom w miarodajnym ustaleniu po upływie dłuższego okresu czasu, kiedy naprawdę nieletni 15—16-letni zaczęli się wykolejać i kiedy naprawdę zaczęli kraść. Trudno rozstrzygnąć, która z tych dwóch ewentualności odegrała rolę w naszych badaniach; wydaje się jednak, że drugą z nich należy brać poważnie pod uwagę.

¹¹⁹ Diagnozy postawione w stosunku do wszystkich badanych różnią się jednak nieco od diagnoz postawionych w stosunku do grupy najstarszych recydywistów. W całej grupie mniej było diagnoz psychopatii (10,8%) i mniej stwierdzono zmian pourazowych i zmian po przebytych zapaleniu mózgu (9,4%), więcej natomiast stwierdzono nerwic (9,9%) i debilizmu (8,4%).

W wyniku katamnez, przeprowadzonych po upływie 3 lat, uznano 51 spośród 100 recydywistów za popełniających nadal przestępstwa i 49 za nie popełniających przestępstw (20 spośród nich uznano ze względu na tryb życia, nie świadczący jeszcze o resocjalizacji, za częściowo poprawionych). W całym natomiast materiale 202 nieletnich recydywistów 57,4% badanych popełniało nadal przestępstwa w okresie katamnezy, 42,6% zaś nie popełniało przestępstw. Wśród starszych badanych odsetek więc recydywistów był w okresie katamnezy nieco mniejszy niż w całej grupie, obejmującej nieletnich w wieku 8—16 lat.

W naszym materiale nieletni, popełniający nadal przestępstwa, dokonali w okresie katamnezy przestępstw uwidocznionych w poniższej tabelicy.

Przestępstwa popełniane przez badanych w okresie katamnezy

Lp.	Rodzaj przestępstw	Liczba sprawców
1	Wielokrotne kradzieże	18
2	Kradzieże i przestępstwa o tzw. charakterze chuligańskim *	16
3	Wielokrotne przestępstwa „chuligańskie”	7
4	Kradzieże i rozbój	2
5	Ucieczki z zakładów poprawczych **	2
6	Zakłócanie spokoju publicznego w stanie nietrzeźwym (kilkakrotne sprawy w kolegiach karno-administracyjnych)	2
7	Kradzież, rozbój, pobicie	1
8	Kradzież, pobicie, zgwałcenie	1
9	Kradzieże i handel biletami kinowymi	1
10	Pobicie, zgwałcenie	1
Ogółem		51

* Przez przestępstwa chuligańskie rozumiano czyny kwalifikowane z art. 132, 133, 237, 239 i 240 k.k.

** Nieletni, których uznano za popełniających przestępstwa ze względu na ucieczki z zakładów poprawczych, nadużywali poza tym systematycznie alkoholu i prowadzili wykolejony tryb życia; na podstawie zebranych o nich danych wydawało się bardzo prawdopodobne, że dokonywali także kradzieży.

Znaczna większość badanych 15—16-letnich, którzy popełniali nadal przestępstwa w okresie następnym 3 lat, dokonywała kradzieży (77%); około 43% tych badanych popełniało przestępstwa różnego rodzaju, np. nie tylko kradzieże, ale i przestępstwa o tzw. charakterze chuligańskim, dokonywane z reguły w stanie nietrzeźwym; byli to więc osobnicy szczególnie wykolejeni; prawie wszyscy badani dokonali wielokrotnych przestępstw.

2. Prognozy kliniczne

Przed wszystkim postanowiono postawić każdemu spośród 100 badanych prognozę kliniczną. Dwie osoby¹²⁰ — jedna niezależnie od drugiej — zapoznawały się z materiałem zawartym w teczce każdego nieletniego, nie czytając jednak sprawozdań z przeprowadzonych katanhez.

Za niewątpliwy brak stosowanej tu metody można by uznać opieranie się wyłącznie na zebranych uprzednio materiałach bez osobistego kontaktu z nieletnimi, którym stawiano prognozę. Brak ten miał jednak również pozytywne znaczenie, gdyż osoby stawiające prognozy posiadały identyczne informacje o każdym z badanych, żadna z nich nie wiedziała o nim więcej, nie znała go osobiście; dzięki temu można było lepiej przeprowadzić porównanie zgodności postawionych przez nie prognoz. Prognozy stawiane przez każdą z 2 osób w stosunku do tego samego nieletniego formułowano jako: 1) dobrą — jeśli zdaniem tej osoby badany przypuszczalnie nie będzie w przyszłości popełniać przestępstw; 2) złą — jeśli badany będzie przypuszczalnie popełniać przestępstwa; 3) wątpliwą — gdy trudno było postawić zdecydowaną prognozę; osoby stawiające prognozę uznawały, iż w takim przypadku istnieją czynniki, przemawiające zarówno za złą jak i za dobrą prognozą, i dlatego uchylały się od sformułowania kategori cznego sądu.

Każda prognoza była uzasadniona: podawano, na czym została oparta, dlaczego — zdaniem osoby stawiającej prognozę — dany recydywista będzie lub nie będzie przypuszczalnie w przyszłości popełniać przestępstw. Jeśli prognozy obu osób nie były ze sobą zgodne, dochodziło do dyskusji, w wyniku której uzgadniano jednolitą prognozę.

Trafność już uzgodnionych prognoz klinicznych, postawionych w stosunku do 100 nieletnich recydywistów, charakteryzuje poniższe zestawienie.

Trafność prognoz klinicznych

Prognoza	Popełniali później przestępstwa	Nie popełniali później przestępstw	Ogółem
Dobra	3	15	18
Wątpliwa	8	17	25
Zła	40	17	57
Ogółem	51	49	100

$$X^2 = 20,45 \text{ przy } n = 2; \quad p < 0,001; \quad T = 0,37$$

¹²⁰ Osoby te były psychologami mającymi doświadczenie w badaniach nieletnich przestępców i ich środowisk rodzinnych.

Prognozy kliniczne wykazują więc istotną zależność z późniejszym zachowaniem badanych w okresie katamnezy.

Prognozę wątpliwą postawiono tylko w 25% przypadków. Okazało się, że większość badanych, którym postawiono prognozę wątpliwą (88%), nie popełniała przestępstw w okresie katamnezy; prognozę wątpliwą można by więc uznać w niniejszym badaniu za ostrożniejsze sformułowanie dobrej prognozy.

Jeśli by uwzględnić tylko te przypadki, w których postawiono zdecydowaną dobrą lub złą prognozę (po odjęciu od całości materiału przypadków z wątpliwymi prognozami), to prognozy kliniczne okażą się trafne w około 73% przypadków.

Jeśli by uwzględnić również i prognozy wątpliwe włączając je do prognoz dobrych — ponieważ większość badanych z wątpliwymi prognozami nie popełniała przestępstw w okresie katamnezy — to wtedy prognozy kliniczne okażą się trafne w 72% przypadków.

Dużo bardziej trafne były prognozy postawione w stosunku do recydywistów, którzy nadal popełniali przestępstwa — w 78,4% tych przypadków postawiono trafnie złą prognozę.

Znacznie mniej trafne natomiast okazały się prognozy postawione w stosunku do recydywistów nie popełniających później przestępstw — tylko w około 30% tych przypadków postawiono dobrą prognozę. Przewidziano zbyt dużo recydywy: spośród tych, którzy otrzymali złą prognozę, aż 30% nie popełniało przestępstw w ciągu 3 lat po sprawie.

W naszej pracy wystąpiło więc zjawisko powtarzające się w innych badaniach — podejście zbyt pesymistyczne, postawienie zbyt wielu złych prognoz. Powodem tego stanu rzeczy jest być może niedoceniające dodatnich prognostycznie czynników i przecenianie czynników prognostycznie ujemnych; zapewne nie tylko stawiając prognozę, ale i zbierając informacje o nieletnich przestępcach zbyt małą wagę przykładają do czynników prognostycznie dodatnich (np. zainteresowań badanego, pozytywnych cech charakteru itp.). Jest to fakt zasługujący na specjalną uwagę, gdyż wysunięcie czynników dodatnich prognostycznie mogłoby ujawnić takie czynniki, które stanowić mogą punkt oparcia dla pracy reedukacyjnej nad nieletnimi.

Prognozy obu osób były zgodne w 70% przypadków, w pozostałych zaś przypadkach jedna z prognoz uległa po dyskusji zmianie. Szczególnie często zgodne były prognozy złe (77%; dobre i wątpliwe zaś — 61% i 60%). Nasuwa się więc wniosek, że łatwiej było na podstawie materiału, jakim dysponowano, postawić trafną złą prognozę niż dobrą; łatwiej było trafnie przewidzieć recydywę tych, którzy rzeczywiście popełniali później przestępstwa, niż postawić dobrą prognozę takim nieletnim recydywistom, którzy później nie popełniali przestępstw.

Kryteria, na jakich opierano się przy stawianiu prognoz klinicznych zależne były wyłącznie od uznania osób stawiających prognozę; nie podano im żadnych wytycznych, nie uzgodniono wspólnych założeń.

Osoby badające uzasadniały swoje prognozy wymieniając zespół czynników, który według nich miał znaczenie — nie dla prognozy recydywy w ogóle — tylko dla prognozy danego badanego. Pomijano dlatego też niejednokrotnie czynniki, których znaczenie dla prognozy recydywy jest znane, ale które nie wydawały się jednak istotne w danym przypadku.

Warto zastanowić się nad tym, jakie czynniki i jakie zespoły czynników były wymieniane na podstawie analizy poszczególnych przypadków jako istotne dla ich prognozy. Przede wszystkim zwraca uwagę duża ilość i różnorodność czynników podawanych w uzasadnieniu prognoz. W przypadkach np., w których postawiono złą prognozę, można było wyodrębnić około 60 czynników podawanych jako jej uzasadnienie. Bardzo często prognozy uzasadniane były środowiskiem rodzinnym, w jakim wychowuje się badany; wymieniano przy tym wiele różnych czynników (ponad 20), charakteryzujących dom rodzinny, które wydawały się ważne w różnych przypadkach. Wysuwano również czynniki dotyczące rozmiarów wykolejenia społecznego i pewnych cech osobowości badanych. Uważano za ujemne prognostycznie, gdy nieletni dokonuje przestępstw różnego rodzaju (np. kradnie i popełnia przestępstwa o charakterze chuligańskim), gdy popełnia kradzieże kieszonkowe, gdy kradnie sam, ale motywy kradzieży wydają się niezrozumiałe, lub gdy kradnie w grupie wykolejonych kolegów, gdy stosowano wobec niego już różne środki (np. dozór kuratora, zakład), które okazywały się bezskuteczne. Niektóre z tych czynników są przypuszczalnie bardzo silnie skorelowane z dużym i wczesnym wykolejeniem badanych ¹²¹.

Ważniejsze jeszcze niż zapoznanie się z poszczególnymi czynnikami wymienianymi w uzasadnieniach prognoz klinicznych wydaje się zastanowienie nad zespołami czynników, które są zawarte w tych uzasadnieniach. Zaznaczyliśmy już uprzednio, że zwolennicy prognozy klinicznej krytykują tablice prognostyczne uważając, iż posługiwanie się izolowanymi, wyrwanymi z kontekstu czynnikami jest niesłuszne, gdyż ważne są właśnie zespoły czynników. Dlatego też interesujące może być zapoznanie się z zespołami czynników, wymienianymi w naszych prognozach klinicznych, szczególnie ciekawe zaś wy-

¹²¹ Do takiego wniosku mogą doprowadzić np. dane z pracy A. Pawelczyńskiej: *Grupy nieletnich przestępców*, „Archiwum Kryminologii”, T. 1, s. 13—163, która wykazała, że nieletni, wchodzący w skład grup chuligańsko-kradnących byli bardziej wykolejeni niż nieletni należący do grup tylko kradnących lub grup chuligańskich.

dają się zespoły czynników podawane w uzasadnieniach złych trafnie postawionych prognoz.

We wszystkich tych przypadkach uzasadnienie prognozy składa się z dwóch części: w pierwszej z nich podawane są objawy wykolejenia badanych, w drugiej zaś próbuje się sformułować, na jakim tle doszło do wykolejenia, co zdaniem osób stawiających prognozę stanowi największy problem w danym przypadku, co okaże się największą przeszkodą w reedukacji badanego.

W pierwszej części tych uzasadnień, tzn. dotyczących objawów wykolejenia, wymieniano nagromadzenie takich objawów, jak systematyczne kradzieże, częste picie alkoholu, związenie z grupą przestępczą itp. Zdarzało się jednak, że uzasadniano prognozę nie nagromadzeniem tych objawów, ale dużym nasileniem jednego tylko z tych objawów. Czynnikiem, szczególnie skłaniającym do postawienia złej prognozy było np. systematyczne nadużywanie przez badanych alkoholu.

Przykład tego stanowić może przypadek nieletniego E. S. W okresie badania oboje jego rodzice przebywają w więzieniu, ojciec jest nałogowym alkoholikiem. Chłopiec skończył 7 klas, uczęszczał do technikum, został jednak skreślony z listy uczniów w związku z systematycznym opuszczaniem nauki. W okresie sprawy sądowej nie uczył się i nie pracował. Pije alkohol od 11 roku życia, od roku (ma obecnie 16 lat) wypija codziennie ćwiartkę wódki. Kilka razy dokonał wspólnie z kolegami kradzieży wódki. Miał dwie sprawy sądowe: jedną o wybicie szyby po pijanemu, drugą o pobicie, dokonane również po pijanemu.

W przypadku tym osoby stawiające prognozę uznały, że zasadnicze znaczenie z punktu widzenia prognozy ma fakt systematycznego nadużywania alkoholu.

Drugim takim czynnikiem, który szczególnie skłaniał do postawienia złej prognozy, było związenie badanych z grupą przestępczą, a zwłaszcza rola, jaką poszczególne nieletni odgrywali w tej grupie, i znaczenie, jakie miał dla nich udział w grupie. Uważano, że gorsza jest prognoza przywódców grup niż ich zwykłych uczestników, że szczególnie złą prognozę mają ci recydywiści, dla których udział w grupie jest jedynym sposobem wyżycia się, zdobycia uznania, zaspokojenia potrzeb uczuciowych.

W taki np. sposób uzasadniono złą prognozę w przypadku nieletniego W. G. Chłopiec jest półsierotą; jego ojciec zginął w czasie wojny, gdy badany miał 4 lata. Matka wyszła ponownie za mąż; ojczym jest źle ustosunkowany do pasierba, matka także niechętnie odnosi się do syna, który jest przyczyną konfliktów między nią a mężem. Chłopiec jest ociężały umysłowo, nadmiernie ruchliwy. Od początku nauki szkolnej miał trudności w nauce, powtarzał drugą klasę; w okresie badania był formalnie uczniem IV klasy szkoły dla pracujących, faktycznie zaś systematycznie wagarował. Chłopiec zupełnie nie czuje się związany z domem; jedynym środowiskiem, z którym jest związany, jest grupa zdemoralizowanych chłopców, której jest przywódcą. Grupa ta jest dobrze znana mieszkańcom jednej z peryferyjnych dzielnic Warszawy; chłopcy

grupują się wokół budek z piwem, kradną pieniądze pijanym, zaczepiają przechodniów.

Trudno jest należycie ocenić kwestię nadawania w prognozach klinicznych specjalnego znaczenia pewnym czynnikom. Obawiać się można, że nadawanie im specjalnej wagi w poszczególnych przypadkach i uzależnienie od tego prognozy może być bardzo subiektywne. Nie mniej jednak fakt, że analiza przypadku nasuwa wnioski, że jakiś czynnik ma specjalnie duże znaczenie dla prognozy, zasługuje na pewno na uwagę. Jest to problem szczególnie ważny dla praktyki, dla powiązania przewidywania z pracą reedukacyjną nad nieletnim — istotne bowiem wydaje się wskazanie, co jest w danym przypadku najważniejsze, na co należy zwrócić specjalną uwagę.

Poza objawami wykolejenia społecznego, podawanymi jako uzasadnienie trafnie postawionej złej prognozy, wymieniano w każdym przypadku te czynniki środowiskowe i osobowościowe, które zdaniem osób stawiających prognozę odgrywały w danym przypadku największą rolę.

Rozpatrywano środowisko rodzinne badanego, oceniając je według sytuacji istniejącej w okresie badania, nie uwzględniając na ogół sytuacji, w której badany wychowywał się w przeszłości. Osobom badającym chodziło bowiem przede wszystkim o ocenę środowiska, do którego badany ma powrócić po sprawie sądowej. Oceny środowiska domowego nie przeprowadzano w izolacji od innych czynników, starano się ją szczególnie łączyć z oceną stosunku nieletniego do rodziny, jego reakcjami na panującą w niej atmosferę. Uwzględniano np. jako czynniki ujemne prognostycznie: wrogość nieletniego wobec rodziców, lekceważenie i zupełne nieliczenie się badanego z samotną matką, uleganie wpływom ojca społecznie wykolejonego itp.

Również cech osobowości nieletniego nie rozpatrywano w izolacji od innych czynników, starając się ustalić, czy sytuacja, w jakiej znajduje się badany, nie będzie powodować nasilania się pewnych ujemnych cech osobowości i wzmacniać jego aspołecznych reakcji. Wśród cech osobowości uzasadniających postawienie złej prognozy wymieniano np. znaczną impulsywność, wybuchowość, agresywność, przyczyniające się do tego, że badany miewa stałe konflikty z otoczeniem, jest usuwany z pracy itp.; wymieniano również dużą niestałość życiową; podawano również, że ujemne prognostycznie może być upośledzenie umysłowe i ociążałość umysłu, a także wielkie zniechęcenie do nauki; uzasadniano poza tym złą prognozę znaczną wrogością badanego do otoczenia; faktem, że nikt pozytywny społecznie nie jest dla badanego autorytetem, że imponuje mu tylko postawa kolegów popełniających przestępstwa; podkreślano również fakt, że potrzeby

uczuciowe chłopca nie były zaspokojone i że jego związek z grupą, w której spotyka go uznanie, w której może liczyć na pomoc i poparcie kolegów, jest dla niego w znacznej mierze kompensacją jego braków i niepowodzeń.

Uzasadnienia prognoz klinicznych postawionych w naszym badaniu wysunęły wiele czynników i zespołów czynników, uznanych, na podstawie indywidualnych doświadczeń osób badających, za istotne dla prognozy. Te indywidualne opinie zasługują na pewno na dokładniejszą analizę w dalszych badaniach. Nasze wyniki potwierdziły brak jednolitości w ocenie tych samych przypadków przez różne osoby (stwierdzany w różnych zagranicznych badaniach). Brak ten wskazuje na potrzebę wypracowania jednolitych kryteriów oceny.

3. Czynniki uwzględnione w tablicy prognostycznej

Następna część badań przeprowadzonych na podstawie materiału uzyskanego o grupie I i obejmujących 100 recydywistów w wieku 15—16 lat, dotyczyła prognozy statystycznej. Wybrano takie czynniki¹²², które okazały się prognostyczne w zagranicznych badaniach nad nieletnimi, a także, według badań polskich oraz naszych własnych doświadczeń, mogły mieć znaczenie prognostyczne dla recydywy nieletnich.

Wyniki badań obcych, omówione w niniejszej pracy, wykazują wielką różnorodność czynników, wybieranych przez różnych autorów do konstruowanych przez nich tablic. Różnorodność ta wynika częściowo ze specyfiki stosunków społecznych w poszczególnych krajach (w których przeprowadzono badania), sprawiającej, że niektóre czynniki nie mogą być przeniesione do innych krajów¹²³.

Różnorodność uwzględnianych czynników łączy się również z różnymi celami, jakie stawiano sobie w poszczególnych badaniach. Ze względu właśnie na cel badania wyeliminowano w *Unraveling* z porównań tzw. „złą dzielnicę”, w której zamieszkiwanie miało według innych badań ujemne znaczenie prognostyczne¹²⁴.

Różnorodność uwzględnianych czynników wiąże się również ze stosowanymi przez różnych autorów odmiennymi kryteriami doboru czynników do tablic: ci, którzy dobierali do tablicy tylko kilka czynników, wykazujących największą zależność z recydywą, nie uwzględ-

¹²² Termin „czynnik” będzie tu używany dla oznaczenia zarówno pewnych względnie trwale działających elementów środowiska, jak i przejawów zachowania badanych, a także cech ich osobowości.

¹²³ Tak np. powtarzający się w badaniach amerykańskich czynnik „pochodzenie rodziców” łączy się ze specyficznie amerykańskim problemem sytuacji imigrantów w tym kraju w określonym okresie czasu.

¹²⁴ Znaczenie prognostyczne dzielnicy, w jakiej mieszkają badani, stwierdzili np. Burgess, Tibbitts, Ohlin, Mannheim i Wilkins.

niali wielu innych czynników, które włączali do swoich tablic autorzy, którzy chcieli dobrać czynniki w taki sposób, aby objąć nimi możliwie pełną historię życia badanego.

Różnorodność uwzględnianych w tablicach czynników prognostycznych łączy się wreszcie z faktem, że różne badania opierały się na różnego rodzaju materiale informacyjnym o badanych: autorzy, posługujący się tylko danymi z akt sądowych, mieli możliwość uwzględnienia o wiele mniejszej ilości czynników niż ci, którzy dysponowali również wywiadami środowiskowymi, badaniami psychologicznymi i lekarskimi.

Pewne czynniki powtarzające się w różnych zagranicznych badaniach, włączono jednak do sporządzonej przez nas listy czynników, których zależność z późniejszym popełnieniem przestępstwa miała być badana.

Czynniki uwzględnione w badaniach

- A. Czynniki charakteryzujące środowisko rodzinne badanych:
 - 1. struktura rodziny
 - 2. alkoholizm rodziców
 - 3. życie rodziców
 - 4. stan opieki nad dziećmi
 - 5. metody wychowawcze stosowane przez ojca
 - 6. metody wychowawcze stosowane przez matkę
 - 7. stosunek uczuciowy ojca do nieletniego
 - 8. stosunek uczuciowy matki do nieletniego
 - 9. atmosfera wychowawcza domu rodzinnego
- B. Czynniki charakteryzujące osobowość i sytuację szkolną badanych:
 - 10. zaburzenia osobowości
 - 11. nauka i praca
 - 12. wykształcenie
 - 13. powtarzanie klas
- C. Czynniki charakteryzujące nasilenie demoralizacji badanych:
 - 14. systematyczne wagary
 - 15. ucieczki z domu
 - 16. przynależność do grup przestępczych i przebywanie w środowisku demoralizowanych kolegów
 - 17. picie alkoholu
 - 18. wiek, w którym wystąpiły objawy demoralizacji
 - 19. wiek, w którym badany zaczął dokonywać kradzieży
 - 20. wiek, w którym badany miał pierwszą sprawę w sądzie
 - 21. długość okresu czasu między początkiem wykolejenia a pierwszą sprawą
 - 22. długość okresu czasu między początkiem dokonywania kradzieży a pierwszą sprawą
 - 23. systematyczność dokonywanych kradzieży

Badano zależność każdego z tych czynników z popełnianiem lub niepopełnianiem przestępstw przez badanych recydywistów w okresie karnym posługując się testem niezależności X^2 . Zależność między określonym czynnikiem a późniejszym popełnianiem lub niepopełnianiem przestępstw uznano za istotną, gdy prawdopodobieństwo p odczytane z tablic X^2 dla odpowiedniej ilości stopni swobody n było mniejsze niż 0,05. Jeśli okazało się, że między tym czynnikiem a późniejszym zachowaniem badanych istnieje zależność istotna statystycznie, wówczas obliczano jeszcze współczynnik zbieżności Czuprowa T , będący współczynnikiem korelacji cech niemierzalnych.

A. Czynniki charakteryzujące środowisko rodzinne badanych

Środowisko rodzinne było, jak wiemy, jednym z najczęściej wymienianych czynników w uzasadnieniach prognoz klinicznych postawionych w stosunku do naszych badanych. Na podstawie doświadczenia więc intuicyjnie przypisuje się temu czynnikowi duże znaczenie dla prognozy. Interesujące więc było, czy intuicja ta znajdzie potwierdzenie w badaniu zależności statystycznych.

1. Niektórzy autorzy (np. Frey, Meyer) włączali do swoich tablic prognostycznych czynnik „struktura rodziny”, wychodząc z założenia, że nieletni, wychowujący się w rodzinach rozbitych, mają z punktu widzenia prognozy gorszą sytuację niż nieletni wychowujący się w rodzinach pełnych. Podobny wniosek można by wysnuć również z wyników badań Zakładu Kryminologii PAN, którymi objęto 500 nieletnich recydywistów w wieku 8—16 lat — w materiale tym był większy odsetek rozbitych rodzin niż wśród ogółu nieletnich przestępców w Polsce¹²⁵. Dane te prowadzą do wniosku, że w rodzinach rozbitych trudniejsza jest resocjalizacja nieletniego przestępcy. Inni autorzy jednak dochodzą na podstawie swoich badań do wniosku, że nieletni z rodzin rozbitych nie

¹²⁵ Frey, Meyer: *op. cit.*, s. 63. Do podobnych wniosków dochodzą również np. T. P. Monahan: *Family Status and Delinquency*, w pracy: M. E. Wolfgang, L. Savitz, N. Johnston (ed.): *The Sociology of Crime and Delinquency*, New York 1952, s. 321—330; także Pongratz, Hubner: *op. cit.*, s. 108—109. Glueckowie w swoich tablicach, przeznaczonych do przewidywania recydywy dorosłych, uwzględniają jako jeden z czynników „jakość domu rodzinnego”, zaliczając do rodzin „nieadekwatnych” obok rodzin alkoholików, skłóconych itd. również i rodziny rozbite. Interesujące jest także, że w badaniach nad przewidywaniem przestępczości małych dzieci (New York City Youth Board Study), badaniach, które były ściśle powiązane z badaniami Gluecków, potraktowano początkowo rodziny rozbite jako niespoiste (a brak spoistości rodziny był jednym z 5 ujemnych prognostycznie czynników w tablicy społecznej). Dopiero dokładna analiza sytuacji rodzinnej dzieci już w trakcie przeprowadzania badań skłoniła osoby kierujące badaniami do wyłączenia rodzin rozbitych spośród kategorii rodzin niespoistych, o ile atmosfera rodzinna nie była w nich ujemna (M. M. Craig, S. J. Glick: *Ten Years of Experience with Glueck Social Prediction Table*, „Crime and Delinquency”, July 1963, s. 256—257).

mają gorszej prognozy niż nieletni z rodzin pełnych ¹²⁶. Podkreślają oni na ogół, że z punktu widzenia prognozy ważna jest nie tyle struktura rodziny, ile jej poziom moralny i panująca w niej atmosfera wychowawcza.

W naszych badaniach nie stwierdzono również zależności między rozbiem rodziny a popełnieniem przestępstw przez 15—16-letnich badanych w okresie katamnezy.

2. Alkoholizm rodziców jest jednym z czynników odgrywających dużą rolę w rozkładzie życia rodzinnego i w niektórych badaniach stwierdzano jego zależność z recydywą. Mimo to w naszym materiale okazało się, że nie ma istotnej statystycznie zależności między wychowywaniem się w rodzinie, w której jedno lub oboje rodzice systematycznie nadużywali alkoholu lub są nałogowymi alkoholikami, a dalszym popełnianiem przestępstw przez nieletnich recydywistów w starszych rocznikach wieku¹²⁷.

3. Nie stwierdzono również istotnej zależności między złym życiem rodziców a dalszą recydywą badanych, choć wydawało się, że badani, wychowujący się w atmosferze awantur, bójek i wzajemnej nienawiści, mogą mieć gorszą prognozę niż ci, którzy wychowują się w rodzinach, w których życie rodziców układa się harmonijnie¹²⁸.

4. Okazało się również, że brak jest istotnej statystycznie zależności między brakiem opieki ze strony rodziców a późniejszą recydywą badanych 15—16-letnich recydywistów, choć brak opieki był, jak pamiętamy, wysunięty przez Gluecków jako jeden z 5 czynników prognostycznych dla przestępczości, które znalazły się w tablicy społecznej.

5 i 6. Także metody wychowawcze stosowane przez ojca i matkę nie wykazały w naszym materiale istotnej zależności z późniejszą recydywą, podczas gdy wielu autorów przypisuje temu czynnikowi bardzo duże znaczenie ¹²⁹.

¹²⁶ Np. Stutte: op. cit.; Mannheim, Wilkins: op. cit.; G. Rose: *500 Borstal Boys*, Oxford 1954.

¹²⁷ Otrzymany przez nas wynik jest sprzeczny np. z rezultatami P. Kryczki (op. cit.); także Glueckowie uznali alkoholizm rodziców za czynnik prognostycznie ujemny. Natomiast rezultat nasz jest zgodny z wynikami A. Blaser, która badała zależność różnych czynników z recydywą 134 przestępców w wieku 14—20 lat (A. Blaser: *Rückfall und Bewährung straffälliger Jugendlicher in Kanton Luzern*, Bern 1963, s. 162—163).

¹²⁸ Znaczenie prognostyczne złego życia rodziców dla recydywy było podkreślane np. przez Gluecków, którzy włączali ten czynnik zarówno do tablic przeznaczonych do przewidywania recydywy nieletnich, jak i do tablic przeznaczonych do przewidywania recydywy młodocianych. Ujemne znaczenie tego czynnika jest również akcentowane przez Freya (op. cit., s. 183), a także przez A. Blaser (op. cit., s. 227) i innych.

¹²⁹ Złe metody wychowawcze stanowią jeden z 5 czynników ujemnych prognostycznie w tablicy społecznej Gluecków; znaczenie tego czynnika dla przestępczości podkreślają również m. in. M. Merrill (*Problems of Child Delinquency*, New York 1947), W. i J. McCord (*Origins of Crime*).

7 i 8. Współczesna psychologia podkreśla duże znaczenie stosunku uczuciowego rodziców dla prawidłowego rozwoju osobowości dziecka. Probierni ten został również uznany za bardzo doniosły w literaturze kryminologicznej poświęconej przestępczości nieletnich¹³⁰. W omówionych już poprzednio badaniach nad prognozą zasługuje na specjalną uwagę włączenie tego czynnika przez Gluecków zarówno do tablicy społecznej, przeznaczonej do przewidywania przestępczości małych dzieci, jak i do tablic przeznaczonych do przewidywania recydywy nieletnich. W związku z tym czynnikiem jednak szczególnie ostro zaznacza się sygnalizowany już przez nas uprzednio problem rzetelności dokonywanych klasyfikacji i możliwości uzyskania miarodajnych informacji o rzeczywistym stosunku rodziców do dziecka. Trudności te były wyraźnie podkreślane przez krytyków tablicy społecznej¹³¹, już wcześniej jednak zdali sobie z nich sprawę sami autorzy tablicy i z tych właśnie względów w okresie trwania eksperymentu New York City Youth Board Study zrezygnowano z czynników określających stosunek uczuciowy rodziców do dzieci¹³². W badaniu naszym docenialiśmy znaczenie małej miarodajności danych uzyskanych na podstawie wywiadów środowiskowych i wypowiedzi nieletnich o stosunkach uczuciowych w badanych rodzinach. Dla celów eksperymentalnych postanowiliśmy jednak zużytkować uzyskane dane i zbadać zależność stosunku uczuciowego ojca i matki (ich niechęci lub wrogości wobec dziecka) z dalszym popełnianiem przestępstw przez badanych. Nie stwierdzono tu zależności istotnej statystycznie.

9. W odróżnieniu od większości badań poświęconych prognozie statystycznej zbadano jeszcze zależność między recydywą a atmosferą wychowawczą domu rodzinnego, którą oceniano globalnie na podstawie całokształtu sytuacji ustalonej w wywiadach środowiskowych. Wydawało się, że rozpatrywanie tylko poszczególnych izolowanych elementów, składających się na obraz tego środowiska (takich jak np. alkoholizm, pożycie rodziców itp.), prowadzi do niedostatecznego uwzględnienia nagromadzonych ujemnych wychowawczo czynników występujących w poszczególnych rodzinach. W niektórych z nich bowiem pewne elementy mogą być ujemne wychowawczo (np. wadliwe metody wychowawcze, kłótnie między rodzicami), inne czynniki natomiast (np. dobra opieka, wysoki poziom moralny rodziny) mogą je w pewnym sensie kompensować i rodzina taka nie będzie miała tak złej atmosfery wychowawczej, jak ro-

¹³⁰ Por. np. W. Healy, A. Bronner: *New Light on Delinquency and Its Treatment*, New Haven 1936, s. 128—129; Merril: *op. cit.*, s. 71—72; R. G. An dry: *Delinquency and Parental Pathology*, London 1960; również Blaser: *op. cit.*, s. 231—234.

¹³¹ Szczególnie Ch. Prigmore: *op. cit.*

¹³² E. T. Glueck: *Efforts to Identify Delinquents*, „Federal Probation”, 1960, s. 55—56; Graig, Glick: *op. cit.*

dzina, w której występuje nagromadzenie wielu ujemnych czynników. Specjalnie zachęcające do uwzględnienia tego czynnika były zresztą wyniki uzyskane w badaniach nad całą grupą 202 nieletnich recydywistów¹³³, świadczące o istotnej zależności między wychowywaniem się w domu rodzinnym, ocenionym globalnie jako ujemne środowisko wychowawcze, a późniejszą recydywą nieletnich.

W niniejszych badaniach przyjęto identyczne jak w poprzednich badaniach kryterium oceny środowiska domowego, którym posługiwała się H. Kołakowska i jako złe oceniono tę rodziny, w których występował nałogowy alkoholizm lub systematyczne nadużywanie alkoholu przez rodziców, stałe kłótnie i awantury między rodzicami, rażące zaniedbywanie przez nich dzieci, przestępczość itp. W badaniach naszych nie stwierdzono istotnej zależności między typem środowiska domowego a dalszym popełnianiem przestępstw przez badanych.

Tak więc żaden z czynników charakteryzujących środowisko rodzinne nieletnich recydywistów nie wykazał istotnej zależności z dalszą recydywą 15—16-letnich recydywistów. Był to dla nas wynik zaskakujący, sprzeczny z rezultatami uzyskanymi w większości innych badań prognostycznych¹³⁴ oraz — co należy specjalnie podkreślić — sprzeczny z rezultatami, uzyskanymi w badaniach opartych na materiale, z którego pochodzi nasza grupa starszych recydywistów.

Jeśli w grupie 202 nieletnich recydywistów w wieku 8—16 lat, z których 55% miało poniżej 15 lat, stwierdzono istotną zależność między typem środowiska rodzinnego a dalszym popełnianiem przestępstw, a zależności tej nie stwierdzono w grupie 100 najstarszych 15—16-letnich recydywistów z tej samej populacji, to nasuwa się wniosek, że środowisko rodzinne ma zapewne większe znaczenie prognostyczne w odniesieniu do młodszych nieletnich niż w odniesieniu do nieletnich starszych. Jest to problem bardzo istotny, zasługujący na szczegółowe rozpatrzenie i wrócimy do niego jeszcze w dalszym ciągu niniejszej pracy.

B. Czynniki charakteryzujące osobowość i sytuację szkolną badanych

10. W wielu badaniach omawianych w poprzednich rozdziałach uwzględniono przy przewidywaniu przestępczości i recydywy cechy osobowości badanych. Poszczególni autorzy opierali się jednak na różnych teoriach osobowości, stosowali różne metody badawcze, posługiwali się różną terminologią, dlatego też dokonanie porównania uzyskanych przez nich wyników jest bardzo utrudnione. Zasadnicza różnica zaznacza się zwłaszcza między badaniami przeprowadzonymi w krajach anglosaskich

¹³³ Kołakowska: *op. cit.*

¹³⁴ W wielu badaniach zagranicznych stwierdzono, że środowisko rodzinne ma znaczenie dla prognozy starszych badanych.

(gdzie rozpatruje się na ogół pojedyncze, izolowane cechy osobowości i ich zależność z recydywą) a badaniami niemieckimi i szwajcarskimi, które koncentrują się na uwzględnianiu prognostycznego znaczenia określonych typów osobowości, zaburzeń osobowości, szczególnie psychopatii.

Badania lekarsko-psychiatryczną, posługujące się bardziej ujednoliconą terminologią niż badania psychologiczne, dostarczają wyników stosunkowo łatwiejszych do porównań.

Badania te zmierzają do ustalenia różnego rodzaju zaburzeń osobowości, wyraźnych odchyśleń od normy, mających znaczenie dla prognozy przestępczości i recydywy. W badaniach nad nieletnimi przestępcami rozpatrywano szczególnie znaczenie psychopatii, encefalopatii, nerwic, niedorozwoju umysłowego, epilepsji i różnych dysharmonii rozwojowych (zwłaszcza znacznie opóźnionego w stosunku do wieku rozwoju fizycznego i psychicznego).

W piśmiennictwie kryminologicznym wysuwany jest słuszny pogląd, że dzieci, ujawniające pewne zaburzenia osobowości, trudniej adaptują się społecznie i są bardziej skłonne do popełniania przestępstw — w związku z niekorzystnymi warunkami środowiskowymi — aniżeli dzieci, nie wykazujące patologicznych właściwości psychicznych. Podkreśla się również, że niebezpieczeństwo to jest dla nich szczególnie duże w obecnym okresie braku stabilizacji, szybkich zmian społecznych i kulturalnych, wzrastającego uprzemysłowienia, stawiającego przed jednostkami coraz większe wymagania¹³⁵.

W szeregu badań, poświęconych prognozie recydywy, wysunięto dlatego też zaburzenia osobowości jako czynnik ujemny prognostycznie¹³⁶.

Uwzględnianie w tablicach prognostycznych zaburzeń osobowości, a zwłaszcza psychopatii, spotykało się jednak również z krytyką ze względu na trudności ujednoczenia diagnoz i szafowanie posługiwaniem się pojęciem psychopatii bez należytych kryteriów¹³⁷.

Pomijając wyraźne zaburzenia psychiczne, trudności związane z kryteriami „anormalności” w odniesieniu do właściwości psychicznych,

¹³⁵ Por. H. Stutte: *Psychopathologische Bedingungen der Jugendkriminalität*, „Recht der Jugend”, 1964, Heft 3 (12), s. 33—38.

¹³⁶ Np. Burgess, Ohlin, Gluekowie, Reiss i inni.

¹³⁷ Trudności diagnostyczno-terminologiczne zaznaczają się wyraźnie w sporządzonym przez M. Hakeema zestawieniu, zamieszczonych w 3 różnych pracach diagnoz psychiatrycznych postawionych w stosunku do 3 różnych grup nieletnich przestępców, obejmujących łącznie 1122 przypadki (*A Critique of the Psychiatry Approach*, w pracy: J. Rousek (ed) *Juvenile Delinquency*, New York 1958, s. 79—112). Okazało się, że diagnozy stawiane w jednych badaniach były całkowicie pomijane w innych, że bardzo różniły się również odsetki nieletnich, u których stwierdzano określone cechy patologiczne. Świadczy to zarówno o braku jednolitej terminologii, jaką posługiwali się badający psychiatrzy, jak i o braku jednolitych kryteriów diagnostycznych.

a zwłaszcza z diagnostyką psychopatii, są szczególnie duże, gdy chodzi o dzieci oraz o nieletnich znajdujących się w okresie dojrzewania, u których pewne cechy mogą być bardzo nasilone i niesłusznie w związku z tym uznane za psychopatyczne.

W niniejszych badaniach przestrzegano zasady, aby pojęcie normy ujmować należycie szeroko oraz aby diagnoza psychopatii była stawiana przez psychiatrę z całą ostrożnością tylko wtedy, gdy nasilenie określonych cech patologicznych u badanego było bardzo duże i wpływało w sposób zasadniczy na jego zachowanie oraz jeśli cechy te występowały u niego już od dzieciństwa i brak było danych przemawiających za organicznym uwarunkowaniem patologicznych dyspozycji psychicznych.

Stwierdzone u badanych wyraźne odchylenia od normy w dziedzinie osobowości (psychopatia, zaburzenia na tle encefalopatii, nerwica, epilepsja, debilizm) potraktowano w badaniach dla celów prognostycznych łącznie jako „zaburzenia osobowości” i rozpatrywano zależność tych zaburzeń z dalszym popełnianiem przestępstw przez badanych.

Łączne potraktowanie wszystkich tych zaburzeń jest oczywiście pewnym uproszczeniem, decyzja ta była jednak podyktowana przede wszystkim szczupłością materiału: liczba nieletnich, którym postawiono określone diagnozy, jest niewielka i trudno było na podstawie małych liczebności wyciągać wnioski o przypuszczalnym znaczeniu prognostycznym poszczególnych zaburzeń dla recydywy. W opracowaniu statystycznym rozpatrzenie znaczenia pewnych rodzajów zaburzeń osobowości dla recydywy byłoby możliwe dopiero wówczas, gdyby dysponowało się większą liczbą przypadków. Wychodziliśmy jednak z założenia, że jeśli nieletni recydywista, który popełniał już wielokrotnie przestępstwa, wykazuje jakieś wyraźne zaburzenia osobowości, to bez względu na to, czy zaburzenia te są związane z encefalopatią, psychopatią, debilizmem itp., nieletni taki będzie miał prawdopodobnie w okresie najbliższych kilku lat większe trudności w adaptacji społecznej niż ten, który tych zaburzeń nie wykazuje.

Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z faktu, że przeprowadzanie dla celów statystycznych wyraźnego podziału między tzw. „normą” a tzw. „zaburzeniami” jest pewnym uproszczeniem, zwłaszcza że w badaniach naszych posiłowano się kryteriami dość ostrymi, zaliczając do przypadków z zaburzeniami osobowości tylko takich nieletnich, którzy ujawnili wyraźnie manifestujące się objawy o znamionach patologicznych; w praktyce zaś właśnie przypadki graniczne, nie zaliczone do grupy z objawami psychopatologicznymi, mogą stanowić duży problem z punktu widzenia prognozy. Tak jest np. zapewne z osobnikami o znacznej ociężałości umysłowej, niekwalifikowanymi do „zaburzeń osobowości”, któ-

rych reedukacja przedstawia także duże trudności; nieletni ociężali umysłowo mają niejednokrotnie mniejsze jeszcze możliwości włączenia się do normalnej nauki niż debile, którzy mogą się uczyć w przeznaczonych dla nich szkołach specjalnych. Podobnie niekorzystnie z punktu widzenia prognozy wyglądać mogą liczne przypadki badanych, u których pewne jaskrawo wyrażone cechy charakterologiczne nie zostały zakwalifikowane jako psychopatyczne. Są to jednak trudności nieuniknione przy klasyfikowaniu badanych dla celów prognozy statystycznej i w niniejszej pracy zdecydowaliśmy się na przyjęcie omówionego podziału, w którym chodziło właśnie o wyodrębnienie nieletnich z wyraźnymi cechami patologicznymi.

Przeprowadzone przez nas badanie zależności między stwierdzonymi u badanych wyraźnymi zaburzeniami osobowości a dalszym popełnianiem przez nich przestępstw wykazało istnienie zależności statystycznej na poziomie istotności 0,001.

11. Postawiono sobie następane pytanie, czy nieletni, którzy nie uczą się systematycznie i nie pracują, mają gorszą prognozę niż ci, którzy chodzą systematycznie do szkoły lub pracują. Nieletni, który ma stałe obowiązki, unormowany rozkład dnia, uczy się lub pracuje, jest w korzystniejszej sytuacji, jeśli chodzi o prognozę, niż nieletni znajdujący się poza wszelką pracą i obowiązkami.

Stwierdzono istotną zależność między brakiem pracy i nieuczęszczaniem do szkoły oraz systematycznymi wagarami, przy formalnym uczęszczaniu do szkoły, a dalszą recydywą badanych (zależność na poziomie istotności 0,05).

12 i 13. Zbadano również zależność między recydywą a osiągniętym przez badanych wykształceniem i powtarzaniem przez nich klas.

W skład badanej grupy weszli chłopcy, spośród których wielu zaczynało naukę szkolną w okresie wojny lub bezpośrednio po 1945 r. i sytuacja wojenna miała wyraźny wpływ na ich opóźnienie w nauce. Licząc się z tym faktem nie rozpatrywano sprawy ich opóźnienia w nauce w stosunku do wieku. Zbadano tylko, czy jest zależność między liczbą ukończonych przez nich klas i powtarzaniem przez nich klas a ich dalszą recydywą. Ponieważ wszyscy badani są w tym samym mniej więcej wieku (15—16 lat), zarówno liczba ukończonych przez nich klas, jak i liczba powtarzanych klas, są pewnymi wskaźnikami opóźnienia w nauce. Nieletni opóźnieni w nauce mają, jak się zdawało, trudniejszy start niż ich rówieśnicy uczęszczający do klasy, do której powinni chodzić zgodnie ze swoim wiekiem: mają większe trudności we włączeniu się do nauki, w uzyskaniu dobrej pracy, mają trudności w uzyskaniu akceptacji kolegów, którzy nie są wykolejeni, normalnie uczą się i pracują. Znaczenie opóźnienia szkolnego było podkreślane w różnych ba-

daniach poświęconych przestępczości nieletnich ¹³⁸. W naszych badaniach jednak nie stwierdzono, aby chłopcy, którzy ukończyli tylko 4 i mniej klas mieli gorszą prognozę niż chłopcy, którzy osiągnęli większe wykształcenie. Nie stwierdzono również istotnej zależności między recydywą a faktem powtarzania dwóch i więcej klas przez badanych.

C. Czynniki charakteryzujące nasilenie demoralizacji badanych

14. Systematyczne wagary mogą być uznane za jeden z pierwszych objawów wykolejenia, a wielu autorów podkreślało, że mają one również znaczenie prognostyczne dla przestępczości i recydywy¹³⁹. Wagarują przede wszystkim ci, których spotykają niepowodzenia w szkole; wagary stają się dla nich okazją do nawiązywania kontaktów z wykolejonymi kolegami i do spędzenia czasu w sposób całkowicie nie kontrolowany.

W naszych badaniach nie ustalono jednak istotnej zależności między systematycznymi wagarami a dalszym popełnianiem przestępstw przez badanych.

15. Następnym objawem wykolejenia, którego zależność z recydywą była rozpatrywana, były ucieczki z domu. Ucieczki z domu stanowią często reakcję badanych na złą sytuację domową, związane są z obawą przed dotkliwymi karami, ale są zarazem okazją do nawiązywania znajomości ze zdemoralizowanymi osobnikami i dokonywania kradzieży, bez których trudno sobie wyobrazić możliwość utrzymania się nieletniego w czasie dłuższej ucieczki. Szereg autorów podkreśla duże znaczenie, jakie mają ucieczki w procesie wykolejania się nieletnich ¹⁴⁰.

W naszych badaniach stwierdzono istotną zależność między kilkukrotnymi uciezkami z domu a dalszym popełnianiem przestępstw (zależność na poziomie istotności 0,05).

16. Przynależność do grup przestępczych i przebywanie w środowisku wykolejonych kolegów stanowi, jak wiadomo, problem zasługujący na szczególną uwagę.

Badania przeprowadzone przez Zakład Kryminologii PAN wykazały, że recydywistami stają się więcej uczestników grup niż nieletnich, którzy do grup nie należeli, że szczególnie niepomyślnie jest silne związanie z grupą, że im dłużej trwał udział badanych w grupie, tym rzadziej stwierdzano u nich poprawę.

¹³⁸ Np. u Gluecków, Meyera, Weeksa i innych.

¹³⁹ Np. Stott, Mannheim i Wilkins, Glueckowie, Reiss (w artykule: *The Accuracy, Efficiency and Validity of a Prediction Instrument*, „Amer. Jour. Sociol.”, T. 61, 1951, s. 552—561), a także polscy autorzy: np. S. Batawia: *Proces społecznego wykolejania się nieletnich przestępców*, Warszawa 1958, s. 79, i H. Spionek: *Trudności wychowawcze i przestępczość nieletnich*, s. 90.

¹⁴⁰ Por. np. Batawia: *op. cit.*, s. 87—88; Spionek: *op. cit.*, s. 90; Pongratz, Hubner: *op. cit.*, s. 81; J. Laulich: *Recidivism and its Correlates*, „J. Grim. Law, Criminol.”, T. 54, 1963, s. 163—174.

Rezultat ten jest jednak zgodny z wynikami niektórych tylko badań zagranicznych, wyniki bowiem badań obcych wykazują dość znaczne rozbieżności. Podczas gdy w jednych badaniach stwierdzano, że przynależność do grupy jest ujemna prognostycznie dla przestępczości i recydywy ¹⁴¹, w innych nie uzyskiwano istotnej zależności między recydywą a przynależnością do grupy. W przypadkach nieletnich skierowanych do zakładu fakt uczestniczenia poprzednio w grupie okazał się nawet w badaniach Gluecków prognostycznie dodatni, gdyż nieletni, którzy sami dokonywali przestępstw, stawali się później częściej recydywistami ¹⁴².

Sprzeczności te wynikają częściowo z różnic w przyjmowanych w różnych badaniach definicjach uczestnictwa w grupie: w jednym chodzi o udział w prawdziwej grupie przestępczej, w innych natomiast tylko o współuczestnictwo w przestępstwie. Sprzeczności te łączą się również z różnicami we wnikliwości podejścia do problemu uczestnictwa w grupie: w jednych badaniach rozpatruje się tylko fakt uczestniczenia albo nieuczestniczenia w grupie przestępczej, w innych natomiast uwzględnia się również rolę, jaką badani odgrywali w grupie, fakt ich ścisłego lub luźnego powiązania z grupą, charakter grupy, do której należą, itp.

Kwestie te mają niewątpliwie wpływ na osiągnięte rezultaty, o czym świadczą np. wyniki badań Mannheima i Wilkinsa, którzy nie stwierdzili wprawdzie istotnej statystycznie zależności między przynależnością do grupy przestępczej a recydywą wychowanków borstali, ale ustalili jednak największy odsetek recydywistów wśród przywódców grup; F. Meyer wykazał, że szczególnie złą prognozę mieli ci, którzy dokonywali przestępstw sami, i ci, którzy byli członkami „prawdziwych” band, lepszą zaś ci, którzy nie będąc członkami band dokonywali przestępstw ze współsprawcami.

Sprzeczności w wynikach różnych badań, dotyczących prognostycznego znaczenia uczestnictwa w grupie, łączyć się mogą z jeszcze jednym faktem. Można przypuszczać, że w pewnych przypadkach prognostyczne znaczenie udziału w grupie przed sprawą sądową może zależeć również od treści wyroku: jeśli nieletniego takiego pozostawiono w domu, to będzie on nadal uczestniczył w grupie przestępczej, która mieć będzie w dalszym ciągu wpływ na jego wykolejanie się; jeśli natomiast on sam lub jego koledzy z grupy zostaną na dłuższy czas umieszczeni w zakładzie, wówczas fakt, że nieletni przed sprawą należał do grupy, może mieć mniejsze znaczenie dla jego prognozy.

Badani przez nas nieletni nie zostali po sprawie sądowej odseparowani od swoich dotychczasowych kolegów i od swojego środowiska ro-

¹⁴¹ Por. np. S. i E. G l u e c k : *Unraveling Juvenile Delinquency*.

¹⁴² S. i E. G l u e c k : *Juvenile Delinquents Grown Up*, s. 197.

dzinnego. Tylko w stosunku do 30% spośród nich sąd orzekł umieszczenie w zakładzie wychowawczym lub poprawczym, a przeciętny okres ich pobytu w zakładzie wynosił 15 miesięcy; był to więc zbyt krótki okres dla przerwania powiązań tych chłopców z ich wykolejonymi kolegami z okresu przed sprawą sądową.

W badaniach naszych stwierdzono istotną statystycznie zależność między przynależnością do grup przestępczych i przebywaniem w środowisku wykolejonych kolegów a dalszym dokonywaniem przestępstw przez badanych (zależność na poziomie istotności 0,01).

17. Następnym czynnikiem, którego zależność z recydywą była badana, było picie alkoholu przez badanych. Jest to czynnik nie rozpatrywany na ogół w badaniach prognostycznych nad nieletnimi. Do wyjątków należy uwzględnienie przez Mannheima i Wilkinsa w skonstruowanej przez nich tablicy faktu, że nieletni, którzy nadużywali alkoholu i upijali się, mieli gorszą prognozę. Na ogół podkreśla się jednak, że nadużywanie alkoholu odgrywa dużą rolę w procesie wykolejania się i przestępczości¹⁴³, a S. Batawia stwierdził, że szczególne znaczenie w procesie wykolejania się nieletnich, zaliczonych przez niego po okresie katamnezy do kategorii nie poprawionych, miało systematyczne nadużywanie przez nich alkoholu¹⁴⁴.

Wśród naszych badanych picie alkoholu nie miało na ogół bezpośredniego wpływu na dokonanie przestępstwa (przestępstwa nie były dokonywane w stanie nietrzeźwym), było jednak związane z prowadzonym przez badanych trybem życia, z towarzystwem kolegów nadużywających alkoholu, stwarzało potrzebę uzyskiwania pieniędzy na alkohol.

Brak badań ankietowych w Polsce, dotyczących picia alkoholu przez osobników w wieku 15—16 lat, uniemożliwia ustalenie, jak często występuje interesujące nas zjawisko wśród ogółu osób w tych rocznikach wieku¹⁴⁵; w niniejszych badaniach uznano za pijących alkohol tych, którzy pili wino lub wódkę częściej niż 2 razy w miesiącu. Ujęte w ten sposób picie alkoholu wykazało istotną zależność z dalszym popełnia-

¹⁴³ Por. np. P. Tappan: *Crime, Justice and Correction*, New York 1960, s. 154—159. Na związek między przestępczością a nadużywaniem alkoholu wskazują również polskie badania A. Majewskiej, która stwierdziła, że spośród 385 młodocianych, zatrzymanych w łódzkiej izbie wytrzeźwień, co najmniej 30% stanowili osobnicy karani (A. Majewska: *Młodzież, dzieci i alkoholizm rodziców*, „Studia Pedagogiczne”, T. 10, 1963, s. 27—95). S. Batawia i S. Szelhaus ustalili, iż spośród 777 alkoholików co najmniej 305 (39,3%) było uprzednio karanych sędownie (cyt.-wg maszynopisu).

¹⁴⁴ Batawia: *op. cit.* s. 108—110.

¹⁴⁵ Badania ankietowe przeprowadzone przez Ośrodek Badań Opinii Publicznej w latach 1961 i 1962 objęły młodzież dopiero od 18 lat (por. A. Świącicki: *Spożycie napojów alkoholowych w Polsce w świetle badań ankietowych*, „Archiwum Kryminologii”, T. 2, 1964, s. 239—347).

niem przestępstw przez badanych w okresie katamnezy (na poziomie istotności 0,05).

18 i 19. W literaturze kryminologicznej podkreśla się zgodnie, że ci, którzy wcześniej zaczęli się wykolejać i którzy wcześniej zaczęli kraść, mają najgorszą prognozę. Do wniosków takich prowadzą zarówno badania nad dorosłymi (np. Schiedta, Brucknera), jak i badania nad nieletnimi przestępcami (Gluecków, Meyera, Laulichta i wielu innych). Potwierdzają to również badania polskie prowadzone przez Zakład Kryminologii PAN.

Wy tłumaczeniem tej jednogłośnie stwierdzanej zależności może być fakt, że wczesne wykolejenie łączy się prawdopodobnie z większym zaniedbaniem wychowawczym, z wadliwym rozwojem osobowości, z poważniejszymi zaburzeniami osobowości. W przypadkach naszych 15—16-letnich badanych wczesne wystąpienie objawów demoralizacji oznacza również długi okres trwania procesu demoralizacji, sprzyjający utrwaleniu się społecznych reakcji i nawyków, których zmiana w okresie najbliższych lat będzie utrudniona.

Za objawy demoralizacji uznano w naszym badaniu systematyczne wagary, wałęsanie się po ulicach, ucieczki z dornu, picie alkoholu, poważne wykroczenia przeciw regulaminowi szkolnemu (arogancie i ordynarne zachowanie wobec nauczycieli) itp.

Okazało się, że jest istotna zależność między wiekiem, w jakim wystąpiły pierwsze objawy demoralizacji, a dalszym popełnianiem przestępstw przez badanych (na poziomie istotności 0,02). Nieletni, którzy zaczęli ujawniać objawy demoralizacji w wieku poniżej 11 lat, mieli gorszą prognozę niż nieletni, których proces wykolejania społecznego zaczął się później.

Okazało się również, że jest istotna zależność między wiekiem, w którym nieletni zaczął kraść, a dalszą recydywą w okresie katamnezy (zależność na poziomie istotności 0,01). Ci, którzy zaczęli kraść mając mniej niż 13 lat, mieli gorszą prognozę niż badani, którzy zaczęli kraść później.

20. Sprawa sądowa nie może być oczywiście uważana za wskaźnik rzeczywistego nasilenia przestępczości czy wykolejenia badanych. Wydawało się jednak, że warto zbadać, czy jest istotna zależność między wiekiem, w którym nieletni miał pierwszą sprawę, a późniejszą recydywą. Gdyby się okazało, że zależność ta jest istotna, czynnik ten miałby tę wyższość nad dwoma poprzednimi, że byłby dużo łatwiejszy do ustalenia na podstawie samych tylko akt sądowych — bez żadnych dodatkowych badań.

Okazało się jednak, że nie ma istotnej zależności między wiekiem, w którym nieletni miał pierwszą sprawę sądową a jego dalszą recydy-

wą. Wynik ten — zwłaszcza w zestawieniu ze stwierdzeniem istotnej zależności między wiekiem początków demoralizacji i wiekiem początków kradzieży a dalszym popełnianiem przestępstw — można uznać za jeszcze jedno potwierdzenie słuszności tezy, że opieranie się przy ocenie stopnia wykołajenia tylko na danych o sprawach sądowych nieletniego jest zupełnie niewystarczające i prowadzić może do błędnych wniosków.

21 i 22. Wydawało się, że dla prognozy może być ważne, jak długo trwał proces demoralizacji nieletniego, nim doszło do pierwszej sprawy sądowej. Długość okresu między początkiem demoralizacji a pierwszą sprawą sądową była włączona przez Gluecków do tablicy, przeznaczonej do przewidywania recydywy nieletnich, jako jeden z czynników prognostycznych. W naszych badaniach nie stwierdzono jednak istotnej zależności.

Nie stwierdzono również istotnej zależności między długością okresu kradzieży przed pierwszą sprawą a dalszą recydywą.

Ten brak istotnej zależności zarówno między długością trwania procesu demoralizacji, jak i między długością okresu kradzieży przed pierwszą sprawą sądową a dalszą recydywą badanych jest zapewne związany z małą na ogół rolą, jaką odgrywała pierwsza sprawa sądowa w zahamowaniu procesu wykołajenia badanych. Przypuszczenie to potwierdza analiza wyroków, wydanych w pierwszej sprawie badanych uprzednio nieletnich recydywistów, przeprowadzona w pracy H. Kołakowskiej¹⁴⁶. W większości przypadków środek wychowawczo-poprawczy zastosowany przez sąd oceniony został jako niewłaściwy — na podstawie wyników badań nieletnich i ich środowisk rodzinnych oraz analizy dalszych losów tych recydywistów.

23. Przeprowadzenie rozróżnienia między nieletnimi recydywistami, którzy dokonali zaledwie 2—3 kradzieży, a tymi, którzy kradli wielokrotnie i systematycznie, wydawało się bardzo ważne, zwłaszcza, że w różnych pracach poświęconych przestępczości nieletnich podkreśla się, że „zasadnicza różnica między przestępczością niepoprawionych a poprawionych sprowadza się w okresie nieletności tylko do tego, że niepoprawieni kradną o wiele częściej i przez dłuższy okres czasu”¹⁴⁷.

Ustalenie jednak dokładnej liczby kradzieży, dokonanych przez recydywistów, oraz zbadanie, jak często w rzeczywistości popełniali oni

¹⁴⁶ Kołakowska, *op. cit.*, s. 103—105.

¹⁴⁷ Batawia, *op. cit.*, s. 106.

kradzieże, było w naszych badaniach niemożliwe. Wywiady i rozmowy przeprowadzano często przed sprawą sądową i dlatego nieunikniona była nieufność wielu nieletnich i ich matek przy omawianiu przestępczości. W związku z tym, iż ustalenie wyraźnych — opartych na liczbowo ujętej częstotliwości popełniania kradzieży — kryteriów podziału na nieletnich kradnących systematycznie i sporadycznie nie było możliwe, przyjęto, że nieletni, u których ujawniono dokonanie więcej niż 6 kradzieży, kradli o wiele więcej i częściej niż zdołano ustalić i traktowano ich jako kradnących systematycznie.

Po przeprowadzeniu rozróżnienia między tymi, którzy kradli systematycznie, a tymi, którzy kradli sporadycznie, stwierdzono istotną zależność między systematycznością dokonywanych kradzieży a dalszą recydywą badanych (zależność na poziomie istotności 0,05).

4. Czynniki prognostyczne w zależności od wieku nieletnich recydywistów

Zreferowane powyżej wyniki badania zależności 23 czynników z dalszą recydywą 15—16-letnich recydywistów w okresie 3 lat po sprawie sądowej dały interesujące rezultaty. Nie stwierdzono istotnej zależności z recydywą żadnego z czynników charakteryzujących środowisko rodzinne badanych, okazało się natomiast, że 8 czynników — dotyczących osobowości, wieku wystąpienia objawów demoralizacji i przestępczości oraz stopnia wykolejenia badanych — ma znaczenie prognostyczne dla dalszej recydywy przestępców będących w wieku 15—16 lat.

Jeśli więc nieletni 15—16-letni jest bardzo wykolejony (nie uczy się i nie pracuje, ucieka z domu, systematycznie dokonuje kradzieży, należy do grupy przestępczej, pije alkohol), jeśli proces demoralizacji trwa od wczesnych lat życia, jeśli ujawnia on ponadto patologiczne cechy osobowości, to z punktu widzenia prognozy nie ma większego znaczenia, czy wychowywał się w dobrym czy w złym środowisku rodzinnym.

Referując uzyskane wyniki zastanawialiśmy się kilkakrotnie nad sprzecznościami między wynikami uzyskanymi w poprzednich badaniach, którymi objęto 202 recydywistów w wieku 8—16 lat, a wynikami dotyczącymi wybranych spośród nich. 100 najstarszych recydywistów. Szczególnie dziwny i skłaniający do uzupełniających badań wydawał się brak zależności między środowiskiem rodzinnym a recydywą naszych badanych, podczas gdy w grupie wszystkich recydywistów zależność ta była istotna. Fakt ten nasuwa przede wszystkim wniosek, że stawiając prognozę nieletnim starszym należałoby brać pod uwagę inne czynniki niż przy przewidywaniu recydywy młodszych nieletnich.

Celem sprawdzenia, czy wniosek ten jest słuszny, wybrano spośród 202 nieletnich recydywistów, objętych poprzednimi badaniami, grupę 68 nieletnich najmłodszych w wieku od 8 do 13 lat i zbadano w tej grupie dodatkowo zależność tych samych co poprzednio 23 czynników z dalszą recydywą badanych w okresie 3 lat po sprawie.

Grupę 68 recydywistów w wieku 8—13 lat będziemy nazywać w dalszym ciągu „grupą młodszą” w odróżnieniu od grupy 15—16-letnich zbadanych recydywistów, którą nazwiemy „grupą starszą”.

Przed podaniem rezultatów przeprowadzonego badania warto zwrócić uwagę na fakt, że znacznie więcej młodszych nieletnich recydywistów (70%) niż starszych nieletnich recydywistów (51%) popełniało przestępstwa w okresie katamnezy. Gdyby więc znało się tylko wiek nieletnich mających sprawę sądową i wiedziało się o tym, że są oni recydywistami, to można by twierdzić, że 15—16-letni recydywiści mają lepszą prognozę niż recydywiści młodsi (8—13-letni), spośród których większy odsetek będzie popełniał nadal przestępstwa.

Grupa młodszą i grupa starszą wychowywały się w podobnych środowiskach rodzinnych (u 44% nieletnich z jednej i drugiej grupy stwierdzono złą lub bardzo złą atmosferę wychowawczą domu rodzinnego).

Ogromna większość badanych młodszych (88,2%) uczęszczała jeszcze do szkoły podstawowej, podczas gdy w grupie starszej już tylko 35% nieletnich uczęszczało do szkoły. Wśród młodszych jednak bardzo wielu (przeszło 69%) wagarowało systematycznie i pozostawało na drugi rok w tej samej klasie (76%).

50% młodszych nieletnich uciekało wielokrotnie z domu (a więc nieco mniej niż w grupie starszej, w której było 60% uciekających).

77% badanych młodszych było uczestnikami grup przestępczych (67% wśród starszych), a 79% dokonywało systematycznych kradzieży (a więc więcej niż w grupie starszej, w której 59% nieletnich kradło systematycznie).

Mimo różnicy wieku młodsi nieletni recydywiści nie byli więc mniej wykolejeni niż starsi badani. Jest to zrozumiałe, jeśli się zważy, że zaczęli oni na ogół wcześniej kraść i wcześniej się wykolejać niż nieletni starsi — 54,4% młodszych nieletnich zaczęło kraść przed 10 rokiem życia, podczas gdy wśród starszych badanych odsetek ten wynosił tylko 19%.

Przeprowadzone badanie zależności 23 czynników z recydywą młodszych nieletnich recydywistów dało inne rezultaty niż badanie tych samych zależności w grupie recydywistów 15—16-letnich.

Stwierdzono istotną zależność 8 czynników z dalszym popełnianiem przestępstw przez badanych młodszych, ale spośród tych czynników tylko 4 okazały się prognostyczne również i u starszych nieletnich. Były to: wczesne wystąpienie objawów demoralizacji, wczesny początek przestępczości, uczestnictwo w grupie przestępczej i zaburzenia osobowości. Zarówno więc młodszy, jak i starsi nieletni recydywiści, jeśli zaczęli się wcześniej wykolejać i popełniać przestępstwa, jeśli należą do grupy przestępczej i wykazują zaburzenia osobowości, mają gorszą prognozę niż ci, u których czynniki te nie występują.

Pozostałe 4 czynniki okazały się ujemne prognostycznie tylko u chłopców młodszych, podczas gdy nie stwierdzono ich zależności z dalszym popełnianiem przestępstw u starszych nieletnich recydywistów. Są to 3 czynniki charakteryzujące środowisko rodzinne nieletnich: alkoholizm w rodzinie, zła atmosfera wychowawcza domu rodzinnego, brak opieki nad dziećmi ze strony rodziców, a ponadto jeszcze jeden czynnik — systematyczne wagary. Środowisko rodzinne ma więc istotne znaczenie dla prognozy dalszej recydywy młodszych nieletnich recydywistów¹⁴⁸. Starsi 15—16-letni recydywiści, jeżeli nawet pochodzą z dobrych środowisk rodzinnych, znajdują się już raczej poza zasięgiem wpływu domu rodzinnego; jeśli wykazują oni znaczne objawy demoralizacji i zaburzenia osobowości, to pozytywne środowisko rodzinne nie może już z reguły zapobiec ich dalszemu wykolejaniu się.

Systematyczne wagary okazały się czynnikiem ujemnym prognostycznie u chłopców młodszych, podczas gdy nie stwierdzono istotnej zależności między wagarami a dalszą recydywą starszych nieletnich recydywistów. Większość starszych recydywistów znajdowała się w okresie przeprowadzania badań już poza normalną nauką w szkole podstawowej, część nie uczących się zaś wagarowała po prostu dlatego, że porzucili bardzo wczesnie naukę szkolną, ukończywszy zaledwie 2, 3 lub 4 klasy. W świetle tych danych wydaje się zrozumiały brak istotnej zależności między systematycznymi wagarami starszych nieletnich a ich późniejszą recydywą.

Jeśli chodzi natomiast o młodszych nieletnich, to systematyczne wagary były jedynym, poza przynależnością do grupy przestępczej, objawem demoralizacji prognostycznym dla ich dalszej recydywy. Nie

¹⁴⁸ Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że choć środowisko rodzinne miało znaczenie prognostyczne w przypadku młodszych nieletnich, to jednak cały szereg czynników charakteryzujących to środowisko nie wykazał i tutaj istotnej zależności z dalszym popełnianiem przestępstw przez młodszych badanych. Tak więc np. nie stwierdzono istotnej zależności między recydywą a stosunkiem uczuciowym ojca i matki do syna, metodami wychowawczymi stosowanymi przez rodziców, pożyciem rodziców itp. Wydaje się jednak, że ten brak zależności należy tłumaczyć w znacznej mierze trudnościami w ustaleniu podczas wywiadu środowiskowego, jak rzeczywiście kształtowały się stosunki uczuciowe w badanych rodzinach.

stwierdzono istotnej zależności między uprzednimi uciezkami z domu tych nieletnich a dalszym popełnianiem przez nich przestępstw. Ten brak istotnej zależności można przypisać przede wszystkim dużej rozpiętości wieku między młodszymi badanymi i stosunkowo znacznej ilości wśród nich dzieci poniżej 10—11 lat — bliższe zapoznanie się z ich dalszymi losami w okresie katamnezy wskazuje, że wśród tych badanych, którzy popełniali później przestępstwa, liczni byli nieletni, którzy nie uciekali co prawda z domu jeszcze w momencie badania, ale zaczęli jednak uciekać później w okresie katamnezy. Poza tym należy uwzględnić istotny fakt — wśród nieletnich nie uciekających z domu są również chłopcy najbardziej wykolejeni, którzy systematycznie kradli, całe dni spędzali w towarzystwie kolegów z grupy przestępczej, pili alkohol, ale którzy jednak nie uciekali z domu. Są to dzieci ulicy, całkowicie pozbawione opieki, które nie muszą uciekać, aby uniknąć kary lub korzystać z pełnej swobody, gdyż nikt się nimi nie interesuje i mogą przebywać cały dzień poza domem.

Nie stwierdzono istotnej zależności między systematycznym dokonywaniem kradzieży przez młodszych nieletnich a ich dalszą recydywą, choć przeważająca większość tych badanych popełniała właśnie systematyczne kradzieże. Bliższa analiza nasuwa wyjaśnienie tego braku zależności. Nie wystarczy bowiem rozpatrywanie samej tylko częstości dokonywanych kradzieży w oderwaniu od innych czynników. Okazuje się, że ci młodszy badani, którzy dokonywali systematycznych kradzieży w grupie, z którą byli tylko luźno związani, przestawali na ogół później popełniać dalsze przestępstwa. Marginesowy tylko udział w systematycznych kradzieżach grupy nie jest więc czynnikiem ujemnym prognostycznie, podczas gdy udział w tych kradzieżach chłopców ściśle związanych z grupą ma ujemne prognostycznie znaczenie.

Porównanie zależności uzyskanych w grupie starszych i grupie młodszych badanych wykazało więc wyraźnie, że stawiając prognozę nieletnim będącym w różnym wieku, należy uwzględniać różne czynniki.

Stawiając prognozę młodszym nieletnim należałoby brać pod uwagę przede wszystkim ich środowisko rodzinne, zaburzenia osobowości, wiek, w jakim zaczęli się wykolejać i popełniać kradzieże, systematyczne wagary i fakt uczestniczenia w grupach przestępczych.

Stawiając prognozę starszym nieletnim należy również uwzględniać zaburzenia osobowości, początek procesu wykolejenia i dokonywania kradzieży, należy jednak zbadać poza tym, jaki jest stopień wykolejenia badanego (czy kradnie systematycznie, uczestniczy w grupie przestępczej, ucieka z domu, pije).

Do takiego wniosku doprowadziły badania nad prognozą statystyczną, takie właśnie czynniki powinny się znaleźć w opracowywanej przez nas tabeli prognostycznej, przeznaczonej do przewidywania wczesnej recydywy nieletnich i recydywistów w wieku 15—16 lat.

5. Eksperymentalna tablica prognostyczna

Przed sporządzeniem tabeli prognostycznej zbadano jeszcze wzajemne interkorelacje wszystkich 8 czynników, które wykazały u starszych badanych zależność z ich późniejszą recydywą. Wydawało się bowiem, że jeśli jakieś dwa czynniki są ze sobą silnie skorelowane, nie należy włączać ich obu do tabeli prognostycznej. Oba te czynniki mogą bowiem być zależne od jakiegoś trzeciego czynnika lub mieć jakieś wspólne elementy, a włączenie ich obu do tablicy prowadziłoby do nadania wyższej wagi punktowej temu trzeciemu czynnikowi czy też tym wspólnym elementom.

W wyniku analizy interkorelacji poszczególnych czynników postanowiono zrezygnować z włączenia do tablicy prognostycznej dwóch czynników: wieku początków kradzieży i braku nauki i pracy. Wiek początków kradzieży był bowiem bardzo silnie skorelowany z wiekiem początków demoralizacji, a także z systematycznością dokonywanych kradzieży (otrzymano tu najwyższe współczynniki zbieżności Czuprowa $T = 0,48$ i $0,42$). Wydawało się, że warto zrezygnować z tego czynnika również i ze względów praktycznych: ustalanie przed sprawą sądową, kiedy nieletni zaczął kraść, może natrafiać w praktyce na większe trudności, niż ustalenie początków wystąpienia jego objawów demoralizacji. Czynnika „brak nauki i pracy” nie włączono do tablicy prognostycznej, gdyż był on skorelowany z największą liczbą czynników, bo aż z 5 innymi czynnikami.

Po dokonaniu tej selekcji skonstruowano tabelę prognostyczną składającą się z 6 czynników. Czynnikom tym nadano wartość punktową, posługując się metodą stosowaną przez Gluecków: badany otrzymywał więc za każdy czynnik liczbę punktów równą odsetkowi recydywistów, jaki stwierdzono u badanych zaliczonych do tej kategorii¹⁴⁹. Dla porównania nadano również czynnikom wartości punktowe, posługując się metodą Burgessa, a więc zakładając równoważność wszystkich czynników i nadając każdej ujemnej prognostycznie kategorii — tzn. tej, wśród której stwierdzono odsetek recydywistów przewyższający odsetek recydywistów stwierdzony w całej badanej grupie — wartość

¹⁴⁹ Por. dokładne omówienie metod konstruowania tablic na s. 143.

1 ujemnego punktu, każdej zaś dodatniej prognostycznie kategorii — 0 punktów¹⁵⁰.

Otrzymano w ten sposób następującą tabelę prognostyczną:

Eksperymentalna tablica prognostyczna

Czynnik prognostyczny	Ocena punktowa	
	Wg punktacji Gluecków	Wg punktacji Burgessa
Wiek wystąpienia objawów demoralizacji: 11 i więcej lat 10 i mniej lat	44 63	0 1
Zaburzenia osobowości: brak zaburzeń występują zaburzenia	36 73	0 1
Picie alkoholu: nie pije pije	38 62	0 1
Ucieczki z domu: nie ucieka ucieka	38 60	0 1
Udział w grupie przestępczej: nie należy należy	30 61	0 1
Systematyczność kradzieży: kradnie sporadycznie kradnie systematycznie	39 59	0 1

Badany o najlepszej prognozie może uzyskać według punktacji Gluecków 225 punktów (gdy doda się oceny przyznane za wszystkie dodatnie prognostycznie kategorie), badany o najgorszej prognozie otrzymuje natomiast 378 punktów. Wyliczono, jaka ocena punktowa przypada na podstawie powyższej tablicy każdemu ze 100 zbadanych 15—16-letnich recydywistów. Liczbę i odsetki nieletnich, zaliczonych do poszczególnych klas ocen punktowych z uwzględnieniem popełniania przez nich lub niepopełniania później przestępstw, ilustruje poniższe zestawienie.

¹⁵⁰ Ta zasada nadawania wartości punktowej różni się od metody Burgessa tym, że nadawaliśmy 1 ujemny punkt ujemnym prognostycznie kategoriom czynników, podczas gdy Burgess nadawał 1 dodatni punkt kategoriom prognostycznie dodatnim.

Liczba punktów	Popelniali później przestępstwa		Nie popelniali później przestępstw		Ogółem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
225 — 250		—	11	100,0	11	100
251 — 275	4	30,0	9	70,0	13	100
276 — 300	9	36,0	16	64,0	25	100
301 — 325	13	68,0	6	32,0	19	100
326 — 350	10	71,0	4	29,0	14	100
351 — 378	15	83,0	3	17,0	18	100
Ogółem	51		49		100	

Na podstawie powyższego zestawienia pogrupowano następnie klasy ocen punktowych, uzyskując w rezultacie następujące zestawienie.

Liczba punktów	Popelniali później przestępstwa		Nie popelniali później przestępstw		Ogółem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
225 — 300	13	26,5	36	73,5	49	100
301 — 378	38	74,5	13	25,5	51	100
Ogółem	51		49		100	

W skonstruowanej tablicy nie uwzględniono prognoz wątpliwych z uwagi na małą ilość przypadków. W materiale naszym prognozy dobre postawiono tym nieletnim, u których prawdopodobieństwo dalszej recydywy wynosiło mniej niż 36%, złe zaś tym, u których prawdopodobieństwo to wynosiło co najmniej 68%.

popelniało przestępstwa. Można więc przypuszczać, że 15—16-letni recydywistów, którzy otrzymali mniej niż 300 punktów, można uznać za mających dobrą prognozę — spośród tej kategorii badanych 73,5% nie popelniało bowiem przestępstw w okresie katamnez, a tylko 26,5% popelniało przestępstwa. Można więc przypuszczać, że 15—16-letni recydywista, który otrzyma mniej niż 300 punktów, nie będzie prawdopodobnie popelniać przestępstw w okresie 3 lat po sprawie; taki natomiast, który otrzyma więcej niż 300 punktów, będzie miał niekorzystną prognozę — spośród tej kategorii badanych bowiem 74,5% popelniało nadal przestępstwa.

Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że odsetki badanych, którzy zachowywali się inaczej niż przewidywano by na podstawie tablicy —

to znaczy nie popełniali przestępstw, mimo że ich ocena punktowa wynosiła powyżej 300 punktów, lub popełniali przestępstwa, mimo że otrzymali mniej niż 300 punktów — są dość duże (25,5 i 26,5%). Tablica, mająca służyć za podstawę do stawiania prognoz, które okazały się nietrafne w tak dużym stosunkowo odsetku przypadków, nie może być uważana za wystarczającą pomoc przy przewidywaniu przyszłego popełnienia lub niepopełnienia przestępstw. Szczególnie tablica prognostyczna zawodzi w odniesieniu do tej kategorii badanych, którzy otrzymali oceny od 276 do 325 punktów i w stosunku do których prognozy okazują się najmniej trafne — o przyszłej przestępczości tych nieletnich recydywistów można najmniej powiedzieć. Badani, zaliczeni do tych środkowych kategorii ocen punktowych, stanowią w naszym materiale liczną grupę — 44% wszystkich badanych recydywistów.

Problem licznej grupy badanych, którzy według tablic prognostycznych mają równe mniej więcej szanse recydywy i poprawy i których przyszłe zachowanie jest najtrudniejsze do przewidzenia, stanowi jedno z najtrudniejszych zagadnień związanych z problematyką prognozy statystycznej. Grupa ta była liczna i w wielu zagranicznych badaniach nad prognozą — u Mannheima i Wilkinsa wynosiła aż ok. 42% ogółu badanych, u Schiedta ok. 57%, u Schwaaba ok. 49%, u Ohlina ok. 32%. Mannheim i Wilkins podjęli później próbę postawienia 161 badanym recydywistom, zaliczonym do tej grupy, bardziej trafnych prognoz przy pomocy dodatkowej, specjalnie opracowanej tablicy; na podstawie tej drugiej tablicy można było postawić trafne prognozy w stosunku do 68% badanych z tej grupy.

Analogiczna próba, podjęta przez nas na materiale 44 wątpliwych przypadków, nie dała pozytywnych rezultatów, co może być związane z małą liczebnością naszych przypadków o bardzo różnorodnym profilu pod względem występujących w nich czynników.

Warto jeszcze podać na marginesie tych rozważań, jak kształtowałyby się odsetki popełniających przestępstwa i nie popełniających przestępstw, gdyby zostali oni ocenieni przy pomocy tablicy z zastosowaniem punktacji Burgessa¹⁵¹. W badaniach naszych postanowiono posługiwać się sposobem punktacji Gluecków, gdyż jest to sposób stosowany przez nich w wielu badaniach nieletnich. Sposób punktacji Burgessa zastosowaliśmy jedynie porównawczo. Jeśli przyzna się każdemu z badanych ocenę punktową według punktacji sposobem Burgessa, otrzyma się wówczas następujące zestawienie:

¹⁵¹ Tablica ta omawiana została w niniejszej pracy na s. 138—140.

Liczba punktów	Popełniali przestępstwa		Nie popełniali przestępstw		Ogółem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
1 — 3	14	29,2	34	70,8	48	100
4 — 6	37	71,1	15	28,9	52	100
Ogółem	51		49		100	

Okazuje się więc, że różnica między odsetkami badanych popełniających przestępstwa i nie popełniających przestępstw jest bardzo niewielka, przy zastosowaniu obu rodzajów punktacji przemawia ona jednak na korzyść sposobu punktacji przeprowadzonego metodą Gluecków i polegającego na nadaniu czynnikom zróżnicowanej wartości punktowej.

Na tym został zakończony pierwszy etap badania, zmierzający do opracowania tabeli prognostycznej. Przejdziemy obecnie do następnego etapu, w którym zostaną postawione przy pomocy tablicy prognozy innej grupie nieletnich.

III. BADANIA WERYFIKUJĄCE PROGNOZY NA MATERIALE 80 RECYDYWISTÓW W WIEKU 15—16 LAT

1. Charakterystyka badanej grupy

Tablicę prognostyczną zastosowano do postawienia prognozy 80 nieletnim recydywistom, którzy byli zatrzymani w schronisku dla nieletnich przestępców w Palenicy w latach 1959—1980 (stanowili oni grupę, którą w dalszym ciągu będziemy nazywać grupą II). Byli oni badani w około 6 lat później niż grupa I, na podstawie której skonstruowano tablicę prognostyczną. Do postawienia i sprawdzenia trafności prognoz wybrano 80 nieletnich recydywistów, którzy mieszkali w Warszawie, byli w wieku 15—16 lat w chwili zatrzymania w schronisku, ukończyli 17 lat co najmniej na 2 lata przed sprawdzaniem trafności prognoz i których losy po zwolnieniu zbadano w okresie wynoszącym przeciętnie 3 lata i 8 miesięcy. Do badań kwalifikowano przy tym tylko takich recydywistów, którzy uprzednio już niejednokrotnie dokonywali kradzieży¹⁵².

Ustalając kryteria doboru przypadków do grupy II, dążono do uzyskania grupy możliwie jak najbardziej jednolitej i możliwie najbardziej podobnej do grupy poprzedniej. Nieletni włączeni do grupy II tym jednak różnili się od 100 nieletnich z grupy I (na podstawie której

¹⁵² W 3 jedynie przypadkach, dotyczących rozboju, nie zdołano ustalić, czy sprawcy rozboju popełniali uprzednio kradzieże.

opracowano tablicę), że wszyscy oni byli zatrzymani w schronisku dla nieletnich, podczas gdy tylko kilku badanych z grupy I przebywało przed sprawą sądową w schronisku. Fakt zatrzymania w schronisku może o tyle stanowić istotną różnicę między dwiema grupami, że jest wyrazem pewnego rodzaju selekcji dokonanej przez sędziego decydującego o zatrzymaniu i uznającego z różnych względów potrzebę zatrzymania tego właśnie, a nie innego nieletniego. Różnicę między obiema grupami stanowi również fakt, że podczas gdy w grupie I wszyscy badani mieli sprawę w sądzie dla nieletnich, to 36 badanych z grupy II (45%) miało sprawy w sądzie zwykłym, gdyż dokonało przestępstw wspólnie ze starszymi współsprawcami (przeważnie z młodocianymi w wieku 17—19 lat).

Do badań zakwalifikowano tylko 80 recydywistów w wieku 15—16 lat spośród 112, którzy stanowili w schronisku populację (z lat 1959—1960), odpowiadającą przyjętym kryteriom doboru przypadków. Nie uwzględniono 32 przypadków, w stosunku do których sąd orzekł umieszczenie w zakładzie poprawczym i których dalszych losów nie można byłoby badać na wolności w okresie co najmniej 2 lat. Wśród 80 nieletnich recydywistów zakwalifikowanych do badań znalazło się tylko 10 recydywistów skazanych na zakład poprawczy, z którego byli zwolnieni co najmniej przed 2 laty.

Fakt, iż w objętej badaniami populacji ze schroniska występuje tak mały odsetek (12,5%) recydywistów w wieku 15—16 lat skazanych na zakład poprawczy, ma istotne znaczenie. Należało się od razu liczyć z tym, iż badana grupa składa się z nieletnich stosunkowo mniej wykolejonych aniżeli ogół 15—16-letnich recydywistów przebywających w schronisku i że dlatego w badanym materiale będą liczniejsi recydywiści o lepszej prognozie.

Po porównaniu prognoz 42 recydywistów, skierowanych przed sąd do zakładów, i 70 recydywistów, w stosunku do których sąd nie orzekł umieszczenia w zakładzie, stwierdzono, iż pierwsi mieli gorszą prognozę aniżeli drudzy ¹⁵³.

¹⁵³ Ilustruje to poniższe zestawienie:

Treść wyroku	Prognoza		
	dobra	zła	ogółem
Zakład poprawczy bez zawieszenia	6	36	42
Zakład poprawczy z zawieszeniem. lub dozór kuratora	25	45	70
Ogółem	31	81	112

$$X^2 = 5,9; \quad p < 0,02; \quad T = 0,22$$

Rozpatrując więc dane zawarte w dalszym ciągu niniejszego opracowania, jak i omawianą kazuistykę, nie należy zapominać o tym, że badana przez nas grupa 15—16-letnich recydywistów nie stanowi reprezentacji ogółu nieletnich recydywistów przebywających w schronisku dla nieletnich, u których prawdopodobieństwo złej prognozy będzie większe. Fakt ten upodabnia jednak częściowo grupę II do grupy I, która jako reprezentatywna dla ogółu 15—16-letnich recydywistów miałaby lepszą prognozę niż recydywiści umieszczeni w schronisku.

Połowa nieletnich z grupy II wychowywała się w środowiskach rodzinnych, które uznano za złe lub bardzo złe; nieletni ci więc pochodzili z nieco gorszych środowisk rodzinnych niż badani z grupy I, spośród których 44% pochodziło ze złych środowisk rodzinnych.

57,5% badanych wychowywało się w rodzinach pełnych pod opieką obojga rodziców, 17,9% — pod opieką ojczyrna lub macochy, 17,5% pod opieką samotnej matki; u 53% badanych z rodzin niepełnych półsieroctwo lub rozbitcie rodziny nastąpiło przed ukończeniem przez nieletniego 3 lat, u 23,5% — przed ukończeniem 7 lat.

Wśród 30% badanych z grupy II stwierdzono wystąpienie pierwszych objawów demoralizacji w wieku poniżej 10 lat, u 27,5% w wieku 11—12 lat, u 27,5% w wieku 13—14 lat i u 15% w wieku 15—16 lat. Stwierdzono więc nieco późniejsze początki demoralizacji niż w grupie I, w której 39% ujawniało pierwsze objawy demoralizacji przed 10 rokiem życia.

W grupie II 66,3% badanych było recydywistami w sensie formalnym (tzn. miało już poprzednio sprawy sądowe); w grupie I sytuacja była pod tym względem podobna, gdyż było tam 70% recydywistów.

Zupełnie podobnie kształtują się w obu grupach odsetki badanych, którzy zaczęli kraść przed 10 rokiem życia: w grupie II nieletnich takich było 18,7%, podczas gdy w grupie I było ich 19%. Dość znaczna różnica występuje jednak między obiema grupami, jeśli chodzi o odsetki nieletnich, którzy zaczęli kraść później: ustalono np., że w wieku 15—16 lat zaczęło kraść aż 37,5% nieletnich z grupy II i tylko 18% nieletnich z grupy I. Różnicę tę można, jak się zdaje, wyjaśnić jednak różnicą w miarodajności informacji, dotyczących początków kradzieży, uzyskanych o obu grupach. Nieletni z grupy II oczekiwali w schronisku na sprawę sądową i ta sytuacja skłaniała zapewne matki do pomniejszenia nasilenia ich przestępczości. Co do podsądnych, którzy kradli od bardzo dawna, z którymi rodzice mieli wielkie trudności, to matki były bardziej skłonne do podawania prawdziwych danych; natomiast odnośnie do takich podsądnych, którzy zaczęli kraść później, matki wykazywały tendencję do podawania późniejszego niż faktycznie początku przestępczości.

Obie grupy różnią się między sobą wyraźnie poziomem wykształcenia badanych: w grupie II 43,8% nieletnich ukończyło 7 klas, a więc grupa ta ma znacznie lepsze wykształcenie niż kilka lat wcześniej badana grupa I, w której 7 klas ukończyło tylko 22% nieletnich. Jednakże i w grupie II 63,7% badanych jest opóźnionych w nauce szkolnej o 2 i więcej lat.

Znaczna większość badanych z grupy II uciekała z domu (73,8%), w grupie I zaś uciekało z domu 60% badanych. Stwierdzono picie alkoholu u 70% nieletnich z grupy II, podczas gdy w grupie I piło alkohol około 55% badanych. W grupie przestępczej brało udział 72,5% badanych z grupy II (i 67% — w grupie I). W grupie II nieco częściej więc niż w grupie I stwierdzano występowanie u badanych różnych objawów demoralizacji.

Znacznie częściej jednak stwierdzano systematyczne kradzieże w grupie I (59%) niż w grupie II (31,2%). Wydaje się jednak, że i tę różnicę na korzyść grupy II, podobnie jak różnicę w wieku początków dokonywania kradzieży, przypisać należy mniejszej miarodajności informacji dotyczących ilości przestępstw popełnianych przez grupę II.

Jakie cechy osobowości ujawniali badani nieletni, a szczególnie jakie cechy patologiczne, zaburzenia osobowości w rozumieniu psychopatologicznym?

Mimo dużych różnic indywidualnych — biorąc pod uwagę wszystkie zastrzeżenia słusznie poddające w wątpliwość schematyczne ujmowanie osobowości nieletnich społecznie nie przystosowanych — można w świetle wyników badań i obserwacji wyodrębnić pewne typowe właściwości psychiczne, charakteryzujące większość tych osobników. Właściwościami tymi, wymienianymi zresztą w różnych publikacjach, zawierających wyniki analogicznych badań¹⁵⁴, są przede wszystkim: duża pobudliwość, labilność emocjonalna i impulsywność, często idące w parze z drażliwością, wybuchowością i agresywnością, duża sugestywność i podatność na wpływy, niestałość w połączeniu z tendencją do poszukiwania przygód (znacznie wykraczająca poza granice typowe dla chłopców w tych rocznikach wieku), dyspozycje do dominacji nad otoczeniem, wrogi stosunek do ojca lub ojczyma. Są oczywiście wśród

¹⁵⁴ Por. wyniki badań zawarte w pracach Healy'ego i Bronner, Gluecków, Vilingera, Freya, Stuttego, Stotta i Blaser. Uwzględnianie cech osobowości jest nieodzowne w badaniach kryminologicznych, dotyczących przestępców ujawniających tendencje do recydywy. Jak przekonywająco sformułowali to Glueckowie w *Unraveling Juvenile Delinquency*: „if we limit ourselves to a sociocultural explanation, we cannot ignore the fact that sociocultural forces are selective; even in underprivileged areas most boys do not become delinquent and many boys from such areas do not develop into persistent offenders” (s. 281—282). Healy i Bronner już w 1928 r. zwrócili uwagę na istotne różnice między cechami osobowości nieletnich, popełniających przestępstwa, a ich braci, nie ujawniających objawów nieprzystosowania społecznego.

badanych i tacy (odsetek ich nie przekracza ok. 15%), którzy są mało aktywni, powolni, flegmatyczni; są nieliczni osobnicy schizotymiczni, sensorywni, mało towarzyscy, zahamowani, nieśmiali; w sporadycznych przypadkach występują recydywiści, u których na plan pierwszy wysuwa się chłód uczuciowy — niedomoga uczuciowości wyższej w postaci bardzo wyraźnej (mimo całej ostrożności w rozpoznawaniu tego rodzaju istotnych braków uczuć u nieletnich).

Na uwagę zasługuje fakt, że aż 25% badanych wykazuje wyraźne objawy opóźnionego rozwoju fizycznego i psychicznego, ujawniającego się przede wszystkim w infantyлизmie psychicznym, w zainteresowaniach i całej postawie typowej dla chłopców młodszych. Do tego stosunkowo dużego odsetka nieletnich recydywistów z wyraźnymi objawami zaburzeń rozwojowych przywiązywać należy właściwą wagę.

Osobników niedorozwiniętych umysłowo (debile) i wykazujących iloraz inteligencji na pograniczu debilizmu było łącznie 7,5%. Cechy ociążałości umysłowej stwierdzono u 17,5% badanych. Znakomita większość nieletnich recydywistów, objętych badaniami, wykazuje więc normalny poziom inteligencji.

Wywiady uzyskane od matek i inny materiał anamnestyczny ujawniły duży odsetek przypadków, w których występują bądź porodowe urazy mózgu (18,7%), bądź urazy czaszki z objawami wstrząsu mózgu w okresie nieletności (12,2%). Ogółem było w badanym materiale aż 35,2% przypadków, w których istniało podejrzenie na encefalopatię — fakt godny uwagi¹⁵⁵.

Analiza psychopatologiczna pozwoliła na ujawnienie u 64,9% badanych 15—18-letnich recydywistów następujących zaburzeń osobowości:

27,5% badanych ujawniało zaburzenia charakterystyczne dla encefalopatów ze znakomitą przewagą zespołu hiperdynamicznego¹⁵⁶;

5,0% badanych można było zakwalifikować jako osobników psychopatycznych¹⁵⁷;

8,7% ujawniało cechy wyraźnego infantyлизmu psychofizycznego¹⁵⁸.

¹⁵⁵ Poza urazami porodowymi i późniejszymi urazami czaszki (z objawami wstrząsu mózgu) w kilku jeszcze przypadkach występowały choroby w czasie ciąży, mogące spowodować encefalopatię u dziecka.

¹⁵⁶ Wśród 35,2% przypadków, w których rozpoznanie encefalopatii w dzieciństwie wydawało się uzasadnione, 7,8% badanych nie ujawniało w wieku 15—16 lat wyraźnych zaburzeń osobowości o cechach patologicznych; dlatego też rozpoznano defekty osobowości typu encefalopatycznego tylko u 27,5% ogółu badanych.

¹⁵⁷ 2 spośród badanych uznanych za osobników psychopatycznych ujawniało wybitnie nasilone dyspozycje do reakcji impulsywnych i wybuchowych oraz znaczną agresję; 2 pozostałych wykazywało wyraźne cechy asteniczne i zaburzenia nastroju typu depresyjnego.

¹⁵⁸ Pozostali badani opóźnieni w rozwoju somatycznym i psychicznym (16,3%) wykazywali nadto inne objawy i mieszczą się wśród przypadków encefalopatii i przypadków z cechami nerwicowymi.

Rozpatrując grupę przypadków (23,7%), w której występowały różne objawy nerwicowe, uznaliśmy za słuszne zakwalifikowanie tylko części spośród tych badanych do kategorii osobników z zaburzeniami osobowości — takie mianowicie przypadki, w których rozpoznanie psychoneurwicy wydawało się nie ulegać wątpliwości.

Takich badanych było 8,7%; w pozostałych przypadkach (15%) mimo występowania aktualnie pewnych cech nerwicowych, rozpoznanie psychoneurwicy mogło budzić zastrzeżenia ¹⁵⁹.

Ogółem — przestrzegając zasady, by nie zawęzić zbytnio pojęcia normy i pogranicza — 50% badanych można było uznać niewątpliwie za osobników o wyraźnych patologicznych cechach osobowości ¹⁶⁰. Znakomita większość spośród tych przypadków (87,5%) znalazła się po upływie 3 lat w grupie recydywistów popełniających nadal przestępstwa.

Stawiając prognozy opierano się na materiałach zebranych w toku normalnej pracy badawczo-selekcyjnej schroniska, w której psychologowie i wychowawcy nie przywiązywali specjalnego znaczenia do ustalenia, czy u badanych występują, czy też nie występują czynniki, które znalazły się w tablicy. Podczas więc gdy informacje o nieletnich z grupy I były zbierane w ramach specjalnie zaplanowanego badania naukowego, to informacje o grupie II uzyskano na podstawie materiału, jakim rozporządza w codziennej pracy placówka powołana m. in. do wydawania opinii dla sądu o zatrzymanych nieletnich ¹⁶¹.

Indywidualne badania zatrzymanych nieletnich polegały na przeprowadzaniu rozmów z matką na terenie schroniska (wyjątkowo na rozmowy byli wzywani również ojcowie), na rozmowach z nieletnim, obserwacji jego zachowania, badaniu psychologicznym i badaniu lekarskim. W 75% przypadków posiadano ponadto opinie z MO o badanym i jego rodzinie, opinie że szkół, do których uczęszczali zatrzymani nieletni, a w niektórych przypadkach i orzeczenia poradni psychologicznych i zdrowia psychicznego, w których byli poprzednio badani nasi nieletni. Tylko w sporadycznych przypadkach były przeprowadzane przez schronisko domowe wywiady środowiskowe.

¹⁵⁹ Podkreślić należy, że w okresie wczesnego dzieciństwa objawy nerwicowe wykazywała zapewne znacznie większa liczba badanych. Anamnezy skłaniają do uznania ok. 40% spośród tych dzieci za ujawniające pewne objawy nerwicowe (przede wszystkim zaburzenia snu i lęki nocne).

¹⁶⁰ Przypominamy jednak, że pewne zaburzenia osobowości występują aż w 64,9% badanych przypadków.

¹⁶¹ Zaznaczyć jednak należy, iż w okresie, z którego pochodzi zebrany materiał, współpracował ze Schroniskiem dla Nieletnich w Falenicy Zakład Kryminologii PAN i schronisko to zatrudniało większą ilość psychologów niż inne schroniska oraz korzystało z konsultacji kierownika Zakładu Kryminologii PAN prof. dra S. Batawii, w większości przypadków można było przeprowadzić badania neurologiczno-psychiatryczne.

W większości przypadków dysponowano stosunkowo obszernym materiałem o badanych, umożliwiającym konfrontację informacji pochodzących z różnych źródeł. Dla postawienia jednak trafnej prognozy ważne jest uzyskanie miarodajnych informacji o tych faktach, które uznano za istotne dla prognozy przyszłego zachowania badanego — o czynnikach prognostycznych znajdujących się w tablicy. Wspomniano już poprzednio, że informacje o kradzieżach, dokonanych przez nieletnich z grupy II, były mniej miarodajne niż analogiczne informacje uzyskane o nieletnich z grupy I. Był to brak bardzo istotny. Mniej miarodajne niekiedy były także dane o tym, czy badany popełnił przestępstwo w grupie przestępczej, czy też był tylko jednym z współuczestników przestępstwa dokonanego przez 3 nieletnich, nie stanowiących prawdziwej grupy przestępczej, jak również w przypadkach grup przestępczych mniej miarodajne były informacje o innych członkach grupy, ich rolach oraz roli badanego w grupie. Bardziej miarodajne natomiast były uzyskane informacje o picciu przez badanych alkoholu. Bardziej miarodajne również wydają się ustalenia dotyczące zaburzeń osobowości, gdyż diagnozy opierano nie tylko na danych z anamnezy i badaniach psychologiczno-psychiatrycznych, lecz również na obserwacji zachowania badanych w schronisku w okresie co najmniej około 6 tygodni. Te obserwacje zachowania i kilkakrotne badania nieletnich różnią zebrany materiał na korzyść grupy II w porównaniu z grupą I; natomiast w odniesieniu do nieletnich z grupy I były we wszystkich przypadkach przeprowadzone wywiady domowe, które mogły o pewnych kwestiach dostarczyć pełniejszych i bardziej miarodajnych informacji niż rozmowy z matkami przeprowadzane na terenie schroniska.

Ustalając w badanych przypadkach występowanie czynników prognostycznych, posługiwano się takimi samymi definicjami tych czynników, jakie przyjęto w badaniu grupy I; kwalifikowanie, czy w danym przypadku występują, czy też nie występują czynniki uznane za prognostyczne w tablicy, było przeprowadzane wspólnie przez dwie osoby, bez zapoznawania się przez nie oczywiście z wynikami katamnez. Następnie jeszcze jedna osoba, która nie знаła wyników poprzedniej kwalifikacji, ponownie oceniała przypadek pod tym samym kątem widzenia (ponowne kwalifikowanie przypadków nie dotyczyło jedynie zaburzeń osobowości, gdyż podstawą do uznania, czy badani wykazują cechy patologiczne czy też ich nie wykazują, były diagnozy lekarskie). Porównano następnie, jak dalece zgodne były obie kwalifikacje. Okazało się, że zgodność ta dla wszystkich czynników wahała się w granicach od 91,4 do 98,6% a więc była duża. Nie było ani jednego przypadku, w którym niezgodność kwalifikacji wpłynęłaby na zmianę postawionej badanemu prognozy.

Wśród 80 nieletnich, u których przeprowadzano katamnezy, było 70 zwolnionych ze schroniska do domu i 10 umieszczonych w zakładzie poprawczym, z którego zostali zwolnieni co najmniej na 2 lata przed katamnezą. Na katamnezy złożyły się wywiady domowe i dane o karalności a w wielu przypadkach i wywiady z kuratorami oraz dane z akt sądowych. Przeciętny okres od zwolnienia ze schroniska do przeprowadzania ponownych wywiadów wynosił 2 lata i 8 miesięcy. Nieletnich, u których okres ten wynosił tylko 2 lata, było 20, natomiast nieletnich, u których okres ten był dłuższy niż 3 lata, było 25. W ciągu dalszego roku dwukrotnie jeszcze zasięmano informacji o karalności badanych; można więc uznać, że przeciętna długość okresu katamnezy wynosiła łącznie 3 lata i 8 miesięcy.

W okresie katamnezy badani byli już młodocianymi w wieku 18—20 lat, co najmniej więc od roku dorosłymi w rozumieniu prawa karnego. Prawie połowa badanych weszła w ten okres formalnej dojrzałości bez ukończonej szkoły podstawowej, wszyscy zaś bez żadnego przygotowania zawodowego, na ogół bez wyraźnych zainteresowań i planów zawodowych. Na okres katamnezy przypadała konieczność zdobycia przez nich zawodu, uzyskania miejsca w świecie ludzi dorosłych. Okres katamnezy rozpoczynali badani jako młodociani nie wdrożeni do systematycznych obowiązków i pracy, skłonni do zaniebdywania nauki, wagarowania i ucieczek z domu, przyzwyczajeni do spędzania czasu w grupie zde-moralizowanych kolegów, wydawania pieniędzy w kawiarniach i restauracjach, picia alkoholu itp. W okresie katamnezy tylko ok. 26% badanych pracowało systematycznie, pozostali zaś pracowali bądź tylko dorywczo, bądź z przerwami, których długość przekraczała 6 tygodni. 65% badanych podejmowało wprawdzie prace, umożliwiające im zdobycie kwalifikacji zawodowych, większość jednak z prac tych rezygnowała, tłumacząc porzucenie pracy niskimi zarobkami, zbyt ciężką pracą, złymi stosunkami w zakładzie pracy, namową kolegów¹⁶². Tylko jeden spośród wszystkich badanych skończył w okresie katamnezy szkołę zawodową i 1 ukończył kurs szoferski.

Większość badanych mieszkała w okresie katamnezy nadal z rodzicami, ożeniło się trzech badanych, 5 mieszkało poza domem rodzinnym, dwóch rozpoczęło służbę wojskową. Jeden badany zmarł pod koniec okresu katamnezy.

¹⁶² Zmiany pracy są w ogóle zjawiskiem częstym wśród pracowników w wieku do 20 lat i wśród pracowników o niskich kwalifikacjach (por. np. A. Sarapata, K. D o k t ó r: *Elementy socjologii przemysłu*, Warszawa 1962, s. 287). Jednakże liczba zmian miejsc pracy i długie przerwy między poszczególnymi pracami, podejmowanymi na krótki okres czasu, występują wśród badanych recydywistów w wielkich rozmiarach, z którymi nie ma się do czynienia wśród ogółu młodzieży w tym wieku.

Na podstawie wywiadów ustalono, że około 43% badanych piło w okresie katamnezy alkohol częściej niż raz w tygodniu ¹⁶³. Ponadto na podstawie wywiadów stwierdzono, że 55 badanych popełniło przestępstwa, a na podstawie późniejszych danych o karalności okazało się, że jeszcze jeden badany stał się recydywistą (wg katamnezy prowadził on cały czas tryb życia świadczący o wykolejeniu). Tak więc po upływie 3 i pół lat uznano ostatecznie 56 badanych (70%) za popełniających przestępstwa i 24 za nie popełniających przestępstw. Odsetek popełniających przestępstwa był więc w grupie II znacznie większy niż odpowiedni odsetek w grupie I, w której wynosił 51%.

Lp.	Rodzaj popełnionych przestępstw	Liczba sprawców
1	Wielokrotne kradzieże	28
2	Jednorazowa kradzież	4
3	Rozbój	5
4	Rozbój i kradzież	2
5	Rozbój, kradzież, uszkodzenie ciała	1
6	Rozbój, uszkodzenie ciała	1
7	Kradzież i przestępstwo seksualne	3
8	Przestępstwo seksualne	1
9	Kradzież oraz przestępstwo przeciwko zdrowiu lub znieważenie i czynna napaść na funkcjonariusza MO (art. 132, 133, 237, 239, 240 k.k.)	11
Ogółem		56

Ogromna większość badanych dokonała więc w okresie katamnezy kilkakrotnie przestępstw; jedynie w odniesieniu do 4 badanych, którym udowodniono popełnienie tylko jednej kradzieży, i jednego badanego, który popełnił 1 przestępstwo seksualne, można by się zastanawiać, czy przestępstwa te były rzeczywiście związane z prowadzeniem przez nich nadal trybu życia świadczącego o wykolejeniu, czy też były one raczej czymś wyjątkowym na tle całokształtu ich zachowania w okresie katamnezy. Bliższa analiza tych przypadków świadczy jednak o tym, że u żadnego z badanych popełnione w okresie katamnezy przestępstwo nie jest oderwane od prowadzonego przez nich trybu życia: żaden z nich nie pra-

¹⁶³ Odsetek ten przewyższa znacznie odsetek pijących alkohol częściej niż raz na tydzień wśród ogółu zamieszkałych w miastach młodocianych w wieku 18—20 lat w Polsce, wśród których wynosi 16,7% (por. A. Święcicki: *Spożycie napojów alkoholowych w Polsce w świetle badań ankietowych*, „Archiwum Kryminologii”, T. 2, s. 342).

cował systematycznie w okresie katamnezy, wszyscy przebywali w towarzystwie kolegów wykolejonych i karanych sądownie ¹⁶⁴.

Wśród 24 badanych, nie popełniających przestępstw w okresie katamnezy, jest 2 takich którym nie udowodniono popełnienia żadnego przestępstwa, ale których na podstawie wywiadów można uznać za dokonywujących prawdopodobnie przestępstw, i 4 takich, którzy prawdopodobnie nie kradną, ale których tryb życia budzi jednak poważne zastrzeżenia (bardzo częste zmiany pracy, przebywanie w towarzystwie zdemoralizowanych osobników, picie alkoholu, hazardowa gra w karty). Ponieważ jednak przyjęto jako założenie, że kryterium dalszej recydywy będzie ujawniona później przestępczość, uznano 56 badanych za popełniających przestępstwa i 24 za nie popełniających przestępstw.

Biorąc jednak pod uwagę tych 6 badanych spośród 24, u których nie można było ustalić dalszej recydywy, ale których tryb życia świadczył wyraźnie o braku resocjalizacji, uznać należy, iż w całym materiale tylko 22,5% dawnych 15—16-letnich recydywistów określić można po upływie 3 i pół lat jako „poprawionych” (bez istotnych zastrzeżeń).

2. Prognozy kliniczne

Prognozy kliniczne stawiano w nieco inny sposób niż w stosunku do grupy I. Robiły to również dwie osoby, o takim samym wykształceniu

1 przygotowaniu zawodowym, były to jednak tym razem inne osoby. W przypadku, gdy ich prognozy nie były zgodne, nie przeprowadzano jak poprzednio dyskusji, zmierzającej do ustalenia jednolitej opinii, powoływano natomiast trzecią osobę z analogicznymi kwalifikacjami w charakterze superarbitra rozstrzygającego tę niezgodność ¹⁶⁵. Na podstawie doświadczeń ze stawianiem prognoz klinicznych w stosunku do grupy I wydawało się, że powołanie jeszcze jednej osoby do rozstrzygnięcia przypadków, w których postawienie prognozy klinicznej napotykało na większe trudności, jest bardziej słuszne niż dyskusja, do której żadna ze stron nie wnosi nowych elementów, gdyż żadna nie zna badanego i obie zapoznawały się z indywnym materiałem o każdym z badanych.

¹⁶⁴ Pod koniec okresu katamnezy u 2 spośród 4 badanych, którzy dokonali tylko jednej kradzieży, zaznacza się wyraźna poprawa w zachowaniu (badany, który w czasie ucieczki z domu dokonał włamania do cudzego mieszkania, w ciągu ostatniego roku skończył VII klasę i pracował; drugi badany również zachowywał się zupełnie poprawnie w ostatnim okresie, ponadto zaś popełnione przez niego przestępstwo było stosunkowo błahe — wspólnie z kolegą przywłaszczył sobie motocykl, na którym chcieli się tylko przejechać). Ci dwaj chłopcy znajdują się właściwie na granicy między grupą popełniających i nie popełniających przestępstw; odnośnie do 2 pozostałych badanych istnieje podejrzenie, że kradli oni częściej.

¹⁶⁵ Podobnie jak przy stawianiu poprzednich prognoz zatrudniono psychologów mających doświadczenie w badaniach kryminologicznych.

Sprawdzenie trafności prognoz klinicznych postawionych w ten sposób dało następujący rezultat.

Prognoza kliniczna	Popełniali przestępstwa	Nie popełniali przestępstw	Ogółem
Dobra	2	9	11
Wątpliwa	22	10	32
Zła	32	5	37
Ogółem	56	24	80

$$X^2 = 18,63 \text{ przy } n = 2;$$

Tablica ta wskazuje przede wszystkim na istnienie istotnej zależności między postawionymi prognozami klinicznymi a dalszym zachowaniem się badanych w okresie katamnezy.

Prognozy „dobre” i „złe” wykazały dość dużą trafność: spośród 48 takich prognoz aż 85,4% okazało się trafne.

Bardzo dużo jednak przypadków uznano za „wątpliwe” z punktu widzenia prognozy, a więc powstrzymano się w stosunku do nich od zajęcia wyraźnego stanowiska. Zakwalifikowano tak aż 40% badanych z grupy II, podczas gdy w grupie I postawiono tylko 25% prognoz wątpliwych. Tym też zapewne należy tłumaczyć, że w odniesieniu do grupy I wyraźne „dobre” lub „złe” prognozy były mniej trafne niż „dobre” i „złe” prognozy postawione w stosunku do grupy II.

Zaznacza się jeszcze jedna istotna różnica między prognozami klinicznymi stawianymi w stosunku do grup I i II. Pamiętamy, że w grupie I większość badanych, którzy mieli wątpliwą prognozę, nie popełniała przestępstw w okresie katamnezy. Zdawać by się więc mogło, że osoby, stawiające wątpliwą prognozę kliniczną, skłaniają się po prostu do bardziej ostrożnego sformułowania dobrej prognozy; gdyby się więc chciało włączyć prognozę kliniczną jako jeden z czynników do tablicy prognostycznej można by potraktować prognozę „wątpliwą” tak samo jak „dobrą”. Tymczasem w grupie II spotykamy się z sytuacją wręcz odwrotną — przeszło 73% badanych, którym postawiono prognozę kliniczną „wątpliwą”, popełniało przestępstwa w okresie katamnezy. Zarysowała się więc znaczna różnica między prognozami klinicznymi stawianymi przez dwie pary osób mających takie samo doświadczenie i przygotowanie zawodowe.

W ramach niniejszego badania zwrócono się do zakładów poprawczych, w których przebywało 42 nieletnich. W stosunku do 31 nieletnich otrzymano z zakładów wypełniony kwestionariusz (przesłany przez Zakład Kryminologii), którego ostatnia pozycja brzmiała: „czy zdaniem za-

kładu nieletni będzie w przyszłości popełniać przestępstwa: tak, raczej tak, raczej nie, nie.” Odpowiedź na to pytanie była pewną formą prognozy klinicznej stawianej przez zakład na podstawie obserwacji zachowania nieletniego w zakładzie. W 5 przypadkach zakład nie odpowiedział na to ostatnie pytanie; w pozostałych 26 przypadkach udzielono w stosunku do 19 nieletnich odpowiedzi „nie” i „raczej nie” i tylko w 7 przypadkach odpowiedzi „tak” i „raczej tak” (spośród tych ostatnich zaś 4 miało już nowe sprawy sądowe, o czym zakład wiedział). Bez przeprowadzenia katamnezy po upływie 3 lat w stosunku do wszystkich 42 badanych nie można oczywiście wiedzieć, jak dalece trafne okażą się te przewidywania (choć już obecnie wiadomo na podstawie danych o karalności, że 42% nieletnich, którym zakład postawił dobrą prognozę, miało nowe sprawy sądowe). Różnica jednak proporcji dobrych prognoz, postawionych przez zakłady, i dobrych prognoz postawionych przez psychologów w naszym eksperymencie, jest duża; zarysowuje się więc wyraźna tendencja zakładów do zbyt optymistycznej oceny przyszłości swoich wychowanków.

Badania nasze wykazały duże różnice w prognozach klinicznych stawianych przez psychologów, mających doświadczenie w badaniach kryminologicznych, w stosunku do grup I i II oraz przez zakłady poprawcze w stosunku do grupy wychowanków zakładów. Różnice te wskazują na problem, który ma pewne znaczenie praktyczne. Sąd korzysta mianowicie przy podejmowaniu różnorodnych decyzji z opinii dyrektorów zakładów, stawiających wnioski o zwolnienie nieletniego, opinii kuratorów w sprawie uchylenia kurateli, psychologów zatrudnionych w schronisku, sugerujących stosowanie określonego środka wychowawczo-poprawczego. Opinie te zawierają pewne elementy prognozy klinicznej. Okazuje się jednak, że prognozy takie zależą bardzo od osoby, która je stawia, oraz że różnią się między sobą prognozy postawione nawet przez osoby o identycznym wykształceniu i przygotowaniu zawodowym. Dlatego też ważne wydaje się dostarczenie osobom, opracowującym opinie dla sądu, wytycznych i kryteriów, na podstawie których mogłyby być formułowane bardziej miarodajne wnioski. Pomocy w ustaleniu tych kryteriów oczekiwano od badań nad prognozą statystyczną, mimo iż do tablicy prognostycznej nie można przywiązywać w praktyce takiego znaczenia, jakie nadaje jej się w wielu pracach teoretycznych poświęconych problematyce prognozy przestępczości i recydywy.

3. Prognozy statystyczne i analiza nietrafnych prognoz

Sprawdzenie trafności prognoz statystycznych, postawionych przy pomocy tablicy w stosunku do 80 nieletnich recydywistów z grupy II, dało następujące wyniki.

Ocena punktowa	Popelniali później przestępstwa	Nie popelniali później przestępstw	Ogółem
225 — 250		4	4
251 — 275	3	3	6
276 — 300	7	6	13
301 — 325	24	9	33
326 — 350	13	2	15
351 — 378	9	—	9
Ogółem	56	24	80

Jeśli przyjmie się, jak poprzednio, 300 punktów za granicę między dobrą a złą prognozą, to okaże się wówczas, że prognozy postawione przy pomocy tablicy były trafne w 73,8% przypadków (w 59 przypadkach na 80 badanych), przy czym złe prognozy były znacznie częściej trafne niż dobre: złe — w 80,8% przypadków, dobre — w 56,6%. Prognozy dobre okazały się więc aż w 43,4% przypadków nietrafne, zamiast, jak przewidywano, w 26% przypadków.

Wśród 19 badanych, którzy otrzymali 251 do 300 punktów, przeszło połowa popełniała przestępstwa w okresie katamnezy, podczas gdy na podstawie wyników badania grupy I, która była podstawą do opracowania tablicy prognostycznej, przewidywano, iż tylko $\frac{1}{3}$ spośród nich będzie nadal popełniać przestępstwa.

Różne czynniki, które wpłynęły na to, iż więcej badanych o względnie niskich ocenach punktowych popełniało przestępstwa w okresie katamnezy z grupy II aniżeli z grupy I, zostaną zanalizowane w dalszej części pracy na podstawie kazuistyki.

Postawiono badanym jeszcze prognozy posiłkując się drugim sposobem punktowania, zakładającym równoważność czynników prognostycznych (analogicznym do sposobu Burgessa). Uzyskane rezultaty ilustruje następujące zestawienie.

Ocena punktowa	Popelniali później przestępstwa		Nie popelniali później przestępstw		Ogółem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
0 — 3	26	57,7	19	42,3	45	100
4 — 6	30	85,8	5	14,2	35	100
Ogółem	56		24		80	

Okazało się, że jeśli u badanych stwierdzano duże nagromadzenie ujemnych prognostycznie czynników (powyżej 3), wówczas prognoza, po-

stawiona z zastosowaniem sposobu punktowania zakładającego równoważność czynników, była w znacznym odsetku przypadków trafna, jednak tylko o 5% częściej niż zła prognoza postawiona w sposób zakładający zróżnicowanie między czynnikami. Jeśli zaś stwierdzano u badanych mniejsze nagromadzenie czynników ujemnych prognostycznie, dobre prognozy okazywały się mniej trafne w porównaniu z prognozami opartymi na sposobie punktowania Gluecków o 14,3%. Różnica jednak między trafnością prognoz postawionych jednym i drugim sposobem wobec ogółu badanych nie jest statystycznie istotna¹⁶⁶.

A. Nietrafne dobre prognozy

Jak podkreślano uprzednio, trafność dobrych prognoz okazała się w odróżnieniu od złych prognoz w naszych badaniach niepokojąco małą: prawie połowa badanych z dobrą prognozą popełniała w okresie katamnezy nadal przestępstwa (43,4%). Nasuwa się więc wniosek, że jeśli badani byli bardzo wykolejeni, jeśli proces ich demoralizacji zaczął się wcześniej, jeśli wykazywali oni ponadto zaburzenia osobowości, wówczas przestępstwo, ale całokształt danych z ostatniego okresu przemawia raczej znacznym odsetku przypadków. Jeśli natomiast nie stwierdzono u nich tych ujemnych prognostycznie czynników, wówczas daleko rzadziej udawało się postawić trafną dobrą prognozę. Nasuwa się oczywiście potrzeba wyjaśnienia tego stanu rzeczy na podstawie analizy tych 10 przypadków, w których postawiono nietrafne dobre prognozy.

Nietrafność prognoz może być pozorna wówczas, gdy

a) niemiarodajne są informacje o braku pewnych ujemnych prognostycznie czynników,

b) gdy badany był karany w okresie 3 lat katamnezy za jedno błahе przestępstwo, ale całokształt danych z ostatniego okresu przemawia raczej za jego resocjalizacją.

Nietrafność prognoz może być rzeczywista wówczas, gdy nie uwzględniono przy stawianiu prognozy pewnych czynników (środowiskowych lub indywidualnych) albo nadano im zbyt niską ocenę punktową.

Na początku omawiamy 3 przypadki pozornej nietrafności dobrej prognozy.

Przypadek 1. Józef K. (lat 15;0)

Chłopiec wychowuje się pod opieką obojga rodziców. Ojciec jest urzędnikiem; zrównoważony, nie nadużywa alkoholu. Matka, urzędniczka, jest nerwowa, wybuchowa, często bywa przygnębiona. 7-letnia siostra nie sprawia trudności wychowawczych; miewa drgawki, gdy ma wysoką gorączkę. Brak jest danych o pozycji rodziców i ich stosunku do dzieci.

¹⁶⁶ Istotność różnicy badano testem Mc Nemara do badania istotności zmian (por. S. Siegel: *Nonparametric Statistics for Behavioral Sciences*, New York 1956 s. 63—67).

Rozwój badanego przebiegał normalnie, moczył się jednak do 11 roku życia. W dzieciństwie był wesoły, serdeczny dla rodziców; Około 12 roku życia (V klasa) zaszła jednak zmiana w jego zachowaniu: zaczął stronić od rodziców i kolegów, stał się smutny, przygnębiony zamknięty w sobie. Rodzice nie potrafią sobie wytłumaczyć tej zmiany. Około 14 roku życia wystąpiły poważniejsze trudności wychowawcze: zaczął lekceważyć rodziców, nie chciał się uczyć, późno wracał do domu. Ukończył 8 klas, nie powtarzając żadnej klasy, w 9 klasie miał na półroczu 9 ocen niedostatecznych, co szkoła tłumaczyła zupełnym brakiem chęci do nauki, którego przyczyny doszukiwano się w jakimś „załamaniu psychicznym”. Od 14 roku życia uciekł 3 razy z domu; ucieczki trwały kilka dni i były spowodowane obawą przed karą za zbyt późny powrót do domu, W domu kradnie od 14 roku życia systematycznie pieniądze, raz zabrał matce 500 zł. Od 15 roku życia pił wino, nie upijał się jednak. Został zatrzymany w związku z pierwszą sprawą sądową o kradzież bielizny ze strychu, dokonaną w czasie ucieczki wspólnie z kolegą.

Chłopiec jest mało aktywny, przygnębiony, mało towarzyski, mało rozmowny, skryty; inteligentny, o żywej wyobraźni. Na podstawie jego wypowiedzi w teście projekcyjnym (TAT) można przypuszczać, że w domu istnieje wyraźny konflikt między rodzicami; w rozmowie z matką i badanym nie można było jednak tego ustalić. Nie udało się także ustalić, jakie jest podłoże sprawianych przez chłopca trudności; był on bowiem krótko w schronisku, zmieniono w stosunku do niego środek zapobiegawczy przed ukończeniem badań, nie przeprowadzono badania neurologicznego ani psychiatrycznego.

Prognoza punktowa dobra — 26% prawdopodobieństwa recydywy (271 punktów — picie alkoholu i ucieczki z domu).

Prognoza kliniczna wątpliwa — badany zaczął późno sprawiać trudności wychowawcze, które mogą się łączyć u niego z okresem dojrzewania; za ujemne jednak prognostycznie uznano: porzucenie nauki, brak zainteresowań, niepoddawanie się wpływom pozytywnego domu rodzinnego, tryb życia, kradzieże w domu, zaznaczone wyraźnie tendencje do agresji w wypowiedziach chłopca w teście TAT.

Wyrok: zakład poprawczy z zawieszeniem, dozór matki.

Dalsze losy w okresie katamnezy (długość okresu katamnezy: 3 lata i 11 miesięcy). Zapisał się do 9 klasy szkoły dla pracujących, po pierwszym okresie rzucił jednak naukę; starał się potem jeszcze bezskutecznie o dostanie się do szkoły rybołówstwa morskiego. Podejmował kilkakrotnie różne prace, które po krótkim czasie porzucił; wszędzie miał konflikty z pracodawcami, był pracownikiem leniwym i nieobowiązkowym; w okresie przeprowadzania katamnezy od ok. 4 miesięcy nigdzie nie pracował.

Jest wybitnie wrogo ustosunkowany do rodziców, zachowuje się arogancko, ordynarnie, agresywnie; kiedyś pobił ojca, kilka razy chciał uderzyć matkę, grozi, że ją zabije. Stosunek rodziców do badanego stał się również wrogi; odkąd skończył 18 lat, matka nie daje mu w domu jeść. Chłopiec przebywa stale poza domem, wraca późno, kilka razy nie wrócił na noc. Podobno przebywa w towarzystwie karanych sądownie dorosłych, kilka razy w miesiącu wraca do domu pijany, miewa bójki z kolegami jest zaczepny, wybuchowy. Ukradł z domu 2 razy po 300 zł., babce ukradł 800 zł, systematycznie zabierał z domu drobne sumy pieniędzy (10—20 zł). Matka podejrzewa, że kradnie poza domem, gdyż nie pracując ma pieniądze na swoje wydatki. Miał sprawę o pobicie (art. 239 k. k.), został skazany na 2 miesiące aresztu.

Nietrafność dobrej prognozy postawionej wobec Józefa K. mogła być spowodowana przede wszystkim brakiem miarodajnych danych o jego osobowości. Został on zwolniony ze schroniska po krótkim pobycie przed ukończeniem badań, nie był badany przez psychiatrę, co było niezbędne; jego dalsze zachowanie zaraz po zwolnieniu ze schroniska nasuwa wyraźne podejrzenie zaburzeń osobowości; nie zostało ujawnione podłoże sprawianych przez niego trudności i zmiany w zachowaniu, jaka wystąpiła u niego ok. 12 roku życia.

Również i w następnym przypadku nietrafność dobrej prognozy można wyjaśnić brakiem miarodajnego materiału, na którym opierano się przy przewidywaniu dalszego zachowania się badanego.

Przypadek 2. Leszek A. (lat 15;7)

Ojciec chłopca, robotnik, zginął w czasie wojny, gdy badany miał kilka miesięcy; nie nadużywał alkoholu. Od 10 roku życia Leszek ma ojczyma, z którym łączy go jakoby stosunki o charakterze koleżeńskim. Ojczym, milicjant, znacznie młodszy od matki, zdradzał ją często, co było powodem kłótni i awantur między rodzicami; nie nadużywa alkoholu. Matka pracuje zarobkowo, mało zajmuje się domem, w stosunku do syna jest pobłażliwa i bezradana wobec sprawianych przez niego trudności. Leszek ma 4-letniego przyrodniego brata.

Badany rozwijał się jakoby normalnie; od wczesnego jednak dzieciństwa był uważany za „bardzo nerwowe dziecko”: miewał napady płaczu, w czasie których „aż siniał”, „w zdenerwowaniu cały się trząsał”. Od 13 roku życia występuje sporadyczne moczenie nocne.

Do 12 roku życia (V klasa) nie sprawiał podobno większych trudności wychowawczych, uczył się dostatecznie. Od V klasy skarżono się w szkole na jego zachowanie, przeszkadzał na lekcjach, wagarował, powtarzał V i VI klasę. Będąc pierwszy rok w VI klasie został umieszczony w szkole z internatem, skąd wydalono go po 3 miesiącach, gdyż nie chciał się uczyć (7 ocen niedostatecznych) i sprawiał poważne trudności wychowawcze. Ostatnio zaczął chodzić do VII klasy, ale już po tygodniu rzucił naukę i zaraz potem został zatrzymany.

Od 12 roku życia uciekał kilka razy w roku z domu, najczęściej w obawie przed karą. Nie ustalono, by pił alkohol i aby dokonywał kradzieży poza tymi, które były przedmiotem jego spraw sądowych. Pierwszą sprawę miał w wieku 13 lat o kradzież roweru pozostawionego przed sklepem. Badania przeprowadzono w związku z jego drugą sprawą: razem z kolegą, z którym stale wałęsał się po okolicy i uciekał z domu, ukraść rewolwer i postrzelił nim w czasie zabawy kolegę.

Badany jest chłopcem bardzo ruchliwym, nieśmiałym, nieufnym, skrytym, nie chce udzielać informacji o sytuacji domowej; wyczuwa się, że ma konflikt z ojczymem. Jest ambitny, wrażliwy na nagany; dziecinny, naiwny, lekkomyślny, łatwo ulega wpływom. Woli przebywać z kolegami młodszymi od siebie, nie zawiera bliższych przyjaźni, nie przyjaźni się także z współuczestnikiem przestępstwa. Jest normalnie rozwinięty umysłowo, bystry, dokładny w pracy, ma dobrą wyobraźnię przestrzenną i uzdolnienia rysunkowe. Wykazuje wyraźne objawy nerwicowe.

Prognoza punktowa dobra — 26% prawdopodobieństwa recydywy (284 punkty — zaburzenia nerwicowe i ucieczki z domu).

Prognoza kliniczna wątpliwa — ucieczki z domu, brak opieki i konflikty rodzinne; chłopiec nie jest jednak bardzo wykolejony i tylko 2 razy dokonał kradzieży..

Wyrok: sąd orzekł w stosunku do badanego zakład poprawczy z zawieszeniem na 2 lata oraz dozór kuratora.

Dalsze losy w okresie katamnezy (długość okresu katamnezy: 3 lata, 5 miesięcy). Kurator zaledwie 3 razy był w domu chłopca. Po zwolnieniu ze schroniska Leszek ukończył VII klasę, potem jednak nie chciał się już uczyć. Kilkanaście razy podejmował różne prace, które rzucał po kilku tygodniach, poważnie po otrzymaniu pierwszej pensji; tłumaczył się, że praca go męczy, że boją go nogi itp. Całymi dniami włóczył się z kolegami, można go było spotkać w grupie kolegów na dworcu kolejowym, w kawiarni. Nadal bardzo często uciekał z domu, połowę okresu katamnezy spędził poza domem. Nigdy nie przychodził podchmielony ani pijany do domu, nie zdołano ustalić, czy nadużywa alkoholu. Nie ustalono też w wywiadzie, by popełniał przestępstwa; rodzice twierdzili tylko, że był podejrzany o współudział w dokonanym na dworcu rozboju. W okresie przeprowadzania katamnezy nie było go w domu, wyjechał jakoby w poszukiwaniu pracy bez podania adresu. Według uzyskanych później danych o karalności został ostatnio skazany za kradzież na 6 miesięcy więzienia.

Przypadek Leszka A. nie został należycie wyjaśniony w czasie badania chłopca w schronisku. Nie było wiadomo, czy badany nie popełniał dawniej kradzieży podczas ucieczek z domu (co wydaje się bardzo prawdopodobne), czy nie był związany z grupą przestępczą. Gdyby posiadano o nim więcej miarodajnych wiadomości, można by zapewne postawić bardziej trafną prognozę.

Występująca w omawianych wyżej przypadkach pozorna nietrafność prognozy, wynikająca z braków informacji o czynnikach znajdujących się w tablicy, ma szczególne znaczenie właśnie w przypadku dobrych prognoz. Jeśli prognozy opierają się na stwierdzeniu występowania lub braku czynników ujemnych prognostycznie, a niestwierdzenie ich może wynikać nieraz tylko z tego, że nie zdołano ich ustalić, to wówczas część prognoz musi się okazać nietrafna. Niebezpieczeństwo to jest przy tym większe, jeśli tablica składa się tylko z małej liczby czynników — już błędne ustalenia, dotyczące jednego lub dwóch czynników, mogą zupełnie zmienić stawianą prognozę. Fakt ten jest jeszcze jednym argumentem przemawiającym za koniecznością zbierania informacji ze szczególną starannością i weryfikowania danych uzyskanych z różnych źródeł. Jeśli prognozy stawiane są w oparciu o fragmentaryczny materiał sądowy, bez przeprowadzania wywiadów w domu rodzinnym, bez dokładnych badań psychologiczno-lekarskich i jeśli okres pobytu badanego w schronisku jest krótki, to wówczas należy z góry oczekiwać, że wiele prognoz będzie na pewno nietrafnych.

Inny rodzaj pozornej nietrafności prognozy przedstawia przypadek, w którym uznano wprawdzie badanego za recydywistę, zgodnie z przyjętym kryterium oceny zachowania w okresie katamnezy (popełnił no-

we przestępstwo) i postawiona mu dobra prognoza okazała się nietrafna, jednak — zarówno z uwagi na charakter dokonanego przestępstwa, jak i zachowanie badanego w ostatnim okresie — nietrafność prognozy

uznać można by tylko za pozorną.

Przypadek 3. Andrzej K. (lat 16;9)

Ojciec, ślusarz, dużo pracuje społecznie, przebywa wiele czasu poza domem, badanym nigdy się nie interesował, wyróżniał młodszego syna; nadużywa alkoholu. Matka pracuje dorywczo, do Andrzeja jest ustosunkowana bardzo serdecznie; badany ma do niej zaufanie, chętnie się jej radzi i zwierza. Najsilniej związany uczuciowo jest jednak z babką, nauczycielką z zawodu. Rodzeństwo (dwaj bracia, lat 15 i 7) nie sprawia większych trudności wychowawczych.

Badany rozwijał się normalnie. Mając 2 lata przebył zakażenie gruźlicze, w związku z czym przebywał w kilku sanatoriach. W wieku 4—5 lat miał 1 napad drgawkowy. Stał się potem bardzo nerwowy; „gdy mu się coś nie podobało, rzucał o ziemię przedmiotami, które miał pod ręką”. Miewał lęki nocne.

W szkole od samego początku sprawiał trudności wychowawcze: był uparty i krnąbrny, jeśli nie lubił nauczyciela, to nie odpowiadał na lekcji, choć był do niej przygotowany. To zachowanie było, według matki, powodem powtarzania przez niego klasy IV i V. W V klasie zaprzyjaźnił się z kolegami, którzy kradli i mieli sprawy sądowe; prawdopodobnie kradł razem z nimi. Na skutek starań matki został wówczas umieszczony w zakładzie wychowawczym, gdzie przebywał 2 lata, skończył szkołę podstawową; miał w zakładzie dobrą opinię. W czasie urlopów z zakładu pił z kolegami wódkę (po 2 setki na raz), był kilka razy pijany, ma obniżoną tolerancję na alkohol. Pił również wielokrotnie po wyjściu z zakładu w okresie 3 miesięcy przed sprawą sądową. Uczęszczał przez miesiąc do szkoły zawodowej, naukę przerwało zatrzymanie w schronisku.

Ma pierwszą sprawę sądową o współudział we włamaniu do mieszkania koleżanki i kradzież biżuterii wartości ok. 75 000 zł. Inicjatorem kradzieży i głównym jej wykonawcą był karany poprzednio kolega Andrzeja ze szkoły zawodowej, drugim współsprawcą zaś młodociany znajomy tego kolegi.

Andrzej jest nadpobudliwy, impulsywny, bardzo lekkomyślny; cechuje go duża sugestywność, nie potrafi się oprzeć namowom kolegów; jest bardzo pogodny, towarzyski, rozmowny, ufny, szczerzy, lubiany przez kolegów. Związany uczuciowo z matką i babką, ma żal do ojca o wyróżnianie młodszego brata.

Poziom inteligencji — normalny. Badanie lekarskie nie wykazało zmian chorobowych.

Prognoza punktowa dobra — 26% prawdopodobieństwa recydywy (280 punktów — picie alkoholu i przebywanie w środowisku wykołejonych kolegów).

Prognoza kliniczna dobra — silne związanie badanego z domem, brak poważnych objawów wykołejenia i dobra opieka w domu.

Wyrok: zakład poprawczy z zawieszeniem na 3 lata, dozór rodziców.

Dalsze losy w okresie katarnezy (długość okresu katarnezy:

3 lata i 3 miesiące). Po upływie pół roku po zwolnieniu ze schroniska badany zaczął pracować jako uczeń w fabryce elektrotechnicznej, uczęszczając jednocześnie do przyzakładowej szkoły zawodowej. Po 3 miesiącach rzucił pracę i przestał chodzić do szkoły, twierdząc, że zawód ten go nie interesuje; od nauki odciągali go poza tym koledzy. Po kilku miesiącach, w czasie których pracował dorywczo w warsztacie samochodowym - wuja, zaczął uczęszczać na kurs szofer-ski, który ukończył z wynikiem bardzo dobrym. Pracował 3 miesiące jako

kierowca, pracę tę jednak rzucił, gdyż, jak twierdził, zbyt mało zarabiał i część zarobków musiał wydawać na remont samochodu; później pracował dorywczo u wuja. Ma narzeczoną, uczennicę X klasy, spędza z nią każdą wolną chwilę; chciałby odbyć wcześniej służbę wojskową i ożenić się. Do czasu poznania narzeczonej, w ciągu pierwszego roku po zwolnieniu ze schroniska, przebywał jednak dużo w towarzystwie kolegów, od których przed kilku laty matka chciała go odseparować, wysyłając do zakładu. Są to osobnicy mieszkający w pobliżu, starsi od niego, już karani; wałęsał się z nimi po ulicach, chodził do kina i na zabawy taneczne, pił sporadycznie wódkę, kilka razy był pijany. Miał wówczas sprawę sądową o przywłaszczenie wraz z kolegą motocykla (artykuł 262 k.k.), którym chciał się przejechać — został skazany na 3 miesiące aresztu.

W okresie późniejszym uczęszczał na kurs kreślarski i zachowanie jego nie budziło zastrzeżeń.

Pełnione przez Andrzeja przywłaszczenie motocykla w celu „przejechań się”, biorąc pod uwagę dane o późniejszym jego zachowaniu w okresie 2 lat, nie wystarczało do zakwalifikowania go do grupy recydywistów nie poprawionych.

Na specjalną uwagę zasługują przypadki, w których nietrafność prognozy okazała się rzeczywista: badanemu na podstawie kryteriów zawartych w tablicy, należało postawić i postawiono dobrą prognozę, a jednak popełnił on później nowe przestępstwa i cały jego tryb życia przemawia za brakiem resocjalizacji. Rzeczywista nietrafność dobrych prognoz występowała w niżej opisanych przypadkach.

Przypadek 4. Jan K. (lat 16;5)

Ojciec pracuje jako cieśla, nie pije; jest bardzo nerwowy, wybuchowy, w stosunku do badanego nader rygorystyczny. Matka nie pracuje, jest bardzo nerwowa, dla badanego pobłażliwa i serdeczna. Brat, lat 20, skończył 6 klas, jest robotnikiem niewykwalifikowanym; pracuje, nie sprawia trudności wychowawczych; rodzice stawiają go badanemu za wzór; bracia stale się kłócą. Siostra, lat 10, nie sprawia trudności wychowawczych.

Rozwój badanego przebiegał normalnie. Skończył 7 klas, powtarzał 4 klasę, był uczniem miernym, nie wagarował. Następnie pracował przez 2 lata w prywatnym warsztacie cukierniczym, zwolniono go w związku z reorganizacją firmy. W pracy tej zaczął pić spirytus dodawany do wypieków (1—2 kieliszki dziennie), po przerwaniu pracy pił z kolegami wódkę kilka razy w tygodniu, kilka razy przyszedł do domu podchmielony. W chwili zatrzymania w schronisku był od pół roku bez pracy, przebywał stale poza domem w grupie wykolejonych kolegów, do domu wracał w nocy. W związku z ciągłymi wyrzutami w domu, iż nie pracuje, badany powiedział rodzicom, że znalazł pracę; za namową 20-letniego kolegi rozbił razem z nim wystawę sklepu, skradł ubranie, sprzedał je i znaczną część uzyskanych pieniędzy oddał do domu jako swój rzekomy zarobek. Kradzież ta nie została ujawniona. W kilka dni później z tym samym kolegą ukradł ponownie ubranie z wystawy sklepowej; pieniądze uzyskane ze sprzedaży ubrania miały przypaść tym razem wspólnikowi. Ta druga kradzież była przedmiotem pierwszej sprawy sądowej badanego; współsprawca nie został przez niego ujawniony. Badany nigdy przedtem nie kradł i nie uciekał z domu.

Jan K. jest pogodny, towarzyski, dobronurzy; w stosunku do rodziców skryty, pełen pretensji, mało serdeczny; do brata ustosunkowany niechętnie. Mało krytyczny, łatwo ulega wpływom kolegów, pozuje na dorosłego; uważa, że rodzice „są staromodni”, nie dając mu większej swobody. Chłopiec nie jest poważnie zdemoralizowany, w czasie pobytu w schronisku wyraźnie różnił się od chłopców bardzo wykolejonych. Chętnie wykonywał różne prace fizyczne, nie ujawniał jednak żadnych zainteresowań. Jest normalnie rozwinięty umysłowo. Badanie lekarskie nie wykazało zmian chorobowych.

Prognoza punktowa dobra — 26% prawdopodobieństwa recydywy (286 punktów — picie alkoholu i przebywanie w środowisku wykolejonych kolegów).

Prognoza kliniczna wątpliwa — badany jest stosunkowo mało wykolejony i późno zaczął sprawiać trudności, jego częste jednak picie alkoholu i kontakty z wykolejonymi kolegami są prognostycznie ujemne.

Wyrok: zakład poprawczy z zawieszeniem na 2 lata, dozór kuratora.

Dalsze losy w okresie katamnezy (długość okresu katamnezy: 4 lata i 3 miesiące). Kontakt badanego z kuratorem był sporadyczny, dozór polegał na rzadko przeprowadzanych kontrolach, kurator niczego dla chłopca nie zrobił i prawie wcale nie kontaktował się z jego rodzicami.

W 3 miesiące po zwolnieniu ze schroniska chłopiec zaczął pracować w cukierni, po pół roku jednak został zwolniony z powodu częstego picia alkoholu. Kilkakrotnie podejmował później różne prace (pomocnika w cukierni, blacharza), rzucał je jednak po kilku miesiącach. W okresie katamnezy miał kilka kilkumiesięcznych przerw w pracy, ostatnio pracował od 8 miesięcy jako dźwigowy. Jego stosunki z rodziną są napięte. Badany spędza całe popołudnia poza domem, do domu wraca w nocy lub nie wraca wcale; przebywa w towarzystwie kolegów nie pracujących, nadużywających alkoholu, karanych. Pije wódkę kilka razy w tygodniu, przychodzi do domu podchmielony, był kilka razy zatrzymywany przez MO w związku z awanturowaniem się po pijanemu na ulicy. Miał sprawę sądową o chuligańskie zachowanie po pijanemu (art. 256 k.k.), i został skazany na 3 miesiące aresztu.

Według późniejszych danych o karalności miał następnie sprawę o kradzież i został skazany na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Jan K. już w okresie badania pił często wódkę (początek nadużywania alkoholu datuje się u niego od 15 roku życia), co odegrało następnie rolę w procesie jego dalszego wykolejenia się w okresie katamnezy. W przypadku tym picie alkoholu występowało w bardzo dużym nasileniu, o wiele większym niż nasilenie tego czynnika w znacznej większości przypadków w badanej grupie. W grupie I i II było bardzo niewiele chłopców w wieku 15—16 lat, którzy już od dłuższego czasu kilka razy w tygodniu upijali się (w większości przypadków pili oni alkohol nie częściej niż 3—4 razy miesięcznie). W związku z tym czynnik „picie alkoholu” nie otrzymał w naszej tablicy wyższej oceny punktowej i dlatego w przypadku, w którym nasilenie picia było znacznie większe, prognoza okazała się nietrafna. W pewnych więc przypadkach, wówczas, gdy badani nieletni piją o wiele częściej i więcej niż większość nieletnich w badanej grupie należy nadawać temu czynnikowi znacznie

wyższą wartość punktową, gdyż ma on wówczas nader istotne znaczenie dla prognozy.

W 3 przypadkach mamy do czynienia z rzeczywistą nietrafnością prognozy, spowodowaną nieuwzględnieniem przy stawianiu prognozy określonego zespołu czynników, który okazał się szczególnie ujemny prognostycznie; cytujemy poniżej jeden z tych przypadków.

Przypadek 5. Henryk L. (lat 15;9)

Ojciec zmarł na raka, gdy chłopiec miał 12 lat. Był robotnikiem niewykwalifikowanym, nadużywał alkoholu, dbał jednak o dom, był przywiązany do rodziny; w stosunku do dzieci surowy, rygorystyczny, za przewinienia karał je dotkliwie biciem. Matka nie ma żadnego zawodu, zarabia dorywczo sprzątaniami i praniem; jest prymitywna, płacziwa, niezaradna życiowo, przytłoczona trudnościami żywimi: do dzieci ustosunkowana serdecznie, nie ma jednak na nie żadnego wpływu. Henryka od czasu skończenia przez niego szkoły traktuje jako głowę rodziny i uważa, że na nim głównie spoczywa obowiązek utrzymania rodziny. 10-letni brat choruje na hemofilię; nie sprawiał żadnych trudności wychowawczych, dobrze się uczy. Warunki materialne rodziny są bardzo ciężkie.

Henryk rozwijał się normalnie. Skończył szkołę podstawową nie powtarzając żadnej klasy; uczył się jednak słabo, w szkole skarżono się na jego lenistwo i przeszkadzanie na lekcjach. Po roku przerwy zaczął naukę w zasadniczej szkole metalowej dla pracujących; uczył się źle i nie uzyskał promocji do następnej klasy. Od chwili ukończenia szkoły podstawowej pracował w prywatnym warsztacie ślusarskim; wszystkie zarobione pieniądze oddawał matce. Miał konflikty z właścicielem zakładu, który nie wypłacał mu systematycznie wynagrodzenia, i po roku rzucił pracę. W chwili zatrzymania w schronisku był od miesiąca bez pracy. Nie uciekał nigdy z domu, nie pił alkoholu, nigdy poprzednio nie kradł. Ma pierwszą sprawę sądową o udział w kradzieżach, dokonanych wspólnie z grupą starszych od niego młodocianych kolegów. Są to chłopcy, których Henryk zna od dzieciństwa, mieszkają w pobliżu, byli wielokrotnie karani. Dokonał z nimi kilku włamań do kiosków i mieszkań prywatnych w okresie kilku tygodni.

Rozwój fizyczny i psychiczny znacznie opóźniony w stosunku do wieku. Henryk jest chłopcem nadpobudliwym, pogodnym, towarzyskim, nieśmiałym, niepewnym siebie, łatwo ulegającym wpływom, skłonny do działania pod wpływem impulsów; jest wrażliwy, łatwo się wszystkim przejmuje i denerwuje, często płacze; żywo reaguje na okazaną mu serdeczność, jest przywiązany do matki i brata, ma w stosunku do nich ambicje opiekuńcze. Jest ociężały umysłowo, ma słabą koncentrację uwagi, jego wiadomości szkolne są znacznie poniżej poziomu wiadomości ucznia 7 klasy. Nie ma ochoty do dalszej nauki, która zawsze sprawiała mu trudności; chciałby po zwolnieniu ze schroniska przystąpić zaraz do pracy, aby pomóc matce.

Prognoza punktowa dobra — 26% prawdopodobieństwa recydywy (293 punkty — przynależność do grupy przestępczej i opóźnienie rozwoju fizycznego i psychicznego).

Prognoza kliniczna wątpliwa — badany jest wprawdzie mało wykończony, nie sprawiał dotąd poważniejszych trudności, jest uczuciowo związany z domem, ale jest ociężały umysłowo, infantylny, mało krytyczny, łatwo ulega wpływom, wymaga opieki, której jest pozbawiony.

Badany po 5-miesięcznym pobycie w schronisku został zwolniony do domu — zmieniono w stosunku do niego środek zapobiegawczy.

Dalsze losy w okresie katamnezy (długość okresu katamnezy: 3 lata). Zaraz po zwolnieniu ze schroniska chłopiec zaczął pracować w prywatnym warsztacie ślusarskim; pracował tam około 5 miesięcy, z pracy wywiązywał się dobrze, wszystkie zarobione pieniądze oddawał matce; dużo pomagał w domu, gotował, zajmował się bratem. W tym okresie spotkał kolegę zwolnionego z zakładu poprawczego mieszkającego w pobliżu i zaczął często przebywać w jego towarzystwie, wałęsać się z nim po ulicach; wkrótce rzucił pracę. Wspólnie z tym kolegą dokonał 3 włamań do kiosków i kradzieży artykułów galanteryjnych i spożywczych wartości kilku tysięcy złotych; został ponownie zatrzymany w schronisku, skąd uciekł po tygodniu.

W przypadku Henryka L. postawiono dobrą prognozę, gdyż stwierdzono nieznaczne jego wykolejenie. Nie uwzględniono jednak zespołu czynników, mających duże znaczenie dla złej prognozy: zarówno tego, iż Henryk jest infantylny, ociążały umysłowo, łatwo ulega wpływom i wymaga należytej opieki, jak i tego, że w tej samej peryferyjnej dzielnicy Warszawy mieszkali w najbliższym sąsiedztwie starsi koledzy kradnący, wykolejeni społecznie, imponujący Henrykowi, znajdującemu się w ciężkiej sytuacji materialnej, posiadaniem większych sum pieniędzy, którzy namawiali go do kradzieży.

Przypadek poniżej omawiany zasługuje na uwagę z tego względu, że istotnym czynnikiem ujemnym prognostycznie okazał się u badanego poważny konflikt z domem, który to czynnik nie został uwzględniony w tablicy¹⁶⁷.

Przypadek 6. Jan Z. (lat 15 ;2)

Ojciec, urzędnik, zmarł na gruźlicę, gdy badany miał 14 lat; dbał o dom, był przywiązany do dzieci, spośród których wyróżniał badanego; nie pił. Jan był bardzo związany uczuciowo z ojcem. Matka jest robotnicą; w krótkim czasie po śmierci męża związała się z przyjacielem, mieszkającym w tym samym domu, zaczęła zaniedbywać dzieci, którymi zajmowała się babka. Badany ma czworo rodzeństwa: dwóch braci (w wieku 17 lat i 3 lat) i 2 siostry (12 i 9 lat); rodzeństwo nie sprawiało trudności, jedynie starszy brat nie chciał się uczyć. Warunki materialne rodziny za życia ojca były dobre, po jego śmierci — bardzo złe.

Rozwój badanego przebiegał normalnie; w 6 roku życia chorował na gruźlicę (naciek leczony w sanatorium), w tym okresie przejawiał dużą nerwowość: na sprzeciwy reagował wybuchami złości, rzucaniem się na ziemię, tłuczeniem zabawek. W dzieciństwie był bardzo niezaradny, płaczliwy, nie potrafił się bronić przed rówieśnikami.

Do klasy V nie miał trudności w szkole, później — już w okresie choroby ojca — powtarzał klasę V i obecnie powtarza klasę VI; nie chce się uczyć, często wagaruje. Nie pije alkoholu, nie ucieka, w domu nie kradnie. Niechętnie

¹⁶⁷ Przypominamy, iż nieuwzględnienie tego czynnika w tablicy prognostycznej spowodowane zostało faktem, iż w grupie I nie stwierdzono istotnej zależności żadnego z czynników charakteryzujących środowisko rodzinne z późniejszą recydywą 15—16-letnich recydywistów.

jednak przebywa w domu, wolny czas spędza na włóczeniu się z kolegami, przeważnie starszymi od siebie, wykolejonymi (zaczął tak się zachowywać dopiero po śmierci ojca).

W 15 roku życia miał jedną sprawę sądową o to, że wspólnie z kolegami zabrał deski, z których budowali klatki dla królików; orzeczono w stosunku do niego dozór matki. Obecnie ma drugą sprawę sądową o kradzież: po kłótni z matką włóczył się po ulicy, wszedł do sklepu i wyciągnął kobiecie z koszyka portmonetkę. Kradzież tę motywował chęcią dostania się do zakładu wychowawczego lub internatu; nie chciał wyjaśnić, dlaczego chce pójść do zakładu, nie obwiniał nikogo z rodziny, trwał jednak uparcie przy swoim postanowieniu.

Chłopiec jest nieśmiały, zahamowany, skryty, nieufny, przygnębiony, mało aktywny, niewytrwały, niesystematyczny. Rozwój umysłowy na poziomie normy.

Prognoza punktowa dobra — 26% prawdopodobieństwa recydywy (256 punktów — przebywanie w środowisku wykolejonych kolegów).

Prognoza kliniczna wątpliwa — nieznaczny wprawdzie jest stopień wykolejenia badanego, wzięto jednak pod uwagę wpływ wykolejonych kolegów i konflikt z rodziną.

Sąd nie orzekł w stosunku do Jana Z. zakładu wychowawczego i poprzestał tylko na orzeczeniu dozoru kuratora.

Dalsze losy według katannezy (okres katannezy: 4 lata i 3 miesiące). Badany po powrocie do domu ze schroniska uczęszczał rok do VI klasy szkoły dla pracujących, ale nie uzyskał promocji; w następnym roku znów chodził do VI klasy, dużo wagarował i pracował pół roku jako goniec; pracę rzucił pod wpływem kolegów; przebywał stale w środowisku starszych, nie uczących się i nie pracujących osobników, grał z nimi w karty, wałęsał się, pił wino. W domu ukradł na grę w karty 200 zł; miał 3 sprawy w sądzie dla nieletnich: o kradzież gołębi, kradzież kur i kradzież kilku butelek wina ze sklepu, dokonaną wspólnie z dwoma starszymi kolegami.

Został umieszczony w zakładzie poprawczym, skąd uciekł; miał sprawę z art. 150 k.k. i został skazany na 6 tygodni aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Kurator był u chłopca tylko 3 razy, w niczym mu nie pomógł; rodzina jest wrogo ustosunkowana do kuratora.

W chwili zatrzymania w schronisku Jan. Z. nie ujawniał cech poważniejszej demoralizacji i dlatego postawiono mu dobrą prognozę. Dużą rolę jednak w dalszym procesie wykolejenia chłopca odegrał czynnik nie uwzględniony w tablicy: konfliktowa sytuacja rodzinna, ciężko przez niego przeżywana. Chłopiec zaczął unikać domu i spędzać czas w towarzystwie wykolejonych kolegów, gdy matka wkrótce po śmierci ojca, którego bardzo kochał, związała się z przyjacielem. Kradzież, o którą miał sprawę przed skierowaniem go do schroniska, była wyrazem protestu i buntu — badany prosił o skierowanie go do zakładu wychowawczego lub internatu. Po powrocie do domu, w którym nic się nie zmieniło i od którego nadal stronił, popełniał drobne kradzieże wraz ze starszymi zdemoralizowanymi kolegami, z którymi się przyjaźnił. Jakkolwiek więc złe środowisko rodzinne nie różniło w sposób statystycznie istotny grupy recydywistów nadal popełniających prze-

stępstwa w okresie katamnezy i dlatego nie zostało włączone do tablicy prognostycznej, to jednak w poszczególnych przypadkach konfliktowa sytuacja rodzinna i reakcja badanych na tę sytuację odegrały dużą rolę w ich dalszym wykołajaniu się.

Analiza przypadków nietrafnych dobrych prognoz wykazała, że tablica prognostyczna okazała się nietrafna w przypadkach, w których

a) występowało duże nasilenie picia alkoholu, znacznie przewyższające nasilenie picia stwierdzone u większości nieletnich w badanej grupie;

b) występował zespół czynników, na który składają się pewne cechy osobowości badanych (szczególnie debilizm i ociężałość umysłowa oraz opóźnienie w rozwoju psycho-fizycznym, wielka podatność na wpływy) oraz przebywanie w środowisku starszych wykołajonych kolegów, zamieszkujących w bliskim sąsiedztwie badanego w peryferyjnej dzielnicy miasta;

c) występowała nie uwzględniona w tablicy poważna konfliktowa sytuacja rodzinna, w związku z którą badany zaczął się wykołajać i popełniać przestępstwa.

B. Nietrafne złe prognozy

Postawione w naszych badaniach złe prognozy okazały się dużo bardziej trafne niż dobre prognozy — tylko ok. 19% nieletnich, którym postawiono złą prognozę, nie popełniało nowych przestępstw w okresie katamnezy. Spośród 24 badanych, którzy na podstawie tablicy otrzymali powyżej 325 punktów, tylko 2 nie popełniało przestępstw w okresie katamnezy — zgodnie więc z przewidywaniem na podstawie badania grupy I, jeśli badani byli bardzo wykołajeni i wykazywali zaburzenia osobowości, wówczas znaczna ich większość popełniała nadal przestępstwa.

Mimo tej dużej trafności złych prognoz warto, podobnie jak zrobiono z prognozami dobrymi, zapoznać się bliżej z przypadkami, w których prognoza okazała się nietrafna. Analiza tych właśnie przypadków może przyczynić się do poznania procesu resocjalizacji takich recydywistów w wieku 15—16 lat, którzy wbrew przewidywaniom przestają popełniać przestępstwa. Jakkolwiek przypadków takich jest zbyt mało, by wyciągać na ich podstawie daleko idące wnioski, to jednak zasługują one na uwagę ze względu na problematykę, której dotyczą.

Wśród 11 przypadków nietrafnych złych prognoz występuje w jednym z nich pozorna nietrafność złej prognozy (nie ujawniono, wprawdzie, aby badany popełniał kradzieże i dlatego uznano go za nie popełniającego przestępstw, jednakże jego tryb życia nasuwa podjężenia, że kradnie nadal i że zła prognoza okazała się w rzeczywistości trafna).

Rzeczywista nietrafność złych prognoz występowała w 10 przypadkach i związana była

a. z niedostatecznym uwzględnieniem przy stawianiu prognozy pewnych pozytywnych cech osobowości badanych recydywistów,

b. z nieuwzględnieniem istotnych zmian w zachowaniu pewnych badanych w okresie poprzedzającym popełnienie ostatniego przestępstwa,

c. z zastosowaniem takich metod postępowania, które przyczyniły się do resocjalizacji niektórych badanych i wpłynęły na nietrafność postawionej prognozy.

Niedostateczne uwzględnienie pozytywnych cech osobowości badanych występuje w następujących dwóch przypadkach.

Przypadek 7. Wojciech D. (lat 16;4)

Ojciec pracuje jako magazynier, z zawodu jest malarzem pokojowym; nadużywa często alkoholu, kilka razy w tygodniu przychodzi do domu pijany, nie urządza jednak awantur po pijanemu, syna nigdy nie tał. Matka pracuje jako kierowniczką produkcji w spółdzielni; jest energiczna, przedsiębiorcza, mało uczuciowa, nerwowa, wybuchowa. W postępowaniu z dziećmi była niekonsekwentna, karała je często niesprawiedliwie, starała się jednak zapewnić im dostateczną opiekę. Pożycie rodziców było bardzo złe, w pewnych okresach małżeństwo było zupełnie rozbite. Warunki materialne rodziny — średnie.

Bracia: najstarszy, 27-letni, jest elektrotechnikiem, nie sprawiał nigdy trudności wychowawczych, drugi, 14-letni, powtarza VII klasę, wagaruje, ucieka z domu.

Badany rozwijał się prawidłowo; ok. 10—12 roku życia uległ wypadkowi samochodowemu i doznał urazu czaszki z objawami wstrząsu mózgu. Po wypadku nastąpiła zmiana w jego zachowaniu: stał się bardzo drażliwy, łatwo się denerwował, w szkole był nadmiernie ruchliwy, niechętnie się uczył, był arogancki w stosunku do nauczycieli, zaczął wagarować. Ukończył jednak szkołę podstawową bez powtarzania klas i przez pół roku uczęszczał do zasadniczej szkoły metalowej; naukę przerwał z powodu choroby. W następnym roku chodził kilka miesięcy do zasadniczej szkoły samochodowej, z której został usunięty za złe zachowanie. Przez następny rok nie uczył się i nie pracował, po czym 2 miesiące pracował jako goniec. Uciekał z domu 2 razy (po raz pierwszy w 13 roku życia); od 13 roku życia pije wino z kolegami, kilka razy przyszedł do domu podchmielony.

Mając 13 lat ukradł w szkole razem z kolegami pomoce naukowe z gabinetu fizycznego (przrządy te zamierzali sprzedać); przechowywał też u siebie skradziony przez kolegów skuter (w 15 roku życia). Obecnie ma pierwszą sprawę sądową o dokonanie wspólnie z kolegami kradzieży z włamaniem w instytucji, w której pracował jako goniec; badany był inspiratorem tej kradzieży; skradli kasetę z pieniędzmi (76 zł).

Obserwacja na terenie schroniska nie wykazała u badanego żadnych patologicznych cech osobowości. Chłopiec jest pogodny, syntoniczny, łatwy w kontakcie, towarzyski, bez troski; pewny siebie, przedsiębiorczy, ma tendencję do imponowania otoczeniu. Normalnie rozwinięty umysłowo, wykazuje uzdolnienia

techniczne; od dłuższego już czasu interesuje się żywo radiotechniką, w czasie pobytu w schronisku montował radia, wykazując dużo wytrwałości w pracy.

Prognoza punktowa zła — 75% prawdopodobieństwa recydywy (302 punkty — uczestnictwo w grupie przestępczej, picie alkoholu i ucieczki z domu).

Prognoza kliniczna wątpliwa — znaczne wykojenie chłopca i zła atmosfera wychowawcza domu; badany ukończył jednak VII klas, jest inteligentny, wykazuje żywe zainteresowania radiotechniczne, ma krytyczny stosunek do swego dotychczasowego postępowania.

Wyrok: zakład poprawczy z zawieszeniem na 3 lata, dozór kuratora.

Dalsze losy w okresie katamnezy (długość okresu katamnezy: 3 lata i 2 miesiące). Kurator przychodził do chłopca raz na kwartał, przeprowadzał rozmowy z badanym i jego rodzicami. Zaraz po zwolnieniu ze schroniska chłopiec zaczął pracować jako uczeń w spółdzielni mechanicznej i uczyć się w technikum łączności. Pracę rzucił po upływie pół roku, gdyż uważał, że za mało zarabia; w szkole nie zdał do następnej klasy. Następnie zaczął pracować w dużej fabryce radiotechnicznej, uczęszczając jednocześnie do szkoły przyzakładowej; naukę przerwał przed końcem roku szkolnego, pracuje natomiast nadal w tym samym zakładzie pracy już przeszło 2 lata. Jest zadowolony z pracy, dobrze zarabia, kupuje książki fachowe i czasopisma techniczne; urządził sobie w mieszkaniu warsztat, przyjmuje w domu do naprawy radioodbiorniki. Nie nadużywa alkoholu, przebywa w towarzystwie kolegów, którzy uczą się lub pracują; nie popełniał żadnych przestępstw.

W przypadku Wojciecha D. zła prognoza okazała się nietrafna; nie uwzględniono znaczenia zainteresowań radiotechnicznych u badanego i jego zdolności do pracy w interesującym go fachu. Nie wzięto należyte pod uwagę, iż trudności wychowawcze, jakie zaczął sprawiać od 15 roku życia, mogły się wiązać z zaburzeniami po przebytych wstrząsach mózgu (nadmierna ruchliwość, wybuchowość, drażliwość, znaczna nieśmiałość), które jednak w ostatnim okresie ustąpiły.

Również i w następnym przypadku nietrafność złej prognozy wynikała z nieuwzględnienia pewnych pozytywnych cech osobowości.

Przypadek 8. Zbigniew L. (lat 16;11)

Rodzice badanego żyją od roku w separacji; matka mieszka z córką w pokoju, ojciec ze Zbyszkim w kuchni, a 14-letni brat przebywa w pogotowiu opiekuńczym. Rodzice stale się kłócą i podburzają dzieci wzajemnie przeciwko sobie. Ojciec, strażak, systematycznie nadużywa alkoholu, zdradzał żonę, często awanturował się w domu. Zbyszka dawniej często bił dotkliwie, obecnie stara się poróżnić go z matką i na wszystko mu pozwala. Matka jest niezaradna życiowo, zaniedbuje gospodarstwo domowe; dawniej nie pracowała zarobkowo, od czasu rozejścia się z mężem zarabia dorywczo szyciem; choruje na nerwicę serca i reumatyzm.

Badany rozwijał się normalnie. W wieku 7 lat doznał urazu czaszki z objawami wstrząsu mózgu. W szkole nie skarżono się na jego zachowanie, powtarzał jednak klasę I i uczęszczał przez 4 lata do V klasy; ostatnio był uczniem VI klasy szkoły dla pracujących.

Badany tłumaczy złe postępy w nauce chęcią „zrobienia na złość rodzicom”, którzy kłócili się ze sobą i bili go. Będąc w V klasie uciekał około 10 razy z domu z obawy przed ojcem; w czasie ucieczek dokonywał drobnych kradzieży żywności.

Gdy ojciec przed ok. 2 laty na skutek konfliktów z żoną zmienił swój stosunek do niego i przestał go bić, badany przestał uciekać.

Pracuje od ok. 14 roku życia — początkowo przez 7 miesięcy jako pomocnik elektromontera (został zwolniony z pracy na skutek nieporozumień między majstrem a matką), następnie pracował kolejno w 4 piekarniach. Otrzymywane pieniądze częściowo oddawał rodzicom, częściowo zaś przeznaczał na własne wydatki (ubranie, alkohol). Zaczął pić w wieku 14 lat razem z kolegami z pracy, przez pół roku pił wódkę raz na 2 tygodnie (po wypłacie), wypijał nawet do 1 litra na raz; nie był jednak nigdy pijany, raz tylko wymiotował po wódce i od tego czasu (przed półtora rokiem) przestał pić.

Pierwszą sprawę sądową miał na kilka miesięcy przed obecnym zatrzymaniem — o kradzież dokonaną przed 3 laty (gdy miał 14 lat); skradł wówczas zegarek -pijanemu mężczyźnie śpiącemu na stacji. Sąd orzekł dozór kuratora, który nie został zrealizowany. Obecna druga sprawa sądowa dotyczy współudziału w kradzieży 2 samochodów dokonanej przez 2 kolegów w wieku 17 i 19 lat. Badany przebywał poprzednio dużo w ich towarzystwie.

Zbyszek jest chłopcem zrównoważonym, przedsiębiorczym, wytrwałym i systematycznym w pracy, zaradnym, samodzielnym, bardzo dojrzałym życiowo. W konflikcie, jaki istnieje między rodzicami, staje zdecydowanie po stronie ojca, czuje się z nim bardziej związany uczuciowo. Widzi trzeźwo konfliktową sytuację w rodzinie, zdaje sobie sprawę, że będąc w domu nie skończy szkoły i nie zdobędzie żadnego zawodu; chciałby zamieszkać u wujka poza Warszawą, a gdyby to okazało się niemożliwe, pójść do zakładu. W schronisku badany przez długi okres czasu był grupowym, cieszył się dużym autorytetem wśród kolegów, był przez nich lubiany.

Zbyszek jest bardzo inteligentny, spostrzegawczy, cechuje go szybka orientacja i dobre tempo pracy. Badanie lekarskie nie wykazało zmian chorobowych.

Prognoza punktowa zła — 75% prawdopodobieństwa recydywy (302 punkty — picie alkoholu, ucieczki z domu i przynależność do grupy).

Prognoza kliniczna dobra — pozytywne cechy osobowości nieletniego (osoby stawiające prognozę znały go osobiście).

Wyrok: zakład poprawczy z zawieszeniem, dozór kuratora.

Dalsze losy w okresie katamnezy (długość okresu katamnezy: 3 lata i 4 miesiące). Chłopiec powrócił do domu rodzinnego, ale po 3 miesiącach zgłosił się sam do schroniska, prosząc o pomoc w skierowaniu go do zakładu, gdyż nie widzi możliwości dalszej nauki, jeśli pozostanie w domu. W związku z jego prośbą sąd przesłał go do zakładu poprawczego. W czasie kilkumiesięcznego pobytu w zakładzie badany skończył VI klasę, uczył się stolarstwa i uzyskał zawodowe prawo jazdy III kategorii. Został skierowany do grupy półwolniściowej i pracował w stoczni; ukończył VII klasę i zdał egzamin do technikum budowy okrętów, do którego uczęszczał w okresie przeprowadzania katamnezy. Ostatnio został przez zakład zwolniony i umieszczony poza zakładem; mieszka w mieście, pracuje jednak nadal razem z kolegami z zakładu w stoczni; pragnie osiedlić się w tej miejscowości (wymeldował się już z Warszawy) i chce sprowadzić do siebie młodszego brata.

W przypadku Zbigniewa L., podobnie jak w omawianym poprzednio przypadku Wojciecha D., na podkreślenie zasługują przed wszystkim cechy osobowości nieletniego: jego duża dojrzałość, poważny stosunek do przyszłości, chęć zdobycia zawodu, umiejętność przeciwstawienia się trud-

nościom życiowym, cechy te odegrały dużą rolę w niesprawdzeniu się złej prognozy.

W przypadku tym zwraca uwagę jeszcze jeden fakt: w ciągu ostatniego roku przed zatrzymaniem w schronisku zaznacza się u badanego wyraźna poprawa — przestał wówczas pić i uciekać z domu. Ponieważ jednak w tym właśnie okresie popełnił nowe przestępstwo, nie przywiązywano znaczenia do informacji o poprawie i uznano badanego przy stawianiu mu prognozy za uciekającego z domu i pijącego alkohol.

Taka niesłuszna ocena przypadku — na podstawie sprawianych poprzednio trudności, z pominięciem zmian na lepsze, jakie zaszły w ostatnim okresie — była również przyczyną nietrafności złych prognoz w następnych dwóch przypadkach z których jeden poniżej omawiamy.

Przypadek 9. Bogdan S. (lat 16;8)

Badany jest półsierotą, matka zginęła w czasie działań wojennych. Ojciec, blacharz, nie pije alkoholu; jest bardzo prymitywny, nerwowy. Od 3 roku życia badany ma macochę, która pochodzi ze wsi, jest niezaradna życiowo; pasierba bardzo kocha i troszczy się o niego. Chłopiec nie ma rodzeństwa. Miał 3 siostry, które zginęły razem z matką przysypane gruzami w okresie działań wojennych. Chłopiec był wtedy również przywalony gruzami (miał wówczas ok. półtora roku), ocalał, gdyż leżał pod wywróconym wózkiem dzieciennym. Brak danych o tym, czy doznał jakichś obrażeń (ojciec był wtedy w Niemczech, chłopca przygarnęli obcy ludzie); brak również danych o jego wczesnym rozwoju.

W okresie przedszkolnym był bardzo chorowity, „smutny, nieswój, cichy, zamysłony”, obojętny w stosunku do rodziców, często całe dni przebywał poza domem.

Do szkoły poszedł w 7 roku życia i od samego początku systematycznie wagarował — odprowadzany do szkoły przez matkę zostawiał teczkę w szkole i walał się po ulicach. Od III klasy zaczął często uciekać z domu, „nieraz raz na miesiąc, czasem raz na tydzień”; zdarzało się, że po powrocie z ucieczki do domu tego samego dnia bez żadnego powodu uciekł znowu. W IV klasie był 3 lata. Całe dni spędzał w grupie starszych od siebie wykolejonych chłopców, z którymi grał w karty. Chłopcy ci wciągali go do kradzieży, kradł razem z nimi różne towary z pociągów, dokonywał kradzieży w komórkach; miał o to 3 sprawy sądowe w jednym roku (miał wówczas 12 lat); został umieszczony przez sąd w dobrym zakładzie wychowawczym.

W początkowym okresie sprawiał w zakładzie trudności: był ogromnie zaniedbany wychowawczo, zachowywał się „jak ordynarny ulicznik, używał wulgarnych słów, nie chciał się uczyć, niedbale odrabiał lekcje”. Później jego zachowanie uległo istotnej zmianie. Będąc jednak w VII klasie w zakładzie dokonał kradzieży kieszonej w tramwaju i w związku z tą kradzieżą przebywał 2 tygodnie w schronisku (zakład prosił o zatrzymanie go, uważając pobyt w schronisku za dobry, „wstrząsowy” środek wychowawczy).

Badany jest chłopcem zamkniętym w sobie, trudnym w kontakcie, nieufnym, podejrzliwym, stroniącym od kolegów i wychowawców, nie ujawniającym uczuciowego powiązania z rodzicami. Dokonaną przez siebie kradzież tłumaczy tym, że uległ pokusie, widząc wystający z kieszeni portfel.

Rozwój umysłowy chłopca normalny; badanie lekarskie nie stwierdziło zmian chorobowych.

Mimo przeprowadzonych badań przypadek Bogdana S. nie wydawał się dostatecznie wyjaśniony: nie ujawniono podłoża sprawianych przez niego trudności, nie posiadano miarodajnych informacji o okresie wczesnego dzieciństwa, o przebytych chorobach itp. Badany mógł w okresie pierwszych 3 lat życia, wychowując się u ludzi obcych, mieć przeżycia o istotnym znaczeniu dla późniejszego jego rozwoju, które utrudniały mu również nawiązanie później normalnych więzów uczuciowych z rodzicami.

Prognoza punktowa zła — 75% prawdopodobieństwa recydywy (317 punktów — wczesne wystąpienie objawów demoralizacji, systematyczne kradzieże, ucieczki z domu, związanie z grupą).

Prognoza kliniczna wątpliwa — wczesne wystąpienie dużych trudności wychowawczych; zarazem jednak dobra i serdeczna opieka rodziców; kończy obecnie VII klasę, ma zapewnioną przez zakład dalszą naukę zawodu.

Wyrok: zakład poprawczy z zawieszeniem na 1 rok, dozór kuratora.

Dalsze losy w okresie katamnezy (długość okresu katamnezy 4 lata od zwolnienia z zakładu wychowawczego). Jeszcze przed sprawą badany powrócił do zakładu wychowawczego, w którym ukończył VII klasę. Został później zwolniony do domu i zapisał się do zasadniczej szkoły metalowej, której jednak nie ukończył (przerwał naukę w ostatniej klasie). Przez 4 lata pracuje w tym samym zakładzie pracy, w dużych zakładach metalowych; jest zadowolony z pracy, uskarża się tylko na małe zarobki; ma narzeczoną, z którą spędza wolny czas; pi je sporadycznie (1—2 razy na miesiąc); nie upija się; nie ucieka z domu, nie popełnia żadnych przestępstw, nie był zatrzymywany przez MO. Jego stosunki z rodzicami są ostatnio serdeczne.

W przypadku Bogdana S. oparto się przy stawianiu prognozy na sytuacji, którą stwierdzono w okresie poprzedzającym umieszczenie go w zakładzie wychowawczym, i nie brano pod uwagę zmian, jakie w nim zaszły w czasie pobytu w zakładzie; fakt popełnienia nowej kradzieży uznano za istotny czynnik przemawiający za pominięciem tych zmian, co okazało się niesłuszne.

Obecnie omówimy przypadki, w których występuje problem nietrafności złych prognoz spowodowanej faktami, które zaszły już w okresie katamnezy, a więc po postawieniu prognozy. Chociaż przypadków tych jest niewiele, są one jednak specjalnie interesujące, gdyż można oczekiwać od nich odpowiedzi na pytanie o zasadniczym znaczeniu: jak postępowano z takimi starszymi nieletnimi recydywistami, którzy wbrew złej prognozie przestali popełniać przestępstwa, co przyczyniło się do ich poprawy?

Przypadek 10. Tadeusz W. (lat 16 ;0)

Ojciec jest magazynierem, w czasie okupacji dużo pił, obecnie pije wódkę tylko po wypłacie; jest nerwowy, drażliwy, wybuchowy. Matka, konduktorka, pracuje na zmiany, przeważnie po południu i w nocy; jest nerwowa, sen, sytywna, wybuchowa; pobłażliwa w stosunku do dzieci, postępowała z nimi bardzo niekonsekwentnie, chcąc przede wszystkim zrobić na przekór mężowi. Rodzice mieszkają

razem, jednak od 10 lat nie żyją ze sobą i prowadzą oddzielne gospodarstwa, stale się kłócą, rywalizują w oczernianiu się przed dziećmi.

Tadeusz ma 4 rodzeństwa: 2 dorosłych braci i 2 siostry; obaj bracia uciekali w dzieciństwie z domu.

Badany rozwijał się z opóźnieniem, miał duże trudności w nauce szkolnej, powtarzał II, III i IV klasę; został skierowany przez komisję selekcyjną do zawodowej szkoły specjalnej z uwagi na znaczną ociążałość umysłową i duże zaniedbanie pedagogiczne. Chłopiec nie chciał chodzić do szkoły specjalnej; w chwili zatrzymania w schronisku uczęszczał do VI klasy szkoły podstawowej, dużo wagarował. Od 14 roku życia uciekł 3 razy z domu, bojąc się ojca, który go dotkliwie bił. Od ok. 15 roku życia pije z kolegami wino, był 2 razy pijany. Od 10 roku życia kradnie w domu sporadycznie drobne sumy pieniędzy; mając 14 lat ukradł razem z kolegą części do roweru, o co miał pierwszą sprawę sądową i został oddany pod dozór kuratora sądowego. Obecnie dokonał z tym samym kolegą włamania do prywatnego mieszkania i kradzieży biżuterii.

Badany jest chłopcem nieśmiałym, zahamowanym, nietowarzyskim, małomównym, skrytym, biernym, łatwo ulegającym wpływowi kolegów, przygnębionym; jest ociążały umysłowo, ma trudności w samodzielnym myśleniu, mały zasób pojęć, osłabiony krytycyzm i małą zdolność koncentracji uwagi.

Badanie lekarskie wykazało objawy infantylnizmu psycho-fizycznego i cechy neuropatyczne.

Prognoza punktowa zła — 75% prawdopodobieństwa recydywy (327 punktów — wczesne wystąpienie objawów demoralizacji, opóźnienie w rozwoju, picie alkoholu, ucieczki z domu).

Prognoza kliniczna zła — chłopiec wychowuje się w konfliktowej sytuacji rodzinnej, nie ma opieki, która w związku z jego cechami indywidualnymi powinna być szczególnie staranna; podkreślano również fakt znacznego opóźnienia szkolnego, który utrudni reedukację chłopca.

Wyrok: zakład poprawczy z zawieszeniem na 2 lata, dozór kuratora. Jednocześnie ze sprawą karną sąd rozpatrzył sprawę opiekuńczą — ograniczył władzę rodzicielską matce, ustanawiając całkowitym opiekunem ojca.

Dalsze losy w okresie katamnezy (długość okresu katamnezy — 3 lata). Ojciec po sprawie sądowej często kontaktował się ze szkołą i zakładem pracy syna, zapisał się do tego samego co syn klubu sportowego i został opiekunem drużyny juniorów; ojciec i syn spędzali całe popołudnia razem. W domu zmniejszyły się konflikty między rodzicami.

Chłopiec był w stałym kontakcie z kuratorką, która pomagała mu w nauce i pożyczala książki, starając się jednocześnie wpłynąć na ojca, aby się zajął serdecznie synem.

Badany uczęszczał do szkoły wieczorowej, nie wagarował; nie mógł jednak podołać nauce i pozostał na drugi rok w VI klasie. Po roku od zwolnienia ze schroniska ojciec znalazł mu pracę pomocnika monterów; badany pracuje systematycznie, ma dobrą opinię, jest zadowolony z pracy. Wolny czas spędza w towarzystwie kolegów z sekcji sportowej (współuczestnik jego przestępstw przebywa w więzieniu). Pije wino w małych ilościach, nie częściej niż raz na miesiąc; nie ucieka z domu, nie kradnie, nie był zatrzymywany przez MO.

Przypadek Tadeusza W. wskazuje na znaczenie, jakie dla chłopca opóźnionego w rozwoju, ociążałego umysłowo, podatnego na wpływy może mieć otoczenie go bardzo staranną opieką przez dom rodzinny oraz

przez kuratora. Ta staranna opieka przyczyniła się do tego, że zła prognoza postawiona Tadeuszowi W. okazała się nietrafna.

Przypadek 11. Zbigniew Ż. (lat 16;2)

Ojciec, robotnik, nie nadużywa alkoholu; jest nerwowy, wybuchowy, despotyczny. Matka nie pracuje, zajmuje się domem, jest chorowita, nerwowa, w stosunku do dzieci jest bardzo niekonsekwentna. Rodzice żyją zgodnie i dbają o dzieci.

18-letni brat uczy się w szkole zawodowej (dawniej nie chciał się uczyć), 11-letnia siostra jest uczennicą IV klasy, nie sprawia trudności wychowawczych.

W czasie ciąży matka chorowała na czerwonkę o ciężkim przebiegu; w niemowlęctwie badany miał kilkakrotnie konwulsje. Od V klasy chłopiec zaczął źle się uczyć; powtarzał V i VI klasę; ukończył jednak szkołę podstawową; w chwili zatrzymania w schronisku był uczniem szkoły zawodowej dla pracujących. Nie pracował już wówczas, poprzednio jednak pracował pół roku w fabryce jako uczeń i następnie 2 tygodnie w prywatnym warsztacie stolarskim.

Od 11 roku życia przyjaźni się z mieszkającymi w pobliżu kradnącymi rówieśnikami, razem z nimi uciekał 6 razy z domu; ukradł z nimi kłamki z szopy i dokonał włamania do mieszkania. Mając 11 lat miał pierwszą sprawę sądową o dokonanie wspólnie z kolegą kradzieży wózka; orzeczono wówczas w stosunku do niego dozór kuratora. Obecnie ma sprawę o to, że razem z kolegą ukradł 12 kur, które sprzedali na bazarze.

Badany jest chłopcem opóźnionym w rozwoju, infantylnym, niepewnym siebie, nieśmiałym, zahamowanym, nadpobudliwym, łatwo się zniechęcającym; jest dziecinny, mało krytyczny, otacza się młodszymi od siebie chłopcami, podporządkowuje się rówieśnikom; towarzyski, pogodny; jąka się, ogryza paznokcie, łatwo się denerwuje, drżą mu wówczas ręce; poziom umysłowy normalny.

W badaniu lekarskim stwierdzono opóźnienie w rozwoju psycho-fizycznym.

Prognoza punktowa zła — 75% prawdopodobieństwa recydywy (315 punktów — przynależność do grupy, ucieczki z domu i opóźnienie w rozwoju).

Prognoza kliniczna: dobra — badany jest związany uczuciowo z domem, środowisko rodzinne jest pozytywne, chłopiec uczy się w zawodowej szkole wieczorowej, jego kradzieże są drobne i zostały dokonane pod wpływem kolegów.

Wyrok: zakład poprawczy z zawieszeniem na 3 lata, dozór kuratora.

Dalsze losy w okresie katamnezy (długość okresu katamnezy: 3 lata). Po zwolnieniu ze schroniska chłopiec nie wrócił już do szkoły, podjął zaraz pracę w -prywatnej piekarni i pracuje tam systematycznie. Chce nadal pracować w tym zawodzie i zdać egzamin na czeladnika. Po pracy dużo przebywa w domu lub z kolegami z miejsca pracy; zerwał zupełnie kontakty z dawnymi kolegami. Nie nadużywa alkoholu, nie był zatrzymywany przez MO.

Ojciec zajął się energicznie chłopcem zaraz po zwolnieniu go ze schroniska, kontrolował go stale, sam chodził z nim do kina i na spacer, znalazł mu pracę, często kontaktował się z majstrem.

Sąd zlecił dozór kuratorowi dopiero po upływie pół roku od zwolnienia Zbigniewa ze schroniska; kurator utrzymuje z chłopcem systematyczny kontakt, rodzina ma do niego zaufanie.

Przypadek Zbigniewa Ż. bardzo przypomina omawiany poprzednio przypadek Henryka L. (przypadek nr 5). Henrykowi postawiono dobrą prognozę punktową, gdyż w odróżnieniu od Zbyszka nie uciekał nigdy

z domu; Henryk znacznie później niż Zbigniew zaczął kraść. Obaj chłopcy są infantylni, obaj należeli do grupy kradnących kolegów, którzy mieszkali w pobliżu w tej samej peryferyjnej dzielnicy. Henryk jednak wbrew dobrej prognozie popełnił nowe przestępstwa w okresie katamnezy, podczas gdy Zbigniewa można uznać za poprawionego bez zastrzeżeń. Zasadnicze znaczenie miało otoczenie Zbigniewa w okresie katamnezy wyjątkowo staranną opieką przez ojca, podczas gdy Henryk, półsierota, był w tym czasie pozbawiony jakiegokolwiek opieki i nadal przebywał w środowisku wykolejonych kolegów.

Przypadek 12. Jerzy S. (lat 16;2)

Ojciec, pracownik umysłowy, jest bardzo despotyczny, rygorystyczny; bił dotkliwie syna za każdą uwagę w dzienniczku; sam przyznaje, że go „po prostu katował i że stracił do niego serce, gdy chłopiec zaczął sprawiać wielkie trudności”. Matka pracuje jako urzędniczka; do syna jest ustosunkowana serdecznie. Rodzice żyją zgodnie i starają się otoczyć dzieci jak najlepszą opieką.

10-letnia siostra dobrze się uczy; żyje w zgodzie z bratem.

Badany w pierwszych latach życia jękał się, później mówił poprawnie, od ostatnich 2 lat znowu bardzo się jąka. Nie moczył się, ale do ok. 13 roku życia oddawał mimowolnie kał, za co bito go dotkliwie. Jako małe dziecko cierpiał na lęki nocne, obecnie ogarnia go lęk, gdy przebywa w ciemnym pokoju i gdy zostaje sam w domu. W wieku 11—12 lat często chodził we śnie. W dzieciństwie dużo chorował: od 4 roku życia jest pod stałą obserwacją Instytutu Hematologii w związku z hemofilią.

Uczęszcza do VII klasy; powtarzał klasę V i VII. Od ok. 14 roku życia uciekał 4 razy z domu w obawie przed karą. Związał się wówczas z kilkoma kolegami szkolnymi, którzy, podobnie jak on, mieli słabe postępy w nauce. Wspólnie z jednym z nich dokonał kradzieży motocykla¹⁶⁸ na którym uciekli obaj poza Warszawę; miał o to pierwszą sprawę sądową, w której orzeczono w stosunku do niego dozór ojca. W parę miesięcy później uciekł znów z tym samym kolegą, kradnąc znowu motocykl. Został wówczas zatrzymany na 2 tygodnie w schronisku; orzeczono w stosunku do niego zakład poprawczy z zawieszeniem i oddanie pod dozór kuratora sądowego. W 2 tygodnie po tej sprawie znów uciekł z domu z trzema kolegami, kradnąc razem z nimi 2 motocykle. Tłumaczył, że nie miał zamiaru uciekać, nie mógł się jednak oprzeć pokusie przejechania się motocyklem, który zauważył w pobliskiej bramie; poza kradzieżami motocykli nie dokonywał żadnych innych kradzieży.

Badany ma trudności w nawiązywaniu bliższych kontaktów z otoczeniem, jest zamknięty w sobie, introwertywny, nerwowy; często bywa tak bardzo zahamowany, że nie potrafi odpowiedzieć na najprostsze pytania; jest na ogół przygnębiony, niepewny siebie, nieudolnie niekiedy odgrywa rolę przywódcy w grupie. Jest normalnie rozwinięty umysłowo, ma jednak trudności w koncentracji uwagi, bardzo nasilające się w chwilach zdenerwowania, nie potrafi wtedy wykonać najprostszyc zadań arytmetycznych; jest mało wytrwały. Ma zainteresowania techniczne; szczególnie interesuje się samochodami, chciałby uczęszczać do technikum samochodowego.

¹⁶⁸ Czyn ten, podobnie jak i dwie późniejsze „kradzieże” samochodów i motocykli, nie może być kwalifikowany jako kradzież; chłopcy zabierali samochody lub motocykle, pragnąc tylko przejechać się, i później je porzucali.

Badany ma żal do rodziców o to, że nie rozumieją go; szczególnie silnie przeżywa konflikt z bardzo despotycznym ojcem.

Mechanizm dokonywanych przez niego kradzieży ma swoisty charakter i związany jest z konfliktem z ojcem, z dążeniem do osiągnięcia choćby przemijającej niezależności, do zaimponowania kolegom, do poprawy złego samopoczucia.

Rozpoznanie lekarskie — psychonerwica.

Prognoza punktowa zła — 75% prawdopodobieństwa recydywy (315 punktów — ucieczki z domu, związanie z grupą i zaburzenia nerwicowe).

Prognoza kliniczna wątpliwa — chłopiec stosunkowo niedawno zaczął sprawać trudności w związku ze złym stosunkiem ojca do niego; jego resocjalizacja zależy w znacznej mierze od zmiany stosunków rodzinnych.

Wyrok: zakład poprawczy z zawieszeniem, dozór kuratora sądowego.

Dalsze losy w okresie katamnezy (długość okresu katamnezy: 3 lata i 3 miesiące). Ojciec zmienił swój sposób postępowania z chłopcem pod wpływem rozmów z psychologiem schroniska: przestał go bić i traktować jak wykolejonego osobnika, nie rokującego nadziei poprawy, kupił mu motocykl, starał się o pozyskanie jego zaufania. Nie doszło jeszcze wprawdzie do nawiązania bliskich i serdecznych stosunków między synem a ojcem, ale atmosfera w domu uległa zasadniczej zmianie. Chłopiec był poza tym w stałym kontakcie z kuratorem, z którym nawiązał przyjacielskie stosunki.

Zaraz po zwolnieniu ze schroniska chłopiec zaczął uczęszczać do szkoły, ukończył VII klas. Dzięki staraniom ojca został przyjęty do pracy jako uczeń w warsztacie naprawy samochodów i uczęszczał do przyzakładowej szkoły samochodowej. Ukończył I klasę, w chwili przeprowadzania wywiadu był uczniem II klasy; uczy się chętnie; przebywa w towarzystwie kolegów uczących się i pracujących, cieszących się dobrą opinią.

Zła prognoza punktowa okazała się nietrafna, tablica prognostyczna zawiodła w przypadku atypowym, w którym „kradzieże” motocykli związane były ze swoistym mechanizmem na podłożu nerwicowym, a istotna zmiana sytuacji życiowej badanego miała w pewnym sensie znaczenie terapeutyczne i pociągnęła za sobą zmianę zachowania.

Ostatni przypadek, dotyczący analogicznej problematyki, jest szczególnie interesujący.

Przypadek 13. Jacek W. (lat 15 ;3)

Badany jest sierotą, ojciec nieznan, matka zmarła, gdy chłopiec miał 1 rok; do 7 roku życia przebywał w domu dziecka, gdzie sprawiał duże trudności wychowawcze, uciekał, kradł, był bardzo agresywny; moczył się do 12 roku życia. Został umieszczony na oddziale obserwacyjnym szpitala psychiatrycznego, skąd został wzięty na wychowanie i przysposobiony przez bezdzietne małżeństwo.

Przybrany ojciec, urzędnik, nie chciał przysposabiać dziecka (był to projekt żony), do Jacka ustosunkowany był niechętnie. Przybrana matka, osoba nerwowa, o cechach histerycznych, bardzo despotyczna, kochała Jacka egzaltowaną, zachłanną miłością, rozpieszczała go, kupowała mu najdroższe zagraniczne zabawki, leczyła go „wyłącznie u profesorów”. Nigdy nie była jednak prawdziwie przywiązana do chłopca, nigdy go nie rozumiała i nie umiała z nim postępować. Jacek od samego początku sprawiał trudności wychowawcze: był zaczepny i agresywny, kradł mleko spod drzwi sąsiadów, przywłaszczał sobie pieniądze przeznaczone na drobne zakupy; w szkole podejrzewano, że kradł dzieciom portmo-

netki; u krawcowej wyciągnął z kieszeni portfel; razem z kolegami szkolnymi wziął pieniądze z automatu telefonicznego, skradł również w szkole głośnik, gdyż potrzebował miedzianego drutu; brał udział w kradzieży rowerów; wziął koledze 20 zł i okulary; wyludzał pieniądze od znajomych rodziców pod pretekstem choroby matki itd. W obawie przed karą uciekał z domu kilkanaście razy na 1—2 dni.

W szkole uczył się niechętnie; skończył jednak 7 klas; matka współpracowała blisko ze szkołą. Gdy miał 14 lat rodzice rozeszli się po dłuższym okresie poważnych konfliktów; ojciec porzucił rodzinę i wyjechał, nie podając adresu. Matka umieściła chłopca w technikum z internatem przy tej szkole. Po kilku miesiącach wydano go z internatu, gdyż był agresywny nie tylko wobec kolegów, ale i w stosunku do nauczycieli. W szkole skradł karabinek, 4 busołę, pióro wieczne, co zostało ujawnione już po zwolnieniu go z internatu. Jacka umieszczono w schronisku, skąd jednak został zwolniony po 2 tygodniach na skutek starań matki. Sąd orzekł wobec niego zakład poprawczy z zawieszeniem i oddanie pod dozór kuratora; po miesiącu badany dokonał kradzieży motocykla i znów został zatrzymany w schronisku. Wówczas matka ujawniła po raz pierwszy, że nie jest on jej rodzonym dzieckiem, że od dawna sprawia wielkie trudności i że wyrzeka się go ostatecznie.

Badany nie ujawniał na terenie schroniska żadnej agresji; był wyraźnie zahamowany, przygnębiony, z trudem się wypowiadał; przyznawał się do wszystkich przewinień, nie usiłował się usprawiedliwiać; stronił zarówno od kolegów, jak i od dorosłych. Twierdził, że matka nigdy go nie rozumiała, że kocha ojca, który był dla niego zawsze bardzo dobry i który na pewno pomógłby mu w obecnej sytuacji oraz że kocha ciotkę (siostrę przybranego ojca), która przebywa teraz za granicą. W obecnej sytuacji było mu obojętne, czy sąd skieruje go do zakładu.

Poziom umysłowy badanego normalny.

Liczne i różnorodne kradzieże chłopca wydawały się niezrozumiałe w związku z dobrą sytuacją materialną w domu i zaspokajaniem przez przybranych rodziców wszystkich jego zachcianek. Przystępczość badanego i jego agresywna postawa wobec otoczenia były prawdopodobnie związane z brakiem zaspokojenia od najmłodszych lat jego potrzeb uczuciowych i miały charakter protestu przeciwko sytuacji w domu.

W badaniu lekarskim stwierdzono objawy nerwicowe.

Prognoza punktowa zła — 75% prawdopodobieństwa recydywy (325 punktów — wczesne wystąpienie objawów demoralizacji, ucieczki z domu, systematyczność kradzieży i zaburzenia nerwicowe).

Prognoza kliniczna zła — badany był do 7 roku życia pozbawiony domu rodzinnego, a później znalazł się w przybranej rodzinie, w której nie mogły się wykształcić normalne więzy uczuciowe z otoczeniem; trudności wychowawcze są bardzo poważne, kradzieże datują się od bardzo dawna.

Wyrok: zakład poprawczy.

Dalsze losy w okresie k a t a m n e z y (długość okresu katamnezy 4 lata i 4 miesiące, od chwili zwolnienia z zakładu — 2 lata i 6 miesięcy). W czasie pobytu badanego w zakładzie poprawczym, przybrana matka wniosła do sądu sprawę o rozwiązanie stosunku przysposobienia, który został przez sąd rozwiązany i na wniosek matki orzeczono powrót chłopca do jego poprzedniego nazwiska.

Badany nie mógł się przystosować z początku do warunków życia w zakładzie; w okresie, gdy toczyła się sprawa o rozwiązanie przysposobienia, dwukrotnie łykał większe ilości aspiryny. Po upływie półtora roku został umieszczony na

własną prośbę w PGR (w którym w czasie poprzednich wakacji pracowali wychowankowie zakładu). Pracował tam jako pomocnik traktorzysty; jesienią jednak, gdy skończyły się prace sezonowe, jego możliwości pracy i nauki zawodu były znikome. W tym okresie powróciła z zagranicy siostra jego przybranego ojca i nawiązała z chłopcem korespondencję, a następnie zabrała go za zgodą zakładu do siebie. Jest to osoba kulturalna, odnosząca się do chłopca bardzo serdecznie i z oddaniem zajmująca się jego sprawami. Załatwiła m. in. w radzie narodowej zmianę jego nazwiska (powrót do nazwiska przybranych rodziców). Jacek żyje z ciotką w przyjaźni, zwierza jej się ze swoich spraw, twierdzi, że po raz pierwszy w życiu spotkał się z serdecznym uczuciem. Dzięki staraniom ciotki podjął pracę: już 2 lata pracuje w jednym zakładzie pracy i cieszy się dobrą opinią. Chce być drukarzem (plany te zostały mu zasugerowane przez ciotkę); uczęszczał do liceum ogólnokształcącego, ukończył 9 klas.

Chłopiec nienawidzi swojej przybranej matki, z którą zresztą nie ma żadnego kontaktu. Zdaniem ciotki jest wrażliwy, uczuciowy, „spragniony serdeczności”, energiczny, zaradny, bardzo impulsywny i wybuchowy; łatwo się zniechęca i załamuje; jest nieco lekkomyślny i lubi się bawić, unika jednak towarzystwa rówieśników zdemoralizowanych. Nie pije, nie miał żadnych spraw, zachowanie się jego nie budzi zastrzeżeń.

W przypadku Jacka W. widać wyraźnie, jak duże znaczenie może mieć dla chłopca, sprawiającego wielkie trudności wychowawcze i systematycznie popełniającego kradzieże, otoczenie go troskliwą opieką przez osobę, z którą połączyły go silne więzy uczuciowe. W przypadku, w którym występował swoisty mechanizm aspołecznych reakcji na tle niezaspokojenia potrzeb uczuciowych, zasadnicza zmiana sytuacji życiowej spowodowała zupełną zmianę postawy społecznej nieletniego recydywisty.

W omówionych wyżej przypadkach nieletnich, którzy nie popełniali przestępstw w okresie katamnezy, rzeczywistą nietrafność złych prognoz tłumaczyć więc można:

a) nieuwzględnieniem takich cech osobowości, które stanowić mogą oparcie dla planu reedukacji;

W tablicy naszej jako ujemne prognostycznie potraktowano zaburzenia osobowości (stwierdzone w diagnozach lekarskich), za dodatni prognostycznie zaś uznano brak tych zaburzeń. Okazało się to niewystarczające. Analiza przypadków wykazała, że w niektórych z nich nietrafność złej prognozy można było wyjaśnić faktem, że badani posiadali wyraźne zainteresowania, znaczną dojrzałość psychiczną itp. cechy, które odegrały rolę w ich późniejszej poprawie.

b) zbyt statyczną i mało wnikliwą oceną występowania lub niewystępowania pewnych czynników prognostycznych, nieuwzględnieniem zmian zachodzących w zachowaniu poszczególnych nieletnich;

Nie przywiązywano właściwego znaczenia do zmian na lepsze w ostatnim okresie i uwzględniano w zasadzie tylko stan poprzedni, gdy zachowanie badanych było gorsze. Jest to problem, na który zwracaliśmy już poprzednio uwagę: przy badaniu nieletnich, którzy mają sprawę w sądzie, skłonni jesteśmy nie do-

ceniać i nie dowierzać informacjom o faktach, które mogą mieć dodatnie znaczenie prognostyczne. Ustalenie zaś dokładne np. faktu, że nieletni zerwał już z dawnymi zdemoralizowanymi kolegami i przestał pić, może mieć istotne znaczenie dla prognozy.

c) wystąpieniem już po postawieniu prognozy nowych czynników, które miały wpływ na jej trafność.

Czynnikami takimi okazały się w naszych przypadkach: umieszczenie pewnych badanych w zakładzie i przerwanie w ten sposób ich kontaktów ze środowiskiem przestępczym; umożliwienie im zdobycia zawodu i ukończenia szkoły; otoczenie specjalnie staranną opieką nieletnich infantylnych i podatnych na wpływy, należących do grup składających się ze starszych wykolejonych kolegów; zaspokojenie potrzeb uczuciowych tych nieletnich, u których popełnianie przestępstw łączyło się wyraźnie z potrzebą zdobycia uznania, z kompensacją niepowodzeń, z agresywnością, która spowodowana została czynnikami frustracyjnymi.

C. Przyczyny nietrafności postawionych prognoz

Analiza przypadków, w których prognoza punktowa — zarówno dobra, jak i zła — okazała się nietrafna, wskazuje na zagadnienia, które ujawniają się przy próbie praktycznego stosowania tablicy prognostycznej, zagadnienia mające znaczenie dla teoretycznej problematyki prognozy.

1. Przyjąwszy glueckowską zasadę nadawania czynnikom wartości punktowej, wprowadziliśmy między tymi czynnikami pewne zróżnicowanie. Nieletni, który wykazywał zaburzenia osobowości, otrzymał 73 punkty (ponieważ 73% badanych z grupy I, u których stwierdzono zaburzenia osobowości, popełniało przestępstwa w okresie katamnezy), a nieletni, który uciekał z domu, otrzymał — na podstawie tych samych czysto empirycznych kryteriów — 60 punktów. Posługiwanie się empiryczno-statystycznym kryterium nadawania ocen punktowych czynnikom doprowadziło jednak do pewnych merytorycznych konsekwencji. Należy pamiętać, że za przyznanymi badanym ocenami punktowymi kryją się określone układy czynników prognostycznych. Niższa ocena (a więc „lepsza” prognoza) jest często po prostu wyrazem tego, że u badanego stwierdzono pewne czynniki, za które przyznaje się według tablicy mniej ujemnych punktów, podczas gdy badany, u którego stwierdzono taką samą ilość ujemnych prognostycznie czynników, może otrzymać wyższą ocenę punktową (a więc mieć dużo „gorszą” prognozę), ponieważ stwierdzono u niego inne czynniki, które otrzymują wyższe oceny punktowe. Nieletni recydywista np., który otrzymał 247 punktów (pownież nie stwierdzono u niego innych ujemnych prognostycznie czynników poza ucieczkami z domu), tylko dlatego ma „lepszą” ocenę punktową od nieletniego recydywisty, któremu przyznano 262 punkty (gdyż nie stwierdzono u niego innych ujemnych

prognostycznie czynników poza zaburzeniami osobowości), że pierwszy „tylko” ucieka z domu, podczas gdy drugi wykazuje „aż” zaburzenia osobowości. Merytoryczne konsekwencje tego sposobu punktacji są jeszcze bardziej widoczne, gdy u nieletniego występuje nie jeden, a kilka ujemnych prognostycznie czynników. Jeśli oceny punktowe poniżej 300 punktów kwalifikuje się jako „dobrą” prognozę, a oceny powyżej 300 punktów jako prognozę „złą”, to jeden ani nawet dwa ujemne prognostycznie czynniki nie otrzymają w sumie oceny punktowej powyżej 300 punktów, nie wystarczą więc do tego, by otrzymać złą prognozę. Jeśli natomiast stwierdzono u badanego 3 ujemne prognostycznie czynniki, wówczas jest możliwe, że w zależności od tego, jakie to będą czynniki, badany otrzyma dobrą lub złą prognozę — ocenę poniżej lub powyżej 300 punktów. Tego rodzaju mechaniczna punktacja powoduje, iż nieletni np., który zaczął wcześniej ujawniać objawy demoralizacji, obecnie zaś pije alkohol i ucieka z domu, otrzyma jeszcze 290 punktów, podczas gdy nieletni, który również pije alkohol i ucieka z domu, którego proces demoralizacji natomiast zaczął się późno, ale który wykazuje zaburzenia osobowości, otrzyma już 308 punktów, a więc będzie miał złą prognozę.

Procedura taka jest niewątpliwie bardzo schematyczna i może budzić zasadnicze zastrzeżenia, dla niektórych bowiem układów czynników trudno jest znaleźć przekonujące merytorycznie uzasadnienie takiej klasyfikacji.

Nie ulega wątpliwości, iż problem określonych układów czynników, które kwalifikują do postawienia dobrej lub złej prognozy, wymaga jeszcze dalszej wnikliwej analizy na podstawie znacznie większej liczby przypadków aniżeli zdołaliśmy uzyskać w naszych badaniach.

Warto zwrócić jednak uwagę na fakt, że problem ten występuje nie tylko w naszej tablicy, ale również w tablicach prognostycznych Gluecków, którzy nie ustosunkowują się jednak do tych merytorycznych konsekwencji przyznawania na podstawie tablicy określonych ocen punktowych¹⁶⁹.

Różne czynniki mają niewątpliwie różne znaczenie prognostyczne, co powinno być uwzględnione przy stawianiu prognozy. Posługiwanie się jednak w poszczególnych przypadkach samymi tylko ocenami punk-

¹⁶⁹ Tak np. wg tablicy Gluecków, przeznaczonej do przewidywania zachowania nieletnich przestępców pod dozorem kuratora, dobrą prognozę będzie miał chłopiec, który jest wprawdzie opóźniony w nauce o więcej niż 2 lata i który wagaruje, ale z którym rodzice postępują łagodnie i stanowczo; nieletni zaś, który nie jest opóźniony w nauce i nie wagaruje, ale w stosunku do którego rodzice są nadmiernie rygorystyczni lub go zaniedbują, otrzyma już złą prognozę (por. *Predicting Delinquency and Crime*, s. 190).

towymi — w oderwaniu od jakościowej analizy zespołu ocenionych czynników — budzi zrozumiały sprzeciw.

2. Inny jeszcze problem wyłania się w związku z analizą poszczególnych przypadków. Stwierdzenie występowania lub braku określonego czynnika prognostycznego i przyznawanie badanemu w zależności od tego oceny punktowej okazuje się niewystarczające szczególnie wówczas, gdy nasilenie pewnego czynnika ma nader istotne znaczenie dla prognozy. Częste np. nadużywanie alkoholu od dłuższego czasu przez nieletniego recydywistę powinno być niewątpliwie potraktowane jako szczególnie ujemne prognostycznie i otrzymać znacznie wyższą wartość punktową.

Przynależność do grupy może mieć zupełnie inne znaczenie w zależności od tego, czy badany jest silnie związany z grupą, czy pełni rolę przywódcy grupy, czy też jest tylko jednym z współuczestników dokonanego wspólnie przestępstwa, a jego związek z grupą jest luźny. Nie jest oczywiście obojętny również charakter grupy, do której należy badany — czy jest to rzeczywiście grupa przestępcza, czy też raczej grupa koleżeńsko-zabawowa, która wyjątkowo dokonała wspólnego przestępstwa.

Inne również znaczenie dla prognozy mogą mieć wielokrotne ucieczki z domu, podczas których badany nocuje w melinach złodziejskich, aniżeli kilkakrotne ucieczki z domu w obawie przed karą, podczas których badany nie przebywa w środowisku wykolejonych kolegów.

W naszych badaniach nad prognozą statystyczną nie można było ze względu na niewielką liczbę badanych rozbijać czynników na kilka kategorii i szczegółowo je analizować; wprowadzony z konieczności dychotomiczny podział jest oczywiście bardzo schematyczny i wymaga uzupełnienia jakościową analizą przypadku (dychotomiczny podział czynników występuje również w wielu tablicach różnych autorów). Gdyby jednak dokonano nawet podziału czynników na bardziej szczegółowe kategorie, pozostałby jeszcze nieunikniony w takim klasyfikowaniu schematyzm, który uniemożliwia prawidłową ocenę przypadków atypowych, wymagających szczegółowej analizy jakościowej różnych czynników.

3. Analiza nietrafnych prognoz wskazała na potrzebę szerszego niż w naszym eksperymencie uwzględniania osobowości badanych przy stawianiu prognozy, niepoprzestawania jedynie na analizie psychopatologicznej. Postanowiono w związku z tym zbadać, czym charakteryzują się badani bez wyraźnych zaburzeń osobowości, którzy popełniali nadal przestępstwa w okresie katamnezy, w odróżnieniu od badanych bez zaburzeń osobowości, którzy nie popełniali przestępstw.

Stwierdzono, że 15—16-letni recydywiści zakwalifikowani jako nie ujawniający cech patologicznych, którzy popełniali nadal przestępstwa, przeżywali znacznie częściej niż ci, którzy przestali popełniać przestępstwa, poważne konflikty uczuciowe na tle stosunków z ojcem lub ojczymem, mieli poczucie pokrzywdzenia przez rodziców (stwierdzono tu istotną zależność na poziomie istotności 0,05).

Ustalono również, że recydywistów, zaliczonych jeszcze do kategorii nieletnich bez wyraźnych zaburzeń osobowości, którzy popełniali nadal przestępstwa, cechowały znacznie częściej niż nie popełniających przestępstw pewna impulsywność, drażliwość, postawa agresywna (zależność istotna statystycznie na poziomie istotności 0,05).

Nie można było niestety zbadać, czy posiadanie wyraźnych zainteresowań, które mogłyby stanowić podstawę wyboru zawodu, ma znaczenie dodatnie prognostycznie, zainteresowania takie bowiem miało w badanej grupie zaledwie kilku nieletnich. Wydaje się jednak na podstawie analizy takich przypadków, że można uznać posiadanie wyraźnych uzdolnień i zainteresowań zawodowych za czynnik prognostycznie dodatni.

2. Środowisko rodzinne nie odróżniało wprawdzie w sposób statystycznie istotny 15—16-letnich recydywistów, którzy popełniali nadal przestępstwa w okresie katamnezy, od tych, którzy przestali dokonywać przestępstwa, ale w pewnych przypadkach, w których przestępczość badanych łączyła się wyraźnie z ich reakcją na konfliktową sytuację rodzinną, stwierdzono, iż powrót do takiego domu rodzinnego pogłębiał proces dalszego wykołajenia, a zlikwidowanie sytuacji konfliktowej okazało się czynnikiem istotnym w procesie reedukacji badanych.

3. Analiza przypadków nietrafnych prognoz wskazuje na potrzebę zwrócenia uwagi nie tylko na poszczególne czynniki, ale na pewne ujemne prognostycznie zespoły czynników. Okazało się, że w sytuacji szczególnie niepomysłnej z punktu widzenia prognozy byli chłopcy infantylni, ociężali lub niedorozwinięci umysłowo, zamieszkali w peryferyjnej dzielnicy, należący do grupy przestępczej złożonej ze starszych, zamieszkałych w sąsiedztwie kolegów.

Ten zespół czynników występował tylko u 11 badanych (13,7%), spośród nich tylko 2 nie popełniało przestępstw w okresie katamnezy. Obydwaj chłopcy, którzy przestali popełniać przestępstwa, zostali po sprawie sądowej odseparowani od dawnych wykołajonych kolegów (jeden na skutek umieszczenia w zakładzie, drugi dzięki otoczeniu go specjalną opieką przez rodzinę). Spośród 9 chłopców, którzy nadal popełniali przestępstwa, 8 było całkowicie pozbawionych opieki domowej, przy czym u 5 dozór kuratora był sprawowany bardzo niedbale, a w stosunku do 4 dozór kuratora nie został w ogóle podjęty; wszyscy

oni po sprawie sądowej byli nadal związani ze swoim dotychczasowym środowiskiem.

4. Analiza poszczególnych przypadków wykazała, że w niektórych z nich nietrafność prognozy można było wyjaśnić wystąpieniem już po postawieniu prognozy takich czynników, które miały wpływ na jej nietrafność. Jest to problem szczególnie ważny, dotyczący możliwości zastosowania wobec nieletnich recydywistów takich środków, które wpłynęłyby modyfikująco na trafność złej prognozy. W związku z tym postawiliśmy sobie pytanie, czy środki zastosowane wobec badanych nieletnich recydywistów miały wpływ na nietrafność postawionych im prognoz.

Złe prognozy okazały się trafne w bardzo znacznym odsetku przypadków, co świadczy o nieznacznej roli, jaką odegrały czynniki, które wystąpiły już po sprawie sądowej. Środki więc wychowawczo-poprawcze, które stosuje sąd, decydując się na pozostawienie w domu takich nieletnich, i realizacja tych środków, zawodzą w znakomitej większości przypadków ze złą prognozą.

Podjęto próbę uzyskania odpowiedzi na pytanie, czy nieletni, u których zła prognoza okazała się nietrafna, spotykali się z lepszą opieką kuratora niż opieka, którą stwierdzono w całości materiału. Dokonano w tym celu oceny w badanej grupie sprawowanych dozorów kuratorskich. Informacje o jakości i przebiegu tych dozorów były niestety bardzo skąpe — opierano się głównie na danych uzyskanych od rodziny badanego, gdyż sprawozdania kuratorów znajdujące się w aktach sądowych nie zawierały na ogół danych o pracy kuratora i ograniczały się tylko do notatek o losach nieletnich. Przeprowadzona ocena jest dlatego też ogólnikowa i może być traktowana tylko jako próbna i orientacyjna. Na podstawie uzyskanych danych można było zakwalifikować bezspornie jako „bardzo złe” dozory kuratorów w 58,4%¹⁷⁰ ogółu przypadków, w których były orzeczone przez sąd dozory kuratorów.

Niewielka grupa nieletnich, którym postawiono nietrafną złą prognozę, jest tak nieliczna, iż trudno na jej podstawie wyciągać miarodajne wnioski, niemniej jednak warto zwrócić uwagę na fakt, że wśród 10 badanych, u których stwierdzono rzeczywistą nietrafność złej prognozy, 6 miało dozór kuratora oceniony pozytywnie.

Natomiast co do 10 badanych, którzy wbrew dobrej prognozie popełniali nadal przestępstwa, to w stosunku do 5 spośród nich nie zasto-

¹⁷⁰ Jako „bardzo złe” kwalifikowany tylko takie dozory, w których kontakty kuratora z nieletnim przestępcą były rzadsze niż raz na kwartał i w których kurator nie starał się o umieszczenie nieletniego w szkole lub o uzyskanie dla niego pracy, mimo iż było to konieczne.

sowano w ogóle doзору kuratora (orzekał sąd dla dorosłych, nie uwzględniający należycie specyfiki postępowania z nieletnimi), u 3 zaś stwierdzono zły dozór. Tak więc w poszczególnych przypadkach, w których prognozy okazały się nietrafne, widoczne było ujemne znaczenie zaniedbań w dozorach kuratorskich i pozytywna rola dobrze sprawowanego dozoru, chociaż w całej badanej grupie środki zastosowane przez sąd nie wpłynęły na ogół modyfikująco na trafność złych prognoz.

W poszczególnych analizowanych przypadkach zaznacza się również rola innych czynników, które wystąpiły po sprawie sądowej: umieszczenia w zakładzie chłopców bardzo opóźnionych w nauce, przebywających w przestępczym środowisku; zmiana przez rodziców stosunku i metod postępowania z chłopcem neurotycznym, którego przestępstwa miały swoisty charakter; otoczenie serdecznością nieletniego, którego agresja i popełnianie przestępstw wyływały z braku zaspokojenia potrzeby miłości; uzyskanie przez badanych pracy odpowiadającej ich zainteresowaniom, dającej możliwość zdobycia przygotowania zawodowego.

Ta ostatnia sprawa skłoniła nas jeszcze do postawienia pytania, czy sam fakt uzyskania po sprawie pracy, w której można nauczyć się zawodu, jest czynnikiem dodatnim prognostycznie. Okazuje się jednak, że nie ma istotnej statystycznie zależności między faktem uzyskania po sprawie pracy, dającej możliwości zawodowe, a niepopełnieniem przestępstw w okresie katamnezy. Większość nieletnich zarówno tych, którzy popełniali przestępstwa, jak i tych, którzy nie popełniali przestępstw, otrzymała w okresie katamnezy taką pracę. Problem odpowiedniej pracy w okresie katamnezy był niewątpliwie dużo bardziej skomplikowany i nie ograniczał się tylko do możliwości jej uzyskania. Problem istotny polegał tu przede wszystkim na stosunku nieletnich do pracy i do przyszłego zawodu, umiejętności poddania się dyscyplinie panującej w zakładzie pracy, poprzestawania na niskim w początkowym okresie wynagrodzeniu za pracę itd.

7. Przypadki nietrafności pozornej nasuwają istotne uwagi o znaczeniu, jakie dla nietrafności prognozy mają błędy i braki w uzyskanych informacjach o czynnikach prognostycznych. Jeśli badani byli w rzeczywistości dużo bardziej wykołejeni niż zdołano ustalić, wówczas dobre prognozy okazywały się nietrafne.

Stawianie prognoz przy pomocy tablicy polega na stwierdzeniu obecności lub braku czynników ujemnych prognostycznie. Jeśli stwierdzimy występowanie tych czynników i postawimy na tej podstawie złą prognozę, wówczas okaże się ona w znacznym odsetku przypadków trafna. Jeśli jednak czynników tych nie stwierdzimy, to należy pamiętać o tym, że niejednokrotnie czynniki ujemne prognostycznie występują w rzeczywistości, tylko nie zdołano ich ujawnić, co wpływa na

nietrafność prognozy. Fakt ten wskazuje na znaczenie bardzo dokładnego badania każdego przypadku, konfrontacji materiałów uzyskiwanych z różnych źródeł, przeprowadzania niejednokrotnych wywiadów środowiskowych, a także dokładnego zdefiniowania badanych czynników.

Fakt ten nasuwa poza tym wątpliwości, czy wystarczy posługiwać się tylko kilkuczynnikową tablicą prognostyczną, jeśli wadliwe ustalenie jednego lub dwóch czynników może zupełnie zmienić stawianą prognozę. Wątpliwości te (podobnie jak szereg poprzednio wysuniętych zastrzeżeń) przemawiają za potrzebą uzupełniania prognoz, stawianych przy pomocy tablicy, jakościową analizą przypadków — dokładnym rozpatrzeniem całokształtu sytuacji, w jakiej znajduje się badany.

STRESZCZENIE WYNIKÓW I WNIOSKI

I

1. Badania nad przewidywaniem recydywy nieletnich przestępców koncentrują się na dwóch zasadniczych problemach: na opracowaniu metody, przy pomocy której można by stawiać jak najbardziej trafne prognozy, i na wyodrębnieniu czynników, mających najbardziej istotne znaczenie dla prognozy.

Przewidując przyszłe zachowanie się ludzi, nie można uwzględnić i objąć kontrolą wszystkich czynników, od których ono zależy, niedostatecznie znane są zależności przyczynowe i prawa ogólne je wyjaśniające, poza tym zaś prognozy stawiane są najczęściej w oparciu o bardzo niepełne informacje o badanych. Dlatego też przewidywanie, dotyczące przyszłego zachowania jakiegokolwiek osoby, a więc i zachowania antyspołecznego, formułowane może być tylko w kategoriach probabilistycznych i należy się liczyć z góry z możliwością nietrafności prognoz. Należy również doceniać znaczenie faktu, iż często opieramy się na danych zawierających m.in. błędne informacje o wielu faktach.

Mimo tych zastrzeżeń jednak przewidywanie recydywy nieletnich przestępców jest stałym w praktyce elementem podejmowanych w stosunku do nich decyzji, w związku z czym zasadniczy problem polega nie na tym, czy można ze względu na ryzyko nietrafności stawiać indywidualne prognozy, lecz na tym, w jaki sposób je stawiać, by zapewnić jak największą ich trafność.

W piśmiennictwie kryminologicznym poświęconym problematyce prognozy wyróżnia się dwie metody prognostyczne: statystyczną i kliniczną.

Prognozy kliniczne stawiane są w oparciu o wnikliwą analizę poszczególnych przypadków, uwzględniającą historię życia badanego, analizę jego osobowości w powiązaniu z jego sytuacją środowiskową, rozmiary jego demoralizacji itp. Tablice zaś prognostyczne, skonstruowane na podstawie badania dużej liczby przypadków, stanowią zespół czynników, odróżniających w sposób statystycznie istotny poprawionych i nie poprawionych przestępców.

Trafność prognoz klinicznych zależy w znacznej mierze od wykształcenia i doświadczenia zawodowego osób stawiających prognozę. Prognozy kliniczne stawiane w tych samych przypadkach przez różne osoby są często różne z uwagi na to, iż uwzględniane są odmienne czynniki, którym przypisuje się odmienne znaczenie.

Tablice prognostyczne zawierają wyraźnie sprecyzowane kryteria, na których opierają się prognozy. Posługiwanie się jednak wyłącznie tablicami budzi wiele zastrzeżeń.

Tablice określają prawdopodobieństwo recydywy dla klasy osób, u których występują określone czynniki, nie uprawniają zaś do wypowiedziania się o prawdopodobieństwie przyszłego zachowania jednostki, która — ze względu na inne czynniki, nasilenie poszczególnych czynników i występowanie pewnych ich zespołów — może mieć inne szanse osiągnięcia poprawy (lub recydywy) niż klasa osób, do której została zaliczona.

Prognoza statystyczna ustala występowanie czynników izolowanych, nie powiązanych z całokształtem innych danych o badanym, podczas gdy prognoza kliniczna rozpatruje zespoły czynników z uwzględnieniem wszystkich dostępnych o nich informacji.

Stawiając prognozę przy pomocy tablicy nie uwzględnia się z reguły zmian, które zachodziły w życiu badanych, ocena więc występowania u nich określonych czynników ma charakter statyczny. W praktyce zmiany w sytuacji życiowej badanego, wydarzenia związane ze zmianami w jego zachowaniu, których nie bierze się pod uwagę w prognozie statystycznej, mogą mieć istotne znaczenie przy przewidywaniu dalszych losów badanego.

Tablice, służąc tylko do liczbowego określenia szans poprawy, nie ujawniają istotnych, specyficznych dla określonego przypadku czynników, które stanowią niezbędny element przy nakreśleniu planu resocjalizacji przestępców.

Wyliczone pokrótce krytyczne uwagi dotyczące zarówno statystycznej, jak i klinicznej formy prognozy prowadzą do wniosku, że najszuszniejsze byłoby łączenie obu metod — uzupełnianie w każdym przypadku prognozy, stawianej przy pomocy tablicy, wnikliwą analizą przy-

padku. Pewne formy łączenia obu metod znalazły zresztą już wyraz w pracach niektórych autorów (np. Ohlin i Frey).

Wprawdzie przeprowadzane w różnych badaniach porównania trafności prognoz klinicznych i statystycznych nie wykazywały wyższej trafności prognoz klinicznych, ale ostatnie rezultaty Cambridge-Somerville Youth Study, poświęcone m. in. prognozie klinicznej, wykazały znaczny odsetek trafnych prognoz przestępczości postawionych przed 16 laty (68%). Ostatnie zaś badania niemieckie (zwłaszcza H. Stuttego) wniosły wartościowy wkład w problematykę prognozy klinicznej, stosując „wieloczynnikową i dynamiczną analizę przypadków”.

2. Badania nad statystyczną prognozą recydywy nasuwają oczywiście pytanie, jakie czynniki powtarzają się w większości badań poświęconych prognozie. Ustalenie takich wspólnych czynników natrafia na trudności ze względu na znaczne różnice metodologiczne między poszczególnymi badaniami. W wielu badaniach ustalono, że ujemne znaczenie dla prognozy recydywy ma wychowywanie się w złym środowisku rodzinnym, w rodzinach rozbitych i pozbawionych spójni rodzinnej, w których dzieci są zaniedbywane. Liczne badania wskazują, że ujemne prognostycznie jest wczesne wystąpienie objawów demoralizacji i wczesny początek kradzieży, a także długotrwałość tego typu zachowania prowadząca do utrwalenia się antyspołecznych reakcji. W badaniach wysuwane są jako ujemne prognostycznie czynniki dotyczące nauki szkolnej badanych: częste wagary, aspołeczne zachowanie w szkole, opóźnienie w nauce szkolnej, powtarzanie klas. Podkreśla się, że ujemne znaczenie dla prognozy mają ucieczki z domu, częste dokonywanie kradzieży, u starszych zaś alkoholizm i złe wywiązywanie się z pracy.

Od początku historii badań nad prognozą poświęcano wiele uwagi problematyce osobowości, stawiano sobie pytanie, jakie właściwości psychiczne mają istotne znaczenie dla prognozy. Stwierdzono, że ujemne prognostycznie są różnego rodzaju zaburzenia osobowości, a zwłaszcza psychopatia. Reprezentantami poglądu o dominującym znaczeniu właściwości psychopatycznych dla złej prognozy byli szczególnie autorzy niemieccy. Badania amerykańskie koncentrowały się przeważnie na rozpatrywaniu zależności poszczególnych cech osobowości z przestępczością badanych: stwierdzano, że niekorzystna dla prognozy jest m.in. nadmierna pobudliwość, impulsywność, agresywność, wrogość w stosunku do otoczenia, tendencje do dominacji nad otoczeniem.

Mimo jednak niewątpliwie dużego znaczenia osobowości dla prognozy przyszłego zachowania szereg autorów rezygnuje z włączania do tablic prognostycznych cech osobowości, zwłaszcza zaś zaburzeń osobowości jako trudnych do ustalenia szczególnie w przypadkach nie-

letnich. Autorzy ci ograniczają się do ustalania innych czynników w przekonaniu, że wiele z nich jest silnie skorelowanych z osobowością (np. opóźnienie szkolne, wagarowanie, brak zatrudnienia, niesystematyczna praca itp.).

3. Zarówno porównanie badań nad prognostycznym znaczeniem cech osobowości, jak i rezultaty badań nad innymi czynnikami wskazują na konieczną potrzebę bardzo dokładnego definiowania poszczególnych czynników, gdyż nieznaczne nawet różnice w stosowanych kryteriach prowadzą do rozbieżnych, a nawet sprzecznych rezultatów. Dlatego też w ostatnim okresie przywiązuje się wielką wagę do dokładnego określania treści takich pojęć, jak np. „ujemne środowisko rodzinne”, złe metody wychowawcze”, „objawy demoralizacji”, „grupa przestępcza”, „systematyczne kradzieże” itp. Różnice w definiowaniu czynników w różnych badaniach sprawiają, że ich wyniki są nieporównywalne.

Doniosły problem, zarysowujący się w dotychczasowych badaniach nad prognozą, dotyczy miarodajności informacji, możliwości uzyskania obiektywnych danych o czynnikach prognostycznych i rzetelności dokonywanych ocen. W niektórych tablicach (np. Gluecków) przywiązuje się duże znaczenie do czynników, których ustalenie wymaga subiektywnej oceny — oceny takie decydować nawet mogą o dobrej lub złej prognozie nieletniego. W ten sposób stawiana prognoza przy pomocy statystycznie opracowanych tablic i mająca pozory ścisłych i obiektywnych ustaleń zależy, podobnie, jak prognoza kliniczna, od subiektywnej oceny osoby badającej. Słuszne w związku z tym wydają się postulaty tych autorów (Mannheim i Wilkins, Meyer), którzy zmiierzają do stawiania prognoz statystycznych wyłącznie w oparciu o czynniki mające charakter obiektywny.

Rezultaty dotychczasowych badań nad prognozą prowadzą do wniosku, że czynniki, które mają znaczenie dla przewidywania recydywy w niedługim okresie czasu (3—5 lat), nie są identyczne z czynnikami prognostycznymi dla długofalowej prognozy. Nie należy zapominać o tym, iż po dłuższym okresie czasu zmniejsza się nasilenie przestępczości wielu badanych recydywistów, jakkolwiek recydywiści, u których proces demoralizacji zaczął się wcześniej i trwał długo, ujawniają znacznie większą tendencję do trwałej recydywy.

Badania zarówno nieletnich, jak i dorosłych przestępców wskazują, że wiek badanych powinien być uwzględniony jako nader ważny element przy stawianiu prognozy — nieletni i młodociani recydywiści wykazują szczególnie duży odsetek późniejszej recydywy. W różnych grupach wieku należy poza tym brać pod uwagę różne czynniki przy stawianiu prognozy.

Zarówno badania nad przewidywaniem przestępczości, jak i badania nad przewidywaniem recydywy były na ogół oderwane od stosowanych w praktyce środków wychowawczo-poprawczych, od nader ważnego zagadnienia — w jakim stopniu stosowane środki wobec nieletnich przestępców przyczyniają się w bardzo wielu przypadkach do złej prognozy, jaki wpływ na dalszą recydywę ma niestosowanie w odpowiednim czasie właściwych środków wychowawczo-poprawczych, jakie znaczenie miało umieszczenie badanego w złym zakładzie lub nienależyte pełnienie obowiązków przez kuratora itp. Nasza wiedza o tym, jakie środki, zastosowane wobec pewnych kategorii badanych, mogą poprawić ich prognozę, jest ciągle jeszcze wprawdzie ograniczona, ale należy doceniać znaczenie faktu, że zarówno w dziedzinie profilaktyki, jak i zwalczania przestępczości nie stosuje się środków opartych na właściwych przesłankach, uwzględniających wytyczne wynikające z badań naukowych.

Największe zastrzeżenia w stosunku do opracowanych dotychczas metod prognostycznych budzi właśnie ich oderwanie od środków, jakie należy stosować. Metody te służą na ogół tylko stwierdzeniu, że prognoza jest „w ogóle” dobra lub „w ogóle” zła, nie mówią zaś o tym, jakie środki powinny być podjęte, by zmniejszyć szanse złej i zwiększyć szanse dobrej prognozy.

II

Celem naszych badań było rozpatrzenie na własnym materiale szeregu problemów dotyczących prognozy recydywy nieletnich, które na podstawie wyników badań zagranicznych wydawały się szczególnie ważne.

1. Dwie pary osób (psychologów z doświadczeniem w badaniach kryminologicznych) postawiły prognozy kliniczne dwóm grupom 15—16-letnich recydywistów na podstawie zapoznania się z materiałami zawartymi w teczkach tych badanych. Jedna grupa (100 recydywistów) pochodziła z badań Zakładu Kryminologii PAN, obejmujących przypadki recydywy z materiału sądowego, druga grupa (80 przypadków) wzięta została do badań z materiału uzyskanego przez Zakład Kryminologii ze schroniska dla nieletnich.

Prognozy okazały się trafne w znacznym odsetku przypadków (w 73% w grupie I i w 85,4% w grupie II); dość dużą część badanych uznano jednak za przypadki „wątpliwe” i powstrzymano się od postawienia im definitywnej prognozy (25% w grupie I i 40% w grupie II).

Porównano zgodność prognoz postawionych przez dwie osoby w stosunku do tego samego nieletniego; stwierdzono, że prognozy te były

zgodne w 70% przypadków, szczególnie często zaś były zgodne prognozy złe (77%), podczas gdy prognozy wątpliwe i dobre były zgodne w 60% i 61% przypadków. Mimo tej dość znacznej zgodności prognoz obie osoby podawały bardzo różne ich uzasadnienia, wymieniały wiele różnorodnych czynników, branych pod uwagę przy formułowaniu takiej, a nie innej prognozy.

Okazało się również, że są znaczne różnice między prognozami postawionymi przez obie pary osób, biorących udział w badaniach obydwu grup przypadków. Psychologowie, stawiający prognozy w grupie I, mieli tendencję do formułowania prognozy wątpliwej w stosunku do badanych, którzy przestali popełniać przestępstwa w okresie katamnezy. W grupie II natomiast prognozę wątpliwą stawiano raczej tym, którzy popełniali później przestępstwa. Jeszcze inna tendencja zarysowała się w prognozach postawionych przez zakłady poprawcze wobec przebywających w nich 31 wychowanków schroniska: zakłady stawiały znacznie więcej dobrych prognoz niż psychologowie.

Różnice te wykazują, że osoby opracowujące opinie dla sądów kierują się różnorodnymi kryteriami oraz że różnią się bardzo ich poglądy na szanse poprawy badanych. Jest to fakt, który powinno się poważnie brać pod uwagę przy korzystaniu z wniosków kuratorów, psychologów i zakładów. Ważne wydaje się sprecyzowanie dla tych osób odpowiednich wytycznych, jakimi powinny się kierować przy formułowaniu wniosków.

2. Zbadano zależność 23 czynników z dalszą recydywą grupy 100 15—16-letnich recydywistów w okresie 3 lat po przeprowadzeniu badań. Stwierdzono istotną statystycznie zależność z dalszym popełnianiem przez nich przestępstw następujących 8 czynników: 1) wczesny wiek wystąpienia pierwszych objawów demoralizacji (poniżej 11 lat), 2) wczesny początek przestępczości (poniżej 13 lat), 3) systematyczne kradzieże, 4) uczestnictwo w grupie przestępczej i przebywanie w środowisku wykolejonych kolegów, 5) zaburzenia osobowości, 6) picie alkoholu, 7) ucieczki z domu, 8) brak nauki i pracy.

Rezultat ten jest potwierdzeniem powszechnie dziś niemal obowiązującej wśród kryminologów tezy, że dla prognozy nieletniego przestępcy ważny jest przede wszystkim związek zachodzący między popełnianiem przez niego przestępstw a wczesnym i znacznym jego wykolejeniem.

Nie stwierdzono natomiast zależności z późniejszą recydywą żadnego z czynników charakteryzujących środowisko rodzinne, co było sprzeczne z rezultatami poprzedniego badania Zakładu Kryminologii poświęco-

nego nieletnim recydywistom w wieku 8—16 lat, spośród których tylko najstarsi zostali objęci niniejszym badaniem.

3. Sprzeczność ta stała się dla nas zachętą do zbadania zależności tych samych 23 czynników z dalszą recydywą (w okresie 3 lat) grupy 68 nieletnich recydywistów w wieku 8—13 lat. Okazało się, że pewne czynniki, mające znaczenie dla prognozy 15—16-letnich recydywistów, są nieistotne dla prognozy młodszych recydywistów. U młodszych ujemnymi prognostycznie okazały się: 1) alkoholizm w rodzinie, 2) zła atmosfera wychowawcza domu rodzinnego, 3) brak opieki nad dziećmi, 4) systematyczne wagary oraz ponadto 4 czynniki, które wykazały istotną zależność z recydywą również i u starszych badanych: 5) wczesne wystąpienie objawów demoralizacji, 6) wczesny początek przestępczości, 7) uczestnictwo w grupie przestępczej, 8) zaburzenia osobowości.

4. W badaniu naszym znalazła więc potwierdzenie teza, że badania nad prognozą recydywy nieletnich przestępców powinny być przeprowadzane nad grupami młodzieży w określonych, wąskich przedziałach wieku; wiek bowiem badanego jest ważnym czynnikiem, który należy brać pod uwagę przy stawianiu prognozy. Wśród badanych młodszych znacznie większy odsetek pozostał nadal recydywistami w okresie 3 lat po ostatniej sprawie sądowej (70%) niż w grupie starszej (51%).

Nieco inne czynniki powinny być brane pod uwagę przy stawianiu prognozy starszym i młodszym recydywistom. U młodszych większe znaczenie dla prognozy miały czynniki środowiskowe dotyczące atmosfery domu rodzinnego; u starszych natomiast, jeśli byli oni bardzo wykołejeni, to było raczej obojętne z punktu widzenia prognozy, czy wychowywali się w dobrym czy w złym środowisku rodzinnym. Pozytywny dom rodzinny, który nie zapobiegł ich wykołejeniu do 15—16 roku życia, prawdopodobnie nie zapobiegnie już teraz ich dalszej recydywie. U młodszych nieletnich recydywistów natomiast dobra opieka w domu, dobra atmosfera rodzinna, brak alkoholizmu w rodzinie były czynnikami dodatnimi prognostycznie. Młodszy nieletni są bardziej jeszcze podatni na wpływ domu rodzinnego i otoczenie ich staranną opieką może zapobiec dalszemu wykołejaniu się.

Zależnie od wieku powinny być rozpatrywane również przy stawianiu prognozy różne objawy wykołejenia. W badaniu naszym np. dla prognozy młodszych recydywistów miały znaczenie systematyczne wagary; u starszych natomiast należało uwzględniać nie tylko wagary, lecz także fakt, że nie uczą się i nie pracują. U młodszych za wcześnie jeszcze było na rozpatrywanie prognostycznego znaczenia picia alkoholu, większość z nich zaczynała pić alkohol dopiero nieco później. Pewne rodzaje zachowań, świadczące o procesie demoralizacji, różne dla nieletnich recydywistów w różnym wieku, są wyrazem tego samego procesu nieprzystosowania społecznego, którego jednym tylko z objawów jest popełnianie przestępstw.

5. Opracowując tablicę prognostyczną, przeznaczoną do przewidywania recydywy 15—16-letnich recydywistów, stwierdzono, że do postawienia złej prognozy konieczne jest stwierdzenie występowania kilku ujemnych prognostycznie czynników. Jeden ani dwa ujemne czynniki prognostyczne nie wystarczają jeszcze do postawienia złej prognozy. Nasuwa się oczywiście pytanie, czy w pewnych przypadkach występowanie jakiegoś czynnika o bardzo dużym nasileniu nie wystarczy już do postawienia badanemu złej prognozy? Przeprowadzona przez nas analiza poszczególnych przypadków wykazała, że gdy nieletni recydywista nadużywał systematycznie od dłuższego czasu alkoholu, to wówczas ten jeden czynnik mógł być wystarczający do postawienia mu złej prognozy.

6. Czynniki, które według naszych badań okazały się prognostyczne dla recydywy 15—16-letnich przestępców, włączono do eksperymentalnej tablicy prognostycznej. Na jej podstawie postawiono prognozy grupie 80 15—16-letnich recydywistów przebywających w schronisku dla nieletnich i sprawdzono trafność tych prognoz po upływie 3 i pół lat od zwolnienia badanych ze schroniska.

Trafność złych prognoz okazała się znaczna (80,8%), mała natomiast była trafność prognoz dobrych (56,6%, zamiast przewidywanej trafności w 74% przypadków). Jeśli więc badani byli bardzo wykołejeni, jeśli ich proces demoralizacji zaczął się wcześniej, jeśli wykazywali zaburzenia osobowości, wówczas prognozy okazywały się przeważnie trafne. Jeśli natomiast nie stwierdzano u nich tych czynników, wówczas niemal w połowie przypadków nie udało się postawić trafnej prognozy (obniżenie oczekiwanej trafności prognoz nastąpiło o 18%).

7. Jedną z przyczyn nietrafności prognoz okazał się brak miarodajnych informacji o występowaniu u badanych ujemnych czynników prognostycznych (takich, jak nasilenie przestępczości w przeszłości, przynależność do grupy przestępczej, cechy osobowości). Fakt ten wskazuje na potrzebę wielkiej staranności w zbieraniu informacji o nieletnich, którym stawia się prognozę, konfrontacji danych uzyskanych z różnych źródeł, przeprowadzania wywiadów środowiskowych, dokonywania badań psychologiczno-lekarskich itp. Dlatego też okres przebywania nieletniego w schronisku, które powinno mieć profil ośrodka obserwacyjno-diagnostycznego, musi być dostatecznie długi; inaczej bowiem należy liczyć się zawsze z faktem, że część prognoz okaże się nietrafna ze względu na niemiarodajność uzyskanych informacji.

8. Inną przyczyną nietrafności dobrych prognoz było nieuwzględnienie pewnych zespołów czynników — zarówno zespołów czynników wymienionych w tablicy, jak i czynników spoza tablicy. W badaniach naszych szczególnie ujemne prognostycznie okazało się, gdy badani

infantylni, upośledzeni lub ociężała umysłowo, bardzo podatni na wpływy należeli do grupy starszych, młodocianych osobników, zamieszkałych w pobliżu, w peryferyjnej dzielnicy miasta. Stwierdzenie u badanych wymienionego zespołu czynników powinno pociągać za sobą otoczenie takich nieletnich specjalnie staranną opieką, gdyż tym właśnie infantylnym, debilnym lub ociężałym umysłowo nieletnim, znajdującym się pod wpływem starszych kolegów, zagraża szczególnie niebezpieczeństwo dalszego wykolejania.

9. W przypadkach, w których przestępczość badanych można było uznać za rodzaj reakcji na konfliktową sytuację rodzinną, okazało się, że należy koniecznie uwzględnić tę sytuację przy stawianiu prognozy. Dokładna analiza środowiska rodzinnego pod tym kątem widzenia ma zasadnicze znaczenie nie tylko u młodszych, lecz również u 15—16-letnich recydywistów.

10. W badaniach naszych uznano za „zaburzenia osobowości” encefalopatię, psychopatię, debilizm, znaczne opóźnienie w rozwoju fizycznym i psychicznym oraz psychonerwicę; w tablicy prognostycznej figurował tylko termin „zaburzenia osobowości” obejmujący wszystkie wymienione powyżej diagnozy.

Łączne potraktowanie wszystkich tych zaburzeń było niewątpliwie dużym uproszczeniem, podyktowanym przede wszystkim niewielką liczbą ogółu badanych przypadków i niemożnością w związku z tym szczegółowego rozpatrywania poszczególnych typów zaburzeń. Mimo zastrzeżeń związanych z małą liczbą przypadków zasługuje jednak, jak się wydaje, na uwagę fakt, iż sprawdzając trafność prognoz stwierdzono, że podczas gdy wszyscy badani encefalopaci, psychopaci i debile popełniali nadal przestępstwa w okresie katamnezy, to część badanych u których rozpoznano psychonerwicę lub infantylnizm psychofizyczny, przestała popełniać przestępstwa. Warto może zwrócić uwagę na fakt, że u wszystkich badanych neurotyków, którzy przestali popełniać przestępstwa, nastąpiła znaczna poprawa ich sytuacji rodzinnej i złagodzenie ich konfliktów domowych.

Analiza osobowości, przeprowadzona w naszych badaniach, jest jednak niewątpliwie nie wystarczająca przy stawianiu prognozy. Należy uwzględnić nie tylko takie cechy psychiczne, które zostały uznane za „zaburzenia osobowości”, lecz również takie właściwości psychiczne, które wprawdzie występują u badanych nieletnich w postaci nasilonej, ale nie powinny być jeszcze ujmowane jako cechy o znamionach patologicznych. Ma to szczególne znaczenie w odniesieniu np. do badanych znajdujących się w okresie dojrzewania lub bezpośrednio po tym okresie (szczególnie do wykazujących impulsywność, nieopanowanie, drażliwość, postawę agresywną itp.).

Należałoby również uwzględnić te cechy, które są dodatnie prognostycznie: znaczną dojrzałość psychiczną, wyraźne zainteresowania zawodowe, które mogą się stać podstawą do skierowania badanych do odpowiedniej dla nich pracy.

11. Badanie trafności prognoz — zarówno klinicznych jak i statystycznych — wykazało, że dużo łatwiej było postawić trafną prognozę tym, którzy popełniali później przestępstwa, niż tym, u których nie stwierdzono potem popełniania przestępstw. Stwierdzono również, że daleko częściej dwie osoby stawiały zgodnie trafną złą prognozę kliniczną niż trafną dobrą prognozę. Fakty te mogą świadczyć o tym, że informacje o nieletnich przestępcach, jakimi się dysponuje przy stawianiu prognozy, zawierają na ogół dostateczne dane o czynnikach ujemnych prognostycznie, zbyt mało natomiast danych o faktach, które mogą się okazać prognostycznie dodatnie.

Zbierając informacje o nieletnich przestępcach zwraca się, uwagę przede wszystkim na te czynniki środowiskowe i indywidualne, które mogą się okazać ujemne dla prognozy. Fakt ten znajduje wyraz również w opracowanych dotychczas tablicach prognostycznych, które stanowią listę czynników ujemnych prognostycznie; brak tych czynników dopiero decyduje o dobrej prognozie. Gdyby jednak zwracało się również uwagę na to, co może mieć pozytywne znaczenie dla prognozy badanego, to wskazywałoby się również zarazem na te czynniki, które mogłyby stanowić punkt oparcia dla przyszłej pracy nad resocjalizacją przestępcy.

12. Znaczna trafność złych prognoz postawionych w naszych badaniach świadczy o nieskuteczności środków zastosowanych wobec nieletnich ze złą prognozą, o bołączkach pracy reedukacyjnej, która ciągle jeszcze nie dysponuje odpowiednimi metodami postępowania z nieletnimi recydywistami.

W pojedynczych analizowanych przypadkach stwierdzono jednak, że niesprawdzenie się złej prognozy związane było z otoczeniem zwiększoną opieką nieletnich infantylnych, znajdujących się w grupie przestępczej; z zaspokojeniem potrzeb uczuciowych nieletnich nerwicowych, u których popełnianie przestępstw było reakcją na konfliktową sytuację rodzinną; z umożliwieniem badanym, opóźnionym w nauce szkolnej i przebywającym w środowisku przestępczym, zdobycia przygotowania zawodowego w zakładzie. Złej prognozy nie można więc traktować jako diagnozy przesądzającej o dalszych losach nieletniego i zniechęcającej do wysiłku nad jego resocjalizacją — niektórzy badani recydywiści nawet o bardzo złej prognozie poprawiali się, jeśli zajęto się nimi we właściwy sposób.

13. Jeśli chodzi o zasadniczy problem dotyczący możliwości posługiwania się przy przewidywaniu recydywy wyłącznie tablicami prognostycznymi, rezultaty naszych badań przemawiają przeciwko temu, aby opierać się tylko na prognozach stawianych przy pomocy tablic.

Wyniki badań Zakładu Kryminologii PAN, omówione szczegółowo w niniejszej pracy, potwierdziły słuszność poglądów tych autorów, którzy są zwolennikami łączenia tablicy prognostycznej z prognozami klinicznymi. Dodajmy, że dopiero wnikliwie postawiona prognoza kliniczna, oparta na wyczerpujących danych o badanych, uwzględniająca pewne zespoły czynników i specyfikę przypadków atypowych, może okazać się prawdziwie przydatna w pracy nad resocjalizacją nieletnich recydywistów.

Dr Jerzy Jasiński

NASILENIE PRZESTĘPCZOŚCI MŁODOCIANYCH I DOROSŁYCH
W LATACH 1958—1962 NA PODSTAWIE STATYSTYKI SĄDOWEJ

WSTĘP

1. Przed kilku laty opublikowano opracowanie, poświęcone analizie dynamiki i nasilenia skazań młodocianych i dorosłych w Polsce w latach 1951—1957¹. Upływ czasu od jego ukazania się oraz fakt, że ostatnie przedstawione w nim dane obrazowały sytuację z 1957 r., zachęcały do ponownego zajęcia się tymi kwestiami w oparciu o dane statystyczne o przestępczości z kilku następnych lat.

Tak w obecnej pracy, jak i w poprzedniej źródło naszej wiedzy o przestępczości stanowiły dane statystyki sądowej, a więc wiadomości o osobach, które w poszczególnych latach skazane zostały prawomocnymi wyrokami sądów powszechnych. Jak wiadomo ilość informacji o skazanych, znajdująca się na kartach karnych i statystycznych (ze zliczeń, z których powstawała dotychczas statystyka sądowa), nie jest wielka * ²; powoduje to, że nader ograniczona jest także i liczba zmien-nych, których znaczenie dla rozmiarów nasilenia skazań można by śledzić. Wydaje się jednak, że nawet w oparciu o nie można zgromadzić pewien zasób spostrzeżeń zasługujących na uwagę.

Aczkolwiek praca niniejsza pomyślana była jako kontynuacja wspomnianego wyżej dawniejszego opracowania, to jednak różni się od niego w paru istotnych punktach. Tak więc stosunkowo szerzej potraktowano obecnie zagadnienia związane z nasileniem skazań młodocianych i dorosłych³, zarówno przez uwzględnienie większej liczby grup wie-

¹ J. Jasiński: *Przestępczość młodocianych w latach 1951—1957 na podstawie statystyki sądowej*, „Archiwum Kryminologii”, T. 1, 1960, s. 241 i n.

² W sprawie treści kart karnych i statystycznych, sposobu gromadzenia i opracowywania danych statystyki sądowej — por. *op. cit.*, s. 242—243.

³ Terminem „dorośli” określane są w niniejszej pracy osoby w wieku 17 lub więcej lat, zaś terminem „młodociani” — osoby w wieku 17—20 lat.

ku, jak i szersze wprowadzenie czynnika płci. Także sprawom różnic terytorialnych w nasileniu skazań poświęcono więcej miejsca. W ten sposób zakres wiadomości o nasileniu skazań uległ wydatnemu powiększeniu. Do takiego właśnie ujęcia opracowania zachęcała możliwość uzyskania aktualnych i stosunkowo ścisłych danych demograficznych, pochodzących bezpośrednio ze spisu ludności z 1960 r. lub opartych na jego wynikach.

Równocześnie wyjaśnione też zostały niektóre wątpliwości, które nasuwały się w związku z obliczaniem współczynników przestępczości (będących stosowaną przez nas miarą nasilenia skazań), w oparciu o dane o miejscu popełnienia przestępstwa — a nie o miejscu zamieszkania skazanych. Wiążący się z tym pewien szerszy krąg zagadnień, wyłaniających się przy analizie kwestii miejsca zamieszkania skazanych i miejsca popełnienia przez nich przestępstw, będzie przedmiotem odrębnego opracowania.

Sprawa struktury przestępczości młodocianych i dorosłych została w niniejszej pracy w zasadzie pominięta; jednak szereg wiadomości liczbowych z tego zakresu zamieszczono w załączonym Aneksie II. Podobnie postąpiliśmy z informacjami o zagadnieniu recydywy; tablice statystyczne i pewne ogólne wyjaśnienia dotyczące zawartego w nich materiału, stanowiące treść Aneksu III, nie mogą być traktowane jako właściwa analiza zagadnienia. Odłożona ona została do odrębnego opracowania, w którym podjęta będzie przy wykorzystaniu daleko bogatszego zasobu źródeł informacji.

Zagadnienia dynamiki i nasilenia skazań młodocianych i dorosłych przedstawione zostały w oparciu o dane z lat 1958—1962⁴; łącznie z 7-leciem objętym wspomnianą wyżej dawniejszą pracą analizę naszą rozciągnęliśmy więc już na 12 lat (1951—1962). Jest to okres z pewnością dostatecznie długi, aby bez obawy dezorientacji, spowodowanej ewentualnym przecenianiem zjawisk przejściowych i krótkotrwałych, próbować wypowiedzieć jakieś ogólniejsze sądy, dotyczące kształtowania się przestępczości w naszym kraju. Będą one oczywiście musiały być formułowane ostrożnie. Jak wiadomo bowiem przez pryzmat statystyki sądowej patrzymy tylko na pewien specjalny aspekt skomplikowanego zjawiska przestępczości, a uzyskany dzięki niej obraz przestępczości zdeformowany jest przez oddziaływanie różnorodnych czynników związanych z najszerzej pojętym ściganiem przestępców i orzekaniem w sprawach o popełnione przez nich czyny.

⁴ Autor niniejszej pracy składa w tym miejscu podziękowania sędziemu mgrowi Józefowi Szczuckiemu, naczelnikowi Wydziału Sprawozdawczości i Badań Statystycznych Ministerstwa Sprawiedliwości, za opracowanie źródłowych tablic statystycznych stanowiących podstawę materiałową tej pracy.

Aczkolwiek zasadniczym celem tej pracy jest ukazanie dynamiki i nasilenia przestępczości w ostatnim 5-leciu, to jednak często wracać będziemy do odpowiednich informacji z lat wcześniejszych (z reguły z lat 1951 i 1955, tj. z lat, w których wpływ ustaw amnestyjnych na liczbę skazanych osób był najmniejszy). O ile rok 1958 jako początkowy analizowanego obecnie okresu nie wymaga specjalnych wyjaśnień (jest to po prostu następny rok po najpóźniejszym objętym poprzednią pracą), o tyle warto wspomnieć o względach, które zadecydowały o zatrzymaniu się na roku 1962. Otóż począwszy od 1 1 1963 r. wprowadzone zostały bardzo istotne zmiany w zakresie i sposobie zbierania informacji dla statystyki sądowej⁵ ⁶. Chociaż podstawową jej jednostką pozostała nadal osoba (dawniej co prawda prawomocnie skazana, gdy obecnie prawomocnie osądzona), to jednak liczyć się trzeba, że zmiany te odbić się mogą na kompletności nadsyłanego przez sądy materiału źródłowego w postaci kart statystycznych, czyniąc ryzykownymi bezpośrednio porównania danych z roku 1963 z danymi z lat poprzednich. Z porównaniami takimi lepiej będzie niewątpliwie zatrzymać się, aż nowy system gromadzenia wiadomości statystyki sądowej zostanie ugruntowany⁶.

2. Jak już o tym była mowa, jedno z istotnych zagadnień rozważanych w tej pracy stanowi kwestia dynamiki przestępczości. Dla jej oceny posłużymy się trzema różnymi zespołami danych, a mianowicie informacjami zaczerpniętymi ze statystyki milicyjnej, prokuratorskiej i sądowej.

Dane zamieszczone w tablicy 1 wymagają pewnych wyjaśnień. Statystyką milicyjną, informującą o liczbie zarejestrowanych w ciągu ostatnich kilku lat przestępstw (pod którym to terminem rozumie się tzw. czyny w znaczeniu naturalnym, a nie prawnym), nie są objęte wszystkie zbrodnie i występki, o których powzięły wiadomość organy powołane do ścigania przestępstw. W szczególności nie są w niej rejestrowane przestępstwa, w związku z którymi śledztwo prowadzone jest bezpośrednio przez prokuraturę (są to tzw. potocznie „śledztwa własne

⁵ Por. zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z 16 XI 1962 r. w sprawie wprowadzenia kart statystycznych w sprawach z oskarżenia publicznego oraz zmiany wzoru i terminu nadsyłania kart karnych w sprawach z oskarżenia publicznego i kart statystycznych w sprawach z oskarżenia prywatnego, Dz. Urz. Min. Sprawiedl., nr 5, poz. 26. Por. także J. Szczucki: *Uwagi o wypełnianiu karty statystycznej w sprawie karnej z oskarżenia publicznego*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości”, 1962, nr 11/12, s. 19 i n. i tegoż autora: *Więcej uwagi i staranności przy wypełnianiu kart statystycznych w sprawach karnych*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości”, 1964, nr 4, s. 59 i n.

⁶ W momencie ukończenia niniejszej pracy (pierwsza połowa 1964 r.) dane statystyki sądowej za rok 1963 były jeszcze gromadzone. Przytoczone obawy tłumaczą więc nie to, dlaczego ich nie wykorzystano, lecz wyjaśniają powody, dla których postanowiono nie czekać, aż będzie można z nich korzystać.

prokuratury”), a nadto czyny w sprawach, o które postępowanie przygotowawcze prowadzą inne organy (Państwowa Inspekcja Handlowa, organy kontroli i rewizji finansowej, władze leśne, organy służby zdrowia, Wojska Ochrony Pogranicza, dyrekcje okręgowe PKP)⁷. Niemniej jednak możemy przyjąć, że podstawowa masa przestępstw ujawnionych, zwłaszcza poważniejszych przestępstw kryminalnych i gospodarczych, rejestrowana jest w statystyce milicyjnej. Fakt ten jak i okoliczność, że operuje się w niej wyraźnie sprecyzowaną jednostką, jaką jest czyn przestępczy, sprawiają, że statystyka ta jest źródłem wiadomości mających istotne znaczenie.

Tablica 1. Dynamika przestępczości w latach 1958—1962 w świetle danych różnych statystyk kryminalnych

Rok	Przestępstwa zameldowane i ujawnione przez MO *		Doniesienia o przestępstwach, które wpłynęły do prokuratury		Osoby dorosłe skazane przez sądy powszechne				Rozmiary różnicy w ocenie liczby osób skazanych, przeprowadzanej w oparciu o dane ze sprawozdań i z kart*
					według sprawozdań		według kart		
	1	2	1	2	1	2	1	2	
1958			608 669	100	316 837	100	257 004	100	— 18,9
1959	458 781	100	614 131	100,9	320 930	101,3	280 761	109,2	— 12,5
1960	463 912	100,1	647 636	106,4	326 266	103,0	301 927	117,5	— 7,5
1961	432 243	94,2	621 208	102,1	299 316	94,5	328 490	127,8	+ 9,7
1962	416 728	90,8	621 328	102,1	288 254	91,0	298 090	116,0	+ 3,4

1 — liczba bezwzględna; 2 — %

* Bez przypadków umorzonych z braku cech przestępstwa.

** W odsetkach liczby skazanych, wynikającej ze sprawozdań.

Informacje pochodzące ze statystyki prokuratorskiej⁸ są także bardzo ważne. W zasadzie koncentrują się w niej bowiem dane o wszystkich zbrodniach i występkach, o których dowiedział się jakkolwiek organ powołany do ścigania przestępstw. Istotną jej wadą z naszego punktu widzenia jest przyjęcie w niej za jednostkę sprawy karnej (doniesienia o przestępstwie), którą — jak wiadomo — może być objęte

⁷ W kwestii rodzajów jak i orientacyjnej liczby spraw prowadzonych przez te organy por. J. Jasiński, E. Syzduł: *Przestępczość w Polsce w latach 1954-1958 w świetle statystyki milicyjnej*, „Archiwum Kryminologii”, T. 1, s. 13—15.

⁸ Pochodzące z niej liczby, które podane zostały w tablicy 1, zaczerpnięte są z „Roczników Statystycznych” z lat 1960-1963.

jedno jak i szereg przestępstw i które toczyć się może przeciwko jednemu lub też wielu podejrzany.

Spośród różnych danych gromadzonych w statystyce milicyjnej i prokuratorskiej wybraliśmy te, które mówią najwięcej o przestępstwach popełnianych w określonym roku kalendarzowym, tj. dane o liczbie przestępstw zameldowanych i ujawnionych przez MO (a nie np. o liczbie przestępstw, co do których sprawy zostały już zakończone) i o rozmiarach wpływu doniesień o przestępstwach do prokuratury (a nie np. o liczbie spraw karnych zakończonych wniesieniem aktu oskarżenia). Obie te statystyki — aczkolwiek w różnym zakresie i w różnym ujęciu — dostarczyły stosunkowo najbardziej miarodajnych wiadomości o zmianach w rozmiarach ujawnionej przestępczości w naszym kraju. Zgodnie z tymi danymi lata 1958—1962 stanowiły raczej okres stabilizacji niż gwałtownych zmian: po nieznacznym wzroście przestępczości trwającym do 1960 r. dwa następne lata przyniosły jej zmniejszenie, które zresztą znacznie wyraźniej wystąpiło w świetle danych milicyjnych⁹ niż prokuratorskich.

Należy zastanowić się obecnie nad tym, jak w świetle danych obu wspomnianych wyżej statystyk przedstawiają się informacje zaczerpnięte ze statystyki sądowej. Jak wiadomo, zasadnicza jej część oparta była na zliczeniach kart karnych (statystycznych) nadsyłanych przez sądy do Ministerstwa Sprawiedliwości, przy czym sprawozdania sądowe miały w stosunku do nich tylko charakter uzupełniający, informując o ruchu spraw w sądach oraz o osobach osądzonych nieprawomocnymi wyrokami. Te ostatnie dane umożliwiają obliczenie (w przybliżeniu oczywiście) liczby prawomocnie skazanych: potrzebne jest do tego zsumowanie liczby osób skazanych przez sądy I instancji (powiatowe i wojewódzkie) i skorygowanie jej o zmiany wynikłe z orzeczeń sądów II instancji (wojewódzkich i Sądu Najwyższego). Obliczenia takie przeprowadzono dla każdego roku okresu 1958—1961 dla całego kraju oraz

⁹ Osobnego wyjaśnienia wymaga fakt niepodania w tablicy 1 liczby przestępstw zameldowanych i ujawnionych przez MO w 1958 r. Otóż w danych milicyjnych publikowanych do 1963 r. (np. w „Rocznikach Statystycznych” z lat 1956-1962) nie uwzględniano występów drogowych jak i przypadków sprowadzenia niebezpieczeństwa powszechnego przewidzianych w art. 215 k. k. Te właśnie dawniej publikowane informacje przedstawiają się następująco:

1958	— 424 446	(100%)
1959	— 429 270	(101,1%)
1960	— 429 991	(101,3%)
1961	— 405 288	(95,5%).

Liczby podane w „Roczniku Statystycznym”, 1963, s. 479, tablica 1 (705), odnoszące się do lat 1961 i 1962, obejmują już także wymienione wyżej kategorie przestępstw pomijanych poprzednio. Te więc dane zamieściliśmy w tablicy 1; analogiczne informacje z dwóch poprzednich lat otrzymaliśmy w KG MO; za 1958 r. nie można ich już jednak ustalić.

osobno dla każdego województwa. Rezultaty konfrontacji wyników tych obliczeń i zliczeń kart karnych (statystycznych) zawiera tablica 1.

Jak to już wykazały nasze poprzednie analizy^{10 11}, sądy wywiązywały się bardzo niedbale z obowiązku sporządzania kart karnych; wszczęte przez Ministerstwo Sprawiedliwości w latach 1959 i 1960 energiczne kroki, zmierzające do jego ścisłego egzekwowania, zaczęły stopniowo dawać rezultaty. Gdy w 1958 r. braki kart sięgały jeszcze niemal 19%, to już w następnym roku zmniejszyły się do 12,5%, a w 1960 r. do 7,5%. W 1961 r. natomiast liczba otrzymanych kart karnych przewyższyła nawet o prawie 10% liczbę osób skazanych wynikającą ze sprawozdań sądowych, co tłumaczyć trzeba nadesłaniem w ciągu 1961 r. sporej porcji kart, które powinny być sporządzone w poprzednim roku, a może nawet i dawniej.

Idąc śladem poprzednio przyjętego rozwiązania¹¹, także i w obecnej pracy jako bliższą rzeczywistej liczby skazanych potraktowano dla lat 1958—1961 liczby wynikające ze sprawozdań sądowych.

Jak wspominaliśmy już o tym, praktycznie wszystkie dane o skazanych osobach (takie jak np. wiek, płeć, miejsce zamieszkania itd.) użyć można tylko z materiału kart karnych. Przyjęcie za podstawę innej liczby, niż wynikająca ze zliczeń tych kart, zmuszało do dokonania pewnych dalszych przeliczeń. Przeprowadzone one zostały zgodnie z założeniem, że proporcje np. osób w określonych grupach wieku, mężczyzn i kobiet itd. były wśród tych, których kart karnych sądy nie nadesłały, najogólniej rzecz biorąc takie same jak wśród pozostałych. W ten sposób wszystkie dane z lat 1958—1960 powiększone zostały w odpowiedniej proporcji, wynikającej z przyjętej przez nas szacunkowej ogólnej liczby skazanych, natomiast dane z 1961 r. zostały odpowiednio pomniejszone. Zasadność takiego postępowania co do danych z lat 1960 i 1961 znalazła zresztą nawet dodatkowe potwierdzenie: porównując liczby skazanych w poszczególnych województwach, wynikające z kart i ze sprawozdań, stwierdziliśmy, że w 1960 r. aż w 10 województwach, a w 1961 r. w 9 różnice między tymi liczbami przekraczały 10%. Po zsumowaniu liczb skazanych, pochodzących z kart z lat 1960 i 1961, i po porównaniu ich ze zsumowanymi liczbami z tych samych lat, wynikającymi ze sprawozdań, okazało się, że w większości województw wspomniane wyżej różnice niemal zanikły: w 10 województwach nie przekraczały 3,5%, a tylko w 3 pozostały większe niż 10%.

W 1962 r. różnice między ogólną liczbą prawomocnie skazanych, ujawnione przez każde z tych źródeł, były tak niewielkie, że przepro-

¹⁰ Por. Jasiński, *op. cit.*, s. 244—246.

¹¹ Por. *ibidem*, s. 246—247.

wadzenie jakichkolwiek przeliczeń wydawało się już mało celowe; jako właściwa liczba skazanych przyjęta więc została ta, która wynikała z kart karnych.

Ostatecznie uzyskane rezultaty ustaleń, dotyczących liczby skazanych w latach 1958—1962 dorosłych, jak i wiążącego się z tą liczbą nasilenia ich skazań zawarte zostały w tablicy 2.

Tablica 2. Zmiany w liczbie skazanych dorosłych i nasileniu ich skazań w latach 1951—1962 *

Rok	Liczba bezwzględna	Wskaźnik		Współczynnik**	Wskaźnik	
1951	178 504	100		10,6	100	
1952	190 521	106,7		11,1	105	
1953	165 193	95,5		9,5	90	
1954	208 174	116,6		11,7	110	
1955	226 606	126,9		12,6	119	
1957	215 218	120,6		11,3	107	
1958	316 837	177,5	100	17,0	160	100
1959	320 930	179,8	100,7	17,1	161	100
1960	326 266	182,8	103,0	17,2	162	101
1961	299 316	167,7	94,5	15,7	148	92
1962	298 090	167,0	94,1	15,5	146	91

* Zgodnie z danymi z kart karnych w 1956 r. skazano 135 743 dorosłych.

** Wszystkie współczynniki podane w niniejszej pracy obliczono na 1000 ludności odpowiednich grup wieku (w tym przypadku więc na 1000 osób odpowiedzialnych karnie, a więc mających ukończonych 17 lat). Wszystkie podawane; współczynniki z lat 1958—1962 obliczono — jeśli nie zaznaczono, że jest inaczej — w oparciu o dane o przeciętnej liczbie ludności danej kategorii w określonym roku; dane te udostępnione zostały przez Departament Statystyki Ludności, Badań Demograficznych i Zdrowotności GUS. Współczynniki z lat wcześniejszych zaczerpnięto z pracy: *Przestępczość młodocianych...*

Rozpatrując kolumnę liczb bezwzględnych, obrazujących zmiany w rozmiarach skazań dorosłych w latach 1958—1962, nasuwa się uwaga, że zmiany te przebiegały w dość dokładnej zgodności ze wzorem, jaki ukazały nam zamieszczone w tablicy 1 dane milicyjne i prokuratorskie (fakt ten traktować można jako pewnego rodzaju dodatkowe potwierdzenie słuszności przyjętej przez nas procedury oszacowywania ogólnej liczby skazanych dorosłych).

Warto też może zwrócić uwagę na to, że nie tylko same rozmiary napływu spraw karnych do sądów powodowały takie, a nie inne ukształtowanie liczby osób prawomocnie skazanych. Spośród wielu czynników mających tu niewątpliwie znaczenie (takich np. jak zmiany ustawodawstwa, poprawa bądź pogorszenie się przygotowania przekazywanych sądom spraw, zmiany w polityce kryminalnej sądów), chcie-

libyśmy wskazać na jeden, a mianowicie na zmiany w stanie zaległości w rozpatrywaniu spraw karnych. Podczas gdy na koniec 1956 r. stan zaległości wynosił 88 tys. spraw, to w rok później był już ponad dwukrotnie większy (177 tys. spraw); w następnych jednak latach wspomniane zaległości ulegały stałemu zmniejszeniu: do 132 tys. spraw w 1958 r., 114 tys. — w 1959 r., 107 tys. — w 1960 r., 86 tys. — w 1961 r. i 80 tys. — w 1962 r. Dane te są o tyle ważne, że tłumaczą nam niezrozumiały, gwałtowny skok w liczbie skazanych w 1958 r. w stosunku do 1957 r.: był on spowodowany w niemałej zapewne mierze właśnie rozpoznaniem w 1958 r. wielkiej liczby spraw, które „powinny” być rozpatrzone w roku poprzednim. Można ogólnie powiedzieć, że gdyby nie początkowe nagromadzenie zaległości i późniejsze stopniowe ich likwidowanie, liczby skazanych w latach 1958—1962 dorosłych nie osiągnęłyby prawdopodobnie tak wysokiego poziomu.

Zestawiając liczby skazanych w latach 1951—1957 i 1958—1962, pamiętać trzeba, że zakres właściwości sądów powszechnych był początkowo węższy; pewne kategorie spraw karnych rozpoznawanych przez nie obecnie trafiały (do początków 1955 r.) do sądów wojskowych i do Komisji Specjalnej. Jeśliby więc można było uzyskać dane o łącznej liczbie osób skazanych w 1951 r. przez wszystkie sądy, jak i przez Komisję Specjalną, to okazałoby się z pewnością, że różnica między nią a liczbą skazanych np. w 1960 r. jest o wiele mniejsza.

Trzeba wreszcie podkreślić, że wzrost nasilenia skazań, mierzony wysokością współczynnika przestępczości, był w latach 1951—1960 mniejszy niż wzrost liczby skazanych, co związane jest ze stałym zwiększaniem się liczby osób odpowiedzialnych karnie (tj. w wieku 17 i więcej lat); to też spowodowało, że spadek liczby skazanych w ostatnich dwóch latach, wywołał znaczniejsze obniżenie się współczynnika. Wysokość współczynnika w 1962 r. — 15,5 skazanych na 1000 osób odpowiedzialnych karnie — oznacza, że w roku tym skazany został co 65 spośród mających 17 i więcej lat¹².

Rozdział I

ROZMIARY SKAZAŃ W ZALEŻNOŚCI OD WIEKU I PŁCI

1. Zaznajamianie się z kwestiami, związanymi z rozmiarami skazań dorosłych, rozpoczniemy od ustalenia, jak kształtowało się ono wśród osób w różnych grupach wieku. Analizą naszą obejmujemy w tym przypadku nie tylko dorosłych, ale także nieletnich: na-

¹² W tym jak i w innych miejscach tej pracy posługujemy się niekiedy takimi obrazowymi stwierdzeniami, nie są one jednak zupełnie ścisłe: jednostką w naszej

leży bowiem zdać sobie sprawę, jak licznie reprezentowane są wśród ogółu skazanych zwłaszcza osoby w młodszym roczniku wieku. W tym celu posłużymy się odsetkami skazanych w poszczególnych latach badanego okresu, ułożonymi w szeregi kumulacyjne; zawiera je tablica 3.

Tablica 3. Skazani dorośli i nieletni w latach 1951 i 1955 oraz 1958—1962
(w %)

Wiek (w latach)	1951	1955	1958	1959	1960	1961	1962
Poniżej 13	2,9	1,9	1,6	1,6	2,0	2,5	2,2
Poniżej 17	8,1	7,2	5,4	5,8	6,3	8,3	8,5
Poniżej 21	23,7	22,3	18,1	18,8	19,4	20,2	20,0
Poniżej 25	37,2	35,6	31,4	32,2	33,0	33,4	32,9
Poniżej 30	52,8	53,6	50,1	50,2	50,8	50,9	50,4
Poniżej 35	-	-	64,5	64,5	65,0	65,7	65,6
Poniżej 40	73,8	74,5	74,1	74,6	75,4	76,3	76,7
Poniżej 45	-	-	81,5	81,5	81,9	82,7	83,5
Poniżej 50	90,7	90,5	89,1	88,8	88,9	89,2	89,4
Poniżej 60	-	-	97,2	97,1	97,2	97,3	97,4
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Odsetki te informują, jaką część ogółu skazanych stanowiły osoby poniżej określonego wieku. Okazuje się, że w ciągu lat 1958—1962 nie tylko nieletni w młodszym roczniku wieku, ale nawet i 13—16-letni tworzyli wśród wszystkich skazanych nieznaczną grupę. Już jednak łącznie z młodocianymi (tj. osobami w wieku 17—20 lat) stanowili oni ok. 20% wszystkich skazanych; tak więc co piąty skazany w tym okresie był nieletnim lub młodocianym. Warto też zauważyć, że połowę ogółu skazanych nieletnich i dorosłych tworzyli nie mający jeszcze ukończonych 30 lat (a więc praktycznie 10—29-letni); równocześnie osoby będące w wieku 10—29 lat stanowiły nieco mniej niż $\frac{1}{3}$ całej ludności naszego kraju.

W ciągu badanego 5-lecia udział nieletnich wśród wszystkich skazanych uległ wyraźnemu zwiększeniu (z 5,4 na 8,5%)¹², co zaznaczyło się szczególnie silnie w latach 1961—1962. Zmiana ta stanowi rezultat odmiennej w ostatnich latach dynamiki skazań dorosłych i nieletnich.

statystyce sądowej jest bowiem, jak wiadomo, skazanie, a nie skazany, stąd pewna liczba osób jest w niej corocznie liczona więcej niż jeden raz. W rezultacie więc np. współczynnik 15,5 na 100 ludności odpowiedniej kategorii oznacza, że na 65 osób tejże kategorii przypadało 1 skazanie (a nie 1 skazany).

¹³ W poprzednim 7-leciu kształtował się on stale na poziomie 7—8%, jeśli nie brać pod uwagę „wyjątkowego” roku 1953, kiedy to na skutek amnestii, obejmującej w zasadzie tylko dorosłych, wzrósł on aż do 11,6%. Por. op. *cit.* s. 249.

W przypadku dorosłych interesujące nas obecnie 5-lecie było, jak stwierdzono, okresem stabilizacji, stosunkowo niewielkiego wzrostu do 1960 r., a następnie spadku liczby skazanych. Natomiast co do nieletnich obserwuje się systematyczny, datujący się od 1957 r., wzrost liczby skazanych, który szczególnie silnie zaznaczył się w ostatnich 2 latach¹⁴.

Biorąc pod uwagę całe 12-lecie 1951—1962, stwierdzić musimy zresztą pewne zwiększenie się udziału starszych roczników dorosłych: wśród ogółu skazanych osoby w wieku 30 i więcej lat stanowiły w latach 1951—1957 43—47%, gdy w okresie 1958—1962 więcej, bo 49—50%.

Nasuwa się oczywiście pytanie, jak ocenić przedstawione wyżej rozmiary udziału nieletnich, młodocianych i młodych dorosłych wśród ogółu skazanych. Czy są one u nas w porównaniu z innymi krajami duże czy też małe? Czy można je traktować jako odbicie pewnej ogólnej prawidłowości w kształtowaniu się przestępczości wśród osób w różnych grupach wieku, czy też raczej jako wyraz jakiejś szczególnej sytuacji na odcinku przestępczości właściwej naszemu krajowi?

Udzielenie odpowiedzi na te pytania jest bardzo trudne: różne granice wieku, poniżej którego nieletni nie mogą stawać przed sądem w poszczególnych państwach, różne rozwiązania dotyczące zakresu i form ich odpowiedzialności, różne granice wieku zamykającego okres nieletności, a także rozmaite sposoby i zakresy rejestracji skazań nieletnich i dorosłych sprawiają, że porównania informacji z różnych krajów muszą być w tym przypadku przeprowadzane ze specjalną ostrożnością. Chcąc uniknąć niektórych choćby z wymienionych trudności, staraliśmy się tam, gdzie było to możliwe, sięgnąć do danych statystyki policyjnej informujących o liczbie (i wieku) osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa; w paru przypadkach podaliśmy obok nich także odpowiednie dane statystyki sądowej. Uzyskane rezultaty zawarte są w tablicy A.

Z punktu widzenia formalnego należałoby przede wszystkim podzielić zgromadzone materiały według dwóch kryteriów: ich źródła (statystyka policyjna czy sądowa) i ich zakresu (obejmują nieletnich w wieku poniżej 14 lat czy nie). Jak się jednak okazuje, podział taki nie byłby celowy; w każdej z tak wyróżnionych grup znalazłyby się bowiem kraje, w których przestępcy w wieku poniżej 18 czy 21 lat tworzą (wśród ogółu przestępców) niewielką tylko grupę, jak i kraje, w których są oni

¹⁴ W 1960 r. skazano 21 874 nieletnich (por. J. Jasiński: *Kształtowanie się przestępczości nieletnich w Polsce w latach 1951—1960 w świetle statystyki sądowej*, „Archiwum Kryminologii”, T. 2, s. 36); odpowiednie liczby dla następnych lat wynoszą: 1961 — 26 377, 1962 — 27 356.

bardzo liczni. Co więcej, dane pochodzące z Norwegii i NRF zdają się przemawiać za tym, że opieranie się na danych policyjnych w interesującej nas obecnie kwestii prowadzi do bardzo podobnych konkluzji, co wnioskowanie na podstawie informacji zaczerpniętych ze statystyki sądowej.

Przyjmując jako umowną granicę oddzielającą nieletnich i młodocianych od dorosłych na 20—21 lat, możemy stwierdzić, że istnieje pewna grupa krajów, w których nieletni i młodociani stanowią ponad połowę ujawnionych przestępców (np. Anglia i Walia, Kanada), przy czym w części spośród nich nawet blisko $\frac{2}{3}$ (Irlandia, Norwegia, Szwecja). Najmniejsze natomiast miejsce zajmowała ta kategoria przestępców — sądząc z danych, jakimi rozporządzamy — wśród skazanych w Jugosławii, na Węgrzech i w Polsce, następnie zaś we Francji, w Szwajcarii, w NRF i w Stanach Zjednoczonych¹⁵. Trudno jest powiedzieć ściśle, w jakim stopniu na uzyskaniu powyższego obrazu zaciążyły różnice sposobu i zakresu rejestrowania przestępców w poszczególnych krajach, możemy wszakże z dużą, jak się zdaje, dozą prawdopodobieństwa zaliczyć Polskę do krajów, w których przestępczość młodzieży zajmuje na tle przestępczości ogółu dorosłych miejsce aczkolwiek znaczne, to jednak nie tak dominujące, jak się to zdarza gdzie indziej.

Jak wiadomo, właściwe pojęcie o różnicach w rozmiarach skazań osób w poszczególnych grupach wieku dają dopiero współczynniki przestępczości; zostały one podane w tablicy 4 obok liczb bezwzględnych skazań, w oparciu o które były obliczone.

Na dane powyższe warto jest spojrzeć z dwóch punktów widzenia: różnic w wysokości współczynników osób w kolejnych grupach wieku (zwłaszcza w porównaniu ze współczynnikami młodocianych) oraz zmian w rozmiarach nasilenia skazań, jakie nastąpiły w ciągu badanego 5-lecia w przypadku skazanych z różnych grup wieku.

Zorientowanie się w pierwszej kwestii ułatwiają odsetki podane w tablicy 4. Jak widać, nasilenie skazań młodocianych (17—20-letnich)

¹⁵ Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że w Stanach Zjednoczonych AP niewielki udział nieletnich i młodocianych wśród ogółu zatrzymanych jest w gruncie rzeczy pozorny; wiąże się on zapewne z uwzględnieniem w statystyce policyjnej tego kraju także osób zatrzymanych w związku z pewnymi drobnymi stosunkowo naruszeniami porządku publicznego (jak opilstwo); liczba takich osób jest ogromna, przy czym udział nieletnich i młodocianych wśród nich jest nieznaczny (np. wśród 3 678 836 osób zatrzymanych w 1960 r. w 2460 miastach o ludności łącznie 81,7 mln, 1 326 407 tj. 36%, stanowili zatrzymani za opilstwo, przy czym osób w wieku poniżej 21 lat, było 3,8%) por. T. Sellin: *Crime and Delinquency in the United States: An Overall View*, „The Annals of the American Academy of Political and Social Science”, T. 339, 1962, s. 20). Dlatego też wydaje się, że z uwagi na rozmiary ujawnionej przestępczości nieletnich i młodocianych Stany Zjednoczone znacznie bliżej stoją Szwecji czy Norwegii niż Francji czy Szwajcarii.

Tablica 4. Skazani w latach 1958—1962 i współczynniki przestępczości skazanych w latach 1951 i 1955 oraz 1958—1962

Wiek (w latach)	1951		1955		1958			1959			1960			1961			1962		
	2	3	2	3	1	2	3	1	2	3	1	2	3	1	2	3	1	2	3
Ogółem	10,6	68	12,6	64	316 837	17,0	70	320 930	17,1	66	326 266	17,2	62	299 316	15,7	63	298 090	15,5	63
17—20	15,7	100	19,8	100	42 645	24,3	100	44 126	25,9	100	45 464	27,7	100	38 757	24,9	100	37 569	24,6	00
21—24	13,9	89	17,3	87	44 390	23,8	98	45 858	24,7	95	47 483	25,9	94	42 995	24,3	98	41 892	24,3	99
25—29	13,7	87	18,8	95	62 700	26,1	107	61 151	25,5	99	61 956	26,2	95	57 169	24,7	99	57 053	24,9	101
30—34					48 040	21,4	88	48 541	21,4	83	49 469	21,4	77	48 374	20,6	83	49 567	20,8	85
35—39	} 13,1	83	} 14,5	} 73	32 252	18,3	75	34 525	18,1	70	36 164	18,0	65	34 740	16,6	67	36 012	16,8	68
40—44					24 800	18,4	76	23 562	18,5	71	22 607	17,3	62	20 950	14,9	60	22 196	14,3	58
45—49	} 9,7	} 62	} 11,4	} 58	25 503	14,5	60	25 095	14,5	56	24 382	14,6	53	21 227	13,6	55	19 208	13,3	54
50—59					27 134	9,5	38	28 347	9,5	37	28 959	9,5	34	26 239	8,4	34	26 089	8,2	33
60 i więcej	} 4,2	} 27	} 4,6	} 23	9 373	3,6	15	9 725	3,6	14	9 782	3,5	13	8 865	3,1	12	8 504	2,8	11

1 — liczba bezwzględna; 2 — współczynnik; 3 — %

i młodszych dorosłych (21—24-letnich i 25—29-letnich) kształtowało się w całym 5-leciu 1958—1962 na zbliżonym poziomie, gdy poprzednio (w latach 1951—1953) współczynniki przestępczości młodocianych wyraźnie górowały nad współczynnikami dorosłych we wszystkich grupach wieku ¹⁶.

Rozpatrując dane o nasileniu skazań dorosłych nie mających ukończonych 30 lat, pamiętać należy o tym, że — zwłaszcza co do 21—24-letnich — przedstawione w tablicy 4 współczynniki nie oddają należycie rzeczywistego nasilenia ich skazań. Wspomniane współczynniki obliczone są bowiem w oparciu o ogólną liczbę ludności w tym wieku, gdy pewna jej część (spośród mężczyzn oczywiście) wyjęta jest spod właściwości sądów powszechnych w związku z odbywaniem służby wojskowej. Wydaje się wysoce prawdopodobne, że gdybyśmy rozporządzali współczynnikami obliczonymi przy wzięciu pod uwagę wyłącznie ludności cywilnej, okazałoby się, że najwyższe nasilenie skazań przypada właśnie na grupę młodych dorosłych w wieku 21—24 lat.

Nasilenie skazań osób w kolejnych grupach wieku poczynając od 30—34-letnich maleje już szybko. Gdy współczynniki przestępczości 30—34-letnich stanowiły jeszcze $\frac{4}{5}$ wartości współczynników młodocianych, to w przypadku 35—39-letnich — już tylko ponad $\frac{2}{3}$, 45—49-letnich — nieco ponad połowę, 50—59-letnich — $\frac{1}{3}$, a mających 60 i więcej lat — ok. $\frac{1}{8}$ wartości współczynnika przestępczości młodocianych ¹⁷.

W związku z wartościami wspomnianych współczynników nasuwa się jeszcze jedna uwaga. Jak pamiętamy, w latach 1958—1962, po pierwotnym bardzo nieznacznym wzroście nasilenia skazań, nastąpił istotniejszy jego spadek. Jest rzeczą interesującą, że ten początkowy wzrost wartości współczynników był niemal wyłącznie udziałem młodocianych i młodych dorosłych (w wieku 21—24 lat); nasilenie skazań młodocianych było w 1960 r. aż o 14% większe niż w 1958, a 21—24-letnich o 9% większe. Późniejsze (tj. w latach 1961—1962) zmniejszenie się nasilenia skazań, aczkolwiek objęło także i tę grupę osób, to jednak w odróżnieniu od pozostałych starszych grup skazanych nie

¹⁶ Stopniowe wyrównywanie się poziomu nasilenia skazań dorosłych w wieku poniżej 30 lat widoczne było już począwszy od 1954 r. Por. *Przestępczość młodocianych...*, s. 251.

¹⁷ Zasluguje też na podkreślenie, że nasilenie skazań młodocianych było u nas stale znacznie wyższe niż nieletnich. Współczynniki przestępczości młodocianych przekraczały 4—5-krotnie współczynniki przestępczości nieletnich, które wynosiły np. w 1958 roku 5,5, w 1959 roku 6,0; w 1960 roku 5,8 (por. *Kształtowanie się przestępczości nieletnich ...*, s. 43); w ostatnich 2 latach różnica ta zmniejszyła się tylko trochę: w 1961 r. nasilenie skazań nieletnich wyrażało się współczynnikiem 6,6, a w 1962 r. — 6,4. Do sprawy tej wrócimy jeszcze w dalszym ciągu tej pracy.

spowodowało obniżenia wartości ich współczynników do poziomu niższego niż osiągnięty w 1958 r.

Rezultatem takich zmian było zwiększenie się w ciągu lat 1958—1962 różnic w nasileniu skazań młodszych i starszych grup dorosłych; najlepiej widać to przy porównywaniu współczynników młodocianych i najstarszych dorosłych (w wieku 60 i więcej lat): o ile w 1958 r. stanowił ten ostatni $\frac{1}{7}$ wartości współczynnika 17—20-letnich, to w 1962 r. już tylko $\frac{1}{9}$.

2. Następne pytania, na które będziemy starać się odpowiedzieć, wiążą się z kwestią płci skazanych, a szczególnie z różnicami w nasileniu skazań mężczyzn i kobiet. Odpowiednie dane zawiera tablica 5.

Tablica 5. Skazani mężczyźni i kobiety w latach 1951 i 1955 oraz 1958—1962

Rok	Ogółem				Mężczyźni				Kobiety				Liczba ko- biet na 100 mężczyzn
	1	2	3		1	2	3		1	2	3		
1951	178 504	10,6	100		132 224	17,2	100		46 280	5,2	100		35,0
1955	226 606	12,6	119		174 312	20,7	120		52 294	5,4	104		30,0
1958	316 837	17,0	160	100	248 382	28,6	166	100	68 455	6,9	133	100	27,6
1959	320 930	17,1	161	100	251 362	28,6	166	100	69 568	6,9	133	100	27,7
1960	326 266	17,2	162	101	259 554	29,2	170	102	66 712	6,6	127	96	25,7
1961	229 316	15,7	148	92	241 670	27,1	158	95	57 646	5,9	114	86	23,9
1962	298 090	15,5	146	91	243 511	27,0	157	94	54 579	5,3	102	77	22,4

1 — liczba bezwzględna; 2 — współczynnik; 3 — wskaźnik

Ogromna przewaga liczby skazanych mężczyzn sprawia, że kierunek i wielkość zmian w nasileniu skazań ogółu karanych bliskie są bardzo zmianom nasilenia skazań mężczyzn. Jak pokazują to odpowiednie wskaźniki dotyczące mężczyzn, wspomniane nasilenie było o 57% większe niż w 1951 r., jednak o 6% mniejsze niż w 1958 r., natomiast o 14% mniejsze niż w 1937 r., kiedy to osiągnęło poziom 31,5 skazań na 1000 mężczyzn w wieku 17 i więcej lat¹⁸. W 1960 r. wartość współczynnika przestępczości mężczyzn zbliżyła się bardzo do poziomu przedwojennego: był on mniejszy od współczynnika z 1937 tylko o 9%.

Nasilenie skazań kobiet było w 1962 r. niemal takie samo jak w 1951 r., a mniejsze aż o 23% niż w 1958 r.; było ono także mniejsze o 20% niż w 1937 r., gdy wyrażało się współczynnikiem 6,6¹⁹. Jest rzeczą godną szczególnej uwagi, że w latach 1958—1960 nasilenie przestępczości kobiet osiągnęło poziom równy, a nawet wyższy niż

¹⁸ Por. *Przestępczość młodocianych...*, s. 254, przypis 2.

¹⁹ *Ibidem*.

przed wojną. Jak wiadomo, po wojnie zaszły istotne zmiany w sytuacji kobiet, idące w kierunku zapewnienia im coraz szerszego udziału w życiu społecznym, ułatwienia dostępu do nauki, szerokiej aktywizacji zawodowej — zmiany, które nieprzerwanie postępują nadal. Najważniejsze może z naszego punktu widzenia dane, tj. informacje o pracy zawodowej kobiet, przedstawiają się następująco:

„Z ogółu zawodowo czynnych kobiet na rolnictwo przypadało w 1921 roku — 85%, w 1931 — 80%, w 1950 — 68%, a w 1960 roku — 59%. Liczba kobiet zawodowo czynnych w rolnictwie nie wzrasta w Polsce Ludowej (3,8 mln w 1950 r. i 3,6 mln w 1960 r.), zwiększa się natomiast znacznie liczba kobiet zatrudnionych jako pracownice poza rolnictwem. Przed wojną, w 1931 roku, było około 1060 tysięcy kobiet zatrudnionych jako pracownice najemne poza rolnictwem (w tym 400 tys. służby domowej); w roku 1950 — 1700 tys., w roku 1960 — ponad 2400 tys., przy czym liczba służby domowej nie przekracza w całej Polsce kilkudziesięciu tysięcy. Spośród każdego tysiąca zawodowo czynnych w Polsce kobiet było pracownicami poza rolnictwem: w 1931 roku — 149, w 1950 — 308, w 1960 — około 400 [...]. Coraz bardziej więc rozpowszechnia się wśród kobiet zawodowo czynnych postać zatrudnienia pracowniczego, opartego na indywidualnej umowie o pracę [...]. Tradycyjna postać pracy pomocniczej w obrębie zespołu rodzinno-produkcyjnego zanika poza rolnictwem prawie zupełnie, nadal jest jednak główną formą aktywności zawodowej kobiet wśród ludności chłopskiej [...]. Z każdej setki kobiet w Polsce w wieku 18—64 lat było czynnych zawodowo poza rolnictwem: w 1931 roku (do 1939 r. stosunki te nie uległy istotnej zmianie) — około 14, w 1950 — 22, w 1960 roku — ponad 27 [...]. Jeszcze bardziej wzrósł w tym czasie odsetek kobiet będących pracownicami, bo prawie trzykrotnie [...]. W roku 1960 co czwarta kobieta w Polsce w wieku zdolności do pracy była zatrudniona poza rolnictwem, podczas gdy w roku 1931 — co dziesiąta”²⁰.

Zestawienie powyższych danych z przytoczonymi poprzednio informacjami o zmianach nasilenia skazań kobiet zdaje się raczej potwierdzać słuszność wyrażanego często poglądu o zwiększeniu się przestępczości kobiet w rezultacie ich aktywizacji zawodowej, łączącej się z nawiązywaniem przez nie nowych stosunków społecznych poza obrębem tradycyjnego kręgu ich działalności, jakim była rodzina. Aczkolwiek spadek nasilenia skazań kobiet, jaki zaznaczać się począł od 1960 r., zdawałby się tej hipotezie przeczyć, to jednak pamiętać trzeba, że nastąpił on w końcowym i stosunkowo krótkim fragmencie

²⁰ Por. J. Piotrowski: *Praca zawodowa kobiety a rodzina*, Warszawa 1963, s. 40—43, Biblioteka Nauki o Pracy.

analizowanego 12-lecia; nie można więc twierdzić, że nie stanowi on tylko przejściowego zakłócenia ogólnej, odmiennej tendencji. Być może zresztą jest inaczej: spadek ten stanowi właśnie wyraz przełamania się wskazywanej wyżej tendencji wzrastania przestępczości kobiet i jest przejawem osiągniętego przez nie przystosowania do nowej sytuacji, wymagającej występowania zarówno w roli społecznej uczestnika wspólnoty rodzinnej, jak i w roli samodzielnie zarobkującego pracownika.

Jak wynikało to z informacji zamieszczonych w tablicy 5, w 1962 r. skazany został co 37 mężczyzna w wieku powyżej 17 lat, gdy w 1958 r. co 35; równocześnie skazano w 1962 r. co 189 kobietę, gdy w 1958 r. co 145. Powyższe zmiany w nasileniu skazań kobiet, będące rezultatem wydatnego zmniejszenia się w ostatnich 4 latach liczby skazywanych przez sądy kobiet (z niemal 70 tys. w 1959 r. do ok. 55 tys. w 1962 r.), spowodowały także istotne zmiany stosunku liczbowego karanych kobiet i mężczyzn. Gdy jeszcze w 1951 r. na 100 skazanych mężczyzn przypadało 35 kobiet, to po 10 latach — w 1960 r. — 28, a w 1962 r. — 22, a więc nieco tylko więcej niż w 1937 r., kiedy to na 100 skazanych mężczyzn przypadało 20 kobiet²¹.

Jak już o tym była mowa, kobiety stanowiły u nas tylko pewien, niezbyt duży odsetek ogółu skazanych dorosłych (np. w 1962 r. 18,3%). Również i tym razem zadać można pytanie, czy był on w stosunku do notowanego w innych krajach wysoki czy też niski? Zorientowanie się w tej sprawie ułatwią następujące dane:

	Kobiety wśród ogółu skazanych dorosłych (w %)
Polska (skazani w 1962 r. w wieku 17 i więcej lat)	18,3
Jugosławia (skazani w 1961 r. w wieku 18 i więcej lat) ²²	24,3
Węgry (skazani w 1962 r. w wieku 18 i więcej lat) ²³	22,7
Anglia i Walia (uznani winnymi w 1962 r. w wieku 17 i więcej lat) ²⁴	15,1
Belgia (skazani w 1961 r. w wieku 18 i więcej lat) ²⁵	21,2
Finlandia (skazani w 1958 r. na pozbawienie wolności w wieku 18 i więcej lat) ²⁶	7,1
Francja (skazani w 1960 r. w wieku 18 i więcej lat) ²⁷	9,9

²¹ Por. „Mały Rocznik Statystyczny”, 1939, s. 363.

²² „Statistički Godišnjak SFRJ”, 1963, Beograd 1963, s. 326.

²³ „Statiszikai évkönyv”, 1962, Budapest 1963, s. 430, 434, 435.

²⁴ „Criminal Statistics England and Wales”, 1962, London 1963, s. XLVIII.

²⁵ „Statistique Criminelle de la Belgique”, Année 1961 Wilryk — Anvers 1962, s. 75.

²⁶ „Tuomioistuinten tutkimat rikokset vid domstolar rannsakade brott”, 1958 („Criminal Cases Tried by the Courts”, 1958), XXIII B:94, Helsingfors 1962, s. 28—29.

²⁷ „Annuaire statistique de la France”, 1962, Paris 1962, s. 67.

	Kobiety wśród ogółu skazanych dorosłych (w %)
Holandia (skazani i uznani winnymi przestępstw kwalifikowanych z kodeksu karnego w 1959 r. w wieku 18 i więcej lat) ²⁸	15,3
Irlandia (skazani i ci, którym udowodniono winę w latach 1961/1962, w wieku 17 i więcej lat) ²⁹	14,9
Norwegia (podejrzani w 1961 r. o popełnienie przestępstw w wieku 18 i więcej lat) ^{30 31 32}	11,3
(skazani i ci, wobec których zawieszono oskarżenie w 1961 r., w wieku 18 i więcej lat) ³¹	6,9
NRF (ustaleni przez policję w 1961 r. sprawcy przestępstw w wieku 18 i więcej lat) ³² ;	12,7
(skazani w 1961 r., w wieku 18 i więcej lat) ³³	11,3
Szwajcaria (skazani w 1962 r. za przestępstwa kwalifikowane z kodeksu karnego w wieku 18 i więcej lat) ³⁴	13,3
Szwecja (skazani oraz nie ścigani lub nie skazani z powodu niepoczytalności lub zawieszenia oskarżenia w 1961 r. sprawcy przestępstw kwalifikowanych z kodeksu karnego, z wyjątkiem opilstwa i nieobyczajnego zachowania, w wieku 18 i więcej lat) ³⁵	7,6
Izrael (skazani w 1960 r. dorośli, tj. mężczyźni w wieku 17 i więcej lat i kobiety w wieku 19 i więcej lat) ³⁶	11,3
Japonia (zatrzymani w 1961 r. podejrzani o popełnienie przestępstw w wieku 14 i więcej lat) ³⁷	6,5
Kanada (skazani w 1961 r. dorośli w wieku 16 lub 17 i więcej lat) ³⁸	8,2

Jak widać, znakomita przewaga liczbowa mężczyzn nad kobietami wśród skazanych jest zjawiskiem występującym powszechnie. Na uwagę zasługuje jednak fakt, że zarówno Polska, jak Jugosławia i Węgry znalazły się w grupie krajów, w których odsetek kobiet wśród ogółu skazanych kształtował się na stosunkowo najwyższym poziomie.

3. Po przedstawieniu rozmiarów skazań w różnych grupach wieku, oraz u mężczyzn i u kobiet zajmiemy się obecnie kwestią efektu działania obu tych czynników łącznie. Rozpocniemy od zaznajomienia się z odmiennościami w wielkości udziału młodszych

²⁸ „Criminele statistiek”, 1959, Zeist 1962, s. 53.

²⁹ „Statistical Abstract of Ireland”, 1963, Dublin 1963, s. 258.

³⁰ „Statistik Årsbok for Norge”, 1963 (Statistical Yearbook of Norway, 1963), s. 268.

³¹ *Ibidem*

³² Por. R. Holle: *Die Kriminalität in der Bundesrepublik Deutschland im Jahre 1961*, „Kriminalistik”, 1962, nr 9, s. 406.

³³ „Statistisches Jahrbuch für die Bundesrepublik Deutschland”, 1963, Stuttgart 1963, s. 123.

³⁴ „Schweizerische Kriminalstatistik”, 1962, Bern 1963, s. 73.

³⁵ „Brottsiligheten”. 1961, Stockholm 1962, s. 37.

³⁶ „Statistical Abstract of Israel”, 1963, Jerusalem 1963, s. 686.

³⁷ „Japan Statistical Yearbook”, 1962, s. 510—511.

³⁸ „Canada Year Book 1963—64”, Ottawa 1964, s. 389.

roczników wieku wśród ogółu skazanych mężczyzn i wśród ogółu skazanych kobiet.

Zamieszczona poniżej tablica 6 (będąca odpowiednikiem omawianej poprzednio tablicy 3) ukazuje dobitnie, jak odmiennie przedstawia się struktura wieku skazanych w zależności od ich płci. Gdy połowę mężczyzn stanowili skazani w wieku nieco poniżej 30 lat, to w przypadku kobiet niemal poniżej 35 lat. Osoby nieletnie i młodociane tworzyły ostatnio u kobiet niemal dwukrotnie mniej liczną grupę aniżeli nieletni i młodociani u mężczyzn. Wśród kobiet przesunięcie o dalsze kolejne 5-lecie, poczynając od mających 21—24 lata aż do będących w wieku ponad 40 lat, zwiększało grupę skazanych kobiet o podobną liczbę, stanowiącą 12—15% ogółu. Wśród mężczyzn było natomiast inaczej — 25—29-letni stanowili bez mała $\frac{1}{5}$ ogółu skazanych mężczyzn, a każda następna 5-letnia grupa skazanych (do mających 45 i więcej lat) mniejsza była od poprzedniej o około $\frac{1}{3}$. Wreszcie, gdy wśród skazanych mężczyzn zaledwie co dziesiąty miał 50 lub więcej lat, to wśród kobiet — co szósta.

Tablica 6. Skazani w latach 1958—1962 dorośli i nieletni według płci i wieku (w %)

Wiek (w latach)	Mężczyźni					Kobiety				
	1958	1959	1960	1961	1962	1958	1959	1960	1961	1962
Poniżej 13	1,9	2,3	2,4	2,9	2,5	0,5	0,6	0,6	0,8	0,8
Poniżej 17	6,3	7,1	7,3	9,4	9,5	2,2	2,4	2,4	3,3	3,8
Poniżej 21	19,8	20,9	21,2	21,9	21,7	12,0	11,8	11,7	12,2	12,5
Poniżej 25	33,2	34,5	35,1	35,3	34,7	24,5	24,3	24,1	24,3	24,5
Poniżej 30	52,7	53,2	53,6	53,4	52,8	40,5	39,5	39,0	39,1	39,2
Poniżej 35	66,9	67,3	67,8	68,3	68,2	55,3	53,9	53,1	53,4	53,7
Poniżej 40	76,1	76,9	77,6	78,4	78,8	66,5	65,9	65,8	66,4	67,0
Poniżej 45	83,1	83,3	83,6	84,3	85,2	75,5	74,8	74,5	75,0	75,8
Poniżej 50	90,2	90,1	90,1	90,4	90,6	85,0	84,2	83,9	83,6	83,9
Poniżej 60	97,6	97,6	97,6	97,7	97,9	95,6	95,6	95,5	95,0	95,1
Ogółem	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100

Analiza liczb bezwzględnych dorosłych skazanych w latach 1958—1962³⁹ skłania do pewnych dalszych refleksji łączących się z kwestią porównań wieku mężczyzn i kobiet. Zgodnie z tym, czego pozwalają się domyślać odsetki podane w tablicy 6, wśród skazanych liczba kobiet przypadająca na 100 mężczyzn⁴⁰ kształtowała się w poszczególnych grupach wieku rozmaicie. Liczba ta wzrastała systematycznie od kilku-

³⁹ Liczby te podano w Aneksie I, tablica 1,1.

⁴⁰ Szczegółowe informacje z tego zakresu znajdują się w tablicy 1,1.

nastu w przypadku młodocianych do ok. 50 w grupie najstarszych dorosłych, tj. mających 60 lub więcej lat. Jedyne zakłócenie tej prawidłowości — występujące u 21—24-letnich, w przypadku których liczba kobiet przypadająca na 100 mężczyzn wyższa była niż u 25—29-letnich — ma bardzo specjalne przyczyny: wiąże się ono ze wspomnianym już poprzednio faktem odbywania przez pewną część 21—24-letnich mężczyzn służby wojskowej i zmniejszeniu się dzięki temu liczby sprawców przestępstw podległych właściwości sądów powszechnych.

Omawiany poprzednio różny przebieg zmian w rozmiarach skazań kobiet i mężczyzn, jaki zaznaczył się w latach 1958—1962, nie przedstawiał się jednolicie we wszystkich grupach wieku. Liczba kobiet przypadająca na 100 mężczyzn zmniejszyła się w ciągu badanego 5-letnia: np w przypadku młodocianych z 19,1 na 15,0; 25—29-letnich — z 21,7 na 17,2; 35—39-letnich — z 32,0 na 26,5; 45—49-letnich — z 35,1 na 31,5, a w przypadku mających 60 i więcej lat — zaledwie z 48,4 na 48,0. Jak widzimy więc, zmniejszenie się liczby skazanych w latach 1958—1962 (w zakresie, w jakim nastąpiło w ogóle) objęło u kobiet znacznie silniej młodsze grupy wieku niż u mężczyzn, gdy chodzi natomiast o najstarszych dorosłych, wspomniane zmniejszenie się liczby skazanych przebiegało równolegle.

Przejdźmy obecnie do zaznajomienia się z odpowiednimi współczynnikami informującymi o nasileniu skazań mężczyzn i kobiet; zawiera je tablica 7.

Najważniejszą bodaj sprawą, na jaką zwracają uwagę informacje podane w tablicy 7, jest poziom, do jakiego doszły rozmiary skazań mężczyzn, zwłaszcza młodocianych i młodych dorosłych. Trudno określić je inaczej niż mianem bardzo wysokich, jeśli zważy się, że w 1960 r. skazano co 34 mężczyznę w wieku powyżej 17 lat, a w 1962 r. — kiedy to nasilenie skazań nieco się zmniejszyło — jeszcze co 36; równocześnie w tych samych latach skazano odpowiednio co 21 i 24 młodocianego, co 24 i 25 — 21—24-letniego i co 23 i 24 spośród mających 25—29 lat. Nasilenie skazań tych kategorii mężczyzn zbliżyło się bardzo do poziomu z 1937 r., a w przypadku kobiet zapewne go nawet przekroczyło⁴¹.

Porównując wysokość współczynników mężczyzn i kobiet w poszczególnych grupach wieku — pomagają w tym znajdujące się w tablicy 7 odsetki — widzimy według jak różnych wzorów kształtuje się nasilenie ich przestępczości w zależności od wieku. U mężczyzn dominują wy-

⁴¹ Trudno tu o ścisłe stwierdzenia, gdyż przy obliczaniu współczynników z 1937 r. dla skazanych z poszczególnych grup wieku nie można było z powodu braku danych wziąć pod uwagę skazanych za przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego, co spowodowało sztuczne ich obniżenie w stosunku do współczynników rozpatrywanych obecnie, tj. pochodzących z lat 1958—1962. Por. *Przestępczość młodocianych* ..., s. 254.

Tablica 7. Współczynniki przestępczości mężczyzn i kobiet skazanych w latach 1951 i 1955 oraz 1958—1962 (liczby bezwzględne skazanych podane w tabl. I, 1)

Płeć	Wiek (w latach)	1951		1955		1958		1959		1960		1961		1962	
		1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2
Mężczyźni	Ogółem	17,2	68	20,7	67	28,6	71	28,6	65	29,2	62	27,1	64	27,0	64
	17—19	25,1	100	30,9	100	40,4	100	43,7	100	47,3	100	42,6	100	42,3	100
	20—24	21,3	85	26,5	86	38,0	94	39,6	91	42,4	90	40,3	95	40,6	96
	25—29	22,0	88	31,2	101	43,4	107	42,0	96	43,8	93	41,7	98	42,3	100
	30—34					35,2	87	35,3	81	35,5	75	34,5	81	35,0	83
	35—39	20,8	83	24,8	80	29,7	73	29,4	67	29,6	63	27,9	65	28,5	67
	40—44					30,3	74	29,5	67	27,7	58	24,3	57	23,9	56
	45—49	14,6	58	18,2	59	23,1	57	22,9	52	23,5	49	22,5	53	22,3	53
	50—59					14,8	37	14,7	34	14,9	32	13,5	32	13,5	32
	60 i więcej	6,8	27	7,8	25	6,2	15	6,2	14	5,8	12	5,1	12	4,7	11
Kobiety	Ogółem	5,2	81	5,4	64	6,9	88	6,9	87	6,6	86	5,7	83	5,3	81
	17—19	6,4	100	8,5	100	7,8	100	7,9	100	7,7	100	6,9	100	6,5	100
	20—24	6,7	105	8,0	94	9,4	120	9,7	123	9,3	121	8,2	119	7,9	122
	25—29	6,2	97	7,0	82	9,2	118	9,1	115	8,6	112	7,6	110	7,3	112
	30—34					8,9	114	8,7	110	8,1	105	7,1	103	6,8	105
	35—39	6,5	102	6,4	75	8,3	106	8,4	106	8,0	104	6,9	100	6,6	102
	40—44					8,6	110	9,2	116	8,3	108	6,8	98	6,0	92
	45—49	5,3	91	5,5	65	7,0	90	7,2	91	7,0	91	6,0	87	5,9	91
	50—59					4,7	60	5,0	63	4,8	62	4,1	59	3,7	57
	60 i więcej	2,3	36	2,2	26	2,0	26	1,6	24	1,9	25	1,7	25	1,5	23

1 — współczynnik; 2 — %

rażnie młodociani i młodzi dorośli, a nasilenie skazań po 30 roku życia szybko spada; w przypadku 35—39-letnich stanowiło ono $\frac{2}{3}$ nasilenia skazań młodocianych, u 45—49-letnich ok. połowy jego wysokości, u 50—59-letnich ok. $\frac{1}{3}$, u mających zaś 60 lub więcej lat — ok. 78. U kobiet sytuacja przedstawia się odmiennie — nasilenie skazań osiągało swój najwyższy poziom dopiero u 21—24-letnich, a wyższe niż u młodocianych było jeszcze u 40, a nawet 45-letnich. Także spadek nasilenia skazań w obu najstarszych grupach kobiet (tj. mających powyżej 50 lat) był stosunkowo dwukrotnie mniejszy niż u mężczyzn.

Jeśli zestawimy ze sobą współczynniki przestępczości młodocianych i młodych mężczyzn (będących w wieku 17—29 lat) z 1951 r. i z lat 1958—1962, to zobaczymy, że nasilenie skazań tych grup mężczyzn w przybliżeniu podwoiło się. Także zresztą nasilenie skazań starszych kategorii mężczyzn uległo w tym czasie poważnemu zwiększeniu. Warto

może w tym miejscu przypomnieć nasze uwagi, poczynione na wstępie tej pracy, zgodnie z którymi porównując współczynniki z 1951 r. z ostatnimi współczynnikami, trzeba mieć na względzie ówczesną, bardziej ograniczoną właściwość sądów powszechnych i fakt, iż teraz poziom nasilenia skazań jest nieco „podwyższony” przez zmniejszenie narosłych w sądach zaległości w rozpatrywaniu spraw karnych. Nawet jednak pamiętając o obu tych poprawkach, nie sposób negować wystąpienia poważnego wzrostu nasilenia skazań dorosłych mężczyzn (a także zresztą i kobiet, u których jednak był on niewątpliwie mniejszy).

Na parę słów zasługuje wreszcie kwestia wzajemnego ukształtowania się rozmiarów nasilenia skazań kobiet i mężczyzn w kolejnych grupach wieku, tak jak ułożyło się ono po wszystkich wspomnianych poprzednio zmianach w 1962 r. Wysokość współczynnika przestępczości młodocianych kobiet równała się w tym roku tylko 15% wysokości współczynnika młodocianych mężczyzn; w dalszych grupach wieku poczynając od 25—29-letnich wzajemny stosunek takich współczynników oddawały następujące odsetki: 17, 20, 23, 25, 26, 27 i 32. Nasilenie skazań kobiet w wieku 60 i więcej lat równało się więc w przybliżeniu $\frac{1}{3}$ nasilenia skazań mężczyzn, co odpowiada podawanej poprzednio liczbie prawie 50 kobiet przypadających na 100 skazanych mężczyzn w tym wieku.

Idąc śladem poprzednich prób rzucenia niektórych danych naszej statystyki przestępczości na szersze tło analogicznych informacji, pochodzących z innych krajów, postąpimy tak i obecnie. Będzie nam przy tym chodziło o zorientowanie się, w jakim stopniu jest zjawiskiem rozpowszechnionym fakt dominowania nasilenia skazań młodocianych lub młodych mężczyzn nad nasileniem skazań pozostałych grup dorosłych; podobnie celowe wydawało się sprawdzenie, czy często spotkać się można z analogicznym do zaobserwowanego na polskim materiale występowania stosunkowo małych różnic w wartościach współczynników kobiet pomiędzy 17 a 40 rokiem życia. Odpowiednie materiały o nasileniu skazań, jakie udało się nam zgromadzić, zawiera tablica B. Ustosunkowanie się do powyższych informacji jest szczególnie trudne i to nie ze względu na dane, które znalazły się w tablicy B, ale na dane, których we wspomnianej tablicy nie ma. Chodzi mianowicie o informacje o nasileniu skazań nieletnich, one to bowiem w szeregu przypadków mają zasadnicze znaczenie dla oceny rozmiarów skazań i młodocianych, i starszych grup dorosłych. W niektórych krajach najwyższym współczynnikiem przestępczości nie wyróżniają się bynajmniej młodociani czy inne grupy dorosłych, ale właśnie nieletni. Spośród państw, uwzględnionych w tablicy B, jest tak w Anglii i Walii

(gdzie np. w 1962 r. najwyższe nasilenie skazań przypadało na 14-letnich: współczynnik chłopców wynosił 31,39, a dziewcząt 4,05), w Norwegii (gdzie w 1959 r. współczynnik 14-letnich chłopców wynosił 24,80, a 17-letnich dziewcząt 1,46), w Szwecji (gdzie w 1961 r. współczynnik 15—17-letnich chłopców kształtował się na poziomie 47,58, a dziewcząt w tymże wieku na poziomie 4,52); trudno już jednak powiedzieć, czy także w Holandii⁴² i w Belgii⁴³.

Do drugiej grupy krajów, a więc tych, w których maksymalne współczynniki przypadają na różne grupy dorosłych, należą obok Polski i Węgier także NRF i Szwajcaria.

Rozpatrując tylko współczynniki przestępczości dorosłych stwierdzić musimy, że u mężczyzn z reguły najwyższe nasilenie przestępczości występowało wśród młodocianych, czasem jednak wśród młodych dorosłych (21—24 lub 25—29-letnich) i malało w następnych grupach wieku bardzo prędko. Współczynniki przestępczości najstarszych grup mężczyzn mniejsze były od współczynników młodocianych o kilka (Węgry, Belgia, Polska), kilkanaście (Holandia, Szwajcaria, Szwecja, NRF), a nawet kilkadziesiąt razy (Norwegia, Anglia i Walia).

W przypadku kobiet najwyższe nasilenie przestępczości występowało czasem nawet u 35—39-letnich (Holandia), jednak w szeregu krajów — zwłaszcza tych, w których (Anglia i Walia, Norwegia, Szwecja) najwyższe współczynniki miały nieletnie dziewczęta — maksymalne nasilenie, gdy chodzi o dorosłych, miały młodociane kobiety. We wszystkich natomiast krajach różnice między najwyższymi a najniższymi współczynnikami kobiet były mniejsze niż w przypadku mężczyzn.

4. Ostatnią kwestią, którą chcielibyśmy się jeszcze zająć w ramach tego rozdziału, jest rozważenie niektórych bardziej szczegółowych informacji dotyczących młodocianych przestępców. O ile bowiem dotychczas mówiliśmy o nich wyłącznie jako o pewnej grupie, którą dzieliliśmy mając na względzie co najwyżej płeć, o tyle obecnie zamierzamy przedstawić, jak kształtowało się nasilenie skazań w poszczególnych wchodzących w jej skład rocznikach wieku. Poświęcenie osobnej uwagi tej sprawie podyktowane zostało względami na wy-

⁴² Odpowiedź zależeć będzie od tego, jakie kategorie nieletnich zdecydowaliśmy się uwzględnić: czy tylko „uznanych winnymi” (którym co do dorosłych odpowiadają „skazani i uznani winnymi”), czy też także i „nieoskarżonych”. W pierwszym przypadku najwyższe współczynniki (por. tablica B) przypadną na różne grupy dorosłych, w drugim na 17-letnich chłopców i 17-letnie dziewczęta (por. *Kształtowanie się przestępczości nieletnich ...*, s. 85).

⁴³ Tutaj wątpliwości są jeszcze większe, łączą się bowiem nie tylko ze sprawami uwzględnienia różnych kategorii nieletnich wyróżnionych z uwagi na kryteria proceduralne, ale z uwagi na znajdowanie się wśród „nieletnich przestępców” osób winnych zachowań, które nie byłyby traktowane jako przestępstwa, gdyby sprawcami ich byli dorośli (por. A. Racine: *La délinquance juvénile en Belgique de 1939 à 1957*, Bruxelles 1959, s. 43).

rażną odrębność przestępczości tej kategorii sprawców⁴⁴ i wiążącą się z nią swoistą problematyką kryminologiczną⁴⁵, a także na rozważaną obecnie kwestię przyszłego ukształtowania górnej granicy wieku odpowiedzialności nieletnich i projekty odrębnego uregulowania sprawy odpowiedzialności młodocianych.

O tym, jak kształtowała się przestępczość młodocianych mężczyzn i kobiet w ciągu ostatnich kilku lat, a także w latach 1951 i 1955, informują dane zawarte w tablicy 8⁴⁶.

Jak można się było tego spodziewać w rezultacie poprzednich rozważań, dotyczących zmian nasilenia skazań kobiet i mężczyzn, również w przypadku młodocianych, gdy traktuje się ich nie jako jedną grupę łącznie, ale gdy analizuje się poszczególne roczniki wieku, poważny wzrost współczynników przestępczości objął w badanym okresie w porównaniu z 1951 r. tylko mężczyzn. Nie był on jednak równomierny we wszystkich grupach młodocianych mężczyzn: najsilniej wystąpił u 19-letnich — których współczynnik był w 1960 r. aż dwukrotnie wyższy niż w 1951 r. — i 18-letnich, a nieco słabiej zaznaczył się w przypadku 17-letnich i 20-letnich.

Jeszcze bardziej godne uwagi są zmiany nasilenia skazań młodocianych mężczyzn w latach 1958—1962.

Współczynniki 17-letnich mężczyzn kształtowały się w tym okresie według analogicznego wzoru jak współczynniki kobiet. Ze szczegółowych danych zamieszczonych w tablicy 8 widać, jak niemal z każdym dalszym rocznikiem młodocianych mężczyzn wzrost nasilenia skazań młodocianych w latach 1958—1960 był silniejszy, a późniejszy spadek — mniejszy; w rezultacie tego współczynnik 17-letnich był w 1962 r. o 7% mniejszy niż w 1958 r., a 20-letnich aż o 22% większy.

W przypadku kobiet te ostatnie różnice praktycznie niemal nie wystąpiły: we wszystkich rocznikach młodocianych mieliśmy do czynienia z podobnym co do rozmiarów spadkiem nasilenia skazań. Natomiast w stosunku do 1951 r. różnice między poszczególnymi rocznikami kobiet są wyraźne: nasilenie skazań 17 i 18-letnich było w 1962 r. niższe nawet niż w 1951 r., 19-letnich prawie mu równe, a tylko 20-letnich wyraźnie wyższe. Różnice między współczynnikami młodocianych kobiet znacznie się równocześnie powiększyły: gdy w 1951 r. współ-

⁴⁴ Por. *Przestępczość młodocianych* ..., s. 283 i n.

⁴⁵ Por. np. S. Szelhaus, Z. Baucz-Straszewicz: *Młodociani recydywiści (wyniki badań 100 młodocianych recydywistów)*, „Archiwum Kryminologii”, T. 1, s. 165 i n.

⁴⁶ Liczby bezwzględne skazanych w latach 1958—1962 podane, w Aneksie I (tablica 1,2), a z lat 1951, 1955 w pracy *Przestępczość młodocianych*..., s. 263.

Tablica 8. Nasilenie skazań młodocianych w latach 1951 i 1955 oraz 1958—1962 według roczników wieku i płci

Płeć	Rok	Ogółem			17-letni			18-letni			19-letni			20-letni		
		współ- czynnik	wskaźniki		współ- czynnik	wskaźniki		współ- czynnik	wskaźniki		współ- czynnik	wskaźniki		współ- czynnik	wskaźniki	
Mężczyźni	1951	25,1	100		19,9	100		24,9	100		27,8	100		27,6	100	
	1955	30,9	123		26,3	132		35,1	141		36,6	132		24,4	88	
	1958	40,4	161	100	35,0	176	100	42,4	170	100	48,3	174	100	35,9	130	100
	1959	43,7	174	108	36,1	181	103	46,5	187	110	50,9	183	105	40,8	148	114
	1960	47,3	188	117	36,0	181	103	49,4	198	117	55,7	200	115	47,4	172	132
	1961	42,6	170	105	32,4	163	93	41,6	167	98	50,8	183	105	45,0	163	125
	1962	42,3	169	104	32,4	163	93	42,6	171	101	50,6	182	105	43,7	158	122
Kobiety	1951	6,4	100		5,0	100		6,5	100		7,1	100		6,9	100	
	1955	8,5	133		6,1	122		9,0	138		9,3	131		9,5	138	
	1958	7,8	122	100	5,3	106	100	7,3	112	100	9,0	127	100	9,5	138	100
	1959	7,9	123	101	5,3	106	100	7,8	120	107	8,8	124	98	9,6	139	101
	1960	7,7	120	99	5,0	100	94	7,3	112	100	8,9	125	99	9,4	136	99
	1961	6,9	108	89	4,6	92	87	6,4	98	88	8,0	113	89	8,4	122	88
	1962	6,5	102	83	4,4	88	83	6,1	94	84	7,2	101	80	8,2	119	86

czynnik 20-letnich był większy od współczynnika 17-letnich o 38%, w 1955 r. o 56%, to w 1962 r. aż o 86%.

Porównując wartości współczynników mężczyzn w poszczególnych rocznikach wieku, zwraca uwagę początkowy szybki ich wzrost, kulminujący wśród 19-letnich (np. w 1962 r. współczynnik ich był o 19% wyższy niż 18-letnich, a o 56% wyższy niż 17-letnich), a także następujący później spadek, jakiego nie notujemy u kobiet. O przyczynach takiego właśnie kształtowania się współczynników młodocianych mężczyzn mających lat 20 była już poprzednio mowa. Zgodnie z obowiązującymi przepisami⁴⁷ część 20-letnich odbywała obowiązkową służbę wojskową i nie podlegała dzięki temu właściwości sądów powszechnych. Warto też zaznaczyć, że ostatnio wydane przepisy⁴⁸ sprawiają, iż poczynając od 1963 r. regułą stanie się rozpoczynanie służby wojskowej już w wieku 19 lat. Spowoduje to sztuczne obniżenie wartości współczynników młodocianych mężczyzn; porównywanie danych o nasileniu skazań 19 i 20-letnich z roku 1963 i lat następnych z analogicznymi informacjami z roku 1962 i lat wcześniejszych nie będzie możliwe.

Jak wiadomo, problematyka przestępczości młodocianych i przestępczości nieletnich jest ściśle powiązana, a granice wieku oddzielające nieletnich od dorosłych (młodocianych) są zawsze czymś sztucznym i konwencjonalnym. Zwłaszcza istniejąca u nas bardzo niska granica wieku, poczynając od którego sprawców przestępstw przestaje się traktować jako nieletnich i zaczyna się uważać za dorosłych, zachęca do zatrzymania się chwilę nad zestawieniem informacji o najmłodszych dorosłych (tj. 17-letnich młodocianych) i o najstarszych nieletnich (tj. osób, które w chwili popełnienia przestępstwa miały 16 lat). Zestawienie takie ujawnia nader znamienne wyniki; przyjrzyjmy się bowiem poniższemu liczbom skazanych (w nawiasach podano współczynniki):

rok	16-letni	17-letni
1958	4244 (10,7)	8566 (20,3)
1959	4282 (11,1)	8257 (20,8)
1960	3763 (9,7)	7977 (20,6)
1961	4600 (11,9)	7060 (18,6)
1962	5058 (10,9)	7146 (18,5).

Już same różnice liczb bezwzględnych są uderzające: w ostatnich kilku latach (a dodać możemy, że w poprzednich było podobnie) skazywano

⁴⁷ Zgodnie z przepisem art. 23 pkt 1 ustawy z 4 II 1950 r. o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U., nr 6, poz. 46), a po jej uchyleniu — art. 16 § 1 pkt 1 ustawy z 30 I 1959 r. o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U., nr 14, poz. 75) obowiązek stawienia się do poboru obejmuje „mężczyzn, którzy w danym roku kalendarzowym kończą 20 lat”.

⁴⁸ Por. art. 1 pkt 4 ustawy z 28 III 1963 r. zmieniającej ustawę o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U., nr 14, poz. 74).

corocznie niemal półtora do dwóch razy więcej 17-letnich niż 16-letnich; różnica w nasileniu ich skazań była nie mniejsza — u 17-letnich współczynniki były w przybliżeniu dwukrotnie wyższe niż u 16-letnich. Dla uniknięcia wszelkich wątpliwości należy podkreślić, że w podanych liczbach 16-letnich uwzględniliśmy nie tylko dane o skazanych przez sądy dla nieletnich, ale także i informacje o tych, którzy odpowiadali przed sądami zwykłymi, gdyż w chwili rozpoczęcia rozprawy głównej ukończyli już 17 lat (art. 474 k. p. k.)⁴⁹ — a więc informacje o wszystkich kategoriach skazanych w tym wieku. Jeśliby nawet przyjąć, co wydaje się zresztą możliwe, że w rzeczywistości grupa 16-letnich tej ostatniej kategorii (tj. odpowiadających przed sądami zwykłymi już jako „dorośli”) jest nieco liczniejsza niż przyjmowana przez nas, nie mogłoby to stanowić dostatecznego wyjaśnienia rozmiarów ujawnionych różnic w liczbie skazywanych 16 i 17 letnich. Nasuwa się pytanie, czy nie mamy tu do czynienia ze słabszą intensywnością ścigania nieletnich (zwłaszcza starszych), z którymi jak wiadomo — biorąc pod uwagę wiele dodatkowych czynności związanych z przygotowaniem przeciwko nim spraw karnych — ma milicja daleko więcej kłopotu niż z młodocianymi czy pozostałymi dorosłymi.

Ostatnią wreszcie kwestią, której chcielibyśmy tu poświęcić nieco miejsca, jest zastanowienie się nad tym, czego należy spodziewać się w ciągu najbliższych kilku lat, jeśli chodzi o zmiany w rozmiarach przestępczości młodocianych. Rozważania nasze opierać będziemy na dwóch przesłankach; jedną stanowić będą dane o obecnym nasileniu skazań młodocianych, drugą zaś informacje dotyczące oczekiwanej przyszłej liczby ludności w tej grupie wieku⁵⁰.

Liczbę mężczyzn, będących w wieku 17—20 lat, szacował Holzer w 1960 r. na 811,2 tys., w 1965 r. na 1084,4 tys. a w 1970 r. na 1381,4 tys. osób. Jeślibyśmy przyjęli, że w latach tych nasilenie ich skazań pozostawać będzie na poziomie notowanym w 1962 r., tj. że charakteryzujący je współczynnik pozostanie niezmiennie na poziomie 42,3, to w 1965 r. skazać by musiano ok. 46 tys. młodocianych mężczyzn, zaś w 1970 r. aż ok. 58 tys.

Pamiętając o tym, że w ciągu ostatnich paru lat współczynniki przestępczości młodocianych mężczyzn uległy pewnemu zmniejszeniu, można

⁴⁹ *Kształtowanie się przestępczości nieletnich* s. 78.

⁵⁰ Te ostatnie wiadomości czerpiemy z pracy J. Holzera: *Prognoza demograficzna Polski na lata 1960—1975 według województw*, Warszawa 1959, s. 55—57; pomimo opracowania już po ukazaniu się tej książki szeregu następnych wersji prognoz demograficznych, odbiegających od niej dość znacznie, opieranie się ciągle jeszcze na niej jest usprawiedliwione tym, że osoby w interesującej nas grupie wieku żyły już w chwili jej opracowywania, dzięki czemu oczekiwania, odnoszące się do ich przyszłej liczby, pozostały raczej niezmiennione także i w późniejszych prognozach.

by stanąć na stanowisku, że założenie takie jest zbyt pesymistyczne. W związku z tym, że przyjęcie każdej liczby, charakteryzującej rozmiary tego ewentualnego zmniejszenia się nasilenia skazań, mogłoby nas łatwo narazić na zarzut dowolności, postąpimy w inny sposób. Spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, na jakim poziomie kształtować by się musiało nasilenie skazań, aby w latach 1965 i 1970 liczba skazanych młodocianych mężczyzn była taka jak w 1962 r., tj. aby wynosiła ok. 33 tys. Odpowiedź jest następująca: w 1965 r. współczynnik wynosić by musiał 30,4, a w 1970 r. 23,9. Wydaje się, że oczekiwanie tak gwałtownego spadku nasilenia, skazań młodocianych mężczyzn w ciągu następnych kilku lat byłoby mało realne.

Jaki wniosek wyłania się więc z rozpatrywania tych rozmaitych przypuszczeń? Sformułujemy go tak: wielki wzrost liczebności grupy 17—20-letnich mężczyzn w ciągu zbliżających się kilku lat każe spodziewać się zwiększenia się — i to raczej znacznego — liczby skazywanych rocznie młodocianych, nawet jeśli rozmiary nasilenia ich skazań uległyby pewnemu zmniejszeniu.

Do zupełnie podobnych wniosków prowadzą dane odnoszące się do młodocianych kobiet. W 1960 r. było ich 795,5 tys., w 1965 r. będzie ich 1055,0 tys., a w 1970 r. 1335,8 tys. Utrzymanie nasilenia ich skazań na poziomie z 1962 r. — kiedy to współczynnik wynosił 6,5 — przez następne lata doprowadziłoby w 1965 r. do skazania ok. 6,9 tys. kobiet, a w 1970 r. ok. 8,7 tys. Aby liczba skazywanych rocznie młodocianych kobiet nie uległa zmianie, tj. nie przekraczała 5 tys., nasilenie ich skazań w 1965 r. musiałyby się zmniejszyć do poziomu 4,7 a w 1970 r. 3,7. Również i takie oczekiwania wydawałyby się zbyt optymistyczne, aczkolwiek miałyby nieco większe oparcie w zmianach nasilenia skazań młodocianych kobiet, które to nasilenie, jak pamiętamy, zmniejszyło się w przeciągu ostatniego 4-letnia bardzo wydatnie.

Rozdział II

NASILENIE SKAZAŃ NA RÓŻNYCH TERENACH KRAJU

1. W poprzednim rozdziale rozpatrywane były różne informacje o nasileniu skazań poszczególnych grup dorosłych wyodrębnionych ze względu na rok skazania, wiek i płeć. Informacje tę pochodziły jednak zawsze z terenu całego kraju i obejmowały swym zasięgiem ogół skazanych danej kategorii w Polsce. Celem naszych obecnych rozważań będzie analiza informacji obrazujących nasilenie skazań na pewnych terenach (w mieście i na wsi, na ziemiach zachodnich i północnych oraz na terenach centralnych, południowych i wschodnich)

oraz na obszarze określonych, dużych jednostek terytorialnych (w województwach).

Z uwagi na to, że zasadniczym instrumentem, jakim posługujemy się dla oceny rozmiarów przestępczości poszczególnych grup sprawców, są współczynniki przestępczości, powstała potrzeba rozporządzania odpowiednimi danymi demograficznymi. Uzyskanie szeregu podstawowych danych ludnościowych wcale nie było proste. O ile jeszcze otrzymanie informacji o liczbie ludności zgrupowanej według wieku, płci i miejsca zamieszkania w mieście i na wsi było stosunkowo łatwe, o tyle już uzyskanie analogicznych informacji, odnoszących się do ludności poszczególnych województw, okazało się bardzo trudne. W rezultacie trzeba się było w tej ostatniej kwestii ograniczyć do danych z 1960 r., wykorzystując dopiero niedawno ostatecznie opracowane wyniki spisu ludności z 6 XII 1960 r.

Jak już zwracaliśmy uwagę dawniej⁵¹, współczynniki przestępczości, odnoszące się do poszczególnych terytoriów kraju zyskują różne znaczenie w zależności od sposobu przypisania skazanych osób wspomnianym terytoriom. W oparciu o naszą statystykę sądową możemy, w pewnym ograniczonym co prawda zakresie, otrzymać współczynniki obliczone na dwa różne sposoby — rozporządzamy bowiem danymi o miejscu popełnienia przestępstwa i o miejscu zamieszkania skazanych osób. O ile jednak te pierwsze informacje zbierane są odnośnie do ogółu skazanych, to te drugie tylko co do skazanych za przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego (stanowiących zresztą jak wiadomo ogromną większość skazanych, np. w 1960 r. 91%). Tak więc w części przypadków (skazania za przestępstwa publiczno-skargowe) mamy możliwość operowania dwoma różnymi współczynnikami.

Pierwszy z nich — współczynnik powstający przez odniesienie liczby skazanych mieszkających na danym terenie (bez względu na to, gdzie przestępstwa ich były popełnione) do liczby jego mieszkańców odpowiedzialnych karnie — określa, jak się zdaje, najlepiej rzeczywiste rozmiary nasilenia skazań charakteryzujące ludność wspomnianego terenu. Oblicza się go bowiem przez podzielenie liczebności zbiorowości osób mających pewną cechę (skazanie w określonym roku kalendarzowym) przez liczebność całej populacji, której część stanowi określona wyżej zbiorowość. Takim właśnie współczynnikiem posługujemy się opracowując materiały naszej sądowej statystyki przestępczości nieletnich.

Z drugiego rodzaju współczynnikami mamy do czynienia wówczas, gdy do ogólnej liczby osób odpowiedzialnych karnie, mieszkających na danym terenie, odnosimy liczbę skazanych, którzy dopuścili się na tym

⁵¹ Por. *Przestępczość młodocianych ...*, s. 257.

terenie przestępstwa (nie bacząc na to, gdzie jest ich miejsce zamieszkania). Nietrudno zauważyć, że związek tych dwóch zbiorowości jest luźniejszy niż łączący populacje wykorzystywane do obliczenia pierwszego współczynnika. Skazani za przestępstwa popełnione na określonym terenie stanowią bowiem część nie tylko jego stałych mieszkańców, ale i tych, którzy przebywając na nim przez krótszy bądź dłuższy okres czasu również mieli możliwość popełnić tam jakieś czyny zabronione przez prawo. Tak więc współczynnik ten stanowi niewątpliwie mniej dokładny instrument mierzenia nasilenia przestępczości mieszkańców jakiegoś terenu niż pierwszy. Jest to tym bardziej niepomysłne, że opracowując informacje naszej sądowej statystyki przestępczości dorosłych posiłkujemy się stale nim właśnie⁵². Ten ostatni fakt zachęcił do podjęcia próby sprawdzenia, jak wielkie są rozbieżności między obu współczynnikami. Aczkolwiek podjęta ona została przy wykorzystaniu danych tylko z jednego roku (1960), to jednak nie ma podstaw do przypuszczania, że otrzymane rezultaty nie mogłyby być ekstrapolowane na szereg sąsiednich lat.

Na wstępie zrobić musimy jedno zastrzeżenie: to, o czym będzie dalej mowa, nie ma praktycznie żadnego znaczenia dla oceny danych ogólnopolskich. W odniesieniu do nich bowiem jest rzeczą właściwie obojętną, czy operować będziemy liczbą osób, które popełniły przestępstwa na terenie całego kraju, czy liczbą tych, którzy tam mieszkają⁵³.

W celu zorientowania są w rozmiarach różnic między wskazywanymi wyżej dwoma rodzajami współczynników, wykorzystując co prawda z konieczności tylko dane z 1960 r. o skazaniach za przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego, obliczyliśmy wartości wspomnianych współczynników dla różnych kategorii skazanych. Porównując je następnie między sobą otrzymaliśmy następujące rezultaty.

Co do różnic między nasileniem skazań w mieście i na wsi okazało się, że gdy oblicza się współczynniki w oparciu o informacje o miejscu popełnienia przestępstwa, różnice te są większe, niż gdy czyni się to, wykorzystując dane o miejscu zamieszkania skazanych. W pierwszym przypadku wartość współczynnika dla miast stanowi 1,31 wartości współczynnika dla wsi, w drugim przypadku 1,15. Także odpowiedniemu zmniejszeniu ulegały różnice między nasileniem skazań w mieście i na wsi, gdy wzięte zostały pod uwagę dane o samych mężczyznach, jak i o samych kobietach, o młodocianych jak i o starszych dorosłych; wsze-

⁵² W przeciwnym razie musielibyśmy bowiem zrezygnować z danych o skazanych za przestępstwa prywatno-skargowe.

⁵³ Np. w 1962 r. zarejestrowano zaledwie 85 skazań osób mieszkających za granicą, a liczba skazanych obywateli polskich, którzy dopuścili się za granicą przestępstwa, była jeszcze mniejsza, wyniosła bowiem 15. Jeśli wziąć pod uwagę, że w roku tym skazano ogółem niemal 300 000 osób, znikomość przytoczonych liczb, jak i różnicy między nimi, ukazuje się we właściwym świetle.

dzie tutaj mieliśmy do czynienia z podobną „korektą” różnic między wartościami współczynników przestępczości w mieście i na wsi: różnice te stawały się mniejsze wówczas, gdy posługiwaliśmy się współczynnikami drugiego rodzaju niż pierwszego.

Sprawa nasilenia skazań w poszczególnych województwach przedstawia się bardziej skomplikowanie. Idąc śladem dawniejszych prac⁵⁴, również i obecnie — z tych samych co wówczas motywów — zdecydowaliśmy się, aby operować 17 województwami (a nie 22), otrzymując je przez włączenie 5 wydzielonych wielkich miast (Warszawy, Łodzi, Krakowa, Wrocławia i Poznania) od otaczających je województw. Po dokonaniu tego zabiegu zestawiliśmy ze sobą wartości obu wspomnianych współczynników obliczonych dla każdego z tak określonych terytoriów.

Biorąc za podstawę porównań współczynniki obliczone w oparciu o dane o miejscu popełnienia przestępstwa stwierdziliśmy, że w 9 województwach były one wyższe niż obliczone przy posługiwaniu się danymi o miejscu zamieszkania sprawców; różnice były zresztą niezbyt duże; największa napotkana wynosiła 7% (dotyczyła ona województwa opolskiego). W pozostałych 8 województwach sytuacja była odwrotna, większe wartości miały ostatnio wymienione współczynniki; tu jednak różnice były jeszcze mniejsze: największa (w Łodzi z woj. łódzkim) wyniosła zaledwie 3%. Jak widać więc, różnice między wartościami obu tych współczynników można uznać za pozbawione większego znaczenia; do takiej ich oceny skłania dodatkowo fakt, że kolejność województw, uszeregowanych zgodnie z malejącymi wartościami współczynników obrazujących nasilenie skazań za przestępstwa publiczno-skargowe, jednego, a następnie drugiego rodzaju, wykazywała ogromne podobieństwo: $\tau = 0,96$; $p < 0,00003$ ⁵⁵.

Warto też podkreślić okoliczność, że bardzo znaczne, choć już nie tak wielkie podobieństwo kolejności województw zaobserwowaliśmy także, gdy uszeregowaliśmy je według wartości współczynników obliczonych przy uwzględnieniu ogółu skazanych oraz skazanych tylko za przestępstwa publiczno-skargowe (w obu przypadkach biorąc pod uwagę dane o miejscu popełnienia przestępstwa: $\tau = 0,72$; $p = 0,00003$). Wszystkie te wyniki zdają się usprawiedliwiać przekonanie, że posługiwanie się w naszych dalszych analizach danymi o nasileniu skazań w poszczególnych województwach, opartymi o informacje dotyczące miejsca popełnienia przestępstwa, prowadzić będą do wniosków zdecydowanie podobnych do tych, do których doszlibyśmy, gdybyśmy posługiwali się współczynnikami wyprowadzonymi z wiadomości o miejscu zamieszkania skazanych.

⁵⁴ Por. *Kształtowanie się przestępczości nieletnich* s. 53.

⁵⁵ W sprawie współczynnika korelacji rang τ por. *Kształtowanie się przestępczości nieletnich* ..., s. 56—57, 73—74 i powołaną tam literaturę.

Inaczej już jest jednak, gdy wyróżni się w ramach poszczególnych województw tereny miejskie i wiejskie. Jak wspominaliśmy o tym wyżej (informując o różnicach rozmiarów nasilenia skazań w tych dwóch kategoriach skupisk ludności w zależności od tego, na podstawie jakiego rodzaju współczynników były one oceniane), współczynniki oparte na danych o miejscu popełnienia przestępstwa otrzymywały niższe wartości na wsi, a wyższe w mieście niż współczynniki obliczone w oparciu o dane o miejscu zamieszkania. Reguła ta znalazła potwierdzenie w przypadku niemal wszystkich województw: sytuację odwrotną mieliśmy tylko w woj. katowickim; wyprzedzając nasze późniejsze rozważania powiemy teraz, że nieco większy współczynnik dla miast (o 1%) i mniejszy dla wsi (o 6%) nie zniwelował zasadniczej cechy charakterystycznej dla nasilenia skazań w tym województwie: występowania wyższego współczynnika przestępczości na wsi niż w mieście.

W niektórych spośród pozostałych województw współczynniki informujące o nasileniu skazań na wsi, obliczone według miejsca zamieszkania skazanych, okazały się znacznie wyższe niż obliczone według miejsca popełnienia przestępstwa (np. w woj. rzeszowskim — o 25%, w Krakowie z woj. krakowskim — o 20%, w woj. opolskim jak i w woj. olsztyńskim — o 16%, w woj. kieleckim — o 15%), a współczynniki odnoszące się do miast — znacznie niższe (np. w Krakowie z woj. krakowskim — o 26%, w Warszawie z woj. warszawskim — o 16%, w woj. rzeszowskim — o 15%, w woj. kieleckim — o 12%). W rezultacie występujące różnice w nasileniu skazań w mieście i na wsi uległy w świetle danych o miejscu zamieszkania sprawców przestępstw bardzo znacznemu (w szeregu województw) zmniejszeniu. Gdy np. w woj. rzeszowskim, woj. kieleckim, woj. opolskim i w Krakowie z woj. krakowskim nasilenie skazań w miastach było o ok. 70% wyższe niż na wsi (biorąc pod uwagę miejsce popełnienia przestępstwa), to w świetle tych ostatnich danych różnica między nimi zredukowała się w przypadku woj. opolskiego do ok. 40%, kieleckiego do ok. 30%, a rzeszowskiego i Krakowa wraz z woj. krakowskim do kilkunastu procent.

Czym tłumaczyć należy tak wielkie odmienności otrzymywanych rezultatów w zależności od tego, jakiego rodzaju współczynnikami posługiwaliśmy się i dlaczego wystąpiły one tylko na pewnych terenach kraju? Nasuwa się przypuszczenie, że mamy tu do czynienia z efektem wskazywanych już poprzednio różnic w liczbie osób obecnych na jakimś terenie i liczbie osób teren ten zamieszkujących. Jeśliby hipoteza ta była trafna, należałoby oczekiwać wystąpienia następującej zbieżności: województwa, w których różnice między nasileniem przestępczości w mieście i na wsi uległy szczególnie dużemu zmniejszeniu (w świetle współczynników obliczonych w oparciu o liczby skazanych według miejsca za-

mieszkania), powinny okazać się też województwami, na terenie których mamy do czynienia ze stosunkowo największymi stałymi dojazdami ze wsi do miast, inaczej mówiąc, w których stosunkowo liczna jest grupa ludności mieszkającej na wsi, ale przebywającej dużo w mieście. Za wskaźnik rozmiarów tego rodzaju dojazdów przyjęto pewien szacunek wielkości odsetka dojeżdżających do pracy wśród ogółu zatrudnionych w województwie. Uszeregowanie wszystkich 17 województw, zgodnie z wielkością zmniejszania się różnic między nasileniem skazań w mieście i na wsi (gdy porównuje się jego oceny czynione na podstawie obu omawianych rodzajów współczynników) oraz według wielkości odsetka dojeżdżających do pracy wśród ogółu zatrudnionych, pokazało wyraźną zbieżność obu tych szeregów: $\tau = 0,37$; $p = 0,0197$. Hipotezę naszą można więc uznać za zweryfikowaną.

Analogiczny rezultat uzyskaliśmy w wyniku analizy różnic wielkości obu rodzajów współczynników, obliczonych dla 22 największych miast (o ludności ponad 100 000 mieszkańców).

Przykłady skrajnych różnic przedstawiają się następująco: współczynnik, wynikający z danych o miejscu popełnienia przestępstwa, był w Krakowie aż o 20% większy od współczynnika opartego na danych o miejscu zamieszkania skazanych, w Warszawie o 14%, w Katowicach o 12%; równocześnie w tych samych miastach liczba dojeżdżających do pracy (po odliczeniu wyjeżdżających do pracy w innych miejscowościach) stanowiła w 1960 r. w Katowicach 21% ogółu zatrudnionych, w Warszawie 17%, w Krakowie 13%. Dwa miasta, w których sytuacja była skrajnie odwrotna, tj. pierwszy z omawianych współczynników był mniejszy od drugiego — Sosnowiec (aż o 49%) i Ruda Śląska (o 36%), miały równocześnie ujemny bilans dojazdów do pracy: więcej osób wyjeżdżało z nich do pracy w innych miejscowościach niż przyjeżdżało.

Gdy uszeregowaliśmy wspomniane 22 miasta począwszy od tych, w których wartości pierwszego rodzaju współczynników najbardziej przewyższały wartości drugiego rodzaju współczynników, a skończywszy na tych, w których było odwrotnie, i następnie ustaliliśmy kolejność tychże miast, kierując się rozmiarami dojazdów do pracy, ujawniła się i tu istotna zbieżność tych szeregów: $\tau = 0,34$; $p = 0,0132$.

Pozostaje nam jeszcze sformułowanie ostatecznych konkluzji tych rozważań.

Gdy badamy nasilenie skazań poszczególnych grup sprawców przestępstw wyróżnionych ze względu na wiek, płeć i inne cechy, jeśli będzie tylko chodziło o informacje odnoszące się do całego kraju, jest rzeczą całkowicie obojętną, czy posługiwać się będziemy przy opracowywaniu materiałów statystyki sądowej współczynnikami obliczonymi ze względu na miejsce popełnienia przestępstwa, czy ze względu na miejsce zamiesz-

kania skazanych. Będzie to też obojętne, jeśli będzie się brało pod uwagę całe województwa. Gdy zamierzamy ustalić natomiast różnice nasilenia skazań w mieście i na wsi (ogółem), pamiętać już powinniśmy, że współczynniki pierwszego rodzaju wykażą nam większe różnice nasilenia skazań w tych dwóch typach skupisk ludności niż współczynniki drugiego rodzaju. Przy rozpatrywaniu wreszcie sprawy nasilenia skazań w mieście i na wsi w ramach poszczególnych województw, a także w wielkich miastach powinniśmy zachować największą ostrożność — tu bowiem otrzymany wynik zależeć może w ogromnej mierze od rodzaju miernika nasilenia skazań, na który się zdecydujemy.

Współczynniki obliczone ze względu na miejsce popełnienia przestępstwa trafnie informują nas, że w większości województw miasto jest znacznie częściej terenem popełniania przestępstw niż wieś. Jeślibyśmy chcieli stąd wyciągać wniosek, że ludność miejska jest w tym samym stopniu bardziej „przestępcza” niż ludność wiejska, to popełnilibyśmy już błąd. Współczynniki przestępczości obliczane ze względu na miejsce zamieszkania skazanych pozwalają bowiem sądzić, że pewna część skazanych mieszkających na wsi — w niektórych województwach nawet znaczna — popełnia przestępstwa poza miejscem swego zamieszkania, właśnie w mieście. Stąd różnica w rozmiarach przestępczości ludności miejskiej i wiejskiej jest wyraźnie mniejsza, niż sugerują to współczynniki przestępczości obliczane ze względu na miejsce popełnienia przestępstwa, którymi operuje się stale w naszej statystyce przestępczości i do omówienia których obecnie przejdziemy.

Przedstawione powyżej dane sugerują także, że obserwowany w Polsce proces stopniowego zmniejszania się różnic stylu życia między ludnością miasta i wsi daje o sobie znać również i w rezultacie badań poświęconych nasileniu przestępczości.

2. Przegląd informacji liczbowych, dotyczących rozmiarów skazań dorosłych w zależności od miejsca popełnienia przestępstwa na różnych terenach kraju, rozpoczniemy od omówienia danych odnoszących się do skazań w mieście i na wsi⁵⁶; zawiera je tablica 9.

W zestawieniu tym zamieściliśmy wyłącznie informacje odnoszące się do lat 1959—1962, miarodajnych wiadomości wcześniejszych⁵⁷ nie udało

⁵⁶ Przegląd ten nie obejmuje niestety danych o rozmiarach skazań dorosłych w poszczególnych kategoriach miast wyróżnionych ze względu na ich wielkość. Nie mogliśmy zapewnić sobie odpowiednich informacji liczbowych o osobach skazanych w latach 1959—1961, gdyż istnieją uzasadnione obawy, że sposób przeprowadzanego przez nas oszacowania braków kart karnych (była o nim mowa we wstępie) okazuje się w tym wypadku zawodny. Miarodajnych zaś informacji z 1962 r. nie możemy opracować wobec braku danych ludnościowych niezbędnych dla obliczenia współczynników przestępczości.

⁵⁷ Co do przyczyn takiego stanu rzeczy por. Jasiński: *Przestępczość młodocianych...*, s. 260—261, oraz *Kształtowanie się przestępczości nieletnich...*, s. 64.

Tablica 9. Mężczyźni i kobiety skazani w latach 1959—1962 według miejsca popełnienia przestępstwa w mieście i na wsi

Rok	Miejsce popełnienia przestępstwa	Ogółem		Mężczyźni		Kobiety	
		liczba bezwzględna	współczynnik	liczba bezwzględna	współczynnik	liczba bezwzględna	współczynnik
1959	ogółem*	320 930	17,1	251 362	28,6	69 568	6,9
	miasto	176 631	19,5	133 931	32,3	42 700	8,7
	wieś	144 119	14,8	117 259	25,3	26 860	5,3
1960	ogółem*	326 266	17,2	259 554	29,2	66 712	6,6
	miasto	181 076	19,5	140 487	32,9	40 589	8,1
	wieś	145 167	14,9	119 048	25,8	26 119	5,1
1961	ogółem*	299 316	15,7	241 670	27,1	57 646	5,7
	miasto	172 603	18,1	136 618	30,9	35 985	7,0
	wieś	126 690	13,3	105 030	23,3	21 660	4,3
1962	ogółem*	298 090	15,5	243 511	27,0	54 579	5,3
	miasto	175 165	18,1	140 471	31,3	34 694	6,7
	wieś	122 910	12,8	103 026	22,7	19 884	3,9

* W tym skazani za przestępstwa popełnione za granicą: 1959 — 180 osób (172 mężczyzn i 8 kobiet); 1960 — 23 osoby (19 mężczyzn i 4 kobiety); 1961 — 23 osoby (22 mężczyzn i 1 kobieta); 1962 — 15 osób (14 mężczyzn i 1 kobieta).

się bowiem uzyskać (poza tylko niektórymi współczynnikami pochodzącymi z 1951 r.). Informacje te pokazują, że ogólne zmiany w nasileniu skazań, o których była mowa w poprzednim rozdziale, wyrażające się w początkowym (od 1958 r.) niewielkim wzroście współczynników i późniejszym (po 1960 r.) ich spadku, znalazły swój wyraz zarówno w mieście jak i na wsi. Możemy tylko odnotować jedną, niezbyt zresztą silnie zaznaczoną, różnicę: otóż w mieście zmniejszenie się nasilenia skazań po 1960 r. było nieco słabsze niż na wsi (wartość współczynnika z 1962 r. stanowiła w mieście 93% wartości współczynnika z 1959 r., gdy na wsi 86%). Uwaga ta — warto o tym wspomnieć — stosuje się zarówno do mężczyzn, jak i do kobiet: w mieście nasilenie skazań mężczyzn było w 1962 r. mniejsze niż w 1959 r. o 3%, na wsi zaś o 10%; w przypadku kobiet — w mieście spadło ono o 23%, gdy na wsi o 26%.

Jak zwracaliśmy już na to uwagę wyżej, brak jest godnych zaufania danych o różnicach nasilenia skazań w mieście i na wsi z lat wcześniejszych; jedyne, którymi rozporządzamy, głoszą, że w 1951 r. nasilenie to wyrażało się w mieście współczynnikiem 14,7, a na wsi współczynnikiem 8,0. Biorąc za punkt wyjścia wartość tych współczynników, stwierdzić możemy jedną nader interesującą okoliczność: o ile w 1960 r. nasilenie skazań w mieście większe było niż w 1951 r. o 33% (w 1962 r. zaś jesz-

cze o 23%), to inna wsi aż o 86% (w 1962 r. jeszcze o 60%). Odnotowany przez nas już poprzednio fakt wzrostu nasilenia skazań, jaki miał miejsce w ostatnim 12-leciu, spowodowany więc został w większym stopniu przez zmiany nasilenia skazań na wsi niż w mieście.

Rezultaty takiego stanu rzeczy widać również bardzo wyraźnie, gdy porównuje się wartość poszczególnych współczynników. Współczynnik obrazujący nasilenie skazań w mieście w 1951 r. (14,7) był o 84% wyższy od współczynnika charakteryzującego nasilenie skazań na wsi, w tymże roku (8,0). Różnice wysokości współczynników stanowiących analogiczne pary (patrz tablica 9) były w latach 1959—1962 już znacznie mniejsze: 32%, 31%, 36%, 41%.

Nasuwa się tu wszakże jedna uwaga. Jeślibyśmy mieli — co narzuca się zresztą samo — traktować zmniejszenie się w ostatnim 12-leciu różnic między rozmiarami nasilenia skazań na wsi i w mieście jako przejaw pewnej ogólniejszej prawidłowości zmian gospodarczych i kulturowych zachodzących w naszym kraju, wyrażającej się w stopniowym łagodzeniu różnic między miastem a wsią, to trzeba by odpowiedzieć na pytanie, czym tłumaczyć niewielkie może, lecz idące w ostatnich paru latach wyraźnie w odwrotnym kierunku zmiany wysokości współczynników przestępczości ukazujących nasilenie skazań w mieście i na wsi. Wydaje się, że zakłócenie to wiązać można z zanotowanym ostatnio spadkiem nasilenia skazań: spadek ten, który zaznaczył się w latach 1961—1962, występując silniej na wsi niż w mieście, wywołał to niewielkie powiększenie się różnic między interesującymi nas teraz współczynnikami.

Na parę słów zasługują jeszcze współczynniki informujące o rozmiarach nasilenia skazań mężczyzn i kobiet. W mieście oznaczało ono w latach 1959—1962 skazanie co 30—32 mężczyzny i co 115—149 kobiety; na wsi zaś co 39—44 mężczyzny i co 189—256 kobiety. Jego poziom w 1959 r. i późniejsze zmiany spowodowały pewne znamienne przesunięcia we wzajemnym stosunku liczbowym skazań mężczyzn i kobiet. Podczas gdy w 1959 r. współczynnik mężczyzn większy był od współczynnika kobiet 4,14 razy (w mieście 3,71, na wsi 4,77), to w 1962 r. różnice między nimi uległy — na skutek wielkiego spadku nasilenia skazań u kobiet — dalszemu pogłębieniu: współczynnik mężczyzn przewyższał współczynnik kobiet 5,09 razy (w mieście 4,67, na wsi 5,82).

Przejdźmy obecnie do zaznajomienia się z rezultatami łącznego oddziaływania na nasilenie skazań nie tylko takich czynników, jak płeć i miejsce popełnienia przestępstwa (w mieście lub na wsi), ale również i wieku. Odpowiednie informacje z tego zakresu udało się nam zgromadzić tylko za 1960 r.; zamieszczone one zostały w tablicy 10.

Uderzają w tej tablicy przede wszystkim rozmiary nasilenia skazań młodych mężczyzn w mieście: w przypadku młodocianych współczynnik

Tablica 10. Mężczyźni i kobiety skazani w 1960 r. według miejsca popełnienia przestępstwa w mieście i na wsi oraz według wieku

Miejsce	Wiek (w latach)	Ogółem		Mężczyźni		Kobiety	
		liczba bez- względna	współ- czynnik	liczba bez- względna	współ- czynnik	liczba bez- względna	współ- czynnik
Ogółem*	ogółem	326 266	17,2	259 554	29,2	66 712	6,6
	17—20	45 464	27,7	39 139	47,3	6 325	7,7
	21—24	47 483	25,9	38 974	42,4	8 509	9,3
	25—29	61 956	26,2	51 763	43,8	10 193	8,6
	30—34	49 469	21,4	39 796	35,5	9 673	8,1
	35—39	36 164	18,0	27 501	29,6	8 663	8,0
	40—44	22 607	17,3	16 717	27,7	5 890	8,3
	45—49	24 382	14,6	18 046	23,5	6 336	7,0
	50—59	28 959	9,5	21 113	14,9	7 846	4,8
60 i więcej	9 782	3,5	6 505	5,9	3 277	1,9	
Miasto	ogółem	181 076	19,5	140 487	32,9	40 589	8,1
	17—20	24 676	32,5	20 526	55,6	4 150	10,6
	21—24	25 813	28,8	20 301	47,2	5 512	11,8
	25—29	36 104	28,8	29 466	47,2	6 638	10,5
	30—34	28 839	23,4	22 889	37,9	5 950	9,5
	35—39	20 625	19,8	15 471	31,7	5 154	9,3
	40—44	12 420	19,5	9 030	30,9	3 390	9,8
	45—49	13 151	16,5	9 531	26,3	3 620	8,4
	50—59	14 744	10,5	10 349	16,6	4 395	5,7
60 i więcej	4 704	3,7	2 924	6,2	1 780	2,2	
Wieś	ogółem	145 167	14,9	119 048	25,8	26 119	5,1
	17—20	20 787	23,5	18 612	40,7	2 175	5,1
	21—24	21 670	23,2	18 673	38,2	2 997	6,7
	25—29	25 850	23,3	22 296	39,9	3 554	6,5
	30—34	20 621	15,6	16 900	32,6	3 721	6,6
	35—39	15 533	16,1	12 025	27,3	3 508	6,7
	40—44	10 182	11,4	7 682	24,7	2 500	6,9
	45—49	11 231	12,9	8 515	21,0	2 716	5,8
	50—59	14 215	8,6	10 764	13,6	3 451	4,0
60 i więcej	5 078	3,3	3 581	5,6	1 497	1,7	

* W podziale na miasto i wieś nie uwzględniono 19 mężczyzn i 4 kobiet, którzy zostali skazani za przestępstwa popełnione za granicą.

wynosi aż 55,6, a następnych dwóch grup dorosłych 47,2. Oczywiście pamiętać należy, że są to współczynniki obliczone według danych o miejscu popełnienia przestępstwa, a więc szczególnie eksponujące „przestępczość miejską”; biorąc jednak pod uwagę również znaczną bardzo wysokość współczynników przestępczości tych grup mężczyzn na wsi, można mniemać, że także współczynnik obliczony przy wykorzystaniu danych

o miejscu zamieszkania skazanych byłby niewiele niższy. W rezultacie co do młodocianych można z pewnością powiedzieć, iż w 1960 r. skazany został co 20 mężczyzn w wieku 17—20 lat, będący mieszkańcem miasta.

Omawiając w poprzednim rozdziale kwestię zależności nasilenia skazań mężczyzn i kobiet od ich wieku, wskazywaliśmy na to, że u każdej z tych grup skazanych przedstawia się ona inaczej (por. tablicę 7):

— u mężczyzn młodociani, a także zresztą młodzi dorośli (w wieku 21—29 lat) mieli zdecydowanie wyższe współczynniki od pozostałych grup dorosłych, przy czym nasilenie skazań zmniejszało się u nich wraz z wiekiem bardzo szybko;

— u kobiet zaś współczynniki wszystkich grup kobiet aż do 40—44-letnich były wyższe z reguły niż u młodocianych, przy czym różnice między ich wartościami były znacznie mniejsze niż u mężczyzn; także spadek nasilenia skazań wśród najstarszych kobiet był wyraźnie słabiej zaznaczony niż wśród najstarszych mężczyzn.

Obecnie możemy uzupełnić te ustalenia, znamy bowiem dodatkową okoliczność modyfikującą wspomnianą zależność: jest nią miejsce popełnienia przestępstwa. W przypadku mężczyzn skazanych za przestępstwa, których dopuścili się w mieście, młodociani dominowali zdecydowanie nad wszystkimi pozostałymi grupami starszych skazanych poziomem nasilenia swych skazań. Współczynniki 21—24-letnich i 25—29-letnich były mniejsze od współczynnika młodocianych o $\frac{1}{7}$, 30—34-letnich o $\frac{1}{3}$, 35—39-letnich i 40—44-letnich niemal o połowę, 45—49-letnich o ponad połowę, 50—59-letnich o $\frac{2}{3}$, a mających 60 i więcej lat o $\frac{8}{9}$. U mężczyzn, skazanych za przestępstwa popełnione na wsi, nasilenie skazań młodocianych było już stosunkowo znacznie mniejsze i przekraczało współczynniki przestępczości obu następnych grup dorosłych tylko nieznacznie; także nasilenie skazań wszystkich dalszych grup dorosłych różniło się od współczynnika młodocianych w nieco mniejszym stopniu, niż to miało miejsce w przypadku mężczyzn, którzy dopuścili się swych przestępstw w mieście.

Podobny kierunek modyfikacji interesującej nas obecnie zależności zaobserwować można w przypadku kobiet. Nasilenie skazań młodocianych kobiet, które popełniły przestępstwa w mieście, mniejsze było od nasilenia skazań 21—24-letnich, a większe — chociaż nieznacznie — od kobiet w wieku 25—49 lat; współczynnik kobiet będących w wieku 60 i więcej lat stanowił tylko $\frac{1}{5}$ wartości współczynnika młodocianych kobiet. W przypadku natomiast kobiet, które popełniły przestępstwa na wsi, współczynnik przestępczości młodocianych wydawał się stosunkowo niski: przekraczały go współczynniki obrazujące nasilenie skazań wszystkich następnych grup kobiet aż do 45—49-letnich włącznie, przy czym zasługuje na uwagę fakt, iż najwyższy współczynnik wśród kobiet ska-

zanych na wsi miały kobiety w wieku 40—45 lat; nasilenie skazań kobiet, będących w wieku 60 i więcej lat, stanowiło $\frac{1}{3}$ nasilenia skazań młodocianych kobiet.

Przedstawione wyżej wzajemne relacje współczynników, zamieszczonych w tablicy 10, zachęcają do ustawienia omawianych grup skazanych w pewien szereg — zgodnie z miejscem, jakie zajmują w nich młodociani z uwagi na swe współczynniki przestępczości. Pierwsze miejsce zajmą w tym szeregu mężczyźni będący sprawcami przestępstw popełnionych w miastach: wśród nich nasilenie skazań młodocianych zdecydowanie dominowało nad nasileniem skazań osób we wszystkich pozostałych grupach wieku; drugie miejsce przypadnie w udziale mężczyznom skazanym za przestępstwa popełnione na wsi, przy czym zaraz za nimi znajdą się — mało różniące się od nich pod interesującym nas teraz względem — kobiety, które dopuściły się przestępstw w mieście; ostatnią wreszcie pozycję zajmą kobiety skazane za przestępstwa popełnione na wsi, wśród których osoby młodociane legitymowały się zdecydowanie niskim nasileniem skazań w porównaniu z występującym u kobiet z większości pozostałych grup wieku. O ile rozkład nasilenia skazań w różnych grupach wieku, jaki stwierdzono u mężczyzn w mieście (tj. zajmujących pierwszą pozycję w naszym szeregu), zdaje się być szczególnie charakterystyczny dla wielu rozwiniętych społeczeństw przemysłowych, o tyle ten, który charakteryzował kobiety na wsi (tj. zajmujących ostatnią pozycję w naszym szeregu), najbardziej przypomina rozkład nasilenia skazań w dość jednolitych kulturowo i ustabilizowanych społecznościach o silnych tradycyjnych formach kontroli społecznej.

W związku ze współczynnikami przestępczości, zamieszczonymi w tablicy 10, warto zwrócić może uwagę na jeszcze jedną kwestię — na różnice w rozmiarach nasilenia skazań mężczyzn i kobiet. Współczynniki mężczyzn były oczywiście parokrotnie wyższe niż kobiet, nie wszędzie jednak w tym samym stopniu. Ogólny współczynnik mężczyzn (29,2) był 4,4 raza większy od ogólnego współczynnika kobiet (6,6); w mieście różnica między analogiczną parą współczynników była już jednak mniejsza (4,1 raza), na wsi zaś większa (5,1 raza). Zależność ta występowała we wszystkich grupach wieku, silniej u młodszych niż u starszych skazanych. W rezultacie największa różnica między wartościami współczynników mężczyzn i kobiet wystąpiła u młodocianych skazanych za przestępstwa popełnione na wsi: współczynnik mężczyzn (40,7) większy był od współczynnika kobiet (5,1) aż ośmiokrotnie. Najmniejszą taką różnicę zanotowaliśmy natomiast w przypadku najstarszych dorosłych, będących sprawcami przestępstw popełnionych w mieście: współczynnik mężczyzn (6,2) był tu większy od współczynnika kobiet (2,2) tylko niecałe trzy razy.

3. Przy rozpatrywaniu zagadnienia rozmiarów skazań w mieście i na wsi nasunęło się przypuszczenie, że niektóre przynajmniej spośród zaobserwowanych różnic we współczynnikach mogą się w istocie wiązać z innymi zjawiskami niż te, które dotychczas brane były pod uwagę. Zwłaszcza znane już z poprzednich prac fakty poważnego nasilenia skazań na silniej zurbanizowanych terenach ziem zachodnich i północnych zachęcały do sprawdzenia, jak będą się przedstawiały różnice w nasileniu skazań na wsi i w mieście mężczyzn i kobiet, gdy teren całego kraju podzielimy na dwie części, które nazwiemy konwencjonalnie mianem: ziem zachodnich i północnych oraz terenów centralnych, południowych i wschodnich. Nie wdając się w tym miejscu w szczegóły, powiemy tylko, że o podjęciu próby takiej analizy nie zdecydowały oczywiście różnice w stopniu zurbanizowania wspomnianych części kraju, ale przede wszystkim głębokie procesy demograficzne i społeczne związane z zasiedleniem ziem zachodnich i północnych, procesy, które nie mogły pozostać bez wpływu na kształtowanie się na tych terenach przestępczości.

Ponieważ najmniejszą jednostką terenową, jaką możemy operować, jest województwo, podział kraju na takie dwie części nasuwał trudności i mógł być dokonany tylko z pewnym przybliżeniem. Ostatecznie postanowiliśmy traktować jako należące do ziem zachodnich i północnych województwa: koszalińskie, szczecińskie, zielonogórskie, Wrocław z wrocławskim, opolskie, całe olsztyńskie (choć ok. $\frac{1}{9}$ jego ludności z 1960 r. zamieszkiwała powiaty znajdujące się przed wojną w granicach Polski), część woj. katowickiego (zamieszkiwaną przez 21% jego ludności) i część woj. gdańskiego (zamieszkiwaną przez 56% jego ludności). Terenami centralnymi, południowymi i wschodnimi nazwaliśmy resztę kraju, tj. poza pozostałymi częściami woj. katowickiego i gdańskiego, woj. bydgoskie, Warszawę z warszawskim, Łódź z łódzkim, woj. kieleckie, lubelskie, Kraków z krakowskim, rzeszowskie, Poznań, całe poznańskie (choć $\frac{1}{17}$ obecnej ludności tego województwa mieszka na terenach leżących przed wojną poza granicami Polski) i białostockie (choć to samo można powiedzieć o $\frac{1}{10}$ jego obecnej ludności). Odpowiednie informacje pochodzące z 1960 r. zebraliśmy w tablicy 11.

Współczynniki zamieszczone w tej tablicy wskazują przede wszystkim na jedną istotną różnicę między ziemiami zachodnimi i północnymi a pozostałymi terenami kraju: nasilenie skazań na tych pierwszych było wyższe niż na tych ostatnich i to zarówno na wsi, jak i w mieście, u kobiet, jak i u mężczyzn. Nasze przypuszczenia co do celowości podziału terytorium kraju na takie dwie części okazały się więc słuszne.

Nie jest to jednak różnica jedyna, jaką wyczytać można z danych zawartych w tablicy 11, na podkreślenie zasługują także co najmniej

Tablica 11. Skazani w 1960 r. mężczyźni i kobiety według miejsca popełnienia przestępstwa na terenach centralnych, południowych i wschodnich oraz na ziemiach zachodnich i północnych, w mieście i na wsi

Miejsce popełnienia przestępstwa		Ogółem		Mężczyźni		Kobiety	
		liczba bez-względna	współ-czynnik *	liczba bez-względna	współ-czynnik *	liczba bez-względna	współ-czynnik *
Tereny		225 500					
Centralne południowe i wschodnie	ogółem		16,2	178 644	28,4	46 856	6,1
	miasto	121 446	18,3	93 754	31,3	27 692	7,6
	wieś	104 054	14,2	84 890	25,7	19 164	4,8
Ziemie		100 743	21,3	80 891	35,3	19 852	8,2
Zachodnie i północne	ogółem						
	miasto	59 630	22,1	46 733	37,3	12 897	9,0
	wieś	41 113	20,3	34 158	32,9	6 955	7,0

* Współczynniki obliczono w oparciu* o dane ludnościowe pochodzące ze spisu powszechnego, a więc wg stanu na 6 XII 1960 r.

dwie inne. Otóż na ziemiach zachodnich i północnych była znacznie mniejsza niż na terenach centralnych, południowych i wschodnich różnica między wysokością współczynników przestępczości w mieście i na wsi. Było tak zarówno w przypadku mężczyzn, u których pierwszy z tych współczynników większy był od drugiego na ziemiach zachodnich i północnych o 13%, a na pozostałych terenach o 22%, jak i w przypadku kobiet — 29% i 58%. Także różnice między nasileniem skazań kobiet i mężczyzn przedstawiały się inaczej, jakkolwiek tylko na wsi: na ziemiach zachodnich i północnych współczynnik przestępczości kobiet większy był na wsi niż współczynnik przestępczości mężczyzn 4,70 razy, a na terenach centralnych, południowych i wschodnich 5,35 razy.

Możemy więc ogólnie powiedzieć, iż ziemie zachodnie i północne w porównaniu z resztą kraju cechowało wyższe nasilenie skazań dorosłych, mniejsze różnice wartości współczynników na wsi i w mieście, mniejsze różnice wartości współczynników kobiet i mężczyzn skazanych za przestępstwa popełnione na wsi. Ale nie tylko; nasilenie skazań kształtowało się też bowiem rozmaicie w obu tych częściach kraju u osób w poszczególnych grupach wieku. Gdy chodzi o mężczyzn, nie było szczególnie dużych różnic: nasilenie skazań we wszystkich kolejnych grupach wieku wyższe było o 20—30% u skazanych, którzy popełnili przestępstwa na ziemiach zachodnich i północnych, od tych, którzy dopuścili się swych czynów na terenach centralnych, południowych i wschodnich. U kobiet zaś inaczej — na ziemiach zachodnich i północnych nasilenie ich skazań było znacznie wyższe w przypadku młodocianych (o 54%) i młodych ko-

biet w wieku 21—34 lat (o 30—33%) nieco wyższe u 35—39-letnich (o 15%) i 40—49-letnich (o 7%), natomiast niższe u najstarszych kobiet (o 2% u 50—59-letnich i aż o 20% u mających 60 i więcej lat).

4. Kolejnym zagadnieniem, które rozważać będziemy w tym rozdziale, jest inny aspekt terenowego zróżnicowania nasilenia skazań, a mianowicie kształtowanie się jego rozmiarów na stosunkowo mniejszych jednostkach terytorialnych, jakie tworzą województwa. Odpowiednie dane liczbowe zawiera tablica 12.

Liczby dorosłych skazanych w poszczególnych województwach były bardzo rozmaite (od 4,5 tys. w woj. opolskim w 1951 r. do 45 tys. w Warszawie z woj. warszawskim w 1960 r.), najmniejsze nawet z nich były jednak dostatecznie duże, aby można było na ich podstawie wyciągać wnioski bez obawy, że przykłada się przesadną wagę do liczebności, których wysokość podlega łatwo przypadkowym wahaniom. W ramach jednego roku różnice te były naturalnie mniejsze, niemniej ciągle jeszcze bardzo poważne. Także współczynniki, charakteryzujące nasilenie skazań na terenie każdego z województw, wykazywały znaczne odchylenia, chociaż mniejsze niż liczby bezwzględne.

W 1951 r. najwyższy współczynnik (16,5 dla Wrocławia z woj. wrocławskim) był 2,43 razy większy od najmniejszego (6,8 dla Poznania z woj. poznańskim). Nieco większe różnice dzieliły w latach 1955 i 1957 najwyższe współczynniki (stale już z woj. olsztyńskiego) od najniższych (niezmiennie z Poznania z woj. poznańskim), mniejsze różnice natomiast wystąpiły w 1960 r.

Pomimo poważnych zmian w liczbie skazywanych rocznie dorosłych jak i nasileniu ich skazań w większości województw zaobserwować możemy pewną stałą tendencję do utrzymywania się podobnego nasilenia skazań w tych województwach, które znamionowały najwyższe współczynniki (tak było z woj. olsztyńskim, koszalińskim, zielonogórskim, Wrocławiem z woj. wrocławskim, szczecińskim), jak i tych, których współczynniki były w danym roku na tle innych raczej niższe (stosuje się to do Poznania z woj. poznańskim, woj. rzeszowskiego, Krakowa z woj. krakowskim). Niektóre tylko województwa zmieniały coraz to swoją pozycję — jak np. Łódź z woj. łódzkim, woj. białostockie czy w mniejszym już stopniu woj. opolskie i katowickie.

Ogólnie mówiąc nasze poprzednie obserwacje⁵⁸, zgodnie z którymi stosunkowo najwyższe nasilenie skazań występowało stale na ziemiach zachodnich i w woj. katowickim (a ponadto w Warszawie i Łodzi), były

⁵⁸ Por. *Przestępczość młodocianych ...*, s. 259—260.

Tablica 12. Skazani w latach 1951, 1955, 1957 i 1960 według miejsca popełnienia przestępstwa w poszczególnych województwach *

Województwa **	Średni współczynnik	1951		1955		1957		1960	
		liczba bezwzględna	współczynnik	liczba bezwzględna	współczynnik	liczba bezwzględna	współczynnik	liczba bezwzględna	współczynnik ****
Ogółem	12,9	178 504	10,6	226 606	12,6	215 218	11,3	326 266***	17,2
Woj. olsztyńskie	21,1	6 770	15,4	10 808	21,5	10 096	19,7	14 153	27,8
Woj. koszalińskie	19,0	4 821	14,8	7 076	18,8	7 192	18,5	9 180	24,0
Woj. szczecińskie	17,6	5 207	14,7	7 524	18,4	5 433	12,6	10 440	23,8
Woj. zielonogórskie	17,5	5 234	14,5	7 015,	17,0	6 202	14,0	11 300	25,0
Wrocław z woj. wrocławskim	16,7	19 014	16,5	19 199	15,4	17 306	13,3	28 650	21,5
Woj. gdańskie	14,5	8 547	13,9	8 769	12,7	8 123	11,2	14 900	20,0
Warszawa z woj. warszawskim	13,8	22 466	11,3	27 597	12,5	26 484	11,6	45 030	19,7
Woj. katowickie	13,3	18 585	9,7	25 456	12,3	25 121	11,8	34 840	15,5
Woj. kieleckie	13,0	10 841	10,1	15 240	13,4	13 626	11,7	19 060	16,9
Woj. bydgoskie	12,5	10 725	11,2	11 963	11,8	11 572	11,1	17 130	16,3
Woj. białostockie	12,4	5 931	9,5	9 747	14,4	8 851	12,4	12 400	18,0
Łódź z woj. łódzkim	12,3	14 119	9,8	17 940	11,8	19 973	13,0	22 160	14,6
Woj. lubelskie	12,0	12 301	11,3	12 782	11,2	13 034	11,1	16 650	14,4
Woj. opolskie	11,8	4 660	7,4	5 965	10,0	6 003	9,8	11 550	19,1
Kraków z woj. krakowskim	11,4	12 709	8,9	16 243	10,4	14 773	9,2	25 650	16,0
Woj. rzeszowskie	10,7	6 896	7,6	10 510	10,4	10 655	10,2	14 750	14,6
Poznań z woj. poznańskim	8,7	9 678	6,8	12 772	8,6	10 774	7,1	18 400	12,1

* Liczba skazanych i współczynniki obrazujące nasilenie skazań w latach 1951, 1955 i 1957, zaczerpnięto z pracy: *Przestępczość młodocianych...*, s. 258; tamże podane też są informacje o nasileniu skazań osobno w Warszawie i woj. warszawskim, w Łodzi i woj. łódzkim. Dane te za 1960 r. znajdują się w odsyłaczach do tablicy 13.

** Województwa uszeregowane zostały według malejących wartości średniego współczynnika przestępczości.

*** W tym 23 osoby (19 mężczyzn i 4 kobiety) skazane za przestępstwa popełnione za granicą.

**** współczynniki dla poszczególnych województw obliczono w oparciu o dane ludnościowe pochodzące ze spisu powszechnego, a więc wg stanu na 6 XII 1960 r.

aktualne także i w 1960 r. Współczynnik zgodności W^{59} , obliczony dla województw uszeregowanych zgodnie z wysokością współczynników przestępczości w 4 latach wyszczególnionych w tablicy 12, wykazał, że ich wielkie podobieństwo było statystycznie istotne: $W = 0,85$; 0,001.

Analizując przed paru laty dane statystyki przestępczości nieletnich z lat 1951—1960, zastanawialiśmy się — po wstępnym ustaleniu, że szeregi województw utworzone zgodnie z nasileniem skazań występującym na ich terenie wykazywały statystycznie istotną zgodność — czym można by tłumaczyć zaobserwowane przez nas ukształtowanie się nasilenia przestępczości nieletnich. Stwierdziliśmy też wówczas, że znaczne nasilenie skazań nieletnich występowało z reguły w tych samych województwach co i młodocianych (w 1955 r. $\tau = 0,53$; $p = 0,0015$; w 1957 r. $\tau = 0,51$; $p = 0,0021$), natomiast istnienie zbieżności między nasileniem skazań nieletnich i dorosłych wydało się nam wątpliwe (w 1955 r. $\tau = 0,44$; $p = 0,0073$; w latach 1957 i 1959 wartości τ lokowały się poniżej poziomu istotności). Okazało się, że w 1960 r. zbieżność rozkładu współczynników w poszczególnych województwach u nieletnich i młodocianych występowała w dalszym ciągu ($\tau = 0,41$; $p = 0,0110$), a także pojawiła się u nieletnich i dorosłych ($\tau = 0,35$; $p = 0,0250$).

Nie podważa to naszych poprzednich wniosków. Fakt, iż w niektórych latach brak było zależności między szeregami województw, uporządkowanymi zgodnie z występującym na ich terenie nasileniem skazań nieletnich, a następnie zgodnie z rozmiarami skazań dorosłych, nie był, naszym zdaniem, dostatecznym dowodem rzeczywistego rozkojarzenia się przestępczości nieletnich i dorosłych. Przede wszystkim wysuwaliśmy przypuszczenie, że otrzymane rezultaty w latach 1957 i 1959 wiązać się mogły z nagromadzeniem się, a następnie stopniowym likwidowaniem zaległości w załatwianiu spraw karnych w sądach zwykłych. Zjawiska te wystąpiły w poszczególnych sądach z różną intensywnością i również normalizacja sytuacji na tym odcinku nie przebiegała wszędzie jednolicie i w tym samym mniej więcej czasie. Przesunięcie o kilka nawet pozycji w szeregu rangowym niektórych województw z roku na rok mogło więc nastąpić nie w wyniku rzeczywistego spadku czy wzrostu przestępczości, ale na skutek rozpoznania znacznie mniejszej lub większej liczby spraw karnych przy ustabilizowanym na jednym poziomie wpływie nowych spraw. Za tym, że mieliśmy do czynienia z takim właśnie zjawiskiem, zdaje się przemawiać okoliczność, że brak zależności terenowego zróżnicowania rozmiarów przestępczości nieletnich i dorosłych ujawnił się właśnie w roku ogromnego wzrostu zaległości w załatwianiu spraw karnych w sądach zwykłych (1957 r.) i w drugim roku prowadzenia zdecy-

⁵⁹ W sprawie współczynnika zgodności W Kendalla por. Jasiński: *Kształtowanie się przestępczości nieletnich ...*, s. 38 i powołaną tam literaturę.

dowanej kampanii zmierzającej do ograniczenia rozmiarów tego zjawiska (1959 r.⁶⁰)

Jest jednak jeszcze druga ewentualna przyczyna takiego stanu rzeczy, o której również wspominaliśmy już wówczas⁶¹, a której poświęcić chcielibyśmy obecnie nieco uwagi; wiąże się ona ze sprawą struktury przestępczości. Jak wiadomo, w przypadku nieletnich struktura ich przestępczości jest u nas niezmiernie mało zróżnicowana: ok. 90% skazywanych przez nasze sądy osób w wieku poniżej 17 lat stanowią sprawcy przestępstw przeciwko mieniu, wśród których przytłaczającą większość tworzą nieletni, którzy dopuścili się kradzieży. U nieletnich w starszych rocznikach wieku, a następnie u młodocianych i wreszcie dorosłych obraz ten ulega stopniowo przeobrażeniom: skazania za przestępstwa przeciwko mieniu zajmują coraz mniej miejsca i coraz więcej przypada różnym kategoriom przestępstw⁶². Poza tym w miarę przechodzenia od nieletnich przestępców poprzez młodocianych ku dorosłym różnicuje się również podłoże popełnianych przestępstw: różnorakie formy nieprzystosowania społecznego, stanowiące istotny, a często dominujący czynnik etiologiczny w przypadku poważnej większości nieletnich dokonujących przestępstw, nie są już tak często u dorosłych czynnikiem etiologicznym ich przestępczości. O nieprzystosowaniu społecznym jako podłożu takich czynów, jak np. kradzieże mienia społecznego, dokonywane w miejscu pracy, spowodowanie manka, szereg występków karno-skarbowych, można by mówić tylko wówczas, gdyby ogromnie rozszerzyć dotychczasowe znaczenie tego terminu; odwoływanie się do niego przy przestępczych spowodowaniach wypadków drogowych, jak i wielu przestępstwach nieumyślnych wydawałoby się usprawiedliwione co najwyżej zupełnie wyjątkowo.

Powyższy stan rzeczy ma doniosłe konsekwencje dla problemu analizy determinant terenowego zróżnicowania nasilenia skazań dorosłych. W przypadku nieletnich sprawa była stosunkowo prosta: można było szukać związków między wysokim nasileniem skazań ogółu nieletnich a występowaniem w znacznie większych rozmiarach takich zjawisk, które wpływają lub którym z reguły towarzyszy dezorganizacja społeczna. W przypadku dorosłych posiłkowanie się danymi o rozmiarach nasilenia skazań ogółu karanych jest już wątpliwe; słuszniejsze z pewnością byłoby szukanie wyjaśnienia większego lub mniejszego nasilenia skazań za przestępstwa poszczególnych kategorii lub grup przestępstw wyróżnio-

⁶⁰ Por. informacje liczbowe podane we wstępie przy omawianiu danych zawartych w tablicy 2.

⁶¹ Por. *Kształtowanie się przestępczości nieletnich ...*, s. 57—58.

⁶² Por. w tym zakresie moje prace: *Przestępczość młodocianych ...*, s. 285, tablica 17; *Kształtowanie się przestępczości nieletnich ...*, s. 113, tablica 21, a także zamieszczone w Aneksie II, tablice II, 1—4.

nych ze względu na rodzaj dominujących czynników etiologicznych. Przeprowadzenie niezbędnego dla tego celu specjalnego grupowania przestępstw jest oczywiście operacją bardzo trudną; przy dotychczasowym stanie naszej statystyki sądowej (do 1962 r.) podejmowanie jej mogłoby zresztą być daremne. Jeśli bowiem chodzi o sprawę struktury przestępczości, braków w nadsyłaniu kart karnych nie można, naszym zdaniem, uzupełniać w sposób przyjęty w tej pracy⁶³. Równocześnie współczynniki przestępczości, obliczone dla grup przestępstw w poszczególnych województwach, dałyby w oparciu o dane pochodzące bezpośrednio ze zliczeń kart karnych całkowicie skrzywiony obraz terenowego rozkładu struktury przestępczości: rozmiary braków w nadsyłaniu kart karnych były bowiem w różnych województwach bardzo rozmaite. Sytuacja uległa radykalnej zmianie dopiero w 1962 r., kiedy braki te już nie wystąpiły. Nie rozporządzamy na razie jednak takimi danymi ludnościowymi za ten rok, które umożliwiłyby obliczenie wspomnianych współczynników.

Ostatecznie więc właściwą analizę zagadnienia determinant terenowego zróżnicowania nasilenia skazań dorosłych zmuszeni byliśmy odłożyć. Postanowiliśmy natomiast podjąć daleko skromniejsze zadanie: sprawdzić mianowicie, czy i jakie spośród rozważanych przez nas dawniej zmiennych, związane z rozmiarami nasilenia skazań nieletnich⁶⁴, okazały się też istotne w przypadku nasilenia skazań ogółu dorosłych.

Pierwszym zagadnieniem, którym zajęliśmy się wówczas, był wpływ migracji ludności na przestępczość nieletnich. Wyróżniliśmy przy tym dwa odrębne procesy wielkich przemieszczeń ludności, jakie miały miejsce w naszym kraju w ostatnim 20-leciu. Jako bilans jednego — pozostającego w bezpośrednim związku ze skutkami wojny i zmianami granic państwowych — uznaliśmy dane pochodzące ze spisu powszechnego z 3 XII 1950 r. informujące o tym, gdzie zamieszkiwały spisane osoby w sierpniu 1939 r. Województwa uszeregowane zgodnie z wielkością odsetka osób mieszkających na ich terenie przed wojną (od najmniejszego do największego) i uszeregowane według wielkości współczynników przestępczości dorosłych z 1951 r., wykazały znaczne podobieństwo kolejności: $r = 0,51$; $p = 0,0021$.

⁶³ Jak pamiętamy, idąc śladem poprzednio przyjmowanych rozwiązań (por. Jasiński: *Przestępczość młodocianych...*, s. 244—247), również i obecnie uznaliśmy za bardziej miarodajną od liczby skazań, wynikającej ze zliczeń kart karnych, tę, którą wyprowadzić było można ze sprawozdań sądowych, i przyjęliśmy założenie, że wśród skazanych, o których brak było danych, proporcje kobiet i mężczyzn, osób w poszczególnych grupach wieku, a wreszcie i sprawców przestępstw popełnionych w mieście i na wsi są takie same, jak wśród tych, o których nadsyłano karty karne. Procedury takiej nie uznaliśmy natomiast za uprawnioną w przypadku danych dotyczących rodzajów popełnionych przestępstw.

⁶⁴ Por. *Kształtowanie się przestępczości nieletnich...*, s. 58 i n.

Drugi proces migracji ludności wiązał się przede wszystkim z forsownym uprzemysłowieniem i urbanizacją kraju; pewien jego fragment uchwycony został w specjalnych badaniach demograficznych, których przedmiotem była analiza danych o zmianach miejsca zamieszkania ludności w latach 1952—1957⁶⁵. Niektóre ich wyniki posłużyły nam do naszych celów: ustalenia istnienia ewentualnych związków między tymi migracjami a przestępczością dorosłych.

Przed wszystkim staraliśmy się skonstruować rodzaj globalnego miernika rozmiarów międzywojewódzkich migracji ludności we wspomnianym okresie. Aby to osiągnąć, zsumowaliśmy liczby dokonanych zameldowań i wymeldowań w całym okresie 1952—1957 w każdym województwie z osobna, a następnie obliczyliśmy, jaki odsetek stanowiły te liczby w stosunku do ludności odpowiednich województw według jej stanu na 31 XII 1957. Następnie utworzyliśmy szereg z województw uporządkowanych zgodnie z wielkościami tego odsetka (od największego do najmniejszego) i szereg z województw uporządkowanych według malejących wartości średnich współczynników przestępczości dorosłych z trzech lat: 1951, 1955 i 1957. Otrzymaliśmy następujący wynik obrazujący związek korelacyjny obu tych szeregów: $\tau = 0,54$; $p = 0,0013$.

Kwestie związane z tą kategorią migracji poddane zostały jeszcze dalszej analizie poprzez wzięcie pod uwagę jej rezultatów w postaci przyrostu i — niezależnie — ubytku ludności (w każdym bowiem województwie mieliśmy do czynienia zarówno z wędrownym powiększaniem się liczby ludności, jak i z jej zmniejszeniem się). Wielkość salda takiego przyrostu po 6 latach okresu 1952—1957 odnieśliśmy znowu do liczby ludności każdego województwa według stanu na 31 XII 1957 r. Szeregi województw utworzone zgodnie z malejącymi odsetkami, określającymi rozmiary tego przyrostu ludności, i zgodnie z malejącymi wartościami średnich współczynników przestępczości dorosłych ze wskazanego wyżej trzylecia, wykazały statystycznie istotną zbieżność: $\tau = 0,51$; $p = 0,0021$. Natomiast rezultat przeprowadzenia analogicznych obliczeń dla wędrownych ubytków ludności dał wynik negatywny w tym sensie, że ujawnił brak statystycznie istotnej zbieżności rozmieszczenia tych ubytków i przestępczości ogółu dorosłych.

Fakt, iż przedmiotem naszego obecnego zainteresowania jest zagadnienie przestępczości dorosłych, a nie nieletnich, zachęcał specjalnie do zajęcia się inną jeszcze kategorią „migracji” ludności, a mianowicie tą, która odbywa się bez zmiany miejsca zamieszkania, tj. dojazdami do pracy.

⁶⁵ Por. T. Stpiczyński: *Przyczynek do analizy wędrówek wewnętrznych w latach 1952—1957*, Warszawa 1960 (na prawach rękopisu).

Jak pokazały to wyniki przedstawione na początku tego rozdziału, istniała statystycznie istotna zależność między rozmiarami dojazdów do pracy a wielkością różnic między współczynnikami przestępczości dorosłych, obliczonymi w oparciu o dane o miejscu zamieszkania skazanych i przy wykorzystaniu danych o miejscu popełnienia przez nich przestępstwa. Wydawało się nam więc rozsądne przypuszczać, że także bezwzględne rozmiary nasilenia skazań dorosłych — mierzone przez nas przecież współczynnikiem obliczonym zgodnie z danymi o miejscu popełnienia przestępstwa — będą pozostawać w związku z wielkością dojazdów do pracy: tereny wyższego nasilenia skazań dorosłych odpowiadać będą terenom, na których dojazdy do pracy przybrały szczególnie wielkie rozmiary. Utworzenie szeregów województw, których kolejność ustalona została zgodnie z wielkością odsetka dojeżdżających do pracy wśród ogółu zatrudnionych⁶⁶ (od najwyższego do najniższego) i zgodnie z malejącymi wartościami współczynników przestępczości dorosłych w 1960 r., a następnie obliczenie dla obu tych szeregów współczynnika korelacji rang τ dało zaskakujący w pierwszej chwili rezultat: $\tau = -0,34$; $p = 0,0287$. Wynik ten oznacza, że oba interesujące zjawiska pozostają ze sobą w związku akurat odwrotnym, niż się tego spodziewaliśmy: większe rozmiary nasilenia skazań skojarzone są z mniejszymi dojazdami do pracy, a niższe nasilenie skazań — ze znacznie większymi ilościami dojazdami do pracy. Czym można tłumaczyć ten fakt?

Wydaje się, że wyjaśnienie jest stosunkowo proste. Dojazdy do pracy występowały w największych rozmiarach na tych terenach, na których osiedlenie się w miejscowości, w której się pracuje, łączyło się ze szczególnie wielkimi trudnościami na skutek panujących tam warunków mieszkaniowych. Przyjmując jako wskaźnik sytuacji mieszkaniowej przeciętną liczbę osób przypadających na izbę⁶⁷ w każdym województwie, okazuje się, że najgorsza była ona w woj. kieleckim, lubelskim i rzeszowskim (w których przeciętnie przypada na 1 izbę ponad 2 osoby), tj. w województwach raczej rolniczych, w których współczynniki przestępczości były niskie, dojazdy do pracy zaś znaczne. Najpomyślniej przedstawiała się sytuacja mieszkaniowa — w świetle tego wskaźnika — na ziemiach zachodnich (1,31—1,55 osoby na izbę), gdzie dojazdy do pracy były z reguły mniej masowe (z wyjątkiem woj. opolskiego), gdzie natomiast nasilenie skazań dorosłych było najpoważniejsze. Nic więc dziw-

⁶⁶ Informacje te uzyskał autor dzięki uprzejmości dra T. Lijewskiego z Instytutu Geografii PAN, któremu składa w tym miejscu serdeczne podziękowania. Powyższe dane pochodzą z prowadzonych przez dra T. Lijewskiego badań zagadnienia dojazdów do pracy, na podstawie informacji z 516 zakładów pracy z całego kraju zatrudniających ponad 620 tys. osób, stanowiących reprezentację ogółu zatrudnionych w gospodarce społecznej.

⁶⁷ Informacje te, pochodzące z 1960 r., zaczerpnęliśmy z „Rocznika Statystycznego”, 1962, s. 316—317.

nego, że szeregi województw utworzone zgodnie z malejącym odsetkiem dojeżdżających do pracy wśród ogółu zatrudnionych w gospodarce społecznej i malejącymi wartościami przeciętnej liczby osób przypadających na 1 izbę okazały się zbieżne w stopniu statystycznie istotnym: $r = 0,29$; $p = 0,0485$.

Powróćmy jednak do naszych poprzednich rozważań. Jako miernik ogólnego rozwoju gospodarczego przyjęliśmy — analizując zagadnienie terenowego zróżnicowania nasilenia skazań nieletnich — wysokość odsetka ludności utrzymującej się z zawodów pozarolniczych wśród ogółu mieszkańców każdego województwa. Nie stwierdziliśmy zależności szeregów województw uporządkowanych z uwagi na wysokość tego odsetka i rozmiary nasilenia skazań (w 1950 r. — dane o skazanych pochodzą z 1951 r. — $r = 0,06$, a w 1960 r. $r = 0,00$).

Za miernik urbanizacji potraktowaliśmy wysokość odsetka ludności miejskiej wśród ogółu mieszkańców każdego województwa; również i w tym przypadku stwierdzono brak zależności między rozmiarami urbanizacji województw a występującą na ich terenie przestępczością dorosłych (w 1950 r. — dane o skazanych pochodzą z 1951 r. — $\tau = 0,16$; a w 1960 r. $\tau = 0,18$). Natomiast ujawnia się zbieżność nasilenia skazań dorosłych i wzrostu stopnia zurbanizowania województw, wzrostu, jaki miał miejsce w latach 1950—1960: $\tau = 0,42$; $p = 0,0094$. Dla przypomnienia podamy tylko, że przyjętym przez nas wskaźnikiem tego wzrostu był odsetek przyrostu ludności miejskiej w każdym województwie w ciągu wspomnianego 10-lecia (w liczbach bezwzględnych) odniesiony do liczby ludności wiejskiej tego województwa według stanu z 1950 r.

Jak moglibyśmy podsumować przedstawione powyżej wyniki? Zgodnie z naszymi wstępnymi uwagami, dotyczącymi programu analizy problemu terenowego zróżnicowania nasilenia skazań dorosłych, powiemy obecnie, że negatywnych rezultatów, które otrzymaliśmy badając zbieżność współczynników przestępczości dorosłych z rozmiarami urbanizacji i ogólnego rozwoju gospodarczego, nie będziemy uznawać za dostateczne dowody rzeczywistego braku takiej zależności; zmuszeni jesteśmy zawiesić na razie nasz sąd w tej sprawie. Jest natomiast rzeczą interesującą ujawnienie się już przy operowaniu współczynnikami, obejmującymi ogół skazanych dorosłych, związku rozmiarów ich przestępczości z migracjami ludności, i to zarówno „wojennymi”, jak i łączącymi się z uprzemysłowieniem i urbanizacją kraju ⁶⁸.

Przejdźmy obecnie do następnego kwestii; będzie nią przedstawienie kształtowania się nasilenia skazań w poszczególnych województwach za-

^{66 * 8}Ostatnia przytoczona przez nas zbieżność wielkości nasilenia skazań dorosłych z rozmiarami przyrostu ludności miejskiej wiąże się przecież właśnie z migracjami ludności ze wsi do miast, a nie z poziomem zurbanizowania województw.

równy mężczyźni, jak i kobiety, w mieście, jak i na wsi. Odpowiednie informacje liczbowe odnoszące się niestety tylko do 1960 r. zebrane zostały w tabeli 13.

Zatrzymajmy się najpierw przy danych dotyczących nasilenia skazań kobiet i mężczyzn. Aczkolwiek w przypadku mężczyzn różnice między wartościami współczynników przestępczości były w 1960 r. nieco mniejsze niż w przypadku kobiet⁶⁹, rozmieszczenie nasilenia ich skazań było bardzo podobne: $r = 0,75$; $p < 0,00003$. Tak było jednak, gdy zestawiliśmy współczynniki przestępczości, obrazujące nasilenie skazań w poszczególnych województwach ogółu mężczyzn i ogółu kobiet. Inaczej już przedstawiała się ta zależność, gdy przedmiotem porównań stało się nasilenie skazań w poszczególnych grupach wieku (w latach) ⁷⁰.

Korelacja między występującym w poszczególnych województwach nasileniem skazań mężczyzn i kobiet w różnych grupach wieku

17—20	$\tau = 0,49$	$p = 0,0031$
21—24	$\tau = 0,57$	$p = 0,0007$
25—29	$\tau = 0,82$	$p < 0,00003$
30—34	$\tau = 0,71$	$p = 0,00007$
35—39	$\tau = 0,53$	$p = 0,0015$
40—49	$\tau = 0,34$	$p = 0,0287$
50—59	$\tau = 0,34$	$p = 0,0287$
60 i więcej	$\tau = 0,34$	$p = 0,0287$

Współczynniki powyższe wskazują, że podobieństwo terytorialnego rozmieszczenia nasilenia skazań mężczyzn i kobiet było największe u 25—29-letnich. Aczkolwiek w przypadku młodszych od nich dorosłych i młodocianych wartości r były niższe, to jednak nie o tyle, aby można było uznać, że zbieżność w rozmieszczeniu nasilenia skazań była u nich rzeczywiście mniejsza niż u 25—29-letnich: różnica między odpowiednimi wartościami τ (0,82 i 0,49) nie była statystycznie istotna ⁷¹. Można było to natomiast powiedzieć o związku nasilenia skazań kobiet i mężczyzn we wszystkich starszych grupach wieku (40 i więcej lat), tu wartość r (0,34) była już istotnie mniejsza niż u 25—29-letnich. Pozostawało to w związku z tym, że nasilenie skazań kobiet w miarę przechodzenia do starszych grup wieku stawało się stosunkowo coraz wyższe w szeregu województw o przeważającej strukturze rolnej, jak w woj. kieleckim, białostockim, lubelskim, natomiast stosunkowo coraz niższe w wielu wo-

⁶⁹ Najwyższy współczynnik mężczyzn (49,1 w woj. olsztyńskim) był 2,20 razy większy od najniższego (22,3 w Poznaniu z woj. poznańskim), najwyższy zaś współczynnik kobiet (9,4 w woj. zielonogórskim i szczecińskim) był 2,47 razy większy od najniższego (3,8 w Poznaniu z woj. poznańskim).

⁷⁰ Odpowiednie liczby bezwzględne jak i współczynniki znajdują się w Aneksie I, tablicach 1,3 i 1,4.

⁷¹ Wyprawie testu umożliwiającego ocenę statystycznej istotności różnicy między wartościami współczynników korelacji rang por. J a s i Ń s k i: *Kształtowanie się przestępczości nieletnich ...*, s. 73—74 i powołaną tam literaturę.

Tablica 13. Skazani (mężczyźni i kobiety) w 1960 r. według miejsca popełnienia przestępstwa w poszczególnych województwach w mieście i na wsi

Woj ewództwa	Ogółem						Miasto						Wieś					
	Ogółem		Mężczyźni		Kobiety		Ogółem		Mężczyźni		Kobiety		Ogółem		Mężczyźni		Kobiety	
	1	2*	1	2*	1	2*	1	2*	1	2*	1	2*	1	2*	1	2*	1	2*
Ogółem**	326 266	17,2	259 554	29,2	66 712	6,6	181 076	19,5	140 487	32,9	40 589	8,1	145 167	14,9	119 048	25,8	26 119	5,1
Woj. olsztyńskie	14 153	27,8	11 703	49,1	2 450	9,0	5 580	29,3	4 440	51,0	1 140	11,0	8 573	26,9	7 263	47,8	1 310	7,8
Woj. koszalińskie	9 180	24,0	7 300	40,5	1 880	9,3	4 440	24,6	3 360	40,4	1 080	11,1	4 740	22,9	3 940	36,8	800	7,6
Woj. szczecińskie	10 440	23,8	8 280	39,6	2 160	9,4	7 061	24,8	5 501	40,9	1 560	10,4	3 379	21,8	2 779	37,2	600	7,5
Woj. zielonogórskie	11 300	25,0	9 040	42,7	2 260	9,4	6 160	27,1	4 760	45,3	1 400	11,4	5 140	22,9	4 280	40,1	860	7,3
Wrocław z woj. wrocławskim	28 650	21,5	22 680	36,4	5 970	8,4	18 440	21,8	14 380	36,7	4 060	8,9	10 210	20,9	8 300	35,8	1 910	7,4
Woj. gdańskie	14 900	20,0	12 000	34,2	2 900	7,3	10 440	20,3	8 240	34,2	2 200	8,1	4 460	19,2	3 760	34,0	700	5,7
Warszawa z woj. warszawskim***	45 030	19,7	33 850	32,8	11 180	8,9	27 340	21,2	19 920	35,1	7 420	10,2	17 690	17,8	13 930	30,0	3 760	7,1
Woj. katowickie	34 840	15,5	28 500	28,3	6 340	5,4	25 670	14,9	20 700	25,2	4 970	5,5	9 170	17,5	7 800	32,2	1 370	4,9
Woj. kieleckie	19 060	16,9	14 630	28,3	4 430	7,3	7 080	22,8	5 280	37,8	1 800	10,6	11 980	14,7	9 350	24,8	2 630	6,0
Woj. bydgoskie	17 130	16,3	14 270	29,8	2 860	5,0	9 665	18,3	7 856	33,4	1 809	6,2	7 465	14,3	6 414	26,3	1 051	3,8
Woj. białostockie	12 400	18,0	10 040	32,7	2 360	6,4	4 690	22,4	3 560	38,4	1 130	9,7	7 710	16,1	6 480	28,7	1 230	4,8
Łódź z woj. łódzkim****	22 160	14,6	16 890	24,7	5 270	6,3	13 930	16,9	10 340	28,9	3 590	7,7	8 230	11,8	6 550	20,2	1 680	4,5
Woj. lubelskie	16 650	14,4	13 150	24,5	3 500	5,6	5 280	18,4	4 020	31,0	1 260	8,0	11 370	13,1	9 130	22,5	2 240	4,8
Woj. opolskie	11 550	19,1	9 350	34,9	2 200	6,5	5 730	25,0	4 500	43,9	1 230	9,7	5 820	15,5	4 850	29,3	970	4,6
Kraków z woj. krakowskim	25 650	16,0	20 730	28,3	4 920	5,7	14 140	20,2	11 260	35,0	2 880	7,6	11 510	12,8	9 470	23,1	2 040	4,2
Woj. rzeszowskie	14 750	14,6	11 842	25,9	2 908	5,3	5 080	20,4	4 000	35,8	1 080	7,8	9 670	12,8	7 842	23,0	1 828	4,4
Poznań z woj. poznańskim	18 400	12,1	15 280	22,3	3 120	3,8	10 350	14,1	8 370	25,7	1 980	4,8	8 050	10,3	6 910	19,1	1 140	2,7

1 — liczba bezwzględna; 2 — współczynnik

* Współczynniki dla poszczególnych województw obliczono w oparciu o dane ludnościowe pochodzące ze spisu powszechnego, a więc wg stanu na 6 XII 1960 r.

** W tym 23 osoby (19 mężczyzn i 4 kobiety) skazane za przestępstwa popełnione za granicą.

*** w woj. warszawskim skazano (w nawiasach podane zostały współczynniki): 28 130 osób (19,2), w tym 21 550 mężczyzn (31,9) i 6 500 kobiet (8,3); w miastach tego województwa skazano ogółem 10 440 osób (21,9), w tym 7620 mężczyzn (36,0) i 2820 kobiet (10,6), na wsi zaś 17 690 osób (17,8), w tym 13 930 mężczyzn (30,0) i 3760 kobiet (7,1). Odpowiednie współczynniki dla samej Warszawy wnosili: 20,7: 34,6: 10,0.

**** w woj. łódzkim skazano (w nawiasach podane zostały współczynniki): 13 900 osób (13,5), w tym 10 880 mężczyzn (23,2) i 3020 kobiet (5,4); w miastach tego województwa skazano ogółem 5670 osób (17,3) w tym 4330 mężczyzn (29,9) i 1340 kobiet (7,3), na wsi zaś 8230 osób (11,8), w tym 6650 mężczyzn (20,2) i 1680 kobiet (4,5). Odpowiednie współczynniki dla samej Łodzi wynosiły: 16,7; 28,2; 8,0.

x

jewództwach ziem zachodnich, jak w woj. szczecińskim, gdańskim, koszalińskim, Wrocławiu z woj. wrocławskim; u mężczyzn zmiany tego rodzaju nie miały miejsca (poza woj. białostockim).

Dane powyższe interpretować można następująco: istnieje wyraźny związek między terenowym rozmieszczeniem przestępczości mężczyzn i kobiet we wszystkich grupach wieku; o ile jednak u stosunkowo młodszych skazanych był on bardzo silny (w tym sensie, że z reguły zarówno wyższe, średnie, jak i niższe nasilenie skazań występowało w tych samych województwach u mężczyzn co u kobiet), to u starszych uległ on osłabieniu⁷².

Dane te zwracają uwagę jeszcze na jedną ważną sprawę: na potrzebę osobnego rozpatrywania terenowego zróżnicowania nasilenia skazań kobiet i mężczyzn. Jeśli nawet uznamy, że mogło to być uważane za oczywiste, niezależnie od omawianych wyżej wyników, to w każdym razie pozostanie jako istotne *novum* sugestia, aby zróżnicowanie to analizować, wyodrębniając w miarę możliwości co najmniej niektóre większe grupy wieku. Byłoby to — obok sformułowanej wyżej dyrektywy uwzględniania poszczególnych kategorii lub grup przestępstw i płci — następne zalecenie dotyczące badania determinant terenowych różnic rozmiarów skazań dorosłych.

Spróbujmy odpowiedzieć teraz na pytanie, jak przedstawiało się nasilenie skazań mężczyzn, a także kobiet w poszczególnych województwach w zależności od wieku? Będzie przy tym chodziło o stwierdzenie słuszności następującego przypuszczenia: w województwach o wysokim ogólnym nasileniu skazań współczynniki, obliczone dla każdej poszczególnej grupy wieku, są także stosunkowo wysokie, a w województwach o niskim ogólnym nasileniu skazań — niskie. Inaczej mówiąc hipoteza nasza głosi, że w poszczególnych województwach rozmiary nasilenia skazań we wszystkich grupach wieku są ze sobą ściśle skorelowane.

Najprostszym sposobem ustalenia trafności tej hipotezy jest odwołanie się do współczynnika zgodności *W*. Szeregi województw, utworzone przy braniu pod uwagę wysokości współczynników przestępczości w każdej z kolejnych grup wieku (wyróżnionych w tablicy 1,3 i 1,4) okazały się zdecydowanie podobne: w przypadku mężczyzn $W = 0,87$; $p < 0,001$; zaś w przypadku kobiet $W = 0,72$; $p < 0,001$. W oparciu o powyższe rezultaty hipotezę naszą możemy uznać za zweryfikowaną: rzeczywiście było tak, jak ona głosi.

⁷² Dla tego ostatniego wniosku szczególnie niepomyślny jest fakt, że rozporządzamy danymi pochodzącymi tylko z jednego roku; stosunkowo niewielkie liczby skazanych w starszych grupach wieku w wielu województwach powodują, że łatwiej tu o otrzymanie jakiegoś przypadkowego wyniku.

Na zagadnienie to spojrzeć można jeszcze jednak od innej strony, możemy mianowicie zadać pytanie, co kryje się za tą ogólną zgodnością terenowego rozmieszczenia nasilenia skazań, nie musi bowiem być tak, żeby wszystkie szeregi współczynników przestępczości były równie podobne (np. młodocianych i 21—24-letnich, co młodocianych i mających 60 i więcej lat). Celem wyjaśnienia tej sprawy obliczyliśmy dla każdej pary szeregów województw współczynnik korelacji rang r wyniki tych obliczeń zestawione zostały w tablicy 14.

Współczynniki potwierdzają sugestię, uzyskaną za pośrednictwem współczynnika zgodności W , według której zakres zbieżności nasilenia skazań osób w różnych grupach wieku był większy u mężczyzn niż u kobiet. U mężczyzn wszystkie pary szeregów rangowych były ze sobą ściśle skorelowane, siła tego związku była jednak nierówna. Najsilniej skorelowane były z reguły szeregi współczynników obrazujących nasilenie skazań najbliższych sobie wiekiem grup skazanych (np. 25—29 i 30—34-letnich, czy 35—39 i 40—49-letnich), im natomiast o dalsze wiekiem grupy skazanych chodziło, tym słabszy zdawał się być ich związek (niekiedy różnica między wartościami r była nawet statystycznie istotna: było tak w przypadku 25—29 i 30—34-letnich ($\tau = 0,93$) oraz 25—29-letnich i mających 60 i więcej lat ($\tau = 0,53$). Od tego ogólnego schematu było jedno wyraźne odstępstwo: rozkład nasilenia skazań mających 60 i więcej lat był inny od rozkładu nasilenia skazań wszystkich pozostałych grup dorosłych mężczyzn w stopniu większym, niżby tego można było oczekiwać, sądząc po różnicach między pozostałymi grupami karanych mężczyzn.

U kobiet ujawniły się wszystkie te same prawidłowości co u mężczyzn, tylko jakby mocniej zaznaczone. W pierwszym rzędzie nie wszystkie pary szeregów rangowych były ze sobą skorelowane — wartości $xxxxxx$ poniżej poziomu istotności otrzymaliśmy w 5 przypadkach (na 28), przy czym w 4 chodziło o związek rozkładu nasilenia skazań kobiet młodocianych, młodych, bądź w średnim wieku — z najstarszymi kobietami (w wieku 60 i więcej lat). Odrębność terenowego zróżnicowania nasilenia skazań tej najstarszej grupy kobiet była w ten sposób jeszcze wyraźniej widoczna niż u mężczyzn. Także różnice między rozkładem nasilenia skazań bardziej oddalonych od siebie wiekiem grup skazanych były raczej większe niż u mężczyzn (różnice między kilkoma parami współczynników kobiet były statystycznie istotne).

Zebrane w tablicy 14 współczynniki korelacji pokazują więc dobitnie, że przeprowadzając sumienną analizę terenowego zróżnicowania nasilenia skazań nie można abstrahować od wieku i płci dorosłych, których nasilenie skazań się bada.

Powróćmy obecnie do informacji zawartych w tablicy 13, części bowiem z nich, a mianowicie tych, które odnosiły się do nasilenia skazań w mieście i na wsi, jeszcze nie omawialiśmy. Warto przypomnieć, że współczynniki przestępczości, którymi operujemy, obliczone są w oparciu o dane o miejscu popełnienia przestępstwa; eksponują one specjalnie nasilenie skazań w mieście i powiększają dlatego różnice między rozmiarami tego nasilenia w tych skupiskach ludności i na wsi, w porównaniu z ich rozmiarami ujawnionymi za pośrednictwem współczynników przestępczości obliczonych zgodnie z danymi o miejscu zamieszkania skazanych.

Na wstępie stwierdzić należy, że rozkład nasilenia skazań w poszczególnych województwach w mieście był zdecydowanie podobny do wspomnianego rozkładu na wsi w tychże województwach $\tau = 0,51$; $p = 0,0021$. We wszystkich województwach — z jednym tylko wyjątkiem — nasilenie skazań w mieście większe było niż na wsi. Wyjątek ten (ograniczymy zresztą tylko do nasilenia skazań mężczyzn) stanowiło woj. katowickie. Powstaje jednak wątpliwość, czy mamy w tym przypadku do czynienia z rzeczywistą różnicą nasilenia skazań między miastem a wsią; należałoby ją bowiem raczej określać mianem różnicy między miastem a przedmieściem.

W pozostałych województwach nasilenie skazań przypisywane miastu przekroczyło przypisywane wsi; najwięcej w woj. opolskim (o 62%), rzeszowskim (o 60%), w Krakowie z woj. krakowskim (o 58%) i kieleckim (o 56%), a więc w województwach, w których rozmiary dojazdów do pracy były specjalnie duże; najmniej we Wrocławiu z woj. wrocławskim (o 4%), gdańskim (o 6%) i koszalińskim (o 7%).

Warto też zauważyć, że współczynniki przestępczości w mieście nieco mniej różniły się od siebie niż na wsi. W mieście najwyższy współczynnik (29,3 w woj. olsztyńskim) większy był od najmniejszego (14,1 w Poznaniu z woj. poznańskim) 2,08 razy, na wsi zaś (26,9 i 10,3) 2,61 razy. Podobnie mniejsze były różnice między współczynnikami przestępczości mężczyzn niż między współczynnikami kobiet; było tak zarówno w mieście, jak i na wsi.

Szeregi województw, uporządkowanych zgodnie z rozmiarami nasilenia skazań mężczyzn w mieście i następnie na wsi, były statystycznie istotnie zbieżne: $\tau = 0,57$; $p = 0,0007$; podobnie było też w przypadku kobiet: $\tau = 0,66$; $p = 0,00011$. Natomiast różnice nasilenia skazań dzielące miasto od wsi w poszczególnych województwach były znacznie większe u kobiet (113—210%) niż u mężczyzn (79—156%).

Pamiętać oczywiście trzeba, że wszystkie te informacje obrazują różnice między miastem a wsią jako miejscami popełnienia przestępstwa i nie pokazują we właściwy sposób odmienności w przestępczości mieszkańców miast i wsi.

STRESZCZENIE WYNIKÓW

1. W latach 1958—1962 nastąpił pewien nieznaczny wzrost przestępczości dorosłych (do 1960 r.), a następnie niewielki jej spadek; świadczą o tym zarówno dane statystyki milicyjnej (informujące o liczbie przestępstw zameldowanych i ujawnionych przez MO), prokuratorskiej (zawierającej wiadomości o doniesieniach o przestępstwach, które wpłynęły do prokuratury), jak i sądowej (obejmującej dane o liczbie skazań).

2. W latach 1958—1962 roczna liczba skazań kształtowała się na poziomie ok. 300 000. Stanowi to wzrost w stosunku do poziomu z 1951 r. o ok. 70%; pamiętać trzeba jednak, że wzrost ten został częściowo spowodowany rozszerzeniem się właściwości sądów powszechnych.

3.. Nasilenie skazań dorosłych, mierzone współczynnikiem przestępczości (obliczonym na 1000 ludności odpowiedzialnej karnie, tj. w wieku powyżej 17 lat), osiągnęło w 1960 r. poziom 17,2, tj. o 62% wyższy niż w 1951 r.; w 1962 r. wyrażało się współczynnikiem 15,5, który oznaczał, że na każdych 65 osób odpowiedzialnych karnie przypadało przeciętnie 1 skazanie.

4. Wśród ogółu osób skazywanych przez sądy nieletni tworzyli u nas tylko niewielką bardzo grupę (5—9%); ale wraz z młodocianymi (17—20-letni) stanowili już jednak ok. 20% wszystkich karanych. Połowę ogółu skazanych nieletnich i dorosłych tworzyli nie mający jeszcze ukończonych 30 lat (a więc praktycznie 10—29-letni).

Polska wydaje się należeć wraz z Jugosławią i Węgrami do grupy krajów, w których przestępczość nieletnich i młodocianych — sądząc ze statystyki skazań — nie jest na tle przestępczości dorosłych szczególnym problemem. W szeregu krajów osoby w wieku poniżej 20—21 lat stanowiły ponad połowę ujawnionych przestępców (np. w Anglii i Walii, Kanadzie), przy czym w części spośród nich nawet $\frac{2}{3}$ (w Irlandii, Norwegii, Szwecji).

5. Współczynniki przestępczości, obrazujące rozmiary nasilenia skazań wskazują, iż było ono największe wśród młodocianych (tj. 17—20-letnich i młodych dorosłych (21—24 i 25—29-letnich). W 1962 r. skazano w przybliżeniu co 41 osobę spośród będących w każdej z tych grup wieku.

Niewielki wzrost nasilenia skazań, jaki miał miejsce w latach 1958—1960, odbił się najsilniej u tych właśnie skazanych, a późniejszy jego spadek zaznaczył się u nich najsłabiej.

6. Na ogólną liczbę ok. 300 tys. skazanych w 1962 r. ok. 245 tys. stanowili mężczyźni, a 55 tys. kobiety.

Liczba skazanych kobiet przypadająca na 100 skazanych mężczyzn ulegała stałemu (choć nie bez pewnych wahań) zmniejszaniu: w 1951 r. było ich 35, w 1962 r. już tylko 22.

Polska wraz z Jugosławią i Węgrami, a także z Belgią należy do krajów, w których odsetek kobiet wśród skazanych dorosłych jest wysoki (ok. 20% ogółu karanych); w wielu krajach jest on znacznie niższy, nie sięga nawet 10% (np. w Norwegii, Finlandii, Szwecji, Kanadzie, Francji).

7. Nasilenie skazań mężczyzn wyrażało się w 1960 r. współczynnikiem 29,2, co oznacza wzrost w stosunku do 1951 r. o 70%; było ono mniejsze niż w 1937 r. (gdą współczynnik wynosił 31,5) zaledwie o 9%.

W 1962 r. współczynnik przestępczości mężczyzn wyniósł 27,0 — 1 skazanie przypadało w tym roku przeciętnie na 36 mężczyzn odpowiedzialnych karnie.

Nasilenie skazań kobiet wyrażało się w 1962 r. współczynnikiem 5,3, co oznacza zaledwie dwuprocentowy wzrost w stosunku do 1951 r. W latach 1958—1959 nasilenie to było jednak znacznie wyższe; współczynnik osiągnął wówczas poziom 6,9, był więc wyższy nawet niż w 1937 r., kiedy wynosił 6,6.

8. Wśród ogółu mężczyzn skazywanych przez sądy nieletni stanowili w latach 1958—1962 6—10%, a wraz z młodocianymi 20—22%; wśród skazanych zaś kobiet zaledwie 2—4% i 12—13%.

Połowa skazanych mężczyzn była w wieku nieco poniżej 30 lat, połowa kobiet w wieku poniżej 35 lat.

Wśród skazanych mężczyzn zaledwie co dziesiąty miał 50 lub więcej lat, wśród kobiet w tym wieku była karana co szósta.

Stosunek między liczbą skazanych mężczyzn i kobiet był bardzo różny w poszczególnych grupach wieku: w 1962 r. na 100 skazanych młodocianych mężczyzn przypadało 15 kobiet, na 100 25—29-letnich — 17, 35—39-letnich — 27, 45—49-letnich — 32, na 100 mających 60 i więcej lat — 48.

9. Nasilenie skazań młodocianych i młodych mężczyzn osiągnęło w badanym okresie bardzo wysoki poziom; w latach 1960—1962 1 skazanie przypadało rocznie mniej więcej na 23 mężczyzn w wieku 17—29 lat.

Współczynniki przestępczości mężczyzn w dalszych grupach wieku (po 30 roku życia) szybko się zmniejszały; wartość współczynnika 35—39-letnich równała się $\frac{2}{3}$ wartości współczynnika młodocianych, 45—49-

letnich ok. połowy, 50—59-letnich ok. $\frac{1}{3}$ a, mających 60 i więcej lat ok. $\frac{1}{8}$.

Najwyższe nasilenie skazań wśród kobiet występowało u 21—24-letnich, a wyższe niż u młodocianych było ono u 40-letnich, a nawet 45-letnich kobiet; spadek nasilenia skazań u kobiet w wieku powyżej 50 lat był stosunkowo dwukrotnie mniejszy niż u mężczyzn.

W szeregu krajów europejskich najwyższy współczynnik przestępczości mają różne grupy nieletnich sprawców, nie zaś dorosłych, jest tak np. w Anglii i Walii, Norwegii, Szwecji; w innych krajach, do których obok Polski i Węgier zaliczyć trzeba NRF i Szwajcarię, maksymalne nasilenie skazań przypada na różne roczniki młodych dorosłych.

10. Zestawienie danych o liczbie skazanych najstarszych nieletnich (w wieku 16 lat) z danymi o liczbie najmłodszych dorosłych (17-letnich młodocianych) ujawnia ogromną różnicę między nimi. W latach 1958—1962 skazywano rocznie półtora do dwóch razy więcej 17-letnich niż 16-letnich; nasilenie skazań tych pierwszych było dwukrotnie większe niż tych drugich. Wydaje się, że różnice te tłumaczyć mogą tylko odmienności w stopniu intensywności ścigania każdej z tych kategorii sprawców przestępstw.

11. Wielki wzrost liczebności roczników młodocianych w ciągu najbliższych kilku lat każe oczekiwać znacznego zwiększenia się liczby skazywanych młodocianych mężczyzn i kobiet nawet wówczas, gdyby rozmiary nasilenia ich skazań uległy wyraźnemu zmniejszeniu.

Jeśli nasilenie skazań młodocianych mężczyzn pozostałoby na poziomie z 1962 r. (współczynnik 42,3), w 1965 r. skazano by ich ok. 46 tys., a w 1970 r. aż ok. 58 tys. Aby w latach 1965 i 1970 liczba skazanych

» młodocianych mężczyzn nie była większa niż w 1962 r. (tj. ok. 33 tys.), współczynnik wyrażający nasilenie ich skazań musiałby ulec ogromnemu zmniejszeniu: 30,4 (w 1965 r.) i 23,9 (w 1970 r.).

Jeśli nasilenie skazań młodocianych kobiet pozostałoby na poziomie z 1962 r. (współczynnik 6,5), w 1965 r. skazano by ich ok. 6,9 tys., a w 1970 r. aż ok. 8,7 tys. Aby w latach 1965 i 1970 liczba skazanych młodocianych kobiet nie była większa niż w 1962 r. (ok. 5 tys.), współczynnik wyrażający nasilenie ich skazań musiałby wynieść w 1969 r. 4,7, a w 1970 r. 3,7.

12. Analizując nasilenie skazań występujące na różnych terenach kraju, można posługiwać się teoretycznie dwoma rodzajami współczynników: obliczonymi według miejsca popełnienia przestępstwa przez skazanych (takimi współczynnikami zmuszeni jesteśmy operować opracowując dane sądowej statystyki przestępczości dorosłych) i obliczonymi według miejsca zamieszkania skazanych (takimi współczynnikami posługujemy się opracowując dane sądowej statystyki przestępczości nieletnich).

Tylko drugi z tych współczynników informuje należycie o nasileniu skazań mieszkańców określonego terenu.

Różnice między ocenami nasilenia przestępczości dokonanymi w oparciu o te współczynniki przedstawiają się — gdy chodzi o skazanie za przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego — następująco: są one pozbawione wielkiego znaczenia, gdy rozpatruje się dane ogólnokrajowe, mają znaczenie niewielkie w przypadku poszczególnych województw, większe przy określaniu nasilenia skazań w mieście i na wsi, bardzo istotne zaś przy ocenianiu tego nasilenia w mieście i na wsi w poszczególnych województwach, a także w większości spośród 22 największych miast w kraju.

Współczynniki pierwszego rodzaju (oparte na danych o miejscu popełnienia przestępstwa) pokazywały w wielu województwach znacznie większe różnice między nasileniem skazań na wsi i w mieście niż współczynniki drugiego rodzaju. Aczkolwiek więc miasto jest daleko częściej niż wieś terenem popełniania przestępstw, to jednak równocześnie różnica między „przestępczością” mieszkańców wsi a mieszkańców miast nie jest już bynajmniej tak duża.

Rozmiary różnic między ocenami nasilenia skazań w mieście i na wsi w poszczególnych województwach, dokonywanymi w oparciu o oba te współczynniki, okazały się skorelowane z rozmiarami dojazdów do pracy w tychże województwach ($\tau = 0,37$; $p = 0,0197$). Także analogiczne różnice w oszacowaniu nasilenia skazań w 22 największych miastach w kraju powiązane były z rozmiarami dojazdów do pracy ($\tau = 0,34$; $p = 0,0132$).

13. Współczynnik przestępczości dorosłych w mieście w 1951 r. (14,7) był o 86% wyższy niż na wsi (8,0), w 1962 r. zaś współczynnik w mieście (18,1) był większy niż na wsi (12,8) już tylko o 41%. Ogólny wzrost nasilenia skazań, jaki miał miejsce w ostatnim 12-leciu, spowodowany został w większym stopniu przez jego zmiany na wsi niż w mieście.

W latach 1959—1962 w mieście 1 skazanie przypadało na 30—32 mężczyzn i 115—149 kobiet, na wsi zaś na 39—44 mężczyzn i 189—256 kobiet.

14. W 1960 r. w mieście skazany został aż co 20 młodociany mężczyzna.

Nasilenie skazań młodocianych dominowało nad nasileniem skazań innych grup dorosłych zdecydowanie tylko u mężczyzn w mieście, w niewielkim stopniu wśród mężczyzn ze wsi, u kobiet zaś nasilenie skazań młodocianych ustępowało nieco 21—24-letnim wśród kobiet z miasta, a było zdecydowanie mniejsze od nasilenia skazań starszych (nawet 45—49-lętnich) kobiet na wsi.

Współczynnik przestępczości mężczyzn (29,2) był w 1960 r. 4,4 razy większy od współczynnika kobiet (6,6), przy czym różnice nasilenia ska-

zań mężczyzn i kobiet były mniejsze w mieście niż na wsi. Największe różnice dzieliły młodocianych skazanych za przestępstwa popełnione na wsi, najmniejsze zaś najstarszych skazanych, którzy dopuścili się przestępstw w mieście.

15. Różnice nasilenia skazań zarówno między miastem a wsią, jak i między mężczyznami a kobietami były mniejsze na ziemiach zachodnich i północnych niż na pozostałych terenach kraju. Także współczynniki przestępczości były na ziemiach zachodnich i północnych wyższe niż na innych terenach.

16. Należyta analiza determinant terenowego zróżnicowania nasilenia skazań dorosłych jest szczególnie skomplikowana. Wydaje się, że wyśunięcie i weryfikowanie hipotez, tłumaczących obserwowane stale znaczne różnice we współczynnikach obliczonych dla poszczególnych województw, powinno odbywać się nie w związku z analizowaniem danych o wszystkich skazanych dorosłych łącznie, ale odrębnie dla karanych za pewne kategorie czy grupy przestępstw oraz oddzielnie dla mężczyzn i kobiet, odrębnie dla skazanych w różnych grupach wieku.

Stwierdzony został związek między terenowym rozmieszczeniem przestępczości mężczyzn i kobiet, i to we wszystkich grupach wieku; u stosunkowo młodszych skazanych był on bardzo silny (tzn. że z reguły zarówno wyższe, średnie, jak i niższe nasilenie skazań występowało w tych samych województwach u mężczyzn co u kobiet), w starszych grupach wieku — słabszy.

Analiza terenowego rozkładu rozmiarów nasilenia skazań mężczyzn w różnych grupach wieku wykazała, że najbardziej podobny był ten rozkład w przypadku osób w sąsiadujących ze sobą grupach wieku, w dalszych zaś ulegało ono zmniejszeniu; u mających 60 i więcej lat rozkład ten nieco bardziej różnił się od spotykanego w innych grupach wieku. U kobiet napotymano te same zależności, znacznie silniej jednak zaznaczone.

Biorąc pod uwagę współczynniki odnoszące się do ogółu dorosłych stwierdzono, iż w latach 1951, 1955, 1957 i 1960 stosunkowo wyższe nasilenie skazań występowało stale na ziemiach zachodnich i w woj. katowickim (a ponadto w Warszawie i Łodzi). Ustalono też występowanie związków między terenowym zróżnicowaniem nasilenia skazań i migracji ludności, i to zarówno związanych z przebiegiem i następstwami ostatniej wojny, jak i łączącymi się z uprzemysłowieniem i urbanizacją kraju.

Rozmieszczenie nasilenia skazań (w poszczególnych województwach) zarówno mężczyzn, jak i kobiet, w mieście jak i na wsi wykazywało statystycznie istotne podobieństwo.

ANEKS I

NIEKTÓRE SZCZEGÓŁOWE DANE LICZBOWE

Tablica I, 1. Skazani w latach 1958—1962 wg płci i wieku

Wiek (w latach)	Mężczyźni					Kobiety					Liczba kobiet na 100 mężczyzn				
	1958	1959	1960	1961	1962	1958	1959	1960	1961	1962	1958	1959	1960	1961	1962
Ogółem	248 382	251 362	259 554	241 670	243 511	68 455	69 568	66 712	57 646	54 579	27,6	27,7	25,7	23,9	22,4
17—20	35 805	37 417	39 139	33 432	32 657	6 840	6 709	6 325	5 325	4 912	19,1	17,9	16,2	15,9	15,0
21—24	35 625	36 940	38 974	35 799	35 080	8 765	8 918	8 509	7 196	6 812	24,6	24,1	21,8	20,1	19,4
25—29	51 519	50 297	51 763	48 352	48 692	11 181	10 854	10 193	8 817	8 361	21,7	21,6	19,7	18,2	17,2
30—34	37 638	38 263	39 796	39 833	41 343	10 402	10 278	9 673	8 541	8 224	27,6	26,9	24,3	21,4	19,9
35—39	24 439	25 975	27 501	26 978	28 463	7 813	8 550	8 663	7 762	7 549	32,0	32,9	31,5	28,8	26,5
40—44	18 471	17 207	16 717	15 836	17 179	6 329	6 355	5 890	5 114	5 017	34,3	36,9	35,2	32,3	29,2
45—49	18 878	18 410	18 046	16 080	14 612	6 625	6 685	6 336	5 147	4 596	35,1	36,3	35,1	32,0	31,5
50—59	19 689	20 254	21 113	19 466	19 739	7 445	8 093	7 846	6 773	6 350	37,8	40,0	37,2	34,8	32,2
60 i więcej	6 318	6 599	6 505	5 894	5 746	3 055	3 126	3 277	2 971	2 758	48,4	47,4	50,4	50,4	48,0

Tablica I, 2. Młodociani skazani w latach 1958—1962 wg płci i wieku

Wiek (w latach)	Mężczyźni					Kobiety				
	1958	1959	1960	1961	1962	1958	1959	1960	1961	1962
Ogółem	35 805	37 417	39 139	33 432	32 657	6 840	6 709	6 325	5 325	4 912
17	7 453	7 225	7 014	6 198	6 313	1 113	1 032	963	862	833
18	9 401	9 861	9 863	7 946	8 149	1 601	1 619	1 443	1 208	1 151
19	10 765	11 256	11 799	9 937	9 646	1 996	1 933	1 853	1 537	1 358
20	8 186	9 075	10 463	9 351	8 549	2 130	2 125	2 066	1 718	1 570

Tablica I, 3. Mężczyźni skazani w 1960 roku wg grup wieku i miejsca popełnienia przestępstwa w poszczególnych województwach

Województwa	Ogółem		17—20		21—24		25—29		30—34		35—39		40—49		50—59		60 i więcej	
	1	2*	1	2*	1	2*	1	2*	1	2*	1	2*	1	2*	1	2*	1	2*
Ogółem**	259 554	29,2	39 139	47,3	38 974	42,4	51 763	43,8	39 796	35,5	27 501	29,6	34 763	25,4	21 113	14,9	6 505	5,8
Woj. olsztyńskie	11 703	49,1	1 638	75,9	1 943	82,7	2 542	67,4	1 834	52,3	1 206	46,3	1 393	41,3	878	25,7	269	10,2
Woj. koszalińskie	7 300	40,5	912	63,5	949	60,7	1 548	55,8	1 292	46,9	886	39,8	1 015	34,6	552	21,5	146	8,2
Woj. szczecińskie	8 280	39,6	1 085	66,7	1 209	63,6	1 839	53,9	1 418	41,4	1 068	36,5	1 081	33,0	464	18,0	116	6,5
Woj. zielonogórskie	9 040	42,7	1 302	79,3	1 238	69,5	1 826	57,8	1 564	50,0	1 157	42,8	1 211	34,7	597	19,3	145	6,6
Wrocław z woj. wrocławskim	22 680	36,4	3 184	61,7	3 286	57,4	4 740	50,4	4 055	42,0	2 724	31,0	2 831	27,9	1 474	18,1	386	7,2
Woj. gdańskie	12 000	34,2	2 040	62,2	1 752	55,0	2 436	46,8	1 788	36,4	1 260	32,6	1 584	28,4	900	16,6	240	6,5
Warszawa z woj. warszawskim ***	33 850	32,8	4 395	57,1	4 726	58,0	6 782	52,1	5 536	39,6	3 723	31,6	4 919	29,2	2 850	16,0	919	6,6
Woj. katowickie	28 500	28,2	6 057	54,6	5 159	55,0	5 755	44,1	3 776	32,2	2 480	25,7	3 021	21,7	1 710	13,1	542	5,6
Woj. kieleckie	14 630	28,3	2 048	55,5	2 092	57,4	2 677	44,6	2 243	35,0	1 562	27,8	2 238	24,4	1 331	14,4	439	5,5
Woj. bydgoskie	14 270	29,8	1 969	47,4	1 972	52,6	2 811	46,3	2 127	36,0	1 513	30,5	2 125	27,5	1 410	16,5	343	5,1
Woj. białostockie	10 040	32,7	1 396	51,3	1 566	64,2	1 847	45,8	1 472	35,9	998	31,2	1 295	29,0	1 044	17,8	422	8,4
Łódź z woj. łódzkim****	16 890	24,7	2 271	44,9	2 125	45,5	3 014	38,6	2 605	31,8	2 020	25,6	2 636	21,9	1 567	12,7	652	6,3
Woj. lubelskie	13 150	24,5	1 802	44,6	1 854	49,1	2 433	38,4	2 068	30,1	1 429	25,0	1 907	21,0	1 197	12,4	460	5,7
Woj. opolskie	9 350	34,9	1 477	58,9	1 618	58,0	2 066	48,3	1 365	38,0	898	35,4	1 066	31,7	664	16,1	196	5,4
Kraków z woj. krakowskim	20 730	28,3	3 358	54,6	3 524	55,0	4 187	44,1	2 944	32,2	2 011	25,7	2 467	21,7	1 679	13,1	560	5,6
Woj. rzeszowskie	11 842	25,9	1 729	50,2	1 776	52,6	2 463	43,6	1 670	29,8	971	20,1	1 646	23,3	1 314	14,5	273	4,1
Poznań z woj. poznańskim	15 280	22,3	2 475	47,2	2 185	42,0	2 796	35,0	2 032	25,8	1 590	22,1	2 323	19,8	1 482	11,4	397	3,9

1 — liczba bezwzględna; 2 — współczynnik

* Współczynniki dla poszczególnych województw obliczone zostały w oparciu o dane ludnościowe pochodzące ze spisu powszechnego, a więc wg stanu na 6 XII 1960 r.

** W tym także 19 mężczyzn (1 w wieku 17—20 lat, 1 w wieku 25—29 lat, 7 w wieku 30—34 lat, 5 w wieku 35—39 lat i 5 w wieku 40—49 lat) skazanych za przestępstwa popełnione za granicą.

*** w województwie warszawskim skazano (w nawiasach podane zostały współczynniki) 21 550 mężczyzn (31,9) w tym 2845 (54,6) młodocianych, będących w wieku 21—24 lat: 3 016 (57,3), 25—29 lat: 4 138 (49,9), 30—34 lat: 3 383 (39,5), 35—39 lat: 2 284 (31,4) 40—49 lat: 3 246 (29,1), 50—59 lat: 1 940 (16,2), 60 i więcej lat: 698 (7,1); odpowiednie współczynniki dla samej Warszawy wynosiły: 34,8; 62,1; 59,4; 56,0; 39,6; 31,9; 29,5; 15,5; 5,5.

**** w województwie łódzkim skazano (w nawiasach podane zostały współczynniki) 10 880 mężczyzn (23,2), w tym 1 382 (39,7) młodocianych, będących w wieku 21—24 lat: 1 387 (42,7), 25—29 lat: 1 926 (36,5), 30—34 lat: 1 578 (29,6), 35—39 lat: 1 245 (25,0), 40—49 lat: 1 795 (21,7), 50—59 lat: 1 077 (12,3), 60 i więcej lat: 490 (6,4); odpowiednie współczynniki dla samej Łodzi wynosiły: 28,2; 56,4; 51,9; 43,0; 35,8; 26,7; 22,4; 13,4; 6,2.

Tablica I, 4. Kobiety skazane w 1960 roku wg grup wieku i miejsca popełnienia przestępstwa w poszczególnych województwach

Województwa	Ogółem		17 — 20		21 — 24		25 — 29		30 — 34		35 — 39		40 — 49		50 — 59		60 i więcej	
	1	2*	1	2*	1	2*	1	2*	1	2*	1	2*	1	2*	1	2*	1	2*
Ogółem**	66 712	6,6	6 325	7,7	8 509	9,3	10 193	8,6	9 673	8,1	8 663	8,0	12 226	7,6	7 846	4-, 8	3 277	1,9
Woj. olsztyńskie	2 450	9,0	267	10,0	394	13,6	434	11,4	397	11,1	321	10,7	353	9,2	213	5,6	71	1,9
Woj. koszalińskie	1 880	9,3	182	10,8	299	14,3	346	12,3	329	11,4	227	8,8	306	10,1	143	5,3	48	2,0
Woj. szczecińskie	2 160	9,4	229	11,7	356	14,9	415	12,2	404	11,2	311	10,0	272	8,3	136	4,7	37	1,5
Woj. zielonogórskie	2 260	9,4	260	11,7	328	13,8	427	13,1	377	11,2	301	9,8	323	8,8	185	5,6	59	2,0
Wrocław z woj. wrocław- skim	5 970	8,4	675	10,4	824	11,2	1 087	11,0	1 116	10,2	812	8,3	896	8,5	435	4,9	125	1,6
Woj. gdańskie	2 900	7,3	345	8,5	450	11,5	476	9,4	429	8,5	380	8,2	493	7,8	252	4,3	75	1,4
Warszawa z woj. warszaw- skim ***	11 180	8,9	899	10,4	1 260	12,6	1 580	11,7	1 573	10,9	1 430	10,9	2 286	11,2	1 521	7,1	650	2,8
Woj. katowickie	6 340	5,4	754	6,2	843	8,0	926	7,1	812	6,3	780	6,2	1 148	6,6	767	3,8	310	1,6
Woj. kieleckie	4 430	7,3	279	6,4	425	8,7	594	9,3	598	8,7	616	9,5	988	9,5	664	6,4	266	2,4
Woj. bydgoskie	2 860	5,0	360	7,8	438	9,2	503	8,2	403	6,5	301	5,1	443	4,7	295	3,0	117	1,1
Woj. białostockie	2 360	6,4	172	7,9	262	8,4	321	8,0	336	7,7	324	8,8	444	8,1	347	5,6	154	2,2
Łódź z woj. łódzkim****	5 270	6,3	394	10,1	555	8,9	662	7,8	658	7,0	791	8,6	1 110	7,9	657	4,5	443	2,8
Woj. lubelskie	3 500	5,6	210	7,6	354	7,4	431	6,7	487	6,9	480	7,2	798	7,7	498	4,6	242	2,1
Woj. opolskie	2 200	6,5	260	7,8	332	9,2	381	8,9	315	8,0	282	8,0	310	6,6	228	4,3	92	1,6
Kraków z woj. krakow- skim	4 920	5,7	487	7,4	615	8,1	733	7,5	630	6,5	581	6,5	920	6,8	664	4,4	290	1,9
Woj. rzeszowskie	2 908	5,3	218	7,1	340	7,5	389	6,4	414	6,9	363	6,3	563	6,8	477	4,6	144	1,5
Poznań z woj. poznańskim	3 120	3,8	334	5,5	434	6,5	487	5,8	393	4,6	362	4,3	593	4,3	364	2,4	153	0,9

1 — liczba bezwzględna; 2 — współczynnik

* Współczynniki dla poszczególnych województw obliczone zostały w oparciu o dane ludnościowe pochodzące ze spisu powszechnego, a więc wg stanu na 6 XII 1960 r.

** W tym także 4 kobiety (1 w wieku 25—29 lat, 2 w wieku 30—34 lat i 1 w wieku 35—39) skazane za przestępstwa popełnione za granicą.

*** w województwie warszawskim skazano (w nawiasach podane zostały współczynniki): 6 580 kobiet (8,3), w tym 461 (7,8) młodocianych, będących w wieku 21—24 lat: 671 (10,4), 25—29 lat: 882 (10,7) 30—34 lata: 901 (10,2), 35—39 lat: 915 (11,2),- 40—49 lat: 1 382 (10,7), 50—59 lat: 940 (7,0), 60 i więcej lat: 428 (2,8); odpowiednie współczynniki dla samej Warszawy wynosiły: 10,0; 16,2; 16,7; 13,4; 12,1; 10,3; 12,0; 7,2; 2,6.

**** w województwie łódzkim skazano (w nawiasach podane zostały współczynniki): 3 020 kobiet (5,4), w tym 187 (7,3) młodocianych, będących w wieku 21—24 lata: 290 (6,8), 25—29 lat: 365 (6,5), 30—34 lata: 368 (6,3), 35—39 lat: 535 (9,2), 40—49 lat: 686 (7,2), 50—59 lat: 326 (3,4), 60 i więcej lat: 263 (3,0); odpowiednie współczynniki dla samej Łodzi wynosiły: 8,0; 11*3; 13,5; 10,2; 8,2; 7,4; 9,3; 6,9; 3,7.

ANEKS II

MATERIAŁY STATYSTYCZNE DOTYCZĄCE STRUKTURY PRZESTĘPCZOŚCI MŁODOCIANYCH I DOROSŁYCH SKAZANYCH W 1962 R.

Jak już była mowa we wstępie tej pracy, zagadnienia struktury przestępczości pozostawione zostały poza jej zasięgiem. Biorąc jednak pod uwagę, że ostatnia szersza nieco publikacja¹ zawierająca dane o strukturze przestępczości obejmowała informacje z 1957 r.², podanie obecnie jakichś bardziej aktualnych wiadomości wydawało się konieczne. Dane te zawarte są w 8 zamieszczonych niżej tablicach, poprzedzonych krótkim wyjaśnieniem, jakie kategorie przestępstw zaliczone zostały do poszczególnych grup przestępstw. W 3 pierwszych tablicach przedstawiona jest struktura przestępczości ogółu skazanych, a następnie osobno mężczyzn i kobiet w kolejnych grupach wieku, od młodocianych poczynając, a kończąc na najstarszych skazanych, mających 60 i więcej lat. Kolejna tablica informuje o strukturze przestępczości młodocianych mężczyzn i kobiet w każdym z roczników pomiędzy lifikowane z ustawy z 18 VI 1959 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa skazane były osoby, których czyny zaliczone zostały do grupy przestępstw: przeciwko mieniu społecznemu, przeciwko mieniu indywidualnemu, przeciwko życiu i zdrowiu i przeciwko moralności.

Przestępstwa przeciwko własności społecznej to czyny kwalifikowane z ustawy z 18 VI 1959 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciw własności społecznej (Dz. U., nr 36, poz. 228).

Przestępstwa przeciwko mieniu indywidualnemu stanowią czyny kwalifikowane z art. 160—161, 257—259, 261—264, 266—272 k. k. oraz z art. 26 dekretu z 26 IV 1948 r. o ochronie lasów nie stanowiących własności Państwa, w brzmieniu nadanym dekretem z III 1956 r. o zmianie dekretu o ochronie lasów nie stanowiących własności Państwa (Dz. U., nr 6, poz. 30).

Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu to przypadki przekroczeń przepisów art. 225—230, 235—237, 239—247 k. k., art. 3—5 ustawy z 27 IV 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U., nr 12, poz. 61) oraz z art. 23 ustawy z 10 XII 1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu (Dz. U., nr 69, poz. 434).

Przestępstwami przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu nazwano czyny podpadające pod przepisy art. 215—219, 221, 223—224 k. k., art. 28—30 ustawy z 10 XII 1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu (Dz. U., nr 69, poz. 434) oraz z ustawy z 8 I 1951 r. o środkach farmaceutycznych i odurzających oraz artykułach sanitarnych (Dz. U., nr 1, poz. 4).

Przestępstwa gospodarcze to czyny kwalifikowane z art. 175 § 2, 177—178, 181—186, 273—284 k. k., 39—45 m. k. k., z ustawy z 13 VII 1957 r. o zwalczaniu spekulacji (Dz. U., nr 39, poz. 171), z rozporządzenia Prezydenta RP z 22 III 1928 r. o dozorcze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku (Dz. U., nr 36, poz. 343), z ustawy karnej skarbowej z 13 IV 1960 r., (Dz. U., nr 21, poz. 123), z dekretu z 29 X 1952 r. o gospodarowaniu artykułami obrotu towarowego i zaopatrzenia (Dz. U., nr 44, poz. 301), z ustawy z 22 IV 1959 r. o zwalczaniu niedozwolonego wyrobu spirytusu (Dz. U., nr 27, poz. 169), z art. 11 ustawy z 1 VII 1958 r. o zezwoleniach na wykonywanie przemysłu, rzemiosła, handlu i niektórych usług przez jednostki gospodarki nieuspołecznionej (Dz. U., nr 45, poz. 224) oraz z szeregu innych

¹ Pomijamy tu bardzo skąpe dane, ukazujące się corocznie w „Roczniku Statystycznym”.
- Por. *Przestępczość młodocianych...*, s. 265 i n.

ustaw i dekretów (z żadnego spośród których liczba skazanych w 1962 r. nie przekroczyła kilkudziesięciu osób).

Przestępstwami przeciwko władzom i urzędom określono przypadki przekroczeń przepisów art. 125—139 k. k.

Przestępstwa przeciwko wolności i godności to czyny kwalifikowane z art. 248, 250—256 k. k. oraz z art. 2—12 dekretu z 5 VIII 1959 r. o ochronie wolności, sumienia i wyznania (Dz. U., nr 45, poz. 334).

Przestępstwami urzędniczymi nazwano naruszenie przepisów art. 286—288, 290 k. k. oraz art. 3—10 dekretu z 26 X 1949 r. o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej (Dz. U., nr 55, poz. 437).

Szalbierstwa to występki z art. 265 k. k.

Przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu stanowią czyny kwalifikowane z art. 152—159, 162—170, 293 k. k., 22—38 m. k. k., z ustawy z 30 I 1959 r. o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U., nr 14, poz. 75), z art. 24—26 ustawy z 10 XII 1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu (Dz. U., nr 69, poz. 434), z ustawy z 30 I 1959 r. — prawo lokalowe (Dz. U., nr 10, poz. 59) i niektórych innych ustaw i dekretów.

Przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece stanowią przypadki naruszeń przepisów art. 197—202 k. k.

Przestępstwa przeciwko dokumentom to czyny kwalifikowane z art. 187—196 k. k. oraz z art. 19—22 dekretu z 22 X 1951 r. o dowodach osobistych (tekst jednolity: Dz. U., 1962, nr 2, poz. 5).

Przestępstwami przeciwko wymiarowi sprawiedliwości określono przypadki przekroczeń przepisów art. 140, 143—151 k. k.

Przestępstwa przeciwko moralności stanowią czyny kwalifikowane z art. 203—214 k. k.

Przestępstwa polityczne i przeciwko bezpieczeństwu publicznemu to naruszenie przepisów z art. 111, 114—124 k. k., art. 1—6, 9—14, 18 m. k. k. oraz art. 78—81 k. k. W. P.

Tablica II, 1. Skazani w 1962 roku wg grup przestępstw i wieku

Przestępstwa	Ogółem		17—20		21—24		25—29		30—39		40—49		50—59		60 i więcej	
	1	2	1	2	1	2	1	1	1	2	1	2	1	2	1	2
Ogółem	298 090	100	37 569	100	41 892	100	57 053	100	85 579	100	41 404	100	26 089	100	8 504	100
Przeciwko własności społecznej	59 928	20,1	8 020	21,3	8 031	19,1	11 915	20,9	17 840	20,7	8 071	19,6	4 843	18,5	1 208	14,3
Przeciwko mieniu indywidualnemu	38 291	12,8	9 036	24,0	6 364	15,2	7 061	12,4	9 115	10,7	3 912	9,4	2 139	8,2	664	7,9
Przeciwko życiu i zdrowiu	54 688	18,3	8 561	22,8	8 550	20,4	10 255	18,0	14 656	17,1	6 975	16,8	4 267	16,4	1 424	16,7
Przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu	34 952	11,7	2 519	6,7	5 727	13,7	8 704	15,3	10 802	12,6	4 114	9,9	2 532	9,7	554	6,5
Gospodarcze	23 516	7,9	813	2,2	1 320	3,1	2 626	4,6	6 811	8,0	5 507	13,3	4 284	16,4	2 155	25,3
Przeciwko władzom i urządóm	17 723	5,9	2 063	5,5	2 899	6,9	3 614	6,3	4 974	5,8	2 312	5,6	1 479	5,7	382	4,5
Przeciwko wolności i godności	15 978	5,4	688	1,8	1 167	2,8	2 173	3,8	4 844	5,7	3 320	8,0	2 679	10,3	1 107	13,0
Urzędnicze	15 081	5,1	692	1,8	1 626	3,9	2 897	5,1	5 473	6,4	2 845	6,9	1 339	5,1	209	2,5
Szalbierstwa	13 913	4,7	2 882	7,7	3 019	7,2	2 905	5,1	3 249	3,8	1 157	2,8	591	2,3	110	1,3
Przeciwko porządkowi publicznemu	7 770	2,6	596	1,6	1 111	2,7	1 422	2,5	2 158	2,5	1 232	3,0	873	3,3	378	4,5
Przeciwko rodzinie i opiece	6 857	2,3	76	0,2	543	1,3	1 672	2,9	3 317	3,9	900	2,2	298	1,1	51	0,6
Przeciwko dokumentom	4 005	1,3	710	1,9	736	1,8	870	1,5	1 010	1,2	388	0,9	227	0,9	64	0,7
Przeciwko wymiarowi sprawiedliwości	3 141	1,1	440	1,2	441	1,1	544	0,9	840	1,0	430	1,0	340	1,3	106	1,2
Przeciwko moralności	1 704	0,6	340	0,9	264	0,6	293	0,5	389	0,5	187	0,5	151	0,6	80	0,9
Polityczne i przeciwko bezpieczeństwu publicznemu	543	0,2	133	0,4	94	0,2	102	0,2	101	0,1	54	0,1	47	0,2	12	0,1

1 — liczba bezwzględna; 2 — %

Tablica II, 2. Mężczyźni skazani w 1962 roku wg grup przestępstw i wieku

Przestępstwa	Ogółem		17—20		21—24		25—29		30-39		40—49		50—59		60 i więcej	
	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2
Ogółem	243 511	100	32 657	100	35 080	100	48 692	100	69 806	100	31791	100	19 739	100	5 746	100
Przeciwko własności społecznej	51 117	21,0	6 860	21,0	6 585	18,8	10 313	21,3	15 389	22,0	6 841	21,5	4 114	20,9	1 015	17,6
Przeciwko mieniu indywidualnemu	31 422	12,9	7 723	23,6	5 178	14,8	5 961	12,2	7 457	10,7	2 958	9,3	1 657	8,4	488	8,5
Przeciwko życiu i zdrowiu	47 141	19,4	8 243	25,2	7 950	22,7	9 120	18,8	11 988	17,2	5 488	17,3	3 320	16,8	1032	18,0
Przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu	34 447	14,1	2 476	7,6	5 665	16,1	8 624	17,7	10 662	15,3	4 046	12,7	2 448	12,4	526	9,1
Gospodarcze	12 827	5,3	352	1,1	589	1,7	1 485	3,0	3 784	5,4	3 058	9,6	2 509	12,7	1 050	18,3
Przeciwko władzom i urzędom	14 123	5,8	1 851	5,6	2 509	7,2	3 035	6,2	3 846	5,5	1 630	5,1	995	5,0	257	4,5
Przeciwko wolności i godności	8 513	3,5	478	1,5	635	1,8	1 186	2,4	2 494	3,6	1 717	5,4	1413	7,2	590	10,2
Urzędnicze	11866	4,9	252	0,8	874	2,5	2 226	4,6	4 620	6,6	2 467	7,8	1 227	6,2	200	3,5
Szalbierstwa	12 481	5,1	2 598	8,0	2 714	7,7	2 636	5,4	2 910	4,2	1 027	3,2	512	2,6	84	1,5
Przeciwko porządkowi publicznemu	5 430	2,2	419	1,3	679	1,9	1 010	2,1	1 555	2,2	864	2,7	657	3,3	246	4,3
Przeciwko rodzinie i opiece	6 664	2,7	55	0,2	498	1,4	1 619	3,3	3 266	4,7	883	2,8	294	1,5	49	0,9
Przeciwko dokumentom	3 124	1,3	537	1,6	540	1,5	701	1,4	813	1,2	313	1,0	176	0,9	44	0,8
Przeciwko wymiarowi sprawiedliwości	2 384	1,0	357	1,1	333	0,9	431	0,9	619	0,9	309	1,0	253	1,3	82	1,4
Przeciwko moralności	1 439	0,6	324	1,0	240	0,7	245	0,5	304	0,4	138	0,4	117	0,6	71	1,2
Polityczne i przeciwko Bezpieczeństwu publicznemu	533	0,2	132	0,4	91	0,3	100	0,2	99	0,1	52	0,2	47	0,2	12	0,2

1 — liczba bezwzględna; 2 — %

Tablica II, 3. Kobiety skazane w 1962 roku wg grup przestępstw i wieku

Przestępstwa	Ogółem		17-20		21 — 24		25 — 29		30 — 39		40-49		50— 59		60 i więcej	
	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2
Ogółem	54 579	100	4 912	100	6 812	100	8 361	100	15 773	100	9 613	100	6 350	100	2 758	100
Przeciwko własności społecznej	8 811	16,1	1 160	23,6	1 446	21,2	1 602	19,2	2 451	15,5	1 230	12,8	729	11,5	193	7,0
Przeciwko mieniu indywidualnemu	6 869	12,6	1 313	26,7	1 186	17,5	1 100	13,2	1 658	10,5	954	9,9	482	7,6	176	6,4
Przeciwko życiu i zdrowiu	7 547	13,8	318	6,5	600	8,8	1 135	13,6	2 668	17,0	1 487	15,5	947	14,9	392	14,2
Przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu	505	0,9	43	0,9	62	0,9	80	1,0	140	0,9	68	0,7	84	1,3	28	1,0
Gospodarcze	10 689	19,6	461	9,4	731	10,7	1 141	13,6	3 027	19,2	2 449	25,4	1 775	28,0	1 105	40,1
Przeciwko władzom i urzędom	3 600	6,6	212	4,3	390	5,7	579	6,9	1 128	7,2	682	7,1	484	7,6	125	4,5
Przeciwko wolności i godności	7 465	13,7	210	4,3	532	7,8	987	11,8	2 350	15,0	1 603	16,7	1 266	19,9	517	18,8
Urzędnicze	3 215	5,9	440	9,0	752	11,0	671	8,0	853	5,4	378	3,9	112	1,8	9	0,3
Szalbierstwa	1432	2,6	284	5,8	305	4,5	269	3,2	339	2,1	130	1,4	79	1,2	26	0,9
Przeciwko porządkowi publicznemu	2 340	4,3	177	3,6	432	6,3	412	4,9	603	3,8	368	3,8	216	3,4	132	4,8
Przeciwko rodzinie i opiece	193	0,4	21	0,4	45	0,7	53	0,6	51	0,3	17	0,2	4	0,1	2	0,1
Przeciwko dokumentom	881	1,6	173	3,5	196	2,9	169	2,0	197	1,2	75	0,8	51	0,8	20	0,7
Przeciwko wymiarowi sprawiedliwości	757	1,4	83	1,7	108	1,6	113	1,4	221	1,4	121	1,3	87	1,4	24	0,9
Przeciwko moralności	265	0,5	16	0,3	24	0,4	48	0,6	85	0,5	49	0,5	34	0,5	9	0,3
Polityczne i przeciwko bezpieczeństwu publicznemu	10	0,0	1	0,0	3	0,0	2	0,0	2	0,0	2	0,0	—	—	—	—

1 — liczba bezwzględna; 2 — %

Tablica II, 4. Młodociani skazani w 1962 roku wg grupy przestępstw, wieku i płci

Przestępstwa	Mężczyźni								Kobiety							
	17-letni		18-letni		19-letni		20-letni		17-letnie		18-letnie		19-letnie		20-letnie	
	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2
Ogółem	6 313	100	8 149	100	9 646	100	8 549	100	833	100	1 151	100	1358	100	1570	100
Przeciwko własności społecznej	1 600	25,4	1 768	21,6	1 935	20,1	1 557	18,2	208	25,0	263	23,0	305	22,6	384	24,5
Przeciwko mieniu indywidualnemu	2 099	33,3	2 073	25,4	1 969	20,4	1 582	18,5	318	38,2	357	31,0	306	22,6	332	21,1
Przeciwko życiu i zdrowiu	1 340	21,2	1 994	24,5	2 620	27,2	2 289	26,8	70	8,5	68	5,9	87	6,4	93	5,9
Przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu	218	3,5	532	6,5	813	8,4	913	10,7	12	1,4	14	1,2	9	0,6	8	0,5
Gospodarcze	54	0,9	87	1,1	107	1,1	104	1,2	42	5,1	87	7,6	158	11,6	174	11,1
Przeciwko władzom i urządóm	242	3,8	425	5,2	592	6,1	592	6,9	35	4,2	52	4,5	59	4,3	66	4,2
Przeciwko wolności i godności	95	1,5	121	1,5	153	1,6	109	1,3	27	3,2	39	3,4	56	4,1	88	5,6
Urzędnicze	9	0,1	36	0,4	94	1,0	113	1,3	21	2,5	83	7,2	162	12,0	174	11,1
Szalbierstwa	292	4,6	656	8,1	849	8,8	801	9,4	35	4,2	85	7,4	73	5,4	91	5,8
Przeciwko porządkowi publicznemu	82	1,3	102	1,3	110	1,1	125	1,5	11	1,3	29	2,5	59	4,3	78	5,0
Przeciwko rodzinie i opiece	2	0,0	6	0,1	12	0,1	35	0,4	1	0,1	5	0,4	9	0,6	6	0,4
Przeciwko dokumentóm	94	1,5	140	1,7	156	1,6	147	1,7	32	3,8	48	4,2	50	3,7	43	2,7
Przeciwko wymiarowi sprawiedliwości	78	1,2	94	1,2	105	1,1	80	0,9	17	2,0	20	1,7	21	1,5	25	1,6
Przeciwko moralności	71	1,1	84	1,0	95	1,0	74	0,9	3	0,4	1	0,1	4	0,3	8	0,5
Polityczne i przeciwko bezpieczeństwu publicznemu	37	0,6	31	0,4	36	0,4	28	0,3	1	0,1	—	—	—	—	—	—

1 — liczba bezwzględna; 2 — %

Tablica II, 5. Skazani w 1962 roku za przestępstwa przeciwko imieniu społecznemu według wieku
 Z ustawy z 18 VI 1959 o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciw własności społecznej, Dz. U., nr 36, poz. 228

Przestępstwa	Ogółem		17 — 20		21 — 24		25 — 29		30 — 39		40 — 49		50 — 59		60 i więcej	
	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2
Ogółem	59 928	100	8 020	13,4	8 031	13,4	11 915	19,8	17 840	29,8	8 071	13,5	4 843	8,1	1 208	2,0
Z art. 1 § 1	19 484	100	2 676	13,7	2 749	14,1	4 267	22,0	5 809	29,8	2 345	12,0	1 317	6,8	321	1,6
Z art. 1 § 2	18 469	100	2 359	12,8	2 337	12,7	3 483	18,8	5 430	29,3	2 624	14,2	1 820	9,9	416	2,3
Z art. 2 § 1	4 133	100	333	8,1	633	15,3	873	21,1	1 387	33,5	618	15,0	248	6,0	41	1,0
Z art. 2 § 2 pkt a	359	100	26	7,2	36	10,0	68	19,0	133	37,0	71	19,8	23	6,4	2	0,6
Z art. 2 § 2 pkt b	1 291	100	668	51,7	210	16,3	173	13,4	186	14,4	43	3,3	10	0,8	1	0,1
Z art. 2 § 3	4 322	100	870	20,1	629	14,5	762	17,7	1 194	27,7	538	12,4	264	6,1	65	1,5
Z art. 3 § 1	38	100	13	34,2	8	21,1	8	21,1	6	15,8	2	5,3	1	2,6	—	—
Z art. 3 § 2	58	100	14	24,1	8	13,8	17	29,4	12	20,7	5	8,6	2	3,4	—	—
Z art. 4 § 1	3 422	100	265	7,7	333	9,7	555	16,3	1 091	31,9	661	19,3	415	12,1	102	3,0
Z art. 4 § 2	54	100	4	7,4	2	3,7	5	9,3	16	29,7	20	37,0	6	H,1	1	1,8
Z art. 5 § 1	3 086	100	251	8,1	259	8,4	472	15,3	827	26,8	580	18,8	483	15,7	214	6,9
Z art. 5 § 2	23	100	5	21,7	2	8,7	4	17,4	6	26,1	1	4,3	4	17,4	1	4,3
Z art. 6 pkt a	4 256	100	350	8,2	636	14,9	1 028	24,2	1 497	35,2	482	11,3	225	5,3	38	0,9
Z art. 6 pkt b	898	100	185	20,6	184	20,5	193	21,5	233	25,9	76	8,5	22	2,4	5	0,6
Z art. 7	35	100	1	2,9	5	14,3	7	19,9	13	37,1	5	14,3	3	8,6	1	2,9

1 — liczba bezwzględna; 2 — %

Tablica II, 6. Skazani w 1962 roku za przestępstwa przeciwko mieniu indywidualnemu według wieku

Przestępstwa	Ogółem		17—20		21—24		25—29		30—39		40—49		50-59 lat		60 i więcej	
	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2
Ogółem	38 291	100	9 036	23,7	6 364	16,6	7 061	18,4	9 115	23,8	3 912	10,2	2 139	5,6	664	1,7
Z art. 257 § 1	21 357	100	5 926	27,7	3 911	18,3	4 095	19,2	4 752	22,3	1 679	7,9	795	3,7	199	0,9
Z art. 257 §2	2 664	100	710	26,6	418	15,6	458	17,2	546	20,5	276	10,4	188	7,1	68	2,6
Z art. 258	73	100	14	19,2	17	23,3	15	20,5	20	27,4	5	6,9	2	2,7	—	—
Z art. 259	1406	100	601	42,7	369	26,2	242	17,2	153	10,9	32	2,3	8	0,6	1	0,1
Z art. 261	124	100	64	51,6	30	24,2	14	11,3	10	8,1	5	4,0	1	0,8	—	—
Z art. 262 § 1, § 2	1462	100	174	11,9	245	16,8	307	21,0	418	28,6	184	12,6	113	7,7	21	1,4
Z art. 263 § 1, § 2 (z osk. pdbl.)	1474	100	472	32,0	322	21,8	261	17,7	280	19,0	84	5,7	38	2,6	17	1,2
Z art. 263 § 1, § 2 (z osk. pry w.)	690	100	30	4,3	32	4,6	103	14,9	221	32,1	149	21,6	111	16,1	44	6,4
Z art. 264	2 023	100	133	6,6	242	12,0	425	21,0	782	38,6	287	14,2	135	6,7	19	0,9
Z art. 160	1 115	100	310	27,7	159	14,3	169	15,2	240	21,5	142	12,7	72	6,5	23	2,1
Z art. 161	3 387	100	284	8,4	290	8,6	533	15,7	981	29,0	699	20,5	439	13,0	161	4,8
Inne z rozdz. XXXIX k. k.	1873	100	245	13,1	260	13,9	336	17,9	538	28,7	276	14,7	151	8,1	67	3,6
Z art. 26 dekretu z 26 IV 1948 r.	643	100	73	11,4	69	10,7	103	16,0	174	27,1	94	14,6	86	13,4	44	6,8

1 — liczba bezwzględna; 2 — %

Tablica II, 7. Skazani w 1962 roku za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu według wieku

Archiwum Kryminologii

Przestępstwa	Ogółem		17--20		21 — 24		25--29		30 — 39		40 — 49		50 — 59		60 i więcej	
	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2
Ogółem*	54 688	100	8 561	15,7	8 550	15,6	10 255	18,8	14 656	26,7	6 975	12,8	4 267	7,8	1 424	2,6
Z art. 225 § 1	243	100	48	19,7	35	14,4	61	25,1	57	23,5	25	10,3	14	5,8	3	1,2
Z art. 225 § 2	46		4		5		9		15		6		4		3	
Z art. 226	35		12		12		4		5		2		—		—	
Z art. 230 § 1	816	100	73	9,0	165	20,2	224	27,4	215	26,4	77	9,4	44	5,4	18	2,2
Z art. 230 § 2	62	100	11	17,7	11	17,7	12	19,4	13	21,0	9	14,5	5	8,1	1	1,6
Z art. 235 **	338	100	47	13,9	35	10,4	67	19,8	102	30,2	32	9,5	40	11,8	15	4,4
Z art. 236 ***	4 419	100	662	15,0	747	16,9	878	19,9	1 159	26,2	526	11,9	353	8,0	94	2,1
Z art. 237 (z osk. publ.)	6 130	100	1 606	26,2	1 319	21,5	1 146	18,7	1 225	20,0	511	8,3	261	4,3	62	1,0
Z art. 237 (z osk. pryw.)	6 102	100	315	5,2	445	7,3	890	14,6	2 016	33,0	1 241	20,3	844	13,8	351	5,8
Z art. 239 (z osk. publ.)	6 885	100	2 048	29,7	1 630	23,7	1 372	19,9	1 133	16,5	435	6,3	225	3,3	42	0,6
Z art. 239 (z osk. pryw.)	5 897	100	307	5,2	458	7,8	875	14,8	1 999	33,9	1 159	19,7	761	12,9	338	5,7
Z art. 240 § 1	4 635	100	1 185	25,6	1 023	22,1	887	19,1	785	16,9	401	8,7	257	5,5	97	2,1
Z art. 240 § 2	222	100	59	26,6	69	31,1	35	15,8	40	18,0	12	5,4	4	1,8	3	1,3
Z art. 241	7 411	100	1 608	21,7	1 468	19,8	1 328	17,9	1 412	19,0	819	11,1	583	7,9	193	2,6
Z art. 242	3 682	100	480	13,0	672	18,3	931	25,3	874	23,7	362	9,8	275	7,5	88	2,4
Z art. 245	41		16		9		11		4		1		—		—	
Z art. 246	894	100	5	1,7	16	5,4	51	17,4	115	39,1	62	21,1	33	11,2	12	4,1
Z art. 247	54	100	8	14,8	14	25,9	11	20,5	11	20,5	5	9,2	4	7,3	1	1,8
Z art. 4 ustawy z 27 IV 1956	71	100	—		2	2,8	6	8,5	16	22,5	14	19,7	16	22,5	17	24,0
Z art. 5 ustawy z 27 IV 1956	15		—		3		4		6		1		1		—	
Z art. 23 ustawy z 10X111959	7 275	100	64	0,9	408	5,6	1 451	19,9	3 450	47,4	1 274	17,5	542	7,5	86	1,2

1 — liczba bezwzględna; 2 — %

* W tym także (nie wyszczególnione w tablicy) skazania: z art. 243 — 8, z art. 244 — 2, z art. 227—229 — 1, z art. 3 ustawy z 27 IV 1956 — 4.

** W tym z § 1: 146 skazań, a z § 2: 192 skazania.

*** W tym z § 1: 2916 skazań, a z § 2: 1503 skazania.

Tablica II, 8. Skazani w 1962 roku za przestępstwa przeciwko moralności według wieku

Przestępstwa	Ogółem		17 — 20		21 — 24		25 — 29		30 — 39		40 — 49		50 — 59		60 i więcej	
	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2
Ogółem	1704	100	340	20,0	264	15,5	293	17,2	389	22,7	187	11,0	151	8,9	80	4,7
Z art. 203	666	100	142	21,3	85	12,7	100	15,0	147	22,1	63	9,5	76	11,4	53	8,0
Z art. 204	437	100	156	35,7	115	26,3	84	19,2	63	14,4	13	3,0	6	1,4	—	—
Z art. 205	7		—		—		—		3		3		1		—	
Z art. 206	28		8		3		2		3		8		3		1	
Z art. 207	4		2		2		—		—		—		—		—	
Z art. 208	281	100	6	2,1	17	6,1	40	14,2	88	31,3	64	22,8	49	17,4	17	6,1
Z art. 209	31		2		6		5		10		6		1		1	
Z art. 210	13		3		1		1		5		3		—		—	
Z art. 212	11		—		2		3		4		2		—		—	
Z art. 213	195	100	16	8,2	30	15,4	50	25,6	55	28,2	24	12,3	12	6,2	8	4,1
Z art. 214	31		5		3		8		11		1		3		—	

1 — liczba bezwzględna; 2 — %

ANEKS III

PODSTAWOWE INFORMACJE DOTYCZĄCE KSZTAŁTOWANIA SIĘ RECYDYWY

Opracowując tablice zamieszczone w niniejszym aneksie, kierowaliśmy się chęcią dostarczenia informacji umożliwiających wyrobienie sobie najogólniejszego poglądu, jak w świetle danych statystyki sądowej kształtuje się w Polsce recydywa u młodocianych i dorosłych przestępców. Z uwagi na to, że w nielicznych dawniejszych publikacjach, poświęconych temu zagadnieniu, obejmowano tylko niewielkie odcinki czasowe¹ lub błędnie komentowano dane statystyczne^{1 2}, postanowiliśmy przedstawić podstawowe informacje o recydywie z całego okresu powojennego, tj. począwszy od 1947 r.

Zakres tego przeglądu przedstawia się następująco. Rozpoczyna go ustalenie liczby recydywistów wśród tych dorosłych skazanych w każdym roku okresu 1947—1962, co do których formalnie było możliwe określenie, czy byli oni poprzednio karani (tablica III,1). Następne zestawienie obejmuje informacje dotyczące stopnia recydywy poprzednio karanych w tymże okresie (tablica III,2). Kolejne tablice zawierają dane z mniejszej liczby lat, przy czym uwzględniają (z jednym wyjątkiem) rok 1962, co do którego rozporządzamy ostatnimi danymi. Są to zestawienia obrazujące rozmiary recydywy w zależności od wieku skazanych (tablica III,3 i III,4), w zależności od miejsca popełnienia przestępstwa w mieście i na wsi (tablica III,5), w poszczególnych województwach (tablica III,6) oraz w zależności od kategorii ostatniego przestępstwa, za które zostali skazani (tablica III,7); w tablicach uwzględniono dane dotyczące ogółu skazanych oraz osobno mężczyzn i kobiet.

W tablicach III,3, III,5—III,7 wprowadziliśmy dwa różne specjalne mierniki rozmiarów recydywy (nie uwzględniane w pracach dotyczących problematyki recydywy). Jeden z nich — przeciętna liczba skazań³ przypadających na 1 recydywistę — obrazuje rozmiary wielokrotności skazań występujące „wewnątrz” grupy recydywistów. Drugi — przeciętna liczba skazań przypadająca na 1 skazanego — ma charakter ogólniejszy. Bierze się bowiem przy jego obliczaniu pod uwagę nie tylko recydywistów, ale także i pierwszy raz karanych; na wysokość stanowiącej go przeciętnej wpływa więc zarówno odsetek recydywistów wśród ogółu skazanych rozpatrywanej kategorii, jak i wielość skazań karanych recydywistów.

Uzasadnieniem podawania obu tych mierników jest przekonanie, że byłoby niezmiernie trudno dać jednemu z nich wyższość nad drugim; każdy z nich mierzy bowiem nieco inne zjawisko i w zależności od przedmiotu zainteresowań bardziej właściwym może okazać się jeden lub drugi.

Inną informacją, podawaną stale w tablicach zamieszczonych w tym Aneksie, jest odsetek recydywistów wśród ogółu skazanych różnych kategorii (biorąc pod uwagę płeć, wiek, itp.). Może on być oczywiście również traktowany jako miernik rozmiarów recydywy, gdyż informuje o względnej wielkości grupy recydywistów.

Ostatecznie więc poza liczbami bezwzględnymi podajemy w tablicach, obrazujących różne aspekty zagadnienia recydywy, trzy różne mierniki jej rozmiarów:

¹ Por. J. Szczucki: *Recydywa w świetle statystyki*, „Nowe Prawo”, 1957, nr-5, s. 78 i n. (dane z lat 1951—1955); Jasiński: *Przestępczość młodocianych...*, s. 287 i n. (dane z lat 1954—1955).

² Por. J. Jasiński: *Kilka uwag w sprawie publikacji i gpracowań danych statystyki czno-kryminalnych*, „Państwo i Prawo”, 1958, nr 7, s. 130—132.

³ Przy obliczaniu tej jak i następnej przeciętnej traktowaliśmy skazanych 8 i więcej razy tak, jak by byli karani 10 razy.

miernik *a* — informujący o względnej liczebności grupy recydywistów (odsetek recydywistów wśród ogółu skazanych);

miernik *b* — informujący o rozmiarach zjawiska wielokrotnej karalności wśród recydywistów (przeciętna liczba skazań przypadających na 1 recydywistę);

miernik *c* — syntetyczny miernik rozmiarów recydywy kumulujący obie te informacje (przeciętna liczba skazań przypadających na 1 skazanego).

Wartości liczbowe każdego z tych mierników są naturalnie różne, jednak w szeregu przypadków — bez względu na to, na który z nich się zdecydujemy — otrzymane przez nas wyniki będą podobne. Jest tak dlatego, że jak się okazało, wszystkie one są ze sobą dość wyraźnie związane, co wydaje się być rezultatem zarówno stosunkowo niskiego u nas przeciętnego stopnia wielokrotności skazań, jak i niewielkiego na ogół odsetka recydywy. Poniższe dane świadczą o wzajemnym powiązaniu omawianych mierników:

Uszeregowanie województw (tablica III,6) według rozmiarów recydywy w rozumieniu każdego z tych trzech mierników pokazało, że korelacja ich kolejności osiągnęła następujący poziom w przypadku ustalenia jej zgodnie z miernikami:

miernik	ogółem		mężczyźni		kobiety	
a i b	$\tau = 0,44$	$p = 0,0069$	$\tau = 0,46$	$p = 0,0049$	$\tau = 0,12$	poniżej poziomu istotności
a i c	$\tau = 0,87$	$p < 0,00003$	$\tau = 0,82$	$p < 0,00003$	$\tau = 0,72$	$p = 0,00003$
b i c	$\tau = 0,57$	$p = 0,00007$	$\tau = 0,60$	$p = 0,00005$	$\tau = 0,34$	$p = 0,0287$

Uszeregowanie grup przestępstw (tablica III,7), zgodnie z rozmiarami recydywy osób skazanych za zaliczone do tych grup czyny, ujawniło, że korelacja ich kolejności osiągnęła następujący poziom w przypadku ustalania jej zgodnie z miernikami:

miernik	ogółem		mężczyźni		kobiety	
a i b	$\tau = 0,62$	$p = 0,0007$	$\tau = 0,48$	$p = 0,0062$	$\tau = 0,54$	$p = 0,0025$
a i c	$\tau = 0,87$	$p < 0,00003$	$\tau = 0,89$	$p < 0,00003$	$\tau = 0,66$	$p = 0,0003$
b i c	$\tau = 0,75$	$p = 0,00005$	$\tau = 0,54$	$p = 0,0025$	$\tau = 0,81$	$p < 0,00003$

Oba przedstawione wyżej zestawy współczynników korelacji rang *r* zdają się przemawiać za istnieniem następujących prawidłowości dotyczących podobieństwa rezultatów uzyskiwanych za pośrednictwem omawianych mierników: najbardziej zbliżonych spodziewać się można z reguły wówczas, gdy, oceniając rozmiary recydywy, opierać się będziemy na wysokości odsetka recydywistów lub na przeciętnej liczbie skazań przypadających na 1 skazanego; najmniej natomiast mogą być one podobne — co jest zresztą zrozumiałe — gdy oceniając te rozmiary będziemy posługiwać się danymi o wysokości odsetka recydywistów lub informacjami o przeciętnej liczbie skazań przypadających na 1 recydywistę.

Jako recydywistę traktuje się w niniejszym opracowaniu każdą osobę, która w świetle danych statystyki sądowej karana było co najmniej dwa razy, niezależ-

nie od tego, za jakie przestępstwa była skazana oraz jak długi okres czasu upłynął między skazaniami. Ujęcie takie wynika z przyjętego w statystyce sądowej sposobu opracowywania informacji o poprzedniej karalności.

Ocena miarodajności informacji o recydywie — przez co rozumiemy zarówno prawidłowe zakwalifikowanie osób poprzednio karanych do grupy recydywistów, jak i zgodne z rzeczywistością liczbą skazań określenie stopnia ich recydywy — jest bardzo trudna i skomplikowana. Ograniczymy się więc tylko do zasygnalizowania zasadniczych kwestii.

Z uwagi na sposób uzyskiwania danych o recydywie (pochodzą one z odpowiedzi udzielonych przez centralny rejestr skazanych na zapytania o ewentualną karalność osób, których sprawy karne są w toku) decydujące znaczenie dla miarodajności wspomnianych danych ma kompletność i prawidłowe funkcjonowanie rejestru skazanych. Z negatywną odpowiedzią rejestru, tj. stwierdzeniem, z którego wnosi się na ogół, że sprawca nie był dawniej karany⁴, spotkać się można zarówno wówczas, gdy rzeczywiście nie był on skazany, jak i wtedy, gdy był już karany. Interesują nas obecnie tylko te ostatnie przypadki, spróbujemy więc przedstawić sytuacje, w których odpowiedzi takie mogą być udzielone. Ogólnie biorąc wyróżnić możemy trzy rodzaje takich sytuacji: a) odpowiedniej karty karnej (lub kart karnych) w ogóle nie było w rejestrze, b) karta taka znajdowała się w nim kiedyś, ale została zagubiona czy wycofana (albo należy ją właśnie wycofać), c) karta karna znajduje się w rejestrze, ale nie została uwzględniona przy sporządzaniu odpowiedzi na pytanie o poprzednią karalność. Rozpatrzymy kolejno te sytuacje.

Brak w rejestrze kart karnych, informujących o zapadłych i uprawomocnionych już wyrokach skazujących, może być bądź prostą konsekwencją obowiązujących przepisów, bądź wynikać z różnych faktów pozostających z nimi w sprzeczności. Sprawy te regulują przepisy o rejestracji skazań⁵; zgodnie z nimi nie podlegają rejestracji np. przypadki orzeczeń wobec nieletnich środków wychowawczych, skazania za przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego (od 1952 r.), skazania za występki skarbowe (w latach 1952—1960); informacji o skazaniach nie rejestrowanych próżno było oczywiście więc szukać w rejestrze skazanych. Powstają w nim też jednak i braki kart karnych, będące rezultatem nienadsyłania kart przez sądy w przypadkach, gdy są do tego zobowiązane, bądź nadsyłania wbrew przewidzianym terminom z ogromnym niekiedy opóźnieniem⁶. Próba liczbowego oszacowania tych braków wykazała, że były one bardzo wielkie: w latach 1951—1961 około 275 tys. kart⁷. Można uznać, że dopiero od 1962 r. sytuacja uległa w tym zakresie normalizacji.

Druga grupa przyczyn otrzymania odpowiedzi „nienotowany” (lub uzyskania danych o części skazań) wiąże się z usuwaniem z centralnego rejestru skazanych kart karnych. Powody takiego usuwania są różne; przykładowo można wymienić: sądowe zatarcie skazania, darowanie kary w drodze łaski, w oparciu o przepisy amnestii, upływ 6 miesięcy po zakończeniu okresu warunkowego za-

⁴ Formalnie zresztą niesłusznie; treść wspomnianej odpowiedzi głosi bowiem, że osoba, o którą się zapytuje, jest w rejestrze „nie notowana”, a nie, że jest nie karana.

⁵ Zagadnienia te regulowały: rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 2 III 1946 r. o rejestrze i statystyce osób skazanych (Dz. U., nr 9, poz. 70), uchylone rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z 10 IX 1952 r. o rejestrze skazanych (Dz. U., nr 39, poz. 273) znowelizowanym rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 VII 1961 r. w sprawie zmiany rozporządzenia z 10 IX 1952 r. o rejestrze skazanych (Dz. U., nr 36, poz. 186).

⁶ Przykłady takich wielomiesięcznych, a nawet wieloletnich opóźnień znaleźć można w artykule C. Kosima: *Dlaczego centralny rejestr skazanych odpowiada „nie notowany” mimo karalności danej osoby*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości”, 1961, nr 10, s. 59—62. Zdaniem autora tego artykułu z „rażącymi” opóźnieniami przychodziło ponad 3% nadsyłanych do rejestru kart karnych.

⁷ Por. Jasiński: *Przestępczość młodocianych...*, s. 245, tablica 1, oraz tablicę 1 niniejszej pracy.

wieszenia wykonania kary bez zawiadomienia o zarządzeniu wykonania zawieszonej kary, upływ pewnych specjalnych terminów przewidzianych w przepisach o rejestrze skazanych⁸. Praktycznie największe znaczenie ma wycofywanie kart w rezultacie pomyślnego upływu próby przy warunkowym zawieszeniu kary⁹ i w rezultacie przewidzianego ustawami amnestyjnymi „puszczenia w niepamięć i przebaczenia” różnych kategorii przestępstw. Aczkolwiek obliczenie, o jakiego rzędu liczby w tych przypadkach chodzi, nastęrcza szczególne trudności, to jednak nie ulega wątpliwości, że sięgają one wielu setek tysięcy kart. Wspomnieć też trzeba o tym, że w czasie działań wojennych zaginęło bądź uległo zniszczeniu ok. 30% kart karnych znajdujących się wówczas w rejestrze^{10 11}; jeśli nawet ma to już obecnie głównie historyczne znaczenie, to niewątpliwie oddziało silnie na obraz recydywy osób skazanych w pierwszych latach po wojnie.

Zdarzają się wreszcie przypadki udzielania błędnych odpowiedzi na zapytania o poprzednią karalność wynikające z niedbalstwa, braków odpowiedniego przeszkolenia czy przeciążenia pracą personelu rejestru i niedostatecznej jego kontroli. Z faktami takimi stykaliśmy się niejednokrotnie w toku gromadzenia materiałów o różnych grupach przestępców badanych przez Zakład Kryminologii INP PAN¹¹

Jakie są konsekwencje wskazanej wyżej sytuacji dla obrazu rozmiarów recydywy, który ukazują dane statystyki sądowej? Odpowiedź na to pytanie brzmi następująco: zarówno dane o wysokości odsetka recydywy, jak i informacje o stopniu recydywy, które zawierają tablice przedstawione w tym Aneksie, są zdecydowanie zanizone; nie ulega wątpliwości, że wśród osób traktowanych zgodnie z danymi, jakimi rozporządzamy, jako poprzednio nie karane, znajduje się wiele takich, które w rzeczywistości miały już za sobą wyroki skazujące. Wielu recydywistów było poza tym karanych w rzeczywistości więcej razy, niż wynika to z danych statystyki sądowej. W ten sposób prawdziwa granica między osobami pierwszy raz karanymi a recydywistami nie przebiega zgodnie z naszymi informacjami: wielu recydywistów kryje się bowiem wśród osób uważanych za nie karane poprzednio; podobnie nie może być uważane za miarodajne rozgraniczenie osób skazanych parę razy od wielokrotnie karanych recydywistów. Uchwycenie rzeczywistych odmienności nierecydywistów i recydywistów, wielokrotnie i parokrotnie karanych jest więc znacznie utrudnione; różnice między nimi, ujawniane przez materiały statystyki sądowej, ukazują się znacznie osłabione, kontury ich zatarte są bowiem niedokładnym wydzieleniem przeciwstawianych podgrup skazanych.

Braki rejestru skazanych (a w ich rezultacie niepełność odnoszących się do recydywy danych zawartych w statystyce sądowej) mają również dalsze konsekwencje: nie można się jednoznacznie ustosunkować do niektórych istotnych zaobserwowanych zależności. Szczególnie jaskrawego przykładu takiej sytuacji dostarcza analiza korelacji między rozmiarami przestępczości a recydywy.

Sądząc, że na terenach, na których nasilenie skazań przybrało stosunkowo znacznie większe rozmiary, oczekiwać należy także poważniejszych rozmiarów recydywy, próbowaliśmy sprawdzić zasadność tego przypuszczenia, szeregując wojewódz-

⁸ Jest rzeczą interesującą, że w okresie powojennym terminy te skracano już dwukrotnie: w powołanym wyżej rozporządzeniu z 1952 r. (w stosunku do przyjętych w rozporządzeniu z 1946 r.), a powtórnie w noweli do rozporządzenia z 1952 r. wydanej w 1961 r.

⁹ Wykonanie kary pozbawienia wolności, która jest u nas najczęściej orzeczoną karą, zawieszona się w przybliżeniu połowie wszystkich skazanych na nią osób. (por. np. dane z lat 1946—1959 przytoczone przez M. Leonieniego w pracy: *Warunkowe zawieszenie wykonania kary. Podstawy stosowania*, Warszawa 1961, s. 137; tabela 1; późniejsze informacje znaleźć można w „Roczniku Statystycznym”). Przypadki zarządzania wykonania zawieszonych kary zdarzają się u nas zupełnie wyjątkowo.

¹⁰ Por. Z. Sitnicki: *Rejestr skazanych*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy”, 1946, nr 7, s. 46.

¹¹ Wspomina o nich także C. Kosim w cytowanym artykule: *Dlaczego rejestr skazanych...*, s. 59.

stwa zgodnie z wartościami ich współczynników przestępczości (z 1960 r.) i każdego z trzech wskazanych wyżej mierników rozmiarów recydywy (dane z 1959 r., tablica III,6).

Korelacja między wielkością nasilenia skazań, mierzona współczynnikiem przestępczości, a rozmiarami recydywy, przedstawiała się następująco:

miernik	ogółem	mężczyźni	kobiety
a	$T = 0,25$	$T = 0,25$	$T = 0,18$
b	$T = 0,10$	$T = -0,06$	$T = -0,44; p = 0,0069$
c	$T = 0,19$	$T = 0,19$	$T = 0,01$

Poza jedynym tylko wyjątkiem wszystkie te wartości znajdowały się poniżej poziomu istotności, a więc wskazywały na brak zależności między terenowym zróżnicowaniem przestępczości i recydywy. W przypadku kobiet okazało się nawet, że istnieje statystycznie istotna negatywna zależność między rozkładem nasilenia ich przestępczości a zróżnicowaniem wysokości przeciętnej liczby skazań przypadających na jedną recydywistkę, a więc, że wysokie nasilenie skazań kobiet występowało na ogół w województwach, gdzie wielokrotność skazań recydywistek była stosunkowo mniejsza, tam zaś gdzie była większa — współczynniki przestępczości kobiet miały stosunkowo niższe wartości.

Ustosunkowanie się do wszystkich tych danych praktycznie uniemożliwia świadomość, że rozmiary zaniechań w nadsyłaniu przez sądy kart karnych przedstawiały się bardzo rozmaicie w poszczególnych województwach; zaniechania te nie mogły pozostać oczywiście bez wpływu na poziom recydywy ujawnianej w statystyce sądowej. Gdy obecnie dowiadujemy się więc np., że wśród skazanych za przestępstwa popełnione na terenie jednego województwa odsetek recydywistów był wyższy niż na terenie innego, trudno jest odpowiedzieć, czy przyczyn tego faktu należy szukać przede wszystkim np. w nienadsyłaniu kart karnych, w strukturze przestępczości skazanych (z którą wiązało się szczególnie częste wymazywanie dawniejszych skazań przez kolejne amnestie) i w polityce kryminalnej sądów (skłonnych np. częściej niż w innych województwach zawieszać wykonanie orzeczonych kar pozbawienia wolności) — czy raczej przeciwnie, głównie w pewnych zjawiskach demograficznych i kulturowych charakteryzujących ludność danego województwa.

Jak wspominaliśmy, tablica 111,1 zawiera informacje ukazujące liczebność grupy recydywistów ujawnioną przez statystykę sądową oraz wysokość odsetka recydywistów wśród ogółu skazanych, których poprzednia karalność była formalnie stwierdzona. Ta ostatnia kategoria kształtowała się rozmaicie w poszczególnych latach okresu 1947—1962; pokrywała się z ogólną liczbą karanych do 1952 r., potem zaś — na skutek zaniechania rejestracji skazań za przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego — poczęła się od niej różnić. W przypadku danych z lat 1953—1955 wystąpiła jeszcze dodatkowa komplikacja. W latach tych bowiem, odnotowując w statystyce sądowej skazania z art. 237, 239, 252, 253, 255, 256 i 263 § 1 i § 2 k. k., nie zamieszczano dodatkowej informacji o tym, czy oskarżenie objęte zostało w oparciu o art. 65 k. p. k. przez prokuratora czy też nie. Jest to o tyle niepomysłne, że gdy w przypadku objęcia oskarżenia przez prokuratora zasięga się informacji o poprzedniej karalności domniemanego sprawcy (gdyż sprawa toczy się wówczas w trybie publiczno-skargowym), to w przypadku nieobjęcia oskarżenia

przez prokuratora nie czyni się tego. Chcąc więc prawidłowo ustalić odsetek recydywistów w tych latach, zdecydowaliśmy się pominąć wszystkich skazanych z tych przepisów, wśród których znalazła się oczywiście także pewna liczba poprzednio karanych. W rezultacie w kolumnie 5 tablicy 111,1 podana została niepełna liczba recydywistów (za lata 1953—1955)¹².

Zaznajamiając się z informacjami liczbowymi, znajdującymi się w tablicy III, 1, warto zwrócić przede wszystkim uwagę na wysokość odsetka recydywistów. Ulegał on z roku na rok powiększeniu (z 7,7 w 1947 r. do 26,5 w 1962 r.), co przypisywać należy raczej stopniowej poprawie kompletności rejestru skazanych (dalekiej zresztą nadal od stanu zadowolającego) niż rzeczywistemu wzrostowi recydywy. Kształtowanie się wysokości odsetków recydywy w poszczególnych latach okresu 1947—1962 ujawnia charakterystyczny wpływ amnestii na ocenę rozmiarów recydywy. W latach realizowania ustaw amnestyjnych (1953 i 1956) odsetek recydywistów wyraźnie się powiększał na skutek ograniczeń stosowania amnestii do pewnych kategorii osób poprzednio karanych. W latach następnych zaznaczył się natomiast spadek odsetka recydywistów, co stanowiło z kolei rezultat wycofywania wielu setek tysięcy kart karnych, odnoszących się do skazań „puszczonych w niepamięć” na mocy przepisów amnestii. Dzięki temu wycofywaniu kart bardzo wielu karanych poprzednio jeden raz (a niekiedy nawet i parę razy) traktowanych było w przypadku ponownego skazania jako „nie notowani” w rejestrze.

Jest też rzeczą godną uwagi, że liczba recydywistów wynosiła w latach 1961—1962 już ponad 70 tys., a jest to przecież liczba niepełna.

Dane zawarte w tablicy III,2 stanowią pewnego rodzaju uzupełnienie i rozwinięcie informacji zamieszczonych w tablicy 111,1. Dane te, obejmujące wyłącznie kategorię recydywistów, ukazują stopień ich recydywy i pozwalają zorientować się w liczebności karanych osób (te ostatnie liczby, jak była już o tym mowa, traktować oczywiście należy jako znacznie zaniżone). Na uwagę zasługują również zamieszczone w tym zestawieniu odsetki; na przykładach obrazujących wielkość grupy dwukrotnie karanych recydywistów w poszczególnych latach okresu 1947—1962, prześledzić można, jak podobnie przebiegały zmiany w stopniu recydywy i rozmiarach jej odsetków (na które wskazywaliśmy wyżej, mówiąc o danych znajdujących się w tablicy 111,1).

Tablice III,3 i III,4 uwidoczniają na przykładzie danych z 1962 r. zależność rozmiarów recydywy (mierzonych na różne omawiane poprzednio sposoby) od wieku i płci skazanych. W tym przypadku wyniki, uzyskane w oparciu o każdy z trzech mierników rozmiarów recydywy, są zbieżne: największa była ona wśród skazanych 30—39-letnich, wyraźnie mniejsza zarówno wśród starszych, jak i wśród młodszych od nich. Aczkolwiek nie jest wykluczone, że dane te odzwierciedlają w pewnej mierze prawidłowo zależność rozmiarów recydywy od wieku, to jednak pamiętać trzeba, że szczególnie niskie jej rozmiary zwłaszcza u młodocianych, pozostają w związku z niedostatecznym zakresem rejestracji skazań z okresu nieletności.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż mimo to w 1962 r. recydywistów mężczyzn w wieku 17—20 lat karanych 3 i więcej razy było 1921, a w wieku 21—25 lat liczba recydywistów mężczyzn karanych 3 i więcej razy wynosiła 4456 (w tym 1131 było karanych 5 i więcej razy).

W tablicy III,5 przedstawiono zależność rozmiarów recydywy od miejsca popełnienia przestępstwa w mieście i na wsi oraz płci. W zasadzie zależność ta rysuje się następująco: rozmiary recydywy większe są w mieście niż na wsi, w ramach

¹² W tablicy III,2 podano już natomiast pełną ich liczbę.

zaś miast są one tym większe, im o większe miasta chodzi. Rzecz charakterystyczna, że odchylenia od tej ogólnej tendencji zmalały wyraźnie w latach 1959—1962. Nie jest wykluczone, że stało się tak dlatego, że z każdym następnym rokiem oddalającym nas od przedostatniej amnestii (tj. od 1956 r.), jej wpływy, deformujące obraz rozmiarów recydywy, zaznaczały się coraz słabiej.

W tablicy III,6 zawarte są dane o rozmiarach recydywy w różnych województwach; wyjaśniliśmy już wyżej, dlaczego dane te traktować należy ze szczególną ostrożnością. Podobnie sprawa ma się z informacjami zawartymi w tablicy III,7. Na pytanie, w jakim stopniu różnice w rozmiarach recydywy osób, skazanych za przestępstwa zaliczone do poszczególnych grup przestępstw, zniekształcone są wpływem amnestii i różną częstością orzekania przez sądy kar pozbawienia wolności z równoczesnym zawieszeniem ich wykonania — można by w przybliżeniu odpowiedzieć dopiero po bardzo szczegółowej analizie przepisów ustaw amnestyjnych, struktury skazań w każdej z grup przestępstw i polityki kryminalnej sądów.

Tablica III, 1. Skazani w latach 1947—1962 wg wysokości odsetka recydywy i płci

Rok	Ogółem					Mężczyźni					Kobiety				
	prawo- mocnie skazani*	skazani, wśród których można określić recy- dywistów**		recydywiści		prawo- mocnie skazani*	skazani, wśród których można określić recy- dywistów**		recydywiści		prawo- mocnie skazane*	skazane, wśród których można określić recy- dywistki**		recydywistki	
		1	2	1	2		1	2	1	2		1	2	1	2
1947	105 769	105 769	100	8 181	7,7	76 498	76 498	100	6 792	8,9	29 271	29 271	100	1 389	4,7
1948	171 794	171 794	100	17 374	10,1	122 232	122 232	100	14 165	11,6	49 562	49 562	100	3 209	6,5
1949	160 806	160 806	100	21 242	13,2	116 786	116 786	100	17 128	14,7	44 020	44 020	100	4 114	9,3
1950	163 312	163 312	100	25 338	15,5	120 048	120 048	100	20 536	17,1	43 264	43 264	100	4 802	1U
1951	136 633	136 633	100	22 463	16,4	101 320	101 320	100	18 535	18,3	35 313	35 313	100	3 923	11,1
1952	139 801	139 801	100	24 261	17,4	brak danych									
1953	155 602	131 579	100	25 015	19,0										
1954	189 591	156 932	100	28 277	18,0										
1955	207 134	170 463	100	33 259	19,5	159 379	136 397	100	29 137	21,4	47 755	34 066	100	4 122	12,1
1956	135 743	114 017	100	27 244	23,9	104 989	94 247	100	24 473	25,9	30 754	19 770	100	2 771	14,0
1957	176 697	150 303	100	28 833	19,2	139 377	125 762	100	26 240	20,9	37 320	24 541	100	2 593	10,6
1958	257 004	223 635	100	38 072	17,0	201 476	184 550	100	34 694	18,8	55 528	39 085	100	3 378	8,6
1959	280 761	250 193	100	45 159	18,0	219 900	204 445	100	40 743	19,9	60 861	45 748	100	4 416	9,7
1960	301 927	275 135	100	55 073	20,0	240 193	226 924	100	49 739	21,9	61 734	48 211	100	5 334	11,1
1961	328 490	302 045	100	70 685	23,4	265 225	252 006	100	64 023	25,4	63 265	50 039	100	6 662	13,3
1962	298 090	276 628	100	73 375	26,5	243 511	232 423	100	66 712	28,7	54 579	44 205	100	6 663	15,1

1 — liczba bezwzględna; 2 — %

* Zgodnie z danymi pochodzącymi z kart karnych.

** W latach 1947—1952 wszyscy skazani; w latach 1953—1955 bez skazanych za przestępstwa kwalifikowane z art. 237, 239, 252, 255, 256 i 263 § 1 i § 2 (z tym, że w latach 1953—1954 bez skazań za przestępstwa z art. 263 § 1 i § 2, tylko gdy popełnione zostały na szkodę mienia indywidualnego); w latach 1956—1958: bez przypadków braku danych o poprzedniej karalności, który to brak występował niemal wyłącznie przy skazaniach za przestępstwa ścigane - z oskarżenia prywatnego; w latach 1959—1962 bez skazań za przestępstwa z oskarżenia prywatnego.

Tablica III, 2. Skazani w latach 1947—1951, 1955—1962 według stopnia recydywy i płci

Rok	Płeć	Recydywiści ogółem		Recydywiści karani													
				2 razy		3 razy		4 razy		5 razy*		6 razy**		7 razy		8 i więcej razy	
		1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2
1947	Mężczyźni	6 792	100	4 181	61,5	1 036	15,3	488	7,2	1087	16,0						
1948		14 165	100	9 239	65,2	2 293	16,2	918	6,5	1 715	12,1						
1949		17 128	100	11 257	65,7	2 947	17,2	1 161	6,8	1 763	10,3						
1950		20 536	100	13 438	65,4	3 627	17,7	1 491	7,3	703	3,4	1277	6,2				
1951		18 535	100	11 809	63,7	3 534	19,1	1 433	7,7	709	3,8	1050	5,7				
1955		31 422	100	18 468	58,6	6 208	19,8	3 029	9,6	1511	4,8	2 206	7,0				
1956		24 473	100	13 004	53,1	5 061	20,7	2 561	10,5	1 451	5,9	2 396	9,8				
1957		26 240	100	14 322	54,6	5 251	20,0	2 670	10,2	1 534	5,8	2 463	9,4				
1958		34 694	100	19 561	56,4	6 939	20,0	3 428	9,9	1 768	5,1	2 998	8,6				
1959		40 743	100	22 795	55,8	8 212	20,2	3 991	9,8	2 143	5,3	1 292	3,2	758	1,9	1 552	3,8
1960		49 739	100	28 279	56,9	9 811	19,7	4 877	9,8	2 563	5,2	1 447	2,9	969	1,9	1 793	3,6
1961		64 023	100	35 615	55,6	13 034	20,4	6 363	9,9	3 253	5,1	1 976	3,1	1 281	2,0	2 501	3,9
1962		66 712	100	35 826	53,6	14 268	21,4	6 844	10,3	3 554	5,3	2 117	3,2	1258	1,9	2 845	4,3
1947	Kobiety	1 389	100	930	66,9	219	15,8	72	5,2	168	12,1						
1948		3 209	100	2 324	72,3	435	13,6	178	5,6	272	8,5						
1949		4 114	100	2 771	67,4	676	8,4	291	7,1	376	9,1						
1950		4 802	100	3 266	68,0	792	16,5	324	6,7	152	3,2	268	5,6				
1951		3 928	100	2 647	67,3	694	17,7	286	7,3	129	3,3	172	4,4				
1955		4 182	100	2 456	58,8	781	18,7	370	8,8	190	4,5	385	9,2				
1956		2 771	100	1 455	52,5	544	19,6	254	9,2	166	6,0	352	12,7				
1957		2 593	100	1 307	50,5	516	19,9	291	11,2	149	5,7	330	12,7				
1958		3 378	100	1 872	55,5	660	19,5	324	9,6	187	5,5	335	9,9				
1959		4 416	100	2 504	56,7	840	19,0	392	8,9	186	4,2	157	3,6	106	2,4	231	5,2
1960		5 334	100	3 169	59,5	945	17,7	476	8,9	235	4,4	152	2,8	113	2,1	244	4,6
1961		6 662	100	3 979	59,8	1 153	17,3	539	8,1	346	5,2	196	2,9	135	2,0	314	4,7
1962		6 663	100	3 788	56,9	1 206	18,1	594	8,9	322	4,8	228	3,4	134	2,0	391	5,9

* W latach 1947—1949: 5 i więcej razy.

** W latach 1950—1951, 1955—1958: 6 i więcej razy.

1 — liczba bezwzględna; 2 — %

Tabela III, 3. Skazani w 1962 roku za przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego według wieku i płci

Płeć	Wiek (w latach)	Skazani	Przeciętnie skazań na 1 skaza- nego	Recydywiści		Przeciętnie skazań na 1 recydy- wistę
				liczba bez- względna	% ogółu skazanych	
Ogółem	Ogółem	276 628	1,57	73 375	26,5	3,14
	17—20	36 681	1,27	6 085	16,6	2,61
	21—24	40 480	1,52	11 050	27,3	2,92
	25—29	54 094	1,65	16 580	30,7	3,13
	30—34	45 949	1,78	15 332	33,4	3,35
	35—39	32 649	1,73	9 944	30,5	3,39
	40—44	19 828	1,59	5 263	26,5	3,23
	45—49	17 056	1,52	3 923	23,0	3,24
	50 i więcej	29 891	1,36	5 198	17,4	3,06
Mężczyźni	Ogółem	232 423	1,61	66 712	28,7	3,14
	17—20	32 050	1,29	5 700	17,8	2,61
	21—24	34 345	1,57	10 143	29,5	2,93
	25—29	47 203	1,69	15 347	32,6	3,12
	30—34	39 588	1,84	14 195	35,9	3,34
	35—39	26 835	1,80	9 023	33,6	3,39
	40—44	15 940	1,66	4 650	29,2	3,24
	45—49	13 517	1,56	3 412	25,2	3,22
	50 i więcej	22 945	1,38	4 215	18,4	3,06
Kobiety	Ogółem	44 205	1,33	6 663	15,1	3,21
	17—20	4 631	1,14	385	8,3	2,71
	21—24	6 135	1,27	907	14,8	2,82
	25—29	6 891	1,41	1 206	17,5	3,32
	30—34	6 361	1,44	1 137	17,9	3,46
	35—39	5 814	1,38	921	15,8	3,42
	40—44	3 888	1,34	613	15,8	3,18
	45—49	3 539	1,34	511	14,4	3,36
	50 i więcej	6 946	1,29	983	14,2	3,07

Tablica III, 4. Mężczyźni i kobiety skazane w 1962 roku za przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego według wieku i stopnia recydywy

Płeć	Wiek (w latach)	Recydywiści ogółem		Recydywiści karani													
				2 razy		3 razy		4 razy		5 razy		6 razy		7 razy		8 razy i więcej	
		1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2
Mężczyźni	Ogółem	66 712	100	35 826	53,6	14 268	21,4	6 844	10,3	3 554	5,3	2 117	3,2	1 258	1,9	2 845	4,3
	17—20	5 700	100	3 779	66,2	1 145	20,1	427	7,5	186	3,3	75	1,3	28	0,5	60	1,1
	21—24	10 143	100	5 687	56,1	2 279	22,5	1 046	10,3	504	5,0	264	2,6	135	1,3	228	2,2
	25—29	15 374	100	8 166	53,0	3 332	21,7	1 611	10,5	894	5,8	545	3,5	293	0,5	533	3,5
	30—34	14 195	100	6 912	48,7	3 135	22,1	1 622	11,4	875	6,2	543	3,8	322	2,3	786	5,5
	35—39	9 023	100	4 390	48,7	1 957	21,7	1 005	11,1	526	5,8	353	3,9	249	2,8	543	6,0
	40—44	4 650	100	2 467	53,0	959	20,6	471	10,1	236	5,1	159	3,4	105	2,3	253	5,5
	45—49	3 412	100	1 854	54,4	682	20,0	359	10,5	167	4,9	87	2,5	61	1,8	202	5,9
	50 i więcej	4 215	100	2 571	61,0	779	18,5	303	7,2	166	3,9	91	2,2	65	1,5	240	5,7
Kobiety	Ogółem	6 663	100	3 788	56,9	1 206	18,1	594	8,9	322	4,8	228	3,4	134	2,0	391	5,9
	17—20	385	100	258	67,1	71	18,4	29	7,5	7	1,8	7	1,8	2	0,5	11	2,9
	21—24	907	100	556	61,3	177	19,5	79	8,7	48	5,3	19	2,1	10	1,1	18	2,0
	25—29	1 206	100	636	52,7	216	17,9	123	10,2	82	6,8	57	4,7	25	2,1	67	5,6
	30—34	1 137	100	549	48,3	223	19,6	139	12,2	69	6,1	52	4,6	32	2,8	73	6,4
	35—39	921	100	508	55,2	150	16,3	78	8,5	48	5,2	41	4,5	22	2,3	74	8,0
	40—44	613	100	367	59,9	101	16,5	57	9,3	21	3,4	18	2,9	6	1,0	43	7,0
	45—49	511	100	294	57,5	94	18,4	33	6,5	16	3,1	12	2,4	19	3,7	43	8,4
	50 i więcej	983	100	620	63,1	174	17,7	56	5,7	31	3,2	22	2,2	18	1,8	62	6,3

1 — liczba bezwzględna; 2 — %

Tablica III, 5. Skazani w latach 1959—1960 i 1962 za przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego według miejsca popełnienia przestępstwa w mieście i na wsi, rozmiarów recydywy oraz płci

Rok	Miejsce popełnienia przestępstwa	Ogółem					Mężczyźni					Kobiety				
		skazani	przeciętnie skazań na 1 skazanego	recydywiści		przeciętnie skazań na 1 recydywistę	skazani	przeciętnie skazań na 1 skazanego	recydywiści		przeciętnie skazań na 1 recydywistę	skazane	przeciętnie skazań na 1 skazaną	recydywistki		przeciętnie skazań na 1 recydywistkę
				liczba bezwzględna	% ogółu skazanych				liczba bezwzględna	% ogółu skazanych				liczba bezwzględna	% ogółu skazanych	
1959	Ogółem*	250 193	1,37	45 159	18,0	3,09	204 445	1,41	40 743	19,9	3,07	45 748	1,21	4 416	9,7	3,12
	miasta ogółem	141 616	1,49	30 800	21,7	3,24	111 502	1,54	27 137	24,3	3,24	30 112	1,28	3 663	12,2	3,26
	powyżej 500	21 168	1,60	5 423	25,6	3,35	15 350	1,71	4 586	29,9	3,37	5 818	1,32	837-	14,4	3,21
	200—500	22 393	1,54	5 061	22,6	3,41	17 926	1,58	4 384	24,5	3,37	4 467	1,40	677	15,2	3,67
	100—200	16 712	1,57	4 105	24,6	3,36	13 177	1,64	3 581	27,2	3,36	3 535	1,32	524	14,8	3,18
	50—100	11 522	1,52	2 669	23,2	3,26	8 952	1,59	2 358	26,3	3,24	2 570	1,29	311	12,1	3,43
	poniżej 50	69 819	1,41	13 542	19,4	3,10	56 097	1,46	12 228	21,8	3,11	13 722	1,20	1 314	9,6	3,06
wieś	108 399	1,23	14 349	13,2	2,76	92 771	1,25	13 597	14,7	2,77	15 628	1,08	752	4,8	2,75	
1960	Ogółem**	275 135	1,40	55 073	20,0	3,01	226 924	1,45	49 739	21,9	3,05	48 211	1,23	5 334	11,1	3,07
	miasta ogółem	156 401	1,51	36 319	23,2	3,19	125 153	1,57	32 155	25,7	3,20	31 248	1,29	4 164	13,3	3,16
	powyżej 500	20 304	1,64	5 742	28,2	3,27	15 105	1,73	4 784	31,7	3,29	5 199	1,40	958	18,4	3,14
	200—500	27 781	1,57	6 703	24,1	3,38	22 354	1,62	5 836	26,1	3,36	5 427	1,40	867	16,0	3,51
	100—200	18 976	1,60	4 971	26,2	3,29	15 210	1,67	4 420	29,1	3,30	3 766	1,32	551	14,6	3,18
	50—100	12 051	1,59	2 976	24,7	3,38	9 626	1,65	2 637	27,4	3,38	2 425	1,33	339	14,0	3,39
	poniżej 50	77 289	1,42	15 927	20,6	3,03	62 858	1,47	14 478	23,0	3,05	14 431	1,19	1 449	10,0	2,92
wieś	118 716	1,31	18 736	15,8	3,00	101 753	1,31	17 566	17,3	2,77	16 963	1,12	1 170	6,9	2,75	
1961	Ogółem***	276 628	1,57	73 375	26,5	3,15	232 423	1,62	66 712	28,7	3,14	44 205	1,33	6 663	15,1	3,21
	miasta ogółem	166 393	1,67	49 237	29,6	3,27	136 473	1,73	43 956	32,2	3,27	29 920	1,41	5 281	17,7	3,32
	powyżej 200	50 301	1,79	16 423	32,6	3,42	40 311	1,84	14 186	35,2	3,39	9 990	1,58	2 237	22,4	3,60
	100—200		1,75	6 173	31,7	3,36	15 876	1,82	5 517	34,8	3,36	3 626	1,42	656	18,1	3,34
	50—100		1,74	4 795	31,0	3,39	12 514	1,81	4 245	33,9	3,40	2 960	1,44	550	18,6	3,35
	poniżej 50	81 116	1,57	21 846	26,9	3,12	67 772	1,63	20 008	29,5	3,13	13 344	1,27	1 838	13,8	2,96
wieś	110 220	1,41	24 137	21,9	2,89	95 936	1,45	22 755	23,7	2,90	14 284	1,18	1 382	9,7	2,81	

* W tym 180 osób (172 mężczyzn i 8 kobiet o nie ustalonym miejscu popełnienia przestępstwa; wśród nich 10 osób (9 mężczyzn i 1 kobieta) było recydywistami.

** W tym 18 mężczyzn o nie ustalonym miejscu popełnienia przestępstwa; wszyscy oni byli recydywistami.

*** W tym 15 osób (14 mężczyzn i 1 kobieta) o nie ustalonym miejscu popełnienia przestępstwa; wśród nich 1 mężczyzna był recydywistą.

Tablica III, 6. Skazani w 1959 roku za przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego według miejsca popełnienia przestępstwa w poszczególnych województwach, rozmiarów recydywy oraz płci

Województwo	Ogółem					Mężczyźni					Kobiety				
	skazani	przeciętnie skazań na 1 skazanego	recydywiści		przeciętnie skazań na 1 recydy- wistę	skaza- ni	przeciętnie skazań na 1 skazanego	recydywiści		przeciętnie skazań na 1 recydy- wistę	skazane	przeciętnie skazań na 1 skazaną	recydywistki		przeciętnie skazań na 1 recydy- wistkę
			liczba bez- względna	% ogółu skaza- nych				liczba bez- względna	% ogółu skaza- nych				liczba bez- względna	% ogółu skaza- nych	
Ogółem*	250 193	1,38	45 159	18,0	3,09	204 445	1,41	40 743	19,9	3,08	45 748	1,21	4 416	9,7	3,17
Woj. szczecińskie	6 530	1,45	1480	22,7	2,98	5 442	1,49	1 334	24,5	2,98	1088	1,26	146	13,4	2,93
Woj. katowickie	29 006	1,50	6 307	21,7	3,30	23 684	1,55	5 659	23,9	3,31	5 322	1,28	648	12,2	3,28
Woj. opolskie	9 434	1,42	1 920	20,6	3,09	7 882	1,46	1 760	22,3	3,07	1 552	1,23	160	10,3	3,22
Wrocław z woj. wroc- ławskim	21 779	1,44	4 420	20,3	3,20	17 768	1,49	3 975	22,3	3,18	4 011	1,26	445	11,1	3,31
Warszawa z woj. war- szawskim **	30 571	1,43	6 203	20,2	3,12	23 423	1,50	5 443	23,2	3,13	7 139	1,22	760	10,6	3,08
Woj. gdańskie	12 744	1,41	2 536	19,9	3,03	10 421	1,44	2 296	22,0	3,01	2 323	1,11	240	10,3	3,21
Woj. zielonogórskie	8 607	1,40	1 690	19,6	3,05	7 169	1,44	1 541	21,5	3,06	1 438	1,21	149	10,4	2,99
Woj. bydgoskie	13 517	1,44	2 604	19,3	3,29	11 289	1,47	2 369	21,0	3,25	2 228	1,29	235	10,5	3,75
Woj. koszalińskie	8 607	1,37	1 646	19,1	2,93	7 330	1,39	1 522	20,8	2,92	1 277	1,20	124	9,7	3,10
Łódź z woj. łódzkim***	18 271	1,40	3 483	19,0	3,10	14 092	1,45	3 026	21,5	3,10	4 179	1,23	457	11,4	3,14
Woj. olsztyńskie	11 952	1,34	2 171	18,2	2,89	10 049	1,38	2 014	20,0	2,92	1 903	1,13	157	8,2	2,57
Woj. poznańskie	14 156	1,34	2 305	16,3	3,10	11 917	1,37	2 128	17,9	3,07	2 239	1,19	177	7,9	3,38
Kraków z woj. kra- kowskim	17 098	1,35	2 751	16,1	3,15	14 104	1,38	2 491	17,7	3,14	2 994	1,19	260	8,7	3,24
Woj. białostockie	9 619	1,24	1 316	13,7	2,76	8 088	1,26	1 222	15,1	2,77	1 531	1,11	94	6,1	2,72
Woj. lubelskie	14 559	1,22	1 792	12,3	2,79	12 165	1,24	1 655	13,6	2,78	2 394	1,11	137	5,7	2,89
Woj. rzeszowskie	10 207	1,22	1 201	11,8	2,88	8 528	1,36	1 101	12,9	2,83	1 679	1,14	100	6,0	3,43
Woj. kieleckie	13 358	1,16	1 324	9,9	2,66	10 915	1,18	1 198	11,0	2,63	2 443	1,10	126	5,2	2,91

- * W tym 180 osób (172 mężczyzn i 8 kobiet) o niustalonym miejscu popełnienia przestępstwa; wśród nich 10 osób (9 mężczyzn i 1 kobieta) było recydywistami.
- ** W woj. warszawskim skazano w 1959 r. za przestępstwa publiczno-skargowe 16 886 osób, wśród których było 2 729 (16,2%) recydywistów; wśród 13 503 skazanych mężczyzn — było 2 499 (18,5%) recydywistów, a wśród 3 383 kobiet — 230 (6,8%) recydywistek; analogiczne odsetki recydywistów kształtowały się w Warszawie następująco: ogółem 25,4%, u mężczyzn — 29,7%, u kobiet — 14,1%
- *** W woj. łódzkim skazano w 1959 r. za przestępstwa publiczno-skargowe 10 786 osób, wśród których było 1 531 (14,2%) recydywistów; wśród 8 668 skazanych mężczyzn było 1 381 (15,9%) recydywistów, a wśród 2 118 kobiet — 150 (7,1%) recydywistek; analogiczne odsetki recydywistów kształtowały się w Łodzi następująco: ogółem 26,1%, u mężczyzn — 30,3%, u kobiet — 14,9%.

Tablica III, 7. Struktura przestępczości skazanych w 1962 roku za przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego oraz rozmiary ich recydywy według płci

Przestępstwa	Ogółem					Mężczyźni					Kobiety				
	skazani	przeciętnie skazań na 1 skazanego	recydywiści		przeciętnie skazań na 1 recydywistę	skazani	przeciętnie skazań na 1 skazanego	recydywiści		przeciętnie skazań na 1 recydywistę	skazane	przeciętnie skazań na 1 skazaną	recydywistki		przeciętnie skazań na 1 recydywistkę
			liczba bezwzględna	% ogółu skazanych				liczba bezwzględna	% ogółu skazanych				liczba bezwzględna	% ogółu skazanych	
Ogółem	276 628	1,57	73 375	26,5	3,15	232 423	1,62	66 712	28,7	3,14	44 205	1,33	6 663	15,1	3,21
Przeciwko własności społecznej	59 928	1,53	15 435	25,8	3,04	51 117	1,58	14 395	28,2	3,05	8 811	1,22	1 040	31,8	2,86
Przeciwko mieniu indywidualnemu	37 601	2,13	15 145	40,3	3,81	30 948	2,20	13 190	42,6	3,81	6 653	1,82	1 955	29,4	3,79
Przeciwko życiu i zdrowiu	42 689	1,44	10 103	23,7	2,85	39 856	1,46	9 852	24,7	2,85	2 833	1,16	251	8,9	2,82
Przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu	34 952	1,36	7 684	22,0	2,63	34 447	1,36	7 643	22,2	2,63	505	1,15	41	8,1	2,88
Gospodarcze	23 516	1,38	4 694	20,0	2,89	12 827	1,44	3 017	23,5	2,87	10 689	1,30	1 677	15,7	2,93
Przeciwko władzom i urzędom	17 723	1,71	5 404	30,5	3,32	14 123	1,78	4 802	34,0	2,93	3 600	1,41	602	16,7	3,47
Przeciwko wolności i godności	7 205	1,48	1 722	23,9	3,00	5 184	1,60	1 532	29,6	3,04	2 021	1,15	190	9,4	2,63
Urzędnicze	15 081	1,22	2 144	14,2	2,56	11 866	1,26	1 938	16,3	2,60	3 215	1,08	206	6,4	2,22
Szalbierstwa	13 913	1,65	3 740	26,9	3,41	12 481	1,68	3 551	28,5	3,40	1 432	1,34	189	13,2	3,54
Przeciwko porządkowi publicznemu	7 770	1,39	1 481	19,1	3,05	5 430	1,48	1 255	23,1	3,09	2 340	1,18	226	9,7	2,83
Przeciwko rodzinie i opiece	6 857	2,02	3 401	49,6	3,06	6 664	2,04	3 378	50,7	3,06	193	1,29	23	11,9	3,43
Przeciwko dokumentom	4 005	1,46	952	23,8	2,94	3 124	1,52	854	27,3	2,89	881	1,26	98	11,1	3,38
Przeciwko wymiarowi sprawiedliwości	3 141	1,56	789	25,1	3,24	2 384	1,67	702	29,4	3,27	757	1,23	87	11,5	2,98
Przeciwko moralności	1 704	1,72	544	31,9	3,26	1 439	1,73	467	32,5	3,25	365	1,21	77	21,1	3,27
Polityczne i przeciwko bezpieczeństwu publicznemu	543	1,52	137	25,2	3,04	533	1,52	136	25,5	3,05	10	1,10	1	10,0	2,00

POLISH ACADEMY OF SCIENCES
INSTITUTE OF LEGAL SCIENCES, DEPARTMENT OF CRIMINOLOGY

ARCHIVES
of
CRIMINOLOGY

VOL. III

Edited by

STANISŁAW BATAWIA. M.D.LL.D.

Professor of Criminology, University of Warsaw

Head of the Department of Criminology

Summaries of Contributions

1965

WROCLAW — WARSZAWA—KRAKOW
ZAKŁAD NARODOWY IM. OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

CONTENS

STANISLAW BATAWIA

Young recidivists (aged 17—25 years) in the light of criminological research. Part I.....369

STANISLAW SZELHAUS

The delinquency of 100 recidivists during a period from the age of 18 to 25th—28th year of age. Results of the follow-up studies.....378

ZOFIA OSTRIHANSKA

Prediction studies on juvenile recidivists381

JERZY JASIŃSKI

The extent of young adult and adult delinquency in Poland in the years 19'58—1962 on the basis of judicial statistics394

Prof. dr. Stanisław Batawia

YOUNG RECIDIVISTS (AGED 17—25 YEARS)
IN THE LIGHT OF CRIMINOLOGICAL RESEARCH
PART I

1. This work deals with the results of research carried out by Department of Criminology of the Polish Academy of Sciences concerning young male recidivists aged 17—25 who had been repeatedly convicted.

The fundamental material consists of:

1. 100 young adult recidivists (aged about 20 on on the average) investigated in prisons in the years 1957/58. Follow-up studies comprise the period of 7—8 years; the average age of those investigated amounted recently to 23; 6 years.

2. 100 recidivists, aged 21—25, investigated in prison (their average age being 23 years and 6 months), 60 of whom were subjected to detailed investigations in the years 1961/62. Follow-up studies comprised the period of 3 years; the average of the investigated amounted recently to 26 ;8 years.

The additional material includes results of the follow-up studies concerning 331 juvenile recidivists, investigated in various periods of time as of 1957:

1. 158 former juvenile recidivists (cases taken from the Juvenile Court) whose average age is now about 24; 82 of them still continue to commit offences,

2. 81 of former juvenile recidivists discharged from educational and correctional institutions, whose average age now amounts to 31; 50 of them still continue to commit offences,

3. Formerly investigated 92 juveniles and young adults guilty of hooligan misdemeanours whose average age is now about 28; 52 of them still continue to commit offences.

Moreover, while dealing with certain questions, results of the research concerning 1,394 juvenile recidivists, a part of whom has recently become young adult recidivists, were also utilized.

The above material was chosen for the research in such a way as to satisfy the needs of representativeness.

2. The task facing the investigators at the outset of the research in prisons with regard to young adult recidivists aged 17—20 in 1957 was the verification of the following hypotheses: such recidivists derive as a rule from among individuals who already in their childhood displayed symptoms of social maladjustment and repeatedly committed thefts during their minority. Prisoners aged 17—20, domiciled in Warsaw or its environs, convicted for at least the second time after the completion of 17 years of age and imprisoned for the second time at least, were successively chosen for the research in prison without any selection whatever. After a check in Juvenile Courts it appeared that 80 out of 100 young adult recidivists were tried by Juvenile Courts (for thefts as a rule); on the basis of the information given by their mothers and themselves it has been ascertained that merely 9 out of the remaining 20 did not as juveniles commit thefts repeatedly. Only 9% of the investigated recidivists did not display any symptoms of serious maladjustment in their childhood.

In connection with these results of the research, in 1961 investigations of recidivists aged 21—25 were initiated in the Warsaw prisons. Recidivists of that age who were convicted at least twice and imprisoned for at least the third time were qualified for this research, the purpose of which was to find out a) whether also among recidivists older than the previously investigated recidivists of 17—20 there are as a rule individuals who began to commit offences as juveniles (under 17), b) and to reveal, in cases when delinquency and recidivism begin at after the completion of 17—18 years of age, the factors influencing the subsequent beginning of the process of social degradation.

In course of one year, there were in two Warsaw prisons 259 recidivists aged 21—25, convicted at least twice and imprisoned for at least the third time. After a check in the Juvenile Courts it appeared that 153 of them (59%) were formerly tried by the Juvenile Courts. Since they constituted an analogous population in relation to the previously investigated 100 recidivists aged 17—20, they were not included in the research. No information could be obtained at Juvenile Courts with regard to the remaining 106 recidivists aged 21—25 as to their committing offences before the completion of 17 years of age. In course of detailed investigations of 60 out of 106 recidivists, it has been asserted on the basis of interviews held with them and their nearest relations, that 27% of these recidivists repeatedly committed thefts already in their childhood. Thus, when these results were calculated in relation to the entire population (259) of 21—25 years old recidivists, it appeared that individuals whose delinquency

began in their childhood (minority) constitute 70% of the total. Recidivists who began committing offences after the completion of 17 years of age constitute only 30% of the total.

3. Below are presented the data relating to the delinquency of 100 recidivists aged 21—25, supplemented by follow-up studies in course of a three years period (their age already amounted to 24—28 years).¹

Among recidivists aged 21—25, only 44% were tried 3 times after the completion of 17 years of age, and 35% were tried 5 times and more. After a lapse of 3 years merely 20% of recidivists three times tried were left while already 58% of recidivists were tried 5 times and more (24% were tried 7 times and more).

The average length of time spent on liberty between particular arrests in connection with instituting of new judicial proceedings, was as follows: it did not exceed 6 months for 26% of recidivists, it amounted to 7—12 months for 37%, 13—18 months for 19% and did not exceed one year and a half for merely 18% of recidivists.

63% of recidivists remained on liberty between subsequent arrests at most one year on the average and 82% less than a year and a half. The age at which first judicial proceedings were instituted against recidivists after their completion of 17 years of age was as follows: 17—18 years for 57% of recidivists, 19 years for 13%, 21—22 years for 10% and 23—24 years for 2% of recidivists.

During detailed investigations of 60 recidivists it appeared that they could be divided into two groups:

Group A (34) consists of individuals, who were first tried at courts already at the age of 17—18 and probably committed offences before. These recidivists are seriously socially degraded and at least 40% of them are closely connected with the criminal environment, 56% perpetrated robberies. 62% were tried six times and more at the age of 24—28 years.

Group B (26) consists of individuals of whom 69% were first tried at courts only at the age of 20 and over and only 39% were tried six times and more. They are less socially degraded, their delinquency being closely connected with alcoholism.

An analysis of delinquency of the seriously socially degraded recidivists from Group A permits to assert that offences against property constitute 55% of all the offences for which they were convicted, while offences committed under the influence of alcohol — against authorities (mostly

¹ Data relating to the delinquency of 100 recidivists aged 17—20 are contained in S. Szelhaus' next article.

insults and attacks on the policemen) and against person (infringement of bodily inviolability, assaults occasioning actual bodily harm) constituted 27% of the offences committed. Theft (burglary or larceny), the typical offence against property, constitutes 70% of all offences against property. A relatively large number of offences against authorities, mostly against the policemen and against the person, committed under the influence of alcohol, indicates at once that frequent abuse of alcohol must also play an important role in the delinquency of the Group A recidivists, especially as practically all their robberies were committed in the state of drunkenness.

Detailed investigations have shown that 80% of these recidivists already drank alcoholic beverages several times a week before the completion of 18 years of age and now as many as 56% display symptoms of alcohol addiction² although their average age is only 26 ;6 years.

The delinquency of the less demoralized Group B differs from that of the Group A. The percentage of offences against property is only 28%, most of the offences were committed under the influence of alcohol and offences against the person amount to 18%.

At the time of the research that group did not contain individuals connected with criminal environment or with professional criminals and the thefts they committed were not serious. Ten out of 26 recidivists did not commit offences against property at all.

The percentage of alcoholics in that group is as high as 61,5%; all the others drink large quantities of alcohol several times a week.

A group of recidivists, similar to Group B now under review, appears also among the previously investigated 100 recidivists aged 17—20. After a lapse of 8 years, recidivists of that group, whose offences against authorities, infringement of bodily inviolability and assaults occasioning actual bodily harm perpetrated under the influence of alcohol, amount to three fourths of all the offences committed, constitute 21%.

Likewise, among the formerly investigated 158 juvenile recidivists now aged about 24, the seriously socially degraded recidivists, who for the most part commit offences against property (analogously to Group A) constitute 42% and recidivists committing offences mostly connected with abuse of alcohol (similarly to Group B) 25%.

Similar populations of recidivists also appear in other follow-up studies among the other formerly investigated juvenile recidivists. In each

² Among the previously investigated recidivists aged 17—20 61% also used to drink alcohol more often than once a week before the completion of 17 years of age. At the time of the research 57% drank large quantities of alcohol at least 3 times a week, which actuated the state of drunkenness as a rule.

of these populations there exists at present a group (less numerous) of adult recidivists whose typical offences are not thefts but offences against authorities and against the person.

3. In connection with the intensified alcoholism of the investigated recidivists it should be remembered that these recidivists cannot be identified with the typical alcoholics who commit offences. Apart from the fact that not all alcoholics commit offences, individuals who were not tried at courts under thirty years of age can usually be encountered among the convicted alcoholics. The period of time from the beginning of a frequent abuse of alcohol to the appearance of the first symptoms of the alcohol addiction usually lasts 5—7 years and before the syndrome, characteristic for chronic alcoholism becomes manifest a few more years elapse. Delinquency of the alcoholics usually becomes a secondary, late phenomenon, connected with personality deviations and difficult living conditions resulting from a long period of systematic drinking.

The delinquency of the alcoholics is besides less intensified and less serious.³ Therefore, recidivists who became alcoholics only after a lapse of a certain period of time, should be regarded from different points of view than those alcoholics whose delinquency made its appearance considerably later.

All investigated recidivists (except 9) aged 17—20 began to commit thefts already at school-age, most of them under 13 years of age and only 30% of recidivists aged 21—25 were tried at courts for the first time at the age of 20 and over. Thus, the beginning of delinquency and recidivism occurs in most last cases only at the initial stage of a systematic abuse of alcohol which cannot be identified with alcohol addiction.

Nevertheless at the time of the research already 53% of the investigated recidivists were alcohol addicts despite their youth, a fact which ought to be considered in connection with the early beginning of the abuse of alcohol by an overwhelming majority of persons investigated. A large percentage of alcoholics among the younger recidivists also indicates, that the question of personality disorders reveals itself as a problem deserving particular consideration.

4. This work deals in the first place with the question whether the investigated recidivists displayed any symptoms of social maladjustment at their school-time and whether they constitute an analogous population to that of juvenile recidivists who according to other investigations con-

³ This work contains data relating to the delinquency of 777 alcoholics who were treated as out-patients or in hospitals and special establishments. Only 13% of alcoholics were under thirty. The percentage of alcoholics who stayed in prisons did not exceed 46%. Among the convicted alcoholics 41% were convicted only once.

ducted Department of Criminology show tendencies for reiterated perpetration of offences also after the completion of 18—20 years of age.

As is well known, a part of juvenile delinquents cease to commit offences in their later years. The question what sort of juvenile delinquents stops committing offences and can be considered resocialized and what still continues to commit them at the age of 20—25, is important from the viewpoint of the problems of recidivism.

It has been asserted with regard to 185 juvenile recidivists after a lapse of ten years when their average age was 23;9, that at least 32% of them were seriously degraded and continued to commit offences frequently. (The percentage of former juvenile recidivists, considered fully resocialized, was only 33% after 10 years). Among 81 juvenile recidivists discharged from correctional and educational institutions 44% continued to commit offences after a lapse of 13 years, (their average age already being 31). Regarding another investigated population of 92 juvenile and young adult perpetrators of the so-called misdemeanours of a hooligan character who often abused of alcohol, it has been asserted after the lapse of 11 years when they were already 28 years old, that 56% of them still continued to commit offences.

An analysis of the results of those investigations revealed, that juvenile recidivists who did not cease committing offences after the completion of twenty old years of age, displayed important symptoms of social maladjustment since their childhood and began to commit offences at an earlier stage than those juvenile recidivists who later reformed. Non-attendance at school, truancy, considerable retardation in learning, spending their time with demoralized companions, alcohol drinking etc. were particularly intensified as regards those juveniles who continued to commit offences after 20 years of age.

The investigated young adult recidivists (aged 17—20) and the most degraded recidivists of 21—25 (Group A) constitute a population analogous to those population which are encountered among the formerly investigated juvenile recidivists who did not cease to commit offences.

Out of 100 recidivists aged 17—20, 58% attained only 6 grades at school (a half of them ceased to attend school at the age of 11—13), 77% played truants systematically (practically all of them have done so already in the first years at school), 58% ran away repeatedly from home (three fourths of them started running away before they were 12) and as many as 61% drank alcohol more often than once a week before the completion of 17 years of age. Only 13 out of 100 recidivists who later ceased to commit offences did not display serious symptoms of social maladjustment at school.

Among the seriously socially degraded recidivists of 21—25 (Group A) only 35% finished elementary school while most of them stopped attending school after 5 grades. Truancy, repetition of grades, early contacts with demoralized boys, often older than themselves being absent from their home for many hours every day, drinking alcohol etc. are typical phenomena. Dislike for all work, quick abandoning of work, frequent changes of employment follow at a later period.

None of them ever worked systematically; some of them soon contrived to establish contacts with the criminal environment. Practically all of these recidivists have already first tried at courts at the age of 17—18.

Recidivists whose delinquency began at a later time (Group B) and a part of whom did not commit offences against property, differ from the former. At the time of the investigations, that group did not include any systematically stealing individuals involved in the criminal background or such who had never worked for their living. It appeared, however, that these less demoralized recidivists who have been drinking alcohol for a long time now and among whom, despite their youth, there were 61,5% of alcoholics, displayed in their childhood symptoms of social maladjustment similar to those shown by the more socially degraded recidivists of Group A. These symptoms were more definite regarding those who later committed thefts than those recidivists-alcoholics who did not commit offences against property (there were but ten of the latter, however). Besides, the former had a more negative attitude to work already in their early youth, although in Group B only 3 recidivists have worked rather systematically. Typical for all the rest was occasional work and frequent changes of employment.

As is seen from the above, practically all investigated recidivists aged 17—20 and 21—25 already in their childhood displayed symptoms of social maladjustment, which should be considered in connection with certain personality disorders.

5. Another question dealt with in Part I of this work is the problem of family environments from which deprive the recidivists aged 17—20 and 21—25. It is fitting to mention that after the end of the war in 1945 their average age was 7—8 and 6—7 years; thus, the early childhood of these recidivists coincides with the time of war and occupation.

Only 45% of recidivists aged 17—20 and 51,7% of recidivists aged 21—25 were brought up families in which were both parents.⁴ 32% of

⁴ Families lacking one parent are classified as "broken"; they may be completed by step-fathers, mothers men-friends and step-mothers.

the former lost their father when they were under 7 years of age and 16% under 15 while the figures for the latter are 22% and 18% respectively.

40% of young adult recidivists and about 50% of recidivists aged 21—25 had alcoholic fathers, step-fathers or mothers' men-friends living with them. Family environments were classified as negative in 62% and 70% with regard to both investigated populations; recidivists more degraded derived from worse family environments than those less antisocial.

In connection with the above results of the research this work provides data relating to family environments of the formerly investigated juvenile delinquents of whom a part was born during the war or just before its outbreak (596 cases⁵) and a part after its termination (758 cases⁶). A confrontation of the data relating to family environments of those two populations permits to determine the existence and nature of differences in family environments of recidivists born in these two different periods of time.

Following conclusions can be drawn from an analysis of the results of this research:

Juvenile recidivists born during the war or just before the war were brought up in the broken families in a larger percentage (51%, 52% and 70%) than juvenile recidivists born after its termination (39% and 34%). The negative home environment appears, however, in the similar percentage regarding both the former (45%, 40% and 60%) and the latter (44% and 58%); homes of good educational atmosphere are scarce and do not exceed 19%—22%. Data relating to alcoholism in homes are formed in much the same way (55%, 54%, 51%—58% and 53%).

Results of investigations of 158 juveniles committing thefts (recidivists constitute 71%)⁷ most of whom were born already several years after the war deserve special consideration. That research covered all juveniles tried for thefts in course of one year at one of the Juvenile Courts in Warsaw. 58% of the investigated juveniles derived from homes classified as negative family environments (only 20% of homes deserved a positive appraisal). A statistically significant relationship between recidivism and the negative home environment was ascertained at the same time. The same significant relationship between the negative home environment and a further recidivism, estimated on the basis of follow-up studies covering a period of 10 years, applies to another research comprising 158 juvenile recidivists.

⁵ This material comprises 3 populations of the investigated juvenile recidivists.

⁶ This material comprises 2 populations of the investigated juvenile recidivists.

⁷ Two trials in Juvenile Courts were taken as criterion for recidivism regardless of the fact if the sentence was passed or not.

Thus the abnormal family structure and highly unfavourable home conditions under which the childhood of most of the investigated recidivists aged 17—20 and 21—25 was spent, are typical also for the investigated populations of juvenile recidivists displaying tendencies for further recidivism.

Next volume of the "Archives" deals with the problem of personality of the investigated recidivists and with certain questions connected with the erroneous penal and penitentiary policy which is contributing to the process of their social degradation.

Mgr. Stanisław Szelhaus

THE DELINQUENCY OF 100 RECIDIVISTS DURING A PERIOD
FROM THE AGE OF 18 TO 25th—28th YEAR OF AGE

RESULTS OF THE FOLLOW-UP STUDIES

In the years 1957/1958 the Department of Criminology of the Polish Academy of Sciences carried out a research in prisons concerning 100 young-adult recidivists aged 17—20. Qualified for the research without any selection were prisoners of that age, convicted by law courts at least twice after the completion of their 17th year of age (regardless of the kind of the offence committed), and serving their term in prison for at least the second time. Their residence in Warsaw or in the environs of Warsaw and their having at least one parent constituted additional criteria. No other information concerning these recidivists was available at the time they were qualified for the research and thus it was not known whether they committed any offences before the completion of their 17th year of age or whether they were tried by the courts at all.

At the time of the research in prisons the average age of recidivists was about 20. 50% of them were convicted twice after the completion of 17 years of age, 25% were convicted three times and 23% four times and more.

A check in the Juvenile Court revealed that 80% of those recidivists underwent trials in Juvenile Courts for thefts as a rule before they completed 17 years of age. Moreover, 11% of them repeatedly committed thefts as juveniles (under 17) for which they were not tried by the courts.

At least 54% out of 91 recidivists become delinquents under 13 years of age and only 12% began committing theft at the age of 15 and over. 44% of recidivists stayed at correctional institutions (as a rule only at a time when they were 15—16 years old).

Already during the investigation in prisons in the years 1957/1958, when the average age of recidivists was merely about 20, it was stated

that 82% of them were seriously demoralized. Their subsequent destinies were further investigated in the course of 6 years until the end of 1964. The average age of these 100 recidivists amounted recently to 26 years and six months.

Below are presented data relating to their delinquency from the age of 17 to 25—28 years of age. That period comprises 8—11 years, on the average 10 years.

65% stayed longer in prisons than on liberty, with 36% staying in prison even longer than two thirds of that entire period.

The average period of their staying on liberty between alternate arrests was up to 6 months for 48% of recidivists, below a year for 80.5%, and one year and a half and over for 5.4% only.

On the average there are 8.3 proved offences for one recidivist (the number of offences for which they were convicted is actually much higher, as not all judicial records could have been examined; the register of the convicted persons does not contain competent information in this respect).

Among 830 offences for which 100 recidivists were convicted the offences against property constituted 63% (among them thefts — 83%), offences against authorities 16% (mostly against policemen *), offences against the person 13% and various other offences 8%.

37% of recidivists were convicted exclusively for offences against property, and with 27% the convictions against property outnumbered those against authorities and against the person.

27% were convicted for various offences with the preponderance of convictions for offences against authorities and against the person.

9% of recidivists were convicted exclusively for offences against authorities and against the person.

The most antisocial offenders, who as a rule since the completion of their 17th year stayed in prison longer than on liberty, for committing thefts for the most part, constitute 50% among recidivists aged 25—28. Only 13% of recidivists can be considered resocialized. Since their last discharge from prison they have remained on liberty for at least 6 years, they work and lead a normal life, they do not abuse of alcohol often. Those 13 recidivists already in their youth displayed the lowest degree of demoralization, most of them were only twice convicted after the completion of 17 years of age and the average number of offences for which they were tried in courts was merely about 4.

The inefficacy of imprisonment with regard to young-adult delinquents is dealt with in the final part of this work.

* These offences were committed in state of intoxication for the most part.

During the period of about 10 years after the completion of 17 years of age, the recidivists were jointly sentenced to imprisonment in 466 cases. Imprisonment, not exceeding 6 months' time, constituted 31% of the total, below 1 year — 52%, below one year and a half — 66%, below 2 years — 73% of the total.

An analysis of the material shows that penalties inflicted on the now most antisocial recidivists do not differ from those inflicted on recidivists who have not committed any offences at all for the last six years.

Also there is no relationship whatever between the weight of penalty inflicted by the courts and the succession of convictions.

The average penalty inflicted does not show any relationship to the rate of recidivism: as regards recidivists convicted three times only, the average penalty amounted to 16 months of prison, for six previous convictions to twelve months, for seven and more convictions — to 13 months of prison. The average penalty is then lower for the recurrent recidivists already convicted six and more times than for the offenders convicted only three times, despite the fact that the most antisocial recidivists, committing thefts for the most part, constitute 83% of the offenders convicted six times and more.

Moreover, the research has shown, that there is no significant relationship between the length of imprisonment and the length of the subsequent stay on liberty before a new arrest. Recidivists discharged after having served a six months term in prison were arrested again before the lapse of half a year in 44% of cases; recidivists discharged after a term of three and more years, found themselves in prison again before the lapse of half a year in 63% of cases.

Application of long-term imprisonment does not prevent further recidivism. It is necessary to apply special sanctions during the recidivists' minority and up to 21 years of age with the sole aim of their resocialisation.

Dr. Zofia Ostrihanska

PREDICTION STUDIES ON JUVENILE RECIDIVISTS

Predictions of recidivism may be formulated solely in categories of probability. In predicting human behaviour it is impossible to take account and to control all factors that influence it. Causal relationships and the general laws that explain it are still largely unknown and generally the data available on the subject are incomplete. It is therefore necessary to expect that there may be disagreement between predicted and actual behaviour.

Nonetheless, despite these reservations, individual predictions of recidivism of juvenile delinquents are to all practical purposes a constant factor in the decisions of the law courts. The essential problem therefore is not whether it is possible to make individual predictions, where there is always a chance of error, but how to arrive at predictions a large proportion of which will be correct.

Literature in the field of criminology devoted to this subject distinguishes the statistical and clinical methods of prediction. These two methods were studied by the Department of Criminology of the Polish Academy of Sciences. The object of the study was to investigate a number of questions that were raised by research conducted in other countries on the Department's own empirical material.

Below are given the problems related to the subject of clinical predictions:

1. Since clinical predictions play an important role in present practice it was advisable to learn to what extent the predictions made in our study were correct as regards juvenile recidivism.
2. It was equally important to discover how a given prediction was justified, what factors are considered significant in predictions made in individual cases.
3. It was resolved to make a study of the subjective aspects of clinical predictions: whether persons who received the same education and professional training tend to make the same predictions regarding

the same juveniles? Whether predictions made by different persons for two groups of juveniles will prove to be accurate in the same extent?

Problems of statistical predictions were related to the following questions:

1. Whether the predictive factors established in the projects carried out in other countries have any bearing in the predictions relating to juvenile delinquents in Poland?

2. It was resolved that predictive factors found in one group would be incorporated into the experimental prediction table and used in making predictions for another group. It was further resolved to check-up on the correctness of the predictions. In constructing the experimental prediction table the goal was not to construct a table designed for practical use but on the basis of our own experiments to identify the problems that arise when using a prediction table.

3. Special importance was attached to a careful analysis of cases where the predictions made with the aid of the table were incorrect.

The research planned according to these guidelines was conducted in two stages.

In the first stage clinical predictions were made and experimental prediction table was constructed for a representative sample of 15 and 16 year old recidivists of Warsaw. In the second stage data was tested on a new sample of 15 and 16 year old recidivists and instances were analyzed where the statistical predictions proved incorrect.

I

The initial research embraced 100 recidivists of 15 and 16 years of age out of 202 recidivists, of the entire population of juvenile recidivists who in 1954 came before the juvenile court of Warsaw on charges of larceny and who were embraced by earlier research on juvenile recidivism conducted by the Department of Criminology. The earlier research yielded data on the after-conduct of the recidivists studied that covered a span of three years. It was established that 51 per cent of them committed offences in the follow-up period.

First of all the clinical predictions on the 100 recidivists were based on the findings of environmental as well as psychological and medical examinations and without knowledge of the findings of the follow-up studies. Two psychologists who had experience in criminological studies made predictions for each of the 100 recidivists. The psychologists were not in touch with each other and did not establish joint criteria beforehand. Good behaviour was predicted if it was assumed that the recid-

ivist would not commit any offences in the future, bad predictions were made if the feeling was that he could commit offences and uncertain if no definite decision was reached. If the two psychologists differed in their predictions they would discuss the subject and try' to arrive at a consensus.

The predictions made in this manner shaped up as follows: 18 per cent were good, 57 per cent bad and 25 per cent uncertain. There was a significant statistical relationship between the predictions and the commission or non-commission of offences in the course of the next three years by the 100 recidivists studied that may be expressed by a level of significance of $p < 0.001$. The bad predictions were correct in 70 per cent of the cases, the good in 83 per cent. Thus an overwhelming proportion of the predictions was correct and the proportion of uncertain predictions (25 per cent) inconsiderable.

The problem arises what part do subjective factors play in the clinical predictions made by two different persons? Two separate predictions regarding the same juvenile agreed in 70 per cent of the cases. Greater agreement was found in the bad predictions (77 per cent) than in the uncertain (60 per cent) and the good (61 per cent) predictions. Moreover, there were large differences in the reasons given for the predictions issued to the same individual. The two psychologists frequently listed different factors in arriving at the same decisions.

A great many factors were listed as reasons for the predictions which, based on an analysis of data relating to the individual cases, seemed to bear significantly upon the predictions regarding the juveniles studied. Among those mentioned were environmental factors, personality traits, demonstration of antisocial behaviour and information about the offences committed.

The next step in the first stage of the project focused on statistical predictions. A study was made of the relationship between 23 factors * and the behaviour of the 100 recidivists of 15 and 16 years of age under study over a span of three years. Account was taken of factors which were found significant in the prediction of juvenile recidivism by the

* The factors are listed below: 1. Family structure, 2. Alcoholism of parents, 3. Conjugal relations of parents, 4. Supervision of child by parents, 5. Discipline by father, 6. Discipline by mother, 7. Affection of father for juvenile, 8. Affection of mother for juvenile, 9. Assessment of the whole home atmosphere, 10. Personality disorders, 11. School and work, 12. Education, 13. Staying back in classes, 14. Systematical truancy, 15. Running away from home, 16. Membership in a delinquent group and keeping bad company, 17. Drinking, 18. Age of onset of symptoms of demoralization, 19. Age of onset of stealing, 20. Age of first charge, 21. Time lapse between the onset of delinquency and the first charge, 22. Time lapse between the first theft and the first charge, 23. Habitual stealing.

research conducted in other countries and of factors which were seemed significant to the problem in the study of juvenile recidivism in Poland.

It was established that a significant statistical relationship existed between the following factors and the continued antisocial behaviour of the subjects under study: 1) early age (below 11) of the onset of symptoms of demoralization, 2) early age of onset of antisocial behaviour (below 13), 3) persistent stealing, 4) membership in a group of delinquents or keeping bad company, 5) personality disorders, 6) drinking, 7) running away from home, 8) lack of schooling or work.

The findings indicate that the early age of the onset of antisocial behaviour and the far-gone demoralization of the juvenile are important factors in predicting recidivism. However, no relationship was found, and this seemed strange and called for explanation, between recidivism and any of the factors that characterized the family environment. This contrasted with the findings of the previous study that embraced all the juvenile recidivists between the ages of 8 and 16. The oldest of these were included in the present study.

In order to find an explanation for the disparity an additional study, one that was not initially planned, was made of the 23 factors and their relationship to recidivism that continued over a period of three years among the youngest of the recidivists studied at an earlier time in the Department of Criminology. Toward this end 68 of the youngest subjects between the ages of 8 and 13 were isolated from the whole population of recidivists ranging from 8 to 16 years of age.

It was found that the following factors had a statistically significant relationship with continued recidivism in the younger age group: 1) alcoholism in the family, 2) the home atmosphere, 3) lack of supervision by parents, 4) systematic truancy, 5) early age of first symptoms of demoralization, 6) early age of first offences, 7) membership in a delinquent group, 8) personality disorders. Consequently, a slightly different set of factors ought to be taken into account when making predictions for younger recidivists.

Environmental factors of the home are far more significant in predictions for younger delinquents. In older delinquents it was totally immaterial whether they came from a good or a bad home environment as far as predictions were concerned. A good home which had failed to guard a child of up to 15 and 16 years of age from becoming a delinquent could hardly guard the child against recidivism. In younger delinquents a good family atmosphere, excellent supervision, absence of alcoholism all are positive predictive factors. Younger juveniles are still

highly responsive to the influence of the home and careful supervision may guard them against further demoralization.

Our research substantiated the thesis that research on the prediction of juvenile recidivism ought to be conducted separately for narrow and strictly defined age levels. The age of the subject at the time the prediction is made is an important factor that must be kept in view.

In the next step the research that had been planned was resumed, namely the construction of a prediction table. A study was made of the intercorrelation of 8 factors which indicated significant relationship with continued recidivism of 15 and 16 year old juvenile recidivists. Six of the factors were included in the experimental prediction table. Using the method employed by the Gluecks in their research on prediction of juvenile recidivism, each factor was given a failure score. The number of points awarded to each factor was equal to the percentage of juvenile recidivists in a given category.

Predictive factor	Failure score
Age of onset of symptoms of antisocial behaviour: 11 and more 10 and less	44 63
Personality disorders: absent present	36 73
Prinking: does not drink drinks	38 62
Running away from home: does not run away runs away	38 60
Member of a delinquent group: is not is	30 61
Systematical stealing: steals sporadically steals systematically	39 59

On the basis of the experimental prediction table a total failure score was computed for each of the subjects by summing up the failure score assigned for each factor. The ratio of probability that the subjects

in the separate score classes would become recidivists was computed from this data. The results are contained in the table below.

Score class	Committed offences		Did not commit offences		Total	
	No.		No		No.	
225 — 250	—	—	11	100.0	11	100
251 — 275	4	30.0	9	70.0	13	100
276 — 300	9	36.0	16	64.0	25	100
301 — 325	13	68.0	6	32.0	19	100
326 — 350	10	71.0	4	29.0	14	100
351 — 378	15	83.0	3	17.0	18	100
Total	51		49		100	

On the basis of the table above the score classes were then grouped to yield the following results:

Score class	Committed offences		Did not commit offences		Total	
	No.		No.		No.	%
225 — 300	13	26.5	36	73.5	49	100
301 — 378	38	74.5	13	25.5	51	100
Total	51		49		100	

As the number of cases investigated was very small a dichotomizing table of failure score was made up. All scores below 300 (probability of recidivism in 26.5 per cent) were taken for a good prediction and above 300 for a bad prediction (probability of recidivism in 74.5 per cent of the cases).

Quite a large percentage of cases (44 per cent) received a score ranging from 266 to 325 and were therefore included in the category of cases in which prediction would be least accurate.

The problem of a fairly large group of cases where chances of recidivism approached a 50 per cent ratio of probability also arose in research conducted in other countries. It is one of the most difficult questions raised in the study of statistical predictions. An attempt was made in the present study to isolate factors (as did Mannheim and Wilkins) on the basis of which more accurate predictions could be made for this group. The attempt did not yield positive results because the number of cases studied was very small while the range of factors differed noticeably.

The prediction table composed by the method described above served in making predictions for another group of juvenile recidivists in the second stage of the research.

II

To the group embraced by the second stage of our research 80 recidivists were included who by the order of the judge or prosecutor were committed to remand home before their case was heard. For the purpose of the research we selected 15 and 16 year old boys, recidivists from Warsaw, with indictments for theft on their records who had been committed to the remand home in 1959/60 and who had returned home at least three years ago. The aim in establishing criteria for the selection of cases was to isolate a homogenous group that would resemble the preceding group in as many features as possible. The one pronounced distinction between the two groups was the fact that all the juveniles in the group embraced by the second stage of research were detained in the remand home while in the first group, which represented juvenile recidivists from Warsaw, only a few of the boys had been detained at the remand home. This fact may explain why the juveniles studied in the second stage had a worse prediction than the juveniles studied in the first stage. In order to reduce the difference, the juveniles transferred from the remand home to correctional institutions where they were still committed were excluded from the study. By the same we eliminated juveniles with the worst prognosis who had been committed to remand homes.

The follow-up studies disclosed that in the three years following release from the remand home, 70 per cent of the juveniles under study committed offences.

As in the first stage of the research clinical predictions were made for all 80 juvenile recidivists from the remand home on the basis of data contained in their files but without any foreknowledge of the results of follow-up studies.

The correctness of the predictions shaped up as follows:

Clinical prediction	Committed offences	Did not commit offences	Total
Good	2	9	11
Uncertain	22	10	32
Poor	32	5	37
Total	56	24	80

A significant relationship was found between clinical predictions and the behaviour of the subjects under study in the follow-up period. Definitively good and bad predictions proved accurate in 85.4 per cent of the cases. However, a large proportion of the cases (40 per cent) were judged uncertain and no definitive prediction was issued in their cases. Hence in the second stage of the study there were considerably more uncertain predictions than in the first stage which had only 25 per cent such predictions. The difference would point to the fact that subjective judgement played a considerable part in formulating clinical predictions. The subjective factor also emerged in the comparison of cases of recidivists who were given uncertain predictions in the first and in the second stage of the research. The majority of subjects who rated an uncertain prediction in the first stage of the research did not commit offences in the follow-up period (namely 68 per cent) while a fairly large proportion (73 per cent) of the subjects who rated uncertain predictions in the second stage of the research continued to commit offences. Hence the uncertain predictions of the first stage may be taken as a cautious formulation of good predictions while in the second stage the uncertain predictions were cautious formulation of bad predictions. This result points to the difficulties that would be encountered if clinical predictions were listed as one of the factors of a prediction table.

The opinion of correctional institutions personnel regarding the pupils also indicate that persons who issue clinical predictions are subjective in their judgment. As a side project of the present study correctional institutions were asked to submit their opinion on the behaviour of 42 of their pupils who had formerly been committed to remand homes. The last point in the questionnaire drawn up by the Department of Criminology read: Is it the opinion of the institution that the juvenile would commit offences in the future? No, perhaps not, perhaps yes, yes. The reply to the question was a form of clinical prediction issued by the correctional institution. The questionnaires that were returned provided replies on 31 juveniles. In five cases, the institution did not submit a reply to the last question, in the remaining 26 cases a reply "no" and "perhaps not" was given in 19 instances. The answer "yes" or "perhaps yes" was given in only seven cases. There is a marked disparity in the bad predictions issued by the personnel of the institutions (about 27 per cent) and those issued by psychologists (57 and 46.3 per cent). The personnel of correctional institutions was therefore more optimistic in its prediction of the behaviour of juvenile recidivists (the institutions were incorrect in 42 per cent of their good predictions; owing to the fact that a proportion of the juveniles remained at the insti-

tution and that another portion had been released but a short time, it may be said that the above percentage is very high).

The results indicate that persons who issue opinions and who formulate resolutions for the courts (hence persons who make clinical predictions) differ in their views on the chances of improvement they see for the juvenile and employ a wide range of criteria. This fact must be kept in mind when resorting to the opinion of parole officers, psychologists and institutions. It seems that it is important to closely define guidelines which would make clinical predictions more objective. Failing this the clinical predictions are inadequate owing to the part the subjective factor plays in the assessment.

More objective criteria were expected in criminology from the prediction tables. In the next stage of the research a checkup was made on the experimental prediction table constructed previously.

Two psychologists who had experience in criminological research established jointly whether predictive factors contained in the table were mentioned in the files on the juveniles who had been examined. The definition of factors established in the first stage of the research was used in the second stage of the study. After this a third psychologist, who did not know the results of the previous prediction, reassessed the cases noting whether the predictive factors appeared or not. The new evaluation of cases did not devote itself to personality disorders for medical diagnosis alone is capable of declaring whether the subject betrays pathological traits or not. Both sets of assessments were compared. It turned out that there was agreement in all factors from 91.4 to 98.6 per cent of the instances, hence a high rate.

A failure score was computed for each individual and a prediction was made. Bad predictions were made in 71 per cent of the cases and good predictions in 29 per cent. When confronted with data on further recidivism a large percentage of the bad predictions (81 per cent) proved correct; the good predictions were correct in only 57 per cent of the cases. If the recidivists studied were seriously demoralized, if the process of demoralization had started quite early, if personality disorders were diagnosed then the bad prediction generally proved correct. If however, the group of factors mentioned here did not apply to the subject then the predictions were correct in a very few cases (the accuracy of good predictions dropped by about 18 per cent).

Although it cannot be expected that criminological predictions prove correct in 100 per cent of the cases yet instances where a good or bad prediction proved incorrect were analyzed in the hope that this analysis may reveal the problems that are significant in the making of predic-

lions. The following reasons for errors in predictions were found upon analysis of individual cases:

1. In certain instances there was a lack of information relating to certain predictive factors, as the fact that the juvenile had been stealing systematically for a long time, that he was a member of a delinquent group and betrayed personality disorders. Since predictions are based on the discovery of negative predictive factors and failure to discover these may arise from the fact that their presence was not ascertained by the examination conducted then error in prediction may be assumed for reasons of insufficiently reliable information. It is extremely important to exercise great care in collecting information about the persons for whom the predictions are to be made, to confront the data with various sources, to conduct environmental interviews with scrupulous care and to subject the persons under observation to a thorough psychological and medical examination.

2. The reason for the inaccuracy of predictions in many cases could be laid to disregard of groups of factors — a typical occurrence when using tables as an aid in prediction-making. Using a prediction table the investigator establishes isolated factors that are unrelated to the sum of data on the subject. It appears that some inaccurate predictions may be explained by failure to take account of groups of factors. In our research we learned that a negative influence on the final prediction was exerted by such factors as retardation in development, dullness and mental deficiency as well as suggestibility and lastly that the subject was a member of an older group of juvenile delinquents who lived in the neighbourhood on the outskirts of the town.

3. The home environment had no significant bearing on the predicted behaviour of 15 and 16 year old recidivists. However, it was learned in some cases that if the offences committed by the subjects were related to their reaction to the conflict at home then the home situation ought to be taken into account.

4. In our studies as well as in the studies conducted in other countries a bad prediction was issued when several negative predictive factors were found to apply of the case. Analysis of incorrect predictions disclosed that in some cases one very pronounced factor was sufficient reason for a bad prediction. In our studies this factor was frequent and excessive drinking over a long period of time by the juvenile recidivists.

5. A reason for the inaccuracy of some of the predictions was failure to place sufficient importance on the personality traits of the recidivists studied. In our research personality disorders were recognized in cases of encephalopathy, psychopathy, mental deficiency, considerable retar-

dation in mental and physical development and psychoneurosis identified by psychiatric examination. It is a gross simplification to lump all the disorders together but this course was dictated by the fact that there were very few cases in each of the categories. The significance of individual disorders to the predictions ought to be studied in greater detail. Checking up on the accuracy of the predictions made with the use of our table, it was found that all the psychopaths, encephalopaths and mental deficient under study committed offences in the follow-up period while a proportion of psychoneurotics and juveniles retarded in their mental and physical development did not commit any violations. Attention may be drawn to the fact that in the case of all the neurotics under study who stopped committing offences a marked improvement was noted in their family situation and the conflicts at home had been moderated. Factors of personality disorder alone are inadequate as a basis for predictions of behaviour. Analysis of individual cases disclosed that account must be taken of other traits that prohibited adaptation, such as strong emotional conflict, as well as traits that could have a positive significance for the predictions, such as maturity or visible professional interest. However, there were very few recidivists with these traits in our sample.

6. In some cases inaccurate predictions could be ascribed to failure to take account of improvement in behaviour in the latest period while importance was attached to the penultimate period when the behaviour was poor. There is a general tendency to undervalue or to disbelieve facts that may have a positive predictive value in studies conducted on juveniles whose cases are under court review. However, a close scrutiny of the actual condition, taking account of the fact that the juvenile has recently broken off his bad associations, that he no longer drinks, all these must have a significant bearing upon the prediction.

7. The reason for the inaccuracy of certain predictions, was the fact that new factors appeared, whose probable emergence could have been foreseen, which affected the correctness of the prediction. In the individual cases analyzed it was found that a bad prediction proved wrong when the delinquents that were retarded in mental and physical development were surrounded with great care; when the emotional needs of neurotic juveniles were satisfied if their violations had been a reaction to family conflict; when the subjects who showed ability and interest found work that satisfied these skills and interests; when a radical change took place in the kind of discipline employed by the parents. A bad prediction may not be accepted as a diagnosis that determines the after-behaviour of the juvenile. It ought not discourage any effort made to reclaim the delinquent for society. Some of the recidivists

under study who were given a very poor chance did reform once they were given proper care.

However, in the present study the large percentage of bad predictions that proved correct would testify to the ineffectuality of the measures applied to juveniles with bad predictions, of the shortcoming of reeducative work which still fails to employ effective methods of treatment regarding the difficult juvenile recidivists.

Some of the reasons for errors in prediction listed here appear not only in our research but are the general characteristic of predictions made with the use of prediction tables (which fail to take sufficient account of groups of factors and which are static and do not take into consideration changes in the assessment of cases). The present study has noted a marked reduction in the correctness of good predictions when the table constructed on the basis of one group was applied to another. It was also revealed that the table fell short of expectation in typical cases when specific crime motivations were noted. The results of our studies would point to the conclusion that a prediction table alone is not adequate when making predictions of behaviour in individual cases.

Another fact that leads to the same conclusion is that the mechanical application of tables and unrelated to case study does not in certain cases substantiate adequately why certain configurations of factors lead to a good or to a bad prediction. On the other hand, it is necessary to evolve this kind of validation in order to map out a full plan for the reeducation of the juveniles. Accepting the Glueck point method in our research certain distinctions were made between the factors. Factors which were assigned a larger number of points were by the same classified as worse for the prediction than factors which received a lower score. The consequences of this method are clearly evident in cases in which the failure score hovers between a good and a bad prediction. It may occur that the same number of negative predictive factors may be identified for individual cases yet a good or bad prediction depends on the kind of factors that are identified. For example, it is learned that in a given case the onset of antisocial behaviour has occurred at an early age, that the juvenile drinks and runs away from home. Yet he receives 290 points and the prediction is still good. On the other hand, another juvenile who also drinks and runs away from home but in whom the onset of bad behaviour has appeared rather late but who also suffers personality disorders is given 308 points, that is that the prediction is bad. A similar fact may be noted in the Glueck tables. For example, the table designed to predict behaviour of juveniles during straight probation. A boy who is retarded in school more than two years, who is charged with truancy and whose parents are kind but

firm receives a good prediction while a juvenile with the same predictive factors but who is not retarded in school, not a truant and whose parents are overstrict or lax will receive a bad prediction. It is difficult to find convincing arguments that would justify this type of qualification. Similarly, in our studies no explanation could be found for certain configurations of factors, why one configuration qualifies for a good prediction while another gives a bad prediction. An analysis of the substance of various configurations of factors which on the basis of scoring yield a good or a bad prediction calls for a perceptive analysis of a large number of cases. At the present stage application in individual cases of failure scores that are unrelated to a qualitative analysis of the group of evaluated factors may understandably give rise to opposition.

Thus we stand in the presence of difficulties that emerge both in the use of prediction tables and clinical predictions in which the subjective factor plays a part. Consequently, justifiable is the stand of the authors who adhere to the view of combining clinical and statistical prediction methods, a perceptive analysis of every individual case with account taken of those factors which in the light of statistical studies of a large number of cases have a significant bearing on recidivism.

Dr. Jerzy Jasiński

THE EXTENT OF YOUNG ADULT AND ADULT DELINQUENCY
IN POLAND IN THE YEARS 1958—1962
ON THE BASIS OF JUDICIAL STATISTICS

1. In the years 1958—1962 a certain slight increase of adult delinquency (until 1960) and later its slight decline has become apparent. This is affirmed by police statistics (relating to the number of crimes registered and revealed by the police), by the data of the Public Prosecutor's Office (containing information on reported crimes) and by the data of Law Courts (containing the number of convictions).

In the years 1958—1962 the yearly number of convictions amounted to about 300 thous. This constitutes an increase of about 70 per cent as compared with the level of 1951 which however was due partly to an enlargement of the competence of law courts.

The frequency of convictions of adults measured by the delinquency coefficient (calculated per thousand of criminally liable persons i.e. persons over 17 years of age) amounted to a level of 17.2 in 1960 i.e. 62 per cent higher than in 1951. In 1962 that frequency was expressed by the coefficient 15.5 which indicated an average of 1 conviction on 65 criminally liable persons.

Among the total of persons convicted by the Courts of Law juveniles under 17 years of age formed only a very small group (5—9 per cent), nevertheless, together with the young adults (17—20 years of age) ¹ they already constituted about 20 per cent of all the convicted. Persons under 30 (practically those aged 10—29) constituted half of the total of juveniles found guilty and convicted adults.

Poland, together with Yugoslavia and Hungary, seems to belong to that group of countries where against the background of adult delinquency the juvenile and young adult delinquency does not, according to statistics relating, to convictions, present a particularly serious prob-

¹ Polish Penal Code makes no distinction between young adults and adults and all persons aged seventeen and over are equally treated as adults.

lern. In a series of countries, persons under 20—21 years of age constituted more than a half of revealed offenders (e.g. England and Wales, Canada) and in some of them even two thirds of the total (Ireland, Norway, Sweden).

Delinquency coefficients² denoting frequency of convictions indicate that its degree was highest among the young adults (i.e. those aged 17—20) and adults aged 21—24 and 25—29. In 1962 approximately every 41 person in each of these age groups was convicted.

A small increase of the frequency of convictions which occurred in 1958—1960 was most strongly reflected by the convicted of precisely those age groups. Its subsequent decline was there the least noticeable.

2. Out of the total of 300 thous. persons convicted in 1962 about 245 thous. were men and about 55 thous. women. The number of convicted women in relation to 100 convicted men was continually diminishing (though not without certain oscillations): it was 35 in 1951 and only 22 in 1962.

Poland together with Yugoslavia and Hungary, also with Belgium, belongs to the countries with a high percentage of women among the convicted adults (about 20 per cent of the total). In most countries it is much lower and does not even reach 10 per cent (e.g. Norway, Finland, Sweden, Canada, France).

The frequency of convictions of men was expressed by the coefficient 29.2 in 1960, which indicates a 70 per cent increase as compared with 1951. It was merely 9 per cent lower than in 1937 (the coefficient was then 31.5). In 1962 the delinquency coefficient for men amounted to 27.0. In that year there was on the average one conviction on 36 criminally liable men.

The frequency of convictions of women was expressed by the coefficient 5.3 in 1962 which indicates a mere 2 per cent increase as compared with 1951. In the years 1958—1959 that degree of frequency was however much higher. The coefficient has then reached the level of 6.9 and was even higher than in 1937 when it amounted to 6.6.

3. Among the total of men convicted by the law courts the juveniles constituted 6—10 per cent and together with young adults 20—22 per cent in the years 1958—1962. The percentage of women among the convicted barely amounted to 2—4 per cent and 12—13 per cent. Half of the convicted men was somewhat under thirty and half of the women under thirty five years of age. Among the convicted men hardly every tenth man was fifty years old or over. Among the convicted women every sixth one was of that age.

² It is to be remembered that coefficients are calculated per 1,000 of persons.

The relation between the number of convicted men and women differed in particular age groups: in 1962 there were 15 women to 100 convicted men aged 17—20, 17 to 100 aged 25—29 years, 27 to 100 aged 35—39, 32 to 100 aged 45—49 and 48 to 100 aged 60 and over.

Frequency of convictions of juveniles and young men reached a very high level in the course of the period under investigation. In the years 1960—1962 one out of every 23 men aged 17—29 was convicted. Delinquency coefficients for men in older age groups (over 30 years of age) were rapidly diminishing; the value of the coefficients for men aged 35—39 equalled two thirds of the value of the coefficients for the 17—20 age group, about a half for the 45—49, about one third for the 50—59 and about one eighth for the age group of sixty and over.

The highest frequency of convictions of women occurred among those aged 21—24. It was higher among women of 40 or even 45 than among those aged 17—20. The decline in the frequency of convictions of women over 50 was relatively twice lower than that of men.

In a series of European countries various groups of juvenile and not adult offenders have the highest delinquency coefficient, as for example in England and Wales, Norway and Sweden. In other countries, among which beside Poland and Hungary also German Federal Republic and Switzerland should be counted, the maximum degree of frequency of convictions concerns various age groups of adults in the young groups of age.

4. Analysing frequency of convictions occurring in various areas of the country one can theoretically use two kinds of coefficients: calculated according to the place of crime perpetrated by the convicted person, and according to the place of residence of the convicted person.

Differences, existing between estimates of frequency of delinquency based on these coefficients present themselves as follows: they are of no particular importance when all-country data are examined, they are of some slight importance in case of particular voivodships, of greater importance when frequency of convictions in town and country is being defined and of primary importance at estimating that frequency of convictions in town and country in particular voivodships and in most of the 22 largest towns in Poland.

Coefficients, based on the data relating to the place of crime, indicated in many voivodships larger differences in the degree of frequency of convictions in town and country than the coefficients based on the data relating to the domicile of the convicted persons. Although the town becomes the place of crime much more often than the countryside, the difference between the "criminality" of the town and village dwellers is rather small.

The extent of differences between estimates of frequency of convictions in town and country in particular voivodships based on both those coefficients proved to be correlated with the extent of daily travels to and from work in these voivodships. Also analogous differences between estimates of frequency of convictions in the 22 largest towns in Poland were connected with extent of daily travels to work.

5. In 1951 the delinquency coefficient for adults in the town (14.7) was 86 per cent higher than in the countryside (8.0). In 1962 the coefficient in the town (18.1) was already only 41 per cent higher than in the countryside (12.8). The general increase of the frequency of convictions which occurred in the last twelve years period was more influenced by its changes in the countryside than in the town.

In the years 1959—1962 one out of 30—32 men and one out of 115—149 women was convicted in town, while one out of 39—44 men and one out of 189—256 women was convicted in the country.

In 1960 every twentieth man at the age of 17—20 was convicted in town.

The frequency of convictions of 17—20 year olds definitely dominated over the frequency of convictions of other groups of adults only in the case of men in towns; as regards men in the countryside that preponderance was slight. In towns the frequency of convictions of women aged 17—20 was somewhat lower than of those aged 21—24 and in the country definitely lower than the frequency of convictions of all older women (even 45—49 years old).

In 1960 the delinquency coefficient for men (29.2) was 4.4 times higher than the delinquency coefficient for women (6.6) and the differences in frequency of convicted men and women were smaller in town than in the country. Largest differences in the frequency of convictions of men and women were noted among those aged 17—20, convicted for offences committed in the country, and the smallest occurred among the oldest convicted who committed offences on the town.

6. Differences in the frequency of convictions between town and country as well as between men and women, were smaller in western and northern territories than in the remaining areas of the country. Also the delinquency coefficients were higher in western and northern territories than in other areas.

A proper analysis of factors determining differences in the frequency of convictions of adults in different areas is particularly complicated. It seems that putting forward and verifying the hypotheses which explain the constantly occurring differences in coefficients calculated for particular voivodships, ought to take place not in connection with an

analysis of data relating to all convicted adults jointly but separately for those convicted for certain categories or groups of offences, separately for men and women and separately for different age groups.

A relationship has been ascertained in the regional distribution of men and women delinquency, and that in all age groups; it was very strong regarding the relatively younger convicted (viz. higher, medium and lower degree of the frequency of convictions regarding both men and women appeared as a rule in the same voivodships). That relationship was weaker in the older groups.

An analysis of the regional repartition of the frequency of convictions of men convicted in different age groups has shown that this repartition was most similar in case of persons belonging to the neighbouring age groups and diminished in those farther apart. As regards persons aged 60 and over this repartition somewhat differed from that encountered in other age groups. The same correlations, even more strongly marked, applied also to women.

Taking into consideration coefficients for the total of adults, it has been stated that in the years 1951, 1955, 1957 and 1960 a relatively higher degree of frequency of convictions continually appeared in western territories and in the Katowice voivodship (moreover, in Warsaw and Łódź). Also relationships between the regional differentiation of frequency of convictions and migration of the population have been established, their appearance being due both to the last war and its consequences as well as to the industrialization and urbanization of the country.

The distribution of frequency of convictions (in particular voivodships) contains statistical tables concerning, among others, the structure of delinquency, which shows a statistically significant similarity.

Numerous statistical tables concerning questions briefly outlined in the summary are included in the text of the author's work. The annex contains statistical tables concerning among others, the structure of delinquency and recidivism.

ARCHIWUM KRYMINOLOGII

Tom I

zawiera następujące prace:

1. J. Jasiński i E. Syzduł — *Przestępczość w Polsce w latach 1954—1958 w świetle statystyki milicyjnej*
2. H. Kołakowska — *Nieletni recydywiści* (wyniki badań 500 nieletnich recydywistów)
3. A. Pawełczyńska — *Grupy nieletnich przestępców* (wyniki badań 255 grup)
4. S. Szelhaus i Z. Baucz-Straszewicz — *Młodociani recydywiści* (wyniki badań 100 młodocianych recydywistów)
5. Z. Łukaszkiwicz i T. Szymanowski — *Rozbój i sprawy rozboju* (wyniki badań 302 akt sądowych)
6. J. Jasiński — *Przestępczość młodocianych w latach 1951—1957 na podstawie statystyki sądowej*
7. L. Uszkiewiczowa — *Orzecznictwo sądowo-psychiatryczne w świetle 4200 ekspertyz szpitalnych*

Tom II

zawiera następujące prace:

1. J. Jasiński — *Kształtowanie się przestępczości nieletnich w Polsce w latach 1951—1960 w świetle statystyki sądowej*
2. M. Jasińska — *Młodociane prostytutki* (analiza procesu społecznego wykolejenia 100 dziewcząt)
3. S. Batawia i L. Uszkiewiczowa — *Problematyka zaburzeń reaktywnych i symulacji w praktyce sądowo-psychiatrycznej i penitencjarnej*
4. A. Święcicki — *Spożycie napojów alkoholowych w Polsce w świetle badań ankietowych*